This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.

- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.

- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.

- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich dzialań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

Ad laudes integerrimi Viri, de patria juventute, de Sarmaticis Slavicisque litteris, ac de omni eruditione optime meriti, suorumque studiorum per decennium Socii, cum popularibus concelebrandas, Josephus Maximilianus Comes de Tenczyn Ossolinski, Augusto Austriae a consiliis intimis ac Bibliothecae palatinae praefectus, hoc publicae existimationis monumentum aeri incidendum curavit. MDCCCXVII.

WIADOMOSCI

Historyczno-krytyczne

do Dziejów Literatury Polskiéy,

O

PISARZACH POLSKICH,

także

Postronnych, którzy w Polsczé albo o Polsczé pisali,

oraz o ich Dziełach;

Z roztrząśnieniem wzrostu i różnéy kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w Narodzie Polskim.

Przez

JOZEFA MAXYMILIANA HRABIĘ Z TĘCZYNA

OSSOLIŃSKIEGO,

Kommendora Ord. S. Stefana, zaufnego Radzcy Stanu J. C. K. A. Mci, Biblioteki Nadworney Prefekta, Naywyższego Marszałka Koronnego Królestwa Galicyi, Kuratora Instytutu Ekonomicznego Wiedeńsko-Galicyyskiego, Akademii Cesarsko-Królewskiéy Wiedeńskiéy Sztuk Wyzwolonych, tudzież Towarzystw Królewskich Warszawskiego, Gietyngskiego, Pragskiego, Akademicznych Wileńskiego i Krakowskiego Członka.

O fortunatos nimium, sua si bona norint!
Virg. Georgic. Lib. II. v. 458.

TOM II.

W KRAKOWIE roku 1819.

w Drukarni Gröblewskiéy *Jozefa Mulecckiego.*

Z KSIĘGOZBIORU

PRESERVATION
COPY ADDED
ORIGINAL TO BE
RETAINED

OCT 27 1994

PG7012
O88
v.2

Przyiacielowi memu, Uczonemu Samuelowi Bogumile LINDEMU,

Doktorowi Filozofii, Rektorowi Liceum Warszawskiego, Orderu S. Stanisława 3ciey klassy Kawalerowi, Kommissyi Oświecenia, Towarzystwa Przyiacioł Nauk i wielu uczonych zgromadzeń członkowi.

Przyymiy, kochany Przyiacielu! tak uprzeymie i życzliwie część plonu moiey pracy, jak mi słodko ofiarować ią Tobie w dowód szacunku, przyiaźni i wzajemności. Zbioru tego dziełem nie nazywam, acz Ci się podobało dawać mu to imię, kiedyś o wydanie jego na mnie nalegał. Przygotowaniem iest do kilku zamierzanych dzieł, których iuż wiek uiścić nie pozwoli. Non fuit consilium socordia atque ignavia bonum otium conterere, neque vero agrum colendo aut venando, servilibus officiis intentam aetatem agere. *Wolny od tych zatrudnień, równie i od wszelkich dumy widokow całem życiem daleki, poświęciłem się przykładem owego Rzymianina (a) którego tu słow używam, znakomitsze oyczyzny moiey dzieje* carptim, ut quæque memoria digna videbantur, perscribere eo magis, quod mihi a spe, metu, partibus reipublicæ animus liber erat. *W tym to celu, od młodu zaraz wziąłem się do badania starożytności i poznawania literatury naszeyi na tym zeszły mi lata.*

(a) Sallust. in Proem. B. Catill.

Szczęśliwy, że w założoney przy potwierdzeniu łaskawie panuiącego Monarchy publiczney we Lwowie Bibliotece, zostawiam wieczną i moiego szczerego do narodu przywiązania, i dla oyczystych nauk, za tyle uprzeymie w ich towarzystwie chwil przepędzonych, wdzięczności pamiątkę, myśliłem zebrane zapasy wiadomości teyże Bibliotece do dalszego użycia odkazać. Przypadek zdarzył, że wychodzą na światło publiczne, popchnięte mimo mey chęci ręką przyjaciela, któremum ich do przeyrzenia był użyczył. Zatym więcey już odemnie nie zależało, tylko ukwapliwego płodu wcale bez imienia, i jakie ieszcze dorywczo mogło odebrać, pielęgnowania, nie zostawić.

Każdy niech o nim sądzi, jak mu się zda, tylko niechay go sobie wprzody w przegorowanem wyobrażeniu nie wystawia. Farrago libelli est. *Byłeś świadkiem, kiedy się lęgła. Z tych samych dzieł zbierałeś skarby języka naszego, które w celu polityczney i literackiey Historyi przebiegałem. Przykład nieporównaney Twoiey pracowitości pobudzał i zagrzewał moię usilność: nieraz poddawałeś mi myśli: nie żałowałeś i osobistych trudow dla zgromadzenia Ksiąg obudwom nam przydatnych. Zapuściliśmy się razem w niezmierną, nieutorowaną, tysiącami przeszkod zatrudnioną przestrzeń. Tyś Twoie z chwałą odbył. Wykonałeś przedsięwzięcie wdzięcznością współziomkow uwieńczone, z którego już obfitą korzyść nauki krajowe odnoszą: jam się zadał między manowce ledwo iakąś nadzieię wyyścia tuszące. Chęć wydobywania naszych starożytności nieraz mnie w niezgłębioną przeszłość zagrążała: nieraz miotała mną po roz-*

strzę-

strzelonych i nieświadomych stronach: nieraz podchlebny ślak zwodził, a po długim przeciągu albo urywał się na niczem, albo plątał w nierozdziergane maiaki. Przypadało tę księgę rzucać, trudzić się po inną: ta ieszcze daley odsyłała: zabierało się nie bez mozołu i wcale nowe znajomości. Ileż to nie kosztowało, roztrząsać, znosić, porownywać, iednać, zbiiać tak wiele i różnych świadectw! Musiałem, nawet nie rzadko, odstępować od pierwszey kreski: mazać, co się napisało było: wyrobione włokno rozparać, i znowu na warsztat zakładać, budować, burzyć, nowe zaciągać węgły, wiele do innego czasu odkładać, wiele z rozpaczą potomney odkazywać usilności.

Tak mnożyły się zbiorki bez ładu, iak i bez szczegolnego zamiaru. Pospolicie czytaiąc którego z naszych głownieyszych autorow, pochop z niego brałem tego lub owego dociekać: twierdzenie iego iuż to sprawdzać, iuż wyiaśniać. Jak tu widzisz rozmaite wiadomości pod różne życiopisma podłożone; tak w samey rzeczy ie skupiałem, związku między niemi przestrzegaiąc. Czego poźniey dopadłem, to na łożnych dokładałem swistkach. Dzień żaden nie przemiiał bez kreski. Pisało się w domu i w drodze, w tey i owey Bibliotece: wśrod zgiełku miasta, i w moiem lubem Badeńskiem ustroniu: przy domowych, przy urzedowych zatrudnieniach: w wolney i troskliwey myśli: przy czerstwieyszey sile i w wieku iuż chromniącym. Nie zawsze iedno unosiło wzruszenie: nie wszędzie iednakie trafiały się pomoce: tu te, tu owe były pod ręką edycye. Urosł co do postawy, niezmierny ogrom, może i co wart z treści, lecz bez kształtu. (Rudis indigestaque moles).

Te dwa Tomy, które teraz przez Ciebie Przezacnemu Warszawskiemu Towarzystwu z uszanowaniem ofiaruię, zadatek długiego szeregu dalszych ieszcze rozrzuconych, nie są i one wolne od przywar nieiako w same ich spłodzenie wszczepionych. Wiele brakowało do tego, żeby mi zadosyć czyniły, kiedym ie z pod dłuta usuwał: a i przez skrzętne krzesanie nieco schropowaciały. Nie słuszniebym o omyłki winował zacnego ich wydawcę JP. Mateckiego, i biegłego drukarni iego poprawiacza JP Ambr. Grabowskiego; ile, gdy zagęszczone odmianami, dopisami, niedopełnionemi w pośpiechu przemazywaniami raptularze, zwodziły opiekuńską pilność.

Jak się tem krzepię, że praca moia może kiedyś udoskonalenie i kształt powabnieyszy otrzyma; tak pozwalam sobie podchlebney nadziei, iż ſ teraz nie będzie wcale płonną, czy z wybadanych nie bez mozołu wiadomości, czyli z przykładu łożoney pracy. Powiodło mi się wiele szczegołów bądź w naszych rzadkich, bądź w obcych księgach, bądź w rękopismach zdobyć: idąc za powziętym z iednych do drugich szlakiem, ziawiłem nowe strumienia, mogące, że tak rzekę, na nasze koło dostarczać wody: trafiłem i na różne gruzami zawalone ślady: odgrzebałem ie, i stręczę do dalszego odkopywania: schwyciłem tu i owdzie nieiaki promyk w samey mgle wschodzącey nad naszym krajem oświaty. Wdzieraiąc się aż w przepaść niezgłębionych czasow, przynaymniey udeptałem przystęp: wyprowadziłem na widok kilka nieznanych dzieł: kilku bezimiennych odkryłem autorow. Tknąłem odstraszaiących posępionem obliczem naszey to literackiey, to polityczney Hi-

storyi zawiłości: ieżeli ich niewyłuszczyłem, przecięż nieco nadczerpnąłem obsłaniaiącey ią łupiny: targnąłem się nie na ieden przesąd: nie ieden błąd przynaymniey wskazałem. Nie gonił em umyślnie za powabami, lecz często przyiemne samo z siebie przyłączyło się do użytecznego.

Naywięcey trudu poświęciłem Kadłubkowi. Odtąd, iak się wprowadziła nieszczęśliwa moda pomiatania tem, czego poznanie wyciągało nie letkiego zapocenia czoła, nikt się na tyle męztwa nie zdobył, żeby przez rdzę wiekow i chmurę zgęszczonych obcą niedbałością błędow, starał się w iego dziele jądra dosiągać: nie trafił się żaden tak pilny, coby z chylu wystawuiącego na oko całą ową zarośl, oceniał wśrod niey iego zasługę. Pogardzony od obcych iedynie z nieforemney i spłowiałey powierzchowności, lekce ważony od naszych na cudze hasło; roztkliwił mię, przyznam Ci się, niesprawiedliwym losem. Dopiero co znalazł był z grona naszego Towarzystwa iednego obrońcę, który się za część iego sławy pomyślnie ujął: ten przykład dodał mi serca. Niech będzie sądzony Kadłubek nie z wysłowienia, lecz z treści, i w porównaniu z swoiemi społczesnemi: nie lękam się wcale, żeby mi powiedziano, że mnie fallit amor suscepti negotii. Wszakże czytanie tey Kroniki pilne i powtorzone, wciągnęło mnie w samo rozwiianie pieluch narodu naszego, oraz w rozbieranie krytyczne pierwiastkowey naszey Historyi. Nie zaniechałem nieco wyłuszczyć pochodzenia Słowian od Budynow, czyli Wudynow dokładnie przez Herodota opisanych, od wiekow pomieszanych z osadą Grecką

Gelo-

Gelonow, a pogranicznych pierwszym Germanom, czyli Celto-Germanom, toż Sarmatom i Scytom. Padali iuż na to Dawid Frank, pracowity pisarz kilku Tomow ćwiartkowych o starożytnościach Meklemburgskich, Brandeburgczyk Buchholtz i Gdańsczanin Uphangen: wszakże tylko gołą myśl rzucili: obszernieysze dowody zachowuię i ia na umyślną rozprawę. Daley Nestor namknął mi nić do wyśledzenia dwoch różnych rodów, zlanych za czasem w iedno imię Polakow; za którem pasmem postępuiąc, odkryłem i zawiązek monarchii Polskiey przez rozszerzenie się na rozwalinach W. Morawii Lechitow w części Chrobacyi wielkiey. Baykami osiwione, wszakże od Kadłubka tak wiernie iak go doszły przytoczone poddnia, posłużyły mi dobrze, gdym w ogolnych Słowian przygodach pamiątek przodkow naszych dostrzegał. Kto więc iuż weźmie pioro wystawić porządniey, iak dotąd, rys wiekow naszych, nie zaniedba pewnie owey martwey epoki, ktorą zgładzenie Wawelskiego smoka, poświęcenie się Wandy, mniemane z Alexandrem boje, fałszywą łuną iaskrawią, przyozdobić świetnemi Samona i Swiatopługa z naszemi pobratymcami nam wspolnemi przewagami. Jeszcze wydobyłem z Kadłubka wiadomość ważną, wcale miianą, albo opacznie wykładaną, o zaprowadzeniu przez Ziemowita do nas rządu Frankow, który przyrodzone wszystkim Słowianom gminowładztwo zatłumiwszy, w dalszych odmianach przewagą rycerskiego stanu do szczętu zatarł.

Opływamy w Pamiętniki historyczne. Co o rocznikach wykładam, czyni nadzieię ieszcze liczniejszych odkrycia; ani wątpię, że Towarzy-

stwo

stwo udział z osob, których tak wiele biegłych w gronie swoiem mieści, do ich wyszukania i wyprowadzenia na światło, wyznaczy. Ale druga, a to bliższa, dolega nam potrzeba, ażebyśmy otrzymali poprawne i krytyczne wydania tych samych, ktorych iuż możemy używać. Wszystkie Kroniki, Kadłubkowa tak iak inne, skażone są wadami prawie bez liku, częścią z przepiśnikow, częścią z drukarzy niedbalstwa pochodzącemi: co większa, ochapiaią się w nich i umyślne pofałszowania: te zaś ieżeli nie znaczą zdrady i chęci podeyścia, skutkiem są nieoświecenia posiadaczow rękopism, ktorzy niegdyś pozwalali sobie dopełniać ich, poprawiać, nadstawiać; a nie dosyć dokładali ostrożności, iżby się z textem owe poboczne przystawki nie mieszały. Zaiste, gdy biegła ręka tknie się rozbioru naszych Kronik, przy tylu podoręczowych do ich sprawdzenia i sprostowania pomocach, własną odzyskaią postać: wykluczone zaś z nich przydatkowe ułomki, i te niekiedy nabędą iakieyś ceny, skoro powrocą pod cechę swoiego wieku. Po Pistoryuszu Nidanie, i Drukarzu Frankfortskim Wehelu, ktorzy ile mi wiadomo, pierwsi łożnych naszych dziejopisow gromadzić zaczęli, tudzież tychże kilku między Sląskiemi wydaniu przez Sommersberga, uczony Kraus spostrzegł potrzebę poprawnieyszych edycyy: Długosza dopełnił niewyszłemi w Dobromilu księgami: około Kadłubka nieco się zakrzątnął: wszakże pozbawiony do porównywania i znoszenia rękopismow, ledwo go z przybyszowych solecyzmow okrzesał, ani zasługiwałby był na ufność, gdyby się ważył był głownieysze poprawy na domysł własną powagą czynić. Micler obiecywał wiele, i maiąc pod ręką Zału-

skich

skich Bibliotekę, mogłby był przynaymniey cokolwiek uiścić: atoli wnet w gorliwości ostygł, czyli, że ią razem na wiele rozrywał celow, żadnemu wystarczyć nie zdołał. Przedrukował dawnieysze exemplarze z ich omyłkami, i nowych błędow niedozorem przysporzył. Rozległy nieśmiertelnego Jędrzeja Załuskiego zamysł, podobno z tey naywięcey przyczyny że nadto sobie zamierzał, spełzł na niczem. Jeszcze u nas sztuka wydawstwa, iaką celowali Erazm, Skaliger, Petau, Benedyktyni S Maura, i inni w Francyi, Niemczech, Niderlandzie, Anglii uczeni, nie zamnożyła się.

Teraz, kiedy powszechna gorliwość natęża się do dźwignienia krajowych Nauk, i wskrzeszenia nie obcey przodkom naszym z oświecenia sławy: Boże day! żeby porządnym w tem przedsięwzięciu postępowano trybem. Niechay ponętnemi pismami rozkrzewia się smak czytania: ostrzy się przyiemnem na surowsze i pracowitsze: niechay i język w mocne, donośne, cieniuiące, rozmaite, wdzięczno-brzmienne z siebie zamożny wyrazy, gładzi się i uprzyiemnia w kształtach, tężeie w treściwych obrotach, udoskonala się jasną i szykowną składnią. Bierzmy się zaś ile sił, na głowny gmach umieiętności, czerstwe, trwałe, dostatnie zakładać przyciesie, na których gruntownie oparty, rosłby coraz w górę. Pierwsza więc wynaleść, zgromadzić, poznać uczonego naszego dziedzictwa dostatki, toż obrabiać i ociesywać tramy, które w ściany maią się wiązać, i ieszcze z obcych wrębow przybrać, iakie się do tey budowli przydaią: przytem strzedz i zapobiegać, żeby iey nie smusiastego, nie wiotkiego nie kaziło czyli

nie

nie wątliło, lub też brak materyałow nie przerywał, albo nie musił iaką taką klecić. Historyą mam na pierwszym widoku: obeymuie sobą istotę narodu, iego wszelkie czyny, przygody, wiek, cały życia przeciąg: uwiecznia chwałę, wystawia na widok prawdziwy umysł, tenże oświeca, i wolnem wykazaniem okropnych w swoich skutkach błędow, na dal ostrzega. Stanie nas na tak okazałą, iaką się rzadko ktory naród poszczyci: tylko znacznego potrzeba do niey przygotowania, i przed zapasem nie kwapić się.

Zacny moy Przyiacielu! edycyą Twoią Statutu Litewskiego dałeś wzór, z iaką pracowitością, ścisłością, w iakim duchu, z iakiem uszanowaniem sędziwey starożytności, że tak rzekę, święte zabytki maią bydź w prawdziwey swoiey postaci zachowywane, albo oneyże przywracane. Dziwić się, ale i rumienić potrzeba, że dzieło, które o czci i własności znaczney części narodu stanowi, aż na Ciebie czekało, żebyś czystą wolą Prawodawcy z pod przemocy rozlicznych tłumaczow i drukarskich błędow wydźwignął; ale też Twoiey w językach biegłości, Twoiego ćwiczenia w prawidłach rozsądnego źrodłosłowstwa, Twoich obszernych wiadomości, taka przewaga wyciągała. Już za tym Twoim pierwszym krokiem innych dalsze nastąpią, które nam dawne nasze krajowe dzieła w podobnem okażą świetle. Nieoszacowany, drugi Ty dla mnie, JP. Jerzy Samuel Bandtke, bierze się do wyiaśnienia Kadłubka. Nadto powszechnie iest znana, rozmaita, gruntowna, obfita iego nauka, żebym, niżeli ieszcze dzieło iego na światło wynidzie, iuż narodowey nie

winszował publiczności, że iednego z naydawnieyszych dziejopisow w właściwey mu uyrzy chlubie, acz przyćmioney wadami doby, w średniey starożytności nayciemnieyszey, przynaymniey od postronnych, które go ieszcze niezrozumialszym czyniły, wolnego.

Czemuż, kochany moy Przyiacielu! tak piękny zadawszy początek wykładania nam Literatury cerkiewney, usunąłeś się nagle z tey drogi. Część to iest nawet ważna naszey ogolney Literatury: i na kogoż słusznieyszem może przypadać prawem, ieżeli nie na tego, co tak biegle porównał z sobą Dyalekty Słowiańskie? Pracuiesz bez ustanku na dobro nauk. Przyznaię Ci to słusznie i nie bez uczucia pociechy: iednak radbym, dla publicznego i własnego pożytku, widzieć Cię pracuiącym stale w tym przedmiocie, w którym staram się i ia posuwać moich wiadomości: który ieżeli nie ważnością, tedy w kolei potrzebnego sposobienia się powinien inne poprzedzać. Naymiley upłynęły mi lata, w zaufałem z Tobą obcowaniu przepędzone. Łączył nas smak ieden: udzielaliśmy sobie wzaiemnych postrzeżeń: ulżywaliśmy ieden drugiego pracy. Nieodmieniłeś dla mnie życzliwości; miałem tego swieże dowody z okazyi, która naymniey zgadzała się z Twoiem upodobaniem i spokoynem zanurzeniem się w naukach. Nawzajem serce moie dla Ciebie iest nieodmienne. Miło mi podsycać się Twoiem oświeceniem: cieszę się, pysznię się z Twoiey sławy. Dzieli nas odległość. Już od niewidzenia się z Tobą czas okrył głowę moię siwizną. Dochowam Ci do mego zgonu szacunku i przychylności, ktorych pragnę, żebyś z tych moich wyrazow poznawał miarę.

BERNARDYN OCHIN

(*OCELLUS*.)

Nanużyli się rozmaici uczeni, dochodząc, przez co tego Bernardyna Ochina, często tylko po oyczyznie Bernardynem Seneńskim wspominanego, nadto ieszcze Ocellus nazywano? Jeden z swieższych niemieckich pozbierał rozliczne o tém domysły (a), które przecięż zadosyć nie czynią. Nikt z obcych nieznał wyszłego u nas współczesnego pisma, które naypodobniey twierdzi: iż mu to przezwisko *Oczka* przydano z okazyi iakieyś wady w iednem oku (b). Urodzony w Siennie, nayprzod był Franciszkanem, potym do Kapucynow przeszedł. Są nawet, co go maią za ich ustanowiciela. Z razu i nas tak mniemano (1); wszakże tylko tyle prawda, że był po dwa razy ich Jenerałem: albowiem zakon ten zaczął się z odstrychnionych niektórych Franciszkanow pod ściśleyszą regułę r. 1525, i potwierdzony został r. 1528 przez Klemensa VII: Ochin zaś dopiero do niego wstąpił r. 1534 (2). Tę uwagę czyni i Bzowski,

(a) Jan Jerzy Schelhorn *Ergötzlichkeiten aus der Kirchen Historie* T. III. pag: 765.

(b) Bernardinus Ochinus sive Ocellus ab altero vitiato oculo dictus. *Præf: Melchioris Moscicensis ad Epist: a quodam viro pio Ochino scriptam, editam Cracoviæ* 1583 pag. A 3.

Szwaycary powtórnie zawadził. Stanąwszy w Genewie d. 28 Pazdziernika r. 1553, nazaiutrz po spaleniu Serweta; ożenił się tam z iakąś prostą i ubogą dziewuchą: atoli nie długo udał się do Bazylei, z kąd go r. 1555 do Zurich na Włoskiego kaznodzieię zawołano (5).

Naszę Polskę dosyć wcześnie zaraza iego zaleciała. Lubieniecki za Stanisławem Budzińskim owego wieku pisarzem świadczy: że Franciszek Lismanin spowiednik Krolowey Bony, z kazań Ochina, któremi go iakoś między r. 1545 i 1547 obdarzyła, przeciwko całey nauce Rzymskiey podeyzrzenia powziął i rozniecał (6). Ochin rozsiewał w ten czas zdania, iakiemi struł się był z czytania różnych pism Lutra, Bucera, Kalwina (i); czyli raczey ogólnie szukał wiarę Katolicką ochwiewać: gdyż, iak wyraża Beza, zwykł był sposobem Akademikow, nic pewnego nie stanowiąc, wszystko w wątpliwość podawać (k). Kazania wspomnione posiadane przez Królową Bonę musiały bydź te, które wydał w Bazylei r. 1543 i 1545. (7). Od owych błędow i Lismanin zaczął. Obydwa potym pogorszyli swoie mniemania niedowiarstwem w Troycę, przyczem Lismanin zkwitował się z Ochinem. Albowiem ieszcze w r. 1551 przeiąwszy niezbożność Leliusza Socina znayduiącego się w Krakowie (l), gdy r. 1553 czyli następuiącego on i Socin ziechali się w Gene-

wie

(i) Między innemi Bzowski *ut sup:* ad an. 1542 nro 59 pag: 90.

(k) Ochinus Gentili callidior dubitare de singulis, Academicorum more, videtur maluisse quam quidquam definire. *Beza Epist:* 81 pag: 330.

(l) Lubien: Hist: Reform: pag: 40.

wie (m), zatem podług tego co się rzekło, tam albo przynaymniey w Bazylei Ochina zastali; bardzo podobna, że przy tey sposobności pociągnęli go do siebie (8), oraz naprawili mu, że w Polscze dobrze naukę ich przeciwko Troycy przyymowano. O Socinie wielu to twierdzi (n): o Lismaninie zaś jawno z samego przypisu mu przez Ochina książki o *Czyśćcu*, w Zurychu d. 10 Grudnia r. 1555, gdzie, gdy Ochin na ów czas musząc się kryć przed Szwaycarami z swoim Arianizmem, wyraża, że roztropność nie dopuszcza mu wyiawiąć powodów ich ścisłego związku, snadno się domyślić, co miał za zanadrzem, za co też wyznawał się Lismaninowi nieskończenie obowiązanym? (9). Tulił zaiste taiemnicę kacerstwa swego tak długo i tak dobrze, że w Zurichu wcale go w niem nieposzlakowano; dla czego ani podpada wątpliwości, że będąc tam na czole parafii Włochow Lokarneńskich, i należąc do zgromadzenia tamecznych Teologow, wpływał w owe zdanie potępiaiące naukę Stankara o Chrystusie pośrzedniku szczegolnie podług człowieczeństwa, a tem samem niższym od oyca, które pod ogólnym podpisem Pasterzów Kaznodzieiow, Nauczycielow i sług zboru Bożego Tygurskiego, nayprzod d. 27 Maia r. 1560 do Felixa Superintendenta małey Polski, albo raczey wszystkich kościołow w Polscze i na Rusi, toż w Marcu r. 1561 do wiernych Rycerstwa i obywatelow polskich, wydali byli; gdzie dokładnie wyznaią współistność i równość trzech osob Bostwa (10). Dopiero r. 1563 maskę złożył, albo przy-

(m) Idem ibid: pag: 42.

(n) Ob: Przyp: 8.

przynaymniey dobrze iey uchylił (o) w swoich trzydziestu Dyalogach pisanych w włoskim ięzyku, lecz wydrukowanych tylko w łacińskim w Bazylei u Piotra Perny pomienionego roku w dwoch tomach w 8ce, z zataieniem tak autora iako i tłomacza, którym był Sebastyan Castalione Professor Bazyleyski (11); albowiem w Dyalogu XVIII i XIX, fortelem sobie zwyczaynym nibyto przy Troycy obstaiąc, dostarcza przeciwnikowi iak naytęższych zarzutow, a w odpowiedziach mu ulega: tak więc cudzemi słowy obala ten główny węgieł obiawioney wiary, po czem obłudnie się boży, że w obronie sprawy, w którey stawał, wszystko, co z niego było, wypełnił, i gdyby się komu przegraną zdała, nie iego w tem winą; on w swoiem przekonaniu zawsze ią ma za dobrą, i rad będzie widział, gdy ią kto silnieyszem ramieniem dźwignie (12). U Socinianow, którzy poznawali się na chytrości, popłacało to pismo za tęgi taran do burzenia Troycy (13).

W rozmowie XXI inne zgorszenie wznowił potuszaniem wielożeństwu (p). Wprowadza nieiakiego Telipoligama, który maiąc żonę nie do swoiego serca, słabowitą, niepłodną, a życząc sobie potomstwa, nie mogąc się też bez kobiety obeyść, wstręt czuiąc od puszczenia się na rozwięzłość, także nie przenosząc na sobie owey małżonki ani spotwarzyć o cudzołostwo dla rozwodu, ani trucizną ze świata zgła-

(o) Favit etiam illis (Alciato, Gentili, Blandratæ, Gribaldo) sed nimium sero detectus Bernardinus ille Ochinus impurissimus hypocrita. *Beza Epist:* 81 *pag:* 329.

(p) Dialog: XXI de Poligamia T. II. pag 186 - 227.

zgładzić, rady u niego szuka, azaliby nie mogł dobrem sumieniem przy niey drugiey poiąć (14)? Na to Ochin z góry odpowieda: "Broń Boże! „Ztąd powstaie między niemi spor. Telipoligam dogrzewa Ochinowi textami z dawnego zakonu, przykładami z tegoż Patryarchow. Nowego różne mieysca, osobliwie zakazy Biskupom mienia więcey żon nad iednę tak tłomaczy: że ponieważ im się godziło mieć iednę, świeckim godziło się mieć więcey. Popiera te dowody uwagami fizycznemi, oraz pomiarem w ogólney ludności liczby płci niewieściey do męskiey. Ochin odcina się iako tako, iednak oręż iego coraz tępieie, nakoniec iuż niezdoływaiąc żadnym sposobem ani przełamać, ani zbydź się przeciwnika, odsyła go do modlitw. Ten mu przysięga, że na próżno składa a składa ręce do Boga: nie zyskuie daru wstrzemieźliwości. Po tem wszystkiem Ochin tak zawiera: "Ieżelić modlitwa nie pomaga; „ieżeliś, co od ciebie zależało, wypełnił dla „wyzwolenia się od pożądliwości; ieżeli chęć „poięcia drugiey żony masz za prawdziwe natchnienie Boskie; nie mogę ci inaczey radzić, „tylko poyść za tym głosem. Posłuszeństwem „Bogu nie zgrzeszysz (15). Teraz byway mi „zdrow, czyń, iak ci sumienie każe, ia zaś „nie przestanę za ciebie niebios błagać (16).„

Zastanawiaiąc się nad okolicznościami Telipoligama, trudno w nich nie namacać przypadku, w iakim się Zygmunt August względem powtórney swoiey małżonki Katarzyny Austryaczki znaydował. Nie tylko nie spodziewał się z niey potomstwa, ale miał od niey nieprzełamaną odrazę; przecież iak wysokie iey uro-

dze-

dzenie, tak i cnoty poważał. Lubieżności własney nie był zdolny przemodz: poźniey rozpasał się i na błędną rozpustę. W ten czas nie nawykł był ieszcze chuciom swoim dogadzać tylko przez mniey porządne małżeństwa, iakie niegdyś zawarł był z Barbarą. Rozwod szedł mu oporem: dwór Wiedeński do niego przeszkadzał: Kardynał Kommendon nawet odbierał mu wszelką dostąpienia go nadzieię (q). Ochin zstarzały, i w owę porę iuż wdowiec, nie mogł zaiste z własney podżogi czyli potrzeby zaymować się za wielożeństwem (17). Podobnie więc że iuż od dawna knuiąc, bądź i dla tego samego wynieść się do Polski, ażeby tam w wszelakich kacerstw steku znalazł bezpiecznieyszą swobodę wynurzenia marzeń które mu się bez przestanku coraz świeże w mozgu roiły; łasił się namiętności Krolewskiey, iak też innemi ieszcze podchlebstwami gotował sobie przyięcie.

Dwa dyalogi o Troycy przypisał był następuiącym listem Książęciu Mikołaiowi Radziwiłłowi Woiewodzie Wileńskiemu Hetmanowi W. X. Litewskiego. "Ponieważ zdało mi się słyszeć, że w naprawionym kościele powstaią rozmaite zdania o Troycy, osobliwie też w polskich zborach, których Ty, Miłościwy Książę, przez pobożność i cnotę obronę przyiąłeś, na tę i na owę stronę w tey mię zachodzą wątpliwości; przeto raz wziąwszy sobie za powinność, światła udzielonego mi z gory korcem nie przykrywać, odważyłem się o tym artykule dwie rozmowy napisać. To więc

(q) Graf. de Vita Commend. Lib. II c. 18. pag. 179.

„więc prześwietnemu twoiemu imieniowi, w „pewney nadziei, że pod iego zaszczytem ob„fitszy pożytek przyniosą, poświęcam. W „pierwszey, okazuię iestestwo Troycy, roztrzą„sam iego dowody: mowię nieco o wcieleniu „się słowa, zasadzaiąc to wszystko na pismie „dawnego i nowego zakonu. W drugiey, prze„konywam, bydź obowiązkiem Chrześcian „wierzyć w nią. Racz Miłościwy Książę, zwa„żaiąc raczey na chęć niżeli na dar, ia„kożkolwiek szczupłą niosę ci ofiarę, łaskawie „ią przyiąć: zaś Bog wszechmocny niechay ci „iak naydłuższego wieku przy nayczerstwiey„szem zdrowiu użycza na pomnożenię czci „Chrystusowey i dobra iego braci.„

Rozmowę o wielożeństwie ofiarował Ochin nie Zygmuntowi, (gdyż nie byłoby było do rzeczy imienia Krola od razu na sztych wystawiać,) ale ogólnie bractwu holesnych i cierpiących małżonkow. Wszakże w reście rozmow znayduie się iedna (r) pod tytułem: *iak się należy z kacerzami obchodzić, i w iakim razie powinni bydź śmiercią karani?* którą pomienionemu monarsze w hołd oddał: "Srogiem iest okru„cieństwem, (mówi w liście swoim do niego) „niewinnego i poczciwego zabiiać; sroższem „ieszcze bezbożnemu, który na śmierć zasłu„guie, pobłażać. Przeto też Cesarze, Królo„wie, zwierzchności wszelkie, powinny z Bo„skiey nauki pewne prawidła czerpać, kogo „obowiązani są zachowywać przy życiu, a ko„go na gardło sądzić, żeby nie zmazali się ani „krwią zamordowanych niewinnych, ani zbro„dnią

(r) Nr. XXVIII.

„ dnią ocalonych przestępcow. Wszakże w Kro-
„ lestwie twoiem, Miłościwy Panie, właśnie
„ teraz toczy się wielki spor: słusznali albo nie,
„ kacerzow mieczem gładzić? Tę zagadkę za-
„ mierzyłem sobie w ninieyszey rozmowie
„ dostatecznie rozwiązać, zdięty boiaźnią, aże-
„ by u was, gdy iuż iak słyszę wrota otworzo-
„ ne Ewangelii zostały, szatan między czyste
„ ziarno nie wsiał kąkolu. Ozdabiam to dzieł-
„ ko twoiem imieniem, chcąc cię tem samem
„ zachęcić do czytania go z większą ochotą: tu-
„ dzież dać ci razem iak sposobność poznania
„ twoiego obowiązku, tak dowod moiey przy-
„ chylności. „

Papież Pius IV z Kardynałem Moronem, (18) są osoby w tym dyalogu ustami Ochina rozmawiaiące. Moronowi poddaie swoie własne prawidła względem znoszenia i hamowania różnowiercow. Moron tłomaczy nayprzod co to kacerz: określaiąc go tak, że pod to nazwisko zaymuie wszystkich, "co gdziekolwiek od „ pospolitego mniemania odszczepiaiąc się, o-
„ bieraią sobie pewny sposob wierzenia. „ Uznaie więc różną prawowierność podług okoliczności mieyscowych. "Ci, co się prawych
„ zdań trzymaią, (ciągnie daley) raczey na o-
„ piekę niżeli prześladowania zasługuią: wszak-
„ że ani ci warci stosow i miecza, co nie my-
„ lą się tylko w rzeczach niekoniecznie potrze-
„ bnych do zbawienia, albo chybiaią niechcąc;
„ i gdyby prawdę poznawali, pewnieby od niey
„ nie stronili: bądź nakoniec są niezwyciężę-
„ nie w sumieniu przekonani, że ich wyzna-
„ nie na niey się gruntuie, i stale się według
„ prawideł z niego wypływaiących, a z porząd-

„ kiem

„ kiem towarzystwa zgodnych, zachowuią.
„ Błąd kacerstwa, wzięty w znaczeniu nayzdro-
„ żnieyszego mniemania, iest błędem rozumu,
„ nad którym (iak uważą Moron), żadne cie-
„ lesne przymusy mocy nie maią. Stryczki
„ czy topory, nie wytępiaią z umysłu wad w
„ niego zakorzenionych: iedno tylko iest na
„ chorobę duszy skuteczne lekarstwo, prze-
„ świadczenie słowem Bożem przy modlitwie,
„ iżby ciemności, w których brodzi, dawca
„ światła swoim promieniem oświecić raczył. „
Tu zrywa się Papież textami i przykładami z
starego zakonu, uchwalaiącemi śmierć na źle
wierzących, zbić z toru Morona; wszakże ten
dokładnie mu tłomączy, że to były nie przy-
kazania duchowne, ale prawa policyine, wca-
le nie mogące bydź stosowanemi do łagodności
ustaw Chrystusa, który zganił Apostołom, gdy
wyrządzoney mu w iednem mieście zniewagi,
chcieli się ogniem z nieba ściągnionym pom-
ścić, i nie zostawił przykładu, żeby kogokol-
wiek krnąbrnego przeciwko nauczanym przez
siebie prawdom, piorunem strzaskał, bądź in-
nym rodzaiem śmierci zagładził. Aczkolwiek
łacno mu było wszystko w proch i na miazgę
zetrzeć, iednakże wybrakowanie kąkolu z psze-
nicy do ostatniego sądu odkładał; iak i Apo-
stoł Paweł radzi, kacerzow raz i drugi napo-
mnionych do poprawy, a pomimo tego zacię-
tych, unikać nie zabiiać. " Katusze i szubienice,
„ mowi Moron, nie prowadzą do prawdy, tyl-
„ ko uczą kłamać. „ Toż pochwaliwszy Gala-
maliela z wstrzymywania żydow od prześlado-
wniczego ducha przeciwko Apostołom, roztrzą-
sa, iakich kacerzow, w iakim razie, za iakiem
postępkiem prawnym należy gubić. "Żydzi,

„ Po-

„ Poganie, Machometanie, zapieraiąc Chrystusa, nie wykraczaią; albowiem sama ich wiara go nie uznaie. Chrześcianin, który go bluźni, staie się winnym naygłównieyszey zbrodni: zaczem nie o to ma bydź sąd, czyli kto czci fałszywych Bogow, lecz raczey o nieprzyznawanie żadnego, lub szkalowanie prawdziwego. Kacerz zasługuiący na karę, powinien bydź iak naydowodniey z zachowaniem nayściśleyszem wszelkiego prawnego postępku, w sądzie świeckim nie duchownym, i od tey zwierzchności w którey granicach wykroczył, przekonany o występek przeciwko wyrażnemu prawu, nie mniey o błąd szkodliwy obyczaiom, czyli porządkowi publicznemu, iawny, oczywisty, nie pochodzący z niewiadomości, a połączony z krnąbrnym uporem. Cudzoziemiec obcemu monarsze nie podlega, właściwy zaś iego Pan nie ma uwodzić się żadną postronną pobudką, tylko iść za prawdziwą gorliwością o cześć Boga, kieruiąc się natchnieniem, którem on o woli awey chcących mu wiernie służyć, ostrzegać nie zaniedbywa.„ Względem książek kacerskich Moron, czyli Ochin, zdaie się na to pisać, żeby czytanie ich wolne było Teologom, przytrudnieysze innym, osobliwie też pisarzom świeckim, których często letkomyślność albo chełpliwość unosi, nowościami po świecie swoie imię rozsławiać. Nakoniec naciśniony Papież przy tem tylko obstaie, iż darmo, żeby miał powstaiących na swoię władzę bez kary puszczać, innych zaś gotow zostawić pod sąd Boży. Na to Moron iuż nie bardzo się krzywi, pobożnie wzdychaiąc, ażeby Bog miłosierny nad wszystkiemi się zlitowawszy, raczył swoiey łaski promieniem błysnąć na obłąkaną trzodę.

Ledwo dzieło dyalogow po rękach rozeszło się, obruszył się na Ochina cały Zurich. Oskarżono go, że ie bez mieyscowey cenzury, przekradłszy przez Bazyleyską, wydał. Wyciągano od niego odwołania (s); a gdy się do uczynienia go nie nakłaniał, wygnano go wyrokiem Senatu (t) a to z czworgiem dzieci, bez względu iak na iego podeszły, tak na ich ieszcze miętki wiek, w samą naysroższą zimę r. 1563 (19). W Bazylei nie dano mu długo gościć. Powlokł się z tąd do Niemiec, gdzie próżno tu i owdzie wąchał, ażaliby go choć na naygorszą chwilę nie przytulono. Nakoniec nie zostało mu tylko przebierać się do Polski: gdzie iuż prosto z samego mieysca wyprawiał się, ponieważ wziął był z sobą Księgarza Perny zalecenie do Marcina Czechowicza (20); iakoż i dwor Rzymski o tym iego zamyśle z Szwaycar wcześnie wiadomość powziąwszy, nie zaniedbał przez list Kardynała Boromea do Hozyusza w Lutym r. 1564 pisany ostrzedz Króla, iaki to gość, nawet od samych swoich cechowych nigdzie nie cierpiany, miał do iego państwa zawitać (21).

Stanął w Krakowie przy końcu Maia, albo w Czerwcu r. 1564 (22). Na początku tego roku 1564, nawet Radziwiłł ieszcze nie otrzymał był dzieła iego sobie przypisanego: owszem domyślał się, że gdzieś w Niemczech przepadło

(s) Swiadczy to sam Bullinger *Præf: ad Orat: Josiæ Simleri de Vita et mort. P. Martyris.* Także Melchior Adamus in *Vitis Teol: Germ:* pag. 237.

(t) Dekret można czytać w Hist: Kościel: Szwayc: Hottingera, a niey zaś wypisany w życiu Ochina przez Struve *Observ: Halli* nt supr: § 19. pag. 427.

dło (23). Skoro Hozyusza iedno i drugie doszło, (dostał ich zaś z Krakowa dosyć poźno, gdy Ochin iuż się tam był rozgościł,) od razu poznał się na farbowanym lisie: "Ochin, są „ iego słowa, poczytuie za większe ieszcze o„ krucieństwo płazem puszczać bezbożność, „ iak krew niewinnego przelewać: i zdaie się „ zapominać, co żac sam; ani uważa, że na „ własne gardło zaostrza miecz sprawiedliwo„ ści. Nie przypominam sobie, żebym w ży„ ciu moiem czytał co zaraźliwszego nad pisma „ tego kacerza. Nieborak! ieden tylko ma po„ wszedni grzeszek, że w Boga nie wierzy. „ Udaie się za obrońtę wielu artykułow nauki „ kościoła powszechnego, tym czasem naynie„ godziwszy zdrayca chytrze usiłuie od gruntu „ ią wywrocić. Poddaiąc komuś naymocniey„ sze dowody przeciwko Troycy, sam wyste„ puie na plac niby to za nią walczyć. Z ży„ ma się zabierać głos, wszakże ledwo warga„ mi rusza: tak zaś odchodzi z tego poiedynku, „ że z miny iego czytać, iż się ma za zwycię„ żonego. Równie podstępnie podkłada rydel „ pod wszystkie inne katolickie zasady. Z sa„ mego dna piekła wykopuie nayszkaradniey„ sze kacerstwa. W pierwszym szyku stawia „ bluźniące Bóstwo w trzech osobach. Zmy„ śla się ich przeciwnikiem: okrywa się to o„ pończą, żeby kto wzręcz na niego nie natarł; „ sam zaś przyczaionym sztyletem zabiia stronę, „ którą rzekomo broni.„ Znać iego taki fortel w samey przedmowie do Radziwiłła; gdzie chełpiąc się, że całych sił za Troycą ruszył, wskazuie przez to samo że gmach musiał w sobie bydź kruchy, skoro się i przy tak tęgiey podporze na nic rozsypał (24).

U wszystkich zgoła naszych duchownych na taką padło ochydę imię Ochina, że im prawie niedostarczało szkalowań, któremiby go do wtenu zelżyli. Mało im zwać go naysprośnieyszym z ludzi: krzyczą nań iak na naybrzydliwszą z naysprośnieyszey trzody potworę, zażartą na rozszarpanie całey obiawioney wiary, wściekle ciskaiącą się na wszelkie Chrześciańskie wyznania. Nie o mniey go obwiniaią, iak, że Boga z obłokow strącał, albo przynaymniey wystawował martwym, nie mieszaiącym się w rządy świata. Jednakże nieposądzano go o napisanie sławney książki o trzech oszustach, aczkolwiek znayduie się wielu, którzy mu ią narzucaią, owszem poczytywano ią za płod wcale komu innemu należący (25).

Melchior Mościcki sławny z nauki i gorliwości Dominikan starał się go nawrocić na dobrą drogę. Bzowski i wiele innych twierdzą bydź iego dziełem *list do Ochina*, wcale w duchu Apostolskim pisany, który potym w Krakowie wyszedł r. 1583. Drudzy przywłasczaią tenże list Papieżowi Pawłowi IV Caraffie, gdy był ieszcze Kardynałem. Nie nosi on daty żadney, przecięż w nim zachodzi wzmianka Piusa Papieża (u). Nie mogł to bydź Pius III zmarły ieszcze w r. 1503, raczey musiał bydź IV, samegoż Pawła IV od d. 26 Grudnia r. 1559 następca, zostaiący na stolicy Rzymskiey za czasu kiedy Ochin w Polszcze bawił. Z tey miary można list ten i Mościckiemu przyznać, (26) a ieżeli nie, to przynaymniey wnieść, że go na

(u) Mitescet super te virga Pii Pontificis, ubi mitescet in te furor sacrilegi erroris.

na skruszenie Ochina odnowił i do obecney pory przystosował. „ Jaka cię (pisze w nim „ ktokolwiek iest iego autorem) o Ber„ nardynie! niezdrowa myśl zmamiła? Jaki cię „ szatan, niby owego od Boga odrzuconego „ Izraelskiego Króla, opętał? Oycze moy! cie„ bież to, na któregośmy w duchu i cnocie Eli„ asza ku niebu wzbiiaiącego się z podziwie„ niem patrzyli, oglądamy dzisiay z wozem i „ końmi Faraona w niezgłębioną otchłań prze„ padaiącego? Swietny w twoim poranku Lu„ cyferze, ach iak okropnie zachodzisz!.... „ O iakbyś był został wielkim w oczach wszy„ stkich, gdybyś był sam na siebie powiększa„ iącem skiełkiem nie poglądał! O iak byłeś u„ rodziwy, iak ozdobny, pokiś się sam w swo„ iey okrasie nie zakochał, i chwytaiąc własny „ cień w odmęcie nie zatopił! Twoy sierak i „ twoy bury kaptur ćmił purpurowe birety i in„ fuły Biskupie. Ow tarczan, ow nikczemny „ barłog, na którym składałeś znużone podro„ żami ciało, sprawiał ci wdzięcznieyszy spo„ czynek, niżbyś go doświadczał w puchach, „ i naypieszczeńszych posłaniach. Dobrowolne „ ubostwo twoie celowało nayprzepysznieysze „ dostatki. Nieprzestawaiąc na ścisłości zako„ nu, któryś był sobie naypierwey obrał, zo„ strzyłeś ią nowey surowości przydatkiem: na„ rzuciłeś sobie i uczniom swoim umartwienia „ ledwo nie nad ludzką siłę we wszystkich ży„ cia potrzebach, w śnie, pokarmie, odzieży, „ długich i pracowitych pielgrzymkach. Byłeś „ głową twoiego zakonu, którego ustawy w „ podeszłym, owszem niemal iuż sędziwym wie„ ku twoim, przykładami potwierdzałeś! Mło„ dością, niewiadomością, błędem składać się

„ odmiana! Nosisz zadartą głowę: staiesz w
„ światowym ubiorze: wyszydzasz święte o-
„ brządki: znosisz wstrzemięźliwość: naganiasz
„ posty: tuczysz się naysytnieyszemi pokar-
„ mami: wnosisz do łaźni żołądek przełado-
„ wany i obżarstwo ustami wyrzucasz! Ty!
„ coś przez tylu lat przeciąg wywiędłą postac-
„ cią, zapuszczoną brodą, grubym i ostrym
„ sierakiem, zaręczył wytrwanie aż do ostatnie-
„ go dnia w Stoickiey cnocie; teraz przepa-
„ chnąłeś wonnościami, pływasz w pieszczo-
„ tach, lusztykuiesz. Zbudowałeś świat do-
„ bremi uczynkami; wielu z błędu na zba-
„ wienną drogę naprowadziłeś: tych nauczy-
„ łeś wstrzemięźliwości, owych zmiękczyłeś do
„ litości nad bliźnim. Niestety! czemuż oba-
„ lasz coś dźwignął? trwonisz, coś zebrał?
„ przykładem twoim z błędnego toru sprowa-
„ dzonych znowu tymże przykładem do roz-
„ więzłego życia kieruiesz? Bezwstydnie grze-
„ sząc, bezwstydniey ieszcze się usprawiedli-
„ wiasz: co dzień złość do złości przykładasz,
„ i nad przebraną miarę raz wraz okropniey
„ przesadzasz!" Pełne takich i podobnych uwag pismo, Mościcki, ieżeli on Autor, tem zawiera: " Bogdaybyś usłuchał głosu z góry
„ wołaiącego: Synu, synu, synu moy uko-
„ chany! naśladuy obłąkane iagnięta: stęskniy
„ sobie bez matki: wróć do niey: nie zapo-
„ mniała na swoie pisklę. Nie przemoże na
„ sobie tkliwy oyciec Pius, żeby nie miał na
„ spotkanie twoie z wyciągnionemi rękami
„ wybiedz, żeby cię nie uściskał, nie ucało-
„ wał, żeby naytucznieyszą ofiarą powrotu
„ twego nie obchodził. Skoro krnąbrność
„ twoia zfolguie, zwichnie się i rozga w ie-

„ go ręku. Pokaż się prawdziwym Kościoła
„ synem: znaydziesz w nim czułą matkę;
„ która cię do swoiego łona przytuli.“

Rozmaite sekty, rozsiane po Polscze, widząc się z osobna niedostatecznemi do oparcia się potędze duchowieństwa Katolickiego, biiącego na nie, knowały wzmocnić się wspólnym związkiem: ażeby choć ogółem swoim wiarę panuiącą ważyć. Dla czego układały zebrać się na Synod, i z niego powszechném imieniem żądać od Króla i Stanów wolności sumienia. Kommendon mianuiąc hersztów Antytrynitaryuszów, którzy się z obcych stron na ten ziazd zlatywali, iako to Blandratę z Siedmiogrodu, Alcyata, Statoryusza, Gentila z Morawy, dołącza i Ochina (27). Gdy wcale spełzł ten zamysł, Ochin, iuż to zatrudniał się w kole Socynianów roztrząsaniem ich własnych sporów, mianowicie o chrzest niemowląt, względem którego zdaie się że nie miał pewnego zdania (28); iuż nauczał publicznie w Krakowie z taką sławą, że wszyscy inni Kaznodzieie przed nim gaśli, słuchacze do niego tłumami się walili, zewsząd go pochwałami obsypowano (w). Gratiani przywodzi ułomek iednego iego kazania, w którem swoiego od Boga na opowiadanie prawdy zesłania chce dowodzić, chlubiąc się z wytrzymania dla iey miłości licznieyszych i okropnieyszych prześladowań, niżeli kiedy doznał cały orszak Apostołów (29). Kazania te miał miewać

(w) Prae caeteris magno concursu et assensu audiebatur. *Gratiani in Vit. Commend.* pag. 124.

wać to w włoskim, to w łacińskim ięzyku. (x). Wszakże w łacińskim tak mało był biegły, że co tylko mamy z iego dzieł, wszystko to są cudze tłomaczenia (30); więc i tu pewnie go ktoś podsycał.

Rozsiewał tym sposobem, iak się pospolicie domyślaią; te same błędy, które wcześniey iuż był w Dyalogach wynurzył (31). Podobno też tuszył sobie uiścić tu owo przedsięwzięcie, z którém się w iednym z nich wymówił, że widziawszy w swoich po różnych kraiach wędrówkach niemal wszystkie kościoły nieprawościami zachwasczone, na wzor gołębicy po trzeci raz na świat puszczoney więcey do Korabiu nie powróci, ale raczey starać się będzie, w iakim ustroniu nieskażoną założyć owczarnią (32). Poniekąd otwierał sobie wstęp do tego owem wspomnionem od Kommendona kazaniem, gdzie swoie Apostolstwo i zesłanie wywodził. Wreście pewna, że szczególniey bił na Troycę; pewna także, że rozgrzeszał na wielożeństwo. Ztąd niektórzy pozwolili sobie żartu, iakoby całą niewieścią rzeszę srożey ieszcze niż swoią trefną plotką młody Papiryusz w Rzymie, obruszył, że aż przyszło do rokoszu mężatek, który go postrachem zemsty z kraiu wypłoszył (33). Nie było zaś niesłychaną w Polscze nowiną zdanie Ochina, gdy zagęsczona w niey rozwięzłość pożycia z kilku żonami, mało co pierwey obudzała była czuyność zwierzchności duchowney (34). Rady, iakie Ochin Królowi

(x) *Resc. do Phil. et Atheis.* pag. 381. iako niżey w Przyp.

w iego przypadku podtykał, albo u tegoż osiąkły, albo do niewielu wiadomości doszły; przeto pospolicie mieszaią to pismo z rozmową o Poligamii, wcześnieyszą od przybycia Ochina do Polski: czasem też twierdzą iuż poźniey w ziemi Siedmiogrodzkiey, gdzie pewnie nogą nie postał, utworzonem: z czego iednak przymymniey tyle wynika, że ten i ów słyszał że dzwoniono, acz nikt dobrze nie wie, gdzie i na co (y). Podobno kierował Króla (zaciętego w namiętności przeciwko małżonce) na świeży ieszcze ślad Filipa Landgrafa Haskiego, który w r. 1540 do pierwszey żony Chrystyny księżniczki Saskiey przybrał był sobie drugą Małgorzatę de Saal, równie ślubną, za urzędownem od Lutra, Melanchtona, i innych znakomitych Protestanckich Teologów, rozgrzeszeniem (35). Jakoż ochapiá się coś takiego w napomknieniu iak Hozyusza tak Reszki, że Kacerze Króla przeciw Królowey podszczuwali: szczególniey też Ochin stręczył mu niegodziwe środki postawienia na swoiem, owszem ośmielał go na iakiś niesłychany postępek, który, według wyrazów Kardynała, byłby świat cały i wszystkie żywioły na Polskę oburzył, i onę w iednem mgnieniu na niwecz strawił (36). Wreście Ochin solą był w oczach wszystkiem wierzącem w Troycę, lubo o resztę niezgodnem między sobą wyznaniom. Każde usadziło się na iego zgubę. Kalwin poszczuł go swemi naśladowcami, zaiuszywszy ich pełnym żołci listem.

Prze-

(y) Ob. w Przyp. poprz. ciemne wzmianki o piśmie iakiemś Ochina o Poligamii, w Polszcze, lub po bytności w niey, utworzonem.

Przemagali oni w Senacie i u Króla (37). Sarnicki między niemi herszt, do żywego Ochinowi dopiekał. Z drugiey strony Kommendon i Hozyusz nie zasypiali. Dosiągł go wyrok Seymowy r. 1564, nakazuiący wszystkim postronnym Kacerzom ustępować z kraiu (38). Lubieniecki świadczy, że niektórzy obywatele usiłowali tego, iak go uwielbią, zgrzybiałego, pobożnego i skromnego starca zatrzymać, obiecuiąc mu pozwolenie od Króla. Ale sam z ich dobrey chęci korzystać nie chciał, odpowiedaiąc: że kraiowey zwierzchności należało podlegać. Miał i to przydać, że wypełni rozkaz, by mu też gdzie w lesie lub na polu przyszło uskwierknąć. W Pinczowie nieco zatamowało mu drogę szerzące się powietrze. Biblia, iak ią zowiemy, Radziwiłłowska, która się tam tłómaczyła, iuż przed rokiem i więcey wyszła była z pod prasy w Brześciu Litewskim: omyłka więc, żeby się Ochin, który prócz tego ani dawnych ięzyków, ani naszego oyczystego nie umiał, miał do niey przykładać (39). Wreście nie długo popasał w Pinczowie. Filipowski nie dbaiąc na żadne zakazy i groźby, wziął go był w swoy dom, za co przy rozstaniu się temi mu dziękował słowy: " Bracie Filipowski, uderz „ czołem przed majestatem Stworcy wszech„ mocnego, że cię godnym uczynił, Ochino„ wi w ciężkim razie dobrodzieystwo wyświad„ czyć. " Nakoniec utraciwszy przez tę zarazę dwoch synów i córkę, uciekł do Morawy, gdzie też w trzy niedziele umarł w Stuchowie r. 1565 (40). Nie zgadza się z tém powieść Bzowskiego, i z których czerpał, Resciusza i Remonda, iżby z Polski udał się do

Sie-

Siedmiogrodzkiey ziemi, ani z drugą Pamiętników Kapucyńskich, od tegoż Bzowskiego przyswoioną, iżby w Genewie życie zakończył, i to męczeńską śmiercią. Dobrzy zakonnicy szukaiąc nieiako okrasić domową zakałę (z), wymyślili baśń nawrócenia się iego przy zgonie, oraz i drugą, iakoby go przytomni kacerze, chcąc to przed światem zataić, udusili (a). Co do roku iego śmierci, Arnold z wielu innemi potknął się, naznaczaiąc 1564, zaś drukarz iego w przełożeniu liczby lat wieku 78 na 87: ponieważ podług listu do Czechowicza w czasie wygnania swego z Zurychu r. 1563, miał dopiero lat 76 (b). Nie cierpiały go wszystkie sekty, póki żył: teraz wszystkie spor o niego wiodą. Lutrzy, Kalwini, Sakramentarze, Socynianie, Troybożcy, Nowochrzczeńcy, chcą go mieć swoim (41); aleć i to samo pokazuie, iż szczerze do żadnych nie należał, albo, iak owo twierdził Beza, w nic nie wierzył, albo, iakośmy go poślakowali, chciał sam nową wiarę wymyślić, oraz gniazdo iey w Polscze założyć. Prateoli żadnych iego uczniów nie wspomina; Reszka mianuie Ochinianów: ale mogł był bezpiecznie zawrzeć ich w tłumie zbożców (*Deistæ*) którzy osobney sekty nie kształcą; niegłośni, chociaż może liczni (42).

(z) Prawie rozpacz brała biednych Kapucynów, gdy zbiegł był od nich Ochin. Opisuie ią czule Bover i Bzovius. Łzy ich zmiękczyły Pawła III.: który iuż się był zamierzył, dla winy iednego, znieść cały zakon.

(a) Bover in Annal. Cap. ad an. 1565.

(b) Sand. Biblioth. Antitrinit. pag. 33. Lublen. Hist. Reform. pag. 110.

PRZYPISY.

1.

Societatem Capucinorum, revocatis Francisci institutis, cum Matheo quodam Urbinate antiqui moris, et magnæ simplicitatis atque innocentiæ homine, constituerat. Gratiani de Vita Commend. Lib. II. pag. 124. *Singularem quemdam vivendi modum supra commune S. P. Francisci præscriptum sibi ipsi, et suis præscripsit, atque proposuit: quod quidem multi, et quidem non ignobiles plerique viri, hominis auctoritate, et exemplo ducti, professi sunt, et hactenus in Italia non sine sanctitatis opinione profitentur.* Praef. Melch. Moscic. ad Epist. ad Ochinum pag. A. 3. *Tu altissimam jam semel et secundo professus paupertatem, modo pecuniam contrahis, modo pauperis te pœnitet Christi. Tu antiqua ordinis non contentus abstinentia, novum tibi, ac sectatoribus tuis rigorem, vivendi injunxeras, longiores vigilias, acriores inedias, asperiorem vestitum, duriora itinera, humiliorem corporis nuditatem, arctiorem rerum omnium egestatem. Hæc tu Magister induxisti; hæc tu in perfecta et jam senili ætate comprobasti.* Wyrazy samegoż listu.

2.

Florimond de Raymond przypisuie samym Heretykom, że oni dla okazalszey chluby z zdobyczy Ochina, zwiększaiąc iego znaczenie, uda-

udawali go bydź ustanowicielem zakonu kapucynów *Pour d'autant plus enchérir le conte, et faire valoir l'issue de cet Ochin hors de l'eglise, et la grande conquête qu' ils sembloient avoir fait en acquerant cet homme, par tous les écrits ils disent que c'etoit le fondateur et l'auteur de l'ordre des Chapucins aujourd'hui si fameux et renommés parmi toute la chrétienté.* L' Histoire de la naissance, progrés et decadence de l'hérésie Liv. III. pag. 102. — Zeznanie samego Ochina w liście do Muciusza Justinopolitana, tego fałszu dobiia. Przed Sallengrem, przytaczaiącym oneż w *Memoires de Litterature* T. I. P. I pag. 183, użył go już był Papebroch, owszem i część pomienionego listu na łacinę przełożył, *in Act. Sanct. Mens. Maj. T. IV. in Append. ad diem* 18 *Maji pag.* 872; co się namienia z powodu: że de la Monoye w artykule włożonym w *Remarques sur le Diction. Crit. de Bayle* T. II. pag. 578 twierdzi, iakoby Sallengre był pierwszy, który sobie na to pismo wspomniał. " Młodzikiem „ ieszcze będąc (mówi Ochin), uwiodłem się „ wspólnym, wszystkim niegodziwe bezbożne„ go Antichrysta iarzmo dźwigaiącym, błę„ dem, iakoby własne uczynki, posty, modli„ twy, umartwienia ciała, acz przy dołożeniu „ się do tego łaski Bożey, nas zbawiały, za„ dosyć czyniąc za grzechy nasze, i torując „ drogę do raju. Pragnąc tedy zapewnić sobie „ tym więcey wieczną szczęśliwość, oglądałem się na około, iakiby rodzay życia nay„ niewątpliwiey mi ią zabespieczył. Zakony „ zdały mi się treścią świętobliwości, gdy „ miały za sobą potwierdzenia Stolicy Apostol„ skiej, o którey na ów czas byłem przekonany,

„ nany, że nigdy nie błądzi. Z nich zaś nay-
„ więcey raziła mnie w oczy ostrość i suro-
„ wość reguły Franciszkanów, zwanych *de*
„ *Observantia*: poczytałem ią za naywyższą
„ doskonałość i nayściśleysze Chrystusa naśla-
„ dowanie. Dla tego zapisałem się w nią.
„ Aczkolwiek zaś w tém powołaniu nieznala-
„ złem czegom szukał; ponieważ na ów czas
„ nic mi się lepszego nie przedstawiało, zo-
„ stałem na tey drodze, aż gdy ziawili się
„ Kapucyni. Zbudowany srogością ich poku-
„ ty, mimo burzenia się na moie przedsię-
„ wzięcie pożądliwości moiey cielesney wcale
„ nie małey, iako też i roztropności świato-
„ wey, udałem się pod ten nowy zaciąg, a
„ tusząc sobie żem celu dopiął, westchną-
„ łem pokornie: O Boże! ieżeli i teraz ieszcze
„ nie trafiam na niezawodny gościniec, iuż
„ niewiem, cobym miał począć etc." *In fino a tanto che incomin=ciarno apparire al mondo i frati Cappucini, et visto l'aspreza de la vita loro, con repugnantia non piccola della mia sensualita, et carnal prudentia presi l'habito loro, et credendo haver truovato quello che cercavo: mi recordo che dissi a Christo: Signiore! se hora non mi salvo, non so che far mi piu.* Prodiche di Bernardino Ochino, ku końcowi drugiey części.

3.

Ochinus aliquot annos in illa aspera atque egenis vitæ patientia perduravit. Pascebat scilicet, sustentabatque animum hominis mire levis, et sui amantis, et ad omnem asperitatem perferendam firmabat gloria, et sanctitatis opinio,

nio, quæ illum sic viventem est consecuta. Et fuit præterea vir ipse non ineruditus, quamquam majori multo verborum, quam rerum doctrina excultus, sed patrio sermone (nam latinas litteras vix didicerat) in eo, quod sciret, adeo comptus, ornatusque et copiosus, ut mirum in modum captos specie, ac nitore orationis teneret audientium animos. - - - - - - - In Ochino præter eloquentiæ famam et hanc ipsam orationis suavitatem, et cultum, ætas, genus vitæ, horridus ille ornatus Capucinorum, promissa et fluens infra pectus barba, argentea canities, pallor ac macies oris et magno studio arteque simulata imbecillitas corporis et sanctitatis opinio, prope excesserant humanæ admirationis modum. Ubicumque concionaturus esset, videre erat excitas sedibus suis civitates, nulla templa multitudinem capiebant, mulierum turba pene major, quam virorum. Siquo transisset, undique ex omnibus locis occursus ad eum audiendum fiebant. Nec vero a plebe solum ille, sed a principibus quoque viris, regulisque colebatur. Advenientem hospitio Obviam itionibus accipiebant, pari studio honoreque abeuntem prosequebantur: et ipse quantum poterat omni arte augere famam ac venerationem sui; Iter non aliter, quam ex disciplina, nudis pedibus facere, tam tenui valetudine ætateque, jumento insidentem nemo vidit. Quæ vitare nequiret, Principum hospicia ingressus, magnificentia ædium, vestium, ornamentorum, nihil de instituto movari. Apparatis epulis adhibitus cibo non plus uno, eoque communi, ac simplici vescebatur: pari vini abstinentia. Datis lectis mollibus ac pulchre stratis, oratus uti fessa membra quiete commodiori cubili sumpta reficeret,

ret, humi extento pallio cubabat. Hinc incredibile est, quantum ejus nomen tota Italia, quantus illi honor ab omnibus haberetur. Gratiani in Comment. de Vit. Commend. Lib. II. Cap. 9. pag. 125. 127 - 128. *Verbum Dei*, mówi Mościcki in Praefatione ad Epist. viri cujusdam pii et docti, *in publico omnium conventu ita proponere et tractare potuit, ut omnium aures et oculos ad se unum converterit: unde et nomen docti et facundi viri sibi paravit, et fructum non modicum in peccatorum hominum mentibus fecit: et quod rarum est, in eo sibi omne studium et diligentiam ponendam censuit, ut idem, quod alios verbo docuisset, ipse quoque opere impleret, et iter, quod aliis extento velut digito demonstrasset, ipse quoque percalcaret, unde tantus mundi cum suis placitis contemptus, tanta inediæ tolerantia, tanta totius vitæ austeritas, tantus denique salutis animarum zelus, et ardens in precationibus studium, in hominis moribus apparuit ut ab omnibus non optimus vir, sed sanctus etiam haberetur et proclamaretur.* Ob. także Bzowskiego T. XX. Annal. ut sup. nro 27 pag. 87.

4.

Lubienieckiego taka powieść: Będąc spowiednikiem, tudzież kaznodzieią Papieskim, i raz na ambonie zacząwszy wykładać potwarze Lutra na Stolicę Rzymską, umyślnie długo się z niemi rozszerzał, aż ie nakoniec bez odpowiedzi zostawił, iakoby mu iuż na to czasu nie wystarczało; z ktorey to okazyi, unikaiąc zemsty, Włochy opuścił. *Fuit is patria Senensis conditione Monachus et Pontifici Rom.*

Rom. a sacris concionibus et confessionibus. Is ob parrhesiam, qua motus in auribus summi Pontificis et totius aulæ Romanæ Pontificiam arrogantiam, et Tyrranidem Antichristianam, velut ex mente Lutheranorum, non addita objectionum, postquam eis studio præstitutam horam impendit, solutione, Italia cedere, post et Tigurum et Basileam: coorta veritatis causa persecutione, relinquere necesse habuit. Hist. Reform. pag. 110. Na ten króy i Sandyusz baie, że każąc w Rzymie przed Papieżem, przymówił przepychowi dworu Rzymskiego w porównaniu go z skromnym wiazdem Chrystusa; za co gdy miał bydź do odpowiedzi pociągany, niedoczekiwał, lecz za przestroga przyiacielską pewnego Kardynała, co tchu wziął nogi za pas. *Bzovius propterea eum Italia excessisse ait, quod Romam citatus fuerit, ideo quod pro concione quadam sesus dicta effudisset. Nimirum (prout alii scripto consignarunt) quod in Dominica palmarum fastum Papæ Romani in ipsius præsentia ex suggestu acriter, facta comparatione Domini Jesu in pauperi statu Hierosolimam ingredientis, et Pontificum Romanorum vitam perstrinxerit. Qua concione finita, unus Cardinalium Papam offensum esse ipsi significat, atque ut protinus præsenti periculo fuga sese eripiat, suadet. Mox itaque itineri se commisit, ac Venetias concessit.* Bibl. Antitrin. pag. 3. Tenże Sandius in *Apparatu ad Nucl. Hist. Eccl. pag.* 90 inaczey rzecz przestraja, iakoby kazanie przed Papieżem, po którem zbiegł z Rzymu, miało bydź o S. Troycy: i że podawszy ią w wątpliwość przez cudze zarzuty, zdał się do nich przypisywać, ponieważ ich nie zbiiał. Bzowski przytoczony

od

od Sandiusza ani trunął, żeby Ochin miał w oczy Papieżowi szyderstwa gadać; tylko natrąca ad an. 1532 nro. 27, że każąc, a to wcale nie w przytomności Papieża, przeciwko nauce Kościoła Rzymskiego bluźnił.

5.

Zamiar moy iest szczególnie z życia Ochina podać, okoliczności ściągaiące się do Polski, i roztrząsnąć różne o nim twierdzenia naszych pisarzy. Już inni całe iego życie w ogólności wystawili. Bayle pierwszy, iak mu to Niceron przyznaie, rozmaite o nim rozsiane bájeczne powieści przewiał; i w własnym artykule T. III. Dykcyonarza Krytyczno-Historycznego głównieysze iego przygody dokładnie wyłuszczył. Uczynił to i sam Niceron, przydaiąc obszernieyszy rejestr iego dzieł: *Memoires pour servir a l'histoire des hommes illustres dans la Republique des lettres T. XIX* edyc. *a la Haye* 1732 pag. 166—184. Dupin skąpo dotyka okoliczności życia Ochina, lecz na to mieysce pracowicie wyciągnął treść z iego różnych pism, *Biblioth. des Auteurs separés de la communion de l'Eglise Rom. du XVI et du XVII siecle* T. I. pag. 210—268; T. II. pag. 712—713. Daley trzech różnych pisarzów Niemieckich, z skrzętnością, do którey tylko tego narodu uczeni zdaią się bydź zdolnemi, wyszypłali zkąd tylko było można, o Ochinie wiadomości. Burkhard Struvius in *Observationibus Hallensibus* T. IV *Observ.* XX pag. 406—440; Jan Jerzy Schelhorn *Ergetzlichkeiten aus der Kirchen Historie* T. III pag. 665 *item* pag. 979—1017; Frydrych Samuel Bock

in *Historia Antitrinitariorum* T. II pag. 483—552. Warta i to przeyrzenia, co w krótkości przytacza Włoch Tiraboschi *Storia della Letteratura Italiana* T. VII P. I pag. 294—296 *edit. in Modena* 1777. Ciż sami rozszerzaią się o pismach Ochina, nawet niektóre drobnieysze i ciekawsze o nim pamiętniki całkiem kładą, iako to Struvius ut sup. *Observ. select.* T. V *Observ.* I et II pag. 1—82. Także Schelhorn ut sup. T. I pag. 635; T. II pag. 202—216; T. III pag. 1005, 1141, 1145, 1660, 2007, 2104, 2129, 2136, 2157 *in Amœnitatibus literar.* T. III pag. 152. Krótko wymieniaią iego dzieła: *Vogt de libris Rarior.* pag. 618 628. i Saligius *Historie der Auspurg. Confession* Th. II pag. 419—423 w Przyp. 6.

6.

Is (Joannes Tricessius) semina veritatis a magno Erasmo hausta, una cum socio studiorum Bernardo Woiewodka honesto Cive imo et Prætore ac typographo Cracoviensi, spargebant apud Franciscum Lismaninum illum Corciræum. Iste licet Ephorus Monasteriorum de Francisci et Claræ familia, Reginæ Bonæ a Confessionibus et Parochus Czhovensis fuerit, ex lectione tamen Concionum Bernardini Ochini Itali viri inter suos Romæ, doctrinæ, eloquentiæ et pietatis laudibus clarissimi, et ob parrhesiam Roma profugi, a Regina Bona sibi dono oblatarum, totam religionem Romanam in suspicionem traxerat: sæpius autem illuc veniebat Jacobus Prilusius notarius Castrensis Cracoviensis et Jurisconsultus clarissimus, cujus statutum lingua latina compositum habetur, et Andræas Fri-

Fricius Modrevius Secretarius Regius. . . . Hæc quæ de illis retuli An. 1 45, 1546 *et* 1547 *in dicto Budzinii Commentario gesta reperio.* Lubien. Hist. Reform. Polon. pag. 18.

7.

Nayprzód wyszły były *Prediche di Bernardino Ochino di Siena. Si me persecuti sunt et vos persequentur, sed omnia vincit veritas*, in 16. Tych kazań iest 16 Saligius w Historyi *Augustanæ Confessionis* T. II pag. 420 mówi o nich w swoim sensie kalwińskim, że przedziwnie wyłuszczaią naukę o łasce. Wyszło także 26 kazań r. 1543 in 8vo, które wytrescza *Observatio* 2 in *Observationibus Hallensibus* T. V pag. 62 sequ. Te wszystkie kazania i inne łożne, albo poźniey wydane, składaią zbior w V Tomach wydany w Bazylei in 8vo r. 1562. Znayduią się w Bibliotece Cesarskiey Wiedeńskiey. — Saligius ut sup. pag. 422 i Vogt *de Libr. Rarior.* pag. 623 przywodzą 20 kazań Ochina wytłomaczonych na Niemieckie i wydanych Neuburgii Danubii 1545 in 4to. Salligius mimo tego wymienia w Bibliotece Wolfenbutelskiey 4 Tomy zbioru łożnych kazań Ochina, wyszłych w r. 1543 i 1544 in 8vo. *Sermones de fide* w edycyi r. 1544 pod tytułem łatińskim lubo kazania są włoskie, opisuie Baumgarten w *Hallische Biblioth.* T. V. pag. 562. W tychże latach, które Lubieniecki wytknął, wyszły i inne dzieła Ochina: *Epistolæ di Berdardino Ochina alli molto Magnifici Segnori li Signori de Balia della Citta di Sienna Genevæ* 1543 in 8vo. *Expositione di Bernardo Ochino di Sienna sopra la Epistola di S.*

Pau-

w iego przypadku podtykał, albo u tegoż osiąkły, albo do niewielu wiadomości doszły; przeto pospolicie mieszaią to pismo z rozmową o Poligamii, wcześnieyszą od przybycia Ochina do Polski: czasem też twierdzą iuż poźniey w ziemi Siedmiogrodzkiey, gdzie pewnie nogą nie postał, utworzonem: z czego iednak przynaymniey tyle wynika, że ten i ów słyszał że dzwoniono, acz nikt dobrze nie wie, gdzie i na co (y). Podobno kierował Króla (zaciętego w namiętności przeciwko małżonce) na świeży ieszcze ślad Filipa Landgraffa Haskiego, który w r. 1540 do pierwszey żony Chrystyny księżniczki Saskiey przybrał był sobie drugą Małgorzatę de Saal, równie ślubną, za urzędownem od Lutra, Melanchtona, i innych znakomitych Protestanckich Teologów, rozgrzeszeniem (35). Jakoż ochapia się coś takiego w napomknieniu iak Hozyusza tak Reszki, że Kacerze Króla przeciw Królowey podszczuwali: szczególniey też Ochin stręczył mu niegodziwe środki postawienia na swoiem, owszem ośmielał go na iakiś niesłychany postępek, który, według wyrazów Kardynała, byłby świat cały i wszystkie żywioły na Polskę oburzył, i onę w iednem mgnieniu na niwecz strawił (36). Wreście Ochin solą był w oczach wszystkiem wierzącem w Troycę, lubo o resztę niezgodnem między sobą wyznaniom. Każde usadziło się na iego zgubę. Kalwin poszczuł go swemi naśladowcami, zaiuszywszy ich pełnym żołci listem.

Prze-

(y) Ob. w Przyp. poprz. ciemne wzmianki o piśmie iakiemś Ochina o Poligamii, w Polsce, lub po bytności w niey, utworzonem.

Przemagali oni w Senacie i u Króla (37). Sarnicki między niemi herszt, do żywego Ochinowi dopiekał. Z drugiey strony Kommendon i Hozyusz nie zasypiali. Dosiągł go wyrok Seymowy r. 1564, nakazuiący wszystkim postronnym Kacerzom ustępować z kraiu (38). Lubieniecki świadczy, że niektórzy obywatele usiłowali tego, iak go uwielbią, zgrzybiałego, pobożnego i skromnego starca zatrzymać, obiecuiąc mu pozwolenie od Króla. Ale sam z ich dobrey chęci korzystać nie chciał, odpowiedaiąc: że kraiowey zwierzchności należało podlegać. Miał i to przydać, że wypełni rozkaz, by mu też gdzie w lesie lub na polu przyszło uskwierknąć. W Pinczowie nieco zatamowało mu drogę szerzące się powietrze. Biblia, iak ią zowiemy, Radziwiłłowska, która się tam tłómaczyła, iuż przed rokiem i więcey wyszła była z pod prasy w Brześciu Litewskim: omyłka więc, żeby się Ochin, który procz tego ani dawnych ięzyków, ani naszego oyczystego nie umiał, miał do niey przykładać (39). Wreście nie długo popasał w Pinczowie. Filipowski nie dbaiąc na żadne zakazy i groźby, wziął go był w swoy dom, za co przy rozstaniu się temi mu dziękował słowy: " Bracie Filipowski, uderz „ czołem przed majestatem Stworcy wszech- „ mocnego, że cię godnym uczynił, Ochino- „ wi w ciężkim razie dobrodzieystwo wyświad- „ czyć. " Nakoniec utraciwszy przez tę zarazę dwoch synów i córkę, uciekł do Morawy, gdzie też w trzy niedziele umarł w Stuchowie r. 1565 (40). Nie zgadza się z tém powieść Bzowskiego, i z których czerpał, Rescinsza i Remonda, iżby z Polski udał się do

Sie-

porę zaczął się na stronę Antitrinitaryuszów przechylać; odtąd też Kalwin przestał mu kadzić, potym go i prześladował, czego dowodem list przeciw niemu od Kalwina do Polski pisany, który wzmiankuie Lubieniecki.

9.

Traktat Ochina o Czyśćcu wyszedł nayprzód po włosku r. 1555, i zaraz tegoż roku po łacinie, przekładania Tadeusza Duna. Obydwie edycye przez samegoż Ochina przypisane są Lismaninowi, wszakże odmiennemi dedykacyami. " Duchowna miłość tak ściśle nas łączy, (mówi w włoskiey) że obydwa mamy tylko iedno serce i iedną duszę. " *Mutuo nostro spiritual amore ha fatto, ch' habbiamo un medesimo cuore, et una medesima anima.* Łacińska, przy tłomaczeniu tego dzieła przez Tadeusza Dunus Lokarneńczyka, więcey do domyślenia się podaie w tey osnowie: *Quamquam ego meos, quos quidem hactenus evulgavi libros, multis magnisque de causis nemini seorsim dedicarim, eosque maluerim Ecclesiæ, cujus incolumitatem et salutem unice quæro, nuncupare: in hujus tamen editione libri, meus in te summus, ac prope singularis amor, et complures aliæ causæ facile effecerunt, ut deposita veteri consuetudine, meum istum de purgatorio dialogum tibi, mi Francisce frater, dedicatum vellem. Ac mei quidem in te amoris causas, quoniam eæ subinde magis, ac magis sese produnt, suntque mihi tecum communes, cum lectorum ipsorum tum utriusque nostrum causa prætereo: ac malo reliquas, ut potiores hujus facti rationes commemorare.* Datowana iest IV. Calend. Decemb. 1555.

10.

Epistolæ duæ ad Ecclesias Polonicas, Jesu Christi Evangelium amplexas scriptæ, a Tigurinæ Ecclesiæ ministris de negotio Stancariano et mediatore Dei et hominum Jesu Christo, an hic secundum humanam naturam dundaxat; an secundum utramque mediator sit. Tiguri ap. Christianum Froschover 1561. in 8vo. Fusslin in Centuria Epist. pag. 371, w przypisku do iednego listu Bullingera, mieni edycyą tę w samych Szwaycarach bydź bardzo rzadką. Pierwszy list *ad Felicem Crucigerum Superintendentem Ecclesiarum Minoris Poloniæ ac omnes per Poloniam et Russiam fideles Ecclesiarum Ministros*, datowany 27 Maji 1560. Drugi *ad magnificos quosdam nobiles in Polonia viros* 1561 *mense Martio.* Podpisy pod temi listami są: *Pastores, Concionatores, Professores, Ministri Ecclesiæ Tigurinæ &c.* Hottinger Helvetische Kirchen - Geschichte T. III. pag. 869 twierdzi, że w samę tę dobę Ochin porozumiewał się i taiemnie się znosił z nowochrzczeńcami i Antitrynitaryuszami Polskiemi; aczkolwiek iedność z Kościołami Szwaycarskiemi udawał.

11.

Bernardini Ochini Senensis Dialogi XXX in duos libros divisi, quorum primus est de Messia, continetque Dialogos XVIII. Secundus est cum de aliis variis, tum potissimum de Trinitate, Basileæ per Petrum Pernam 1563. 8. Pierwszy Tom ma kart 518. Chybiaią dokła-

Paulo alli Romani 1545 in 12. Biblioteka Cesarska prawie wszystkie dzieła Ochina posiada.

8.

Sandius radby koniecznie Ochina zaraz z góry do swoich przysposobić. Pokazało się, iak iest fałszywa okoliczność, żeby się miał w iakiemś przed Papieżem kazaniu ieszcze przed swoiem ustąpieniem z Włoch oświadczyć z zdaniami przeciwnemi Troycy. Oczywiście wyłatał Sandius tę baykę z treści daleko poźnieyszych Dyalogów Ochina, uchwyciwszy za bałamutną powieść Lubienieckiego, względem kazania Ochinowego przed Papieżem, i tę ieszcze podług swey myśli nakręciwszy: przytacza też pod Waldezym, co całą prawowierność Ochina osłabił, że go razem i przeciw Troycy poburzył, atoli, nie zasadzaiąc się na niczem pewnem, szczególnie powołuie iakoweś wieści. *Ab eo Bernardinus Ochinus sententiam suam contra receptam de Trinitate opinionem imbibisse perhibetur.* Bibl. pag. 2. Co namienia w temże dziele pag. 18, iakoby Ochin znaydował się na schadzkach w Wenecyi około r. 1546 przez Leliusza Socina zgromadzanych, nie schodzi się z wiadomemi okolicznościami Ochina, który bawił w Szwaycarach od r. 1542 do r. 1545, zkąd tegoż roku wyniosł się był do Augszburga. Z tamtąd r. 1567 na krótką chwilę wrócił do Bazylei, i wnet udał się do Strasburga; toż wyprawił się do Anglii, przez cały zaś ten czas, we Włoszech ani nogą nie postał. O tych iego obrotach wszyscy pisarze iego życia świadczą. Bock dobrze uważa, że go mógł Lelius Socin przewrócić, ale

to

me refutatos esse eos locos et argumenta, quæ contra adducta sunt, respondebo, si est, (ut est) unus Deus et tres Divinæ personæ coæternæ et consubstantiales, idque insuper ex sacris literis perspicuum est, cum id credere deberemus, fatendum est quidquid locorum et argumentorum contra adduci potest, id invalidum, falsum, debile infirmumque esse, ita ut sua sponte concidat Est enim veritas potentissima, et quæ suis se viribus tueatur. Itaque qui ea quæ contra Trinitatem adducta fuerint, aliquid habere virium judicaverint, hoc ipso ostendent se eam esse non credere. Præterea scit Deus me in respondendo dixisse, quidquid potui: quodsi ipsi plura sciunt, magnam habent occasionem prosequendi reliquias meas, quæ res mihi maximam afferet voluptatem. Dial. T. II. in Praef. pag. 6—7.

13.

Jędrzey Voidovius poddał Walentemu Smalcyuszowi za przysmak dla przynęcenia go do Antitrinitaryuszów te Dyalogi: o czem pisze sam Smalcius w życiu swoiem *in Historia Crypto-Socinismi* pag. 1162—1163. *Illud omittere non potuimus, quin paucis moneremus vel ex his, quibus primum usus est Voidovius, ad Smalcium sibi suisque hypothesibus conciliandum, instrumentis non obscure colligi posse, Dialogos istos SS. Trinitatis et Satisfact. J. C. vicariæ mysteriis oppugnandis dessinatos fuisse, certe a Socinianis adhibitos, ad ea collabefactanda tanquam primum et præcipuum arietem admotos esse*, przydaie Zeltner w Przyp. Faust Socin powołuie się na Ochina, że przed

dności, którzy go mienią dedykowanym Radziwiłłowi. Ta dedykacya ściąga się szczególnie do Dyalogów o Troycy, iako się zaraz powie. To dzieło tylko po łacinie wyszło. Podług wszelkiego podobieństwa, przekradziono ie przez cenzurę Bazyleyską, podaiąc na ich mieysce włoskie, którego ięzyka Cenzor nie umiał. Treść wszystkich 30 Dyalogów wypisuią: Dupin in *Biblioth. des Her. du XVI et XVII. siecle* T. I. pag. 211—247. *Struvius Observat. selectarum T. V pag.* 1—8. *Bock Histor. Antitrinit. T. II.* pag. 514—524.

12.

Neque non fieri poterit, ut negent aliqui tanta vi probatam a me, defensamque esse Trinitatem, quanta debuerit; quibus ego respondeo, ejus probandæ ac defendendæ nullam esse posse efficaciorem rationem, quam qua sum usus ego, videlicet sermone Dei. Neque vero eis dicere licebit non esse a me adductos omnes eos locos, qui sunt ad eam probandam validissimi, et insuper eis locis non patrocinatum esse me, quam fieri potuerit maxime, neque omnia dixisse, quæ sciverim. Non debebunt igitur de me conqueri, postquam omni ope et studio hoc argumentum tractavi, quin potius mihi gratias agere, non solum, quia ipsos ad loquendum de ea excitaverim, verum etiam, quia si rem pro dignitate non tractavi, ac viam quidem eis aperiam reliqui ad probandam validioribus locis Trinitatem, quam ego feci, si id præstare poterunt: quam rem si præstiterint, rem mihi jucundissimam fecerint, modo id cum Dei spiritu et veritate faciant. Quod si quis dicet ieiune a me

me refutatos esse eos locos et argumenta, quæ contra adducta sunt, respondebo, si est, (ut est) unus Deus et tres Divinæ personæ coæternæ et consubstantiales, idque insuper ex sacris literis perspicuum est, cum id credere deberemus, fatendum est quidquid locorum et argumentorum contra adduci potest, id invalidum, falsum, debile infirmumque esse, ita ut sua sponte concidat. Est enim veritas potentissima, et quæ suis se viribus tueatur. Itaque qui ea quæ contra Trinitatem adducta fuerint, aliquid habere virium judicaverint, hoc ipso ostendent se eam esse non credere. Præterea scit Deus me in respondendo dixisse, quidquid potui: quodsi ipsi plura sciunt, magnam habent occasionem prosequendi reliquias meas, quæ res mihi maximam afferet voluptatem. Dial. T. II. in Praef. pag. 6—7.

13.

Jędrzey Voidovius poddał Walentemu Smalcyuszowi za przysmak dla przynęcenia go do Antitrinitaryuszów te Dyalogi: o czem pisze sam Smalcius w życiu swoiem *in Historia Crypto-Socinismi* pag. 1162—1163. *Illud omittere non potuimus, quin paucis moneremus vel ex his, quibus primum usus est Voidovius, ad Smalcium sibi suisque hypothesibus conciliandum, instrumentis non obscure colligi posse, Dialogos istos SS. Trinitatis et Satisfact. J. C. vicariæ mysteriis oppugnandis dessinatos fuisse, certe a Socinianis ~~adhibitos~~ ad ea collabefactanda tanquam primum et præcipuum aretem admotos esse*, przydaie Zeltner w Przyp. Faust Socin powołuie się na Ochina, że przed

35 latami, tegoż samego, co on, w Dyalogach swoich nauczał. *Epistolar. pag.* 594 *in Epist. ad Mart. Vodovitam.*

14.

Uxorem habeo non ex animi mei sententia: quo fit, ut eam amare nequeam. Accedit eo, quod quantum video sterilis est, et insuper valetudinaria: et ego rursum haud eum me esse sentio, qui femina carere queam: liberos etiam cupio, tum ut sint qui mihi succedant, tum ut eos ad officii munus erga Deum instruam. Possem autem, quod faciunt multi, unam aut alteram concubinam alere: sed repugnat conscientia: possem et uxori meæ falsum adulterii crimen imponere, eamque repudiare: sed et Deum offenderem et famæ tum meæ, tum uxoris, notam inurerem: itaque nolo. Possem et veneno eam de medio tollere: sed id nunquam faciam. Venit autem mihi in mentem alteram uxorem ducere, et tamen hanc non repudiare et mihi videor divinitus ad hoc afflari et vocari, proinde velim ut mihi dicas, utrum hoc mihi sancte facere liceat? Dialog. T. II. pag. 187.

15.

T. *Quid vero mihi das consilii?* O. *ut plures non ducas, sed Deum ores ut tibi continentem esse det.* T. *Quid si non dabit?* O. *Dabit si fidenter oraveris* T. *Quid si nec donum mihi nec ad id petendum fidem dabis?* O. *Tum si id feceris ad quod te Deus impellet, dummodo divinum esse instinctum exploratum habeas, non pec-*

peccabis. Siquidem in obediendo Deo errari non potest Aliud ego consilium tibi dare non possum. Quocirca Tibi valedico et pro te oraturum esse me spondeo. Dialog. T. II. pag. 227.

16.

Schelhorn *Ergetzlichkeiten aus der Kirchen Historie* T. III. pag. 2136 zadaie Ochinowi, że rzecz swoię o Poligamii zemknął z książeczki Huderika Neobula, maiącey tytuł *Dialogus, das ist ein freundlich Gespräch zweyer Personen, davon, ob es göttlichen, natürlichen, kayserlichen und geistlichen Rechte gemässe oder entgegen sey, mehr denn ein Weib zu haben &c.* 1541, czego i usiłuie mu dowieść porównaniem mieysc z obydwóch wyiętych; przydaiąc: że acz Ochin doskonale po niemiecku nie umiał, bydź iednak mogło, że zamieszkawszy w Augszburgu wprawił się, iak to mówią, piąte przez dziesiąte rozumieć. Ja zaś mniemam, że Ochin raczey się zapatrował na sławną konsultacyą Teologow Wittembergskich w okoliczności Landgraffa Haskiego, o którey niżey. Przeciwko temu Traktatowi Ochina pisał Beza, którego dzieło dwa razy w Genewie wyszło, r. 1568 i 1587, in 8vo.

17.

Jest to uwaga Bayla *Dict. Hist. et Crit.* T. III. p 525. Przyp. T. przeciwko Graianiemu, który in *Vita Commend.* pag. 133 obwinia Ochina, iakoby chcąc się za długą wstrzemięźliwość serajem wetować, usprawiedliwienie Poliga-

ligamii przedsięwziął. Żona Ochina, ieszcze przed wydaniem Dyalogów z iakiegoś smutnego przypadku zycie zakończyła była, iak świadczy Beza, i razem oskarża Alcyata o rozsianie fałszywych po Polscze wieści, iakoby i ona wygnanie z Zurychu wespoł z mężem ponosić miała. *De Uxore falsum est, quod ex bono Alciato, sive quovis alio cognovisti; fregerat enim collum, horrendo Dei judicio impium semen persequente, priusquam foras productum esset ipsius scelus.* Epist. ad Dudit. in Epist. Theolog. edit. Genevae 1575. Wolfius zaś i wyłuscza, że *ex vulnere, quod per scalam lapsa lethale acceperat*, in Comm. in Esdr. pag. 130. Co do Gratianiego, oczywiście mylił się, twierdząc *ut sup.* pag. 134, iż dopiero po ustąpieniu z Polski w Morawie z powietrza umarła. Myliły się i Kobiety polskie, za złe maiąc Ochinowi, iak pisze Bzowski *Annal. Eccles.* T. XX. ad an. 1542 nro. 30, że ią zostawił w Genewie.

18.

Jan Moron, syn Hieronima Kanclerza Medyolańskiego, iednego z naybiegleyszych wieku swoiego Polityków, gorliwością i zacnemi przymiotami zasłużył na Biskupstwo Nowarskie, daley Modeńskie. Posłany do Niemiec r. 1542, skłonił książąt Rzeszy do zezwolenia na zwołanie Koncylium Trydenckiego. Paweł III. nadgrodził go kapeluszem, Legacyą Bolońską, i wyznaczeniem do prezydowania na pomienionym zieździe Kościelnym. Juliusz III. posłał go na Seym Augszburgski. Gorliwy i ludzki, biiąc na kacerstwo nie zaymował się

nie-

nienawiścią przeciw osobom, i w samey rzeczy mniemał, że rany umysłów należało goić chłodzącemi i łagodnemi plastrami, nie wypalać albo wyrzezywać. Wdawał się i za naszym Orzechowskim, w ten czas z Stolicą Rzymską zwaśnionym. Tym sposobem wierny obowiązkom swoim, lecz dla nich niewyzuwaiący się ani z rozumu ani z dobroci serca, u wszystkich ziednał sobie szacunek, równie u Katolików iak u Protestantów. Innego stęplu był Paweł IV, stary dziwak: ślepy w swoiey pobożności, surowy do okrucieństwa, podeyrzliwy. Ten wtrącił do więzienia Morona, posądzaiąc o zwąchanie się z różnowiercami. Pius IV uwolnił go, i osłodził całą swoią ufnością poniesioną przeciwność. Żyli obydwa, gdy Ochin w swoią rozmowę ich wprowadził. Lepiey nie mogł do niey osob dobrać, ani doskonaley charakterów obydwóch utrafić. Pius umarł r. 1565; Kardynał Moron aż 1580. Sądzono go godnym nawet Stolicy Papiezkiey: S. Karol Boromeusz dał mu swoią kreskę. Pod czas innego Conclave miał za sobą 27. Wydał wiele dzieł. Biskup Foligneyski Jacobellus dokładnie iego życie opisał.

19.

Prawie powszechnie przyięto iest, że naywięcey szkodził Ochinowi Dyalog o Poligamii. *Praecipue ex Dialogo XXI. quo Poligamiae defensorem agit, actio adversus eum instituta est.* Bock Hist. Antitrin. T. II. pag. 501. To twierdzi i Hottinger *Helvetische kirchen Geschichte* Tom III. pag. 869, także Struvius *Observ. Hal.* IV. pag. 424 in *Vit. Ochini.* Przecież,

cięż, moiem zdaniem, głębiey rzecz przeniknął nasz Bzowski, że Ochin szczególniey zaostrzył na siebie nienawiść Dyalogiem XXV, *Quænam sit omnium, quæ usquam fuerunt, vel sunt vel esse possunt pessima, secta hæreticorum*: gdzie na iednowładztwo Mistrzów Szwaycarskich naciera, zowiąc ich Bogami ziemskiemi, *Deos terrenos*, przycina Kalwinowi, a osobliwie Bezie, ani bardzo przytaia, iż knował nową odmianę w kościele, co potém wyraźniey w Dyalogu XXVI *De ratione exstruendi regni Christi*; i w Dyalogu XXVII, *Quibusnam rebus cognosci possit, quænam Ecclesia vere Christi et sincera puraque sit aut non sit*, wynurza *Porro, apud Calvinistas Ochini scripta etiamnum in pretio habentur, quantumvis Calvinus aperte scripserit illum Arrianum fuisse et Antitrinitarium, et Beza ad Duditium scribens, sceleratum scortatorem, fautorem Arrianorum, Jesu Christi et Ecclesiæ irrisorem nominat. Nimirum sic ulcisci se Beza voluit, existimans se ab Ochino in Dialogo contra Sectam Deorum terrestrium designatum, ubi ait, esse quoddam hominum genus, qui quidquid ex ipsorum cerebro natum sit, pro fidei articulo haberi velint, eos verò, qui sequi ipsos nolint, hæreseos statim condemnent. Quod per somnium ipsis in mentem venit* (*de Zwinglio loquitur*) *scriptis consignari, imprimi et pro oraculo teneri curant neque vero exspectandum, ut a sententia unquam illi discedant; Tantumque abesse, ut ecclesiæ obedire velint, ut Ecclesia potius ipsis obedire cogatur. Hoc quid aliud sit, quam Papam, quam Deum in terris se profiteri? quam hominum conscientiam tyrannice opprimere. Sic Ochinus de Genevensibus et Tigurinis loqui-*

quitur. Bzovius Annal. Eccl. T. XX. ad an. 1542 nro. 33 p. 8[illegible]. Musiała zaiste pękać żołć w różnowiercach Szwaycarskich, gdy widzieli się ochydzonemi przez kogoś, którego dotąd do swoiego cechu liczyli, gdy Katolicy na tym większą przekorę takowem ich świadectwem żgali. Hozyusz dosyć gęsto ich niem woiuie: ale tu przytoczem tylko ieden iego list acz nieco poźnieyszey daty do Jana Chodkiewicza. *Legi Dialogos insignis hæretici cujusdam Ochini, qui procul dubio saltem de nomine non est ignotus D. Vestræ, versatus is apud Helvetios longo tempore. Inducit in Dialogo quendam narrantem, quod quæsiverit omnes reformatas Christi Ecclesias eo consilio, ut in omnium sanctissima perfectissimaque sedem sibi caperet, sed usu venisse sibi, quod columbæ illi a Nóé missæ, quæ nusquam nacta locum, ubi pedem figeret, in arcam reversa est. Sic et se reverti domum in Hungariam, ubi constituat intaminatam Ecclesiam. Cui respondet Ochinus: quærere ab omni vitio purgatam Ecclesiam, nihil aliud est, quam cælum in terra quærere. Ex his Ochini verbis facile cuivis colligere licet, quo nihilo sunt reformatiores Ecclesiæ, quibus Calvinus præfuit, quam nos: Et revera cælum in terra quærit, qui quærit Ecclesiam absque macula et absque ruga. Quis autem est qui superbiam Calvini gravius insectetur, quam idem ille Ochinus, qui inter alios etiam Dialogum quendam edidit contra sectam terrenorum Deorum sive Paparum, qui suum verbum tanquam Dei verbum adorari volunt, quos futuros multo sceleratiores et crudeliores asserit, quam unquam fuerint Papæ Romani. Tale fuit Ochini judicium de Genevensi: Tiguri-*

noque

noque Papatu. Quamobrem, si qui secus informant D. Vestram, nihil aliud quam fucum illi faciunt. Ac potest sibi certo persuadere, quod sicut iliorum, quorum blasphemias execratur; sic et Calvini Evangelium non a quatuor Evangelistis, verum a Juda Iscariote profectum. Opp. T. II. pag. 244. — Podobnie Resciusz, obraca na swoie koło skargi Ochina na nieład panuiący w kościołach reformowanych, oraz dumę i zuchwałość ich przywodzców. *Ochinus inter alios Dialogos unum etiam edidit contra Sectam terrenorum Deorum, sive Paparum (Genevenses autem et Tigurinos intelligit) eosque multo esse sceleratiores et crudeliores quam unquam fuerant Papæ Romani pronunciat.* Ale Baley przytacza iego własne słowa, które iuż przywiodł iak Bzowski tak Hozyusz, De Atheis: et Phalar: pag. 189. Aczkolwiek Ochin obrażeniem wyznania pod które się dotąd podgarnywał, iako też wydaniem się z chęcią wichrzenia go nowościami, na pobłażanie nie zasługiwał; atoli okropność iego niedoli i tych miękczyła, co iego dziełu przyganiali. Bullinger, iak pisze Adamus w życiu iego in *Theol: Germanic.* pag. 237, odmówił mu listów zalecaiących, ubolewał iednak nad przykrościami na które iego wiek i iego dzieci narażano. *Petivit antequam discederet a Bullingero Commendatitias, sed hic negavit se bona conscientia id facere posse, etsi ob senectam ejus et liberos dolerat.* Tych dzieci miał czwóro, a to ieszcze drobnych, iak świadczy Jan Jakob Hottinger *Helvet: Kirchen-Gesch,* T. III. pag. 870. Nasz Dudycz nawet ostro starł się o niego z Bezą. Bayle roztrząsaiąc tłomaczenia się Bezy na te zarzuty, ni-

nicuiąc ie na wszystkie strony, uznaie za dzikie *ut sup.* w Przyp. L.

Schelhorn Ergetzlichk. aus der Kirchen Geschich. T. III. pag. 207 wydał Apologią Ochina w ięzyku włoskim, która gęsto, ale iak on dowodzi, tylko w rękopismie po świecie chodziła; tudzież tamże pag. 2157 odpowiedź na nią z strony duchowieństwa Zurichskiego, pod tytułem *Spongia adversus aspergines Bernardini Ochini, qua verae causae exponuntur, ob quas ille ab urbe Tigurina fuit relegatus*, datowaną Mense Martio 1564, przedrukowaną z Historyi kościelney Hottingera Oyca, wyżey przytoczoney. I ten odwod nie uczynił zadosyć potomności. Oprocz Bayla, powstaią na nieprawność i dzikość postępku urzędu Zurychskiego Struvius in *Observ. Hallens.* T. IV. pag. 425, Schelhorn ut sup. pag. 1183: nakoniec przyznaie Bock, że acz na karę zasłużył, atoli nadto surową odniosł. *Contraxit sibi Magistratus et Ministerii hujus loci odium promeritamque quamvis justo severiorem poenam.* Hist. Antitr. T. II. pag. 501.

20.

Petrus Perna in Epistola quadam testatur senem istum Arrianismi suspectum 76 annis natum a Tigurinis pulsum a se Martino Czechovicio (Vilnae docenti a. 1569) commendatum fuisse. Lub. Hist. Ref. Pol. p. 110. — Oczywiście nie znaczy się tu tą datą list do Czechowicza, który z rekommendacyą Ochina nie mogł bydź pod r. 1569; ale obiaśnia się nawiasem, iż ten to był Czechowicz, który potym w pomienionym roku w Wilnie urząd Ministra spra-

sprawował. *Sand. Bibl.* pag. 3 wspomina list Perny do *Czechowicza*, bez wytknięcia iego daty. Stwierdza i Bullinger, że Ochin z dawna miał zamysł do Polski się wyprowadzić, albowiem powiedziawszy, że w Bazylei niedługo był cierpiany, przydaie: *Hinc vero ejectus recta in Poloniam ad suæ farinæ homines se recepit, quos ille sciebat nobis non esse amicos, aut socios, sed hostes infensissimos. Cum his vero ululare lupus cum lupis incipiens, ingratissimum se Deo inprimis, tum nobis benefactoribus suis exhibuit.* Præfat. ad Simleri Vit. Petr. Martir. Wspomniało się z Hottingera, że niedopiero z Nowochrzeńcami polskiemi zaczął się był znosić.

21.

Dal paise de' Suizzeri siamo avvisati, che Zuricani et poi quelli di Basilea hanno bandito, quel pestifero Apostata Bernardino Ochino Senese, che seminava in quei paisi la zizania che V. S. sa. et questo per haver stampati alcuni libri, che fanno nausea a lor heretici medesimi. et per che scrivono, che questo tristo. era perritirarsi in quà che luogo del Regno di Polonia, la Santita sua giudica espediente, che V. S. dia conto a quella Maesta della perversa natura et costumi di questo huomo et procuri, che non sia recevuto in quel Regno, accioche la infettion sua non corrumpa quel che cé di huomo et induca maggiori discordie in quel Regno. " Donoszą nam z Szwaycar, że Zuryszanie, toż Bazyleyczykowie, wygnali od siebie owego zarażonego Apostatę Bernardyna Ochina, któ-

„ który między niemi rozsiewał iad znajomy „ Przewielebności Waszey, tudzież wydrukował pewne książki mierziączkę samym kacerzom sprawiające. A że piszą nam razem, iakoby ten ladaco błąkał się po świecie, dążąc do Polski; przeto J. Świąt. sądzi zbawienną rzeczą, żebyś W. Przewielebność Nayiaśnieyszego Pana chciał ostrzédz „ o przewrotności i szkaradnych obyczajach „ tego człowieka, oraz otrzymać, ażeby w „ Państwach iego przyięty i cierpiany nie „ był, któreby zarazą swoią zapowietrzył, i „ ieszcze sroższemi niezgodami zamieszał. "
In *Cypriani Tabulario Romano* pag. 347.

22.

Ochina podróż opisuie z różnych współczesnych wiadomości Jan Jakob Hottinger w *Hist. kośc.* T. III. pag. 874. Rad nie rad ruszył z Bazylei przed 18 Grudnia r. 1563 do Mulhausen, gdzie gdy go także nie cierpiano, zawrócił do Schaffhausen. Tam się ziechał z Kardynałem Lotaryńskim wracaiącym z Trydentu. Nie iest pewna (ob. Bocka loc. cit. pag 506), czyli mieli z sobą rozmowę, w którey iak twierdzą wiele się wygadywał przeciwko wyznaniom reformowanym. Przezimował w Norymberdze. Dzieci swoie, (miał zaś ich czworo, wszystkie drobne,) zostawił w Bazylei. Przywołał ie potym do Frankfurtu nad Odrą, gdzie się udał. W tem mieście pisał obronę swoię przeciwko Zuryszanom. Przydaie Hottinger z iednego listu Schüssenberga, że tą drogą zmierzał do Polski. Jakoż i w samey rzeczy Kommendon oznaymował w iednym

dnym liście, który niżey się przytoczy, że z Niemiec przybył prosto do Polski. W innym liście Kommendon donosi Kardynałowi Boromeuszowi, z Heilsbergi d. 6. Lipca r. 1564, że Hozyusz odebrał był wiadomość przez Poznań z Krakowa, o ziawieniu się tamże Ochina. *Monsignor Illustriss. Varmense hebbe her' avise di Posnania che li s' intendeva per lettere del' Archidiacono di Cracovia come fra Bernardino Occhino era venuto in Cracovia, et che appartamente se accostato a Trinitarii et che apportova di piu non so che altro dogma de Poligamia &c.* Apud Hieronimum Logomarsini ad Epist. Julii Pogiani edit. Romae 1758 Tom IV. not. d. pag. 132.

23.

Prodiisse dicunt non ita pridem certos Dialogos de Trinitate Bernhardini Ochini Viri de pietate Christiana optime meriti, qui in eisdem Dialogis suis veterum scholasticorum doctrinam de hoc dogmate non obscure taxet ac reprehendat, qui quidem libellus tametsi nobis dicatus est, eum tamen hactenus nedum legimus, sed ne vidimus quidem. Ajunt quidem ad nos fuisse missos, sed tamen studiose a quibusdam interceptos, ne ex Germania in Poloniam penetrent. List Radziwiłła do Kalwina r. 1564 in Febr. ex Mss. ap. *Schelhorn Ergetzlichk. aus der Kirchen Gesch.* T. III. pag. 1182.

24.

Missæ sunt mihi nuper Cracovia quædam Ochini lucubratiunculæ, inter quas una est Re-

Regiæ Majestati dicata: Quo pacto tractandi et quando occidendi sint hæretici. Quemadmodum ait hominem ad Dei imaginem creatum, si innocens et sanctus est, interficere summæ crudelitatis est: ita ejusdem ne dicam majoris crudelitatis est, impium hominem, si mortem meritus est, non interficere. Magnam crudelitatem esse censet Ochinus, quod a Regia Majestate non interficiuntur hæretici: qualis ipse est, et omnes alii qui discesserunt a nobis. Saltim hunc audiret Majestas ejus, ac si nollet interficere, quod nec nos optamus, exigeret e Regno suo, saltim externos istos Sathanæ Ministros. Vix mihi quicquam in vita mea legisse videor perniciosius his, quæ scribuntur ab hoc Ochino, qui tantum uno peccatillo videtur laborare: neque enim credit in Deum. Fingit se defendere in multis doctrinam Ecclesiæ et interea prævaricatorem agit nequissimum. Nam fortissima quæque argumenta tribuit adversario et simulat se velle defendere sententiam Catholicam de adoranda Trinitate, deque nonnullis aliis, atque ita postea discedit, ut victus esse videatur. Omnes priscas hæreses ex orco revocat, præcipue contra Sanctissimam Trinitatem, quam se credere fingit, ut siquis velit eum hæreseos condemnare, dicere possit, se defendisse Catholicam sententiam, neque potuisse melius. Ex Epist. Hos. ad Commend. Heilsberga 18. Nov. 1564. Na ten sam sposob i drugi raz tenże Hozyusz o nim wspomina in *lib. de adoranda Trinitate.* Opp. Vol. I. pag. 697.

25.

W takich postacjach wystawiał go Kardynał Hozyusz, a Reszka który się od tego o nim zdania bynaymniey nieodpisuie, kładzie go na iedney szali z wywołanym bluźnierskiey książki o trzech Oszustach, to iest Moyżeszu Chrystusie i Machomecie, pisarzem. *Ille non bipedum solum, sed etiam quadrupedum omnium impurissimus Bernardinus Ochinus Senensis, maluit uno impetu Christi divinitatem negare, immo num Deus esset et num illi res humanæ curæ essent, in dubium revocare, quam sordido Luthero vel impuro Calvino turpissime ancillari. Sic fecit alter ille impostor nequissimus, cujus nomem scriptum est in inferno, qui librum edidit de tribus humani generis impostoribus: Moyse, Christo et Machometo.* Resc. in Vit. Cardin. Hosii Lib. II. Cap. 21 edit. Rom. pag. 168. — Co się tyczy wspomnianey tu niegodziwey książki *de tribus impostoribus*, z tych samych słow Reszki zawięzuie się, że iey w kraiu naszym za płod Ochinowy nie poczytywano. Lubieniecki też powątpiewaiąc, iżby w samey rzeczy miała się znaydować, to za pewne trzyma, że Ochina niesłusznie o nią posądzano. *De tribus impostoribus an liber aliquis habeatur, ignoro; sed Bernardino Ochino injuria imputari bene scio.* Hist. Ref. pag: 50. — Na to mniemanie, które tu namknął Lubieniecki, iż rzeczona książka była szczerą marą, wielu uczonych pisało się. Z ich liczby iest i Grocyusz: *Librum de tribus impostoribus*; iego słowa, *absit ut aut Papæ tribuam aut Papæ oppugnatoribus. Jam olim inimici,*

Bar-

Barberossæ; (miało bydź) raczey *Friderici II. Imperatoris*, *famam supposuerunt libri talis, quasi jussu ipsius scripti, sed ab eo tempore nemo est qui viderit. Quare fabulam esse arbitror.* In Append: de Antichristo p: 133— Innych tegoż zdania wylicza Jan Michał Mechlig in Dissert: *Das erste schlimste Buch, oder Historisch kritische Abhandlung von der Religions lasterlichen Schrift De Tribus impostoribus. Chemnitz* 1764. Cap: I pag. 2. sequ: Bayle skłaniał się na tę stronę. Wartyk Piotra Aretina T: I. 304. chwali rozprawę de la Monoye, późniey wydrukowaną przy T: IV. Menagianow edycyi Par: 1715, zbiiaiącą istność tego dzieła *de tribus impostoribus*: owszem obiecywał przy okazyi zdanie to poprzeć. Jeszcze o tey książce wspomina na dwoch mieyscach w swoim słowniku pod Artykułem Ochina T: III. pag. 524. w Przyp: R. i pod Artykułem Remunda T: IV. pag. 46. w Przyp: B. ale głębiey wrzecz nie wchodząc na tém przestaie, że Ochina oczyszcza z wszelkiego podeyzrzenia, co potwierdza i w liście do Almelowen, położonym w wydaniu Fabrycyuszowym *Theatri Anonimorum et Pseudonimorum* Placyusza. *Quidquid id est, hoc unum saltim patet non fuisse Ochinum illius teterrimi libri authorem quippe de quo fama fuerit vagata, multo ante natum Ochinum* p: 59 Ochina powołuią Brown *de Religione Medicorum Sect:* 19. pag: 6. Scavenius in *Catalogo Author: Suppositit:* nro 23. tudzież Jan Dekker *de Scriptis ex despotis ad Calcem Thesauri Anonimor:* Placii edito Fabr: pag: 21. który tak mówi. *Scelesti de Tribus Impostoribus, in Gallia passim venalis, libri, authorem Bernardinum Ochinum*

fecit usque huc fama publica, scripti et scriptoris ætas, auctoritas in Placii Catalogo Rhodiano nro 50. *adducta et denique pessima viri illius apud bonos aestimatio.* Na obronę Ochina dosyć, co przytoczył Bayle, wszakże przedsiębiorą ieszcze Struv: *Observ. Hallen*: T: IV. pag: 434. sequ: , i inni życia iego pisarze. Obszernieyszy wywod, czyli księga *de tribus impostoribus* w samey rzeczy światło publiczne widziała, czyli tylko na płonno o niey rozgadano, tudzież iak ią różnym przyczytywano, w Teatrze Piacyusza, raczey w dodatkach edycyi od nas przytaczaney in *Anonim*: pag: 184.—197. widzieć można.

Hozyusz przeciwko wszelkim podobieństwom zwalał szkaradę spłodzenia tak obrzydłego bluźnierstwa na Ewangelików. *Narrat Hosius et Genebrardus testatur, editum fuisse ab Evangelicis librum quendam, supresso tamen auctoris nomine, cum hac in-scriptione: De tribus orbis impostoribus: Mose, Christo et Machometo, tantamque ejus impietatem ait extitisse, ut a plerisque Evangelicis Principibus, qui tamen Christiano homini libera esse volunt, et fidem et reliqua omnia, ferri tolerarique non potuerit; sed statim, ut in lucem emersit, suppressus sit, ne mortalium animos omni in universum religione solveret, et quod consequens erat, in ipsos principes arma subditorum irritaret. Supprimi tamen in Gallia non potuit, ubi nimis multum, ait Genebrardus, multorum manibus teritur.* Resc: Phal: et Atheis: pag: 421.

26.

List ten przywodzi Jozef Sillos w Historyi swoiey *Clericor. Regularium*, wypisał go zaś z Jana Chrzciciela Tufo, który wydał podobne dzieło r. 1608. Przyznaie go za Karaffy i Kardynał Quirini w Dyatrybie poprzedzaiącey III. Tom listow Reginalda Kardynała Poli, edycyi swoiey pag: 86. równie Struvius, Schelhorn, Book. Wyszedł był u nas w Polszcze pod tytułem: *Epistola deploratoria cujusdam viri pii et docti ad fratrem Bernardinum Ochinum Senensem Ecclesiae Matris et professi in ea Ordinis desertorem. Cracoviae in Officina Lazari* r. 1583. in 4. Niewiadomo mi iest czy nie zaszła pierwey inna edycya w Krakowie podczas bytności Ochina. Przedmowa wynosi trzy cwiartki, i opisawszy krotko życie Ochina tak się kończy: *Hunc pius quidam et non indoctus amicus ad mentem meliorem, erroris agnitionem, resipiscentiam, et ecclesiæ unitatem revocare tentabat, sed frustra ille surdo cecinit fabulam.* Tymi wyrazami Moscicki, któremu przedmowa bez wątpienia należy; sam by się tego listu wypierał, wszakże Bzowski in *Propagine Hyacinthi* dwoma latami wcześniey przed historyą Tufową w Wenecyi wyszłey pag: 81, rozszerzaiąc się z zalecami Melchiora Moscickiego mówi: *Quoniam vero ille spiritu curaverit haereticorum conversionem, dum Bernardinum Ochinum haeresiarcham blasphemum dehortatur ab errore, ex hac flammea ejus epistola accipe, quam ipse vivens praelo dederat suo ex modestia presso nomine:* Jakoż i sam list kładzie pod naczelnym napisem takim: *Ad Fr: Bern: Ochinum Senensem Ecclesiae Matris, et*

Re-

Religionis Capucinæ desertorem deplorataria epistola Fr: Melchioris Moscicensis S. Theol: Mag: Ord: Præd; podobnież Hiszpan Fernandes także Dominikan *in Concertatione Prædicatoria pro Ecclesia Catholica etc.* drukowaney w Salamance r. 1618. pag. 300, tak Quetif i Echard *in Bibl: Ord: Praed:* liczą go do dzieł Moscickiego. Z naszych Dominikanow ani iednemu przez myśl nie przeszło, żeby nie miał bydź iego. Przeciwko tém zdaniom naywięcey bruździ, że Mościcki utaiaiąc imie swoie przez skromność, nie byłby się też sam nazwał *Virum pium et doctum*, a uwaga o wzmiance w liście *Pii Pontificis*, podlega ieszcze i temu tłomaczeniu, że imie Pius może tu bydź zażyte za przydatne. Podług rady Horacego *Quæ despero tractata nitescere post me relinquo.*

27.

Gli heretici di questo regno vedendosi fra loro cosi divisi per far prova se possono in qualque modo ridursi tutti sotto una setta et unirsi insieme contra gli catholici, hieri et hoggi ne le case di tre principali heretici hanno fatto tre conventiculi di confessionisti, di sacramentarii et di trinitarii et come s' intende, hanno concluso di far instantia al Re per la rivocatione del quell' ultimo mandato fatto contra di loro, ma vedendosi oppugnati et persequinati de tutte l' altre sette, mutarono proposito et hanno preso partito di tentar prima se possono anch' essi per qualque via accordarsi con gli altri. Io da undi loro, il quale vacilla al quanto, el suole venir da me tal volta, ho inteso, come la state passata essi trinitarii havevano risoluto di far

un conciliabulo generale in Polonia, alqua fine erano venuti a Cracovia di Translivania il Blandrata, di Moravia l' Alciato il Statorio et il Gentile, et di Germania l' Ochino, ma dagli editti, che si fecero in Parzow, fù poi interroto questo loro dissegno: et i sopradetti furno costretti fuggirsi fuori dal Regno; eccetto l' Ochino, il quale fu intrattenuto secretamente, comme scrissi a V. S. illustrissima: finche, uscendo anch' esso ultimamente dal regno, se ne morto in Slesia etc. *Epist. Card: Commend: ad Card. Borom: Petr covia* 28. *Febr*: 1565. Kommendon tak pisze do Kardynała Boromeusza z Piotrkowa 28. Lutego 1565. „Kacerze w tym Krolestwie, Lutrzy, Kalwini, Troybożcy (confessionisti, Sacramentarii, Trinitarii), widząc się „rozstrychnionemi na rożne strony, dla doświadczania, ażaliby nie mogli się na iedno „wyznanie, i w spolny związek przeciwko Katolikom ziednoczyć, wczoray i dziś odprawili „trzy schadzki u trzech swoich naczelnikow, „gdzie iak słychać uradzili, prosić Krola o od„wołanie ostatniego rozkazu, wydanego prze„ciwko sobie, ale pomiarkowawszy, że wszy„stkie sekty biły na siebie, odmienili przedsię„wzięcie, i umyślili wprzod starać się, iakim „sposobem między sobą się pogodzić. Z jedne„go z chwieiących się, ktory mnie zwykł nie „kiedy odwiedzać, wyrozumiałem, że Troyboż„cy uchwalili między sobą ziazd w Polszcze, na „ktory przybył z Siedmiogroda Blandrata, z Mo„rawy Alciat, Statorius i Gentilis; z Niemiec „Ochin, ale wyroki Parczowskie pomieszały im „szyki. Zaczym musieli umykać z kraju, „wyiąwszy Ochina, ktory iakom W. Przewielebności donosił, był potaiemnie przechowywany.

„ny. Nakoniec wyniosł się i on, i umarł w „Sląsku.„ *In Epist: Julii Pogi edita a Logomarsino T: IV, not: C; pag.* 130.

28.

Quid commemorem animosi illius Gregorii Pauli insalutato suo grege fugam? Quid ab eodem excitata contra Paedobaptismum certamina cum ipso etiam Statorio suscepta? Quid Ockini senis infelicissimi cum illis concertationes? Quid objurgatum a Blandrata Gregorium, quod minime opportuno tempore controversiam de Paedobaptismo moverit? Extat enim apud me ipsius Blandratæ Epistola (non tamen scripta sine Theseo, si Blandratam bene novi) in qua Gregorium suo quodam jure non tantum de illa Paedobaptismi controversia non satis opportune mota increpat, verum etiam aperte illum a Tritheismo ad Samosateni dogma revocare nititur. Beza Epist: Theol p: 332. Epistola ad Ecclesias Christianas et Orthodoxas Genevae IX. Aug: 1567. Struvius roztrząsaiąc rozmowę XXVII. uważa, że nie całkiem się pisał na chrzest dziecinny, ponieważ w chrzczonym wyciągał wiary. A gdy rozprawuiący z nim Euzebiusz wnosił, iż chrzest niemoże bydź dawany tylko dorosłym, on przeciw niemu przywodził wszystkie zwykłe względem wiary niemowląt wykłady: *Observ: Hallens:* T. V. pag: 53. 54.

29.

Referre hic non pigebit verba ipsa orationis ejus, quam primam ad Italicos homines habuit,

buit, qui studio videndi atque audiendi hominem frequentes, quot Cracoviae erant (et plures ibi negotiabantur) ad illum adierunt; quae nobis ipsi retulere, qui interfuerunt. Hos fratres appellans, "Cavete, inquit, putetis ad alium vos ho„dierna die visendum, quam ad verum Jesu Chri„sti Apostolum accessisse; quin ego plures et „majores pro nomine, atque gloria Christi, et „pro illustranda cœlestium rerum veritate labo„res atque aerumnas perpessus sum, quam aut „fides fiat pati hominem posse, aut ullus Apo„stolorum unquam tulerit. Neque vero propterea „quod mihi, ut illis, edere miracula, atque por„tenta facere datum non est, fidei minus nobis debetur, quam illis, nam eadem nos ab eodem accepta Deo docemus, ac satis magnum miraculum, atque prodigium est ea a nobis perferri potuisse, quae tulimus. Grat: in Vita Commend: pag: 132.

30.

Podług Gratianiego, z którym się i inni zgadzaią, Ochin nie był bez nauki, atoli raczey biegły w słowach niż w rzeczach, łaciny ledwo był liznął. *Fuit vir ipse non ineruditus, quamquam majori multo verborum quam rerum doctrina excultus, sed patrio sermone (nam latinas littaras vix didicerat) in eo quod sciret adeo comptus ornatusque et copiosus, ut mirum in modum captos specie ac nitore orationis teneret audientium animos.* Grat: in Vita Commend: pag: 125.— Zaczym i to mówi, że wszystkie iego dzieła przyiaciele tłomaczyli z włoskiego na łacinę: *ex Etrusca in Latinam amici vertebant.*

bant. Ibid: pag: 131. W samey rzeczy wszystkie iego łacińskie dzieła są to przekładania Celinusza, Horacyusza Curyoniego, Tadeusza Duna, a naywięcey Sebastyana Castalliona.

31.

Il précha en Pologne les maximes de ses dialogues et de ses autres livres; entr' autres, qu' il n' avoit jamais lu dans l' écriture sainte, que le Saint Esprit fut Dieu, et qu' il aimeroit mieux rentrer dans son cloître que de le croire. Que Jesus Christ n' etoit pas le grand Dieu, mais seulement le fils de Dieu; et qu'il n'avoit cette qualité, que parce qu'il avoit été aimé et gratifié de Dieu plus que n' ont été les autres hommes. Que ce n' est que par flatterie et par une pure invention monachale, qu'on l'a appellé Dieu. Que comme on ne nommé Marie mère de Dieu, reine du Ciel, maitraisse des anges, que par flatterie; aussi les moines ontils établi et prêché par une pure flatterie la consubstantialité de Jesus Christ, sa coéternité et son egalité avec son Pere. Qu'un homme marié, qui a une femme sterile et infirme et de mauvaise humeur, doit d' abord demander a Dieu la continence; que ce don demandé avec foi séra obtenu: mais que si Dieu ne l' accorde point, ou qu' il ne donne point la foi necessaire pour le demander avec succes, on pourra suivre sans péché l' instinct que l' on connoitra certainement venir de Dieu. Fabre kontynuator Historyi Kościelney Fleurego w księd: teyże 168. Nro 66. edycyi Avenion: in 4to 1777. pag: 111. Lami Historie du Socianisme pag. 242. Obydwa ci Pisarze zkąd mieli ślad takowych Kazań Ochina w Polszcze? to zostaie dla mnie zagadką.

32.

32.

Odkrywa się z tym przez Euzebiusza rozmawiaiącego z sobą w Dyalogu XXVII. *Ego is sum, qui me bonum Christianum fieri magnopere cupiam, eamque ob causam ex Ungaria profectus quaesivi omnes Christi reformatas Ecclesias eo consilio, ut in omnium sanctissima perfectissimaque sedem mihi caperem. Atque ut hoc tibi ingenue dicam, in omnibus inveni et quod placeat, et quod displiceat: ut mihi hactenus idem usu venerit, quod columbae illi a Noa emissae, quae nusquam nacta locum ubi pedem figeret, in arcam reversa est. Sic ego nullam nactus mundam Ecclesiam, revertor domum in Ungariam: ubi me spero Dei ope constituturum esse ecclesiam, ab omnibus iis, quae mihi in caeteris ecclesiis displicuerunt, immunem et intaminatam; et in super Deum eam esse locupletaturum omnibus illis praestantibus bonis virtutibus, dotibus, quae in caeteris Ecclesiis animadverti, atque adeo multo pluribus.* Dial. Tom II. pag. 330. Powinnismy się iuż byli przyzwyczaić brać za prawdziwe zdanie Ochina to, które w usta przeciwnika swoiego kładzie i rzekomo zbiia. Wreście nie iedno iuż iego sarknienie słyszeliśmy przeciwko nowym wyznaniom, dla których pierwey odstąpił był Rzymskiego. Gratiani wystawuie go oburzonym o tey porze na swoich cechowych, od których widział się bydź wzgardzonym, czyli nie tyle czczonym, ile był sobie pierwey obiecował, i przydaie tenże Gratiani, że przeto wszelką dawną wiarę obalić knował, a na iey mieysce podług swoiego widzimisię nową uklęcić. *Ut fere perfugis usu venit, initio be-*

benigne, mox per contemptum habitus spretusque, apud quos in summo se honore futurum speraverat, ad tuendam nominis sui auctoritatem quod in primis populare, ac plausibile rebatur, totam aggredi religionem, nec contentus iis, quae tum erant falsae et ab Ecclesiae scitis abhorrentes opiniones, novas ipse invenire, conflare et comprehensas scriptis in vulgus edere, quae ex Etrusca in Latinam linguam amioi vertebant. Et quidem non ut alii, de perturbata morum disciplina, de Ecclesiae institutis, de cibis vetitis, de caelibe vita sacratis hominibus indicta, negatoque conjugii jure, de divina hostia populo aut in altera aut in utraque specie impertienda, caeterisque hujusmodi, quae quamquam gravia et adversantia veritati, tamen solennia illis jam et usitata, sed audacius se in ipsum profundum immergens, ne senescentis Lutheri signa secutus videri possit, ac signifer ipse atque Dux ferretur, in ipsam, Dei notionem invasit, et sententiis Ecclesiae discerptis, partibus personisque confusis et aut revocatis antiqui Arii opinionibus, aut deterioribus additis ipsius nomen atque vim Trinitatis nefarie ac scelerate impugnare, atque perturbare caepit, prorsusque ad ultimum impietatis praeceps ruere; et cum initio apud Helvetios consedisset, pari inde inconstantia sedes atque fidem in dies mutans, omnem pervagatus Germaniam Britanniamque atque undique explosus, postremo se in Poloniam contulerat et Cracoviae ut ostendimus conciones caetusque habebat. In Vita Commend. p: 131.

33.

Le livre de la Polygamie precéda le voiage de Pologne. Je doute fort, qu' Ochin ait dédié á Sigismond un Traité sur cette matiere. L' Evéque d' Amelia n' eut point oublié un circonstance si notable; les Socinïens n' en sauroient pas si peu de nouvelles: ils ne connoissent ce Livre, que pour avoir lu dans Bzovius, qu' Ochin le fit en Pologne, et le dedia au Roi: Je le repéte, je ne doute point que, Bzovius ne débite la un mensonge, et je ne crois point qu' Ochin ait jamais preché la Polygamie. Il se contenta, si je ne me trompe, d' ecrire ce qu' il en pensoit; et s' il l' eut prechée en Pologne, l' Eveque d' Amelia qui étoit alors sur les lieux, l' auroit bien su et l'auroit bien publié. Bayle Dict. T: III. pag: 522. Przyp: H, nie wspomina tu tylko Bzowskiego. Wszakże Bzowski wyiął wszystko z Remonda. Tego osnowę kula w kulę zgadzaiącą się z powieścią tamtego, kładzie dopiero w przypisku Y. *Okin passe en Allemagne, puis en Pologne, ou de Calviniste, il devint Arrien. Il fit un livre de la Polygamie dedié au Roi Sigismond II. ou par l' autorité de l' ancien Testament, il montre etre loisible aux Chretiens avoir plusieures femmes, cette doctrine fut par lui prechée dans* Cracovie *comme ecrit le Polonais Rescius. Tout le sexe feminin n' en prit pas l' alarme moins chaude en ces quartiers, que les Dames Romaines jadis trompées par le jeune Papirius. De sorte que le pauvre Okin qu' on accusoit avoir laissé sa femme a Geneve bien qu' elle fut morte de sa chute, fut contraint quitter la ville et se retirer en Transilvanie. Il mit des dia-*

dialoques en lumiere, qu' on a vu depuis en diverses langues: ce fut Castallo qui les fit latins Florimond de Remond. Liv: III. pag: 199. Głowny tedy świadek Rescius. Zeznaie zaś razporaz o nauczaniu iego, o Poligamii tudzież o książce za nią przypisaney Zygmuntowi Augustowi:

Ochinus Apostata scripsit libellum de Polygamia ad Sigismundum II. Poloniae Regem, in quo suadet Christianis omnibus plures simul uxores ducendas et alendas: idque ex veteri testamento probare contendit: et Cracoviae palam id ipsum docebat, et profitebatur. Sed fremitu mulierum reprobatus in Transylvaniam cum sua doctrina coactus est secedere: Przykłada do tego zdanie Melanchtona, z Ochinowem na iedno wypadaiącem. *Extat Epistola quaedam Philippi Melanchtonis, in qua Angliae Regi Henrico Octavo de dimissione legitimae uxoris Catharinae laboranti, suadet, ut retenta uxore legitima Catharina, Annam nihilominus Bolenam sibi adjungat, et concubinae loco habeat:* Atheis: et Phal: pag: 59. Drugie mieysce Reszki. (*Ochinus*) *ex Jtalia Genevam profugus, cum Serveti magis quam Calvini doctrinam cum puro, puto, verbo Dei congruentem putaret: neceam profiteri propter Calvini Tyrannidem auderet, Geneva paullo post in Germaniam, inde pervenit in Poloniam. Jbi Dialogos quosdam Atheismis plenissimos edidit, Regique Sigismundo et Palatino Vilnensi Radziwilo et aliis heroibus inscripsit.* Jbid: pag: 372. Trzecie: *Polygamistæ sunt ex Anabaptistarum familia, qui Staphilo teste docent, licere uni viro habere plures uxores eodem tempore. Jtem licere fratri uxorem vivi fratris ducere idque reipsa fecit Joannes Leydensis Rex Monasterii et Ochinus*

in

in suis Dialogis Sigismundo Augusto Regi dicatis ut idem faceret, suadere non dubitavit, et Cracoviae in latinis et italicis suis sermonibus palam id ipsum docere, praedicareque ausus est: sed horribili muliercularum fremitu explosus, nervos et pedicas et virgatores, ut plautus loquitur, fugiens in Transylvaniam se recepit. Jbid: pag: 381 Omyłki, którym tu podpadł Reszka, gdy twierdzi że Ochin Dyalogi w Polszcze pisał, że z niey przed kobietami na siebie zaiadłemi uciekł, że się schronił do Transylwanii, łacno poprawić, ubliżać zaś swiadectwu iego, że w publicznych mowach Poligamią zalecał, i o niey coś do Zygmunta Augusta pisał, nie mogę, ile że ie w części popiera, wspołczesna wiadomość z Krakowa w liście Kommendona do Boromeusza. *Ob: Przyp:* 22. i u poznieyszych ciągłe podanie ledwo nie wszystkich. Co do zarzutu, że Gratiani nie wspomniał o żadném iego kazaniu o Poligamii, zdaie mi się przez się upadać, albowiem przytoczywszy szczególne iedno owe to które umieściliśmy w przyp: 32, innych iuż nie wypisuie tylko tak zawiera. *Ad caetera sacrilegae doctrinae portenta addiderat novum argumentum dialogorum de Poligamia (sic enim evulgatum a se librum inscripserat) in quibus colloquentes secum quosdam facit, qui rationibus exemplisque ex sacrorum monumentis, et ex utilitate Reipublicae detortis, cuiquam plurimos gigni ac procreari filios sobolemque ac multitudinem propagari conducit, non licere solum, sed etiam praecipi Christianis hominibus esseverant, quas et quot cuique placitum fuerit ducere, atque habere uxores: sic intrudere nobis Barbarorum ritum conabatur, quibus nulla fides, nullus conjugalis amor, nulla*

cha-

charitas liberorum, nulla sanguinis necessitudo, quae omnia illis multitudine distractis vilia ducuntur; quippe alii decem, alii plures pro cujusque facultatibus, aut libidine alunt uxores. Adeo Capucinum hominem praeteritae continentiae paenituit, ut cum ipse refractis legum vinculis, incestis se, atque innuptis contaminaverit nuptiis, ad evertendam inde matrimonii sanctitatem, turpis nequitiae magister coortus sit. Vita Commend: pag: 133.

24.

Swiadczy to Czacki, ktory i osnowę wypisuie. „*W* Aktach Metropolitalnych Gnieznień„skich widziemy od R. 1520. do 1570. [illegible], „szesnaście rozwodow *ex occasione polygamiae*, „czyli wielożeństwa. List Franciszka Krasiń„skiego Biskupa Krakowskiego do Stanisława „Hoziusza 1573. 19 Września swiadczy, że wie„lożeństwo zaczyna bydź powszechnieyszym, i „że należy złączoną siłą z Protestantami, nauki „niszczące moralność usunąć. Za Zygmunta „Augusta był u nas Bernardyn Ochin sławny „Generał Kapucyński, potym przewłoka, wy„gnaniec i szkaradnych nauk opowiadacz, ten „w dziele Triginta Dialogi, które Mikołajowi „Radziwiłowi przypisał, a Oporin w Bazylei wy„drukował, szczególniey w 19 Rozmowie „wspierał trafnie wielożeństwo. Miał tenże „sam Ochin, za swiadectwem różnych pisa„rzów, których przywodzi Lauterbach *in Aria„no Socinianismo in Pohlen*, koło Krakowa Ka„zanie o Wielożeństwie. Kobiety słuchaiące „Kazania, że można mieć wiele żon męszczy-

„znom,

„znom; a one równego prawa nie maią, rzu-„ciły się na nauczyciela. Byli późniey mniey „znani Ochina naśladowcy; gardząca niepa-„mięć ich okryła:„ *o Lit: i polsk: praw: T: II, przyp:* 1242. *pag.* 24. Niech mi się godzi poprawić tu omyłkę, że Dyalogi Ochina wyszły u Oporina; gdy z tego, co się mówiło, dosyć iasno, że ie Perna drukował, tudzież że nie są przypisane Radziwiłowi ogółem wszystkie.

35.

O tém pozwoleniu Lutra dokładną daie wiadomość Bayle, przyganiaiąc obrońcom iego zapieramie prawdy, zamiast prostego przyznania, że zbłądził, iak się to i Kościołowi Rzymskiemu nieraz w Dyspensach trafiło. Ob: *Dict. Hist:* T. III. Art: *Luther* pag: 227, w przyp. Q. R. S. T. Akta w tey mierze przywodzi Bossuet w *Histoire des Variat: des Egl: Protest:* T. I. pag: 258 — 286. Składaią się z 3 sztuk: I. *Instructio, quid D. Martinus Bucerus, apud D. Martinum Lutherum et Philippum Melanchtonem sollicitare debeat, et si id ipsis rectum videbitur, apud Electorem Saxoniæ. Datum Melsingæ Dominicâ post S. Catharinam* 1539, z podpisem: *Philippus Landgraffius Hassiæ.* II. *Consultatio Lutheri et aliorum super Poligamiâ. Datum Vittembergæ die Mercurii post Festum S. Nicolai* 1539. *Marthinus Luther, Philippus Melanchton, Martinus Bucerus, Antonius Corvinus, Adam Joannes Leningus, Justus Wintferte, Dionisius Melanther.* III. *Instrumentum Copulationis Philippi Landgravii et Margarithæ de Saal.* Akta te były ściśle duszone w Archiwum Ziegen-

haińskiem wspólnem liniom Hefsen - Kafselskiey i Darmstadtskiey. Elektor Palatin Karol Ludwik zostawszy katolikiem, postarał się, że część ich wyszła na publiczność r. 1679, resztę potem wyiawił Xże Haski Ernest; pomimo tego iuż Ochin miał ich doskonałą wiadomość. Jakoż w Frankfurcie, gdy przeieżdżał, w rozmowie mianey z nieiakim Pawłem Knibbem, która opisuie Hottinger *Helv. Kirch. Gesch.* T. III. pag. 887, na ten przykład odwoływał się właśnie na owym przeieździe do Polski. Chociaż też w Dyalogu de Poligamia nie przywodzi Lutra, przecież z pomienioney iego konsultacyi wiele mieysc na swoy model przelewa.

36.

Moliebantur interim in Polonia hæretici nescio quæ separationis consilia inter Regem Sigismundum et Reginam Catherinam Ferdinandi filiam, quæ si ad finem perduxissent, magnam universo Regno et Christianæ religioni securim inflixissent. Sed adest semper Ecclesiæ suæ Deus: qui Hosium excitavit, ut istorum conatibus obviam eundum esse existimaret: et Regni Senatores primo, deinde ipsum quoque Regem ad commune hoc quasi incendium exstinguendum inflammaret, qua de re in eam sententiam alicubi scripsit. „ Totus perhorresco, cum quæ consilia „capiantur, et quæ sint hominum cogitationes, „audio, quæ non alio spectare videntur, quam ad „evertendas, quas hic habet fortunas Majestas „Regia, ad existimationem illius, quin et Regni „totius salutem labefactandam et convellendam, „denique ad multorum animas tam facientium,

quam

„quam consentientium, in profundum barathri de-
„mergendas. Non credo quod ullus fuerit a sæculo
„pestilentior hæreticus, quam impius ille Bernar-
„dinus Ochinus, qui num etiam Deus esset, aut
„num ulla rerum humanarum cura contangeretur
„in dubium ausus fuit revocare. Hujus tamen,
„hominis nefarii consiliis in Patria nostra locus
„dari dicitur: quæ si quod absit, progressum ha-
„berent: etiam elementa contra nos insurgerent,
„nec tam atrox facinus ferre possent. Totum or-
„bem concitaremus contra nos, et opinione no-
„stra celerior, certissimus Regni totius interitus
„sequeretur. Quamobrem quantum Regiæ Ma-
„jestatis Regnique totius salutem conservatam
„cuperent, tantum enitterentur, ut his pestilentis-
„simis consiliis obviam iri queat, quo totus or-
„bis intelligat, quæ sparsa sunt esse vanissima,
„nec ulla de re minus in Polonia quam de hoc
„tam execrando flagitio cogitatum fuisse.„ Re-
giæ quoque Majestati diligenter supplicavit, ut
nascentis mali initia opprimeret, nec aures ullo
pacto præberet eorum turbulentis consiliis, qui
Reges et Regna perdere non dubitant, ut fidem
Catholicam simul evertant. Resc: in Vita Ho-
sii Lib. III. Cap. VI. pag. 232. Ob. i Przypisek
33, przytaczaiący iedno mieysce Reszki, gdzie
on sam tarchnął, że Ochin Króla na drugą przy
pierwszey żonę namawiał.

37.

*Invenio eum Venetiis in Moraviam et in Po-
loniam venisse, cumque litteræ Calvini virulentæ
ibi quoque eum attigissent, et Rex Sigismundus
Augustus, Patronorum Sarnicii, quorum jam in
Senatu et apud Regem magna erat autoritas, et*

qui oppugnatos acriter de Trinitate et Pædobaptismo errores, graviter ferebant, ac nostris nomina invidiosa Tritheitarum, Arianorum, Anabaptistarum imposuerant persuasionibus inductus, Anno 1564. *in Conventu Parczoviensi omnes exosis illis nominibus insignitos, ad exilium lege severa damnasset, in Moraviam revertisse.* Lubien. Hist. Reform. pag. 110.

38.

Hunc igitur aliosque perniciosis opinionibus in Polonia grassantes, Commendonus cum apud Principes et maxime apud Regem redarguens crebris sermonibus incesseret, tenuit, ut Senatus consultum fieret, ut exteri hæretici omnes a Regno abire cogerentur. Ita Ochinus excessit. Gratian Vita Commend. pag. 134: *Non dubitandum quin Hosius et huic mandato,* (mowi o liscie do niego Kardynała Boromeusza wyżey przytoczonym, imieniem Papieża pisanym), *et suo adfectui qui in persequendis ab Ecclesia Romana dissidentibus excitatissimus erat, satisfaceret, omniaque infensa adversus Ochinum molitus fuerit.* Bock Hist. Antitr. T. VII. pag. 507.

Wyrok Parczowski 7 Sierpnia (a) r. 1564 datowany, na kazuiący Cudzoziemcom „ktorzy „ dla religii z inszych Królestw tu do nas zbiegli, „ a ktorzy się od powszechney Chrześciańskiey „ wiary odłączywszy nową iakąźkolwiek naukę „ około wiary, tak w osobności iako i zbo-

rze,

(a) Tak stoi w Łacińskim; w Polskim zaś 17 Sierp. zapewne przez omyłkę, ponieważ i list do Starostow exekucyą Wyroku im zlecaiący datowany iest 7, Augusta.

„ rze, tak Słowy, iako i Pismem podawaią, „ w 3 dniach po S. Michale ustąpić; „ znayduie się w oryginale Polskim, i tłomaczeniu Łacińskiem u Ancuty *Jus plen: Relig: Cath: pag*: 64—77; tekże w dziele Iędrzeia Załuskiego: *Dwa miecze*. Rainald in *Annal: Eccles: ad an*: 1564. § 47. T: XXI part: II pag. 551, przywodzi tenże edykt *ex Conventione Varsaviensi d*: 7 *Augusti* 1564: *Ut omnes externi homines, et qui a Catholica Religione aversi nova dogmata nostris hominibus obtrudere, eaque sive privatim, sive publice, tam scripto, quam viva, proferre audent, continuo ex omnibus nostris ditionibus ita emigrent, ut nequis prorsus eorum ad Calendas Xbris intra fines nostros remaneat.* Rożnica miedzy temi edyktami zachodzi nayprzod w dacie mieysca; powtóre w wyrazach: *a universali Christiana*; i *a Catholica religione aversi*; tudzież w dalszym i bliższym terminie do wyniesienia się. Co do pierwszego, trzeba wiedzieć, że tenże sam Seym trwał w Warszawie od S. Marcina r. 1563. do 1go Kwietnia r. 1564; toż został przeniesiony do Parczewa na S. Jan, iak wyłuszcza Braun in *Catal: comitiorum*; iakoż ustawy obydwoch mieszczą się *Vol: Leg*: II pag: 633: seq: pod tytułem uchwał Seymu Warszawskiego. Względem wyrazu niekatolikow, zamiast niechrześcian, oczewista, że pierwszy obeymował wszystkich na hurt różnowiercow, iak lutrow i kalwinow, tak antytrinitaryuszow i nowochrzczeńcow; drugi ostatnich tylko. Teraz wychodzi na wierzch zdrada, że przywiedziony od Ancuty, sciągaiący się tylko do nie chrześcian, w kraiu ogłoszony, podemkniony został na mieysce ogólnieyszego, który wcześniey był do

Rzymu

Rzymu posłany, i który z tamteyszego archiwu wyiął Rainald. Na taką zdradę skarży się Hozyusz w następuiącym liście do Kommendona, pisanym d. 18 Listopada tegoż roku. *Non mediocrem ex eo dolorem capio, quod audio pium et sanctum decretum Regiæ Maiestatis de pellendis ex Regno saltim externis ministris in conventu Parczoviensi auctore R. D. V. latum, ad paucorum quorundam instantiam, esse nuper abrogatum, vel saltim ita declaratum, ut nolint illud pertinere præterquam ad solos Trinitarios, quasi vero Suermeri sive Sacramentarii, quin et Lutherani, quos tamen esse jam paucos in Regno dicitur non æque sint hæretici, atque Trinitarii. Quid hoc est aliud, quam hæreses alias omnes approbare: quandoquidem sola Trinitariorum est, quæ damnatur, et profligatur. Hoc laborare video Sacramentarios, ut sic minore suo periculo cum Papistis manus conferre possint. Utinam autem efficere queat R. D. V. ut aut nulli pellerentur hæretici, aut omnes. Melius est enim, quod ipsi mordeant se invicem, et comedant, atque ita consumantur ab invicem, quam ut, si alterutrius major aliqua vis erit facta, conspirent inter se, factoque sincretismo, tanto majoribus viribus oppugnent nos.* Opp: T: II. pag: 219.

39.

Ani Węgierski, ani Lubieniecki, nie rachuią Ochina do tłomaczów Biblii. Uroił to sobie Ringeltaube, nie dobrze wyrozumiawszy Sandiusza, który *Bibl:* pag: 48 wyliczywszy za Węgierskim przekładaczow Biblii, potem przydaie: *Preter memoratos in Pinczoviorum censum venierant Ioannes a Lasco, Hutemovites, Lismaninus,*

Stan-

Stancarus, *Ochinus*, *Blandrata*, *Alciatus*, *Crovicius*, *Thenaudus*, *Vitrelinus*, *Brelius*, *Gregorius Paudi*. Prócz tego Ringeltaube wystawuie sobie, iakoby Ochin iakiś długi czas w Pinczowie bawił, i owszem że to miasto służyło mu w poniewierce za stały przytułek. *Beytr: zu der Poln: welt: Kirchen: und Gelehr: Gesch:* II Th: pag: 94. Omyłka Ringeltauba rozkrzewiła się pomiędzy uczonemi, z ktorych liczby Clement w *Bibl: cur: et crit:* T: IV pag: 192. Ob: Przyp: następ:

40.

Ostatnie okoliczności życia Ochina naydokładniey podał Lubienieeki: *Conabantur quidem eum nonnulli Nobiles, utpote decrepitum et pium ac modestum senem retinere, et a Rege permissionem manendi in Regno jure hospitii ei impetrare. Sed ad cunctas eorum persuasiones respondit, Magistratui obediendum esse: et iterum: Magistratui se obedire velle, etiamsi sibi moriendum sit in campo, vel in sylvis inter lupos. Abeuntem pestis Pinczoviæ aliquantum retinuit. Qua correptum Philippovius ille nec metuens, nec dedignatus in domum suam recepit, fovit, et ei ministravit. Pro qua insigni humanitate ita ei gratias egit: Philippovi frater, gratias age Deo, quod te dignum fecerit, ut Ochino in tali casu benefaceres. Amissis peste duobus filiis et filia institutum iter in Moraviam supremô vale ad diem adventus Domini et congregationis omnium fidelium undique in eo fratribus dicto, persecutus, intra tres hebdomadas Slavoniæ diem obiit. Hist: Reform: Pol:* pag 110—111. Myli się Gratiani, że Ochin umarł z powietrza, i że wraz z nim

umar-

umarli w Morawie żona i dzieci. *Cum in villi Moraviæ pago a veteri amico hospicio esset acceptus, ibi senex fessus cum uxore, ac duabus filiabus filioque uno peste interiit*: Vita Commend: Pag. 134 — Bullinger w liście pisanym d. 20 Kwietnia r. 1565, przytoczonym od Hottingera *Helv: Kirch: Gesch:* T: III pag, 884. wspominał o śmierci Ochina, miawszy o niey doniesienie od Krata Doktora Cesarskiego. Błąd u Lubienieckiego w nazwisku wsi Morawskiey Slavonia nawet Bayle był postrzegł, i chciał mieć *Slaviovia ut sup:* pag: 523. Schelhorn *Ergötzl:* T: III pag: 206 pisze Schlakau. Zdaie mi się bydź potwarzą, co rozsiewał Beza o zebranych przez Ochina wielkich dostatkach: *Ochinus ab ipsis etiam Papistis repudiatus familia non mediocri sumptu circumducta; tandem obiit, tam inops et egens, scilicet cui nec petere, nec accipere unquam religio fuerat, ut plus sane reliquerit haeredibus, quam bona collegii nostri pars possideat.* In Epist: prima *Bezae* pag: 11.

41.

Fabricius in *Hist: Biblioth:* Par: V. pag: 148 w Recenzyi 20 kazań drukowanych po niemiecku w Neyburgu r. 1545, takie o nich i o Ochinie zdanie daie: *sunt breves, et nervosæ, et satis orthodoxæ, ita, ut qui eas legit, longe aliter de auctore judicaturus sit, quam illi, qui eum in numerum blasphemorum, atque atheorum referunt, et cœlum terra miscentes, ex pio virum impium audent procudere.* Podobnież obronę iego biorą Struvius in *Observ: Hallens:* T: V. Salig: T: II *Ausp: Confess.* pag: 422 i 573. Arnold Koetz: *Hist:* T: II pag: 320, ledwo nie płacze

nad

nad tem, że pisma iego są nazbyt rzadkie, i że nikt nie bierze się do ich przedrukowania. Bezy na Ochina wyrazy są te: *Sceleratus Hypocrita, Arrianorum Clandestinus fautor, polygamiæ defensor, omnium Christanæ religionis dogmatum irisor, eo tandem audaciæ erupit, ut sua portenta in publicum ederet.* In Epist. ad Dudit: ut sup: pag: 11. ob: do tegoż powyższe przytoczenie z listu Bezy 81, tamże przyp: VIII.

42.

Ochinianos vocatos legimus a Bernardino Ochino, Italo, apostata Franciscano, quos Capucinos vocant. Resc: de Phal: et Ath: pag: 372 atoli nie wysczegolnia ich błędow, iak dwa: że w opatrzność nie wierzą, co iest samą treścią Deistwa: przyczem dopuszczaią wielosci żon.

WAWRZENIEC GOŚLICKI.

Odbywał nauki w Akademii Krakowskiey, razem z Dymitrem Solikowskim Arcybiskupem Lwowskim (a), aż doszedł do Stopnia Mistrza Filozofii. Daley doskonalił się we Włoszech. Język Grecki dobrze umiał: w stylu Łacińskim celował. W Teologii, Filozofii, Astronomii, oraz naukach wyzwolonych, niepospolicie był biegłym. (b)

Napisana w Padwie książka: *De Optimo Senatore* wsławiła go u postronnych: zaleciła Oyczyznie (c). Gdy Zygmunt August w r. 1570 zsyłał powtorną Kommissyą do Gdańska, ponieważ iuż Goślicki sprawował urząd Sekretarza, a trzech ich z Kancellaryi Krolewskiey Kommissarzom do pomocy przydawano, więc został powołany do tey usługi razem z Kasprem Geiszkau Opatem Oliwskim, spraw Pruskich doskonale świadomym; i Piotrem Royzyuszem sławnym Prawnikiem (d). Kurricke, nienawistny Polakom, przypiąwszy każdemu znich łatkę, Opatowi, że mu więcey swiat smakował niż Ołtarz, Royzyuszowi, że mu źle z oczów patrzyło, nasze-

(a) *Gratias etiam ago Laurentio Goslicki Posnaniensi Episcopo, cum quo in studio Cracoviae crevi.* Solik: in Test: ad Calc: Comment: de reb: gest. ab Excessu Sig: Aug.

(b) Starow: *in Script: Elogio* VIII. Ob: Przyp: 5ty i 8my. Otrzymał stopień Bakalarza w Akademii Krakowskiey podług J P. Sołtykowicza pag: 598 r. 1561 za Rektorstwa Jakoba Górskiego.

(c) Conscriptis de Optimo Senatore magno indicio & eleganti stylo in Italia libris, omnium oculos in se convertit, viamque sibi ad dignitates aperuit: *Treter Vit. Eppor Posnan: Id: Starow ut sup.*

(d) List Zygmunta Augusta u Frydwalda *in* Asp: C 3.

naszego Goślickiego zowie ladaco Kanonik (e): z czego samego znać że nie miał mu nic wyraźnego zarzucić. Nienawistnym zaś stał się Gdańsczanom, że pierwszy o nich się otarł; poprzedziwszy Kommissarzow z pięciu rożnemi Krolewskiemi rozkazami. (f)

Stefan Batory po swoiem wstąpieniu na tron zlecił mu urząd Kanclerza Siedmiogrodzkiego. Pod tem panowaniem otworzyło mu się nayobszernieysze pole okazywania rzadkiey do spraw publicznych zdolności, lecz też od trudow nie wytchnął. Przez cały czas wyprawy przeciw Gdańsczanom znaydował się przy boku Krolewskim: że zaś woynę częste przeplatały umowy, niezostawał bez czynny, z rożnemi Kollegami ieżdząc raz (g) i drugi (h) do Bydgoszczy, toż do Gdańska (i). Wszakże zaufanych w bogactwie swoiem mieszczan nie potrafiały żadne pośrednictwa do ugody nakłonić, ani pierwey z uporu spuścili, aż dobrze przytarci orężem Krolewskim. Ile do zaszłych w ostatnich dniach r. 1577 układow (k) Goślicki przyczyniał się? niema śladu.

Pod rokiem 1578 Heidenstein (l) i Neugebauer (m) wspominaią: że Krol po uspokoieniu się z Gdańsczanami, gotuiąc woynę na Moskwę, obesłał wszystkich sąsiedzkich Książąt, mianowicie

(e) *Hist: Beschr. Dantz:* pag: 259.
(f) *Gralath: Gesch: Dantz:* T: II pag: 179.
(g) *Gral: ut sup:* pag: 279.
(h) Jd: pag: 266.
(i) Jd: pag: 289-292.
(k) *Ob: Lengn: Gesch: Preuss:* T: III pag: 251-256.
(l) *Rer. Pol:* pag: 125.
(m) *Hist:* pag: 672

wicie Augusta Saskiego i Jerzego Brandeburgskiego Elektorow, dla pozyskania pomocy od przychylnych, a zapobieżenia przeszkodom od nieprzyiaznych. Wprawdzie ci Dzieiopisowie Posłow nie wymieniaią: wszakże ponieważ nadgrobek Goślickiego wzmiankuie iż i w Saxonii urząd ten sprawował, nie wątpię, że to z tey okoliczności.

Batory ciągnąc pod Połock r. 1579 nie był ieszcze pewny zamiarow Króla Szwedzkiego Jana. Dla zbadania ich, znowu na Goślickiego padło iechać do Sztokholmu. Król, co po tey stronie Narwy leżało, chciał na Polskę zdobywać, co po tamtey, odkazywał Szwecyi. Nie było to do smaku Janowi, który z gory przywitał Posła, że nie da sobie praw przepisywać. Goślicki nie mogąc go w tey mierze przeprzeć, smiało się z nim zwetował, że też i iego Monarcha niedopuści ani się podsiąść, ani sobie co wydrzeć. Piasecki zmącił w tym razie różne okoliczności, kładąc r. 1582 po pokoju z Moskwą poselstwo Goślickiego do Szwecyi, razem z Dominikiem Allemanim Kuchmistrzem Krolewskim i Krzysztofem Warszewickim, o oddanie Estonii czyli zamkow Inflantskich, podchwyconych w czasie woyny Polakow z Moskalami (n). W samey rzeczy dway ostatni w pomienionym celu iezdzili do Szwecyi; wszakże żaden z Historykow Szwedzkich, ani oprócz samego Piaseckiego z Polskich, nie przydaie do nich Goślickiego; nawet i tamci nie towarzyszyli sobie. Warszewicki zlozował Alemaniego, gdy

Król

(n) *Chron:* pag: 9-12

Król Jan krzywił się na użycie do siebie osoby niższego rzędu (o)

Po poselstwie od Króla na seym pruski w Chełmnie. z Woiewodą Brzeskim Służewskim r. 1580 odbytem (p), zwaliła się na Goślickiego kłopotliwa pienia z Książętami Brunswickiemi. Zeszła była bezpotomnie r. 1575 Zofia córka Króla Zygmunta I. żona Henryka Książęcia Brunswickiego, zaczym nayprzod siostry iey, Anna polska, i Katarzyna szwedzka Krolowe, zaczęły upominać się o iey wnioski; potym Stefan Batory rozpatrzywszy się w prawach Rzeczypospolitey, na iey imię teyże puścizny dochodził. Ponieważ Stanisław Czarnkowski Referendarz Koronny, niegdyś od Zygmunta Augusta zmarłey Księżnie do rady przydany, zabrawszy i zawieruszywszy iey papiery (o co był sądzony,) ledwo ich kilka oddał; przeto Goślicki, nieopatrzony w dostateczne dowody, niiaką odpowiedzią zbyty został w Brunswiku od książęcia Juliusza pasierba Nieboszki. Atoli r. 1584 na nowo musiał się trudzić do Magdeburga, gdzie iuż urzędownie przez wyznaczonych z izby Elektorskiey sędziow miał bydź spor rozeznawany. Król nastawał, iżby nie wikłaiąc go w matactwa prawa Rzymskiego, rozstrzygniono publiczném podług zobopolnych Traktatow. Goślicki też stosownie do tey zasady, przekładał Książętom iak nieprzyzwoitość podciągania udziel-

(o) Ob: *Dalin: Schwed: Gesch:* T: IV pag: 115-116. Messeniusza *Scandia illustr.* T. VIII pag: 66. *Puffend. introd.* T: III pag: 49 Locceniusza *Hist: Suec* pag: 400. Biels. Kr.Pol: p. 729 Heidemi: *Comm:* pag: 198.

(p) Lengn: Preuss: Gesch T: III pag: 356.

udzielnych Monarchow pod mieyscowe ustawy, tak i słuszną obawę, żeby ich na zawsze od związkow z sobą nie odstręczyli. Brunswikowie wybiegow szukali, poszywaiąc się zdaniami Juriskonsultow: oprócz tego pieniaczemi wnioskami rzecz wikłali, to wyciągaiąc od Królowey Katarzyny zakładu, to wprowadzaiąc na wzaiem żałobę o maiątek pierwszey żony Zygmunta I. Barbary Spiskiey, którey wnuczką i iedyną dziedziczką była małżonka Juliusza, Margrabianka Brandeburgska; owszem dla przegryzienia Króla mieszali w to księstwo Siedmiogrodzkie, iako niegdyś domu Zapolich dzierżawę. Po pierwszych pismach, zapadł wyrok Subdelegowanych Elektorskich, stosować się do praw cywilnych; ale gdy Król takowym sądem obrażony, Elektorowi Saskiemu Augustowi przyostrzeyszym listem dotkliwość swoię oświadczył; on całkiem od wszystkiego usunął się: po iego też smierci syn iego Chrystyan nowey delegacyi od Cesarza wypadłey nie chciał się podiąć, a tak zawiesiła się (q) sprawa.

Już dawno powszechne mniemanie sądziło Goślickiego godnym naywyższych stopniow; i gdy Zamoyski w r. 1578 zkierował Podkanclerstwo na Jana Boruchowskiego, obowiązanego sobie, głos zaś publiczny kilku zasłużeńszych mianował, nieprzemilczywano Goślickiego. Takie samo zdanie odezwało się r. 1585 za nastąpieniem po Boruchowskim Woyciecha Baranowskiego. Nawet przyganiano Zamoyskiemu,

(q) Heidenst: Rer: Pol pag: 203, 226. 227. 240

skiemu, że do urzędu dobierał nie tak zdolnych iako powolnych sobie: ani dla czego innego minął Goślickiego, naukę, wymowę, poselstwami sławnego, tylko że on maiąc swoie zdanie, nie ślepo giął się za cudzem. (r). W tym roku 26 Lutego podpisał się Goślicki na umowie względem Portowego Gdańskiego w rzędzie przytomnych, ieszcze tylko z tytułami Dziekana Krakowskiego, Płockiego, Sędomirskiego. (r) Prawie w grob wstępował Batory, kiedy go przecię w ostatnim roku życia swego 1586 po smierci Marcina Białobrzeskiego Biskupstwem Kamienieckiem (s) i Opactwem Mogilskiem (t) nadgrodził.

W bezkrólewiu ozdobił się Goślicki nową chwałą. Obrady Konwokacyine to rozterkami o wiarę, to walkami między sobą możnieyszych zawichrzone, na warunku zabezpieczenia pokoju różnowiercom prawie się rwały. Biskupi nie zezwalaiąc na nie, opuścili mieysce obrad. Za ich przykładem poszedł był z razu Goślicki: ale skoro mu przełożono, że takowe całego stanu duchownego od świeckiego odszczepienie się, mogłoby podać w wątpliwość uchwały Seymowe, przedłużyć bezkrolewie, roziątrzyć nienawiści; poświęcił osobiste względy potrzebie oyczyzny, i powrócił. Przyięty był od Senatu i Stanu Rycerskiego iako Oyciec, iako Zbawiciel Rzeczypospolitey (u): podpisał ustawy Seymowe

sam

(r) W Edycyi Lengnicha *Tractatus Portorii* pag. 119.
(s) Nies: Kor: T: I pag: 73
(t) Starow: in Monum: pag 441
(u) Anxius Camenecensis, utrum eligendum sit, vicit seipsum & ad illos reversus tanquam Pater Patriae salutatus, aegro quidem primo, postea tamen recessui subscripsit, adiecta conditione propter bonum pacis. Golik: Rer: Pol: Comm: pag: 184.

sam ieden z duchownego Senatu. Nabawiło go to gorzkich na Seymie elekcyi kłopotow: Biskupi z Prymasem ostro mu wyrzucali wyparcie się Chrystusa, i zdradę swoiego Stanu. Jeden Solikowski Arcybiskup Lwowski, będąc iego Metropolitą, sądził za iakąś przyzwoitość parą słow za nim odezwać się; lecz ani on go usprawiedliwiał, tylko żebrał pobłażenia. (w) Dąsał się i Rzym; długo też odpychał go od wyższych dostoieństw (x). Na Seymie elekcyi Biskupi skromniey stawili się, wszystkie uchwały, przestaiąc na przydaniu ostrzeżenia przeciwko samey Konfederacyi, podpisali, i Goślicki od nich się nieodłączył. (y)

Ponieważ do żadney strony, na które w owczas to domowa, to obca duma naród rozrywała, nie wiązał się; tém był sposobnieyszym rozterki iednać. Gdy Gorkowie, nie znayduiąc mieysca na szopę oznaczonego do swoiey myśli, zbliżali się pod nią z równie osmielonym na gwałty umysłem iak gotowym orężem: Zamoyski też ze swoiemi przeciwko nim wystąpił; z obu stron czekano tylko, żeby ktoś pierwszy dał hasło do mordu i rzezi; on wraz z dwoma swieckiemi Senatorami, Stanisławem Szafrańcem Woiewodą Sędomirskim i Mikołaiem Firleiem Kasztelanem Bieckim wszedłszy w pośrzednictwo, zaspokoił te burzą (z): tak-

że

(w) Solik: Comment: pag: 183-184.
(x) Pias: Chron: pag: 537 edit: Crac.
(y) Vol: Leg: II pag 1088. § 6:
(z) Heyd: Rer: Pol: pag: 252.

że, gdy Prowincya Pruska upierała się do obieżania Króla nieprzystępować, pokiby, iak mowili, uszczerbku ich przywilejow nienaprawiono; który to wyraz znaczył tyle, że chcieli pod wspólną głową różne ciało stanowić, albowiem wyciągali, aby nowy Król osobno im przysięgał; znowu Senat zlecił mu ułatwienie zatargi. Szła dosyć upornie: Goślicki iednak trafił na środek, bez naruszenia węzła iedności polityczney Rzeczypospolitey, dogadzaiący Prusakóm, wyiaśnienia wyraźnem prawem, iż potwierdzenie ogólne swobód Koronnych razem obeymowało przywileie szczególnych iey części (a). Wszakże niezbyte złe niezgody, przemagało wszelką dobrych obywatelów usilność: wnet naród rozbracił się na dwa Seymy elekcyine: Goślickiemu też nie zostało tylko do iednego z nich przyłączyć się. Poszedł, iak Rzymski Kato, tam, gdzie większy pozór dobra Rzeczypospolitey upatrował, poszedł razem za krwią dawnych Królów; dał rękę Zamoyskiemu, ani kierowany przyiaźnią dla niego, ani wstrzymywany pamięcią uraz; kreskował z nim na Zygmunta III (b). Pracował bez odetchnienia, układał *Pacta conventa* z Posłami Szwedzkiemi (c). Podpisał ponowione obranie d. 29 Pazdziernika w Krakowie (d): witał od Stanow Króla, wieżdżaiącego do Stolicy; na Kazimierzu, przytomny był iego koronacyi; nakoniec utwierdził na iego głowie Koronę nie tylko zawarciem paktow Będzińskich (e), lecz ieszcze i zaobieżeniem okropnemu przypadkowi, któryby był

nowe

(a) Preuss: Gesch: T: IV. pag: 17-18.
(b) Held, pag: 260.
(c) Vol: Leg: T: II pag: 1160.
(d) Ibid: pag: 1094.

nowe klęski ściągnął. Prawdziwie było to wielkie szczęście, że po umówieniu pomienionego Traktatu, do odprowadzenia Arcy Książęcia Maxymiliana na Śląsk, (gdzie tenże iako iuż zupełnie wolny, miał go potwierdzić,) wyprawiono go z Mikołaiem Zebrzydowskim Starostą Krakowskim. Albowiem gdy Arcyksiąże spotkawszy za granicą Niemieckie woyska wzbraniał się przysięgi wykonać, Zebrzydowski częścią ziątrzony niedotrzymaniem wiary, częścią z boiaźni odpowiedzialności, knował, wyszukawszy okazyą przemówienia się z nim, wśrod zwady płatnąć go szablą; i byłby to niewiele myśląc wykonał, gdyby nie odwiódł Goślicki, wystawuiąc mu, to okropne skutki wściekłego przedsięwzięcia, to pewność, że Arcyksiążęcey letkomyślności nie zechce Cesarz popierać, iak się i stało (e).

Działo się to r. 1589. Piasecki przy tey okazyi wspomina Goślickiego ieszcze Biskupem Kamienieckim; wszakże Konstytucya Seymu tegoż samego roku kładąc go na czele Kommiſsyi do poprawy Praw i Trybunałow (f), iuż go nominatem Biskupem Chełmskim tytułuie; tak się też sam pisze w liście do Papieża Piusa V. za Kanonizacyą S. Jacka z Warszawy d. 15 Marca (g): zaś na Synodzie Piotrkowskim d. 2 Pazdziernika iuż Biskupem. Postąpił na Przemyslskie r. 1591 h). Na tem krześle zasiadał, gdy na Seym r. 1596 ziechali byli do Warszawy

Legat

(e) Pias: Chron: pag: 76.
(f) Vol: Leg: T: II pag: 1127
(g) U Seweryna Vit: S. Hiac: pag: 280
(h) Const: huius: synod: pag: 16 in Epist: Chelm: Nakiel pag: 770.

Legat Papieski Henryk Kardynał Kaietan, tudzież Poseł od Cesarza Jan Biskup Wrocławski, zagrzewać Polakow do związku przeciwko Turczynowi, i Stany dla lepszego porozumienia się z niemi, Delegacyą pod Janem Zamoyskim Kanclerzem Koronnym wyznaczyły. Wypadło na Goślickiego odnosić obydwom Posłom iey odpowiedzi, które zawsze krążyły około niebezpieczeństwa oburzenia na Polskę przemocnego sąsiada, bez pewności dostatecznego wsparcia od innych Monarchow, szczegolnie też bez zaręczenia Stanow Rzeszy za Cesarza, ile dożywotnika tylko. To iedno przyrzekano, nieprzepuścić nieprzyiaciela gdyby się tędy do Węgier przedzierał. Kardynał, acz mu interesa nieszły w smak, naychlubnieysze o narodzie naszym mniemanie powziął. Zdumiewała go wspaniała gościnność, a ieszcze więcey upowszechniona nauka. Nie wydziwowywał się iak wielu było gotowych, na iego mowy od naymędrszych Włochow ułożone, równie ozdobną łaciną z kopyta odpowiadać: niektórzy ich i gasili. „ Zamoyski, (słowa Piaseckiego,) celował prędką, „ poważną, gładką wymową: gruntownie posiadał wszelkie polityczne wiadomości, i gdy „ szło o przekonanie, prawie nieprzepartemi „ przyczynami dosadzał. Goślicki miał rzadki dar „ ięzyka, dowcip wesoły i uprzeymy, rozsądek „ obeymuiący; nayobszernieysze wywody porządnie w treść zbierał, gruntownie roztrząsał, zręcznie wyłuszczał. Nie schodziło i Janowi Tarnowskiemu, Podkanclerzemu Koronnemu, na bystrem przeniknieniu; lecz będąc „ obowiązany Królowi, który sprzyiał Austryakom, umyślnie się uchylał, że się rzeczy

„ nie na ich koło obracały. „ Nieraz ow Kardynał za granicą wyznawał, że nigdy nie byłby się spodziewał zastać Polski w tak wysokim stopniu oswiecenia i okrzesania (3) iakiego był swiadkiem.

Obiecywał sobie Goślicki, podług zasług i starszeństwa w Kapłaństwie, Biskupstwo Kuiawskie po Hieronimie Rozrażewskim, zmarłym r. 1600: zwłaszcza że i Krakowskie przez śmierć Kardynała Jerzego Radziwiłła wakowało. Lecz Jezuici, którzy u dworu szafowali dostoieństwami, inaczey to obrocili. Krakowskie padło na ich przyiaciela Bernarda Maciejowskiego, Łuckiego, który nie dawno darował był na Kollegium Lubelskie miasteczko swoie dziedziczne Chodec; Kuiawskie narzucili prawie gwałtem Janowi Tarnowskiemu Podkanclerzemu; potrzebnemu dworowi do ważenia powagi Zamoyskiego. Dopiero po Tarnowskim okroiło się Poznańskie Goślickiemu (i). Zarobił on był na niechęć Jezuitow gorliwością swoią za Akademią Krakowską, którą, gdy ci przybysze podsadzeniem pod iey bok w samym Krakowie szkoł swoich, wyżgać z iey gniazda zakrawali, mężnie w iey obronie stanął: naywięcey zaś musiał ich rozgniewać, że iakiemuś fałszowi podetknionemu w uchwały Synodu Prowincyalnego, pod Prymasem Karnkowskim r. 1589 w Piotrkowie odprawionego, śmiał wzręcz zaprzeczyć. „ Oycze S.! (pisał tak do Syxta V:) Akademia Krakowska, Mistrzyni pobożności

(i) Pias: in Chron: pag: 187-188. Ten Tarnowski był herbu Rolicz, z Familii piszącey się od Tarnowa w Kuiawach nad Gopiem. Zdało mi się o tym przestrzedz, gdyż wielu, iak i sam Tieter, złego przezywną Tarnawskim.

„ bożności i wiary prawdziwey Katolickiey w
„ tem Królestwie, gorliwa, wierna, nigdy nie
„ zachwiana w uszanowaniu Stolicy Rzymskiey,
„ użyteczna Kościołowi i oyczyźnie wydawa-
„ niem ludzi do usług ich zdolnych, od wie-
„ ków, iak też przy łasce naywyższego i po-
„ dziś dzień, zdobi się temi chlubnemi zaszczy-
„ tami. Była i iest naygłównieyszą tamą od
„ którey się zawsze Kacerstwa odbiiały; która
„ wstrzymywała ich zapęd, i wstrzymuie. Nie-
„ którzy z oycow towarzystwa Jezusowego,
„ bydź może że i chwalebnem uwiedzeni prze-
„ sadzaniem się, iey prawa i przywileje nad-
„ weręźać usiłuią: Wasza S. z prosb ich sa-
„ mych, do siebie iako namiestnika Chrystu-
„ sowego i naywyższego w tey mierze sędziego
„ podanych, lepiey to raczysz wyrozumiewać;
„ atoli wyciąga po mnie moia ku Jego swiętey
„ Stolicy wierność i powinność, iak nayrzetelniey
„ w tey okoliczności Waszą S. objasnić, o to
„ ią błagaiąc, żeby każdey stronie godziło się
„ zatrzymać swoie prawa, iak i wypełniać obo-
„ wiązki. Akademia niechay zachowa szkoły:
„ Jezuici niechay się zostaną przy powołaniu
„ ćwiczenia się w pobożności, niech żyią z sobą
„ w zgodzie, niech każdy swoiey uczciwości
„ przestrzega: owszem niechay sobie nawza-
„ iem do dobrey między ludźmi sławy poma-
„ gaią. Była wzmianka na Synodzie o ich za-
„ targach, ale wypadł wyrok za Akademią,
„ utrzymuiący ią nienaruszenie przy iey pra-
„ wach i zwyczajach. Teraz zaś słyszę, iakoby
„ coś, niewiem co takiego, miało wniyść w
„ uchwały Synodalne na iey krzywdę. Wasza
„ Św. zechce dobrotliwie zapobiedz, aby to w

kościele

„ Kościele i Rzeczypospolitey zgorszenia nie „ sprawiło; oraz bydź przekonanym o Akade- „ mii, że w gorliwości o wiarę S. nikomu pier- „ wszeństwa nie ustępuie. Polecam mnie Oy- „ cowskiey Waszey S. Dobrotliwości. Z Mogi- „ ły d. 17 Lutego 1590 (4). „ Tym Listem tyle przewiodł Goślicki, że Papież nie potwierdził ustaw Synodu, aż oczyszczone z owego przypisku (5).

Schodzącemu z Biskupstwa Przemyślskiego, należał, według zwyczajow duchownych, od Macieja Pstrokońskiego następcy, połroczny dochod. Żartobliwy Goślicki z razu nibyto skrzętnie o swoie się upominał, lecz potargowawszy się, nakoniec spór temi słowy z uśmiechem uciął: „ Przystałoby też, żeby tłuścieyszy opasał się z chudego? „ i nic nie wziął (k). Dyecezyą Poznańską obiął d. 16 Lipca r. 1601. Mowy, któremi witany był iak od Kapituły, tak od Jezuitow, wyszły z Druku (6). Rządził tą owczarnią lat sześć i miesięcy blisko cztery. Krótko przed śmiercią przybrał sobie Koadjutorem Andrzeja Opalińskiego, o którym mowi Piechowski, że choćby i Opalińskim nie był, wartałby naywyższych stopni (l). Potym prawie tylko tyle ieszcze żył, że miał sposobność ciągłe dowody wierności dla Krola, łagodzeniem Rokoszanow zapieczętować (m); lecz tą razą nie tak szczęsliwy, iak bywał: wniosł do grobu okładem siedmdziesiątletni starzec smutek z niezgod i klęsk oyczyzny (n). Umarł w

(k) Lubien: in Vit: Pstrok:
(l) Cornuc: Inf: Chełm: ob: Rzep: Vit: Præs: T: II pag: 147.
(m) Nies: kor: T: II pag: 277.
(n) Tak nadgrobek: *Septuagenario major vivida senectute.* Starowolski zaś *Octuagenarius fere senex.*

w Ciążynie r. 1607 ostatniego Października na gangrenę, która nayprzod pokazawszy się na prawey nodze, potym daley rozszerzyła się (7). Bibliotekę iego Konwentowi Dominikanow Płockich odkazaną, Bzowski równo z złotem szacuie (o).

Na początku wspomnione od nas dzieło iego o *Senatorze* (8), które przypisał był Zygmuntowi Augustowi, wyszło nayprzod w Wenecyi r. 1568; powtóre w Bazylei r. 1593. Real przekłada pierwsze wydanie nad drugie (p). Janocki obydwa chwali, ale z różnych miar; tamto z piękności papieru i kształtności liter, to z poprawy druku; twierdząc iedno iak drugie rzadkiem za granicą, rzadszem w Polscze (q). Odylsworth to dzieło przetłomaczył na Angielskie i w Londynie wydał. W czystey i ozdobney łacinie maluie Goślicki wcale rozsądnem piórem obraz prawdziwego Senatora, iakim powinien bydź z przymiotów, iak od pierwszey młodości do tego stopnia sposobionym przez wychowanie, iak się zachowywać w urzędowaniu, na czem w radach swoich zasadzać się, do iakowego celu ie kierować. Wciąga go, to w rozważanie powodow, stopni, zamiaru towarzystw ludzkich, istoty i kształtow rządu, własności władz w nim potrzebnych, rozmaitych tychże czynności i stosunkow, nakoniec przyczyn kwitnienia, iako też upadku Rzeczypospolitych. Co się tyczy rządu oyczystego, okazuie go złożonym z Monarchii, Arysto-

(o) Hiac: Prop: pag: 97 *multo auro aestimatam.*
(p) Science du Gouvern: T: VIII pag: 759.
(q) Rare Bücher P: IV pag: 93. 94.

stokracyi i gminowładztwa. Tu, albo go ludzi niewczesna miłość swoiego kraju, albo wstrzymuie bojaźń, że niedołężny, (iak po spolicie wszystkie różnych czasow i rozmaitych trafunkowych zdarzeń klecaniny,) zaleca za naydoskonalszy, który szczęsliwie owych trzech pierwotnych pożytki w swoim związku połączył, a przywar uniknął. Zatym uwielbiaiąc Polskę iako siedlisko prawdziwey wolności, postanowienie iey polityczne chlubi za wzór sprawiedliwego panowania; wszakże nie roztrząsa w szczegółach, czyli podług przyzwoitey miary i wagi każdy z owych żywiołów w wspólny ten zbiór wpłynął; iżby cała silnia ustosowanemi ciężarami w równi trzymała się, żeby moc iey wewnętrzna, ow to, że tak rzekę, duch, daiący iey poruszenie, a maiący bydź dzielnym w trojakim względzie, prawodawstwa, wykonywactwa, sądownictwa, była do takich czynności doskonale usposobiona, żeby sprężyny dokładnie umiarkowane i nawzaiem zhaczone nie ścieraiąc się, powszechnego obrotu nie tamowały, albo uskakiwaniem na bok nie rozstrzeliwały się na rozmaite skutki, lecz sforne w sam raz współbrzmienie wydawały, ani nawet ocenił w pierwszey zasadzie okropney chyby, że imię narodu ograniczało się do samey szlachty, reszta zaś mieszkańców była prawie za nic liczona. Gdyby Opatrzność przeniosła go była do tey na nieszczęście iuż poźney pory, kiedy Polak w ostatnim tchu swego politycznego życia, błędy mamiącey przodków swoich wolności poprawiał; kiedy stan Rycerski sam okrzesuiąc własną przemoc, rozprzestrzeniał gminowładztwo, środkuiącą między niemi monarchią

monarchią do sił obydwoch wzmacniał, prawodawstwa wszechmocność od popędliwości hamował, wykonywactwa dzielności nadstawiał; ten to rząd byłby sprawiedliwiev, i pewnie z słodszem uczuciem, ową pochwałą uwieńczył. Rozgadał Starowolski, iakoby wydał był i drugie dzieło *De bono cive*; a wystawił w nim obywatela takiego, iakim sam był (r). Wielu toż twierdzi, przecięż książki nikt nieoglądał. Jeden Janocki dobrze postrzegł, że Goślicki w samym swoim Senatorze dotknął powinności obywatela; chcąc aby dobry Senator był razem i dobrym człowiekiem, i dobrym synem oyczyzny. (s).

Wspomniana u tegoż Starowolskiego, Goślickiego *Oratio pro Statu Sacerdotali*, nie iest inna, iak połarkuszowa mowa do Króla od Duchowieństwa Koronnego na Seymie Warszawskim r. 1585 (9). Wyszła pierwszy raz z postulatami *Ordinis Ecclesiastici* i mową Bolognętego Nuncyusza Papieskiego, wydanemi w Poznaniu u Jana Wolraba r. 1585, przez Jakuba Brzeznickiego, Kanonika Poznańskiego, Sekretarza Królewskiego w ćw: (t). Krom tego, znayduie się w Zbiorze Krakowskim r. 1632 różnych pism w materyach sporow między Stanem duchownym i swieckim. Powiedział ią Goślicki, sprawuiąc na pomienionym Seymie od Stanu Duchownego deputacyą, z pomyślnym skutkiem, który więcey ieszcze należał zręcznym iego zabiegom, niż Kra-

(r) Nies: Kor: T: II pag: 277. Rzepn: in Vit: Praes. T: II pag: 143. Kras: w Zbiór: Wiadom: T: I pag: 326.
(s) Rare: Büch: P: III pag: 92
(t) Rara: Büch: P: I pag: 32.

Krasomowstwu. Odniosła oklaski niezmierne od strony za którą stawał. Chwali ią Starowolski. Jezuici w powinszowaniu mu Biskupstwa Poznańskiego pod niebiosa wynoszą (10). Lecz sam Goślicki uważał ią za płod skwapliwy, któremu do rozrośnięcia i ukrzepienia się zeszło na potrzebnym czasie. Swietnieyszy wymowy iego zabytek pozostał w powitaniu imieniem Rad i Stanow Koronnych Króla Zygmunta III, wieżdżaiącego do Krakowa (11), który Drukarnia Łazarzowa r. 1587 na dopełnienie zbioru swoiego dziejow i Pism tyczących się elekcyi tego Króla wydała. Nie mogł tylko poczciwy człowiek, i o swoiey cnocie własnego sumnienia swiadectwem zabezpieczony, tak wspaniale i mężnie nowemu swemu Krolowi z obrania iego tłomaczyć się, iak w tey tu mowie Goślicki: „Złotem i srebrem iakim nie przyciągnąłeś nas „do siebie Wasza K. M. Prywata żadna nie „zgwałciła, ani schołdowała, ani posromociła „poczciwych animuszow i ięzykow naszych. Czyste serca i ręce nasze są przed Bogiem i R. P. „naszą: iaśnie w oczy sobie iako ludzie poczciwi patrzyć możemy. Duch niebieski, nie „duch swiata tego, elekcyą tę w nas sprawował: serca i oczy ludzkie obwionąwszy tam „ie obrocił, gdzie nie bywały: do tego też, „którego nie widziały. *Magnum erat chaos „inter nos et te*: przekopy kamienne, wały „morskie, skały nieprzebyte okryły nam były „Waszą K. M.; przecię iednak zakryć nie „mogły. Słynie daleko cnota. Prędki lot sławy dobrey. Otośmy przecię naleźli Króla i „Pana ze krwie Panów naszych, Krolów naszych, oycow oyczyzny naszey. Dogodziliśmy

„ my ktemu w obieraniu Pana i Krola woley
„ miłego Boga, ktory z narodu i ięzyka swego
„ każe ludowi swemu Pana sobie obierać; do-
„ godziliśmy oyczyznie naszey, ktora sie radu-
„ ie, patrząc na syna swego, na krew Panow
„ swoich; Krolow swoich, dobrodziejow swo-
„ ich. „

Daley chlubi przed Krolem swietność, daru, który z tak wspaniałey ku sobie chęci narodu otrzymywał, razem zagrzewaiąc go, naśladowaniem sławy przodkow swoich, iako też uiszczaniem powziętych o sobie nadziei, w wzaiemnem wywdzięczeniu się wspaniałość okazać. „ Tu na tym mieyscu żywot od Pana
„ Boga matka Waszey K. M. wzięła: tu nam
„ też owoc żywota iey Waszę K. M. Pan Bog
„ oto przywrocić raczył. Nie straciła nic Polska
„ z Jagiełowego plemienia, za morze ie daleko
„ wysławszy, owszem wygrała, iż za białą płeć
„ męskiey dostała. Niechayże ten owoc po-
„ mnaża nam Pan Bog na wieczne czasy w oso-
„ bie Waszey K. M; abyś napełnił błogosła-
„ wieństwem Bożym nie tylko Polskę, ale
„ świat Chrześciański, tak iako też przodkowie
„ Waszey K. M. napełnili, iż nie masz w
„ Chrześcianstwie Krolestwa i Państwa, które-
„ gobyś się Wasza K. M. powinnością iaką nie
„ dotknął, i dotknieniem nie pofarbował rąk
„ swoich krwią plemienia i rodzaju swego. Po-
„ wołał Pan Bog Waszę K. M. na Krolestwo Pol-
„ skie z matki Polaka: przyiechać raczyłeś swoy
„ między swe. Gościem tu nie iesteś; tyle ile lu-
„ dzi widzisz, w każdym z nich łaskę i dobro-
„ dzieystwa przodkow swoich upatrować będziesz,
„ za ktore oni wdzięczność swą i powolność

Waszey

„ Waszey K. M, a onym też swą łaskę Wasza K.
„ M. pokazować będziesz raczył. Nie masz na
„ swiecie czymby sobie Monarchowie miłość
„ u poddanych prędzey ziednać mogli, iako
„ łaską i dobrodzieystwem. Na gotoweś tu żniwo
„ przyiechał, zażywać prędko będziesz raczył
„ tey miłości i szanowania w osobie swoiey,
„ które dawno przed tym Waszey K. M. iako
„ potomkowi swemu zgotowali i zostawili oni
„ święci Jagiełowie, Waszey K. M. przodko-
„ wie. A ieśli sam ieszcze przymnażać tego bę-
„ dziesz, w czym my nic nie wątpiemy, a
„ gdzież możesz na swiecie szczęsliwiey żyć, i
„ sławniey panować, iako tu? Jest Polska, rzec
„ tak możemy, iako srzodek (*centrum*) Europy,
„ a tać to iest perła swiata dobrego; z tąd,
„ gdzie chcesz możesz sam weyzrzeć: na Waszą
„ K. M. także sławnie panuiącego nayprzednicy-
„ sze i nayzacnieysze, i swiatłości niebieskiey nay-
„ bliższe narody mogą patrzyć; z panowania Wa-
„ szey K. M. Pana Boga chwalić, i pociech usta-
„ wicznych zażywać. Na głowę swą koronę weź-
„ miesz, którą Naddziadowie, Pradziadowie,
„ Dziadowie, Wujowie Waszey K. M. sławnie
„ nosili. Ludowi też takiemu panować będziesz,
„ ktory starożytnością i szerokością ięzyka ża-
„ dnemu nayzacnieyszemu narodowi mieysca
„ nie postąpi. Tu wiara przeciwko Panom
„ stateczna; tu miłość przeciwko oyczyznie go-
„ rąca: tu cnota i sława nad wszystkie kleyno-
„ ty naydroższe w poważeniu bywaią. Dzielności
„ i męstwa nie przypominam: każeszli pytać,
„ dowiesz się. Powieć Tatarzyn, Wołoszyn, Tur-
„ czyn, Moskwicin, i wiele innych nieprzyia-
„ ciół Koronnych: sromáćli się będą prawdy
po-

„ powiedzieć, doznasz iey sam, gdy do tego
„ przyidzie. Nie na takim placu, i w takim
„ krolestwie Stolicę osiedziesz, gdzie owo tyl-
„ ko kramy liczą, abo łatki przedaią: ale w ta-
„ kim krolestwie, które iest murem i szczy-
„ tem Chrześciańskim państwom od nieprzyia-
„ cioł krzyża swiętego: tu, nie będzieszli prożne-
„ wał, a nieprzyiaciel powabi, niebo sobie i
„ swemu Rycerstwu zawzdy budować będziesz:
„ tyle ofiar krwawych Bogu swemu na każdą
„ godzinę oddawaiąc, ile głow i ięzykow Po-
„ gańskich wygładzisz, imie Boże i chwałę ie-
„ go swiętą bluźniących. Wstąpże tedy szczę-
„ śliwie i fortunnie na Stolicę od Pana Boga
„ tobie przezrzaną i zgotowaną: wezmi szczę-
„ śliwie sceptrum w rękę swoię, abyś rządził lud
„ Boży, przez onego samego tobie poruczony.
„ Czyń dosyć woley i testamentowi od Pradzia-
„ dow, Dziadow, i Przodkow inych swoich
„ Królow Polskich, tobie zostawionemu. „

Przydybała śmierć Goślickiego właśnie nad dziełem do powołania iego Biskupiego stosownem, przeciwko błędom nowych wiar od Kościoła Rzymskiego odszczepionych. Piasecki, sławny potym Biskup Przemyślski, który w początkach swoich bawił się przy iego boku, na niedokończonem rękopismie czułe wynurzenie rzewnego żalu z utraty szanownego łaskawcy umieścił. Z puścizny Piaseckiego dostało się do Biblioteki Załuskich (12), która także posiadała i drugi rękopism Goślickiego, zawieraiący: Zbior pism i dokumentow po części Autentycznych w sprawie Brunswickiey (13). Wiele iego łacińskich wierszy trafia się przy różnych obcych księgach; ieszcze więcey musiało się pozawieruszać. Starowolski

wspomina

wspomina o rozmaitych w wszelakim rodzaju (14).

Opisuiąc sławny nasz wierszopis Szymon Szymonowicz przytomnych gości na weselu Piotra Firleia i Jadwigi Włodkowny r. 1599 (u), wskazał był zacnego tego Biskupa po wyborze naycelnieyszych cnot i przymiotow, iako to pobożności, dowcipu, nauki, wielkiego doswiadczenia, stałości umysłu, prawdziwey kraju miłości (w): w iakiey chwale wystawuie go własne iego życia swiadectwo.

PRZY-

(u) *Aulaeum nuptiale novelli Poetae contexebant* An. D. 1599. 16 *Calend: Mart:* Te wiersze. pod imieniem ucaniow Symonidesa, zdaią się bydź iego samego, nawet i podpisał się na końcu przy oddzielnym rymie do Piotra Firleia.

(w) Religio, ingenium, Musae nec deficit usus
Rerum, animus fortis, certus amor patriae.

PRZYPISY.

I.

Omnes dignitates et præsertim Magistatus publici distribuebantur arbitrio Zamoyscii, qui factus Cancellarius ad Vicecancellariatum a sedimissum contra omnium expectationem promoveri fecerat Joannem Boruchowski, et post istum intra breve tempus exstinctum Albertum Baranowski, non alio merito, nisi quod fuerit ejus Amanuensis, et propterea fidelior et obsequentior uti obstrictior, ipsi futurus fuisse sperabatur. Alioquin aderant tunc in aula Regis tanto Magistratu habiliores nempe Stanislaus Ofsowski Referendarius Regni, vir gravitate morum et legum peritia conspicuus, Laurentius Goślicki, humaniori literatura et eloquentiæ laude ac legationibus ad exteros principes feliciter peractis clarus, licet audacior virtutis propriæ fiducia: tum et Paulus Zaiączkowski genere quidem par Baranovio, sed maturitate Judicii et consilii ac rerum usu incomparabilis, ut istos in tali Magistratuum partitione posthaberi injuriosum fuisse communis opinio reputaret. Sed Zamoyscius judicabat consultius fore sibi, si in eo Magistratu nomine quidem et gradu inferiori, sed potestate fere pari, non æmulum sed collegam, eumque tanto beneficio sibi devinctum haberet. Et Rex illius vires quam maxime augeri stabilirique volebat, ut quem unicum rebus ex voto suo in Polonia firmandis esse idoneum, nempe virum magni, solidi, sobriique consilii videret et periculis, quas metuebat,

metuebat, quæque jam proxime imminebant opponendum designaret. Pias: Chron: pag: 12. Edit: Antverp:

2.

Præcipuus moderator fuit istius concordiæ cum tractaretur Bædzini in confiniis Silesiæ per Legatos utriusque partis, Laurentius Goślicki Episcopus tunc Camenecensis non solum disertus sed et omni politica scientia instructissimus. Pias: Chron: pag: 74.

3.

Cardinalis autem Legatus licet nonnihil offensus propter suam Legationem secus quam optaverat, expeditam, splendorem tamen hospitalitatis et cultiorem quam putarat, gentis morem laudavit, et cum primis admirabatur eruditorum copiam, qui ejus orationem, longo studio insigniorum Romæ eloquentiæ Latine doctorum elaboratam, extemporalis responsi elegantia æquabant, et nonnulli superabant. Præcipuus autem fuit illius deliberationis moderator et rationum Regni Poloniæ assertor, Ioannes Zamoyscius Archi cancellarius, qui eloquentia Latina gravi et prompta insigniter excellebat, et politici status rationes tam plene possidebat, ut facile alios ex diverso ratiocinantes convinceret. Alius fuit Laurentius Goślicki *Episcopus tunc Premisliensis, qui nomine illius consessus responsa Cardinali et Legatis Cæsaris dabat, disputationum omnium argumenta excipiendo, et singula non minus scite, quam argute dissolvendo, ut*

erat

erat vir eruditus, ac eloquens, et cumprimis ingenio amæno et liberali. Adfuit et Ioannes Tarnowski minor Cancellarius regni, et ipse acri ingenio: sed cum esset Regi obligatior, abstinebat caute impugnandis rationibus Austriacorum; quibus Regem impensius favere sciebat. Pias: Chron: pag: 142.

4.

Sanctissime et Beatissime Pater .... Academia Cracoviensis in Regno Poloniæ pietatis et Religionis Catholicæ Magistra, semper fuit Ecclesiæ Dei, et Reipublicæ Seminarium, Sedis Apostolicæ Romanæ cultrix, istius gloriæ hæreditatem a multis seculis ad hæc usque tempora cum maxima Ecclesiæ et Regni hujus utilitate, integre conservavit, et etiam nunc per Dei gratiam conservat, ita quidem ut hæc sola, in hac urbe Regia Regni primaria præcipuum se obicem hæreticis posuerit, ne illi sedem licentiæ suæ in ea erigere valuerint. Quidam ex ordine Societatis Jesu æmulatione fortasse pia ducti, conantur eorum jura et consuetudines labefactare; quod ex eorum literis et supplicatione S. V. melius agnoscet et judicabit, cujus solius tanquam Vicarii Christi rectum est judicium: A me tamen fides et officium requirit, ut S: V. doceam, ab eaque humiliter petam, ut utrisque jure et officio libere uti jubeat. Maneant Academicis jura sua, maneat Societati studium exercendæ pietatis, alter alterius tueatur honorem et dignitatem. In Synodo quidem facta fuit ejus rei mentio, sed pro Academicis causa stetit, ut illorum jura et consuetudines illibatæ permaneant, cum tamen

 postea

postea nescimus quid in Synodales constitutiones inscriptum esse dicatur, quod Academicorum jura et prærogativas perstringit. Ne id scandalo sit in Ecclesia Dei. et in Republ: S. V: provideat; et ita de Academia Cracoviensi sentiat et judicet, illam in hoc Regno nemini partes primas in Religione Catholica tuenda concessuram. Commendo me, et obsequia mea devotissima in gratiam S. V. eamque Dominus servet sanam et incolumem. Datum in Clara Tumba 18 *Februarii, Anno Domini* 1590. *Sanctitatis Vestræ devotissimus et obsequens Laurentius Goślicki Episcopus Culmensis.* Mam ten list z rzadkiego pisma podanego Urbanowi VIII. imieniem Akademii od zastępcy iey w sprawie przeciw Jezuitom: *Pro Universitate Generalis Studii Cracov: contra PP. Soc: Jes: Cracoviæ Referente in Signatura SS. R. P. D. Andosilla. Informatio juris et facti. Venetiis ex Typographia Nicolai Misserini. Fol: S. A. Str:* 28- obaczyć *in* Summario Nro. 2 pag: 18.

5.

Pomienione pismo wyraźnie Goślickiego wdaniu się przyznaie ten skutek, że owa Jezuicka łatka przy potwierdzeniu ustaw Synodalnych wymazana została: *Deinde abhinc annis circiter quadraginta, Patres Societ: Jesu palam in Synodo provinciali Petricoviæ, pro suis scholis Cracoviæ aperiendis laborare cœperunt, authore quodam P. Arturo. Restitit Universitas nostra, et cum illa universus Clerus, atque postea Laurentius Goślicius Episcopus Culmensis, per literas ad fel: mem: Sixtum V. de rei veritate-*

tate certiorem reddens, effecit; ut quod in Synodales Constitutiones irrepserat in PP. favorem, et Universitatis præjudicium id Romæ circa illarum confirmationem, expungeretur. pag: 3: To potwierdzenie, nie zaszłe iak d: 11 Marca r. 1590 po liscie Goślickiego; wymienia, że Konstytucye gdzie niegdzie okrzesane i poprawione bydź musiały: *aptata et emendata.* Toż dopiero wyszły z pod prasy z takim tytułem: *Constitutiones et Decreta condita in Provinciali Synodo Gnesnensi; quam Illmus et Revermus D. D. Stanislaus Karnkowski Dei gratia Archiepiscopus Gnesnen: Legatus natus et Regni Poloniæ Primas ac Primus Princeps Petricoviæ habuit Anno* 1589 *Sixto V Pontif: Max: Pragæ typis mandabat Ioann: Othmarus anno* 1590. in 4to str: 125 oprocz Indexu. Nie znayduią się w kollekcyi Konstytucyy Synodalnych wydanych za rozkazem Wężyka, publikacya onychże będąc na dalszy czas dla różnych przyczyn odłożona, iak mówi Załuski: *Dwa miecze* pag; 279.

6.

Oratio ad Illmum Dnum et Revermum in Christo patrem Dnum D. Laurentium Goślicki Dei gratia Episcopum Posnaniensem habita nomine venerabilis Capituli Ecclesiæ Cathedralis ab Admodum Rdo Dno Ioanne Dziekcynski S. T. Doctore Canonico Posnan: in primo Illmi ad suam sedem ingressu, anno Dni 1601 *die* 16 *Mensis Julii. Posnaniæ in Officina hæredum Ioannis Wolrabi imprimebat Albertus Gedelus* 1601 *in* 4to Pod tymże tytułem *ad eundem Illmum et Revermum Dnum D. Laurentium Goślicki Episcopum-*

copum Posnaniensem nomine Collegii Societatis Jesu Gratulatio in 4to Ark: 1 ½.

7.

Znayduie się nadgrobek iego u Starowolskiego *in Script: nro* VII i *in Monum: Sarmat:* pag 441; także u Patelskiego *in Memor: Epitaph: Eccles: Cathedr: Posnan:* Nro 58. Starowolski *in Monum:* kładzie przy tymże nadgrobku i wiersze wymieniaiąc celnieysze sprawy Goślickiego.

Sæpe imminentium hostium atque Civium,
Perversa molientium,
Ad Varsam Martem dextre intestinum
Represti motusque efferos.
Te vidit Oratorem Saxo, Lacyges (a).
Borussus, Suedusque algidus:
Nemo in Senatu Principum prudentior
Nemo disertior fuit.
Oracla velut consilia tua ardua
Cuncti approbabant plausibus.
In ore vultu oculis dictisque fuerat
Authoritas venerabilis.
Nemo inter equites jura Regni libera
Legesque patrias, fortius
Defendit, insolentiam quoque nemo civium
Abominatus acrius.
Prudentiam tantam tibi usus maximus
Rerum et vaga experientia,
Aditæque tot mundi plagæ, tot cogniti
Mores, et ingenia hominum
Peperere, didiceras simul quidquid scholæ
Sapie-

(a) *Brunswikensis.*

Sapientiæ humanæ docent;
Quidquid Philosophia, Historia, Rhetoricaque
Et jus Quiritum continet,
Id omne memori pectori infixum fuit.
Deque omnibus solitus eras,
Cunctis stupentibus oraque obvertentibus
Diserte ac ornate Loqui.
Starowolski Monum: Sarmat: pag. 442.

O poselstwie do Siedmiogrodu wspomnionem na tym nadgrobku mowią i Kanonicy Poznańscy w powinszowaniu: *Quem liberaliter tuum studium obsequiis patriæ impenderis Legationes: Germanica Suetica, Transsylvanica Prussica, obitæ luculenter testantur.*

8.

Laurentii Grimalii Goslicii de Optimo Senatore Libri duo, in quibus Magistratuum officia, Civium vita beata, Rerumpublic: felicitas explicantur. Opus plane aureum summorum Philosophorum et Legislatorum doctrina refertum, omnibus Resp: rite administrare cupientibus non modo utile sed apprime necessarium. Accessit locuples rerum toto opere memorabilium Index. Cum Privilegio. Venetiis ap: Iordanum Zilettum 1568. Ark: 23.

Idem Basileæ A° 1593. *ap: Leonardum Osten impensis Roberti Cambiers in 8vo.* Ark: 19.

9.

Mowa od duchowieństwa koronnego na Seymie Warszawskim do Krola Imci przez X. Wawrzeńca Goślickiego Dziekana Płockiego, Kanonika

Kanonika Krakowskiego, Sekretarza I. K. Mći R. 1585. *In Postulatis Ordinis Ecclesiastici universi in Regno Poloniæ coram Snſsmo Rege Ordine Senatorio et equestri in Comitiis Varsaviensibus generalibus A. D. 1585. habitis proposita — Posnaniæ in Offic: Typograph: Ioannis Wolrabi 1635. in 4to.*

Id: in Controversiis inter Ord: Eccles: et Secul: in Polon: Cracoviæ 1639. in 4to.

IO.

Clarus et ..... quoque illa insigni pro statu Sacerdotali oratione, quam Varsaviæ in Senatu recitavit, cum occulta per id tempus depravatarum in Religione opinionum lues, et Machiavellisticarum fraudium labes inuadere Poloniam nostram cœpiſset, inflammaſsetque id malum, quo occultius, eo periculosius e parvis igniculis ortum, totum fere Regnum, nisi ad incendium restinguendum mature atque alacriter verus hic pastor et custos cum aliis sacri sui Ordinis viris advolaſset. Starow: in Elog: Vit: Polon. Script: pag: 30. *Quam vero constans et invictum pectus obtuleris pro rei Ecclesiasticæ tutela, quamve fortiter Christi patrimonium contra rapinas et immane improborum sacrilegium propugnaveris. Ordinis Ecclesiastici defensio tua in Senatu ore adhuc omnium magna cum universorum approbatione celebratur.* Orat: ab Adm Rndo D. Ioanne Dziekcynski habita nomine Capituli Posnaniensis 1601. — *Nota sunt illa pro Ordine Ecclesiastico tua in publico apud Varshaviam conventu explicata Consilia, in luce omnium posita, quæ tu tanquam bonus*

Ecclesiæ

Ecclesiæ sacrosanctæ filius, videns eam lacerari, Christi patrimonio spoliari, pauperum Sacerdotum turbam imbellem oppugnari, fortunas eorum everti, animo imperterrito suscepisti, ornate dixisti, prudenter effecisti. Grat: Coll: Socet. Jesu Posnan:

11.

Witánie rady Stanow koronnych Polskich do Krola IMci Zygmunta III, *w polu przed miastem Kazimierzem przez JX. Wawrzenca Goślickiego Biskupa Kamienieckiego czynione dnia* 10 *Grudnia R.* 1587. *w Krakowie w Drukarni Łazarzowey R.* 1587. Cwiartek 7.

12.

Laurentii Grimalii Goślicki: De Hæreticis Discursus exercendi animi causa cœptus non tamen perfectus. Codex chartaceus ipsa Goslicii manu elegantissime exaratus, et celebri Pauli Piasecii &c. primum Canonici Posnaniensis. &c. demum Premisliensis Episcopi Bibliotheca allatus. In fine haec minus lucu'enter scripta sunt: *Mors Patroni faventissimi Illustrissimi Laurentii Goślicki, Episcopi Posnaniensis, die ultima Octobr: in an: Dni* 1607. *incidens orationis filum præcidit, meque variis jactandum calamitatis procellis reliquit. Utinam fecisset comitari patronum. Paulus Piasecki Canonicus Posnaniensis mpr.* Inter Codd: Bibl: Zalus: in 4to nro CCCXII.

13.

Causæ et actiones Serenissimi et potentissimi

simi Principis ac Domini Domini Stephani Regis Poloniæ, Magni Ducis Lithvaniæ, Principis Transylvaniæ etc: quæ Suæ Serenitati cum Illustri Dno Julio Duce Brunsvicensi et Luneburgensi intercesserunt, occasione certorum bonorum post Illmam Dnam Sophiam natam Poloniæ et Ducissam Brunsvicensem, ad Regis Poloniæ Majestatem juxta pacta et quomodolibet devolutorum, coram Illmis Principibus et Sacri Romani Imperii Electoribus Saxoniæ et Brandeburgiæ tanquam Cæsareæ Majestatis Consiliariis tractatæ. Inter Codd: Bibl: Zał. Fol: nro C.

14.

Starowolski swiadczy, że Goślicki nawet słynął z rymotworstwa, i w różnych rodzaiach iego wydawał wiersze, przypisowane znakomitym osobom. *Clarus et carmine pangendo variisque poematum generibus claris, plerisque ea tempestate viris inscriptis.* Elog: 8. pag: 30.

Mikołay Zorawiński w tey pochwale zowie go *Poeta sacer.* Wtym gatunku znayduią się przy obydwóch edycyach Chimery Orzechowskiego: *De Religionis in Polonia mutatæ statu* wierszy 12. i *in Stancarum* wierszy 10.

PAWEŁ PIASECKI

Syn Sebastyana Piaseckiego herbu *Janina*, i Katarzyny Gromackiey herbu *Ostoja* (1). Otarłszy się o krajowe szkoły, udał się w 17 roku wieku swoiego do Akademii Pragskiey, a z tamtąd po krótkiem zabawieniu się do Rzymu na lat cztery (a). Myli się Starowolski, gdy powiada, że w Krakowie był uczniem Woyciecha z Brudzewa, sławnego Matematyka, ani mniey biegłego w prawie tak duchownem iako i swieckiem (b), Sekretarza u Króla Alexandra; bo Piasecki dopiero się urodził w r. 1585: Brudzewski zaś żeby miał tego roku dożyć, ile bywszy Sekretarzem za Alexandra, który z tronu zszedł do grobu r. 1507; rzecz oczywiście niepodobna (2). Pisze sam o sobie nasz Piasecki, że maiąc lat dziewiętnaście r. 1598, ćwiczył się w Rzymie (c) w początkowych naukach, i r. 1500 był przytomny otwarciu Jubileuszu przez Klemensa VIII (d).

Za powrotem do oyczyzny przygarnął go do siebie zacny Biskup Poznański Wawrzeniec Goślicki, oraz obdarzył kanonią Poznańską

(a) Żyźnowski in Oratione: *Bonus patriæ Senator et Antistes, Crac: in Typogr. Mart: Filipow: in fol.*

(b) Ob: o Brudzewskim wielce szacowne dzieło Sołtykowicza o Akad: krak: pag: 237 nro 37.

(c) *Tum præsens adolescens annorum decem novem, primæ mea studia tractavi.* In Chron: ad an: 1598 Pag: 164. edyc: Amsterd:

(d) *Fui Romæ et spectavi totam illius sacri actus introductionem.* Ib: pag: 176.

nańską (3). Wszakże gdy iuż inni rzadkie iego przymioty wysoko cenili, Piasecki siebie samego ściśleyszy sędzia, czuiąc że mu ieszcze do doskonałości brakowało, nie przywiązał się do tak powabney szczęścia nadziei, ale powtóre wybrał się do Rzymu nabywać większey biegłości (4). Stać się to musiało już po zeyściu ze swiata Goślickiego, gdyż wciąż przy boku iego uczonemi pracami zatrudniał się, dzieła iego przepisywał, i skonaniu iego w r. 1607, które nayrzewliwszym go żalem przeraziło, był przytomny (e). Zaiste nie zostawało mu po utracie tego dobroczyńcy nic lepszego do przedsięwzięcia, iak pociechy i dalszego doskonalenia się za granicą szukać. Na wydaniu Weneckiem r. 1611 swoiey *Praktyki Biskupiey* pisze się Kanonikiem Poznańskim, oboyga Prawa Doktorem, Protonotaryuszem Apostolskim. Tedy dwa ostatnie tytuły przybyły mu we Włoszech. Gdy w ten czas o Wenecyą, gdzie wydrukował swoie dzieło, zawadził, pewnie powracał do oyczyzny. Wypływały właśnie cztery lata od iego po śmierci Goślickiego z niey wyiazdu. Wprowadził go do dworu Zygmunta III Myszkowski, Marszałek W. Koronny; atoli wnet mu i tey poręki zabrakło, albowiem Myszkowski dla poratowania zdrowia w krótce się do Włoch oddalił; a tam umarł r. 1615. Daley iuż tylko własne przymioty i zasługi przewodniczyły Piaseckiemu. Podobał się Królowi, że nikogo sobie równego nie miał, coby w pisaniu listów do dworow zagranicznych iuż doskonaley w myśl iego

(e) Obr. Przypis przy rękopiśmie Goślickiego w Bibliotece Załuskich, którym przytoczył pod Goślickim.

iego trafiał, iuż też poważnieyszym ią stylem wyrażał. Ilekroć więc co ważnieyszego zachodziło, Krol inney ręki nie używał (5). Zatym dostoieństwa duchowne prawie go same spotykały. Nayprzod z Kanonią Poznańską Warszawską połączył: wnet ie pomnożył Archidyakonią teyże Kollegiaty, toż Lubelską, Probostwem Kaliskim i Kanonią Sądomirską; a gdy Opactwa Błędziejowskiego, nie chcąc się do ślubow zakonnych obowięzywać, nie przyiął (f); nadgrodziło ie Mogilskie po postąpieniu Jana Wężyka z Biskupstwa Przemyślskiego na Poznańskie w r. 1624. W tymże roku, Zygmunt III syna swoiego Jana Alberta na Biskupstwo Warmińskie mianowawszy (g), rządy Dyecezyi Piaseckiemu powierzył; także gdy w następuiącym Karol Ferdynand drugi Krolewicz Wrocławskim (6) obrany został, i tę mu zlecił. Sprawował obydwie razem przez nieiaki czas. Między temi latami; odbył urząd Deputata w Trybunale (h). Przyszedł do infuły r. 1627 dnia 15 Lipca, otrzymawszy (i) za wdaniem się Krolowey Konstancyi (k) Biskupstwo Kamienieckie.

Iak stanął na tym stopniu, zdało się iakoby go szczęście, aż póty prawie za rękę prowadzące, nagle opuściło. Przez resztę panowania Zygmunta III daley się na krok nie posunął. Przeszkadzali mu Jezuici, bądź że nienawiść ich po Goślickim także od nich nie-

(f) Żyżn: Bonus Senator O 2.

(g) Pias: in Chron: pag: 369.

(h) Żyżn: Bonus Senator.

(i) Pias: in Chron: pag: 469.

(k) Iącz: in Coll: Mas.

niecierpianym odziedziczył, bądź że im się sam swoiemi pismami naraził. Oni twierdzą, iż gdy sobie sprzykrzył czekać na tuczniey-szy chleb duchowny, ich złey chęci przyczytuiąc to o sobie dworu zapomnienie, dopiero na nich pioro rozpuścił (1). I za Władysława IV. ieszcze długo odpoczywał na tem samem krześle. W tym przeciągu wszczęła się była sroga wrzawa z zamysłu Krola żenienia się z kalwinką, corką Fryderyka Elektora Palatyna Renu, owego to nieszczęśliwie pnącego się do Korony Czeskiey; który klęską pod Pragą, ią i państwa dziedziczne utraciwszy, nędznym tułaczem umarł. Władysław dawszy tajemnie słowo wujowi rodzonemu panny, Krolowi Angielskiemu Karoldwi I, który mu znaczną pomoc do odzyskania Szwecyi obiecywał, długo rzecz tę w cichości kartował, niżeli ią w r. 1625 przed Radę Senatu wytoczył. Tak zaś był duszą i sercem do tego postanowienia przylgnął, uięty sławą wielbionych powabów księżniczki, że łzami zaklinał Senatorów, ażeby mu wolności, naylichszemu z poddanych właściwey, dobierania sobie podług upodobania małżonki, nie wydzierali: ofiarował wiarę Katolicką nowemi prawami obwarować, przyszłey królowey publicznych obrządkow iey wyznania niedopuszczać, żadnego kalwina bądź kaznodzieię czy swieckiego, w zamku nie cierpieć, nawet kobiety i sługi, któreby z sobą przywiozła, nazad odesłać. Wszystkie tę przyrzekania nie zaspokajały gorliwości Biskupow; ale zaciekła nienawiść przeciwko rożnowierstwu hartowała ich aż do pogardy-

(1) Jd. ut sup.

dy Krolewskiey czułości, i zapomnienia na wszelkie iak słuszności tak roztropności względy. Wołali na swiętokradztwo, gdyby miał z tą łoże dzielić, która z nim nie iednoczyła się Kościołem; na zgorszenie, na hańbę, gdyby kacerkę to klątwami Rzymu, to nikczemnym oyca iey losem ochydzoną, obok siebie na tronie sadził. Ieden Piasecki, tchnąc owym łagodności duchem, co niegdyś dobroczyńcę iego i Mistrza Goślickiego skłonił na Seymie Konwokacyi po Henryku wolność sumnienia dla zgody i pokoju podpisać, śmiał przekładać, że Kanony Kościelne małżeńskich związkow między osobami różney wiary bynaymniey nie zabraniały: wskazował kilka takich przykładow, iako to Katarzyny Walezanki z Henrykiem Królem Nawary; Magdaleny Bawarki z Wolfgangiem Książęciem Neuburgskim; Maryi Królewny Francuskiey z Karolem Angielskim; nieopuszczaiąc oyczystego Króla Alexandra z Heleną Moskiewką. Wystawiał za nieludzkość, za niegodziwość, gwałt zadawać uczciwey miłości, czego okropne skutki nie ieden swietny ród zgasiły, albo okryły hańbą, ani rzadko państw i narodow wewnętrzną zburzyły spokoyność. Tuszył zaś, że za małżeństwem snadnoby nawrócenie Królowey poyść mogło: nakoniec wynaydywał środek udać się do Papieża o pozwolenie. Wielu z Senatu świeckiego pisało się na iego zdanie, mocnieysza część stanęła przeciwko; a gdy tak dwie strony ważyły się, uchwalono, zawiesiwszy rzecz do przyszłych obrad, Jana Zawadzkiego Starostę Świeckiego do Anglii i do Hollandyi, gdzie Księżna wdowa z córką swoią mieszkała, wyprawić, dla przebadania umysłu Panny, czy-

liby-

liby nie skłoniła się do przyięcia wiary Rzymskiey. —

Obłąkani pobożnością i burzliwi, poczytali Piaseckiemu kreskę iego łagodną i rozsądną za zdradę powołania. Zacny Biskup w Kronice swoiey skromnie tylko sarknął, że go wcale niesłusznie ięzykami biczowano (7). Z kąd inąd wiemy, że naydotkliwsze wytrzymał obelgi: Biskupi wskazywali go palcami; co większa, smieli go i Krolowi wytykać, że oto ten dobry Pasterz gotow był i dziś ieszcze związać go stołą. Twierdzą, iakoby zahukany Król nawet im potakiwał. Gdy Piasecki wstąpiwszy na pożegnanie do Kasztelana Krakowskiego, podług zwyczaju rozstaiących się chciał mu rękę ścisnąć, ow swoię wyszarpnął, z góry go siodłaiąc: " Tyże to smiesz się przed oczami „ ludzkiemi pokazywać, który zarazliwym twym „ głosem stan Biskupi zmazałeś? Życzyłem w „ ten czas, żeby podszczuwacz twóy diabeł „ zerwawszy ci łeb z karku, razem z bluznier„ skim ięzykiem twoim, do piekła był zaniosł. „ Boy się srogiey pomsty Boskiey na postrach „ potomnych " (8).

Na Seymie w Grudniu ponowiła się znowu ta tkliwa scena. Krol, myśląc że Senat prędzey przychyli się pozwolić mu na małżeństwo z obcą Księżniczką, niżeli z Polką, któraby tym związkiem dom swoy nad równość wygórowała, oświadczał się, że ieżeli się uprą bronić mu Angielki, tedy przynaymniey nie zakażą poszukać sobie w samym kraju osoby do swoiego serca. Prymas Wężyk, aczkolwiek łagodnego umysłu człowiek, w tey okoliczności, iak wyraża Albrycht Radziwiłł, z taką

gorliwo-

gorliwością perorował, że wszystkich do podziwienia pociągnął, tem dobiiaiąc, że Król bez iego pasterskiego błogosławieństwa nic w tey mierze stanowić, on zaś ani katolickiem, ani Senatorskiem, a daleko bardziey Biskupiem zezwoleniem dopuścić nie może prowadzić na tron Heretyczki, upatruiąc podług właściwey przyrodzeniu ludzkiemu do złego skłonności większe niebezpieczeństwo, żeby żona męża nie przewrociła, niżeli nadzieię, iżby on ią na swoię drogę skierował, iak i samo Pismo przestrzega: " Nie wchodźcie do różnowier-„ nych, ani ich przyimuycie do siebie, albo-„ wiem zapewne odwrocą serca wasze, że „ poydziecie za Bogami ich (m) ". Wszyscy Biskupi to w łagodnieyszych, to w rownie ostrych wyrazach iedno twierdzili. Płocki z przyrodzenia gorączka, wpadłszy w zapał, nawet zaciekł się w szkalowanie Oyca Księżniczki, iako buntownika przeciwko Domowi Austryackiemu, mieniąc sromotą i sprosnością upragniony od Króla związek. Nakoniec brakło Królowi cierpliwości. Powiadaią, że szepnął z gniewu: " Bogdayby kto tę gębę szablą za-„ parł! " Miał i dodać: „ Nie tu mieysce pas-„ kwilow! Niech idzie precz! niechay ie sobie „ po Rzymie sieie; iego w tym nie potrzebno; „ dosyć na woli dwoyga, iey i moiey. " Okropna wrzawa zagłuszyła izbę. Wtorował Biskupom powszechny umysł; albowiem po przeszłym Seymie to ślepy fanatyzm, to interes postronny, iescze srożey ten związek narodowi obmierził. Tedy iaki taki cofał się z miększego zdania. Kto zaś nie ze wszystkiem z niego spuścił,

(m) Reg. C. 3

spuścił, ledwo coś półgębkiem bąkał. Piasecki zawsze wierny przekonaniu swemu, tonu nie odmienił: stanął przeciwko burzy. Król wyszedł z izby zalany łzami, i iak pisze Radziwiłł, całą noc w nich przepędził; myśląc nieborak ieszcze na drugim Seymie doświadczać, ażali mu się lepiey nie uda (9). Przeciąg czasu, iak Panny w stałości przy swoiey wierze, tak ani narodu w wstręcie od niey, nie przemogł, ale miłość Królewską ostudził: nareszcie i skierował gdzie indziey (10).

Potwarze na Piaseckiego, iakoby dla nadziei sytnieyszego obroku podchlebiał namiętności Królewskiey, nie potwierdziły się żadnem nagłem i znakomitem wyniesieniem go, acz się i sposobność trafiała; gdy w tym samym roku 1635 przyszło było do szafunku Krolewskiego Biskupstwo Poznańskie po Henryku Firleju; i Przemyślskie po Szołdrskim, który na tamto postąpił (n); toż w r. 1638 Prymasowstwo po Wężyku, a za oddaniem go Lipskiemu, Biskupstwo Chełmskie po tymże (o). Piasecki dopiero r. 1640 pomknął się, i to ledwo o ieden szczebel, na Chełmskie (p). Będąc przytomny Synodowi Prowincyalnemu w Warszawie r. 1643, ieszcze na tey Stolicy siedział (q); ani tuszył sobie, żeby go wyższa spotkała. Nikt się też bardziey nie zastanawiał, iak on sam, gdy go w następuiącym na Przemyślską posunięto. Przy rozstaniu się z Kamieniecką napisał był o swoim losie dwa wiersze łaciń-

(n) Chron: Pias: pag: 481.

(o) Idem: pag: 503.

(p) Nies: kor. T: I. pag, 73.

(q) Damal: Vit: Arch: Epiac: Gnesn: pag: 400. Rzop: Vit: Proc.

łacińskie, teraz przydał drugie dwa: te acz nie przynoszą zalety zdolności iego rymotworskiey, raczey okazuią wcale nieznakomitą, atoli wyrażaią uczucia. Stęknąwszy w pierwszych na wroga zawziętego, który go długo na chudym Kamieńcu wędził, w drugich wynurza się, że myślał w Chełmie głowę położyć, ani poymuie igrzyska szczęścia, że go w starości łaskawiey pogłaskało (11). Tu w Przemyślu, iuż o ostatni kres swoiego wzrostu oparł się.

W każdey z trzech Dyecezyy, które sprawował, choyności i dobrego pasterstwa pamięć zostawił. Nie wspominaiąc Mogiły, gdzie iako Opat tameczny swiątynią marmurami przyozdobił, w Kamienieckiey wymurował pałac Biskupi przy katedrze, zamek Czarnokozieński, i Kościoł w Czerncu (r): w Chełmskiey zaniedbane przywileje Miasta i kapituły podniosł (s): w Przemyślskiey podupadły stan dobr Biskupich. Łagodny w znoszeniu różnowiercow, przecięż troskliwie zapobiegał, żeby się błędy w owczarni iego nie krzewiły, nad którą pasterz pilny, ustawicznie czuwał; osobliwie zaś przestrzegał karności Kościelney, przekonany, że rozwięzłość staie się źrodłem nayniebezpiecznieyszych zgorszeń, i samę swiętość wiary ochydza. Żadnemu występkowi duchownych nie pobłażał, iednak nie zapominał, że i duchowny, był człowiek iak inni ułomny: karał ubolewaiąc nad karanych niedolą. Dom iego stał otworem dla

(r) Żyźn: ut sup. pag: D 2.

(s) Przywileje te sciągały się do wolności od ceł, tudzież do rożnych innych swobod miastu Chełmowi, i iego mieszczanom służących. *Piechow: Cornucop: Inf: Chelm:*

dla wszystkich: częstokroć rozpieraiący się w iego sądzie, iednali się przy iego stole. Nie było tam widać zbytku: nie schodziło zaś na obfitości i wyborze. Poddani nie doświadczali w nim owego to skrzętnego Pana, coby od nich czynszów lub powinności do ostatka wymagał: w potrzebie i upadku znaydowali dłoń iego do zapomożenia siebie zawsze gotową. Wyświadczył wiele swoim synowcom przez łożenie na ich dobre wychowanie; łącząc ich i oyczyzny korzyści, gdy im sposobow wysługiwania sobie od niey nadgród, iey zdolnych obywatelow przysparzał. Oprocz tego, ile mogł, gromadził do dworu swego synow szlacheckich, sam się im za przewodnika i nauczyciela stręcząc. Obowiązkow Senatora tak dopełniał, iż ani słabość, ani niewczasy żadne, nie wstrzymywały go od obrad Seymowych i Wojewodzkich. Złość nayzawziętsza nigdy niedostrzegła, coby przeciwko iego wstrzemięzliwości lub obyczajom zarzuciła. Skromność i wstyd tak daleko posuwał, że nawet strzegł się wdziewać czy zdeymować koszuli w obecności swoich pokojowych: ieszcze i w podeszłym wieku, oraz przy naywiększey słabości, do ostatka mdłych sił natężał, iżby się bez cudzey usługi obchodził: padano nawet na myśl, że to samo przemaganie się w ciężkiey chorobie ukróciło mu życie (12). Dworacy otrząsali się na ponure iego oblicze: zrażała ich Stoicka czoła posępność, poniekąd ich letkomyślności przyganiająca. Między uczonemi słynął iuż to z rzadkiey nauki, iuż z głębokiey roztropności (13). Cudzoziemiec ieden, który za iego czasow gościł w Polsce, przyznaie, iż z tey miary w tak wysokiem mniemaniu zostawał, iakiem niegdyś szczycili się Kromer i Hozyusz (14). Przyiaciel prawdy,

prawdy, nie dziwno że miał nieprzyiacioł (15). Żył zaś w nayścisleyszey zażyłości z Adamem Opatowiuszem, i Jakubem Witelliuszem, Akademikami Krakowskiemi (t): atoli sami nawet Jezuici, których nie kochał, i od których był nawzaiem nienawidzony, gdy czas urazy zatarł, nieodmowili mu słusznych pochwał: Naramowski tak pisze o nim: " Przez cały bieg życia, w pobożności, niewinności, nawet w surowey cnocie „ przepędzonego, drogie chwile naukom po„ święcał. Nie chciwy na honory, pierwey sta„ rał się bydź zdolnym do Biskupich urzędow, „ niżeli o nie zabiegał: zaś dostąpiwszy ich, nie„ znużoną pilność łożył, przez dopełnienie obo„ wiązkow swoich przysługiwać się iak Kościo„ łowi, tak oyczyznie (16)" Ten zacny z pod dawnego stępla Biskup, iak go zowie Kochowski (u), albo miłośnik sprawiedliwości ? czuły stroż cnoty, iak go tytułuie Żyźnowski (w), czyli śmiały prawdę mowić Kallistenes, z którym go równa Potocki (17), umarł r. 1649. bez mała nie siedmdziesiątletni.

Na pogrzebie iego miał Kazanie Floryan Książę Czartoryski, na ow czas Kanonik Krakowski (x); Stanisław Żyźnowski Professor Akademii Krakowskiey mowę żałobną, którą tu przytaczamy. Przygotował był sobie sam Piasecki na pięć lat przed śmiercią grob w Mogile, kładąc pod

(t) Żyźn: in Dedic:

(u) Prisci rigoris Præsul. *ut sup:* w przyp: XIII

(w) Justitiæ cultor, rigidi servator honesti:

(x) Koch. Annal: I. pag: 164. *Et hinc felicitati eius*, przydaie *ut Plinius ait, supremus Cumulus accessit. laudator ex merito facundus.*

pod ten sam kamień zwłoki ukochanego swego synowca Jakuba, naznaczonego Opatem, z takim napisem treść swego życia zawieraiącym. " Roku „ po Chrystusie 1644, Papiestwa Innocentego X „ pierwszego; wieku moiego 66, Paweł Piase- „ cki Biskup Przemyślski, Opat Mogilski, po „ doznanych w życiu moiem wszelakich przeci- „ wnościach, gdym z młodu niedostatkiem ści- „ śniony nauki po świecie kłopotliwie szukał, „ wiek średni przy dworze Zygmunta III i sy- „ now iego w gorzkich przykrościach i niena- „ wiściach styrał, resztę sił na pracach uczonych „ i rządach trzech Dyecezyy wyniszczył, tum so- „ bie mieysce spoczynku, niestety, obok kocha- „ nego synowca, któregom według kolei lat po- „ winien był uprzedzić, obrał (18). " Był ten synem rodzonego brata Biskupiego Remigiana, Komornika ziemskiego Sanockiego, który i czterech innych spłodził. Jednemu z nich Remigianowi Opatowi Mogilskiemu, Kantorowi Katedralnemu Przemyślskiemu Regentowi Kancellaryi Koronney, Sekretarzowi Krolewskiemu, Żyźnowski mowę swoię przypisał. O drugim, Piotrze Chorążym Nowogrodzkim, dwórzaninie Krolewskim, po dwa kroć Rotmistrzem na pospolite ruszenie obieranym, tenże Żyźnowski z pochwałą iego dzielności, nawet w klęsce pod Pilawcami okazaney, wspomina (y). Niesiecki mianuie ieszcze Jana i Pawła (z); lecz że Żyźnowski ich przemilczał, wątpliwa, iżby stryia przeżyli, lub też i doszli doyrzałego wieku. A tu już widać

(y) Żyźn: in Dedic: O Remigianie wyczytałem z iednego przypadkiem natrafionego swistka, że zabity był od kozaków r. 1661 w wsi swoiey Pilchowie, a leży w Obrazowie.

(z) Nies: Kor: T: III pag: 580.

dać iasno, iak to złośliwe ięzyki smią bezwstydnie wszystko iadem swym opryskiwać, gdy się ważyły zacnego Biskupa nawet synowcami w potomności czernić, iakoby nieużyteczni, owszem ciężcy oyczyznie, tych łask, które przez ślepą miłość na nich trwonił, wcale niegodnemi pokazali się (a).

Sławę nauki swoiey i udzielanie iey na korzyść publiczności zaczął był od książki: *Praktyka Biskupia*; która ledwo, że tak rzekę, na swiat wyiźrała, zyskała z doskonałości publiczną wziętość. Wykłada w iedney części moc i władzę Stanu Biskupiego: w drugiey kształt i rozciągłość Biskupiey zwierzchności, sciągaiąc w treść dokładną, iasną i szykowną, rozliczne ustawy, tudzież Doktorow zdania przeważone gruntownem roztrząśnieniem, które raczey w skutku zawiązań i stosowań, niżeli w słownem wyłusczeniu okazuie się. Zawołany Kanonista Augustyn Barboza nawet popierał się powagą tego to na ow czas swieżego ieszcze dzieła. (19) Edycyy iego prawie nie można się doliczyć. Po pierwszey Weneckiey, o którey się rzekło, nie poźniey iak we dwa lata to iest r. 1613, miało znowu bydź tamże ponowione, przynaymniey przywodzą takowe wydanie Niesiecki (b), Krasicki (c), du Pin (d). W Niemczech nayprzod wyszło r. 1615 w Kolonii u Antoniego Boetzera. Przy Niesieckim, Krasickim i Lipeniuszu (e) niech będzie wiara, że także

(a) Jączyń: ut Przyp: 21.

(b) W koro: T. III pág: 580.

(c) w Zbior: Wiadom: T. II pag: 558, myląc się że to było pierwsze.

(d) Table Chronolog: des Aut: Eccles: T: III pag. 379.

(e) Biblioth: Juris: pag: 180.

także w tem mieście i powtornie, r. 1620. Sam Autor obmyślił dokładnieysze i poprawnieysze wydanie w Krakowie u Franciszka Cezarego r. 1627. w ćw: pomnożywszy ie rozmaitemi Dekretami Kongregacyi, i Papieskiemi, osobliwie po Koncylium Trydenckiem wypadłemi, tudzież uwagami powziętemi z codziennego używania. Zatym i przedmowę odmienił. Rachuie on tę edycyą za trzecią, oświadczaiąc, że dzieło prawie na nowo przelawszy, pomimo pierwszey myśli osobno wydrukowania dodatkow, za iedną pracą w osnowę ie wcielił, tudzież na znacznych zatrudnieniach swoich wymusił tyle czasu, iż mogł dołożyć starania do wyczyszczenia tey edycyi że wszelkich drukarskich błędow. Nie iest bez podobieństwa, iż Kongregacye Rzymskie miały w zamiarze pewną temu dziełu powagę ziednać, gdyż to poniekąd wskazuie swiadectwo Bzowskiego pod dniem 20 Maia r. 1616, który maiąc sobie zlecone od zwierzchności pilne go roztrząśnienie, zeznaie, że iak nayściśley to wykonał i stosownie ie do wyrokow Papieskich, tudzież prawideł Kongregacyi prawdziwego rozumienia Soboru Trydenckiego poprawił, oraz zaręcza za rzetelność załączonych Konstytucyy i dekretow Papieskich. Ta edycya ma procz tego approbatę mieyscową Jana Foxyusza Archidyakona pod dniem 20 Lutego r. 1627 w Krakowie. Niesiecki i Krasicki wspominaią drugą Krakowską r. 1643 w ćw:, powiększoną Konstytucyami Urbana VIII. Już to na trzeci zawod przysiądał się Autor do ulepszenia swego dzieła. Był w ten czas Biskupem Chełmskim. Za tą trzecią przez niego poprawioną edycyą, poszła r. 1647 w ćw: u Marka Ginnamiego, który ią od siebie przypisał Pio-

trowi

trowi Ottoboniemu Audytorowi Roty Rzymskiey, podaiąc za czwartą. Wszakże gdy widzieć przy niey przestrogę Autora datowaną z Krakowa r. 1647, edycyi trzeciey służącą, i Ginami powiększyli ia tylko dwoma obcemi Traktatami, iednym Flaminiego Paryzego Professora prawa w Gimnazyum Rzymskiem o terminach używanych w Rocie; drugim Piotra Amika Neapolitańczyka o sposobach śledztwa w sprawach gardłowych, trudno iey za polepszoną rachować. Nie przestał i po śmierci swoiego pisarza, płod ten powszechną wziętością zaszczycony, bywać przedrukowywanym. Mam edycyą Kolońską w 8ce u Baltazara Egmonta r. 1665, z przydatkiem Traktatu Krzysztofa Winklera o Jurysdykcyi Biskupów Niemieckich, a przypisem Maxymilianowi Henrykowi z Książąt Bawarskich Elektorowi Kolońskiemu. Drukarz liczy tę edycyą za trzecią w Niemczech, gdzie dzieło Piaseckiego wielki znaydowało szacunek, i sam ow pomieniony Elektor Arcybiskup, pod czas Synodu swieżo w Kolonii przez siebie odprawionego, dokładał się go w wielu okolicznościach. Taż sama zdaie mi się bydź Kolońską w 8ce r. 1687 u Jana Widenfelda i Godefryda de Berges, tylko odswieżona tytułem, gdyż liczby kart, znaczenia i odsyłki, wcale się zgadzaią. Ta pogrobna edycya nie iest do wzgardzenia, owszem podobno naydokładnieysza, albowiem wziąwszy za grunt ostatnią Krakowską i Wenecką, zniosła ie z dawnieyszemi i wszystkie połączyła; *n. p.* Bulli o Konkordatach Polskich r. 1525 nie widzę ani w Weneckiey r. 1611, ani w Kolońskiey r. 1615: znayduię ią zaś w następuiących po Krakowskie

r. 1027;

nym hakiem zawadził (h). Przydaie do tego, że Władysław IV skazał był iego pisma na stos katowski, ale potrafił zalać płomień złotym deszczem, wysypawszy z trzosa 30,000 złotych; że Leon Sapieha Podkanclerzy Litewski surowo go strofował przez Jezuitę Jurgiewicza, o iadowite uięcie sławy nieśmiertelney pamięci godnemu Leonowi Sapiezie Wojewodzie Wileńskiemu, Hetmanowi W. Litewskiemu (i); że gdy raz w Brzozowie wezwawszy do siebie księdza Przemysława Rudnickiego, Jezuitę pobożnego, poważnego i dosyć uczonego, spytał się go iakby mu się Historya iego podobała? ten mu bez ogrodki odpowiedział, że go dla ostrych i żołcią zgoryczonych, a nadewszystko niesłusznych przymowek, w uszy gryzła: on zaś rzekł na to: „Cożem miał czynić, kiedy Król spasaiąc „innych tucznym bochenkiem, mnie na chu„dych Biskupstwach morżył.„ Jączyński to, okopciwszy samego Piaseckiego, resztę sadzy, iakośmy wspomnieli, na iego synowcow, ażeby się sława iego i od nich brudziła, wytrząsł (21). Co samych Jezuitow naywięcey obrażało w tey kronice, Braun, który także przyznaie ich naygłownieyszemi poduszczycielami prześladowania iey Autora i krwi iego, w następuiącą treść zebrał: Jakożkolwiek Pia„secki rodakom i obcym ciął wzręcz prawdę, „naprzykład, gdy wysadza na sztych Legata „Papieskiego Annibala z Kapuy za podszczu„wacza krwawych rozterkow przy obraniu Zygmunta

(h) Jędrzeia Podkomorzego Królewskiego, stworzenie i narzędzie Jezuickie, Ibid: pag: 299.

(i) Ibid: pag: 369

„ gmunta III (k), drugiego Legata Malaspinę,
„ o wiarołomne wydanie na morderstwo Kar-
„ dynała Jędrzeia Batorego (l), Ligę francu-
„ ską, że z imienia tylko swięta, obłudną gor-
„ liwością o wiarę katolicką krasiła się (m),
„ gdy przypisuie powstania w Czechach i Wę-
„ grzech ciężkiemu rządowi, naruszeniu przy-
„ wilejów, gwałceniu wolności sumnienia (n);
„ przyznaie Dyssydentom Polskim równość
„ swobód z Katolikami, przy wspolnem do
„ urzędow obywatelskich prawie, i ieszcze z wie-
„ lu innych przytaionych to spraw, to zdarzeń,
„ zasłonę zdziera; nayciężey iednak zaszko-
„ dził sobie przymowkami Jezuitom, iuż o
„ zarzucane im we Francyi nauczanie w szko-
„ łach swoich Kroloboystwa (o), iuż o ich
„ wygnania z Wenecyi, Francyi, Czech, An-
„ glii, niekoniecznie mimo ich winy zaszłe
„ (p), iako też wyświecaiąc taiemne ich kręty
„ u Dworu Zygmunta III, kładąc na ich karb
„ nieszczęśliwe pod berłem tego Krola woien
„ Moskiewskich, Szwedzkich, Inflanckich po-
„ wodzenia (22), wydanie na łup Turkom i
„ Tatarom Wołosczyzny, uplątaniem go nie-
„ potrzebnem w zamieszki Moskiewskich Dy-
„ mitrow (q), utratę Szwecyi niewczesnem
„ wystrzeleniem z gorliwością iey nawracania
„ (r), odstręczenie własnem pieniactwem Ry-
gi-

(k) Chron: pag: 60
(l) pag: 175
(m) pag: 72
(n) pag: 217. 313. 317. &c.
(o) pag: 124
(p) pag: 125. 245. 314.
(q) pag: 279
(r) pag: 114

„ gi, gdy 200 spraw naraz przeciw temu
„ miastu podniosłszy, niżeli się odbyły, iesz-
„ cze tyle nowych z zanadrza wychylali, (s),
„ zaniedbanie dania iey odsieczy, pochop do
„ rokoszu przez taiemne z domem Rakuskim
„ przeciw wolności i na odstąpienie mu Koro-
„ ny zmowy (t), zgoła nic, co oni przy nie-
„ ograniczonym na słabego monarchę wpływie
„ pod ręką broili, w bawełnę nie obwiiaiąc,
„ a za Akademią Krakowską naygorliwiey uy-
„ muiąc się (23). Na tych to kolcach, (koń-
„ czy Braun), śmiałą ręką ich sięgaiąc, ranił
„ się nasz Piasecki, ani sam tylko okrutne
„ bole wycierpiał, nawet ściągnął ie na po-
„ winnych i dziedziców swoich (24). „

Pamiętamy, iak ten mąż nieustraszony mężnie się stawił w wrzawie o małżeństwo Władysława z Angielką: za wolne zdanie nakarmiono go obelgami. Powiedział ie drugi raz ieszcze gorliwiey: otoż i tu powtorzył edycyą. Pierwszą dociągnął był do r. 1545: tę kończy na roku 1648. Obydwie poczynaią się od obrania na tron Stefana Batorego d. 15 Grudnia r. 1575. Wszakże całe tego Króla panowanie poniekąd tylko dał za wstęp do Kroniki, którą dopiero od r. 1587, czyli od początku bezkrolewia po Stefanie, szykiem lat prowadzi aż do r. 1638; odtąd znowu ią w treść zbiia, zwięzleyszy w opisaniu zdarzeń. Zyczenie iego było i daley tey osnowy nadkładać, kiedy nawet synowcowi swemu Jakubowi w dwoch wierszach na końcu położonych zalecał, żeby idąc iego torem trudy mężnie znosił, przeciwności

(s) pag: 347

(t) pag: 92-247.

ciwności zwyciężał, wiek swoy poznawał, spraw iego następnym podawać niezaniedbywał (25). Wiersze te zostały się i w drugiey edycyi, chociaż ow synowiec wcześniey był zszedł z swiata. Przy obydwoch znayduie się wizerunek naszego Piaseckiego wawrzynem otoczony, z herbem *Janiną* i sześciu pięknemi wierszami Cynerskiego, ale przy samey drugiey arkusz łożny obok tytułu, na którym widzieć cztery herby: *Janinę* Piaseckich, *Ostoią* Gromackich, *Gryffa* i *Dębno*. Vogt edycyą r. 1648 ma za rzadką (u); tedy pierwsza, którey nie widział, musi bydź ieszcze rzadsza. Trzecią bez mieysca i bez roku, gdyby iey tytułowi wierzyć, z exemplarza poprawnego ręką samego Autora (26) iak się Janotzki domyśla, sławny Drukarz Gdański Jerzy Forster obmyślił w Amsterdamie r. 1649. Tenże Janotzki ma ią nie tylko za nayozdobnieyszą, ale niewiem z iakich powodow, i za naydokładnieyszą, naypoprawnieyszą, nayrzadszą (w). Do niektórych iey exemplarzow przyłączany bywa przydatek od połczwarta arkusza popraw na omyłki Piaseckiego o rzeczach francuskich i niderlandzkich. Posiadał taki exemplarz Chwałkowski, iak i Gadebusch (x).

Niechęć przeciwko temu dziełu przeszła i do potomności. Acz już przeciąg wieku zrównał

(u) Catal: Libr: Rar: pag: 667.

(w) *Poln: Büch: Saal* 1 *Stück*. Z przytoczenia Gadebuscha

(x) Ob: *Hopp: in Sched: Liter:* pag: 29. *Gadebusch Liefländ: Bibl:* T: II pag: 309; *Chwałk: in Catal: Scr. ant: Jus Publ: Pol:* W moim exemplarzu kroniki tego dodatku brakuie.

zrównał głazy o które się wspołcześni uderzali· ieszcze ktoś trafia na stercze dotkliwe sobie. Prusacy, niżeli los wspolną oyczyznę razem z wzaiemnemi urazami w iednych gruzach zagrzebł, sarkali na ubliżenie przez niego wolnościom i przywilejom swoim: Dyssydenci, aczkolwiek tyle im łagodności okazywał, nie byli tak sprawiedliwemi, żeby nie dąsali się kiedy ich błędow dotknął, albo obeyźrał się na swoiego stanu przyzwoitość (y). Potomkowie różnych osob, którym on śmiało wymierzył naganę należącą, długo w umyśle warzyli pamięć mniemanego swietności domu swoiego pokrzywdzenia. Jaki taki więc mścił się na zacnym płodzie dowcipu Autora. Jeden uczony Gdański nawlokł był całe pasmo rozmaitych krytyk iedne nad drugie ostrzeyszych, i pewnie w tę miarę niesprawiedliwszych. Nie masz czego za złe brać Hoppiuszowi, że ich na widok nie wyprowadził (27); i tak iuż dosyć potwarzy przenikło do Cudzoziemcow, żeby niektórym dało powod mniemania, iakoby dziełem Piaseckiego w własnym kraiu pogardzano (z). Przecięż inaczey ma się rzecz. Nie znayduie się żaden z tych, ktorzy wiedzą, że Historya nie podchlebstw ale prawdy powinna bydź odgłosem, ciekawi też są, wieki upłynione w rzetelnym, nie zaś w upiękrzonym i zwodzącym obrazie widzieć; coby nie pragnął iżby pióro córki pamięci nie dostawało się tylko w ręce tak gorliwego pisarza o wierne potomności

(y) Braun *de Script: Pol:* pag: 66. twierdząc że Piaseckiego niekiedy uwodził interes iego Religii, zapewne ma na celu mieysce pag: 40. 442. 448, podług Edyc: Amszterd:

(z) Lenglet de Fresnoi Meth: pour etud: hist: T. III pag 76, IV pag: 383.

potomności uwiadomienie, (a) za iakiego trudno naszego Piaseckiego nieuznać, ściśle i bezstronnie swiadectwa iego roztrząsnąwszy. Wszakże nieidzie zatym iżby miał bydź od wszelkich omyłek wolnym. Obłąkiwa się nieraz, gdy się w zapadłey starożytności grzebać zapuscza, lub o podal od oyczystego kraju kroki zapędza: Hartknoch (b) słusznie mu zganił, zasiąganie herbowego Orła naszey Polski od owych to za Oktawiana Augusta przez Germanow na Warze zdobytych. Postronni nie bez przyczyny także zarzucaią mu niedoskonałą swoich rzeczy wiadomość, acz i między niemi są, co na iego swiadectwie polegaią; iako sam Bayle przytacza Amelota de la Houssaye (c). W samey rzeczy wiele z obcych dzieiow przytacza, czego właśni pisarze bądź nieśmieli, bądź niechcieli na widok wystawić.

Chwałę Piaseckiego gruntuie dokładne i rzetelne zobrażenie panowania Zygmunta III, oraz początkow syna iego Władysława IV. Nie tylko podaie wierną osnowę zaszłych w tym przeciągu zdarzeń, ale wyłuscza ich przyczyny, powody, okoliczności, skutki: zgłębia, iakiemi środkami ważnieysze przedsięwzięcia byłyby pomyślniey kierowane, a dla czego chybiły. Kręte, pokątne, przyczajone majaki, niedołężność Monarchy, błędy znacznieyszych swoich współczesnych, wyiawia potomności dla iey nauki i pod iey sąd. Obrazy iego nie są podchlebne, cieniuie ie pochwałami i naganami, iak

(a) Służy tu wsam raz uwaga Mitzlera w przyp: 32 do kar. 46 Hist. Rądawskiego, przez siebie wydaney.

(b) Resp: Pol: I Cap: II pag: 53.

(c) Dict: Hist: et crit: T: III: pag: 711.

iak i samo przyrodzenie ludzkie od nayświetnieyszych przymiotow wad nie odłącza. Grek czy Trojańczyk, wszystko mu iedno. Wykraczaiący Rzym, przewiniaiącą Genewę, równie oskarza. Narod, iak i Król, nie iednę od niego usłyszał niemiłą prawdę. Stylu iego przednieysze własności Paweł Potocki w dwoch słowach: Przeźroczysta związłość (d); Gryphius w tyluż: Męska wolność (e); Mireus zowiąc iego łacinę przy skromney okrasie czystą i wyborną (f), dokładnie wyrazili.

PRZY-

(d) Perspicua concinnitas.

(e) Mascula, in scribendo libertas *Griph: de Script: Sec:* XVII. pag: 522

(f) Modesta puri latini sermonis elegantia. *Ant: Miræus de Scrip: Eccles: in Coll: Fab:* pag: 332 nro 246.

PRZYPISY.

1.

Niesiecki T: II, pod Gromackiemi, pag: 313, przyczytał iey herb *Okszą*. Poprawuiemy to za Żyźnowskim, ile że przy edycyi Kroniki Piaseckiego r. 1648, na arkuszu tytuł poprzedzaiącym, widziemy między herbami domow z nim spokrewnionych *Osłdią*.

2.

Starówolski czyni wzmiankę Piaseckiego pod Brudzewskim, in Script: Polon: nro XXXIV. *Ex ejus schola prodierunt Stephanus Micanus Medicus, et Mathematicus ..... Tum Petrus Piaseckius Decretalium Doctor, itidem Mathematicis disciplinis clarus, et qui praxim Episcopalem confecit.* Gadebusch Liefland: Biblioth: T: II pag: 335 nie postrzegł, co już był Niesiecki w Kor: III pag: 580 wytknął, że czasy nie składaią się do miary, żeby Brudzewski mogł był bydź naszego Piaseckiego nauczycielem. Co do sławy z umieiętności matematycznych, nieodbiła mi się znikąd inąd, iak od Starowolskiego, który może iakiego Piotra Piaseckiego z naszym Pawłem pomieszał.

3.

Reversus tandem in Poloniam aulæ Regiæ adscitus Canonicatum Posnaniensem obtinuit:

nec sufficiebat illi profecisse in scientiis, iterata vice ad illas perficiendas ad Romanam perrexerat sapientiam ut divitem sibi in Patriæ emolumentum eruditionis compararet suppellectilem. Żyźn: ut sup pag: C. — Gadebusch mowi o daney mu kanonii przez Goślickiego mogł ią mieć i od Krola za iego wstawieniem się. Kanonikiem Poznańskim iuż się tytułował r. 1606 przy edycyi drugiey *Querimoniæ Reipublicæ Andreæ Cricii*, ktorą z rozkazu Goślickiego obmyślił i onemuż przypisał, o czem wspomina się pod Krzyckim. Wszakże myli się Gadebusch, przydaiąc Archidyakonią Warszawską, iakoby o iednym czasie otrzymaną; myli się także, gdy twierdzi, że za życia Goślickiego powtóre do Włoch ieździł, i tam stopień Doktorski osiągnął; albowiem ani Archidyakonem ani Doktorem nie pisze się ieszcze r. 1611 w edycyi Weneckiey *suæ Praxis Episcoporum*. Cały Gadebusza artykuł o Piaseckim zapisany iest omyłkami. Naypospolicey przywodzi młodociane dziełko Janotzkiego: *Polnische Bücher - Saal*; w którego sztuce 1 od kart: 24—31 ma się znaydować wiadomość o nim.

4.

Domesticis institutus literis 17 ætatis anno Pragensem concesserat scholam; illinc postmodum Romam se contulit, ubi quatuor annis insigni cum profectu studia tractavit. Reversus tandem in Poloniam Aulæ Regiæ adscitus etc ut nro 3. Niewypada z tego, co się powiedziało i co się ieszcze powie, żeby Piasecki za pierwszym powrotem, ktory podług

obrachunku

obrachunku musiał nastąpić około r. 1601 albo 1602, chwycił się był dworu. Byłżeby bowiem opuścił go dla przeyścia do usług Biskupa? Żyźnowski przywodzi czyny Piaseckiego nie w chronologicznym porządku ale po krasomowsku, iak mu się do związku materyi szykuią.

5.

Quid aliud pellexerat in amorem Juvenis, magnum quondam Regni Poloniæ Marschalcum Sigismundum a Mirow Myszkowski, nisi venustus indolis decor, luce doctrinæ irradiatus, quem olim futurum jubar Reipublicæ eximium spe non dubia præconceperat. Promovit gratiorum Juvenem ad aulam Sereniss: Regum, ubi ex insigni eruditione sua, ætatem superante apud Sigismundum Regem sapientissimum, ad invidiam aliorum magno erat in pretio. Nemo erat ea tempestate, styli dignitate felicior, et qui melius in litteris ad Principes et Monarchas mentem explicasset Regiam. Noverat bene Rex Sereniss: ingenii felicitatem, judicii acrimoniam, prudentiæ excellentiam, perindeque in difficilioribus quibusve expeditionibus, non alia utebatur manu. Żyźn: ut sup: pag: C 2. Piasecki opisuie smierć tego Myszkowskiego z wielkiemi onegoż pochwałami w Kronice pag: 293. Żałowany był od wszystkich, osobliwie od samego Króla, wielce na siebie łaskawego. *Summo sui desiderio relicto præsertim apud Regem cujus gratiam singularius demeruerat.*

6.

Obranie to wcale ciekawym sposobem

zaszło, więcey z przestrachu 5. tys: Kozakow Polskich ciągnących przez Sląsk na pomoc Cesarzowi, niżeli z dobrey chęci kapituły. Pisze o tym Piasecki w Kron: pag: 380. O iego podroży do Rzymu, odbytey dla wyiednania obydwom Krolewiczom przyzwoleń Papieskich i rozgrzeszeń na wiek niedoyrzały, wspomina Gedebusch.

7.

Eis vero demum finitis in frequentis satis (licet jam Archiepiscopus Gnesnensis et nonnulli Senatores abiissent) consessu Senatus, instituta fuit deliberatio de Regis proposito accipiendi uxorem filiam Friderici Comitis Palatini Rheni Electoris Imperii nuper exauthorati, ad quam ille maxime applicarat animum et pene obligarat fidem suam de ea despondanda, petitis receptisque per secretiores paranymphos, præsertim Regis Angliæ puellæ illius avunculi promissis. Rogati itaque Senatores sententias, aliqui censebant in Regno Catholico Regis Catholici thoro sociari non posse hæreticam, ut erat illa virgo: Alii vero judicabant insistendum consuetudini usu receptæ, recurrendi in similibus dubiis ad Summum Pontificem Romanum, qui potest et solet permittere personam Catholicam, hæreticæ copulari, exigente utilitate Regnorum publica, (Rex Angliæ promittebat auxilia pro recuperatione Sueciæ) dummodo non desit spes conversionis hæreticæ ad Fidem Catholicam et absit periculum ne Catholica pervertatur: ad quod adducebant diversa et nova et vetera exempla, præsertim etc,..... ac suadebant indulgendum esse aliquid in deligenda uxore pro-

propensioni honesti amoris, quam violenta ac severiori censura coarctasse, etiam patribus in filiis plerumque infeliciter successit; Dynastas vero ac Dynastias non raro inter se commisit, funestisque turbis implicuit, nec paucas perdidit Regiarum, clariorumque Prosapiarum stirpes. Propter hanc sententiam ego vapulavi sermonibus obloquutorum. Pias. in Chron: pag: 479.

8.

O tey okoliczności pisze dokładnie Albert Stanisław Radziwiłł in Memoriali Rerum gestarum ab excessu Sigim: III. *MSS. Die* 19. *Martii Ao*: 1635, *solicite requisiti, Senatores, ut consilio secretissimo se sisterent. Ad triginta Senatores congregati, consederamus ex=spectantes propositionis materiam. Cancellarius Regni de conjuge Regis futura voluntatem aperuit, præcipue de Anglicana. Erat filia Regi Britaniæ Jacobo. Hæc nupserat Friderico Electori Palatino Rheni, qui ambitione elevatus in Regem Bohemiæ coronari se permiserat: unde origo belli Germanici. Expulsus a Cæsare in Hollandia quæsito pane sustentabatur; procreaverat numerosam prolem. Defuncto eo mater ibidem remanserat; Hæretici nostrates Regem eo induxerant, pollicitationibus imaginarie ingentibus, ut filiam istius Palatini ex Anglicana, consortio thori Regii copularet. Diu fuit agitatum non insciis Catholicis, qui fructum non secuturum augurabantur. Rex quoquo multo tempore hæsitaverat, an proponere in Comitiis, an post Comitia debuisset. Tandem in nido Calvinistico enutritus partus, prodiit in lucem, ac hoc die*

animos,

animos, qui vere fuerint Catholici, pertentaverat. Arhiepiscopo absente Cujaviensis Episcopus functus officio Pastoris: improbaverat indignitatem Regiam. Hunc secutus Episcopus Plocensis et dignitate et sanguine et zelo Catholico germanus, exemplis, auctoritate dimovere ab instituta quæstione Regem conabatur. Animadversa contrarietate sententiarum Rex advocat Cancellarium, qui Regio nomine adjungit, si reprobaretur nominata electa, aliam Regi insinuent, vel Regno Poloniæ matrimonia jungi aliquam sibi non denegent. Excepit Plocensis aliquot Infantes Catholicas adducens, at e Regno tollere validis dissuadens rationibus, Cancellarius voto et veritate secutus eandem dupplicatam cantilenam ingratam Regi cecinit, Camenecensis Episcopus exuerat tum forte spiritualem Thiaram ac superinducens Machiavellistica sandalia, assentiri vento aulico voluerat, persuadens longiori sermone Hæreticum matrimonium. In exemplum infantis Sueciæ Annæ Sororis defuncti Regis alienationem a fide assumpserat, Canones inepta interpretatione protrudens ad stabiliendum absurdum conceptum, renitentemque Ecclesiasticam negativam, cura populari Calvinæ falsitatis operuerat. Horrendum erat auditui Catholico, talia proferri ab impio Antistite. Floryan Hieronim Radziwiłł, który prapradziada swego dzieło na Polskie przetłomaczył, tak to mieysce skrocił. „ Biskup „ Kamieniecki zapomniawszy charakteru swe„ go, powagi i gorliwości pasterskiey, dał się „ unosić wiatrom podchlebstwa dworskiego, „ approbuiąc małżeństwo Krolewskie z Here„ tyczką, i na potwierdzenie swego zdania „ z tą intencyą przywodził niektóre kanony.

Strach

„ Strach było katolikowi słuchać takich słow
„ niezbożnego Biskupa. Krol nakoniec, (uży-
„ wam daley tegoż tłomaczenia:) znayduiąc
„ w łacinie sensa pomatane, oświadczył się, iż
„ z Paktow konwentow żądzą swoię o przy-
„ szłym małżeństwie przełożył. Ale iż ta ma-
„ terya do całego Seymu należy, przeto ią
„ na przyszłą kadencyą odkłada. Co powie-
„ dziawszy powstał, i tamże przy stole stoiąc
„ z Senatorami rozmawiał. Między któremi,
„ gdy się i ia do koła przybliżyłem, te do
„ mnie Krol przemowił słowa: Wiedziałem,
„ że taką dacie sentencyą. Odpowiedziałem:
„ Albo źle się stało? iako sumienie dykto-
„ wało, takie dałem zdanie; przez co niero-
„ zumiem abym miał naruszyć łaskę W. K.
„ Mci. Krol uśmiechaiąc się odpowiedział:
„ Ani się też gniewam. A tym czasem Kan-
„ clerz koronny skazuiąc Krolowi Biskupa ka-
„ mienieckiego rzecze: Dobry Pasterz, ale bez
„ skrupułu, pewnieby się nie wzbraniał ręce
„ W. K. Mci przy ślubie związać. Odpowie-
„ dział Krol smieiąc się: Gdybym chciał,
„ na morze by się puścił, i poselstwo by odpra-
„ wił. Z którey odpowiedzi krolewski pozna-
„ liśmy, iż Krolowie do czasu na podchleb-
„ cow są łaskawi; prawda zaś, lubo im z razu
„ przykra, za czasem iednak miła się staie.
„ 20 Marca rozniosła się po mieście sława
„ wczorayszey rady, z wielką niesławą tych, któ-
„ rzy przeciwko sumnieniu z iednego pod-
„ chlebstwa heretyczkę radzili. Naybardziey
„ utyskowali na niezbożność Biskupa kamie-
„ nieckiego, który niezbożnym podchlebstwem
„ na ochydę wszystkich zasłużył.

Odpowiedz Kasztelana Krakowskiego, kto-

rąm

rąm wyiął z Polskiego, takiemi słowy stoi w łacińskim. „ *Ille subtracta propria manu com-* „ *pressoque pugno protulit: Tune mihi audes* „ *comparere, qui heri pestifera sententia sta-* „ *tum Episcopalem fædasti, promeritus ut sug-* „ *gestor diabolus ad ea dicta blasphemata, ab-* „ *lato capite tarripuisset, quod caput tum* „ *indutum Thiara prima vice abhinc ludibrio* „ *inferni perpetuo cedet, exemplo posteritati* „ *scelesti tui facti relicto. Discessit confusus* „ *mente, obmutescente palato.*

9.

Zą przybyciem Piaseckiego na Seym przy końcu tegoż Roku, z samegoż iego pośpieszenią się ieszcze przed czasem wielu wnosiło, iż przywiozł z sobą odmianę pierwszego zdania. Wszakże ani nayusilnieysze namowy Prymasa nie mogły go w niem zachwiać. *Neque tamen constantia infernali se dimoveri passus est, uti Archiepiscopum Gemitu verbis imixto audivi referentem.* Są to wyrazy Albrychta Radziwiłła. „ Gdy przyszło do rady, (mowi Dzien- „ nik Radziwiłłowski zawsze z obelgą dla Pia- „ seckiego;) Biskup Kamieniecki odrodkiem „ stanu duchownego i Senatorskiey godności „ być się pokazał. Rozumiałbyś, że furia pie- „ kielna mu dyktowała i przez usta iego „ mowiła. Słuchaiąc pierwszych Biskupow vota, „ sądziłbyś, iż gorliwość Apostołow na sobie „ wyrażali, a tego słysząc rzekłbyś, iż Judasza „ zdraycy przyodziany skurą, dla upodobania „ ziemskiego i dla znikomego honoru otrzy- „ mania, i statek obrony wiary katolickiey „ i stan Biskupi szpetnym podchlebstwem zma-

zał,

„ zał, i Senatorską przysięgę upartą swą zło-
„ ścią złamał. Nie tylko bowiem nie rewo-
„ kował sentencyi swoiey na przeszłey radzie
„ 19. Martii daney, ale ieszcze więcey przy-
„ łożył, życząc wolą Krolewską iak nayprę-
„ dzey do skutku przywieść, i dodalszego Sey-
„ mu nieodwłaczać. „ *Wszystkie przeciwne ra-*
„ *cye*, (*mowił*,) *mogą bydź nadgrodzone*, *ie-*
„ *dna niepłodność iest szkodą nienadgrodzo-*
„ *ną*, *gdyby uchoway Boże przyszło Krolo-*
„ *wi z tym się pożegnać światem niezostawi-*
„ *wszy po sobie Dziedzica tak wielu zwycięztw*
„ *i dobrodzieystw Rptey swiadczonych przez*
„ *Króla, Iż codziennie gorącość miłości ustaie*,
„ *przeto pospieszyć się potrzeba.* I więcey
„ ieszcze, rzekłbyś, że nie Biskupiemi usty
„ wybluzgał.

10.

Piasecki nie zwala na czas tey odmiany w czułości Krola, raczey przypisuie kabale nastrojoney od postronnych, poty maiaczącey z Krolem, poki z sercem iego niepokurała. Gorliwość o wiarę, iak on wykłada, przebiegleyszym szczegolnie za pozor tylko i wędkę na szczerszych służyła. Równie Polka, iak Angielka, im nie dogadzała: przecież Polka więcey miała przychylnych, iak przeciwnych. Bojaźń, swietnem pokrewieństwem wsadzenia na pychę iakiego obywatelskiego domu, ważyło nie iedno doswiadczenie, szkodliwego na krajową pomyślność przez osobiste Monarchow między sobą związki, obcych interesow wpływu, gdy przeciwnie małżeństwa Jagiełły iuż z wdową Pileckiego, iuż z Zofią Księżni-

czką

czką Kijowską, tudzież Zygmunta Augusta z Radziwiłłowną, bynaymniey wolności nie zagroziły. Nie zamykano w publiczności na takie uwagi uszu, ale ci, co mieli swoie na myśli, bruździli, iak tylko w ich cel nie trafiano, a koło Krola tak zręcznie chodzili, że nakoniec obrocili go gdzie chcieli. *Nec surdis auribus ista accipiebantur, nisi Austriacis addictiores omnia perturbassent; tantum enim illi egerant, quod alienarant prorsus non solum a Palatina, sed etiam a nativa animum regis sub Comitiis hisce, et assiduissime insusurrantes secreto nunc has, nunc alias causas, a quovis nubendi proposito cum divertebant, donec ad Austriacam (quam eousque aversari videbatur) ducendam uxorem inclinaret, ut suo loco dicetur.* Chron: pag: 482. — Zaślubił Władysław r. 1637 Cecylią Renatę, corkę Ferdynanda II Cesarza, która żyła do r. 1644.

II.

Inprimis dum Camenecen: relinqueret Episcopam, Chelmensi inaugaratus hæc scripsit.

Hic macui, raucæ cecinere hic gesta Camenæ,
Europæque meæ, curavi hic sacra:. valete.

et ex Chelmensi in Premislensem vocatus, fecit.

Mens fuit hic rerum metam posuisse modumque.
Tarda ut me ludant pergere fata cogunt.

Zyzn: ut sup: pag: E.

12.

Non potuit unquam aliqua conspergi labe,
aut

aut corruptæ vitæ notari fama, qui Anachoritam proprii custodia corporis superavit. Magnum fuit virginei pudoris argumentum præsentibus cubiculariis, adjacentes corpori non exuere vestes, pedes non mundare, lecto se non conferre, quam consuetudinem etiam confecta annis ætate ad supremum usque servavit diem. Et hæc fortasse rigida valde observantia vitæ illius acceleravit periodum, dum morbo acutiori pressus, contra ægri corporis immunditiem in=staurabat vires, ne levis aliqua turpitudo alieno notaretur oculo. Zyzn: ut sup: pag: E.

13.

Austera et innocente vita, etiam ante sacerdotium; ubi Antistes factus viguit exemplo constantia, ac prisco rigore Præsulum . . . . Magnum Piaseciò inter sapientes, nomen quamvis aulica praxi imbuti, quod subtristi vultu a natura formatus, Stoicam austeritatem incesserent; demissos simulatæ facilitatis mores e diverso exprobrantem. Koch: Alnn: 1. pag: 164.

14.

Ceux qui se sont voulus donner aux lettres (mowi o Polakach) *y ont perfaitement bien reussi; entr autres le grand Hosius Evesque de Warmie, pour la Theologie, et pour la defense de la Foy: et Martin Kromer son successeur au mesme Evesque pour l' Histoire. Paul Piasecki Evesque de Premislie est ajourd' huy dans la mesme reputation, c' est un Prelat tres-docte, qui nous a donné cette année une belle Histoire*

de tout

de tout ce, qui s' est paſsé dans le Royaume, depuis Estienne Batthory jusques á aujourd' huy; ou il a inseré par accident les principales affaires de la Chrestienté. Il ne lui restoit, que d' estre mieux informé de quelques unes des nostres: hors cela, c' est une piece digne des veilles d' un homme de sa condition, car il est trés fidele et abhorre si genereusement la flatterie, qu' il n' épargne non plus les fautes du Roy defunct, que celles de son fils, qui regne ajourd' huy, qu' il n'encense que bien a propos. Le. Laboureur Hist: du Voyage de la Reine de Pologne pag: 117.

15.

Claruit scriptis, nam præter praxim Episcopalem, totius Europæ Historiam sui temporis edidit veracem eam, et ex diffusiore stylo commendatam. Jpse tota vita duros labores, ac acerbas contentiones sibi fuiſse aſserit, quarum ætas mea nonnihil meminit, dum odio veri aut libertate Historica plerique offensi, acribus inimicitiis nepotes ejus inceſserunt. Koch: Ann: I pag: 164. Ob: Przyp: 18.

16.

Totus impalluit libris, qui labores pietati junxit, ut innocentis vir vitæ, sic simul austeræ, quod ex libris excerpsit, in lucem edidit, actaque Poloniæ, Polonis inscripsit, ut legendo anteacta, legenda facerent, facienda pari gloriæ cursu scriberent. Hic Scriptor et Præsul utrique muneri cum laude præfuit, ubique profuit. Inter eruditos primum numerari maluit, quam inter infulatos, ut monstraret viam eſse ad infulas,

fulas, doctrinam. Naram: Fat: Rer: Sarmat: pag: 518, źle go napisał herbu Żabawa.

17.

Podobnie, iak Zyżnowski, rzekł o nim drugi Akademik Maciey Zyszkiewicz w wierszu in Liverem przed Kroniką.

Præsul Piaseci, o magna veri
Anchora, sollicitusque recti
Jurisque custos.

Pawła Potockiego te są o nim wyrazy. *Qui præsentis sive præclare sive perperam gesta seculi exactius, et ad libellam explanaverit veritatis, præter Paulum Piasecium reperia neminem..... Incorupti et vitiis Principum minime blandientis animi, quem novellum Callisthenem haud quaquam aulæ et assentantium accommodatum ingenio tempora nostra habuere, nisi in mansueciores et melius moratos Principes incidisset.* In Centur: Clariss: Virorum Opp: pag: 148.

18.

Anno Christi MDCLV. Innocentii X Papæ primo, ætatis meæ LXVI. Ego Paulus Piasecki Episcopus Premisliensis, Abbas Mogilæ post duros labores a prima ætate in litteris inter angustias, in aula Sigismundi III Regis Poloniæ, cujus arcana et Regis filiorum Ioannis Alberti Varmien: Caroli Ferdinandi Vratislaviensis Episcopalia, feliciter curavi, inter æmulationes acerbas in Episcopatibus Camenes: Chelmen: Premislien: inter lucubrationes, curasque anxias exantlatos, hic locum quietis mihi paravi. Hem præcessit huc,

qui

qui longe subsequi debuisset Nepos, Reverendus Jacobus Remigiani Piasecki, Abbas Mogilæ designatus, Præpositus Chelmen: Regis Vladislai IV. Secret: Lublini dum in tribunali Regni Judicis Deputati munus agit, exstinctus febri XI Maji hujusce anni ætatis XXX. Magna spe frustratus suos majori mœrore replevit. Apud Starow: Monum: Sarmat: pag: 685. — Omyłka tu iest w liczbie roku; albowiem pierwszy rok Papiestwa Jnnocentego X nie przypada na 1655, ale zaczyna się od Września 1644. Gdy nasz Piasecki mogł mieć w r. 1598 Jubiluszowym lat 19 wieku, iak sam sobie rachuie w Kronice pag: 164; urodził się więc 1578, a umieraiąc 1649 dochodził 70. Nadgrobek zaś położył sobie na 4 lata przed śmiercią. Kochowski snadź podług nadgrobku omylnie mu rachował 66 lat życia.

19.

„Praxis Episcopalis, (mowi Krasicki ut „sup: ,) wielką mu acceptacyą ziednała, i „między klassycznemi rodzaju swego cytowa„na iest.„. Tęż *akceptacyą*, iż powtorzę obcy wyraz wyżey wcale bez potrzeby użyty, kiedy nam nie zbywa na rodowitym *wziętości*, iedno znaczącym; Rzepnicki wytyka w samem częstem dzieła ieszcze za życia Autora przedrukowywaniu. *Scripsit praxim Episcopalem frequentibus typis eo ad huc vivente, editam: opus labore magno concinnatum, rerum notitia, quæ ad officium Episcopi pertinent, commendatum.* Vit: Præsul: Pol: T: III pag: 21. *Ambabus, quod ajunt, manibus; Praxim illam sunt complexi hactenus varii variis in locis Episco-*

pi

pi prudentiſsimi et vigilantiſsimi. ... swiadczy wydawca iey Koloński, który to pisze r. 1665, i razem przytacza, że wielką otrzymywała powagę na Synodzie Dyecezyonalnym w Kolonii przed dwoma latami odprawionym.

20.

Podam tu wypis z katalogu moiey Biblioteki edycyy, które posiadam.

Praxis Episcopalis ea, quæ officium et Potestatem Episcopi concernunt, continens, in quæ varia Summorum Pontificum Decreta ad usum Fori Ecclesiastici omnino necessaria ex probatis exemplaribus excerpta referentur Pauli Piaseccii. U. J. D. C. P. Protonotarii Apostolici *studio et opera. Venetiis apud Societatem minimam* 1611. in 4to Constat. pag 589 præter Præf: Summarium Mater: et Indicem Notabilium. *Eadem Coloniæ Agrippinæ ap: Antonium Boetzerum* 1615 *in* 8vo Complectitur pag: 449 non computatis Præfatione Summario Mater: Constit: et Indice Notab:

Praxis Episcopalis &c. in qua varia Summorum Pontificum et Sacrarum S. R. E. Congregationum præsertim post Conc: Trid: hucusque emanata Decreta ad usum Fori Ecclestici omnino necessaria ex probatis exemplaribus referuntur, Pauli Piaseckii J. U. D. Abbatis Claræ Tumbæ et Secretarii R. M. Poloniæ, studio et opera edita, et post jussu S. Congreg: Conc: et Judicis recognita, demum autem ad tertiam hanc impressionem ab ipso auctore a mendis, quæ vitio typi irrepserant, purgata, novis observationibus, et rescriptis Summorum

Pontificum

Pontificum ultimo emanatis; locupletissime aucta. Cracoviæ ap. Franciscum Cæsarium 1627 *in* 4to Continet pag. 609 non computatis Præfatione, Summario Mater: Approb: Indice Constit et Notab:

Praxis Episcopalis Piasecii Episcopi Chelmensis &c. ab auctore tertium recognita, et aucta; quarta editio, cui accessit Practica omnium terminorum Rotæ et aliorum Tribunalium Roman: Cur: item brevis modus examinandi in causis criminalibus ad Illustriss: et Reverendiss: DD. Petrum Otobonum Romanæ Rotæ Auditorem dicata. Venetiis typis Marci Ginammi 1647 *in* 4to. pag: 490 præter Dedic: Præf: Approbat: Summarium Mater: et Indicem.

Praxis Episcopalis ect. in quâ variâ Summorum Pontificum ac Sacrarum S. R. Ecclesiæ Congregationum præcipue post Conc: Trid: hactenus edita Decreta ad usum fori Ecclesiastici prorsus necessaria ect. continentur; Pauli Piasecii J. U. D. Protonot: Apostol: Archidiac: Varsaviensis studio primum edita, ac dein jussu sacrarum Congreg: ec: Interpretum S. Concilii Trid: negotiis Episcoporum et Regularium Præfect: ac Judicis, cum ab aliis tum ipsomet authore recognita, locupletata, et ad originalia exemplaria collatis decretis emendata. Accessit huic tertiæ editioni Tractatus de Jurisdictione Episcoporum Germaniæ a Christophore Wintzlero Rychlinghusensi J. U. Licentiato. Coloniæ Agrippinæ ap: Balthas: ab Ecmondt 1665 *in* 8vo pag: 670 præter Dedicat: Ecmondti, Præfat: Summarium Mater: Constit:

Approb:

Approb: Ind: et Tractatum de Jurisd: ect: quì occupat pag: 48.

Eadem ap: Hæredes Ioan: Widenfelt 1687, forma, nro pag: et reliquis cum superiori edit: consentiens.

Praxis Episcopalis ect. Quinta edit: cui olim accessit Practica ommium terminorum, Rotæ et aliorum Tribunalium Roman: item brevis modus examinandi in causis Crimin: nunc vero Sanct. Domini nostri Benedicti Papæ XIV. Bullarium, in quo continentur Epistolæ et Constitutiones pro Regno Poloniæ, tum et aliæ selectiores pro universa Ecclesia editæ, Celsiss. Illustriss. Excellentiss. Reverendiss. D. D. Vladislao Alexandro a Lubna Pomian Lubieński Archiepiscopo Leopoliensi, Abbati Commendatario Paradisiensi dicata 1758 *Leopoli, typis Confraternitatis Ssmæ Trinitatis.* Comprehendit in 4to pag. 630 præter Dedic. Præf. Approb. Titulos Mater. Indic. et Bullarium, quod seorsim explet pag. 179.

21.

Vir sublimium cogitationum et celebrandi sui nominis, nec non familiæ suæ studiosissimus. E Collegio Canonicorum Posnaniensium in Episcopatum Camenecensem auxilio Serenissimæ Constantiæ promotus; inde ad Premisliensem. Sed cum videret se præteriri ditioribus et illustrioribus Episcopatibus, strinxit calamum ad res Poloniæ describendas. Cumque scribere voluisset (ut dicitur Chronicam) sive temporum actiones, scripsit rapsodum, in quo plus Commentorum, ac fictarum narrationum, quam veritatis. Insurrexit pennâ suâ in Sacram R.

M. sapientissimum Regem, nuptias illius tam nobiles scommate pastringens. Innocentes et pro Christo in Angelia martyrium passos cum sicariis coequan, et multa omnino falsa pro veris narrans. Jusserat Serenissimus Vladislaus, ut liber hic flammis limaretur per carnificis manum: sed Episcopus aureo flumine 30 millium exstinxit flammam. Castigatus tamen est verbis condignis ab Illustrissimo Leone Sapiecha Procancellario M. D. L. per R. P. Thomam Jurgiewicz S. Jesu, ideo, quia multa falsa scripsit, quibus immortali memoriâ dignum Leonem Sapiecham Palatinum Vilnensem, et supremum Copiarum Ductorem proscidit, quamquam et Bobolini cineres un cum illi inflixerant. Post editum a se illum librum Przezoviæ cum maneret, evocavit ad se Premislaum Rudnicki Societatis hominem satis pium et eruditum, a quo sciscitatus est, quid sibi placeret sua historia? Cui sincere respondit P. Rudnicki, sibi omnino displicere propter acerbas et parum veras narrationes. Tum Episcopus: et quidnam facere debui, cum Serenissimus me neglecto, aliis pinguiores Episcopatus largiebatur. Mortuus est in senectute bona, locupletesque fecit ex fratre nepotes, Reipublicæ onera, non ornamenta.—

22.

Przy okazyi śmierci Boboli, określa Piasecki ogólny obraz przewagi i matactw Jezuitów u dworu Zygmunta III; według którego Braun czasem kładzie na ich karb i to, w czem ich ów wyraźnie nie obwinia. Tłoma-

czę

czę pomienione mieysca. „Przy końcu r. 1616
„ zszedł ze swiata Podkomorzy koronny Je-
„ drzey Bobola, starzec ośmdziesiątletni;
„ dziwak, fantastyk, w naukach wcale pro-
„ stak, Jezuickiemi sztukami na ten stopień
„ wyniesiony, że w nim upatrywali człowie-
„ ka swoiem skinieniom powolnego, i potaku-
„ iącego na wszystko. Tedy gdy wziąwszy
„ się z nim za ręce mieli zawsze otwarte
„ Krolewskie ucho, tak tego Monarchę skrę-
„ powali, że ani stąpił bez ich rady. Nie tyl-
„ ko od nich zależał los iak nadziei tak za-
„ biegow nadskakiwaczow dworskich, nawet
„ zagarnęli do siebie publiczne sprawy, tym
„ niebezpieczniey dla Rzeczypospolitey, że
„ kaznodzieia i Spowiednik naypoufalsi z Kro-
„ lem, ktorego umysł nayściśley opętywali,
„ byli to ludzie od styru Nowicyatu, lub z
„ ławek bakalarskich zasiągnieni, polity-
„ cznych obrotow wcale nie świadomi, wszel-
„ kich w tym przedmiocie wiadomości pozba-
„ wieni; iednak ci to wszystkim co się domu
„ czy zagranicy tykało, kierowali.

„ Nie było też inney przyczyny iak ta,
„ błędow w domu, i błędow za granicą,
„ przedsięwzięcia nieroztropnego, opaczne-
„ go powodzenia, okropnych skutkow wojen
„ Moskiewskich, Szwedzkich, Inflanckich.
„ Przecięż prawie za swiętokradztwo, za blu-
„ źnierstwo iakieś uważano, bąknąć choć
„ słowem przeciwko ich zdaniu. Kto im nie
„ klaskał, próżno po iaką łaskę dworską
„ rękę wyciągał, albo o iaki urząd kołatał,
„ spaszowali nieco, postradawszy tego to
„ Bobolego, gdy Krol na iego mieysce ni-

Ka kogo

„ kogo mianować nie chciał, toż prawem „ przyśniony wybrał niedołężnego i choro- „ witego starca, ktory ani krokiem u dworu „ nie postał." *Chron: pag:* 299 — 300. Sławny Jézuita Mateusz Bembus w Kazaniu: *Wizerunek Szlachcica prawdziwego*, na pogrzebie tegoż Boboli, wydanem w Wilnie r. 1629 w ćw:, wynosi pod obłoki cnoty iego moralne i Chrześciańskie. Atoli wpatrzywszy się w ten Wizerunek, postrzegaią się i w nim owe bliźny, które wytknął Piasecki: przeto od Jączyńskiego za brzydkiego potwarcę i fałszerza okrzyczany. Alboż nie daie się podglądnąć gruba nieumieiętność Bobolego w owych samych o nim Bemba wyrazach: " Człowiek „ za prawdę incorrupta libertate. Ktory nie „ czytaiąc Seneki, ono iego upomnienie „ dworskie. libr: II de Benefic: chował: *Dic „ Principibus non quod volunt audire, sed „ quod illos juvat audire*" pag: C 3. „ Zaiste nie ciężko byłoby przy każdey okazyi naszego Piaseckiego bezstronność wywieść, i takim go Dziejopisem okazać, o iak rzetelnych trudno: iakim Tacyt bydź chciał, bez żołci i przywiązania, sine ira et studio: ale przedsięwzięcie nasze, broni nam daleko zapuszczać się w szczegolne roztrząsania.

23.

„ Akademia Krakowska, (pisze Piasecki „ pod r. 1625;) ciężką z Jezuitami wy- „ trwała walkę, gdy się uwzięli w mieście zbor „ przeciw zborowi podnieść, to iest swoią „ Akademią i szkoły wprowadzić, nawet ie iuż „ za potuchą od Krola i od Biskupa. Krakow-

skiego

„ skiego Marcina Szyszkowskiego otworzyli „ byli, zagrażaiąc tey przesławney i starożytney matce nauk Polskich, r. 1314 dnia 7. „ Sierpnia założoney, ostatnim upadkiem. „ Żacy łasi na nowość, poczuwali iakąś chętkę „ porzucać dawnieysze ćwiczenie. Akademicy „ nużeni, nękani ponawianemi na wszystkie „ strony szturmami, naciskani ukazami Rzymskiemi, zwątpieli byli o utrzymaniu swoiego „ stanu. Użyto przeciwko nim i oręża; kilku „ z ich młodzieży od napaści czeredy nowych „ szkoł trupem poległo wielu tarasowano do „ kletki, gdyż Gabriel Tarnowski Starosta „ Krakowski z całym swym orszakiem po „ stronie Jezuickiey stawał. Już rzesza młodszych Akademikow naginała się do narzucaney zgody, nie niosącey nic dobrego: „ owszem nie tylko uszczerbiaiącey przywileje Akademickie ugruntowaniem u Jezuitow „ wolności publicznego uczenia, ale otwieraiącey pole do dalszego ich gwałtu. Przeto „ Starszyzna woląc iawną woynę niżeli zdradliwy pokoy, wydała owo hasło: że iak „ woda z ogniem, tak Akademia i Jezuickie „ szkoły nie mogą się z sobą zgodzić. Odważne rady, nad uwodzącemi się obłudną „ i niebezpieczną spokoynością, górę wzięły. „ Nakoniec Akademią po długiey pieni, pod „ którą prawie ulegała, za odmianą berła, „ dzwignęła się z swoich szwankow. „; *Chron: pag:* 380—381. Aczkolwiek albowiem Jezuici wytłomaczenie przywilejow, które iak nadać tak i obiaśniać do samey Rzeczypospolitey należało, w Rzymie na swoię stronę wyżebrali; za panowania Władysława IV. Seym r. 1633 samey iedney Akademii, z wyłączeniem wszelkich

wszelkich inny zgromadzeń, prawo mienia szkoł w Krakówie przyznał. *Ibid: pag:* 401. Mam sobie za prawdziwą chlubę, że to był mov przodek, Kanclerz Jerzy Ossoliński, który w czasie poselstwa swego do Rzymu wyjednawszy od Urbana VIII Breve pod dniem 22 Marca r. 1634, nakazuiące Jezuitom wieczne milczenie, ostatecznie rozbił te zamachy na Akademią, i spokoyność iey zatwierdził.

24.

Sed utut Piasecius in multis rebus patriæ et extraneis veritatem libere scripserit ect. ect. Nihilominus nullo alio negotio tanta in se concitasse videtur odia, quam quod quorundam ex Jezuitorum Societate: (toti enim Societati: nefanda hæc imputare absonum est:) Regum capitibus formidolosam doctrinam in Galliâ primo publicatam, item eorum expulsionem ect. libere perstrinxit. Sed mala hæc spinâ nudis veritatis manibus tractari non vult, inde parata fuit Piasecii et ipsius cognatorum persecutio. Script: Pol: et Pruss: in Biblioth: Brattniana pagi 66—68.

25.

Piasecki nasz zaczyna swoię Kronikę obracaiąc w ten sposob mowę do synowca swego Jakuba Piaseckiego Opata Mogilskiego, Sekretarza Władysława IV; owego to, obok którego wcześniey zmarłego położył był sobie nadgrobek: *Accipe grate nepos, quæ post mea fata revolvas.*

Nec te fallant, qui sub titulo Historiæ non tam res gestas ævi nostri, quam panegiricos

giricos scripserunt, et pro ut quisque odio vel favore in alterum propendet, ita stylum quoque suum temperavit, ut fortibus ignaviam, ignavis fortitudinem tribuerit, laudem immeritis, et culpam innoxiis affinxerit, omnemque seculi istius vicissitudinum seriem, nonnisi propriæ sententiæ accommodarit, ingenti veritatis dispendio.

Na końcu Kroniki znowu zwraca się do wspomnionego synowca. Wymieniwszy śmierć Batorego, w edycyi Antwerpskiey pag: 54, ostrzega: *Hic finiunt Miscella ævi precedentis tempora Sigismundi III. ect.* Odtąd kładzie rok po roku zawsze w środku wersza u gory. Z rokiem 1638 iuż łączy przypadki następnych aż do klęski pod Piławcami 1648, tłomacząc się tak pag: 510: *Quæ paucis signasse sufficiat, ne excidant scripturis explicatius seriem istorum annorum post 1638 subsequentium.* Obce dzieje zawiera na uwięzieniu przez Parlament Angielski Karola I. *Quid porro parturierit tanta primariarum in Christianitate Dynastiarum conversio, scribent illi, qui finem ejus videbunt: Nobis sufficiet adhuc illa tantum, quæ post annum 1638 (istius gestis narratis hos cæstus, artemque reponere præstat) ad a: 1648 evenerunt, strictim attigisse.* Tu wynurza się ieszcze z uwagami, któreby do obecnego Europy stanu poniekąd służyć mogły, iak pożar długich wojen, gdy z razu snadnoby się był letką ofiarą przydusił, rozżarzony namiętnościami, i coraz bardziey motaiącemi się różnych stron interesami wzmożony, kraie zniszczył, trony pochłonął, potęgi na zatłumienie siebie

bie wysilone powątlił, ani ieszcze w owey porze zdawał się do końca zbliżać, to iedno po sobie wykazuiąc, że nikomu nie miał prawdziwey korzyści przynieść. Przy zamknięciu zwraca się ieszcze do wspomnionego synowca: *Et ut ad te redeam ad quem initium scribendi feciusque huc mi Nepos tibi meum desudavit ingenium, dum adolevit tuum; exin vero:*

Nosce tuapte tuum seclum, memoranda futuro
Scribe, malis ne cede, meosque imitere labores.

26.

Tytuł 1szy. *Chronica gestorum in Europa singulariorum recentiorum ad A.* 1646. Tytuł 2gi *Chronica gestorum in Europa singularium a Paulo Piasecio, Episcopo Premisliensi accurate ac fideliter conscripta ad utilitatem publicam divulgata et typis expressa. Cracoviæ in Officina Typographica Francisci Cæsarii* A. D. 1645. *In aversa parte Effigies Authoris cum sexasticho Cinerscii in fol.* Efficit pag. 627 præter Præfat. Typogr. Approb. Carmina duo et Ind. Præmittitur effigies Auctoris.

Chronica gestorum in Europa singularium a Piasecio Episcopo Premisliensi accurate ac fideliter conscripta ad annum Christi 1648. *ad utilitatem publicam divulgata, et typis expressa. Cracoviæ in Officina Typographica Francisci Cæsarii S. R. M. Typographi Anno Domini* 1648 *in fol.* Cont. pag. 638. Cætera ut in præcedenti; adjecta tamen Tabula exhibente Stemmata quatuor nobilium Familiarum, quæ in prima deest.

Chronica

Chronica gestorum in Europa singularium a Paulo Piasecio Episcopo Premisliensi, accurate ac fideliter conscripta ad an: Dni 1648, *ad utilitatem publicam divulgata et typis expressa; Juxta exemplar impressum Cracoviæ, et postmodum ab ipso auctore propria manu correctum et auctum. Sine loco et anno.* Complecti: pag: 536, non computatis Præfat: Typographi, Approb: Carmin: et Ind: absque imagine.

27.

In hoc scriptore, alias satis judicioso, non solum eo statim tempore, quo opus in lucem ed·derat, præsertim ex Polonis plurimi, in rebus Polonicis quædam desiderarunt, uti apparet ex variis indiciis, hinc inde obviis et in MSS: tantum exstantibus, qualia benevole ad legendum nobiscum communicavit Magnificus Dnus Frider. Gottlieb ab Engelcke Inclitæ hujus Reipub: Præcos: ect; sed etiam postea nonnulli exterorum Scriptorum, fabulis indulgens auctoris ingenium, fidem non ubique integram, et de aliarum nationum ac religionum hominibus nimis sinistrum judicium reprehenderunt. In Sched: Hoppii de Hist: Pol: pag: 29.— Widzieliśmy w Przyp: 14. 15, 17, 23. jak inaczey o nim sądzili le Laboureur, Kochowski, Potocki, Braun. *Vir studio veritatis, nemini secundus*, mowią o nim Schurtzfleschiana pag: 45. *Commendandus scriptor ob masculam in scribendo libertatem, qua ut nemini, ita nec regibus suis parcit.* Gryphius de Script: Sec: 17. pag: 522. — Rudawski, dosadnie wyraża, że ci skarzyli go o nieprawdę,

którym

którym prawdę mowił. *Senator regni, prosapia illustris, doctrinâ et rerum experientia inter paucos. Liberales artes et scientias, ut professus a teneris, ut literatos amaverit, ut immensa in Rempublicam charitate fuerit docemur historiarum monumentis, quæ accurate edidit, a Stephano primo in Vladislai quarti extrema. Externi acceptam illi gratiam referunt gestorum in Europa singularium, nec parce laudant, quam quam nihil indigus est externæ laudis, qui sibi ipse præco est, seu vitam spectes, seu quos scripsit libros. Tersa illi loquutio est latina, stilus facilis, sed parum in Augustam regnatricem Austriacam domum, quam antistitem condecebat, vehementior. Cæterum dum acrius vitia quorundam Poloniæ procerum calamo perstringit, vir historicus mendacii reprehenditur. Et sic apud plerosque Polonos pro gratia subiit injuriam, communem historicis omnibus apud illam gentem mercedem.* Hist. Polon: Lib: I pag: 43. edit: Vars:

PIOTR ROYZYUSZ,

czyli Ruiz.

Pospolicie pisywał się na różnych swoich dziełach *Petrus Maureus Royzius Hispanus Jurisconsultus*: na niektórych do Hispanus przydawał Celtiber. Na książce *Decisiones Lithvanicæ* zamiast Hispanus i Celtiber, kładzie Alcagnicensis. List królewski na kommissyą Gdańską r. 1570, mianuie go Petrus Royzius Maureus Hispanus (a). Czasem Royzius zamieniano na Rutius (b). Pochodził z zacnéy hiszpańskiey familii Ruiz de Moros (1). Niewiedzieć, zkąd się wzięło Niesieckiemu przechrzcić go na Piotra Rudzkiego, (c)?

Urodził się w Alcagnii w Arragonii: tamże i pierwsze szkoły odprawiał. Początki Prawa wziął w Akademii Ilerdońskiey, pod nauczycielem Sobrarym i Olitą (d). Doskonalił się w Padwie, gdzie także ćwiczył się w Krasomowstwie pod Romulem Amazeem. W Bononii słuchał Pawła Paryza, Jędrzeia Alcyata (e). i Augustyna Beroa (f); wszakże tam

(a) Apud Friedewald *in* Aspice C 3.

(b) Allegambe Heroes Societatis Jesu pag. 92.

(c) W koronie T: IV. pag: 460.

(d) Decis: Lithv: pag: 148. edyc: Krak:

(e) Wyznaie się iego uczniem w liście do niego, w moiem rękopismie.

(f) Beroa, zowie Doctor meus. *Decis: Lithv*: pag: 520. 526

tam iuż sam Prawo swoim rodakom czytał w Kollegium Hiszpańskiem Kardynała Albernotego, gdzie ponieważ mieszkał z sławnym Antonim Augustynem, zawiązała się między niemi kilkoletnią zażyłością dozgonna przyiaźń (g), którey, acz przez dalszy los Ruiza niemal całą Europą przedzieleni, wzaiemne sobie dowody przesyłali (2). W iedney z pomienionych odezw, Antoni opisuiąc iak słodką pamięć w Bononii po sobie zostawił; przypomina mu owe chlubne dla niego czasy, kiedy między Akademicką niemal ze wszystkich Europeyskich narodow złożoną młodzieżą, która go tłumami otaczała, i gdzie się tylko obrocił hurmem za nim waliła się, reywodził (3).

Wezwał go do Polski na Katedrę Prawa w Akademii Krakowskiey po Jerzym Szamotulskim Piotr Gamrat, Prymas i Biskup Krakowski. Ponieważ zaś w sam dobry czas zakołatał był do niego, gdy dla woien Hiszpanii z Francyą ciężkoby się był mogł do oyczyzny przebrać (h); nie doznał w zmowieniu go inney trudności, iak pochodzącey od iego przyiacioł, tracących go z żalem, a troskliwych o los iego w kraiu, iuż i samem niebem od owego w którym się rodził, i od tego który opuszczał, różnym.

Wszystkie narody, ile ich miało swoie własne prawa uchwalone przez siebie, bądź zwyczajowe odziedziczone po oycach, osobliwie północ; owa to północ, co z swego łona

(g) Janocki in Miscell: T: I pag: 227.

(h) Roisius in Præf: ad Decis: Lithv:

na zburzycielow Rzymu i iego nad światem władzy wysypała była; wzdrygały się od Rzymskiego. Nawet w Niemczech, acz na nich maiestat Cesarzow świata nibyto osiadł, przy całey powadze tych monarchow, tuszących sobie pod hasłem swoich poprzednikow znowu narodom iarzmo narzucić, nie zewsząd dawne zwyczaie wyrugowało, nigdzie nie rozgaiło się bez odporu, ani tak mocno się zakorzeniło, żeby odzywaiące się w różnych chwilach miłość rodowitych ustaw na niego się nie zrywała. Okazał to uczenie Heinekcyusz (i), iako też i nasz nieodżałowany Czacki (k), po ktorych nie masz potrzeby więcey dowodzić. Nie poymuiących innego prawa, iak uchwały zezwolone od maiących onemuż podlegać; niewyrodzonych ieszcze z zabytkow nie zdradliwey prostoty; nieoswojonych, nieobeznanych, acz im na własnych występkach nie schodziło, z wielu, które wytwornieyszy stopień mniemanego okrzesania, zmiękczenie i rozpasanie obyczajow, wysilony zbytek, zaostrzona przebiegłość, pomnożone potrzeby rodzą; iuż to obrażał ton ukazowy wyrokow samowładztwa, krępuiącego niemi wszystkich, a nie samo (4) siebie; iuż iątrzyła ochyda imion tworcow tego zbioru, nayczarnieyszą, od własnego wieku napiętnowanych niesławą; i odstręczał sam ogrom niesworney mieszaniny z zdaniami poiedynczych prawnikow, ustaw prawodawczych różney pory, różney cechy; dawnych i poźnieyszych,

(i) Mianowicie w Rozd: VII w Ks: I T: I, *Antiquitt: German: Jurisprud: Patriam illustr:* w Lips: 1772 pag: 671. seq:

(k) O Lit: i Pol: praw, T: I od kar: 16-24.

„ cenia i pożytku krzewiono, atoli zabrania-
„ my używać ich do naszych spraw: zdobią
„ się wymową, ale tchną matactwem: nie
„ chcemy, żeby nam Rzymskiemi, lub iakie-
„ mi innemi, dokuczano (8).

Gwałtowna za tem prawem Mistrzow iego namiętność, która radaby była nad całym swiatem przywłasczyć mu panowanie, oburzyła się w Ruizie, gdy go nie w tey powadze w kraju naszym zastał. (9). Pewnie nad wszelką roztropność w chełpieniu iego zalet, w wynoszeniu władzy z którey wypłynęło, w wybuchaniu to przeciw umysłowi obywateli, to przeciw kraiowym ustawom, od czego i w poźnieyszych swoich pismach nie wstrzymuie się (m), zaciekał się; zgoła, musiał gwałtownie z narodowością zadrzeć, kiedy Stanisław Orzechowski, dawniey iego przyiaciel, w pochwale pogrzebowey Zygmunta I r. 1548, na trwogę uderzył: „Nasz Zygmunt, (mowił z
„ zapałem, na którym przy żywem uczuciu
„ nigdy mu nie schodziło:) do tego stosował
„ wszystkie swoie prawa, żebyśmy między so-
„ bą według przystoyności życzliwie i spokoy-
„ nie zachowywali się. Przeyrzeycie co do
„ iedney iego uchwały: w każdey, iakoby w
„ wiernem zwierciedle, zobaczycie z duchem
„ szczerey słuszności zbawienny zamiar: nie u-
„ swiadczycie zaś w żadney, by też naylżeyszey
„ chęci iedynowładztwa, naymnieyszey po-
„ ślaki względu na osobiste zyski. Te prawa,
„ przezacny stanie Rycerski, waruią twoię
„ wolność, gruntuią majstatę Rzeczypospoli-
tey,

(m) Przywiedą się niżey własne iego wyrazy z Przedmowy ad Decis: Litw:

„ tey, rozkazuią zarowno tobie i Królowi: „ Nie włada nami samodzierzca, któ.ego wo- „ li nic nie krępuie: nie musiem za dobre u- „ znawać tego, co tylko iemu iednemu ko- „ rzystne. Nie to u nas chwalebne, co iemu „ się podoba: nie wtoruiem lichym piosnkom „ spodlonych iarzmem swoich Cesarzow Rzy- „ mian: nie potakuie im dzisiay chyba nie- „ wolniczy umysł, albo Włoch znikczemnio- „ ny, który i Doktorow i szkoły stanowi, dla „ uczenia pewnieyszego poddaństwa. Takowi „ Mistrzowie wprawdzie i do nas z za Alp „ wędruią, śmią nawet w gronie naszem „ zbrwią naieżoną uwiiać się, bóstwo naszey „ wolności zuchwałem i sprosnem obliczem „ potwarząc. Prawdziwi iey synowie! gardźcie „ tą Neronową czeredą, przysiężcie iey wie- „ czną nienawiść, wygońcie, wyswiećcie za „ dziesiątą granicę zarażone dusze, służalstwa „ nauczycielow. Niechay nie truią czystego „ zdroiu z którego Zygmunt czerpał święte „ ustawy, sobie i wam wspolnie panuiące. „ (10). Orzechowski nawet tu osobiście Ruiza szarpnął, którego nieforemność twarzy, iako niżey powie się, wielu w oczy kłóła.

Z tem wszystkiem nie źle się mu u nas działo: bawił też z upodobaniem, nie daiąc się naleganiom nayściśleyszych przyiacioł do swoiey oyczyzny nazad odciągnąć (11) Uczył w Akademii Krakowskiey lat 9; ani schodziło mu na słuchaczach, w których liczbie był sławny Prymas Stanisław Karnkowski. Krol Zygmunt I. w zawilszych sporach rady iego używał Gdy mu Ferdynand I. Cesarz przez posła swego Jana Langa Slązaka (12). ofiaro-

wał katedrę w Wiedniu, Zygmunt August nie chciał go puścić. Pod tem herbem wszedł i w publiczne znaczenie: zasiadał iako radca w sądach zadwornych pod trzema Kanclerzami: Samuelem Macieiowskim, Janem Przerębskim, Filipem Padniewskim, maiąc towarzyszami pod pierwszym Marcina Kromera, pod drugim ucznia swego Karnkowskiego. Przeniósł się potym do Wilna na Referendarza w sprawach mieyskich W. X. Litewskiego, gdzie Biskupi Zmudzcy Jan Domaniewski (n), i Stanisław Narkuski wspolnie z nim urzędowali. Chwali ich biegłość w prawie (13). Wszedłszy za pierwszego w grono Kapituły Zmudzkiey, przysłużył iey się r. 1561 zbiorem iey przywileiow i ustaw (14); co podobno podwiodło Kołałowicza, przyznawać Domaniewskiemu Kapituły tey urządzenie i opisanie prawami (o). Ruiz obydwom Biskupom w pięknych nadgrobkach, skąd o nich naylepszą wiadomość powziąść można, wdzięczności swoiey pamiątkę zostawił.

Domaniewski, rodem Polak, w młodości zwiedził nie tylko Włochy, ale Hiszpanią i Portugalią, o których kraiach rad był, zwiaszcza w podeszłey sędziwości, rozgadywać się; z taką przyiemnością i dokładnością ie opisuiąc, że zamiast nudzenia słuchaczów, raczey ciekawość w nich ostrzył. Nieraz się nim Krol, w rozmaitych z Panami Polskiemi iako też w Inflanckich sprawach, posługiwał. W urzędowaniu

(n) Omylnie przez Drukarza w dziele Czackiego o Prawach T: 1 pag: 58 na Domaszewskiego przechrzczony.

(o) *Collegium Capitulare legibus instruxit, cui Statutum condidit.* in Miscell: pag: 85.

waniu tak był ścisłym, że z przyrodzoney sobie łagodności prawie wyzuwał się, przyiacielską czułość nawet na surowość odmieniaiąc, skoro za sędziowskim stołem zasiadł: iako zaś nigdy przed mocarzami nie drżał, tak w ten czas i postać wyższego nad nich przybierał. Nie kochał się w pysznych biesiadach, ani w żadnych okazałościach, oszczędzaiąc swoich dochodow na ulżenie potrzebie i nędzy bliźniego, nigdy też z iednostaynego życia porządku nie wykraczał. Zawsze w napoiu i iadle skrzętny, od łubieżności daleki, hucznych zabaw na głowę nieprzyiaciel, czerstwo podeszłey starości domierzył, nawet ią przebył, gdyż raczey na lata, niżeli z iakiey choroby, bieg doczesny zakończył, prosto z ziemi (iak wyraża Ruiz), w obłoki się przenosząc (15). Narkuski na osierociałey po Domaniewskim Stolicy ledwo się mignął, zszedłszy ze swiata przed obięciem Biskupstwa, acz iuż po potwierdzeniu od Papieża; nie przy katedrze też, ale w Tykocinie, gdzie był Proboszczem, pogrzebiony został. W nauce prawa całkiem się zagłębiał: w Astronomii był dosyć biegły: w Filozofii Arystotelesowey i Platonowey podobno równego sobie nie miał. Całe życie księgom poświęcał: a że przeżył wiek długi, niechorowywał, do uciech się nie odrywał, i aż do ostatniey godziny siłę umysłu zachował; rozlicznych i nayrzadszych wiadomości prawie niezmierny nazbierał był dostatek (16).

Do Trybunału, w którym Ruiz z temi znamienitemi mężami zasiadał, naygłownieysze sprawy ze wszystkich miast wielkiego Księstwa

stwa Litewskiego wytaczały się; wiele też szczególnieyszych przypadków i zawiłych wątpliwości, przez szukaiących w nich rady, obiiało się o iego osobę; przytym z upodobaniem zatapiaiący się w swoiey nauce, nayważnieysze z niey wybierał materye, które iak przy czytaniu własnem zastanowieniem się, tak i w rozmowach z uczonemi, roztrząsać lubił. Ztąd urosło dzieło *Decyzyi Litewskich* (17). które ledwo nie samo iedno zachowało nam pamiątkę głębokiey iego w Prawie Rzymskiem biegłości. Wyszło w Krakowie u Macieia Siebeneychera r. 1563, w ćwiartkach (18). Edycya ta cale piękna, dzisiay nie łatwo się nawiia: powtorna r. 1670 w Frankfurcie nad Menem w ark: przez Marcina Lechlera, nakładem Mikołaia Feyerabenda, poprzedzaiącey w udatności nie ustępuiąc, poprawnością ma ią przewyższać: łączy oraz *Decisiones Sacri Senatus Pedemontani* Oktawiiana Cacherana. Trzecia Wenecka, staraniem Leonarda a Lege, u Bartłomieia Rubina r. 1572 w ćw., ani na osobliwszą zaletę, ani też na naganę nie zasługuie. W liście przypisnym Zygmuntowi Augustowi, w Wilnie, w dzień urodzin Krolewskich r. 1562, po zdaniu rachuby z lat swoich w Polszcze przepędzonych, bierze się do walki za Prawem Rzymskiem, wyrzucaiąc nayprzod rodzicom, a to nie tylko znacznieyszych domow, ale i z drobnieyszey szlachty, że woleli, żeby ich synowie na ladaiakich dukaniach czas trwonili, niżeli tey tak swietney, pożyteczney, do sprawowania Rzeczypospolitey arcypotrzebney umieiętności, który rok poświęcili. Jednego tylko wielkiego Jana Tarnowskiego wyymuie, owszem prawie za cud wy-

wystawia, że ile mu od ustawicznych zatrudnień wolnych chwil zbywało, oddawał ie Prawa Rzymskiego zgłębianiu (19): daley okazuie konieczną znaiomości tegoż Prawa, przy sądach mieyskich, gdzie zachodzą Chełmińskie i Magdeburgskie, potrzebę; rozciąga ią do Prowincyi Pruskich w ogólności (p). Stręczy zaś przykładem Hiszpanii i Francyi, używaiących Prawa Cesarskiego, iednakże przez to bynaymniey nie podpadaiących pod władzę Cesarską (q), przybrać ie dla całego Królestwa za posiłkowe do ziemskiego, na przypadki tém nieobięte; uprzątaia rozmaite uprzedzenia, zbiia zarzuty, a coraz rozżarzaiąc się w sporze przywowych przechwałkach, że dosyć samego rozumu do rozpoznania co prosto, co krzywe, i wcale obeydzie się bez przywdziewania kularow dla dostrzeżenia słuszności, kiedy iey nie ćmią kształty ani wybiegi prawne, iuż i pieni się zapalczywością. „Rażie to „szarpią nam uszy, nieukow, chlubnych że „prawa ani liznęli, tym też skwapliwszych „według swoiego widzi mi się (20) o do„brem i słusznem stanowić, szumne wyga„dywania: *że Prawo nie iest, iak rozum na„pisany: każdy go w sobie nosi. Po cożby „go gdzie indziey tylu zachodami miał szu„kać?* Myśmy więc głupi, my z mozgu o„brani, którzyśmy opuściwszy wyczyznę, dom, „rodzicow, krewnych, przyiaciół, przez tyle morz,

(p) Ob; Rozprawę następuiącą o Prawie Rzymskiem w Polszcze.

(q) Że i ta boiaźń odstraszała Polakow od Prawa Rzymskiego wątpliwości nie zostaie, ponieważ Jan Baron Ostrorog szuka także ią uprzątnąć. *Ob: w Rzpr: Czackiego*, iako wyżey § XXI. K: 76.

„ morz, bezdroż, niebezpieczeństw przedzie-
„ rali się z Hiszpanii do Francyi, ztąd do
„ Włoch, dla nabycia tey nauki; a teraz na
„ obelgi, potwarze, szkalowania wystawieni,
„ iak wygnańcy i zbiegowie pod cudzem i
„ dalekiem niebem żyiemy. O próżno stra-
„ wione bezsenne nocy, daremne, czcze,
„ tylu ksiąg drabowania! Slepi, z takim mo-
„ zołem szukaliśmy po świecie tego, co tkwi
„ w nas samych, co nam nieodstępnie towa-
„ rzyszy, co na własnem łonie piastuiemy. „
Ani nieprzestaie na tem użaleniu: oburza się
na kraiowe ustawy, nawet na narodowy u-
mysł. „ Gdy Anacharsysowi powiedziano o
„ przedsięwzięciu Solona, nowemi prawami
„ lud swoy w kluby uiąć, w śmiech to obro-
„ cił, mieniąc prawa paięczem włoknem,
„ przez które, gdy w niem mdła mucha
„ wiąznie, bąk się przedziera. Przedziwnie
„ to służy do naszych czasow, że nie rzekę,
„ do tego tu narodu. Jaki taki trzyma za po-
„ dłość, za nikczemność, kark swoy pod
„ prawa zginać, urzędom posłuszeństwo po-
„ nić. Spada ten obowiązek na gmin i liche
„ pospólstwo: możnieysi zaufani w bogactwa
„ i w znaczenie, mniemaią mieć iakiś wła-
„ sny ich stanowi przywiley, żyć swawol-
„ nie i według upodobania. Wszakci się i chlu-
„ biąc, że nie dla nich to iarzmo, i nie im
„ to maią coś do rozkazywania prawa: takie
„ też uchwalaią, które bynaymniey ich roz-
„ więzłości nie krępuią, raczey ich chciom
„ i namiętnościom służą. Za te to gotowi są
„ krew przelać, głowę łożyć. Te całemi bar-
„ kami podpieraią, te pod obłoki wynoszą,
te za naywiększe, za naysłusznieysze, nay-

spra-

„ sprawiedliwsze, za mądrość naywyższą, za „ spuszczone z niebios, i wylęgłe w mozgu „ samego Jowisza, wysławiaią; do nich całą „ duszą, całem sercem przykuci, wszystkie- „ mi innemi gardzą, brzydzą się, radziby ie „ wytępić, wykorzenić, zniszczyć. „

Z okazyi Statutu o mężoboystwie, wyrzuca w samym wyrazie „ łagodzenia praw „ Boskich, „ iawne bluźnierstwo, ani chcąc rozpoznawać, czyli poźniey przydane do głowszczyzny siedzenie wieży, lekszą albo twardszą od śmierci wymierzało karę; wszystkie te ustawy za ciągłe swiętokradztwo poczytuie, oraz i nieuwagę na okoliczności, ulżywaiące lub przyciężaiące winy, nawet uwalniaiące od niey; wytyka, iż, zamiast że Rzymskie, zaboystwo w własney obronie popełnione godziwem sądzi, owe okładaią ie opłatami, niewiedzieć iaką upatruiąc zbrodnią, gdy nie mogący ani ucieczką ani żadnym innym sposobem ratować się, raczey po napastnika kark posiągnął, niżeli swoiego nadstawił. Toż nie znayduie nigdzie sroższych praw na kradzież, iak u nas, twierdząc iakoby na naylżeyszą stryczek, i to z tą surowością obostrzały, iż i przez wzgląd na urodzenie, nie karę gardłową, tylko iey gatunek przemieniały. A tu ledwo nie gotow wstydzić nas przykładem Lacedemonow, Egipcyan, Tauro-Scytow, u których sprawność w zemknięciu cudzey rzeczy, nawet chwalono. (21).

Aleć opłaty za głowę nie były rodowitym płodem naszego prawodawstwa (22): podsunęły nam ie starożytne Germanow zwyczaie; albo

albo i prawa Rzymskie (r). Nawet Monteskie nie koniecznie ich nagania, raczey stręczy srodki przydawania im skuteczności, iakiemi ulepszano ie i u nas. „ Oycowie nasi Germanowie, (są iego własne słowa,) nie „ przypuszczali innych kar iak pieniężne. Kochaiąc się razem w woiennych trudach i „ w wolności, oszczędzali krwi obywatelskiey „ dla potrzeby ustawicznych boiow, także z „ mniemania, że nie powinna była bydź przelewana, ieżeli nie nieprzyiacielską ręką. „ Przeciwnie Japończykowie, nie poczytnią za „ dostateczny na zbrodnie, hamulec strofow i „ grzywien, ponieważ bogatsi mogą na nie „ niedbać. Ale czyż i naymaiętnieyszy nie „ lęka się utraty dostatkow swoich? nie podobnali opłat pomierzać podług każdego „ zdolności, lub też obelgą nieczci przysrożyć? „ Dobry prawodawca środka się trzyma: nie „ za wszystko na worku, nie za wszystko na „ ciele karze. Prawo odwetu pospolicie w samodzierznych państwach, czasem tylko w „ umiarkowanych rządach, ma mieysce: owdzie się ściśle, tu z pomiarkowaniem wykonywa (s). „

Gdy Ruiz okrzykuie o niezbożność, czy o nierozum, nasz Statut przeciwko mężoboystwu, iakoby wyższe nad Boskie, którego ważył się wyroki nawet wzręcz uchylać, sobie przywłasczał prawodawstwo; albo ow wyraz niby tak brzmiący, co go przed całym

swiatem

(r) Ob: przypis: 23.

(s) Espr. de Loix Liv: VI ch: 18-19. - Ob: przytym L. XXVI ch: 36. XXX. ch: 19.

swiatem zniesławił, sam sobie z domysłu wnosił, albo też nie wiedział, że swieżo przyszył go był do Statutu Jakob Przyłuski (23). Co do kary śmierci na kradzież, ieżeli na nią urzędy mieyskie skazywały, szły w tem za prawami Niemieckiego początku Magdeburgskiem i Chełmińskiem, ztąd się i do Statutu Litewskiego wprowadziła: Nie znaleść iey w Koronnym, ani w Konstytucyach (t). Łagodny narodu naszego umysł nie potrzebował praw krwią pisanych, iakiemi Drako Ateńczykow powściągał. Jakożkolwiek nasze były miętkie, nie pozwalały rozwięzłości i swawoli. Jeżeli się iaka zdarzała, nie wypływałaż raczey z niewykonywania ich, z niedołężności rządu? Długo u nas trwał ten chlubny stan rzeczy, że więcey ważyły dobre obyczaie, niż gdzie indziey dobre prawa. Przy staroswieckiey rzetelności i prostocie, nie potrzebowaliśmy zawiłych, podeyrzliwych, szperaiących, skrzętnych, zachodzących w drobności: nie trudno było czarne od białego zdrowym rozsądkiem rozpoznawać (24). Sam ci to Jan Tarnowski swiadczył: że za czasu oyca iego, także Kasztelana Krakowskiego, pod Kazimierzem Jagiellończykiem, Prokuratora w Polszcze nie znano: ludzie się po prostu sądzili dwiema onemi słowy: iest, iest, nie iest, nie iest: i Król wydoływał sam ieden wszystkie spory obywatelskie rozstrzygać (25). Mnożyło się praw, z odmianą na gorsze obyczaiow (u), co iedno drugiego mogło bydź skutkiem: a-

za

(t) Godna iest czytania obiaśniaiąca to Rozprawa Jana Wincentego Bandtke o karze śmierci w Zbiorze Rozpraw iego pod liczb: III,

(u) Pessima Respublica plurimæ leges. *Tacit*,

czaniami zagęszczone, prawie na oczy wystawuią znaczne obczytanie się, z głęboką iak prawa Rzymskiego, tak onegoż pomocy znaiomością. Przywodzi różne ustawy, waży, rowna, iedna, historyą wzmacnia, w rozpisie od nich swoie powody przekłada, zgoła wszystko uczenie, acz przyznać potrzeba, że nie wszystko w duchu prawdziwie filozoficznym, rozstrzyga, osobliwie gdy się spotyka z prawem kanonicznem, ledwo nie drzy od boiaźni żeby się przeciw niemu nie upsnął. Nawet i położył na początku ogólne zastrzeżenie się od wszelkiey winy, ieżeliby mu się w czem niedobrowolnie, przez ułomność ludzką, wyrokom Kościoła uchybić zdarzyło. Szkodą, że dzieła tegoż z wyboru osobliwych zdarzeń przyiemnego, a z biegłego ich osądzenia ku nauce użytecznego, daley według swoiey pierwszey myśli nie pomknął. Reiestra przy wszystkich edycyach są dokładne, odsyłaią nie do kart, ale do tytułow i w nich paragrafow.

Frydewald w żałobie przeciw Gdańszczanom i Elblążanom, raz i drugi z uszanowaniem na zdanie Ruiza odwołuiąc się, iego powagą dobiia (y). Był sam osobiście przytomnym Seymowi Lubelskiemu r 1569, na którym się tą sprawa toczyła, gdzie też docierało się ostateczne ziednoczenie Korony z Litwą, niechętnie się powoduiącą (z). Wiersz iego

(y) In Accus: in Gedan: pag: E 4

(z) Ob: Koiałowicza *Hist: Lithv:* P: II pag: 488. Nieboszczyk Biskup Albertrandy przy wykładzie iednego medalu na Zygmunta Augusta wybitego, zebrał kilkokrotne w tey mierze na niczym spełzłe zawody Ob: *w 4 wym pamiętniku Warsz: redakayi Fr. Dmuchowskiego* r. 1804 nro 48, pag: 305.

iego do Jana Chodkiewicza z tey okazyi, wyswiadcza, iż nawet po zaszłym, umysły nie od razu obsiadły: szczegolniey też ow Chodkiewicz prawie nie mogł go strawić.
„Czemuż zacny Chodkiewiczu tak srodze
„się trapisz, że dwa bratnie narody przez
„wzaiemne przymierze zobopolną się potęgą
„wzmacniaią? Któryż tu traci? który zwycię-
„żon? Jeden drugiemu całą swoią siłę odda-
„ie, każdy nowey nabywa. Tę to szczęśliwą
„iedność chcesz rozbić, tę wieczną ościennych
„kraiow pomyślności twierdzę, przewagą two-
„iey wymowy targniesz się zgruchotać? Prze-
„bog! czegoż tu rozpaczać? Po co obłoki bu-
„rzyć, czy trudzić iękami? Niestety! zkądże
„tu powod głodem się morzyć, dnie i nocy
„na szlochaniach trwonić? Rozsęp czoło,
„przybierz pogodnieysze oblicze: z siebie
„wszystko wypełniłeś. Walczyłeś z przeznacze-
„niem, opierałeś się odwiecznym wyrokom,
„ważyłeś całym umysłem, całym dowcipem
„twoim, niezwrotne, niehamowne losy.
„Dwa bóstwa miałeś przeciwko sobie. Stał na
„wstręcie twoim zawodom Krol, a i ow sam
„iednowładzca świata, co z gornego obłoku
„nędznym naszego padołu mieszkańcom, każ-
„demu z osobna i całym gromadom, nieprze-
„skoczne powodzenia koleie wymierza. Mo-
„głeśli kiedy tuszyć sobie ich pokonać? Ręczę, niech tylko samego własney miłości
„zuchwalstwo nie ślepi, nikt ci za złe nie
„weźmie, żeś tym dwom mocarzom nie
„zdażał: nawet gdyby iaki szaleniec ważył się
„powstać, lżyłby nie ciebie, bluźniłby przeciw
„niebu i tronowi. Jakiż albowiem w tym twoy

grzech,

„ grzech, chyba ten, żeś nie wszechmocny „ iak Bog, i Krolowi w potędze się nie ro- „ wnasz? (26).

Acz bardzoby bydź mogło, żeby Ruiz wpływał był do przedsięwziętey w tych okolicznościach poprawy Statutu litewskiego (a); nie czytam go iednak w liczbie wyznaczonych. Byli zaś ci: Waleryan Protasiewicz Szuszowski, Biskup Wileński; Melchior Szemet, Kasztelan Zmudzki; Mikołay Dorohostayski, Stolnik Litewski; Benedykt Juracha, Marszałek nadworny; Paweł Sokoliński, Podkomorzy Witebski; Kierdey Krzyczewski, Sędzia Brzeski; Jędrzey Maszkowicz, Pisarz Ziemski; August Rotund, Woyt Wileński (b). Oraz tego Seymu iako Sekretarz, Radźca i Juriskonsult Krolewski, na Kommissyą do Prus wyprawiony został (c).

Odbywał tę podróż dla rozszerzoney morowey zarazy Wisłą, razem z Stanisławem Karnkowskim na ów czas Biskupem Kuiawskim, naczelnikiem owego ziazdu. Na wsiadaniu, przywitała ich burza: dalszey żegludze piękna pogoda płużyła (d). Wszakże gdy Gdańszczanom przyczyna ich przybycia wcale nie była do smaku, nie znaleźli u nich naylepszego przyięcia. Szczegolniey coś sobie upatrowali do Ruiza, który zaraz im się z oczu nie spodobał (e); aleć i on ich nie polubił, owszem prześlado-

(a) Jak tego domyśla się Jan Wincenty Bantke w uwagach o potrzebie Nauki Prawa pag: 11.

(b) Koiał: ut: sup: pag: 490.

(c) List Krolew: ap: Fridewald in Asp: C3

(d) W rękopiśmie wierszu *Navigatio Stanislai Carncovii Ep: Vlad:*

(e) Ob: pod artyk: Goślicki.

prześladował nawet wierszami, które nayprzod puszczawszy lóżem, potym zebrał, i Krolowi Augustowi pod wymyślonem przezwiskiem Guadalophea z tem zaiątrzeniem ofiarował, że się wzręcz oswiadczał, nie żadney dla siebie sławy szukać, ale w imieniu publicznem o tak długo zwlekaną zemstę upominać się: przyłączył i drugi wiersz do Króla, z okazyi oddawania mu od Kommissarzow w czasie Seymu Warszawskiego r. 1570 ustaw, które byli dla Gdańsczan postanowili (27). Chociaż zaś spor wypuszczeniem Proita, Klefelda, Ferbera i Gizego, w Polscze przytrzymanych, łagodnie zakończył się, przecięż Ruiz nie złożył pióra, ale wydał przemowę do Gdańsczan, wynosząc iak naywyżey łaskawość Krolewską, iżby ich przewinienia więcey na sztych wystawił; osobliwie smaga bez litości Sekretarza ich Achacego Kruzyusza, wetuiąc daney sobie od niego w piśmie na obronę miasta zaczepki (28), i wybluzgawszy na niego całą żołć, ieszcze go po dalszą karę odsyła do Lionu, gdzie, iak wiadomo, słynął za dawnych zwyczay, że Krasomowcy popisuiący się z swoiemi dziełami, osądzone za ladaiakie, musieli przy ołtarzu Apollina, ięzykiem scierać (f).

Tym czasem, Kapituła Zmudzka spadła z swietnego stopnia, na którym kwitnęła. Pod Domaniewskim zaczęła iuż była blakować, gdy Narkuski godny iego następca, nawet nie chwyciwszy się styru zszedł ze swiata. Pod Wiktorem Wierzbickim, który sądząc, ile

(f) Do tego przymawia Juwenalis w iedney Satyrze: *Palleat ut Lugdunensem Rhetor dicturus ad aram.*

ie się zdaie z milczenia o nim Historyi, był iak bez wielkich wad, tak i bez wielkich przymiotow (29), iuż się iakieś niesnaski kłuły, ponieważ właśnie w tę porę Ruiz swoim współbraciom przypominał starą przypowieść: „że członki powinny słuchać głowy, żeby „całe ciało nie szwankowało (g). „ Zaś za Jerzego Piętkiewicza zgorszenie do samego szczytu wygorowało. Dobrze był kiedyś Ruiz o nim tuszył: wzmiankuie go z zaletą w wierszach do Lippomana (30); owszem z początkow iego pasterstwa nayswietnieysze Dyecezyi pod iego rządem rokował pomyślności (h); wszakże wnet omylony w oczekiwaniu, i ton odmienił. Narzeka na ostygłość i niedbalstwo iego w urzędzie; kapitułę też Miednicką okropnem siedliskiem wiecznych niezgod i nieprzebranych swarow nazywa, z zaklęciem się, poki mu życia ieszcze stanie, z daleka ią omiiać (31). Według Piaseckiego, Piętkiewicz całkiem się był z łutrzył (i). Przeczy temu Niesiecki, rad niemiłemu Jezuitom Piaseckiemu dać po palcach, iakoby nieraz sobie pozwalał niewinnych szczypać (k). Cożkolwiek bądź, Kołałowicz przyznaie, że za iego czasu różnowierstwo po całey się Zmudzi rozlało (l); sam zaś Niesiecki i to świadczy

(g) Ad Capit: Samogitiæ, w rękopismie moiem pag: 111.

(h) *Carmen ad Georgium Petkivicium Eppum Samogitiæ* w Rękop: moiem pag: 115

(i) Georg Petkovicius (Piętkovicius) penitus discesserat ad Lutheranismum. *Chr. pag:* 41.

(k) Kor: T: III pag: 105

(l) *Miscell: pag:* 86. Wszakże przytym wspomina o założonym według przepisow Trydenckich przez Piętkiewicza Seminarium dla powściągnienia herezyi.

czy, że Melchior Gedroic następca po Piętkiewiczu, tylko siedmiu księży katolickich w całey Dyecezyi zastał (m). Epigramma Ruiza na Piętkiewicza, że skrzydło białoby ku niebu, gdyby go rog jeleni do ziemie nie przybiiał (32), oczywiście przymawia do herbu Działoszy. Niesiecki tedy pomylił się, odstępuiąc od Paprockiego, a przywłasczaiąc mu za Kojałowiczem Pomian. " Rzadko go by„ ło widzieć w Kościele, (tak go opisuie „ Ruiz,) rzadziey ieszcze u ołtarza. Biblii rę„ ką nie tknął: myśliwstwo go całkiem zay„ mowało. Od rana do wieczora chartami po „ polach gałuszył. O gdyby równie uganiał się „ o niebo, iak za zwierzem, podsiadłby był i „ samego Pawła. (33) „ Przecież o odstępstwo od wiary nie oskarża go, iak Mikołaia Paca na ow czas Biskupa Kijowskiego, o którym mowi, że z Kościoła uszedł pod dzwonnicę Wittembergską (34).

Bądź mierził był sobie Ruiz zawichrzenia Kapituły Zmudźkiey, bądź mieszkaiąc w Wilnie pragnął tam na mieyscu dostatecznego opatrzenia, niepowściągliwie o Archipresbiteryą S. Jana ubiegał się. Nie zdaie mi się, żeby go Zygmunt August nie sądził dosyć zasłużonym i godnym tey Prelatury, iednakże według swoiego nałogu, a raczey przyrodzoney ociężałości, każdemu przypominaiącemu iedno zawsze odpowiadał: *iutro* To iutro, doymuiące sobie do żywego, Ruiz w kilku Epigrammatach wynicował: nie przestawszy zaś kołatąć, a podszywszy się pod Mikołaia Radziwiłła,

(m) ut sup: T: III. pag: 593.

dziwiła, nakoniec wskorał swoie (35). Podobnież uwodził go Zygmunt August o jurgiełt roczny, który wyznaczył mu był w nadgrodę trudów w sprawach Pruskich z żup Wielickich, gdy tenże z okazyi znacznych wydatkow wojennych zalegał w skarbie; lecz *iutro* na *zobaczemy* odmienił. Ciągło się to przez pięć lat, przez które Ruiz wciąż Epigrammatami szturmował. Wypuścił z procy krotszych, dłuższych, więcey dwudziestu; nalegaiąc na Krola żeby nie zobaczył, ale wymowił. Podobno i tą razą więcey mu Radziwiłł, może i Jan Chodkiewicz, niż Apollo pomogli (36).

Ciekawy to był człowiek ten Ruiz: dowcipu i nauki rzadkich: żgaga, gorączka, krzykayło. W rozprawach zapalał się, wrzeszczał, całym się sobą ciskał: zgoła zachowywał się po Hiszpańsku. Lada przeciwne słowko oparzało go olejem, skakał do oczu, szarpał się rozedrzeć na śmierć, czy zagryść. Język miał zawsze na kołowrocie; iak raz zaczął, wciąż rozprawiał: nic go z toru nie zbiiało. W Bononii, gdy go ktoś o iakiś nie Cyceronowy wyraz strofował: " Cycero, (rzekł on na to), „ po swoiemu swoie prawił: ia mielę moie, „ na moim kamieniu. „ Odstręczał raczey, nie pociągał powierzchowną postacią. Oczy miał na wierzch wysadzone, powieki obrosłe: dla tępego wzroku zawsze nos okularami kulbaczył (37). Nieprzyiaciele iego ochydzali go z tych wad: Orzechowski niemi go na nienawiść wskazował: Gdańsczanie niewiedzieć czego o iego oczyskach niewygadywali: Dworacy wszystko w żart obracali, i radzi byli mieć z czego wzorki wybierać (38). Owa rze-

sza

sza żakow, co się za nim w Bononii roiem snuła, podług letkomyślności wieku, ile mi się zdaie, nie tak się zlatywała na lep iego nauki, iak raczey pociągana pociesznemi, przy szydnym osoby kształcie, widowiskami, ktore rozsierdziwszy się, z siebie stroił. W samey rzeczy, w duchu nie był ani złośliwy ani zawzięty, owszem ludzkości i uprzeymych przymiotow pełny. Otwarty, wylany, zapominaiący urazy, rubaszny, wesoły, żartobliwy (39); lgnął do towarzystwa, lubił dobrą myśl i z przyiaciołmi uciechę. Z Janem Lange często przy kieliszku dnie i nocy na rozmowach o nauce, i na wyściganiu się w dorywczych wierszach, przepędzał (n). U siebie nie mniey był ochoczym, iak w gościnie nie dał się długo prosić. Jan Kochanowski zostawił w swoich Epigrammatach łacińskich pamiątkę, że od Ruiza uraczony, od niego pod dobrą datą wyszedłszy, przez całą drogę nogi zataczał (40). Satyra nie szła mu z serca. Udawało mu się gładko przedrwiwać, ale skoro zrywał się siekać i płatać, oręż Persyusza czy Juwenalisa nie przypadał do iego ręki: przeciwnie, Muza iego w skok biegła: ledwo ią do chwalenia nastraiał. Nie skąpił nikomu woni: kadził wszystkim, iak wypadło, to poiedynczo to na hu . Możni wypłacali mu się podarunkami: uczeni odchwalaniem. Bez potrzeby Janocki spisał długi reiestr łaskawych na niego, i z nim zażyłych. Wszystkich nie wyliczył, a mogł był w dwoch słowach dać zupełnieyszą wiadomość, że ile tylko, czy to z stopnia, czy z rozumu było za iego

(n) Janocki Miscell: 1 pag: 229.

iego pory znacznych osob, znało dla niego przyiaźń, lub względy (41). Nawet Orzechowski, raczey naukę Prawa niżeli iego osobę nienawidził. Pierwey, posyłaiąc sławną swoię o bezżeństwie mowę do Krakowa do przeyrzenia przyiaciołom, zalecał im zdania Ruiza zasiągnąć; że równie słynął z biegłości własnego pióra, iak z ludzkości w sądzeniu o płodach cudzego (o).

Jedni tylko Jezuici, którzy właśnie nastawali do Polski, nie mieli do Ruiza szczęścia. Nie mogł ich żadnym sposobem cierpieć; i lubo Biskup Wileński Waleryan Protasiewicz funduiąc ich w Wilnie, za ustąpienie im Kościoła Archipresbiteralnego ofiarował mu był wyższe i bogatsze Kapłaństwa; iako żywo nie dał się do tego nakłonić. Wszakże zabiegłością Rektora swoiego Stanisława Warszewickiego cichaczem u Krola wskorali, że iako Kollator, ow Kościoł im nadał. Smierć, która Ruiza przed doszłą o tem wiadomością zaskoczyła, ochroniła mu umartwienia, pewnie z doznanych w życiu nie naylżeyszego. Jezuici przecież poczytali ią za karę Bożą na niego, a cud opatrzności nad sobą. Umarł r. 1571. (42).

Panegiryczne wiersze Ruiza wychodziły lózem, przy okazyach dawaiących do nich pochop. Wiele ich musiało w rozpierzchnieniu zaginąć, przynaymniey ciężko ich liczby oznaczyć. Znam następuiące, które też w znaczniey-

szey

(o) Petrum Roysium Hispanum iubebis salvere meis verbis et cum hoc vel imprimis communicabis opus nostrum, nam is bonus Autor suorum, non pessime aliena iudicat. in Epist: an Lib: pro Caelibatu.

szey części posiadam. — O wspaniałości wesela Zygmunta Augusta z Elżbietą Arcyksiężniczką Austryacką, przybyciu iey do Polski, i spotkaniu przez oblubieńca, iey samey przypisane, w Krakowie r. 1543. w miesiącu Maiu z pod prasy Floryana Unglera. — Na zgon żałosny Piotra Gamrata naczelnika pierwszey metropolitalney Stolicy w Polscze, z herbem iego Sulimą, i czterema wierszami na tenże, tudzież trzema nadgrobkami, u wdowy Ungiera w ćw: r. 1545 miesiącą Września. — Na powinszowanie Samuelowi Maciejowskiemu Biskupstwa Krakowskiego, w Krakowie u Hieronima Wietora r. 1545 miesiącą Października. — Nadgrobki Annie Małżonce Krola Ferdynanda do tegoż, w Krakowie bez wyrażenia Drukarni r. 1547, w miesiącu Lutym. — Historya pogrzebu Króla Zygmunta I do syna iego Nayiaśnieyszego Zygmunta Augusta, z wierszem do tegoż i do Krolowey Bony, w Krakowie u wdowy Floryana Unglera 1. Sierpnia r. 1548. — Na Astrologa fałszywie zgon Samuelowi Maciejowskiemu wrożącego, bez mieysca i roku. — Na śmierć Samuela Maciejowskiego z przydatkiem nadgrobku i Epigrammatu, także i z trzema innemi nadgrobkami w łacińskim i greckim Jana Langa, u Łazarza Jędrzejowczyka r. 1550 w Listopadzie. — Pociecho do Zygmunta Augusta, w dwa lata po zeyściu małżonki iego Barbary, z wierszem o troiakim życia stanie, w Krakowie u dziedziców Marka Scharfenbergera r. 1553. w Marcu. — O Małżeństwie Krolewskiem, do Senatu i Panow Polskich, tegoż roku w Sierpniu. — Chiliastikon, to iest; poczet Polakow do obrony Kościoła Rzymskiego zdolnych i chętnych, Lippomanowi

Legatowi

Legatowi Pawła IV. ofiarowany, a Janowi Przerębskiemu Podkanclerzemu Koronnemu przypisany, u Łazarza. — Na śmierć Jana Tarnowskiego, oraz nadgrobki temuż, w Krakowie u Łazarza r. 1561 w ćw: — Akt weselny Mikołaia Radziwiłła i Elzbiety corki Krzysztofa Szydłowskiego, z przemową do Krola, przytomnością swoią onże zaszczycaiącego i Epigrammatem o czterech corkach Szydłowskiego, Zofii Tarnowskiey, Krystynie księżnie Munsterbergskiey, Elzbiecie Radziwiłłowey, i młodozeszłey; bez mieysca i roku (43).

Muzę Ruiza więcey zaleca porządny skład i jednostayny tok wiersza, niżeli duch prawdziwie rymotworczy, czyli myśli osobliwość i wyniosłość. W Panegirykach iego nie wiele się w wiadomości Biograficzne można obłowić. Nad utratą Gamrata każe całemu swiatu płakać: powtarza to aż do ckliwości, a nie rozszerza się z czynami i zasługami iego, któreby te łzy wyciskały; sucho i w ogolności namieniaiąc, że się szczycił względami Krolowey Bony, żył wspaniale, świadczył hoynie, godził zayścia między obywatelami, wiele łożył na ćwiczenie za granicą po Niemczech i Włoszech krajowey młodzi w rozmaitych naukach; Mazurom naywięcey sprzyiał, i tych przy każdey okoliczności tak na swieckie, iak na duchowne urzędy forytował; był swoiego domu A i Z, to iest pierwszym i ostatnim: umarł zaś na zagorzenie wrzodu, który mu się był na tyle wyrzucił, zawodząc wczesnym zgonem gwiazdarskie wróżki, obiecuiące mu zgrzybiałą sędziwość.

Naywspanialszy hołd od Ruiza odebrał Samuel

muel Maciejowski: wiersz przeciwko Astrologowi, co mu w iedney chorobie nie długi byt na swiecie zawodnie rokował, obfituie w ozdoby, w ten czas tylko płynące z dowcipu, gdy go czucie serca ożywia. Przytym poplaca i odwaga, z ktorą powstaiąc na bałamutną gwiazdowiesczbę, acz na ow czas i nayznakomitsze umysły siodłała, nie zląkł się zadrzyć z niebezpiecznym gatunkiem ludzi, przewodzącym nad mocarzami, a gmin i po oszukaniu lekkowierny, maiącym na uwięzie (p). Wielbieniem Maciejowskiego tak zręcznie kiernie, że przerażaiąc i rozczulaiąc stratą, którą byłby narod poniosł gdyby się płonnego baiarza okropne trwogi były zisciły, na tego nay ięższą nienawiść obala, toż dopiero obcesowo się na ochydzonego rzuca.— „Ten tak wielki nasz „zaszczyt, tę naszę szczęśliwość, naszą chlubę, „okrutniku, morderco bezbożny, swiętokradzki „wiesczu, wydrzeć nam usiłowałeś? Coż to sza„leńcze, po głowie ci się marzyło? Co knowałeś, „na co godziłeś? Nie uroiłeśli sobie wspaniałego „tego męża pod twoią wolą podbić, i żeby nogi „bez twoiego pozwolenia ruszyć nie śmiał, „pętem obarczyć? Zapewne, wierutny szalbie„rzu, nie inny miałeś zamiar. Radbyś był, „żeby przerażony truchlał, twoim się skinie„niom powodował, twoich kłamliwych niby „to od gwiazd zaciągnionych wyrokow słu„chał. Tuszyłeś sobie, że iego skrępowawszy, „całą z nim Polskę w twoie iarzmo wprawisz. „Możni i hołysze, wielcy i mali, schylaycież karki,

(p) Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax. *Tacit Hist:* II. 62.

„ karki, nadstawiaycie uszu, gnijcie się pod
„ prawo które wam ten lichy i głodny oszar-
„ paniec zadartemi oczyma z gwiazd czyta. U-
„ czcie się od niego iakie was powodzenie
„ czeka! iaki wam los cały rok przyniesie.
„ Wara, nikt się nie waż za prog wychylać!
„ nikt tego, lub owego nie przedsiębierz,
„ poki hasła nie wyda: iaki taki strzeż się
„ skrawać czy łatać, lub wdziewać sukmany,
„ poki się pierwey na wiszące nad twoią gło-
„ wą luminarze nie obeyrzysz! Słuchay po-
„ kornie ich ukazow, wierząc mocną wiarą,
„ że ony do ciebie ustami tego to swoiego tło-
„ macza przemawiaią, a wy niecni matacze,
„ coście wybuiali nad ostatni samowładztwa
„ szczebel, korzystaycie z złotey dla was pory.
„ Niestety! hołduią wam berła, płaszczą się
„ przed wami narody, głupi, bezrozumny gmin,
„ odwrocone od prawdziwego swiatła oczy wle-
„ pia w znikome blaski, ktore mu ukazuiecie:
„ ufa słowom waszym: was samych za iednych
„ opowiadaczow nieomylney prawdy uznaie:
„ panuiecie szeroko: służą wam obydwa poł-
„ kręża: od was czekaią swoiey doli. Łżyicież,
„ broycie do upadłey, narzucaycie niewinnym
„ gwiazdom wasze kłamstwa: skazuycie na
„ śmierć mocarzow, kreślcie koleie powodzeń
„ całego rodzaiu ludzkiego. Nuże, postępuycie,
„ brnąc głębiey a głębiey. Coż was hamuie?
„ o co się troskacie? Chybicieli, albo traficie?
„ wszystko iedno: oślepiliście, otumaniliście
„ swiat cały. Niewiem ktoby się na wa-
„ szych gusłach poznał. Poki nie zabraknie
„ ciemnych, słynąć będziecie za ostrowidzow.
„ Z tem wszystkiem, niechay mi wolno bę-
„ dzie o iedno was zagadnąć: azali też nie
wyrzekacie

„ wyrzekacie się Boga, nie wydzieracie mu
„ berła, a nie przywłasczacie go dziełom rąk
„ iego, nie sadzicie na iego tronie martwych
„ bałwanow? Alęć zdeymuie mię i zapalczy-
„ wość. Bezbożnicy! naygłupszego, nayszka-
„ radnieyszego dopuszczacie się bałwochwal-
„ stwa. Przebog! dotąd że to was rozstąpiona
„ pod waszemi nogami ziemia nie pożarła,
„ ieszcze was dźwiga? Wyżto od dawna warci
„ przepaść w samę paszczę piekielney czeluści,
„ ieszcze między nami uwiiacie się, puszycie?
„ Zwroć w tę tu stronę, zacny narodzie,
„ twoie źrzenice. Oto twoy ukochany pasterz,
„ czerstwy iak gdyby nigdy nie chorował,
„ wrócił do ciebie z swietnem i rumianem licem.
„ Czyż mu gwiazdy, a raczey ich tłomacze, nie
„ pod gardłem zabronili byli z miasta wychodzić?
„ Fałsz obłudnych prognostykow macie przed
„ sobą. Poznawaycie oszustow po ich owo-
„ cach! Podnoście wzrok ku obłokom, toż
„ oprowadźcie go po całym okręgu ziemi. Jak
„ w owych niebieskich ciałach naszemu pa-
„ dołowi swoią iasnością służących żadney
„ nad obrotami ludzkiemi mocy, tak i w móz-
„ gach, wydobywaiących z nich iakowąś przy-
„ szłości znaiomość, krychty zdrowego rozumu
„ nie doyrzycie (44).

W dedykacyi Trenow Stanisławowi Maciejowskiemu Kasztelanowi Woynickiemu, wspomina o przybywaiącym z Rzymu dla Samuela, właśnie w samą porę kiedy oczy zamknął, kapeluszu; nawet zdaie się coś bąkać, iakoby iakaś taiemna zdrada przecięła dni iego osnowę. " Na wesołe dla powinszowania
„ naszemu ulubionemu Pasterzowi Rzymskie-

go

mu, który pisał dla siostry iey Elzbiety, nie równa się: podobnież i dziewosłąb Radziwiłłowi nie celuie, ale też nie zasługuie iść w braki. Prawie zaś niepoięta, iak dowcip Ruiza przy grobowcu Jana Tarnowskiego, który nayrzęsistsza chwała zewszęd otaczała, mogł się od niey nie zaiąć: przecież nie zdobył się na rym iey godny. Aza cieniom nieporównanego bohatyra i nieuwlokł, kadzidło im ofiarowane kieruiąc od nich na czterech, obrządki dopełniaiących Biskupow, Przerębskiego, Uchańskiego, Herburta, Wolskiego.

Wiersz o męczeństwie S. Stanisława Biskupa Krakowskiego, wyszły nayprzod bez mieysca i roku, naypodobniey w Drukarni Floryana Unglera, z powodu, że go pisał do Samuela Maciejowskiego, pospolicie do Panegirykow miesczą; atoli nie zawieraiąc w sobie nic, coby się do błogosławionego nie ściągało, właściwie pod rubrykę Poematow swiętych przypada. Z pierwiastkowego wydania przedrukował go był Stanisław Grochowski wraz z Szymona Simonidesa takimże w Krakowie u Bazylego Skalskiego r. 1604, znowu owczesnemu Biskupowi Kardynałowi Bernardowi Maciejowskiemu przypisuiąc; zaczym i w zbiorze pism Simonidesa przez Nuncyusza Duriniego w Warszawie u Mitzlera r. 1772, z krotką wiadomością o Ruizu, dostarczoną od Janockiego, mieysce znalazł (r).

Płodna Ruiza Muza nigdy nie zalegała od

(r) Ob. Katalog: dzieł Ruiza w Przyp: 43.

odłogiem, tak dalece, że za iego pory ledwo iakie dzieło z pod prasy wyszło, ktoregoby on kwieciem swoiem nie potrząsł. Kilka zdobi swoie czoło temi wierszami (48). Nadto, posiadam Rękopismo, które zapewnie sam opatrzył był na skład wszelkich płodow swoiego piora, gdzie ie porządnie wciągaiąc, w sposobnieyszych chwilach to kształcił, to przerabiał; co mazania, przekreślania i gęste poprawy różney od pisarza, naypewniey samego Ruiza, ręki okazuią. Niektore z tych rymow znayduią się z nieiakiemi odmianami od ich drukowanego wydania, ale wiele podobno ieszcze dotąd swiata nie oglądało. Brak nieco połarkuszow na początku, może i na końcu: zaczyna się od wiersza, przy którym niezostało tytułu, ściągaiącego się do wesela Zygmunta Augusta z Arcyksiężniczką Elżbietą. Nie iest ten sam co o iey przyieździe, z prasy Unglerowskiey, wyżey opisany. Raczey mniemałbym go bydź owym z Drukarni Wietora, o uroczystościach i przepychach samego wesela, niewidzianym odemnie w tey edycyi, który przywodzi Janocki (49). Opisuie zaś to wesele wcale wspaniale ze wszelkiemi okolicznościami, nawet gmachy w których się odprawowało, i tych ozdoby. Osobliwie gdy okazuie w łożnicy Królewskiey kunsztowne obicie, wystawuiące biegłą igłą w żywem prawie do zadumienia licu wydane Jagiełłow przewagi, nawet o lepszą gra z Wirgilem, i obrazy, w głowney świątyni nowey Kartaginy rozczulaiące Troiańskiego Eneasza, przynaymniey tem celuie, że wyższe poięcia wyraża. " Oto między orszakiem „ Książąt, całym wierzchołkiem goruiąc w go-

dney

„ dney Marsa postawie okazały Jagiełło, zmierza
„ ku piękney Jadwidze pochopnym krokiem, ob-
„ mywa się z pogańskiego kału w zbawienney
„ strudze: w nieyże hurmem nurzaią się tysiące
„ poddanéy mu Litwy, a wyprzysiągaiąc się pra-
„ dziadziey ślepoty, uznaią swiętą, aż dotąd
„ przed swoiemi oczami ukrytą prawdę. Natych-
„ miast walą się odwieczne puszcze, ścielą się
„ pomostem niezbadane gęstwiny, padaią bałwo-
„ chwalstwem wielbione dęby niebotyczne:
„ buia po knieiach i gaiach, tnie w pień,
„ niszczy, z ziemią równa niepowsciągniona
„ siekiera, co tylko pod iey ostrze podpa-
„ dnie. Ot domy powietrznego ptastwa, ledwo
„ nie w samych obłokach utkwione, leżą pod
„ nogami: nieprzeniknione tayniki, gdzie dzi-
„ kich zwierząt ani gałuch ogarow przerażał,
„ ani smiercionośne strzał pociski dolatywały,
„ wynurzaią się zewsząd odkryte. Wąż, opie-
„ kun zaufany ubogich chat głupiey prostoty,
„ próżno się sroży sykaniem, próżno giętkim
„ maiaczy ogonem, prożno tuli się w rozmai-
„ te kłęby: trafia w niego cios nieomylny: a
„ i owa iaszczurka, co po poswięconych so-
„ bie ołtarzach kibić swoię wspinała i roz-
„ pościerała, ginie od głazow zewsząd na
„ siebie miotanych. Cebry wody zwyciężaią
„ wiekopomny ogień, czoło i Krola marnych
„ bożyscz czeredy. Dopiero co roztaczawszy
„ szeroko iskrzące łuny, i aż gornych szczy-
„ tow sięgawszy hardym płomieniem, garnie
„ się w siebie, pełznie po padole, rozchodzi
„ się na czarne chmury, aż niknie w ćmie
„ dymu, dogryzaiącego patrzącym na iego zni-
„ komość zrenicom. Jedną razą odzywa się

uprzeyma

„ uprzeyma wrzawa różnowzorey rzeszy trze-
„ potaiącego po powietrzu ptastwa, i nucąc
„ wywodzonemi z gardziołek trelami wdzięczne
„ w ruchliwym powietrzu brzmienia, zwiastuie
„ niezwyczayne ziawienie. Oto istota rozumem
„ ludzkim niepoięta, zmysłem nieogarniona,
„ ale surowo hołdu wiary wymagaiąca, w troi-
„ stym związku z gornych przybytkow na oczy-
„ szczone od zmazy swiątnice zstępuie! Bog to
„ prawdziwy, wszechmocny, nie maiący po-
„ czątku ani końca, iedną ręką obroty gwia-
„ zdom wymierza, drugą ziemi koleię losow
„ wytyka. Swiat i czas iego dziełem: wszyst-
„ ko słowem iego stanęło, wolą iego trwa,
„ a nic samo, owa kresem nieobięta istność;
„ dzika, okropna, bez kształtu, bez rzeczywi-
„ stości, nieograniczona, przecięż mieysca
„ ani posady nie zaymuiąca; czczość, z ktorey
„ cały ten ogrom niebieskich i ziemskich rze-
„ czy wyprowadził, dotykalna iego słowu,
„ na samo iego skinienie z płonnego łona wy-
„ daie nowe płody. (50). Tu za Litwinem Zmu-
„ dzin, rownie gardzący przeszłych swych
„ bożyszcz nikczemną marą, biie pokłony
„ temu, ktory iest sam z siebie, a wszystkiemu
„ dał początek.

„ Nie o podal, iuż inny widok oczy po-
„ rywa. Ten sam Jagiełło, pomiędzy dwoma
„ woyskami porządną rozpieraiącemi się bitwą,
„ walecznym Polakow przywodzi pułkom.
„ Gdzie się zamierzy, pierzchaią Prusakow
„ tłumy: pada na około Krzyżackie Rycerstwo.
„ Wszędzie stosy trupów, obcięte tułuby, łożne
„ i rozpierzchnione członki, pokaliczone, po-
„ szarpane ciała. Buyna posoka z różnych stron

prawie

„ prawie w nieprzebrodzoną zlewa się łachę:
„ całego pobojowiska okropna postać! Prze-
„ rzedzone nieprzyiacioł zastępy odkrywaią
„ długi tabor wyprożnionych wozów. Tuż
„ przy nich oglądać kupy jeńcow w twarde
„ zakutych kaydany, ktorych twarz razem i
„ rozpacz i wściekłość wydaie. Swoich to wła-
„ snych Panow, na Polakow przez nich przy-
„ gotowane, okowy petaią, gdyż zuchwałość
„ Krzyżakow wyładowała była niemi [illegible] o-
„ gromne rydwaniska; tusząc sobie całe nasze
„ woyska w łyka zagarnąć, a i teraz ieszcze
„ nie poymuiąc, iak ich nadzieia omylić mo-
„ gła, zdaie się choć w niemey postawie zło-
„ rzeczyć zdradliwym losom.

„ W posrodku budowney Stolicy murow,
„ wznoszą się niezmierne i okazałe gmachy. Ja-
„ giełło, chcąc, żeby rzeska Sarmacka mło-
„ dzież użytecznie pierwiastkowe przepędzała
„ lata, poswięcił ie Muzom. Tu, czyli kogo
„ zaymuie ochota, krom oyczystego ięzyka
„ ćwiczyć się w dawnych Grekow i Rzymian
„ mowie, czyli szlachetny zawod w bliższe
„ przybytkom naywyższego unosi szczyty, iuż
„ to prawdę tę, ktorą fałsz bezczelny gnębi,
„ którą mamiące pozory cmią, przesądy, błę-
„ dy, przysady, obłudy w nayzawilsze zadzier-
„ gi wikłaią, w właściwey istocie poznawać,
„ iuż nad powietrzne badać szlaki, ciał niebie-
„ skich przyrodzenie, moc, wpływy, iakiemi
„ ie wszechwładnego ich sprawcy upodobanie
„ nadało, dociekać, oraz biegi ich sledzić,
„ iak zawisny księżyc od braterskiego oblicza
„ stroni, znowu ku niemu się zbliża, harde
„ rogi nadstawia, toż w twarz wypełniaiącą się
łagodnym

„ łagodnym swiatłem wciąga, iak słońce szybkim pędem z tych w owe strony wzrok swoy przenosząc oswieca, rozwesela, zasępia, nurza w ciemnościach ziemię, tamten zaś słabym zastępuie ie promieniem: a i ten w mgle go pod siebie podgarnuiącey traci czasami; iak nakoniec owe w mniemaniu gminu groźne tronom i narodom komety nagle ziawiwszy się, okropną miotłą po niebios przestrzeni szastaią; toż dążąc w przepaść niepomierzonego zawodu, kieruią się znowu po niewiedzieć wielu wieków odmęcie, lękliwe przerażać pokolenia: czy też kogo prowadzi słuszna ciekawość rozmaitych praw, przez które to duchowna, to doczesna władza ludy sprawuie, tudzież obywatelskiego życia prawideł nabywać wiadomości; niechay w tę swiątynią nieopieszały krok wnosi, czeka go tam mądrość, na otwartém łonie piastuiąca naydroższe skarby. Tu także sztuka z samą śmiercią śmiała iść w zapas, obiawiaiąc, co uprząta choroby, co im zapobiega, co wątli, co wraca, co krzepi siły, uczy nieskruszoną, niepowściągnioną, wszystko stworzone ku zniszczeniu naglącą potęgę, ważyć i wstrzymywać. Aleć na samym tronie naydoskonalsza, naywspanialsza, prawdziwie Boska, zatym wszelkich trudow i zupełnego poswięcenia się naygodnieysza, zasiada umieiętność. Ta wykorzenia dolegliwości, przeiamuie groby, cieszy obecną nędzę widokiem wolney od wszystkich niedołężności, trosk, kłopotow, nieprzetrwałey niesmiertelności: przesiąga obłoki, umysł ludzki podnosi aż do oblicza nieskończoney

„ istoty, rozum podbiia pod wiarę, i razem iey
„ hartem umacnia, serce słodkiemi ku dobre-
„ mu skłania pobudkami, ubłogosławioney
„ wieczności zyskiem sowicie opłaca lichego
„ życia utratę i. t. d. „

Przywiodłem już Satyry na Gdańsczan, Toż rękopismo zawiera daley Wiersz o troiakim życia rodzaiu: małżeńskim, bezżennym. rozwięzłym; od wydrukowanego obszérnieyszy, ponieważ zamiast 4 strof składa się z 8 (s). Rym pod tytułem *Pontifex Sarmata*, uczący, iak się w Polscze Biskup zachowywać ma, i drugi o początku Prawa, zapewnie nie były zupełnie wyrobione przez Ruiza, gdyż ow z szczerbami niezapełnionemi, ten niedokończony pozostał. Epithalamium Mikołajowi Trzebuchowskiemu i Katarzynie Boguszownie, do kilkuset gładko ulanych i niekiedy ozdobnych wierszy wynosi. Kilka pieniow na zwycięstwa to Moskiewskie to Szwedzkie Radziwiłłow i Chodkiewiczow, treny na zeyście Hieronima Chodkiewicza, powinszowanie otrzymanego po nim urzędu synowi iego Janowi, tudzież żałobna pochwała z Szydłowskich Radziwiłłowey, którey dziewosłębił, obfituią w piękności: atoli szczególniey mi się podoba w życzeniach szczęśliwey do Moskwy podroży Janowi Franciszkowi Kanobiemu, Legatowi Papieża Piusa IV, wcale dowcipny obrot wystawienia mu iey. Nayprzod przeraża Włocha smutnym obrazem owych coraz dzikszych i mroźnieyszych step, przez które mu przyidzie aż do samego

(s) Oba Przyp: 43. podliczbą 9.

samego siedliska odwiecznych srzonow i barbarzyństwa dążyć. Toż na powrot iego ten sam wizerunek wspak przekładaiąc, naywdzięcznieyszą, przed każdym iego krokiem łagodzącą się nieba, tudzież rozrzedzaiącey się mgły grubego nieoświecenia przez kraie i narody coraz okrzesańsze, coraz uprzeymieysze, prowadzi go koleią ku owym Włochom, na które hoyne przyrodzenie, oraz przesadzaiące się na wzaiem sztuka i przemysł, wszystkie swoie wysypały powaby, i wskazuie mu w samey Stolicy swiata Chrześciańskiego, z gotowym wieńcem na niego czekaiącą chwałę.

Epigrammatom tu i owdzie rozsianym, pospolicie brak właściwego temu gatunkowi błysku, czyli, że tak rzekę, ostrza; atoli czasem ożywia ie iakiś w składzie wcale niepospolity obrot, lub dorywczy żart i ucinek. Popłacaią też to z osob, do których, to z okoliczności, na które pisane były. W iednym z naydawnieyszych, dość trefnie przyrownywa postać rządu na schyłku panowania Zygmunta I do gry szachow, gdzie Krol nieporuszony na swoiem mieyscu stoi, Krolowa zaś na wszystkie strony trzpiota się (51). Nie wcale też źle mu się udało rzec o Mikołaiu Radziwille Wojewodzie Wileńskim, chorym na podogrę, że nogi pod przeważaiącym ciężarem głowy uległy. Naynikczemnieysze, wiotkie, skrzepłe są te, gdzie się płasczy dla otrzymania Archipresbiteryi Wileńskiey. Jak raz przywidział sobie na misie głowę S. Jana: tak iuż zawsze iedno Boże wysłuchay spiewaiąc, rękę po nią wyciąga i

wyciąga także nie przysolił żadnem dworstwem żebraniny o zapłacenie sobie zaległey pensyi. Parą satyrycznych, ugodził w niechęć Papieża Leona X przeciwko domowi Rakuskiemu, i związki z Francyą; ostrzey zaś ieszcze wziął na sztych Pawła IV, Karaffę, naganiaiąc porywczość iego do przesadzania surowością, iako też nadużywania swey władzy. W liczbie wierszy uczonych znayduią się do Augustyna Rotunda, Woyta Wileńskiego; Jędrzeia Dudycza, ieszcze na ow czas Biskupa Pięciokoscielskiego; Jana Langa; Herbersteina; Franciszka i Stanisława Krasińskiego, Stanisława Karnkowskiego Prynasa; Woyciecha Przetockiego; Łukasza Gornickiego; Jędrzeia Trzecieskiego; Andrzeia Patrycego; Andrzeia Przecławskiego; Erazma Mogilskiego, Geszawa Oliwskiego opata; Ludwika i Justa Decyusza; Szymona Ługawskiego. Z niemi łączą się w znaczney liczbie Nadgrobki, osobom z stopnia lub przymiotow szanownym: Krolowey Barbarze; Cesarzowi Ferdynandowi; Felixowi Sulikowskiemu młodemu Poecie; Janowi Antoninowi; Justemu i Janowi Decyuszowi; Erazmowi Opatowi; Mikołajowi Wolskiemu; Pawłowi książęciu Olszańskiemu, Biskupowi Wileńskiemu; Stanisławowi Tęczyńskiemu, Woiewodzie Krakowskiemu; Stanisławowi Barzemu; Błażewskiemu Kasztellanowi Przemyślskiemu; Mikołaiowi i Piotrowi Firleiom; Stanisławowi Grabskiemu, Woiewodzie Mazowieckiemu; Elżbiecie Radziwiłłowey; z Tęczyńskich Katarzynie Jędrzeia, toż i Jadwidze Mikołaia Tarła żonie, która w ścisley poufałości z Krolową Węgierską Izabellą, córką Zygmunta I, wszystkie iey iak pomyślności

ności tak i nieszczęścia, co on tkliwie wyraził, dzieliła. Posyłaiąc różnym swoie dzieła, miał zwyczay przyłączać do nich odezwy, które niemal wszystkie, z odmianami tylko co do osob, lane są na wzor pierwszey Elegii księgi smutkow Owidyusza.

PRZY-

PRZYPISY.

1.

Vates Hispanis natus in oris
Accepere suum quæ a flumine nomen Ibero
Gente Royzea, Maurea et gente profectum
Haud genus obscurum, legum haud ignarus in urbe
Cracovia interpres justi verique magister.
Tak on sam się czci w wierszu swoim na przyiazd Arcyksiężniczki Elżbiety oblubienicy Zygmunta Augusta.

2.

Mikołay Antoni Hispaliensis in *Biblioth: Hisp. nov:* T: II edit: Matrit: 1788. pag: 233, przytacza dwa listy Antoniego Augustyna do Ruizego, iuż w Poiscze bawiącego; Jędrzey Szkot Peregrinus *Hispaniæ Bibliotheca* edit. Francof: 1608 pag: 522, wiersz tegoż narzekaiący na długie Ruiza oddalenie. W rękopiśmie u mnie znayduie się odezwa Ruiza do Augustyna, przy przesłaniu mu dzieł swoich.

3.

Tantum nihil te posse gratius, nihil jucundius facere non dicam mihi, cui hæres in medullis, aut Hispanis omnibus, qui te maxime diligunt, aut toti illi ex omnibus Europæ partibus collectæ eorum frequentiæ, qui te quocumque ibas, comitabantur, sed Gymnasia ipsa,

ipsa, porticus, templa, fora, ipsi denique medius fidius privatorum parietes lætari quodammodo videntur, et prosperis tuis rebus gratulari. Ob: Biblioth: Hispan: nov: Ant: Hispal: ut sup:

4.

Naszych przodkow osobliwie raziły owe w Instytucyach Lib: I. T. I. C. 6 wyrazy: *Quod principi placuit, legis habet vigorem.* „Ta iest „ona pierwsza reguła (mowi Stanisław „Orzechowski) prawa Cesarskiego, dla któ„rey samey brzydzą się Polacy prawem „Cesarskim, że między tysiącem, ledwo się „ieden Polak, i to nędznik iaki obierze, „któryby się Jus Civile uczył. Tak z przy„rodzenia natura Polska niczego niewolnego „przypuścić i przyiąć nie może.„ *W rozmowie V. około exek:* pag. L. M. Do tego, iak niżey zobaczemy, naciąga i w Mowie pogrzeb: Zygmunta I. W. samych Instytucyach, pomienione słowa, umieszczone w osnowie wyszczegolniaiącey odmiany prawodawstwa Rzymskiego, nakoniec uroczystą uchwałą od ludu do Cesarzow przeniesionego, nic nie wystawuią, coby ie w ochydę podawać mogło: lecz zaszkodzili im sami prawnicy Bonońscy, gdy na polach Rancagliyskich pomagaiąc Fryderykowi Rudobrodemu do obarczenia Książąt Włoskich, w ten sposob ie do niego stosowali: *Scias igitur omne Jus populi in compendio legibus tibi concessum. Tua voluntas jus est, sicut dicitur: Quod principi placuit, legis habet vigorem.* Opisuie ten ziazd Radewik wspołczesny w ks: I Rozd: 4. — Otrząsano

sano się też nie mniey na owo w Digestach Lib: I Tit: III L. 31. *Princeps legibus solutus est*; atoli Kuias tłomaczy, że tylko ściągało się do praw karzących i do nietykalności poswięconey osoby Monarchy.

5.

Franciszek Hottomann w Antitribonianie; Franciszek Baldwin w Justynianie; Franciszek Maestertius de Justitia Legum Romanorum; Bernard Autumnus w Conference du droit Francois avec le droit Romain; Antoni Faber, czyli Favre w rożnych dziełach: Mat: Jo: Jak: Wissenbachius in Emblematis Trebonianis, iż innych ominę, tak ostro wady Prawa Rzymskiego wytykali, że niemal na złośliwy paskwil zakroili. Nie zbywa z drugiey strony na gorliwych i także przesadzonych iego obrońcach. Niektórzy radziby w łyszce wody utopić Prokopa, że Justyniana osławił: Trebonianа na biało umyć; a i za Cesarzową Teodorę ledwie nie gotowi włoczni kruszyć. Heinekcyusz należy pod też znaki, acz się sam przyznaie, że pierwey inaczey myślał: *Ipse olim in ea hæresi fui, sed quo magis in Jure profeci, eo magis ab illa abhorrere cœpi.* Hist. Jur: Rom: Cap: VI. § CCCXCIX ed. Argentor: 1765 pag: 547. — Naypomiarkowańsi, którychby za rozeymcow między nadto na iednę lub na drugą stronę twierdzącemi, obrać wypadało, przy pochwałach Prawa Rzymskiego a wymawianiu iego tworcow, zostawuią wiele iak na owych, tak i na tych, niestartych zakał. Terasson w Jurisprud: Romain edit: 1750. in fol: pag: 295, przez

przez cały § III; Jo: Mar: Silberra w przypiskach do dzieła Heineccego pod §§. CCC LXXXIII. pag: 487 seq: l. a. b: c. d. e. f, §. CCCXCVIII. a. pag. 545, § DIX pag: 547. Nieporównany i nieśmiertelny, a nieszczęśliwie polskiem tłomaczeniem na niedołęgę wystrychniony Monteskie, na wielu mieyscach w głownem swem dziele różne prawa Rzymskie poiedynczo nagania, owszem w ks: XXIX Rozd: 17 samego prawodawstwa Cesarzow Rzymskich głowną wadę, w stanowieniu przez odpowiedzi, na szczegolne nie tylko urzędów ale prywatnych osob zapytania, ogolnych ustaw: zaczym Justynianowi ma za złe, że tak zwane Rescripta w zbior swoy umieścił; Makryna zaś zamysł wybrakowania i uchylenia ich chwalebnym sędzi. Radbym, żeby moi czytelnicy względem mego zamiaru nie mylili się, który nie iest o prawie Rzymskiem zdanie dawać, ale tylko historycznie wystawić: w iakiem go wyobrażeniu, narody z niem się pierwiastkowo obeznawaiące, poymowały, czyli przyczyny ich od niego stronienia.

6.

Z przytoczoney od Czackiego, w Rozprawie: *Czyli Prawo Rzymskie było zasadą Praw Polskich i Litewskich* kar: 70. § XIX. Adwokata Rzymskiego w r. 1420 od Polski stawaiącego przeciw krzyżakom, odpowiedzi, zawiązuie się: że Prawo Rzymskie zaczęto w tych sprawach przypuszczać przez uszanowanie Stolicy Apostolskiey, która go wraz z Kanonicznem w swoich Trybunałach używała; że w krajowych

krajowych sądach w Polscze, a w ow czas i w Prusach, wcale nie ważyło; że za owym krokiem niby to nabywało iakieyś wziętości prawa powszechnego publicznego, ale wątpliwey i oboiętney. Wsamey rzeczy ograniczano ią u nas do prerogatyw Korony nad lennikami. W tym stosunku popierał się niem Frydewald przeciwko Gdańsczanom. Z zapalczywością i pogardą odrzucano ie, ile kroć Cesarz Niemiecki chciał sobie z niego iakąś władzę nad Polską rościć; co wyraża, iak iuż dobitniey niepodobna, ostre przemowienie się Spytka z Melsztyna Kasztelana Krakow: z Kanclerzem Karola IV, które można czytać w pomienioney rozprawie. Stefan Batory przy processie Brunswickim, wyłączał toż prawo iako niemogące obowięzywać niepodległych Monarchow. *Ob: art: Goślickiego.*

7.

Przechodziłyby granice przypisku dowody, i wyłusczania tych tu wszystkich szczegolności: zbiłem ie w rozprawę, która poźniey w tem dziele moiem nastąpi. Będę się starał, ile kroć nazbiera mi się znacznie o iedney materyi zapasow, w własney ią osnowie pod rzut oka poddać; poswięcaiąc też na podobne użycie przedsiębiorącym pisanie Historyi Literatury naszey, czy szczegolnych nauk, to moie dzieło, ażeby go każdy, iak mu się upodoba, rozbierał i w inszą postać składał.

8.

Alienæ gentis legibus ad exercitium utilitatis imbui et permittimus, et optamus: ad negotiorum

gotiorum vero discussionem et resultamus et prohibemus. Quamvis enim eloquiis polleant, tamen difficultatibus hærent: adeo cum sufficiat ad justitiæ plenitudinem et perscrutatio rationum, et competentium ordo verborum, quæ codicis hujus series agnoscitur continere, nolumus sive Romanis legibus, sive alienis Institutionibus ullo modo amplius convexari. Lex Visigoth: Lib XI. § IX in Corp: jur: Germanici Antiq: Edit: Petr: Georgisch Halæ 1758 pag: 1863. — Nadarza się taka: ustawa w Kapitularzach Krolow Francuskich, wydanych przez Baluza, T. I Lib. VI. § CCCXLIII pag. 981. przywłasczana Karolowi W; atoli Cironius *Observ: Juris Canon: Lib: V. C. IV. pag:* 115. *et seq:*; Montesq: *Espr: de Loix Liv: XXVIII Cap: IX*; Terasson *Hist: de la Jurispr: Romain P. IV.* § *I pag:* 568, ze wszystkiemi naypewnieyszemi krytykami na to się zgadzaią: że Benedykt Lewita, który V. VI. VII. księgę Kapitularzow złatał, podsciubił tam pod imię Karola W. pomienione Prawo Wizygotow; gdy ów Cesarz, zamiast żeby miał Rzymskie rugować, w Włoszech, w Francyi, Niemczech, zgoła gdzie tylko panowanie iego zasięgało, ile możności ie szerzył.

9.

Gamrat, który do Akademii Krakowskiey Ruiza wezwał, osiągnął tamecznego Biskupstwa stolicę r. 1538: tudzież woyny między Francyą i Hiszpanią, tamuiące Ruizowi przeiazd do oyczyzny, trwały do r. 1544. Między temi latami musiał Ruiz do Polski przybyć. W r. 1543 iuż drukował w Krakowie wiersze na wesele Elżbiety z Zygmuntem Augustem.

10.

Vestræ libertatis, equites, Vestræ dignitatis, Vestræ Maiestatis sunt illæ leges, quæ in Polonia solæ regnant, ac ex æquo vobis et Sigismundo Regi Vestro imperant. Neque enim solutus est Rex legibus apud vos; non quod illi utile, id justum vobis: non quod lubet, illi licet: Romanæ servitutis sunt ista carmina, quæ laudat nemo, nisi servus sit, aut Italus, qui quidem, ut certius serviret, scholas etiam sibi (si Diis placet) condidit. Doctoresque legum fecit, a quibus nihil nisi servire disceret, qui Doctores inquam Legum istarum servilium transcensis Alpibus venerunt etiam cum talibus præceptis ad vos: quos hic passim jam vagari videtis, cum hoc isto Diis irato supercilio *ac pessimo libertatis Vestræ exemplo: quos vos id, quod facitis, contemnere debetis Equites et tanquam contagionem quandam hanc istam Neronianam scholam fugere, regnoque vestro pellere: ne istæ immundæ pecudes inficiant puros justitiæ Vestræ fontes, e quibus Sigismundus hauriebat leges Vestras, quibus, communiter vobiscum viveret, quarum legum ille lingua, non Rex; interpres, non auctor; patronus, non dominus fuit; quas etiam ferebat, auctore Senatu, volentibus ac jubentibus vobis.* Orich: in fun: Sigismundi ap: Pistor: T. III pag. 47.

11.

Antonius Augustinus sodalem suum absentem versibus sic: appellabat.

Legite o Latii graves, levesque

Vates,

Vates, dulcisonum meum poetam
Trux quem Sarmata detinet volentem
Vestris nunc oculis magis placere.
Lugete o socii aureis libellis
Justos qui faciunt, malos coercent
Trux nam Sarmata detinet Ruizum
Omnes quem diligunt, amantque docti.

Biblioth: Hispan: Peregrini Scoti pag: 322.

12.

O tym Lange, chociaż był rodem z Freystadu w Sląsku gornem, nic nie ma Hanke *in Silesiis indigenis eruditis.* Przyczyna tego pewnie, że przeżył rok 1550, o który swoie dzieło Hanke oparł. Z wielu miar powinien on swego czasu mieysce mieć między naszemi Polakami; albowiem wziął wychowanie w Akademii Krakowskiey, gdzie pod Filipem Gundelinsem uczył się Prawa, był Posłem w Polsczе od Ferdynanda Króla, iak za Zygmunta I, tak za Augusta; z nayznakomitszemi rodakami naszemi zostawał w zażyłości; przez obzwyczaienie się w kraju naszym, prawie się w Polaka przerodził. Naywięcey dzieł swoich drukował w Krakowie: niewiem, żeby kto Biografią iego dokładnieyszą podał, iak nasz Janocki *in Miscell:* T: I nro LXI; którey tym czasem, z okoliczności nie iedney o nim tu wzmianki, można się dokładać. —

13.

Wszystkie te okoliczności wyięte są z iego przedmowy ad *Decis: Lithv:* gdzie i to wynurza: że nie czuł nigdy wielkiey ochoty do sędziowskiego urzędu, woląc bydź nauczycielem. *A juris: dicen i*

dicendi munere, arduo, difficili ac impedito semper abhorrui, et jus docere quam dicere in schola interpretari, quam in foro reddere. Doctorque denique quam cognitor esse malui.

14.

Biblioteka Załuskich posiadała, iak świadczy Janocki *in Miscell:* T: I pag: 236, w rękopismie in 4to: *Constitutiones Ecclesiæ Cathedralis Mednicensis seu Samogitiæ sub Sigismundi Augusti principatu: Pio III Pontifice Maximo ad Romanæ, Joanne Prerembio ad Gnesnensis, Joanne autem Domanovio ad hujus Mednicensis seu Samogitiæ Ecclesiæ gubernacula sedente: anno post Christum Deum Servatorem nostrum natum primo et sexagesimo supra millesimum et quingentesimum, Mense Septembri, conscriptas, autore Reverendo Domino Petro Royzio Maureo, Celtibero, viro patricio, Regio Jurisconsulto atque Consiliario, eodemque Protonotario Apostolico atque Comite Palatino, hujusque Cathedralis Ecclesiæ Mednicensis Canonico.*

15.

Non illum morbus, matura sed abstulit ætas
Terrisque ereptum cælo Deus intulit alto.
Nullius ille lucri, quondam dum vita manebat,
Illecebris tractus sacrosancto præsule quicquam
Indignum sibi permisit; contemnere pulchrum
Duxit opes; solis quas largiretur egenis.
Contentus vixit: luxum et speciosa perosus
Aulæ decora; et vanos, quos vulgus honores
Miratur, sprevit: vitæ et mediocris amavit
Servavitque modum, non largo indulsit Jaccho
Sobrius,

Sobrius, aut toto sitiens se proluit auro,
Prandiave instruxit, solem visura cadentem.
Munditiam mensæ sat erat placuisse refertæ,
Posset, qua ipse suam vitam et tolerare suorum.
Non illum Venus, haut ulli quæ parcere discit,
Decreto castæ retraxit tramite vitæ.
Sponda libidinibus nullis temerata, supremum
Ad senium læso non turpificata pudore
Perstilit, et meritum vitæ decoravit honorem,
Templa frequentavit non desidiosus et aras.
Nullus persuasit jejunia solvere morbus.
Grande rato patrum placitis non stare Quiritum
Esse nefas, ventremque animæ præferre saluti.
Jra illum si quando ulciscendique libido
Accendit, spatiis haud longis concidit omnis,
Anteque quam terris venit nox atra, quievit.
Quid memorem suaves mores placidamque senectam.
Convictumque viri facilem, plenumque pudore?
Jlle suæ cursum cum commemorare juventæ
Cœperat, Jtaliamque aditam Romanaque tecta
Hispaniamque oram, et quæ mœnia fortis Ulysses
Condidit, ac quæ dein colitur mos gentilis illis,
Jllius auditor pendebat ab ore loquentis.
Ad proceres legatus iit persæpe Polonos
Rege jubente suo, ad durum sæpe Livonem
Jus dixit populo, justi studiosus et æqui,
Non illum flexere preces pretiumve, sequendam
Esse voluntatem legum, et decreta putavit,
Non quod sive odium male sanave suaserat ira,
Non quod amicitiæ sordesque facessere jussit,
Non illum precerum moverunt ora potentum,
Par illo fuerat locupleti judice pauper,
Plebs et nobilitas ad eum spe venit eadem
Assuetum bene perpensum, jus reddere cuique &c.

(z rękopismu.)

16.

Ille vir insignis pietate fideque per omnem
Deditus ætatem studiis, quæ reddere monstrant
Cuique suum, et certis vitam moderantur honestam
Legibus, atque manum cohibent, ne noxia damnum
Det cuiquam, contentusque sit quisque, nec illa
Alterius quæ sunt animo conquirat avaro.
Noverat haud his contentus, sat quæ esse putasses
Et quæ stellantes monstrant velut indice nobis
Cœlitibus sedes habitatas, celsaque Divum
Atria, perpetuum superis ubi degitur ævum
Quo nobis clauso, Christus patefecit averno
Passus iter, jussitque diem post ire supremum
Nec veterum non attigerat monumenta sophorum,
Quos Graji jactant, hoc magni nemo Platonis
Dogmata cognorat melius, seu tradidit olim
Quid quid Aristoteles, quo nullum Græcia majus
Edidit ingenium, quæque illum deinde secuta est
Posteritas vigil, ac fugitans ignobilis otii
Ille vir his studiis instructus et inclytus, annis,
haud gravis, at cruda firmus virdique senecta,
Occidit, et luctum moriens tibi Vormia liquit etc.
Z rękopisma. — Narcusius, zowie go Ruiz, Narkustis Kołałowicz in *Miscell:* pag: 85, i nie więcey ma o nim iak to: *Solo nomine posteris notus. Sat bonus, quod a vitio aliquo nominari non meruerit.* Tyleć prawie i Naramowski in *Fac: Rer: Sarmat:* T: I 535, *Nomen antiquitas reliquit posteritati, non ejus vitam etc.* Nie więcey Rzepnicki *Vit: Præs:* T. III: pag: 32, Narkuskim pisze go Niesiecki. Kor. T. III. 341.

17.

W zbior ten wchodzą także i dawnieysze sprawy, oraz naradzania się o nich z owemi trzema Kanclerzami, pod któremi w Referendaryi zasiadał, toż Marcinem Kromerem, Stanisławem Karnkowskim, Augustynem Rotundem Woytem Wileńskim, Padniewskim, których swiatło wiele szacował. *Inter has fori exercitationes*, mowi w liście przypisanym Zygmuntowi Augustowi, *id mihi videor consecutus, ut eorum, quæ cum doctissimis illis viris sæpe disceptando didicissem, mandare litteris et posteritati tradere auderem. Igitur cum proximo tempore Joanni Domanovio Samogitiæ Antistiti et Stanislao Narcysio, viris optimis atque prudentissimis in reque forensi per omnem ætatem versatis, causarum Litvanicarum tertius cognitor accessissem, ne ullum operum nostrarum forensium extaret monumentum, quæ in nostram cognitionem inciderunt: definitaque a nobis sunt: pauca quædam mihi delegi, quæ tuo nomine aut numine potius munita atque defensa in publicum emitterem: quæ porro, ne nuda in hominum manus veniret, quantum ei rei succisivis horis vacare potui, commentariis fusioribus exornavi.* Od dawna tedy na to dzieło sposobił się i zbierał. Że myślił daley ie ciągnąć, owszem wszystko co za iego urzędowania ważnieyszego w sądach, w których zasiadał, zapadło, podobnie wyłuszczyć, list iego do Krola zamykaiący oswiadczenie wyraża. *Cupio Maiestati tuæ laborem hunc meum studiumque probari: quod si per animi tui clementiam fuero consecutus, cætera hujus*

argumenti persequar ut quicquid in hoc toto Augusto tribunali, te quidem principe nobis autem disceptatoribus de jure responsum est: litteris a me consignatum, cum nominis tui memoria ad posteritatem transmittatur.

18.

Decisiones Petri Royzii Maurei Alcagniensis Regii Jure Consulti, de rebus in sacro auditorio Litvanico ex Appellatione judicatis. Ad Sigismundum Augustum, Poloniæ Regem. Cracoviæ excudebat Matthæus Siebeneycher. Anno a Christo Deo Servatore nostro nato tertio et sexagesimo supra millesimum et quingentesimum Mense Aprili in 4to. Cały tytuł czytać można u Janockiego in Miscell: T. I pag. 235, i w Hist: Literat: Bentkowskiego II, 246: które dwa pracowite zbiory gdy ledwo nie we wszystkich ręku znayduią się; resztę z tego tytułu, chlubiącą użyteczność dzieła, pozwalam sobie opuścić. — Na odwrocie położył Autor oświadczenie. *Si quid... Ecclesiæ Romanæ..... non per omnia congruens scriptum forsitan erit, id neque scriptum, neque dictum, neque cogitatum volo, et tanquam impium atque nefarium et spiritui S. repugnans detestor, execror, et repudio &c.* Na końcu, errata dosyć zagęszczona, zawieraiąca omyłki i opuszczenia, wynosi bezmała dwie ćwiartki. Index sam składa się z 16 arkuszy nie liczbionych, odsyła do tytułow Decyzyi i punktow w nich. Że dzieło było podane do druku, ledwo nie na rok niżeli wyszło, okazuie data listu przypisnego do Króla. *Vilna K. L. Sextilib: sacratissimo natali tuo. Anno a Christo*

sto Deo Servatore nostro nato, Secundo et Sexagesimo supra Millesimum et Quingentesimum. — Zapewne myli się Czacki, wymieniaiąc edycyą r. 1560; a Struvius in *Biblioth: Juris delect: Jenæ* 1725 pag: 97, przywodząc *de rebus in Lithvanico Auditorio ex Appellatione judicatis; Cracoviæ* 1570 fol; oczewiście Frankfurtską podszył za Krakowską. Lippenius *Biblioth: Juris Real: Lipsiæ* 1757 T: II pag: 167 kładzie Krakowską 1562; toż Frankfurtską 1570, obydwie in folio. Względem roku pierwszey zdaie się, iż data Dedykacyi mogła mu bydź do błędu powodem. Względem iey kształtu pochodzi on od Struviusza. Wreście Lippenius, rozbieraiąc dzieło Ruiza podług materyy na traktaty, przywodzi T: I. p: 285 Traktat iego *de Conatu* p: 468; *de legitimis Excusationibus* pag: 524, *de usuris et fœnore* T: II pag: 403. *de clausula, quâ testator &c.*

19.

Quotus quæso quisque procerum Polonorum Lithvanorumve, quid procerum inquam? Gregariorum nobilium pulcherrimum Iurisprudentiæ studium tanti unquam fecit: in quod liberos suos vel paucos annos incumbere dignum esse putaverit? cum in tenuioribus quibusdam studiis, ad remque publicam gerendam parum idoneis bonam ætatis partem terere eos facile patiantur: sed sui illis facti ratio constat: cur enim ea dulcissimis liberis suis proponant studia, a quibus abhorrent ipsi? non digna arbitrati, quæ addiscantur. Nam quod Joannes Tarnovius, comes, Polonici Senatus

secundum te olim princeps, cujus excessu magnum atque intolerabile damnum hæc fecit Respublica, quantum otii ab imperatorio munere, quo strenue ac fideliter magna cum Divi Sigismnndi patris tui gloria functus est, suppetiit: id totum ad Legum Romanorum lectionem contulit atque cognitionem, miraculo adscribere licet, et inter rara prudentium hujus gentis consilia ponere; quasi unus intellexerit, ad patrias leges cognoscendas, quarum ille consultissima fuit, externi juris notitiam, prisci illius Quiritium præsertim, magnum habere momentum ut revera habet.

20.

Nazywał Ruiz to *Widzi mi się* paragrafem Polskim. Reszka też pozwala sobie przymowki, że we wszystkiem, i w wierze nawet, Polacy nie szli za jednym Mistrzem bądź Hieronimem, bądz Lutrem czy Kalwinem i t. d. ale za swoią własną głową. *Mos patriæ est, ubi Royzio Hispano teste non Theodosii, non Justiniani, non Constantini leges, non Codex, non autentica citantur, sed illud tantum in dicendis sententiis occinitur:* Tak mi się widzi *Sic mihi videtur, quem etiam Stylum appellabat Polonicum paragraphum.* — Rescius de Atheismo et Phalar: pag: 402. — Żarty to są! w treści nic więcey nie zawieraią, iak nowy dowod że w sądach na Prawo Rzymskie nie uważano. Sędziowie byli obowiązani podług Prawa pisanego sądzić, ale rozumie się podług krajowego, przytem mieć wzgląd na słuszność, tudzież iść za przekonaniem własnego sumienia. Nie koniecznie

więc

więc trzymać się głoskowego brzmienia ustaw, raczey wchodzić w ich ducha, i stosować ie do rozlicznych odmienności przypadkow zwyczaynie z sobą kubek w kubek nie schodzących się, owszem często przez nieletkie cienie od siebie odstaiących. Ważne zaiste iest pytanie, które powinnoby piszących o sądownictwie naszem zastanowić, iaki obowiązek i iaką władzę miał sędzia w stosowaniu praw do uczynkow i przedmiotow spraw? *Solum Deum, Jus scriptum, æquitatem, partium controversias in judicando, et in omnibus conscientiæ meæ judicium sequar*, była przysięga Sędziow i Podsędków, którą znaleść u Herburta. Ow wyraz wysmiewany od Ruiza, ile z niego samego znać, służył za formułę kreskowania. *Illud tantum in dicendis sententiis occinitur: Tak mi się widzi:* równały mu się u Rzymian skazuiące: *Videtur fecisse Non jure videtur fecisse;* Uwalniaiące: *Non videtur fecisse— Jure videtur fecisse* i podobne, o czem dokładnie Rosinus *Antiq: Rom: Lib: IX.*

21.

At Tauros Scythas, furta impuna relinquere, Herodotus in Melpomene auctor est. Sed ne Barbarorum exemplum quis elevet: veteres Aegyptios quorum in Artibus reperiendis solertia, rerumque optimarum cognitione sagacitas celebratur, idem observasse, Artistonem Jurisconsultum scribere Aulus Gellius Lib: XI. Noctium Atticarum Cap: XVIII. refert: nullum quippe apud eos furti crimen esse. Apud Lacædemonios vero sobriam gentem atque acremi

furand

furandi industria, ut auctor est Xenophon libro de Cyri minoris expeditione IV. et eo, quem de Republica Lacædemoniorum scripsit, non modo urbanitatem reperit: sed laudem etiam promeruit. Enimvero, quod in furto deprensos loris cædi Lycurgus jussit: ea re stultitiam castigari parum caute attenteque furantis, non autem furtum puniri idem Xenophon ait quippe cujus nullam a Lycurgo pœnam esse constitutam, pleraque historia refert, id eduliis quidem hoc, iisque rebus quæ in universum ad levandam famem pertinent, comprobatum est: nam furtis luxuriam alere, sumptumque præbere libidini jus non fuit: voluit enim Lycurgus hoc veluti domestico tyrocinio acuere spartanam juventutem ad fallendum hostem. Latinis hoc amplius prædari grassarique vi aperta ac rapto vivere, patrio instituto licuit, quod Romanus ille Vergilianus Lib: Aeneidos IX, cum mollitiem Troianis exprobraturus morem suæ gentis jactat.

22.

Nayprzod opłata za głowę szlachcica wynosiła grzywien 30, potym 60. Statutem Olbrachta r. 1496 poszła w górę do 120, z przydaniem siedzenia wieży rok i niedziel sześć, oraz odięciem mocy krewnym zabitego godzenia się o nie. Zaś na niestawaiącego do sądu nałożono niecześć. Oyco — siostro — bratoboycy, podług samegoż Kazimierza W. Statutu, utracie prawa dziedziczenia po nich, skazaniu na infamią i uznaniu za niezdolnych do wszelkich urzędow, podpadali. Nie dobrowolne zaboystwo w obronie własnego

życia

życia popełnione, wprawdzie nie było całkiem na sucho puszczane; atoli samże Statut Olbrachta opłaty głowy w tym razie do połowy zniżał, i wieżą opuszczał. Nie wypadało z daney okazyi jak tylko letko dotknąć dawnych ustaw naszych na zaboystwo. Można znaleść zebrane w Herburcie Pol: w Ks: I Rozd: IV. Cz: II.

23.

Dawid Braun *in Appendice de Legis famosæ: Quamvis &c. ratione pœnæ Homicidii non capitalis in Regno Poloniæ moderata excusatione* przy zbiorze różnych iego spisow, *de Jurium regnandi in Polonia fundamentalium ratione*, pogrobnego wydania w Kolonii u Teodata Brabea r. 1722 w III Rozprawie pag: 31. przytaczaiąc z Digestow Leg: 3 § 1. l. 6 i z Instytucyi de Publicis Judiciis § 7. Legem Corneliam de Sicariis et Veneficis, stanowiące za mężoboystwo na osoby szlachetne karę zawiezienia (deportationis) na proste, i niewolnikow śmierci, także kanoniczną ustawę *Cap. Cum non ab homine* X *de Judiciis* odeymuiącą klerykom winnym zaboystwa nie życie, ale Beneficium, wnosi, iż Polakom i Kazimierzowi W. nie treść Statutu o opłatach, ale wyraz ułagodzenia Prawa Boskiego u Cudzoziemcow zaszkodził. *Præcipue eapropter, quod expresso verbo Dei legem sacrosanctam de effundendo sanguine ejus, qui effuderit sanguinem humanum, corrigere ausi sunt*; uważa zaś, że w Statucie Kazimierza W. ktory z oryginałow Łaski wydrukował, i ktorego wstęp tak brzmi: *Quamvis occidens hominem*

secundum

secundum Legum sanctiones foret capitali pœna plectendus nos tamen rigorem illum temperantes statuimus &c. Ob: Vol I pag: 26, owo bluźnierstwo nie znayduie się. Pierwszy Przyłuski przyłatał *Dei sanctiones* do *Legum sanctiones* w wydaniu swoiem pag: 282; co potym Herburt w edycyi Krakowskiey Łacińskiey 1570 pag, 249; tudzież Januszowski pag: 607 wcale dziko powtarzaią, gdyż w swoiem przepolszczeniu Statutu nie czynią tey wzmianki, lecz w samym texcie Łacińskim, acz podaią go za wyięty z Łaskiego, kładą iak Przyłuski secundum *Dei* et Legum sanctiones. Przypomina też Braun, że Modrzewski, ktory mowy swoie o karze mężoboystwa zaczął był wydawać r. 1543. w II do Senatu już na ten kroy pomieniony Statut nicował: *Quid facitis aliud, quam pares vos, aut superiores Deo, cum ita dicitis: Quamvis Deus constituit pœnam capitalem, tamen nos jure nostro constituimus pecuniariam.* W samey rzeczy nie tylko Łaski, ale i dawnieysze Statutu wydania, nie zawieraią tych dwoch słow: *Dei*, *et*, ktore czytać u Przyłuskiego, u Herburta, i Januszowskiego w textach łacińskich, a u Herburta nie tylko w edycyi r. 1570, ale i w pierwszey także Krakowskiey r. 1563, brakuiącey Braunowi Konarski nie przyiął dodatku, owszem w Przedmowie do Woluminow gniewa się na Przyłuskiego, że niewiedzieć zkąd go sobie przyśnił, toż usiłuie wywieść, że Prawodawcy Polscy nie mieli w umyśle używać Praw Boskich, albo natury, nie wymagaiących koniecznie głowy za głowę, tylko stosowali to do szczególnych ustaw różnych narodow. Zaraz po tym Statucie

tucie następuiący *de Fratricidio* wyraża wprawdzie w swoim wstępie, że gdy złość wyuzdana starego i nowego zakonu zakazami i karami nie hamuie się; Prawa ludzkie muszą na ukrocenie iey naysurowsze obostrzać: aleć tu nie wydaie się ani cień przywłaszczoney nad owemi zwierzchności. Zdaie mi się, iż wymowa Modrzewskiego poburzyła Przyłuskiego, i gdy się nie zastanowił, że co wolno bydź mogło krasomowcy, swoie poięcie wynurzaiącemu, iemu, z ktorego ust własny głos Prawa miał wychodzić, nie godziło się. Wpakował w samąż Statutu osnowę dla większego go w nienawiść podania, przyczytaną mu ochydę. Wreście i Ruiz przychyla się mniemać, że okup głow przeięliśmy z praw Rzymskich dawnieyszych zniesionych poznieyszem. *Crimen cædis, quamquam divinis ei humanis legibus semper capitale habitum est: non erubuerunt olim Romani mulcta vindicare: quæ postea lex merito antiquata est, ea tamen insequuta ætate a majoribus tuis Reipublicæ moderatoribus inter suas esse leges relata, mirari magis licet, quam laudare &c.* In Dedic.

24.

Aut me amor negotii suscepti fallit, aut nulla unquam Respublica nec major, nec sanctior, nec bonis exemplis ditior fuit: nec in quam Civitatem tam sero avaritia luxuriaque immigraverint, nec ubi tantus, ac tam diu paupertati ac parsimoniæ honos fuerit: a Deo quanto rerum minus, tanto minus cupiditatis erat. Rzekł o Rzymskiey Liwiusz w wstępie do iey Historyi: toż nasz Kromer o naszey, Polon.

Lib.

Lib. I ap. Pistor. T. I pag. 90. *Rem porro familiarem diligentius curare non ita pridem, et eodem prope tempore quo bellorum incommodis vacui luxum splendoremque consectari cœpimus. Sed in ea minor est vulgo parta tuendi ac disponendi, quam acquirendi diligentia. Majores quidem nostri comparandis divitiis non magnopere incubuere, satis habentes sine magna cura et labore, unde in diem propemodum, si non laute, non dure quidem, certe nec parce cum suis viverent. Itaque tranquilliores tunc res domi erant. Minus appetebatur alienum: minus erat litium: minus jurgiorum atque cœdium: minus fraudium et perjuriorum. Major autem erat fratrum et agnatorum, cognatorum affinium que inter ipsos concordia et benevolentia. Major, non modo parentum, sed etiam quorumvis natu grandiorum reverentia. Perrara finium regundorum judicia. Herciscundæ vero familiæ nulla propemodum. Cæterorum enim cognatorum, aut vicinorum natu majorum interventu et intercessione componebatur, si quid ulla de re exortum erat controversiæ, quod ipsi inter se vicini, vel necessarii transigere familiariter nequissent.*

25.

Własne słowa Orzechowskiego z *Rozmowy około Exekucyi* II pag. Ever. Mowi ieszcze w Rozmowie VII. pag. T. 2 ver. "Podź do „Pana Krzysztoporskiego Pisarza Sierackiego, „gdy będziesz w Piotrkowie, proś go abyć „ukazał Seymowe sądy, za Jagiełła albo Ka„zimierza Krola: wietszą naydziesz dziś ie„dnę Komelskiego kausę, a niżli sprawy

wszyst-

„ wszystkie Seymowe były. Za czasow Kro-
„ low onych tydzień seym stał: na koniech
„ siedząc z Krolem po Tatarsku, przodkowie
„ nasi radzili, uradziwszy walkę albo woynę,
„ hnet po Seymie było. A tak bracie miły,
„ iesli alleguiem Władysławem albo Kazi-
„ mierzem Krolem, alleguymy też i obyczay-
„ mi przodkow swoich: wezmimy prawdę ich
„ przed się, wezmimy też i wiarę, tedy w
„ Polszcze albo żadne u nas nie będą sądy,
„ albo krociuchne będą po staremu.

26.

Ecquid adunari Litvanos atque Polonos
Chodkiewici ceu re male cæpta doles?
Atque Periclæo rem tantam abrumpere tentas
Eloquio? Prorsus fiat ut inde nihil.
Occurris frustra, stant te duo numina contra:
Hinc stat rex fortis, fortior inde Deus.
His te non opponas, aut iis temerarius obstes
Quin Divum jussu currere fata sinas.
Nec te alius, nec tu te culpes criminis expers,
Nemo te merito dixerit, esse reum.
Accuset qui vult te, et misceat æthera ponto,
Pulla tuum feriet justa querela caput.
Si quid neceasti, peccasti scilicet hoc quod
Rege nec est major, nec potes esse Deo.

Z rękopisma. Znayduią się procz tego w takimże tonie ieszcze dwa rymy do Chodkiewicza; i kilka Epigrammatow na pochwałę unii.

27.

Carmen Gadalophæi Poetæ de Prussica quinque Optimatum legatione Varschovia missorum,

rum, deque Dantiscano tumultu. Accessit querela manium undecim ex maris Dantiscani custodibus, capite per injuriam a Gedanensi Magistratu plexorum. Ad Sigismundum Augustum Poloniæ Regem Principem optimum Maximum eodem Gadalophæo poeta auctore.

28.

Prosopopæja Dantisci ad Joannem Proitum, Georgium Clefeldum, Constantium Ferberum, Albertum Gisium Optimates scilicet suos loquentis. Zaczyna się: *Quos ego Dantiscum tandem mitissima passos Exilia &c.*

To dzieło, że pisał po ogłoszeniu poprzedzaiącego zbioru, i że z okazyi iego waśń się między nim i Kureuszem zaięła, pokazuią same iego wyrazy, gdzie o tymże mowi:

In Gadalophæum ruit insanitque Poetam
Mentis inops sesę vobis dum venditat excors
Et parasitando esuriens vult pascere ventrem
Vos falso velut accuset sunt omnia; dixit
Quæ Gadalophæi notissima Musa poetæ
In vos, vera neget nemo, quæque ipsa fatebor.

29.

Jeden Wierzbicki Wacław był poprzednikiem Domaniewskiego, człowiek rządny, podobno i chciwy. Umarł r. 1555, podług Koiałowicza *in Miscell:* pag: 85. Drugiego Wiktoryna wspomina tenże *ibid:* pag: 86. nayprzod Łuckim, potym Żmudźkim, po Narkuskim przed Piętkiewiczem Biskupem. *Niesiecki* T: I *pag:* 47 i 55; także IV pag: 518 pewnieysze o nim zebrał wiadomości, że około

koło r. 1566 z Zmudzkiego pomknął się na Łuckie, i iako Biskup Łucki r. 1569 podpisał unią Litwy z Koroną; r. 1577 wyprawił Posła na Synod Piotrkowski; r. 1588 przestał żyć. Na katedrze Zmudzkiey nie musiał długo siedzieć, ponieważ Domaniewski ieszcze żył r. 1563, kiedy Ruiz wydawał swoie Decisiones Lithvanicas, albo przynaymniey r. 1562, kiedy ie przypisywał Zygmuntowi Augustowi. Z Chiliastikonu Ruiza zdaie się, iż r. 1588 trzymał Kanonią Zmudźką, i nie dawno był z Włoch powrocił.

30.

W Chiliastykonie pag: D, 1. przyznaie mu zaś szczególniey Poetycką biegłość.

Inde bonus numeris pulchraque Machaonis arte,
Petcunius, Musas certans superare canendo
Et plectro Phœbum tollet super æthera nomen
Romanum Latiumque Jovem, tuaque Albula fana.

Piętkiewiczem pisze go Koiałowicz *in Miscell.* pag: 86 Niesiecki T: I pag: 55 Pętkiewiczem. Umarł podług niegoż r. 1574.

31.

Heu fuge erudeles terras, fuge barbara tecta
Mednicii, depulsa procul pax exulat omnis
Unde, gravisque bonis ubi sola licentia regnat,
Quam fugitans sese ad superos Astræa recepit
Indignata olim haud nostris ventura sub annis.

32.

En ala volo, cœlestes sublimis in oras
Essem, ni cornu detinuisset humi,

Ala

vultu tamen deformi, atque oculis prominentibus, ideoque hebetioris aspectus, ut vitreis perpetuo perspicillis uteretur. A Poetica minime abhorruit, Modestini Jurisconsulti exemplo adductus. — *Bibliot: Hispana Peregrini Scoti* pag: 522.

38.

Gornicki *w Dworzan:* ks: II przywodzi, iż lekarz Jakubellus przyciął mu był kiedyś z iego mdłego wzroku zartuiąc: *Domine Doctor, tu parum vides.* Ruiz zaś, który nie rad był borgować, odciął mu się odrazu: *Verum est, nam te video, qui es parum.*

39.

Gornicki w *Dworzaninie* Ks. II chwaląc trefność w żartach Ruiza przywodzi, iż prosił u Mikołaia Radziwiłła o Psa dobrego na zaiąca. Radziwiłł chcąc sobie z niego przedrwiwać, spytał go, iakiegoby chciał, ieśli wyżła czy ogara? Hiszpan nie rozumieiący, chciał aby mu wytłomaczono, co to był wyżeł, a co ogar? Woiewoda rzekł mu: Tegoli WMć chcesz, który znayduie, lub tego co ugoni? Takiego ia żądam, odpowiedział Hiszpan, ktory i naydzie i ugoni, boby to był moy nierozum, dwoch psow do iednego zaiąca chować.

40.

Quæ hæc est invidia o Phœbo dilecte Royzi,
Ut cum Socraticis sermonibus et sale multo
Me respersisse primum, spumantibus idem
Mox pateris, plenoque incautum immerseris auro.

Aurea,

Aurea, ut quidem illa dicta, omnesque lepores
Exciderint mi animo, neque quidquam præter Jacho
Plena domum attulerim, et somno nutantia verba.
Z kilku innych Epigrammatów położem przynaymniey ieszcze iedno, w którym Kochanowski z szczególnieyszym szacunkiem nauki Ruiza wypisuie się.
Ultima te produxit Jberia, docte Royzi,
Erudiit Latium, Sarmatis ora fovet,
Nec gens ulla adeo est a nobis dissita, quo non
Ingenii penetrat fama secunda tui,
Ni prior hoc alter voluisset nomine dici,
Mundanum civem dicere te poteram.

41.

Jędrzey Trzecieski należał do naygorliwszych przyiacioł Ruiza. W iednym z swoich Epigrammatów Lib: II pag: E 2 ver:, przy posłaniu mu, iak to mowią na niezabud, Jliady Homera, oświadcza mu się, że go kocha iak oko w głowie.

Qui te sic amat, ut suos ocellos.

Jakożkolwiek sam wątpliwy w mniemaniach wiary, uiął się za niego mocnym rymem. *Adversus obscœnæ cujusdam Tenebrionis, Contra Petrum Royzium Carmina.* Silva VIII. Lib: I pag: C 2. Znać z owego wiersza: *Defendi tali ne ratione Lutherum*, że zwada wszczęła się była przez okazyą gorliwości Ruiza za Kościołem Rzymskim: że zaś potwarca zarzucał iakąś rozwięzłośc życia Ruizemu, czyli niechęć ku narodowi, z tych:

Tam dirum, vesane, nefas, si impingere falso
Jlli ausis, cujus vel toti cognita mundo
Vita sat est, Rex ipse, et Regis quisquis in aula
Nunc vivit, summo semper dignatur honore

Insignem virtute virum, gentisque Polonæ
Ingenii monumenta, seu ut testantur amicum.
Crimine, quid si etiam tanto peccasset et ille
Jamne ideo in lucem proferre et tradere scriptis
Id licuit....

Nawzaiem pełno w rękopiśmie Ruiza wierszy na zaletę Trzecieskiego: między niemi są na iego i na samego Ruiza portret, który darował mu był Trzecieski, kazawszy go swoim kosztem odmalować.

42.

Obtentum facile a Rege diploma. Continendum id in sinu putabant Socii; curabant interim, ut Royzius sua potius sponte, officiio potius delinitus, quam subactus concederet nes diu ille abusus patientiæ paucis diebus post quam Varsavia portatum est privilegium anno 1571. *exstinctus est.* Rostk: Hist. Prov. Litv. S. J. pag. 44 — „Raz modlącemu się (Warszewickiemu) z pewną otuchą myśl przyszła, żeby o Kościoł S. Jana u Króla prosił. Zezwolił Biskup, Król podpisał, Papież potwierdził, Bóg sam zdał się aprobować, kiedy Proboszcza tego mieysca Piotra Rudzkiego z tego swiata zebrał w krotkim czasie, który z tem się był ogłosił, że pokiby był żył, nie miał woli Kościoła tego nam ustąpić. „*Nies: IV. pag.* 400. Janocki daty śmierci Ruiza nie wiedział, a domysłem źle trafiał, że doczekał początków Batorego. *Miscell: I pag.* 237.

43.

Dzieła Ruiza wyszłe z druku są te:

1. *De Apparatu nuptiarum optimorum maximorum*

morum Sigismundi Secundi Augusti Poloniæ Regis &c. atque Reginæ Elisabes, Ferdinandi Romanorum Regis &c. filiæ, de adventu ipsius Reginæ ad nuptias, splendidissimoque Regis occursu, carmen properatum auctore Petro Royzio Maureo, Jurisconsulto, Hispano, in Regia Poloniæ urbe Cracoviá publico Juris Civilis interprete. Optimæ Maximæ Elisabe Poloniæ Reginæ &c libium dicat auctor. — Na pośledniey ćwiartce: *Cracoviæ in officina Ungleriana anno Domini* 1543 *mense Majo Ark:* 2 in 4to Zaczyna się od *Liber Excelsa Elisabes pete limina felix* &c Daley rym.

Jagelloneum genus, Austriacumque superbo
Conjugio junctura dies, et perpete vinclo.

Ad vental&c. — Po wierszu ad Sauromatas, 8 wierszy: *Parcite* &c. Janocki pod iednaką datą i iednakim tytułem przywodzi także dzieło *Apud Hieronimum Vietorem*, względem czego domysł moy niżey położę.

2. *Carmen funebre Petri Royzii Maurei Hispani Jurisconsulti in obitu Illustris Petri Gamrati primæ Sarmaticæ Sedis Episcopi.* Herb Sulima. Po prawey iego *Pascitur in vivis livor: post fata quiescit.* Po lewey *Tunc suus ex merito quemque tuetur honos.* Pod spodem: *Ad Magni Petri Gamrati manes.*

Ne tuus æthereo raptum te inferret Olimpo
Ales et auferet te Petre magne tuis,
Illius addiderant pedibus tria saxa Poloni
Fortior at vicit, te et super astra tulit.

Editum ante funus MDXLV mense Septembri. Excusum Cracoviæ apud viduam Floriani Ungleri in 4to Ark. 1. z nadgrobkami i Epigrammatami na końcu, z których ostatnie *ad Masoviam.*

3. *Ad Sacrosanctum Samuelem Episcopum Plo-*

censem Cracoviensem vero nunc jure et merito designatum Petri Royzii Maurei Jurisconsulti Carmen Heroicum. Excusum Cracoviæ apud Hieronymum Vietorem anno 1545 mense Octobri. Tego dzieła brak mi, wyiąłem tytuł z Janockiego.

4. *Ad virum Illustrem Samuelem Maciejovium Episcopum Cracoviensem, et supremum in Polonia Cancellarium, Petri Royzii Maurei Hispani Celtiberi Jurisconsulti Carmen de Sancto Pontifice cæso, sive Stanislaus:* z herbem Ciołek, pod którym dwa wiersze:

Sum mitis, nemo timeat mea cornua justus
Illa bonis non sunt, sunt metuenda malis

in 4to Ark. 2 sine anno et loco. *Cum Simonis Simonidæ Divo Stanislao Octonariis LXXXIV celebrato. Cracoviæ in Officina Lazari per Basilium Skalski.* r. 1604 in 4to *In Operibus Simonis Simonidæ editis ab Angelo Maria comite Durini Varsoviæ apud Mitzlerum* 1772 *in 4to*; gdzie też i krótka wiadomość o Royzyuszu dostarczona od Janockiego, pag. 279–291. W pierwotnem wydaniu nie znayduią się te dwa wiersze.

Placatum precibus supremum redde tonantem.
Sauromatis, cunctisque tuos defende periclis.

Do drugiego zapewne przydał ie Grochowski.

5. *Inclyto Quiritium Regi Ferdinando in divæ conjugis Annæ obitu, Petri Royzii Maurei Hispani Celtiberi Jurisconsuli Epithaphia. Gaudendum in morte. Si qui homines infans adit, hic flet, ut ceditur: ergo gaudeat ad superos, qui redit ille Deos.* Pod Libityną trzymaiącą kosę.

Illa ego sum, mihi quæ mortalia cuncta subegi
Mors jucunda bonis, sed metuenda malis
Stultus, qui seris olim me exspectat in annis:
Qui cito venturam me putat: ille sapit:

Na

Na ostatniey ćwiartce ponowiony iest obraz Libityny z innemi czterma wierszami: *Excusum Cracoviæ Anno post Christum natum* 1547 *mense Februario diebus liberalibus* in 4to Ark. 1.

6. *Carmen tumultuarium Petri Royzii Maurei Hispani Jurisconsulti, adversus Astrologum quendam, in vitam viri Dei Samuelis Cracoviensium Episcopi mentitum.* Herb Macie,owskiego na tym tytule, i wiersze pod nim:

Si cornu petat, et pedibus si spargat arenam
Quem læsit, læsus sentiet Astrologus.
Ad Episcopum Samuelem:
Dira minabantur Samuel tibi sydera mortem
Cracovia egressus non rediturus eras.
Sydera vicisti, rediisti: sydera præter
Si dare nil possit funera, semper eris.

in 4to Ark: 1 sine loco et anno; Janocki nie znał tego pięknego wiersza.

7. *Historia funebris in obitu Divi Sigismundi Sarmatarum Regis, et ad Sigismundum Augustum filium admonitio. Authore Petro Royzio Maureo Hispano Celtibero.* Orzeł Polski z literą S. pod nim sześć wierszów.

Regem hominum amisi infelix Regina volucrum:
Perpetuo planctu, qui mihi flendus erit.
Hei mihi, sed non est clangor lugentibus aptus
Flebilibus non vox convenit ista modis?
Mutemus: Regem ut dominum mæstissima plangam
En sceptrum: luctus da mihi cygne tuos.

Na końcu: *Cracoviæ apud viduam Floriani Ungleri Anno post Christum natum* 1548. *Calendis Augustis in 4to* 3 ark:

8. *Petri Royzii Maurei Jurisconsulti Hispani Nænia in funere viri Illustris Samuelis Maciejovii, Cracoviensium Episcopi, atque summi in Polonia Cancellarii Cracoviæ per Lazarum*

Andreæ

Andreæ MDL mense Novembri Ark. 3. wraz z Epigrammatami, Greckim i pięciu Łacińskimi Jana Langa. *Dedicat: ad Virum Magnificum Stanislaum Maceovium Castellanum Woynicens: et Præfectum Augustalem.*

9. *Ad Inclytum atque potentissimum Sigismundum Augustum Sarmatiæ Regem Carmen consolatorium Petri Royzii Maurei Hispani Jurisconsulti. Cracoviæ ap. Hæred. Marci Scharfenberger. — Ejusdem de triplici vita, cælibe, conjugali, et fornicaria, Carmen.* Na końcu r. 1553. in 4to Ark. 1.

10. *Ad proceres Polonos de matrimonio Regio Petri Royzii Maurei Hispani Jurisconsulti. Carmen. Cracoviæ apud hæred: Marci Scharfenberger.* Na końcu r. 1553. Mense Martio 8 ark:

11. *De apparatu nuptiarum inclyti et potentissimi Sigismundi Augusti Polonorum Regis: et Catharinæ Cæsaris Ferdinandi filiæ, Heroicum Carmen extemporaneum, Petri Royzii Maurei Hispani Jurisconsulti: Excusum Cracoviæ apud hæred: Marci Scharfenberg. Anno humanæ salutis* 1553 *Mense Augusto in* 4to Janocki in Miscell:

12. *Petri Royzii Maurei Chiliastikon. Cracoviæ Lazarus Andreæ excussit* 1557. Także i na końcu *Excusum Cracoviæ anno post Christum natum Septimo et quinquagesimo supra millesimum et quingentesimum mense Aprili in* 4to Ark: 7½ Na początku 1st prozą *Amplissimo viro Joanni Prerembio Poloniæ Vicecancellario Vilna V. Jd: April:* 1557.

13. *Petri Royzii Maurei Carmen funebre in obitu Illustrissimi Joannis Comitis Tarnovii. Ad Illustrissimum Joannem Christophorum, filium, Comitem Tarnovium. Impressum Cracoviæ per*

Lazarum

Lazarum Andreæ 1561. in 4. Ark: 1½ Przydał do wiersza nadgrobków IX na pochwałę zmarłego.

14. *Ad Nicolaum Radivilonem, virum illustrem Epithalamium Petro Royzio Maureo Hispano extemporario authore.* s. a. et l.

44.

Hunc raptum terris voluisti pessime vates?
Crudelis vates, crudelis et impie vates.
Aut voluisti amens, voluisti scilicet illud:
Injussu ne quando tuo discedat ab urbe
Optimus Antistes? sine te non efferat aula
Ille pedem? tua vis se vet decreta tuosque
Nutus, quos vanus mutis mentiris ab astris?
Scilicet hoc faciat, servetque Polonia tota?
Pannosum nuper, saturum nec pultibus ridis
Audite o proceres, ex astris fata loquentem?
Parete, illius vobis decreta securis
Omnia tuta cadent, fortuna accedet et anni:
Illius nemo injussu gressum efferat urbe:
Nemo domo, nemo hoc audens, nemo in hoet illud?
Sivæ novas scindat, sive induat ille lacernas?
Astra videnda prius, nil non suadentibus astris
Tentandum est homini, dictent nisi sydera, nemo
Carpat iter? gressum ve sua extra limina tendat?
Hoc meus Astrologus jubet, hoc et sydera jurat
Dicere, spargentemque polo sua lumina Phœbum
Invenere viam Astrologi, sibi subdere Regum
Sceptra superborum, sua Regibus astra loquentes:
Imperium in populos hac sunt ratione secuti:
In plebemque ignaram, et relligionis egenam:
Astrologi vobis parent, hic orbis et alter:
Plebsque patresque omnes, et qui regit omnia Cæsar:
Imperium exercete viri, exercete superbum
Imperium in rerum dominos, et summa tenentes:

Præcipue

Christophorini Castellani Siradiensis 2. pag: C4; — *Ad eundem de Libro suo Decisionum Lithvanicarum* pag. De; — *De Cognomine ejusdem Christophorini* 3. *Ad Filiolum ejus Petrum* pag D. II. Piękne Epigramma iedno z trzech, zachowanych w rękopiśmie: *de Victoria de Moschis ad Ulam Nicolai Radziwiłł Palatini Trocensis, Exercitus Litvanici Imperatoris: Despiciens Cœlo sol &c*, wyszło przy wyżey wspomnianym słowniku Mączyńskiego. w Jana Radwana Radziwiliadzie pag 52, i w Janockiego *Rare Bücher* I pag. 85.

49.

Potrzebą sądzę, do zniesienia z wydaniem Wietorowem ułomku moiego rękopisma, kilka wierszy z niego przytoczyć:

Illic Jagello, vera armipotentis imago
Mavortis, Regum multa inter millia surgens
Ante alios supra toto se vertice tollit.
Excelsas magnæ venientem Heduigis ad arcas
Aspiciunt, undis et se ut lustralibus hæros
Immitat, sacroque humectet flumine crinem,
Hinc deinde Heroem ut Lituania tota sequuta,
Ejus, quæ imperium, dominasque ferebat habenas,
Læta caput sacris, humeris tenus, inferat undis,
Falsaque numinibus commutet numina veris.
En sanctæ silvæ, et lucis nemora alta profundis,
Ante colebantur magno quægentis honore,
Ferro excinduntur, sublataque robora cœlo,
Aequantur præcisa solo, ruit acta securis,
Alitumque domos, quæ summa cacumina servant
Aëriæ silvæ; terris ostendit apertis.

50.

Atque, inde pressum nihil, *ex quo haud viribus ullis*
Immensam hanc mundi molem, et volventia sæcla
Esse

Esse Deus fecit nutu, æternumque vigere,
Stat nihil artifici, visu mirabile, dextra
Ductum immane horrens, specie sine, nomine cassum,
Mundum ultra, cælique vias, sine sede, locoque.

51.

Maiestate gravis stat Rex, ubi turbinis instar,
Regina huc illuc instabilis volitat,
Hoc Regnum non pœnituit me forte rogatum
Schacorum Regno dicere persimile?

ANTONI SZNEBERGER.

(*Schneebergerus, Sneebergerus*)

Przeniosłszy się z Zurychu, gdzie się urodził i od sławnego Konrada Gesnera w sztuce lekarskiey biegłości nabył; nie tylko szczęśliwem iey wykonywaniem, ale też rozmaitemi pismami starał się bydź Polscze, którą sobie za oyczyznę przysposobił, użytecznym. Wydał w Krakowie u Łazarza r. 1557 spis roślin, biorąc nazwiska ich łacińskie z Gesnera, polskie z pospolitego używania (1); r. 1562 o wielorakiem soli użyciu, to iest o iey własnościach, tudzież pożytkach lekarskich: lubo zaś o Wielickiey nic z osobna nie przytacza, w przedmowie do wielkorządzcy tamecznych zup Hieronima Bużyńskiego swoią dobrą dla nich chęć wynurzył (2); r. 1564 o zachowaniu zdrowia ludu Rycerskiego (3). Ten Traktacik, gdzie w siedmiu rozdziałach różney miary, uwagi, przestrogi i doświadczenia, w względzie do powietrza, pokarmów, napojow, trudów i ćwiczeń, snu i czuwania, osłabienia sił ciała, nakoniec poruszeń duszy, stosuiąc ie do żołnierskiego rzemiosła, szybko wytrząsa (4); przy okazyi skrycie pod ow czas sposobionych na woynę Moskiewską przygotowań, pragnąc, iak wyraża, choć tym groszem do nich się przyłożyć, Zygmuntowi Augustowi przypisał (5), z oświadczeniem: że kilka lat na ten upominek się zbierał, musiawszy odczytywać znaczną liczbę ksiąg lekarskich, dziejopiskich, woyskowych, żeby z nich naywaźnieysze przestrogi w zwięzłą treść ściągnął;

wszakże

wszakże razem rozpoczął i większe dzieło: *Zbiór lekarstw na wszelkie choroby wewnętrzne*, którem także przysłużyć mu się nie omieszka (6). O polskich obozowych praktykach nie przywodzi nic bardzo osobliwego, ani nic więcey, iak, że nasi dla warowania się od ostrości mrozów, mieli we zwyczaiu siemieniem lnianem, w wosk albo w łóy wmieszanem, podeszwy nacierać (a); bawolego mięsa, doświadczywszy r. 1657 ciężkiey biegunki z niestrawności, świeżego nie używali, aż po kilkodniowem skruszeniu; a gdy iednego razu od iadła wron, pospolicie ciemierzycą karmiących się, dosyć wielu zapadło było na wielką chorobę, żuciem chrzanu, który wymioty pobudzał, ratowali się (b). Na poprawę zaś zgnilizny wód, zwyczaynie brali ziele zwane barszcz (c); to skrapiali, nieco przyprawowali kwasem, trzymali trzy dni na wolnem powietrzu, dopiero w gorący piec zaraz po wyięciu z niego chleba wkładali, nakoniec wysuszone tarli na proszek do wsypowania w mętny napoy. Przy tey edycyi położony iest herb Sznebergera, na dwoch ukośnych polach z prawey na lewą iednorożce, z lewey na prawą lilia z trzema gwiazdami, u góry z wierszem na iego zacność Grzegorza Makra Spiżanina. Z błędów iey w Pisowni Greckiey tło-

(a) W samem dziele pag: 9.

(b) Ibid: pag: 35 et 36.

(c) Pag: 59. *Herba brancæ ursinæ;* po Francusku *Branche Ursine.* Inne iego imię *Acanthus:* pod tem ma go Ładowski w Dykcyonarzu Historyi naturalney tłomaczonym z Francuskiego;

tłomaczy się Szneberger niedostatkiem w drukarni Łazarzowey do tego abecadła, głosek tchowych i znamion (d).

Gdy w owym wieku, z powodu często ponawiaiącey się morowey zarazy, iaki taki znakomitszy lekarz prawie sobie za powinność poczytywał nad nią się zastanawiać, i dosyć w tey mierze pism w samym naszym kraiu wychodziło; Szneberger raczey się temi przykładami pobudził coś także z siebie uczynić, niżeli za niepotrzebną osądził, po tylu brać się do pióra: lecz zdało mu się pożytecznieyszem, zamiast roztrząsania choroby podać przeciwko niey podoręczowe lekarstwo. Zebrał ie tedy z Greków, Łacinników, Arabów, porządkiem abecadłowym, który snadny dla pisarzów, dogodny dla dorywczych czytelników, wtedy powszechnie popłacał (7); przypisał, wywdzięczaiąc się za doznaną w przeieździe z Litwy przez Prusy uprzeymość, Albertowi Książęciu Pruskiemu, i przesłał Gesnerowi. W przemowie do Książęcia, poddaie swoie to dzieło pod zdanie nadwornych iego lekarzy Macieia Stoia i Szymona Ticiusza, którzy zapewne nie uchybili zalecić go, że dobrze przyięte zostało. Gesner wydaiąc pod tę dobę swoy na łacińskie przekład Problematów Kassyusza Jatrosofisty, nie tylko w liście do Kentmanna lekarza Torgawskiego na czele położonym, pochlebną Sznebergerowi wypłacił się wzmianką, ale nadto oryginał grecki pomienionych Problematów iemu samemu w tymże

(d) Litararum, spirituum et accentuum.

tymże ięzyku, grecząc nawet nazwisko iego na Niphoriusza, poświęcił.

Zniskąd o Sznebergerze dostatecznieyszey nie mogłem powziąć wiadomości, iak z tego, co tu wyraża Gesner. Zaleca zacny iego ród i pokrewieństwo w Zurychu. Pisze daley o iego samego obrotach, że powziąwszy od niego przy Łacinie i Greczyznie początki lekarskiey sztuki, daley doskonalił się w niey w Bazylei; toż nie trafunkowo, lecz umyślnie i z wyboru do Polski się był udał. Ztamtąd, dla pomnożenia ieszcze swoiey umieiętności, odwiedził Montpellier: po nieiakim czasie znowu do Polski przez Niemcy wrocił. Chociaż zaś osiadł w Krakowie, nie gnuśniał tam na mieyscu: cały kray, nawet i okoliczne sąsiedztwo zwiedzał, rozszerzaiąc nie tylko swoie w Historyi naturalney wiadomości, ale i iey samey granice: pamiętny zaś zawsze na swoiego dawnego nauczyciela, to mu udzielał odkryciow, to też nayrzadszemi płodów tych stron zdobyczami zapomagał iego zbiory (e).

Nie wiele exemplarzy owego Sznebergerowego zapasu lekarstw przeciwko morowey zarazie, który obok dziełek Gesnera w r. 1562 drukował się w Bazylei (8), weszło było do kraiu, kiedy iednym razem srodze wybuchła. W tey nagłości Szneberger padłszy na myśl, nowe pismo, i to dla powszechnieyszego pożytku w oyczystym ięzyku, pomiędzy ludzi puścić, przybrał do tłomaczenia Jana Antonina

(e) Dedykacya ta znayduie się w śrzodku dziełka pag: 29: datowana w Zurychu r. 1562.

nina szwagra swoiego, któremu ile zdoływał wygotowywać, arkusz po arkuszu oddawał. Nie szło to iednak nayszybciey, z przyczyny roztargnienia około chorych; aż też, gdy klęska minęła, zawiesiło się do poźnieyszey okazyi. Powróciła r. 1569. Albert Książe Pruski iuż nie żył: Szneberger sądząc nieprzyzwoitością, po ofiarowaniu mu pierwszego dzieła drugie w teyże samey materyi nieść do obcych rąk, z ową polską książeczką iuż teraz od siebie i Antonina ukończoną, udał się do syna i następcy książęcego Fryderyka Alberta, razem pośpieszaiąc wyiście iey z pod prasy Mateusza Sieboneychera (9). Składa się z 10. rozdziałów: O przyczynach morowey zarazy, — Znakach iey, — Zapobieganiu skutkom i poprawie skażonego powietrza, — Pracy i poruszenia ciała, — Czyszczeniu go, — Spaniu i czuciu, — Odmianach i przypadłościach dusznych, — Lekarstwach. "Wpływaią, (tak się „tłomaczy,) na ten żywioł, którym oddycha„my, iuż to niebieskie, iuż ziemskie przy„czyny: albowiem płanety, toż inne gwiazdy „poruszeniem i swiatłem swoim niecąc w po„wietrzu rozmaity zimna, ciepła, mokra i su„cha stopień, zarażaią go często iadami, nie „samym tylko ludziom, ale i wszystkiemu „stworzeniu szkodliwemi. Zagniłe puchy, kto„re trupy ludzkie i innego bydła ścierw wy„dychaią, albo z bagnisk, łuzysk, iezior bło„tnych, kałuż osiękłych i tym podobnych „stekow powstaią, albo ktore bestye iadowi„te nad zwyczay się rozmnożywszy z siebie „wypuszczaią, nie są istotną powietrza mo„rowego podnietą, gdyż nie ieden mamy przy„kład w Historyi, że się zaymowało i w czasach,

„ sach, w których naymnieyszego owych zda-
„ rzeń śladu nie postrzegano. „ — Tym sposo-
bem, naygłownieysze źródło zarazy w poło-
żeniu gwiazd i w ich ku sobie przypadaniu
zakłada, a inne podniety za przysposabiaiące
tylko bądź ciała ludzkie, bądź powietrze do
łatwieyszego owym zaśniadem nasiąknienia,
wystawuie. Prognostyki też Astrologiczne, Kra-
kowskim z dokładności i pilności prym daiąc,
oraz twierdząc, że powszechnie popłacały,
zaleca za arcyważne i zbawienne do wcze-
śnego od niebezpieczeństwa warowania się
przestrogi. Nie kończyć i na tém. Grzmot w
pierwszych dniach Stycznia, czeczotek stada-
mi w soboty przelatywania i tym podobne
brednie, podaie za posełki zbliżaiącey się klęski.

Wszakże po owych bajach, tenże sam
Szneberger na następuiące uwagi zdobywa się:
"Pokoy, i od pracy odpocznienie, ciepło
„ przyrodzone thłomi, a prawie wygasza, ży-
„ wotha czyszczenie hamuie, ciało wilży, co
„ wszystko moc i siły, któremi ciało stoi i
„ żyie, wątli, a materyą zagniełą mnoży, i
„ strawić się iey niedopuszcza. Praca lepak
„ i poruszenie ciała ciepło przyrodzone mnoży,
„ i zachowywa, członkom mocy i siły przy-
„ dawa, wilgości złe do skory przyciąga, ży-
„ woth czyści, ciało suszy, z których każde z
„ osobna iak bardzo pożyteczne iest na przeciwko
„ zarazie powietrza morowego, pilnym bacze-
„ niem sami tego dochodziemy, i Raiesa swiade-
„ ctwo po sobie mamy piszącego, iż niektó-
„ rego czasu okrutne morowe powietrze po-
„ wstało było, ktorym bardzo wielu ludzi
„ zmarło, chyba sami myśliwcy od tego wol-

„ni pozostali, i Awerroes bacząc to, każdemu „pracować radzi, wyiąwszy, iżby chorym a „niżeli zdrowym bydź wolał. Praca tedy tych, „którzy chcą bydź wolni od powietrza mo„rowego, ma być mierna, słuchaiąc Galenu„sowey rady, i thakowa, żeby ciała nie bar„dzo mdliła; ale leguczko pracuią i poruszaią się oczy, kiedy czytamy albo piszemy; „albo kiedy w zwierciadło, i na piękne ma„lowane obrazy, albo kubki złote i srebrne „patrzamy; uszy, kiedy spiewania, grania i „wdzięcznych powieści słuchamy; płuca, kie„dy głośno czytamy i spiewamy; ręce kiedy „piszemy, i kostki, warcaby, albo szachy „gramy; grzbiet, kiedy stoiemy; biodra, lę„dzwy, kark, golenie, kiedy na koniu iez„dziemy; nogi, kiedy chodziemy; a wszy„stko ciało kiedy piłą golączą igramy. Bar„dzo też wiele ku zdrowiu zaranne prze„chadzki pomagaią, albowiem ciało cienczą „i wysuszaią, a wszystko, co około głowy iest, „lżeysze czynią, żywoth czyszczą, i ciało char„kaniem, wypluwaniem, nosą wysąkaniem, „przyrodzonego ciepła mocą wzruszone chę„dożą. A thakowa praca i poruszenie ciała „zdrowiu wiele pomocna i pożyteczna iest; „ale tańce, bieganie, skakanie, szermowa„nie, zapasy chodzenie, kamienia miotanie, „ i cokolwiek człowiekowi ku prędkiemu tchnie„niu przyczyną bywa, ma być zaniecha„ne. A dla tego mądre przełożeństwo ma „dać wywołać, i srodze wszelakich tańców za„kazać czasu powietrza morowego, ponieważ „wielą to iawno iest, iż nie ieden człowiek „w tańcu zaraziwszy się od drugiego, padł i „umarł: wszakże i the od nas pozwolone cia-

ła

„ ła poruszenia maią być na przestronnym miey-
„ scu albo placu, i miernym powietrzu, któ-
„ reby drzewiey przez promienie słoneczne,
„ albo iakiekolwiek kadzenie przeczyszczone
„ było, na tho też pilne baczenie maiąc, aby
„ żaden nie pracował, ażby przeszłego dnia
„ pokarmy wzięte, z użyte i dobrze strawione
„ były.„

Zwracała się iuż w ten czas na tor Hipokrata i Galena lekarska sztuka, atoli ieszcze nie otrząsła się była z przesądów Arabskich. I lubo postrzegano, że wydoskonalenie iey zależało od iak naydokładnieyszey przyrodzenia znaiomości, nie śmiano puszczać się dawnieyszych przewodników: wartowano ich księgi z głębokiem dla ich starszeństwa uszanowaniem, bano się w ich podaniach brakować, iżby czego użytecznego przez niepoznanie się nie postradać: nie ufano sobie: nie spoufalono się ieszcze z obliczem ogołu swiata. Książki Szneberger a obfituią w plon niezmiernego czytania; gromadził pilnie, co tylko kiedy przeciw iakiey chorobie stręczono: powtarza wszystko dawniey rzeczone, zaś sam z siebie ledwo ma co powiedzieć. Zadziwia biegłością w starożytności, lecz krytyki lekarskiéy tak mało okazuie, że nawet tytuły swym księgom daie od lekarstw, dziś za bałamutne lub niedołężne uznanych; iak oto pod hasłem *Ametystu*, wystawuie sposoby naprzeciw opilstwu, ponieważ Arystoteles także i insi starcy twierdzili, iakoby ten kamień podwiązary pod pępkiem, hamował dymy winne od pięcia się

ku głowie (f. Pierwsza edycya tego dzieła w Krakowie u Wierzbięty, w Czerwcu r. 1565, przypisana Janowi Krzysztofowi Hrabi Tarnowskiemu, Kasztelanowi Woynickiemu, nieskończenie iest rzadka (10). Frankfurtska, różni się od niey dedykacyą pod datą 12 Sierpnia r. 1579 Piotrowi Bużeńskiemu Staroście Dobczyckiemu i Brzezińskiemu. Rzecz samą wykłada w kształcie rozmowy między trzema. Co nayważnieyszego Autor przywodzi, wnosi to przez usta teścia swoiego Antonina, sławnego na dworze Zygmunta I Doktora. Wreście nie koniecznie uwziął się na Bachusa: raczey uczy, dużo piiąc nie upić się. Wywodzi tu krotko Historyą Piwa i Miodu. Pierwsze, wyprowadziwszy iego nazwisko od Greckiego *Pinon*, w iednakiem znaczeniu przez Arystotelesa użytego, z słodu, waru, przypraw i skutków, porownywa z trunkiem dawnych zwanym *Zytho* (g), miodu zaś skład i sycenie naypodobnieysze do teraźnieyszego, ukazuie u lekarza Meswe (h). Przy pochwale Lipców Koweńskich, wysławia z położenia, okazałości domów, obszernego handlu, tudzież z ludzkości i uprzeymości bogatych Kupców, i samo miasto (i) dziś tak podupadłe.

Już w r. 1579 musiał był sobie dużo podstarzeć: w tę też porę nie małem go zmartwieniem

(f) Ob: ninieysze dzieło Sznebergera w edyc: Frankf: pag: 193. Toż samo o własności Ametystu, maią Spiczyński i Siennik.

(g) Nasz Knapski Greckie *Zytho*, tłomaczył *Piwo*. Tak też Marcin z Urzędowa w swym Herbarzu pag: 436.

(h) Arabski lekarz: żył ku srodkowi IX wieku. Marcin z Urzędowa w całym Rozdziale XXVI pag: 447 zalecaiąc pożytki lekarskie z miodu, przywodzi z tego Meswe, że warzenie miodu misterne przydaie mu wiele dobroci.

(i) *Oppidum situ, ædificiis, nobilissimorumque mercatorum humanitate jucundissimum*: W edyc: ut sup: pag. 201.

niem trapiła iak chorobał synka iego, tak i śmierć szczególnieyszego dobrodzieia Mikołaia z Zmigroda Stadnickiego (k). Jednak spłodził parę nowych dzieł, i nad przeyrzeniem dawnieyszych mozolił się. Ponieważ iego własna dedykacya *zbioru nayłatwieyszych lekarstw* przeciwko boleściom w stawach albo pedogrze (11), Piotrowi Poznanicie czyli Poznańczykowi, lekarzowi Królewskiemu, Kanonikowi Krakowskiemu i Wileńskiemu, Proboszczowi S. Floryana na Kleparzu, znayduie się w zbiorze Frankfortskim, (o ktorym zaraz rzecz będzie,) dniem 8 Sierpnia r. 1579 datowana, więc i samo dzieło musi bydź teyże pory, ile gdy przed wyiściem roku, albo zaraz na początku następuiącego, zacny ów Prałat, który na opatrzenie ubogich sposobami ratowania zdrowia, kilka tysięcy Czerwonych złotych, iak rachuie Szneberger, za życia wysypał (12), skończył ie, zostawuiąc wykonywaczom testamentu szczodrobliwości swoiey dopełnienie (l). Nie wątpię więc, że była pierwsza edycya, lubo mi się nie zdarzyło iey widzieć, ani o niey czytać. Pedogrę przypisywał Szneberger rozwięzłemu życiu, wszelakim zbytkom, nawet i gnusnemu próżniactwu: uważa, że za czasow Hipokratesa wcale nie doznawali iey trzebieńcy i kobiety, albo przynaymniey rzadko im dokuczała, rownie iak i nie łysieli: wszakże pod porę Galena i Seneki, co sami świadczą, iuż nagabała niewiasty. Przyrodzenie pewnie się nieodmieniło: raczey odstąpiły

(k) Ob: Przedmowy przy książce *Medicamentorum contra articulorum dolores*, i *ad primam Narrationem nuptialem*.

(l) Ob: Pismo *o Stanie wewnętrznym i zewnętrznym Studii Gener: Cracov.* § XII. Nro, 2. 3. 4.

ło od dawnych obyczaiow. Wreście maiąc ią za uleczoną tak się w tey mierze tłomaczy: "Nie pozbywaią się iey nigdy, którzy w po-
„karmach i trunkach przeciwko przepisom
„lekarskim wykraczaią: widywano zaś, i ia sam
„widziałem wielu, skrzętnym przestrzeganiem
„miary w chodowaniu się na dalszy swoy wiek,
„od niey szczęśliwie oswobodzonych, iak był
„na przykład Mikołay Stadnicki, mąż z uro-
„dzenia, cnot, przymiotów, zgoła z wszelakich
„zalet znakomity, do tego naypomiarkowańszy
„i nayskromnieyszy w całem swoiem życiu; go-
„dny zaiste, gdyby się inaczey nie było odwie-
„cznym wyrokom spodobało, naydłuższego. Kto-
„by zaś mniemał, że to tylko ia sam ieden te-
„gom zdania, niechay sobie przeczyta, proszę, u-
„czoną o tey niemocy wielkiego Filozofa Erasta
„przeciwko Paracelsowi rozprawę, a razem i Hipo-
„kratowi nadstawi ucha, że zestarzałych w nierzą-
„dach na wieczne od niey cierpienie skazuiąc,
„młodszym, przy skromnem zachowywaniu
„się, stronieniu od próżnowania, oraz stara-
„niu biegłego lekarza, dobrze tuszy „ Z le-
karstw stręczy Szneberger, powoli zmnieyszaiące i wyprowadzaiące iey zarod, letkie purganse, wymioty, poty, przytacza też zwyczay Turkow, ktorego i dzielny ich gromiciel Wisniowiecki pomyślnie był użył w gwałtownych arthrytycznych napadach, pakowania się w świeżo wypaproszony i ieszcze ciepły kałdon rozpłataney szkapy (m). W ciągu tegoż r. 1579, Szneberger zapędził się nawet w rozległe przedsięwzięcie pisania o obcowaniach miłosnych, o potrzebnem w nich umiarkowaniu, okropnych naduży-

(m) de Articulorum doloribus pag: 51.

nadużycia ich skutkach, i przyzwoitych przeciwko tymże lekarstwach. Rozdzielił zaś tę materyą na dziesięć rozmow, z których pierwszą przy okazyi ślubu Alexandra Pipana obywatela Krakowskiego, z Katarzyną córką Macieia Czeczoty, Assessora tamże naywyższych Sądow Magdeburgskich, wydał u Mikołaia Scharfenbergera (13). Opisanie w niey wspaniałości tego wesela przydać się może do obrazu przepychu i zwyczaiow owego wieku. „Przestronne izby gmachu, w wniściu zaraz „słupowym krucgankiem wspaniale ozdobio„nego, stroiły kosztowne Brabantskie obicia, „w żywo odbiiaiących od siebie farbach roz„maite wystawuiące wizerunki, także bogate „różnego szwu, osobliwie prawdziwe Stam„bulskie kobierce, iako i malowidła niepośle„dniego pędzla, nęcące do lubieżnych uciech; „a nie mniey poddaiące pod uwagę okropne „niesworney rozwięzłości klęski. Widzieć by„ło zaloty Bessarby i Dawida; pożądliwość „starcow ku Zuzannie, razem owego żal, tych „karę: daley przy porwaniu Heleny zburze„nie Troi; z gwałtem Lukrecyi wygnanie Tar„kwiniuszow, i inne tym podobne przygody „Stoły z cytrynowego, ławy z cedrowego drze„wa (n), z tegoż, łoża o pośrebrzanych no„gach i gałkach pozłocistych, skliły się od„ochędostwa, lub się chełpiły bogatolitemi „szkarłatowemi w rożne wzory tkanemi de„kami, oponami, kołdrami. Naczynia rzęsisto „rozszykowane nie sam tylko kruszec, ale i „wytwor Niemieckiey roboty zalecał. Pierwsze „danie zastawiono wszelkiem mięsiwem swoy-

skiem

(n) Bydź może że tu Cedr kładzie za Modrzew.

„skiem i dzikiem, ptastwem, rybami. Wspo-
„mina pawie, bażanty, ostrygi; między te
„mieszano sałaty, iarzyny, owoce. Potrawy
„odbiiały od siebie różną postacią i barwą.
„Wiele z nich było suto posypanych cukrem,
„cynamonem, imbierem, pieprzem, zgoła
„wszelakiem korzeniem. Rey wodził okazały
„bochen pszennego chleba, pokraiany na kram-
„ki letko solą popruszone; znak wspolne-
„go pożycia i gospodarstwa. Drugie danie
„składało się z przysmakow w słodyczach
„smażonych, i różnych łakotkach. Winom
„nayprzednieyszem, towarzyszyły wyborne mio-
„dy. Rozsyłano po klasztorach post zacho-
„wuiących ryby, owoce, iarzyny, liście do
„potrząsania komór, a za wonność kamforę
„(o). Ubogim każdy, co mu się zdało, od
„stołu udzielał. Daley chwali lekarz przezor-
„nie do małżeństwa obraną porę pierwszego
„miesiąca roku, kiedy dziarstkość zimna, przy-
„rodzone ciepło wewnątrz ztęża, ułatwia stra-
„wienie pokarmow, zasila ciało, krzepi wszy-
„stkie iego członki, kiedy też przeciągłe no-
„cy dłuższych do miłosnych igraszek chwil
„użyczaią: podoba mu się oboyga wiek sto-
„sowny. Jego zdaniem mężczyzna dopiero w
„czwartey siedmce, po wysypaniu się brody,
„w sam raz godzi się do pożycia z kobietą,
„ta zaś iuż w trzeciey doyrzewa. Zatym wszel-
„kiem rozporządzeniom wesela, iako przypa-
„daiącym w takt medycznych przepisow, po-
„klaskuie, a państwa młodych nigdy z oczów
„nie spuszcza, aż na koniec gdy upatrzył że
się

(o) *Caphara pro odoramento: Viticis folia, ut iis cubitus sternant.* Znaczy się tu *Vitex Agnus castus*, ktore nasze Zielniki zowią Wierzbą włoską.

„ się maią ku łożnicy, nieznacznie wsuwa w „ dłoń oblubieńcowi kartelusz, zawieraiący dla „ niego i dla oblubienicy, przy owym, do któ- „ rego zabieraią się, dziele, równie i do dal- „ szego pożycia, użyteczne rady.„

Prawie wszystkie dziełek Sznebergera, zbior w Frankfurcie u Jędrzeia Wechelego r. 1581 wydany składaiących, iako to: Traktatów o Pedogrze, o Lekarstwach Ametystycznych, rozmowy godowniczey pierwszey, tudzież rad Doktora Jana Fernelego z Amianu, dla cierpiących wielką niemoc, z rękopisma przez Sznebergera księgarzowi przesłanego, z przydanem iego samego zachęceniem do młodzi w sztuce lekarskiey ćwiczącey się, przedmowy; datowane są w Krakowie pomienionego roku 1579, wyiąwszy tylko iednę przy Traktacie o Soli pod r. 1562 (14). Haller myli się, przywodząc w teyże edycyi rozmowę godowniczą drugą (p): nie masz jey tam, nawet rozumiem, że nigdy swiata nie widziała. O iednym tylko wiem ieszcze Traktacie Sznebergera, o ukąszeniu od psa wściekłego, z druku wyszłym, wszakże pewnie przed 1579, ponieważ go sam w swoiem piśmie o Pedogrze (q) i Poeta Macer w wierszu przy témże, przytacza. Może iuż w ten czas, kiedy owo zbiorowe wydanie Frankfurtskie w r. 1581 prasę porzuciło, nie żył Szneberger. Cożkolwiek bądź, pewnie mu bieg wieku niewystarczył, i owego niegdyś Zygmuntowi Augustowi przyrzeczonego dzieła, maiącego całą

(p) Biblioth: Medic: Pract: T: II pag: 139.

(q) De menstruo Sanguine plura in nostro de Cane rabido libro leges.

całą sztukę lekarską, czyli aptekę obeymować, ktore podobno łożnemi częściami wyrabiał, a aż do ostatniey godziny miał w pamięci (15) iak i tylu innych przedsięwzięć, wykonać. Dowcip to był zawsze ruchliwy, czynny, podobaiący sobie w pracy, iedyną rozrywkę znayduiący w ustawicznem iey mienianiu. Napiąwszy kilka dzieł na warsztąt, razem kilka innych w myśli warzył, a przy zarobioney osnowie iuż czuł, że iey dalsze pasmo ieszcze mu wątku dostarczy. Simler w swoiey Bibliotece, r. 1574 na swiat wyszłey, wiele dzieł przez niego wydanych wyliczaiąc, kilka na ow czas pod prasę gotowanych, a między niemi rozprawę o używaniu powietrza, obwiescza (r).

Należy Sznebergerowi, (aczkolwiek o nim nie wielu naszych dawnieyszych wzmiankuie; poźnieysi zaś wcale zapomnieli (s),) niepoślednie w Dzieiach naszych literackich mieysce; albowiem gdy Konrad Gesner tak znakomicie przyłożył się do ożywienia w Niemczech Nauk przyrodzonych (16), on zielniczey latorośl, z szczepu przez swoiego mistrza wypielęgnowanego, do nas przesadził. Może to i sam Gesner pobudził go był, te tu strony, których

(r) Promittit etiam de Aëris usu librum, *Bacchanalia* Gemmam Amethystus sive Carbunculus et alia quædam. *Biblioth: Gesneriana in Epitomen redacta per Jos: Simler: voce Sneeberger:*

(s) Natrafiłem na wzmiankę o nim u Siennika, ktora niżey się wypisze. Rzączyński przywodzi go raz *in Hist: Natur:* pag: 203 po nazwisku: drugi raz *in Auctuar.* pag: 134 pod tytułem dzieła *Autor Catologi quarundam Stirpium Latine et Polonice conscripti.* Nie ma go ani Tablica uczonych przy Dzieiach Polskich Albertr. ani Dukles, ani IX Jundziłł, ani też żadne dzieło iego nie wspomniane w Historyi Literatury Polskiey Bentk.

których nie dosiągł własnemi podrożami, dla zysku nayulubieńszey swoiey nauki zwiedzić. Od razu trafiamy na iego ślad około Krakowa, na Rusi (t). w Litwie, w Prusach. Gramolił się, iak sam opisuie, na ostre góry, brodził po kałach i ługach, darł się pomiędzy krzaki i puszcze, nużył się po przestrzeniach, wertebach, bezdrożach, chciwy wszelkie natury płody, na różne położenia iey szafunkiem rozsaczone, własnemi oczami widzieć. Nie wzgardzał uczyć się nawet od bab (17), owszem przydaie: że niewiedzieć dla czego miałby się był tego wstydzić, kiedy naysławnieysi lekarze nie mieli wstrętu wiadomości i od zwierząt zasiągać (18). Tym też trybem postępował Gesner: przetrząsał wszelkie, na iakie mu się kiedy w całem życiu trafić zdarzyło okolice: wszędzie skrzętnie szperał za ziołami, czytał wszystko co o nich dawni pisarze podali, przytym przekonany, że własne, czy też od pradziadow powzięte doświadczenie, zamieszkałym w mieyscu wiele względem ich własności i przymiotow odkryć mogło, czego nie dociekali mniey spoufalni z niemi (19), i prostakow nie miiał. Na iego tedy tor naprowadził naszych Szneberger, i razem swoim przykładem wskazał im naypewnieyszy sposob nabywania wiadomości botanicznych, przez zabieranie, że tak rzekę, osobistey z roślinami znaiomości, rozważanie ich na ich rodowitym gruncie, przypatrowanie się ieszcze za ich życia ich postaci, doświadczenia podczas ich czer-

(t) O swoich w kraia i za kraiem gęstych pobiegach tu i owdzie sam wspomina: przywodzi też nazwiska zioł, z różnych mieysc, szczególniey Ruskich.

czerstwości sił ich istotnych, dowiadywania się o wszelkich okolicznościach ich się tyczących, od owych samych między ktoremi rosły, ktorzy ie we wszelkich porach oglądali, i prawie ustawicznie z niemi obcowali. Wszakże iak do zaprowadzenia nauk przyrodzonych do naszego kraiu, tak samymże tym naukom do wzrostu nie mało także pomogł, związkiem, który z Gesnerem utrzymował, i między nim a wielu naszemi rodakami skoiarzył. Albowiem przysługuiąc mu się, iak się iuż rzekło, rozmaitemi tuteyszemi ciekawościami, starał mu się ieszcze i o przyiacioł, bardziey zamożnych dostatnieyszemi go obdarzać. Jeden z pisarzow życia Gesnera, przytacza pewnego obywatela Polskiego, który nie tylko wtym sposobie obdarowywał Gesnera, lecz raz i na koszta innych nabyciow ofiarę pięciu dublonow przyłączył. Wspomina to i sam Gesner w iednym swoim liście, lecz także bezimiennie (20), aż dopiero w przypisie Jakubowi Szadkowskiemu Pisarzowi Zupnemu w Wieliczce, dziełka swego o rzeczach kopalnych r. 1565, podziękowanie za ten upominek natrąca (21). Przykładał się i Boner, poki żył, do zbogacenia jego uczonych zbiorow, nawet i pism. Wychwala także Felicyana Szusligę z pod Warszawy, z przymiotow i nauki: tudziesz wyznaie naszym Polakom wdzięczność, że mu niemało do założenia Botanicznego ogrodu dopomogli. Od każdego o własnościach naszey ziemi pilnie dowiadował się. Jlu zwiedzało Szwaycaryą, ocierało się o niego. Trafiały się między niemi trzpioty, czy nieuki, co zapytowani od niego o kraiowe osobliwości, duby mu pletli: poprawiali ich inni (22). Nawzaiem

wzaiem maiący co u nas sprawować, udawali się do niego po zalecenie (u). To wszystko wciągało naszych w ćwiczenie się w przyrodzonych umieiętnościach, ostrzyło do nich ciekawość, pobudzało ochotę: samego zaś Gesnera, który w dziełach swoich przytacza rożnych płodow kraiu naszego to rodowite nazwiska, to opisy z samego mieysca sobie nadsyłane, i swoią obszerną nauką ie zbogaca, usposobiło być naszey Historyi naturalney użytecznym. Szadkowskiemu oświadczał się coś o Soli Wielickiey wydać (23).

Marcin Siennik, pisząc w r. 1563, raczey rumieni się, że Szneberger cudzoziemiec dźwignął nasze zielnictwo, niżeli mu tę zaletę odeymuie: wychodzi też na plac iakoby dopiero pierwszy z Polakow, sławy narodowey wetować. "Muszę sam, (to są iego słowa,) wprawdzie zeznać, iżci mi to nie przystało wdawać się w rzecz takową, ktora nie memu stanowi, ale ludziom uczonym przystała, a to iż się tego ważę, iakoby prawie pierwszy z Polakow, podać w pospolstwo, tak rzecz w lekarstwach potrzebną, daiąc naukę o własnych imionach, albo przezwiskach zioł rozmaitych. Przypędziła mię ktemu przyczyna takowa, która od niewiadomych za zazdrość może być policzona, ale zaprawdę tylko litość iest mi ktemu powodem, żałuiąc wtym ziomków moich, iż się w tey czci cudzoziemcowi ubieżeć dali. Bo aczkolwiek Doktor Antonius Schnebergerus Tigurinus, mąż waznie

(u) W liście do Gassera 15 Marca 1564 *Epistol: Medicin: Lib:* I pag: 35 obiecuie mu posłać do polski cenzurę, przez tegoż Gassera i Stengelego na Suchte a napisaną, iak tego po nim żądali; oraz obmyślić dobre iey tam przyięcie.

„żnie uczony w naukach lekarskich: ale iż on
„iednak polskiego nie umieiący, nie przysta-
„ło nam Polakom od niego się po Polsku u-
„czyć; ale słuszniey iemu było od nas, coby
„snadno wdzięczniey przyiął, niż się od bab
„uczyć musiał: ale iż wiedział ten niedosta-
„tek w ziemi Polskiey, chciał tą pracą swo-
„ią Polaki pobudzić ku lepszemu badaniu,
„aby w czym on pochybił, iako cudzoziemiec,
„oniby naprawili: a czego on nie doszedł, by
„oni dołożyli, i dał tey swey pracy książki
„wydrukować u tegoż prasownika, ktory i ni-
„nieysze robił: *Catalogus Stirpium quarundam*
„*Latine et Polonice conscriptus anno* 1557, w
„których, (iako Polskiego nieumieiętny) acz
„kilka zioł pochybił, a kilkaset nie dołożył,
„nie widzę, aby się na te sześć lat który
„Polak uczony obudził, a iego chybę napra-
„wił; a cożby miał dołożyć, czego nie dosta-
„ie, nie chce żaden w tho wezrzeć, o co
„sąsiedzi stoią. Niemcy z Włochy około tego
„się pieczołuią, a prawie się iakoby o kley-
„noty wyscigaią: iuż się też Czechowie za nie-
„mi porwali: Polacy ieszcze nad onym ba-
„bim Herbarzem siedzą, mniemaiąc, by na
„tym dosyć było. Ja wstydząc się tego czę-
„ścią, iż nas cudzoziemcy w naszey oyczy-
„znie po Polsku uczyć maią, częścią też wi-
„dząc, iż ci o to nie dbaią, którym należy
„umieć i inne uczyć: a iż też lekarstwa tych
„ksiąg tego potrzebowały, bo nie każdy wie,
„co niektore imiona znamionuią; udałem się
„był na tho, żem w Polskim ięzyku chciał
„tak wiele zioł mianować, ile ich Niemcy
„sąsiedzi nasi w ięzyku swym mianuią, i do
„każdego imienia Polskiego własne Łacińskie

z Niemiec-

„ z Niemieckim przyłożyć, a tho dla tego, a-
„ byśmy z temi dwiema narodami iednostay-
„ nie potrzebnych lekarstw używali, i też sa-
„ mi między sobą iednostaynie zioła zwali: ale
„ iż bez figur nie może zgoda być, wyiąwszy,
„ by każde szeroce było opisane, czego thy
„ księgi znosić nie mogły, a takech musiał
„ na tym przestać, a tyle imion stawić, ile fi-
„ gur było, a wszakże iż iednak nie tylo po-
„ trzebna, ale też wielce pożyteczna nie tylo
„ ziołam imiona wiedzieć, ale też bydła, zwie-
„ rząt, ptakow, ryb, i robactwa: takież i innych
„ rzeczy, które nam Pan Bóg ku potrzebie
„ stworzył, i pierwszego ucznia swego tak du-
„ chem swym obdarzył, iż wszystkie rzeczy
„ mianował, które uzrzał: my przez niedbałość
„ naszę wyszliśmy z tego ćwiczenia, iż ledwo
„ znamy, a mianować umiemy, co z nami pod
„ dachem iest (w). „

Wcześniey iuż o Zielnictwie oyczystym ięzykiem pisali Stefan Falimierz i Hieronim Spiczyński. kładą przy wyobrażeniach roślin w rycinach, nazwiska ich polskie, łacińskie, niemieckie, rozciągaiąc się naywięcey z ich używaniem lekarskiem. Owego dzieło, które sam powiada bydź tłomaczeniem z łacińskiego, wyszło z pod prasy ieszcze r. 1534 (x); drugiego lubo nie r. 1554, iak się myli Janocki (y),

(w) Dzieło Siennika u mnie bez tytułu, księga pierwsza ma taki *Nauka rządzenia ciała człowieczego*. Przypisane iest Walentemu Dembinskiemu Kasztelanowi Sądeckiemu, z Krakowa 28 Października 1683. Następuie potym własne Siennika opisanie Roślin. Wyiątek powyższy iest z przedmowy pag: 193.

(x) Ob: w Hist, Liter: Polsk: JP. Benkowsk: T: II pag: 59.

(y), ale 1556 (z), przecięż i tak choć na kilka miesięcy przed Sznebergerowem. Owe pospolicie zowią Herbarzem, czyli Zielnikiem. Marcin z Urzędowa i Falimierza pod tym tytułem przytacza (a). Siennik pewnie obydwa znał: musi ie za nic rachować, kiedy Sznebergera wcale pierwszym, siebie prawie pierwszym z Polaków zbieraczem polskich imion roślin podaie (24). Szneberger przytacza czasem Herbarz poiedynczo; dochodzę, że Spiczyńskiego: czasem Herbarze w mnogiey liczbie (25). Upatrował zaś w nich głowną przywarę, że przezwiska łacińskie, nieutarte między lepszemi Autorami, barbarzyństwem trąciły, polskie nie zgadzały się z pospolitem używaniem; a pod temi dwoma wadami bez wątpienia zawierał trzecią, że nie przypadały iedne do drugich. (26). Łacińskie odmieniwszy na przyięte od lepszych Pisarzy, polskie przeniosł zlozować w swoich podrożach w samychże roślin obliczu pozbieranemi: przywodzi i kilka, ieżeli też same tu i owdzie odmiennie mianowano, czasem też z Herbarza polskiego, bądź iako wykraczaiące przeciwko właściwemu znaczeniu, bądź nie maiąc innych pod ręką. Wszakże nie podchlebia sobie, żeby się nigdzie nie potknął, owszem wyznaie niećwiczenie swoie w krajowym ięzyku: wzywa rodaków do poprawienia omyłek, których iemu niepodobna było się uchronić, z serca chciałby kogo na swoy

(y) In Miscell: II 263.

(z) Mam obydwie edycye, tę i Siennikową r. 1568, ktorą dostatecznie opisał JP. Bentkowski.

(a) Spiczyńskiego, pospolicie przydaie Polski.

swoy ślad zwabić, coby świadomszy oyczystey ziemi, przedsięwzięcie iego zdolniey wykonał, iak zaś sam od czczey chluby daleki, wynurza Agamemnonowem u Homera hasłem: "Bo„ gday się kto na co lepszego zdobył: staryli „ czy młody, nie zapłonę się dank mu oddać „ (b).„ Owo rostropne zastanowienie się nad mącącą wiadomości, postępek ich tamuiącą, w szkodliwe nieraz branie iednego za drugie wprowadzaiącą zdrożnością, przechrzciwania na inaksze imiona, rzeczy i przedmiotów, maiących nadane od przyiętego zwyczaiu, słusznieby powinno nawet za powszechną przestrogę służyć, żeby niewyszukawszy pilnie, czyli oyczystey mowie na właściwych do rozmaitych znaczeń wyrazach istotnie schodzi, i czyliby ich od wieyskiego gminu, wiernie skład iey zachowuiącego, zasiągnąć nie można; nie tworzyć podług szczególnych widzi mi się ięzyka różnego od tego, którym narod mówi, czyli nie rozmnażać, iakiemu takiemu, niezrozumiałego gwaru.

W swoiey szczupłey książeczce nie opisuie roślin, ani uporządkowaną osnową nauki o nich nie wykłada. Wzór iey wziął z swoiego Gesnera, który w r. 1542 wydał był równie oschły słownik (c). Całkiem ściąga się do iego pism, tudzież celnych w owym wieku Zielnictwa poprawicieli Matiolego, Traga, Ruella: własne zaś postrzeżenia czy wiadomości, nawiasem przyczepia tylko za dodatki. Oczywiście nie inny był iego cel, iak wpro-

(b) Odczytać Przedmowę w przypisku pod liczbą 12.

(c) *Catalogum Plantarum.* Ob. Przypis 7.

wadzić naszych rodaków w czerpanie z naywziętszych pod on czas źrodeł znaiomości zielniczych, do czego owem to podstawieniem powszechnieyszey i swieższey łacińskiey Nomenklatury Botaniczney, klucz im podał.

Ledwo dobrano się do doskonalszych wynalazków, otworzyły się oczy na niedołężność Spiczyńskiego. Drukarz Mikołay Szarffenberger miał w myśli postarać się o iakie nowe dzieło. Aczkolwiek zaś trudno mu było znaleść kogo, coby się go podiął, przy tym chodziło ieszcze o koszt znaczny na sprawienie rycin: przecięż nie smiał powtornie Spiczyńskiego na swiat pokazać, tylko nieco lepiey oporządzonego przez Siennika (d), owego to, co przed trzema laty uniosł się był przeciw Sznebergerowi zawiścią, że cudzoziemiec wykonał, czego rodacy zaniedbali. Już tu przytacza się Gesner, Hieronim Tragus, Walery Kordus, Leonard Fux (Fuchsii) &c. zkąd, a bardziey ieszcze z odsyłania do ich tablic po widzenie kształtów roślin, poznać, że naylepsze Botaniczne dzieła musiały się między naszemi w wielu rękach znaydować. Siennik trzymaiąc się naywięcey Matiolego, byłby może i co doskonałego wystawił, gdyby był podług tych wzorów za własnem doświadczeniem budował, nie zaś łatał i celował zbutwiałe prochno.

O tychże pierwiastkach Botaniki w Polsce, wspołczesny im, iak sam wyznaie, Marcin

(d) O tym sim Szarffenberg, w Przypisie drugiego Herbarza Janowi Herburtowi Kasztelanowi Sanockiemu.

Ein z Urzędowa, zostawił następuiącą wiadomość: „U nas w Polscze ta nauka zakryta „dotąd była. Naszych czasów udał się na to „ieden, aby pracą swą ludziom pożytek uczy„nił: wyłożył zioła na Polsczyznę z łacińskie„go ięzyka z wielką wprawdzie pracą, iedno „że też sam zioł nie dobrze znał, ani podo„bno tego się uczył; praca iego była niepo„żyteczna a raczey szkodliwa, ponieważ in„sze zioła na Polsczyznę wykładał, niżli po „Łacinie znamionowały: lekarstwa i własności „ziołom przypisował, których nie miały. Dru„gi chciał go poprawić, ale i ten nie wiele „wskorał, bo i sam nie wiele mędrszy nad „pierwszego był. Widząc ia tedy, że ludzie „się tych ksiąg z wielką chęcią chwycili, a „co większa, miasto pomocy szkodę w zdro„wiu sobie czynili, otoż z miłości mey prze„ciw oyczyznie i chęci przeciw narodowi me„mu dla dobrego ich i użytecznego, udałem „się na to, abym ziołka wiernie z Greckiego „i Łacińskiego na Polsczyznę wyłożył, mowię „te, które są pospolite, w naszych krainach „rostące, a od tak wielu tysięcy lat przeciw „niemocom ludzkim w lekarstwach doświa„dczone, przy tym i niektóre zioła w Herba„rzu Polskim opuszczone; a insze, których „starzy Doktorowie nie znali, naszych czasów „nalezione i poznane. A to nie z mego ro„zumu, ale z napisania i nauki lekarzow sta„rych Greckich i Łacińskich, i niektorych „Arabskich. Do tego abych ukazał z pisma o„nych zacnych Doktorow złe wykłady ziołek „w Herbarzu Polskim: a nie tylko błędy w „Herbarzu, ale i Aptekarzow tych, co się „znać ziół uczyć nie chcą, i bawiących się

„bab ziołmi, ktore szczycą się zioła znać; „a one nic nie umieią, i owszem ludzie i sie„bie zwodzą (e). „ Których dwoch on tu podmniemywa, pokazuie się samo przez się, gdy w ciągu dzieła gęsto strofuie Falimierza, przywodząc go pod imieniem Stefanka, a i Herbarz Spiczyńskiego nie rzadko przez praszczęta puszcza (f); to tylko trudno wyiaśnić, czy i drugiego iegoż wydania dosiąga (g). O Sznebergerze nic nie namienia, snadź z przyczyny, że iego dziełka z Autora i ięzyka za Polskie nie uznawał: atoli w strofowaniu pierwszych naszych Botanicznych zawodów, iako też i przepisami do doskonalszych, rys w rys na karb iego trafia. Wprawdzie to dzieło nie zobaczyło publicznego swiatła iak r. 1595, lecz iuż po śmierci Autora, nawet podług zeznania wydawcy, nie tak rychło; a przecię, lubo się skarzy na nierozpowszechnienie się ieszcze w Kraiu Botaniczney biegłości (27), dowodem iest samo, że ta niwa odłogiem nie zalegała, gdy i owszem naukową krytyką usposobiano ią do porządney buyności. Odtąd aż do Sireniusza nic nie wyszło na świat, coby dalszy postępek wsławiło. Winno się wnuczce Zygmunta I, a siostrze III, Annie Krolewnie Szwedzkiey, że chlubny plon całego iego życia w pośmiertnym nie zataił się cieniu. Zostawiła i sama własną pamiątkę w żywym owym Zielniku swoią ręką zbieranym i ułożonym

(e) w Przedmowie.

(f) Ob: Przyp: 24 26 27.

(g) Zostawiem to skrzętnieyszemu porównaniu: z dorywczego zwidywało mi się iakoby się tylko na pierwsze zapatrował.

nym, ktorego nie tak dawno ieszcze zachowywała szczątki Biblioteka Nieswieżka (h). Połwiekiem poźniey, iuż doczekaliśmy się Polskiego Gesnera w Janie Jonsthonie, rodem z Samotuł (28).

PRZY-

(h) Janocki Miscell. II pag: 257.

PRZYPISY.

1.

Catalogus Stirpium quarundam Latine et Polonice conscriptus, per Antonium Schnebergerum Tigurinum, Cracoviæ apud Lazarum Andream 1557 mense Februario in 8vo min: kart nieliczbionych 94. *Dedicatio Hieronimo Bużeński Salinarum Cracoviensium Summo Præfecto &c. Cracoviæ anno 1557. Sequitur Gregorii Macri Szepsii Pannonis Art: Bacal: ode ad imitationem IV Horatianæ I Lib: tum Sexastychon Hieronimi Scherffing Zitaviensis.*

2.

Antonii Schnebergeri Tigurini medici physici, de multiplici Salis usu, libellus scriptus ad Generosum ac Magnificum Dominum Hieronimum Bużeński, Salinarum Regni Poloniæ supremum Præfectum. Cracoviæ Lazarus Andreas imprimebat 1562 mense Majo in 8vo pag: n. num: 19. Dedic: eid: Bużeński Cracoviæ ex Soceri Joannis Antonini piæ memoriæ olim Regis Sigismundi I et Sigismundi Augusti medici, ædibus 4 Maji 1562 Mówi tu do Bużeńskiego: *ut præcipue animum meum erga te, deinde erga fructuosissimas inclyti hujus Regni salinas, quarum beneficio plurimi litterarum studiosi, quotidie fruuntur intelligeres tibi dedicare institui &c.* oraz wspomina z zaletą Podzupka Jana Piaskowskiego i Pisarza Zupnego *Adamum Schadkoviensem.* Wszystkich trzech chwali i Adam Schröter w osobnych do nich wierszach, przy opisaniu Salin Wielickich r. 1565: Ob: u

Mitzlera

Mitzlera *Coll. Magn. Script: Hist: Polonæ* T. I pag: 776. 796. 797. Zamyka się dziełko Sznebergera krotką Tabellą rozmaitych gatunków Soli. Ta edycya przedrukowana została w Zbiorze kilku iego dziełek w Frankforcie r. 1581. pag. 159—179.

3.

De bona militum valetudine conservanda liber ex veteribus rerum bellicaram historiis, excellentissimorumque medicorum libris erutus, et secundum sex rerum, ut medici vocant, non naturalium ordinem conscriptus, ac Optimo Principi Divo Sigismundo Augusto Serenissimo ac Potentissimo Poloniæ Regi &c. per Antonium Schnebergerum Tigurinum medicum physicum dicatus.

Χαρις βαιοῖσιν ὅτη δει συβραχει τα χαριν

Cracoviæ Lazarus Andreas Anno 1564. *imprimebat in 8vo* plagulæ 100. semel numeratæ. *Dedicatio ad Sigismundum Augustum Poloniæ Regem Cracovia* 22 *Martii* 1564. *ex ædibus Joannis Antonini Soceri sui cum Epigrammate. Joannis Gregorii Macri Hungari in hunc librum* Ad calcem Stemma Schnebergeri, *ac in illud ejusdem Macri carmen.* — Z dedykacyi uczem się, że byli w ten czas lekarzami Zygmunta Augusta, Woyciech i Piotr z Poznania.

4.

De Aëre, pertinentibusque ad ipsum; II de Militum cibis; III de Potu Militum: IV de Militum exercitiis et laboribus: V. de Somno et Vigilia; VI. de Inanitione, pauca quædam circa curam valetudinis militum observanda; VII. de Animi perturbationibus.

5.

5.

„ Gdy J. K. Mci, (mowi tak Szneberger przy dziełku o zachowaniu zdrowia od zarazy morowey,) ze wszystkiey Korony Pol„ skiey na Woynę Moskiewską skrycie poda„ tki dawano, ia też czuiąc się bydź powin„ nym do tego, i chcąc nayniższe me usługi „ w łaskę J. K. Mci. Miłościwego Pana mego „ zalecić, i iedną pracą ludu Rycerskiemu nie„ iaki pożytek sprawić, miasto innego poda„ tku napisałem książkę o Zachowaniu Zdro„ wia ludu Rycerskiego, którąm J. K. Mości „ przypisał. „ —

6.

Właściwe o tem Szńebergera wyrazy są, iż: *ab aliquot annis medicinam in Polonia exercens, diligenti præparatione, varias rerum bellicaram historias, cum otium ab artis medicinæ operibus esset, legendo, adhibita; de Sanitate militum conservanda; de Summorum medicorum consilio et arte hunc librum conscripsit. .... haud exiguo tempore, nec parvo labore.... captataque occasione edit.* Na końcu obiecuie *inchoatum Medicamentorum Euporiston adversus omnis generis internos morbos, locupletissimum et utilissimum absolvere et perficere.*

7.

Catalogum Alphabeticum, iak przydaie Haller Biblioth: Botan: T: II pag: 139. *ad morem veterum.* Takie i wszystkie Sznebergera. Sposob pisania lexikograficzny, szykuiąc według słow i przezwisk łożne wiadomości, naywię-

cey

cey przy wyczerpowaniu rozmaitych książek, gdy ogołu całey nauki nie obeymowano, alboli też urywkowych znaiomości nie dosyć do zwięzywania ich w ciągłą osnowę gromadzono, czy przetrawiano, rozszerzył się. Dioskorydes naganiał go w przedmowie do 1szey księgi materyi medyczney; z tem wszystkiem i Galenus, i Pamphilus Alexandryiski, Grammatyk II wieku ery Chrześciańskiey, użyli go do wyliczania Roślin; poźniey samo Dioskorydesa dzieło podobnie popłatane zostało. W tym kształcie wystawia ie przepyszne rękopismo, ktore Cesarską Bibliotekę nie iuż zaleca, ale ledwoby nie można powiedzieć, że zdobi: ani wątpią, iż Juliana Anixina ze krwi wschodnich Cesarzow, na początku panowania Justyniana W. zmarła, każąc go przepisować, sama ten porządek zaleciła. Podobnych, co do podziału, rękopismów Dioskorydesa przerzeczona Biblioteka ma ieszcze dwa. Ob: Lambecyusza *Comment: de palat: Vindob: Biblioth:* drugiego wydania Lib: II pag: 257; w Krolewskiey Paryskiey według iey katalogu II nro 2184. ieden znaydował się. W XII i XIII. wieku iuż hurmem rzucono się w takowym układzie zbiory czynić, osobliwie też lekarskie, iakie są Plateryusza *de Simplici Medicina* (Haller Biblioth: Med: T: I pag: 432); Szymona de Cordo *Clavis Sanitatis* (idem pag: 439); Macieia Sylwatyka *Pandectæ Medicinales* (id: pag: 444.) i inne w teyże Bibliotece Hallera snadne do wyszukania. Nawet Gesner ledwo nie całe życie, i to w nayważnieyszych swoich dziełach, tego wzoru się trzymał, albowiem oprócz wydanych w nim: katalogu *Plantarum Latine, Græce, Germanice et Gallice Tiguri* 1542; — *enumera-*

merationis Medicamentorum purgantium, vomitoriorum et alvum bonam facientium, Tiguri. 1546 in 4to &c; zachował go w Historyi zwierząt, ptastwa, ryb, tylko tyle zwężaiąc, że pod głowne przezwisko podkładał i pobratymcze, *np:* pod *Wol* Bawoła, Tura, Żubra &c. a gdy mu przyganiano, że raczey na grammatyczny, iak ten zwano, niżeli filozoficzny Arystotelesa kroy dzieła swoie wystrychał, odpowiedał, iż nie wielu było Filozofow doskonałych, więcey poczynaiących, czy Grammatykow, ani nie każdemu do ogromnego dzieła wciąż czytania czasu wystarczało; i iaki taki będzie rad, podług swoiey potrzeby i ciekawości w niepokrępowaney materyi przebierać: sam też, gdy nie wiele będzie w tym gmerał, co iuż zgromadził, coraz więcey przyrobi. Obszernie go broni i iego układ Simler w Życiu iego r: 10—13. wszakże nic rostropnieyszego powiedzieć w tey mierze nie można nad uwagę, którą sam czyni w przedmowie *ad Aquatilia*, że porządkowe dzieła powinny się łożnym zbiorem wiadomości przygotowywać: a one zawieraiąc iuż sam wybor i treść wiadomości, będą krotsze, tym też doskonalsze im dostatecznieyszy zapas na tucznieyszą miazgę zbiią. Tuszył sobie wreszcie, że to kiedyś albo ktoś, albo i on sam wykona. Zaiste, iak i Haller uważa, skrzętnem zastanawianiem nad przedmiotami przyrodzenia, zgadywał związek między niemi: owszem i samych roślin między sobą powinowactwo czyli gatunki, rodzaie i porządki spostrzegał. *Sexus quidem differrentias in omnibus ferme reperiri animadvertit; ex flore, folio, radice, sapore, odore, facultatibus, præcipue vero et maxime ex seminis similitudine et fructus (cognationis)*

gnationis) conjecturam faciens, mówi Kasper Wolf in Pollic: edit: Gesn: Stirp: Hist: pag: 4=. Wzgardził owym słownikowym czyli Grammatycznym trybem iako prostym i spowszedniałym, dopiero w ostatnim niemal kwartale życia, kiedy Traktat *de Natura Rerum Fossilium* (Ob: Przyp: 21 i 23.) Jędrzejowi Szadkowskiemu przypisywał. *Nolui ordinem alphabeticum utpote nimis vulgatum et trivialem.* Obrał zaś nowy układ, do powierzchownych kształtów, zaczynaiąc od nayiednostaynieyszych, stosowany.

8.

Catalogus Medicamentorum simplicium, sive Euporiston Pestilentiæ veneno adversantium, et quomodo iis utendum sit, brevis institutio auctore Antonio Schnebergero medico Tigurino. Excudebat Jacobus Gesnerus. Dedic: DD. Alberto Marchioni Brandeburgensi, Prussiæ Duci. Datum Cracoviæ 12 *Februarii* 1561. *str*: 58. Edycya ta, ktorą katalog Bibliothecæ Ravenianæ nro. 5730 kładzie pod r. 1561, chociaż zdaie się tak bydź zrobiona, iżby mogła się lózem przedawać, atoli pospolicie łączy się z następuiącem dziełem: *Cassii Jatrosophistæ Naturales et Medicinales Quæstiones LXXXXVI. circa hominis naturam et morbos aliquos Conrado Gesnero medico Tigurino interprete nunc primum editæ. Eædem Græcæ longe, quam antehac castigatiores cum scholiis quibusdam. His accedit Catalogus Medicamentorum simplicium et parabilium, quæ pestilentiæ veneno adversantur, quorum et veteres et recentiores clarissimi quique scriptores meminerunt, longe accuratissimus, cum brevi iisdem utendi institutione; qua-*

lis

lis hactenus a nemine alio conscriptus est, auctore Antonio Schnebergero Tigurino. Dedic: per Conradum Gesnerum Joanni Chentmanno medico Torgæ. Tiguri Helvetiorum XV Januarii 1562 pag: 72 in 8vo. Katalogu Sznebergera oprócz tey, wyszły dwie edycye, iedna r. 1605 w Franckerze: druga 1616 w Leowardzie z przydatkami przez Henryka a Brie in 8vo. Ob. Hallera Biblioth: Medic: Pract: Bernæ 1777 in 4to T: II pag: 139.

9.

Książki o Zachowaniu Zdrowia Człowieczego od zarazy morowego powietrza Doktora Antoniego Schnebergera, z łacińskiego na Polski ięzyk teraz nowo przez Jana Antoniusza przełożone, cum gratia et privilegio S. R. M. w Krakowie u Mateusza Siebeneychera r. 1569. Dedykacyi kart 6. dziełka 100 in 8vo. Znayduie się w Bibliotece Akademii Lwowskiey.

10.

Antonii Schnebergeri Tigurini Helvetii Medici physici gemma Amethystus sive Carbunculus Aethyops, Illustri ac Magnifico D. Joanni Chrystophoro Tarnovio Castellano Woinicensi, Capit: Sendomir: dicatus. Omne niminum naturæ inimicum. Cracoviæ Mathias Vierzbieta mense Junio, Anni 1565 *imprimebat* in 8vo 29 kart nieliczbionych po stronach. Dedykacya *Cracoviæ* 17 *mensis Junii* 1565. Jak miał we zwyczaiu, ofiaruiąc swoie dzieła wielkim Panom, ich też Archiatrom przykadzać, tak i tu chwali Stanislaum Rosarium. Ten to sam bez wątpienia Doktor Stanisław Rożanka, wymienio-

ny

ny od Woyciecha Węgierskiego w *Kronice Zboru Krakowskiego*, że w r. 1565 na tenże dał Złp. 15; tudzież na podpisie *Consensus Sandomiriensis* r. 1570 iako Rayca Krakowski, w Historyi ejusdem Consensus przez Jabłońskiego pag. 194, i u Parrockiego o Herb. pag: 703. między Raycami Krakowskiemi, że umieraiąc zostawił córkom maiątku 150 o. złotych. O Frankfortskiem przedrukowaniu tegoż dzieła będzie niżey.

11.

Medicamentorum facile parabilium adversus omnis generis Articulorum dolores enumeratio ab Antonio Sneebergero Tigurino Helvetio conscripta, ac amplissimo viro DD. Petro Posnaniensi, Divi Sigismundi Augusti Sarmatiæ sapientissimi et augustissimi Regis protophysico &c. DDD. Alios ejusdem auctoris libellos adjunctos sequens pagina indicabit. Item *Joannis Fernelii Ammiani consilium pro epileptico scriptum. Francofurti apud Andream Wechelum* 1581. *in 8vo Dedic: ut sup: Cracoviæ ex ædibus meis* 1579 *d:* 8. *Aug:* Poniżey przedmowa do czytelnika. Ten tytuł wyiął się z edycyi Frankfortskiey, gdzie dzieło ciągnie się do k: 159. Kończą go wiersze Makra i Hieronima Mazzy Wineta *in libros de Podagra, Peste et Rabido cane.*

12.

Liberalissime in medicum, mówi Schneberger do Poznańczyka, *qui ægris egentibus medeatur, et in medicinas, quibus forte opus habituri sint, aliquot aureorum millia ex propriis pecuniis*

pecuniis erogasti, atque ut hæc liberalitas tua stabilis et perpetua sit providisti; cum amplissimas ædes emisti, easque Excellenti Domino Martino Foxio medicinæ in clarissima; eruditissimaque Cracoviensi Academia Professori doctissimo, affinique mihi charissimo habitandas commisisti; et in posterum medicis, qui ex majorum Academiæ voluntate ipsi succedent, utendas fundasti: alias vero pecunias certis hominibus; qui in singulos annos tolerabilem centum pro medicamentis emendis solvant; dedisti.

13.

Antonii Sneebergeri Patricii Tigurini Helvetii medici Physici Nuptialium Narrationum prima. Craco: in Officina Stanislai Scharffenbergii, 1579 *in 4to* ark: 4. z wierszem Joannis Gregorii Macri na pochwałę dziełka.

Hoc amator uxoris; Nuptias regat libro.

14.

Tytuł głownie ściągaiący się do Traktatu o Pedogrze wypisał się pod liczbą 11. Następuią przyłączone; od strony 159 *de Multiplici Salis usu*, od str: 189 *Gemma Amethystus sive Carbunculus Aethyops*, z Dedykacyą Piotrowi Bużeńskiemu Staroście Brzezińskiemu i Dobczyckiemu, *Cracoviæ ex ædibus meis* 12 *Augusti* 1579, zamiast będącey w pierwszey edycyi Ob: nro. 10. — Jan Krzysztof Tarnowski podług Niesieckiego w Kor: T: I pag 329 umarł iuż był r. 1567 — Od str: 229 *Narratio nuptialis prima*; od str: 251; *Joannis Fernelii Ambiani Consilium pro epileptico scriptum cum Præfat: Schnebergeri ad Medicinæ studiosos*

Cracov:

Cracov: ex ædibus meis 15 Novemb: 1579. Całey edycyi stron 270.

15.

Memini me ante annos aliquot, cum librum de bona militum valetudine conservanda edidissem, in epistola ad Divum, nulloque tempore satis laudandum Regem Sigismundum Augustum, medicamentorum facile parabilium adversus omnis generis internos morbos locupletissimum et utilissimum thesaurum promisisse: cui promissioni hactenus, a me partim propter occupationes medicas; frequentesque ad exteros ex Polonia evocationes, partim propter adversam mei filiolique valetudinem hucusque haud satisfeci. Sed ne quis existimaret, me promissi mei oblitum esse, superiori tempore medicamenta vinolenta, amethysta, acræpala &c. quod ea minime simpliciter exponenda judicarem, dialogo descripta in publicum misi: nunc vero medicamenta euporista ad res venereas spectantia. W przedmowie ad Nuptialem Narrat: primam. Z ostatnich wyrazów wnosi się, iż on za zadatek na owe dzieło ogólne, liczył swoie poiedyncze Katalogi lekarstw przeciwko szczególnym chorobom.

16.

"Przyrodzone umieiętności (słowa Einhorna) zaczęły się w Niemczech XVI wieku, otrzymuiąc od razu świetne i pomyślne powodzenie. Przed r. 1555 zgromadził sławny Metalurgik Agrikola pierwszy, przed r. 1565 Konrad Gesner niemal z powszechney wszystkich kraiów składki, znakomity swoim dostatkiem, zbior okręgu ziemskiego płodów. Abraham Ortelius zwiedziw-

zwiedziwszy Niemcy, Anglią, Szkocyą i po trzy kroć Włochy, sprowadził do Antwerpii r. 1598 skarb wszelakiego gatunku osobliwości, który nęcąc ciekawość, iednał mu obszerną sławę. Eurycy Kodrus pierwszy prywatny Botaniczny Ogrod założył w Marburgu, za którego owoc można uważać wydany przez niego w r. 1535 Botanologicon. Ow wieku zaszczyt, nieporownany Konrad Gesner, poszedł i za tym przykładem, acz skąpy maiątek nie pozwalał mu wielkich na to nakładów łożyć. Przypadło na rękę uczonym, obracaiącym do rzeczy przyrodzonych uwagę, że właśnie pod tęż porę doskonaliła się w ich oyczyznie sztuka rzezania na drzewie. Otto Brunenfels kazał do swoiego zielnika r. 1532 rośliny z samey natury wzorować, i te przenosić na drzewiane ryciny. Hieronim Bock czyli Tragus, wydał swoy w r. 1554, z wyrobionemi przez Dawida Kantela; wcześniey r. 1542 - 1543 Leonard Fuchs także Zielnik, i nadto Dzieie krzewiow z wybornemi sławnego Wita Konrada Speckela. Jan Kentmann pisał o rzeczach kopalnych przed r. 1568. Kaspar Schwenkfeld koło r. 1600-1603 całą Sląską naturalną Historyą swoiem dziełem obiął. Naśladowanie go, spłodziło poźnieysze Flory i Fauny; wszakże iuż od pół wieku (od r. 1542), Konrad Gesner nosił chlubny oyca wszystkich przyrodzonych umieiętności tytuł. Ogarnąwszy wiadomością ogół dawney i nowey Literatury, osobliwie też do medycyny i Historyi naturalney ściągaiący się, tym naukom nayszczegolnieyszą poświęcił gorliwość, ani kłopoty ani głod, nawet ani sił krewkość nie studziła go w niey, nie wstrzymywa- usilności o ich wydoskonalenie: prze-

łamał

łamał lody: odkrył wszystkie trzy przyrodzenia Krolestwa, i zaniosł do grobu zaletę znakomitego ich dzieiow pisarza. Aleć nie w tych tylko umieiętnościach był biegłym: ciężko o iaką, w któreyby się sławą nie uwieńczył. „ *Einhorn Gesch: der Literat: T: III pag:* 304. — Haller w zwięzłości, dokładniey wyszczegolnił zasługi botaniczne i lekarskie Gesnera, i w tak czułym obrazie iego do nich przywiązanie, oraz troskliwość o ich rozszerzenie, że nie mało zbudowania z nauką i pociechą odniesie, kto zechce to mieysce przeczytać. *Biblioth: Botán: T: I* pag: 283—287.

17.

Marcin z Urzędowa fukaiąc na przekupki zioł, częściey obwinia ie o fałsz umyślny, niżeli o nieznaiomość. O Ruskich babach nawet wysoko trzymał: popiera się ich zdaniem, dowodząc ziele Pięćpercyc po naszemu, bydź prawdziwe *Pentapilon* Dioscoridesa: "To mnie tym „ więcey przywodzi, iż Ruskie niewiasty, któ„ re zioła dobrze znaią, albowiem są Grekom „ bliskie, od których się nauczyły, to też u„ kazuią co i w Polscze, bom tego doświad„ czył, że one nie pochybiaią w ziołach. „ *Herbarz pag:* 240.— Krakowskich iuż nie tyle ważył: nie raz ie strofuie, pag: 62. i 86.

18.

Ponieważ Szneberger w przedmowie do Katalogu roślin swoie trudy Botaniczne w Polscze, prawidła do nabycia tey nauki, zgoła wiele do iey u nas początków przytacza, a to dziełko rzadsze iak mowią i od białego kruka,

niktby się skrzywić nie powinien, że wypiszę tu o mało nie całą, cobym miał drobić, na raz zbywaiąc. " *Si quis antea mirabatur, quid esset, quod tanto studio, tantaque diligentia, corporis etiam valetudinem in discrimen offerendo, stirpes inquisiverim: ex hoc tempore miretur potius, si quem studiosum medicinæ rem herbariam negligere, sive etiam contemnere viderit: quam si quem hominum saluti potius, quam sibi conferre cupidum. Nam ut omittam uniuscujusque ætatis judicium, sufficiat autoritas Galeni, qui medicum omnium stirpium, si fieri possit, peritiam habere, consulit: sin minus, plurium saltim, quibus frequenter utimur. Quid enim turpius artifici esse potest, quam suæ artis subiectum et instrumenta ignorare? nec vero quisquam ex libro nauclerus, aut alterius artis artifex evadit, optima enim illa doctrina est quæ viva voce traditur. Quare cui in animo est plantarum peritiam assequi, necesse est eum ab ipso præceptore oculis discere, seque sæpius ad visendas herbas et earum natales conferre: quoniam sensibilium rerum cognitio frequenti inspectione perficitur; cujus rei clarissimum est indicium, quod gemini per omnia similes esse nobis videantur, dissimiles vero iis, qui cum ipsis conversantur. Itaque prima germinatione solo emergentibus, adultis et senescentibus adesse convenit. Nam qui pullulanti (ut Dioscoridis verbis utar) herbæ dundaxat adstiterit, adultam cognoscere non potest, neque qui adultam tantum inspexerit, nuper erumpentem noscet, quadripartitis enim varietatibus anni, ut Plinius scribit, faciem mutant. Præter hæc, qui cognitionem stirpium consequi cupit, similitudinem dissimilitudinemque rerum optime teneat,*

in iis

in iis enim quæ parum distant, deceptio sæpius contingit. Cum vero, ut Galenus tradit, qui de herbis aut omnino de stirpibus scripserunt, sensibilem ipsarum naturam edoceant, quales sint singulæ, si tactu, gustu, olfactu et visu eos examines exponentes: item quam vim habeant, vel intra corpus assumptæ, vel foris applicatæ: haud puto ullum ita stupidum fore, qui auctores rei herbariæ sive τῶν φυτικῶν negligendos abiiciendosque judicet.... Quicumque igitur hac methodo instructus cognitionem stirpium consequi studuerit, nec ille nequaquam oleum et operam perdet: immo potius inde et voluptatem libero homine dignam, et utilitatem medico necessariam percipiet. Sed quoniam non nobis solum nati sumus, naturam ducem sequutus, communes utilitates in medium scribendo docendove afferet. Ego certe, cum hoc tempore non tam mihi placuisset, quam amicorum consilia ac studia voluntatem excitassent specimen studiorum meorum in re herbaria evulgandi deliberavi, qua ratione quam plurimum aliis prodessem: occurrit vero neminem hactenus (pace dixerim) diligenter et cum judicio stirpium nomina Polonica conscripsisse, sed partim pro latinis ineptissima et barbarissima vocabula, quæque apud nullum auctorem legantur, apposuisse; partim neque Polonicas nominationes vulgo notas esse: Quare ego multo copiosiorem catalogum stirpium Latine et Polonice quantum ingenii vires, et temporis brevitas admitteret, conscribere aggressus sum: stirpes in sylvis, collibus, pratis et lacustribus locis: Latina nomina apud quoslibet gravissimos rei herbariæ scriptores: Polonicas vero dictiones ex vetulis, inquirens. Nec vero me pudet anus discipulum fuisse, cum vete-

res medici se brutorum animalium discipulos [illegible], *αλλ' ὁμο σγ ὑσιν ut Aelianus dicit. Præter nomina vero, interdum stirpis alicujus rarioris, vel a nullo herbariorum alioquin descriptæ historiam ex lib: præceptoris ac parentis instar mihi observandissimi D. Gesneri apposui, aliquando ipse conscripsi. Hæc igitur mihi labore et diligenti inquisitione nec non sumptu etiam acquisita, ad communem utilitatem emitto sperans me exterum hominem, hac mea diligentia alicui Polonorum ad diligentiorem, stirpium, quas patria terra fert, indagationem ansam præbuisse: ego enim agnoscens et ingenii mei tenuitatem et minimam lingue Polonicæ cognitionem, opto secundum Agamemnonis Homerici votum, ut existant quamprimum.*

ὅ' τις τῆδε ἀμείνονα μητιν ἐνίσποι
ἠ νεος ἠὲ παλαιος, ἐμοὶ δεκεναστμενον εἴη.

19.

"Żadna część przyrodzenia, (mowi Simler o Gesnerze,) tyle go nie zaymowała, żadney tyle czasu i trudu nie poswięcił, ile znaiomości roślin. Wprawiony przez oyca od młodości, że nie rzekę od dzieciństwa, w nałóg zaprzątania się niemi, naukę tę, wzrosłszy w niey, na całe życie polubił. Bawiąc w Lozannie, po Sabaudzkich Alpach, przeniosłszy się do Bazylei, po brzegach Renu, po polach, po przyległych gorach: z Zurychu, po całey okolicy szukał roślin. Ani na tem przestawał, lecz w tym celu co rok z ieżdżał iaką część Szwaycaryi, tudzież Retyiskie skały pracowicie przeglądał, nawet gdy umyślnie dla poznania płodów morskich do Wenecyi się był wybrał,

wybrał, nieciekawiey, stanąwszy na mieyscu, zatapiał w nich oko, iak przez całą drogę upatrował, ażali się z nowym kwiatem, z nowym krzewiem nie spotka, i iedne iak drugie z równą pilnością kazał przerysowywać. Toż go zatrudniało w pobiegach we Francyi. Nie tylko zaś zastanawiał się nad roślinami od dawnych, Dioskoryda, Teofrasta, Pliniusza, albo od swieższych, Ruellego, Fuxa, Traga opisanemi; lecz samey natury ścisły badacz wszystkie nieznane sobie zbierał, zlecał wzorować, przesądzał do swoiego ogrodka, każdey szczegolności sam dociekał, kosztował ich, nosił ie na czole, ile było sposobów wszystkiemi doświadczał: nie polegał zaś na swoiem iednem zdaniu, chciwie cudzego zasiągał, ani samych uczonych dokładał się, szukał go i u prostaków, u wieśniakow, u samych nawet bab; pytał się ich o przezwiska ziół, tudzież na iakąby chorobę były przydatne, iakich skutków doświadczali, co o nich od swoich oyców i dziadków wiedzieli, albowiem znał to dobrze, że nie rzadko między temi prostakami trafia się niciąkie starodawne od pokolenia do pokolenia przechodzące, a ciągłem doświadczeniem stwierdzaiące się podanie. Zachowywał zaś zawsze śrzodek, że od razu, trybem nadętych mędrków, niczem nie pogardzał, iak się też ślepo oraz i letkomyślnie niczego nie chwytał. Maiąc zioła przed oczyma, pilnie z opisanemi od dawnych, wszakże pierwey ie same między sobą porownywał, przyczem nie raz mu się udało odkryć, że Pliniusz mylnie wyłożył Dioskoryda, a w tym, iako też w Teofraście, obiaśniciele wiele mieysc wypaczyli. Gdy się iego praca i gorliwość około zielniczey nauki po

ki po świecie rozsławiła, obsyłano go z Włoch, z Francyi, Niemiec i aż z Anglii, to nasionami, to swieżemi lub ususzonemi ziołami, tak dalece, że częścią własnem staraniem częścią przez przyiacioł, zgromadził do 500 sztuk od żadnego z dawnych niewyłuszczonych. Zamyślał był ten zbior trzydziestoletniego trudu wydać, czego mu śmierć przeszkodziła. Wszakże i konaiący troskał się ieszcze, żeby na stracie iego publiczność nie szkodowała: przeto Lekarzowi Kasprowi Wolfowi testamentem te zbiory odkazał, ufny, że ich swiatu udzieli; nawet opisał, iaki rozkład i porządek umyślił był w dziele swoiem zachować. Niżeli zachorował, iuż miał wiele przygotowanych rycin. Przemalowywaniu kwiatów pospolicie sam bywał przytomnym, pilnie maiąc oko, ażeby malarz nie tak się na chlubę pędzla przesadzał, iak kształt, pomiar, w liściach żyłki, w kwiatach pręgi, doskonale wyrażał.„ *Simler in Vita Gesneri pag*: 14 15.

20.

Sam Gesner oprócz, że dedykuiąc mu Greckiego Kassyusza iuż to był przyznał, przywodzi *in historia Animalium* pag: 141 wypis z iego listu o Turze; pag: 554 o Rosomaku; pag. 842 o Rennie; toż różne z części zwierząt upominki pag: 4. 146. 482 &c. Przy iedney okazyi pag 4. tak się dla niego wynurza: *Longam et felicem ei in Polonia vitam opto, ut virtus et doctrina ejus merentur.* Inną razą, pag 694, zowie go *magnæ doctrinæ medicus et summus naturæ indagator.* Szneberger odwołuie się, pag: 131 o Pedogrze, na list Gesnera: *Schnebergerus, ut gratum sese ostenderet*

deret erga præceptorem olim suum, in ornanda animalium historia utilis fuit, ut supra vidimus; postea plantas misit Cracovia, ubi titom egit: demum Gesnerum nobili cuidam Polono ita commendavit, ut res raras ad historiam Naturalem præsertim Animalium spectantes largiretur non solum, sed et hoc circiter tempore literas ad ipsum daret, quinque ducatis geminis onustas; quo utique dono eximio tunc, instinctum ad majora sufflare, et nomen honorare voluit. In Gesneri operibus Botanicis, ex editione Casimiri Christophori Schmiedel, vita Gesneri pag: 28. (Norimbergæ 1754 fol:).—Tenże wspomina o przysługiwaniu się Sznebergera Gesnerowi ibid: pag: 12. et pag: XLI. Wyięto jest z listu samego Gesnera do Achilla Gassera pisanego 17 Marca r. 1562. *Accipio alias tuas, quibus cum mittis Schnebergeri mei literas auro onustas, continebant enim quinque ducatos geminos: quibus me donavit nobilis quidam Polonus, cui Schnebergerus me commendavit, ut haberem in Polonia patronum, qui aliquando res raras ad historiam animalium præsertim pertinentes, ad me mitteret: quoniam illustris vir D. Bonerus, qui id antehac fecerat: obiit..... Respondeo Schnebergero, et literas per te curari quamprimum peto.* In Epist. Medicinal. Conr: Gesneri 1577 in 8vo pag 24.

Związek Polaków z Gesnerem zaczął się od Lismanina, który od Zygmunta Augusta, pod pozorem kupna książek, dla powzięcia wiadomości o nowych zdaniach w wierze za granicę wyprawiony r. 1553, w następującym zlechał się i poznał z Gesnerem w Zurychu. Przy tey okazyi pisał Gesner do Króla. List ten pewnie się mieścił w liczbie owych 30 od głównieyszych różno-

różnowierców, które Lismanin ożeniwszy się, zamiast swoiego powrotu, posłał był do Polski przez Budzińskiego, a Budziński dostawszy ich po śmierci Króla, w swoią Historyą wcielił. Wzywano niemi Polaków do zrzucenia z siebie iarzma Papieskiego. Król odpisał Kalwinowi, Bulingerowi i Gesnerowi, na ręce Budzińskiego. *Lubien: Hist: Reform: Pol. pag.* 41. 42. 56. 58. Może to Lismanin dotuszył Sznebergerowi udać się do Polski, który też, ile znać z przedmowy iego do spisu Roślin, przynaymniey w r. 1554 musiał tam przybydź. Gesner popierał w Polsce stronę Kalwinów przeciwko Antytrynitarzom górę biorącym, iak to wspomina Simler: *Præterea cum superioribus annis gravis controversia de Sacra Trinitate exorta esset, et agitata in Ecclesiis Poloniæ, qua nunc quoque misere lacerantur et vexantur ejus Regni plures Ecclesiæ, haberet autem amicos ex illo Regno doctos et nobiles viros, sæpe illis suam sententiam coram exposuit, et descendentibus scriptam dedit, ac eos ad constantem veræ doctrinæ professionem cohortatus est; atque gravissimis rationibus et scripturarum firmis testimoniis Antitrinitariorum errores damnavit.* pag: 16. — Gdy Bernardyna Ochina, za wydanie przez niego 30 Dyalogów, z Zurychu wygnano; Gesner nie mało się troskał, żeby go nieszczęście do Polski nie zaniosło. Pisze tak do Jana Kratona lekarza Cesarskiego pod 8 Stycznia r. 1564: *Quonam autem proficiscatur, nescimus. Ego miseræ Poloniæ metuo, in quod velut asylum video multos heteroclitos confluere.* Ut sup: pag: 16. — W drugim liście do Doktora Grassera teyże samey daty nawet i twierdzi, że się w tamtę stronę powałęsa, oraz dalszych o nim doniesień żąda. pag: vers: 32.

21.

Kładzie się tytuł dziełka z początkiem przedmowy do Szadkowskiego: *Conradi Gesneri de Rerum Fossilium lapidum et gemmarum maxime, figuris et similitudinibus Liber: non solum medicis, sed omnibus rerum naturæ ac philologiæ studiosis, utilis et jucundus futurus. Cum gratia et privilegio S. Cæs: Maiestatis ad annos VII. Tiguri* 1565. Zawiera kart po iedney stronie liczbionych 169. — *Nobili viro D. Andreæ Schadkovio, Salinarum Cracoviensium Notario, patriæ decori &c. Raræ et singulares tuæ virtutes, vir nobilissime et patrone observande, maxime vero pietatis sincerioris fervens studium, et doctrina inter tui ordinis viros excellens, ut iam pridem te suspiciendum, colendumque mihi deligerem, facile induxerunt. Postquam vero te quoque amore ac benevolentia me dignari hominem tibi de facie ignotum, lucubrationibus forte meis qualibuscumque delectatum ex Antonii Schnebergeri, (civis ac discipuli quondam mei charissimi, nunc in clarissima Regni vestri urbe Cracovia doctissimi celeberrimique medici) literis intellexi: et beneficentiæ insuper tuæ fructum aliquem percepi: quo pacto animum observantissimum simul, amantissimumque tui non ingratum tibi meum declararem (quod facere, ut par erat, cupiebam) dubitavi aliquandiu. Nunc vero tandem edituro mihi hunc de lapidibus ac gemmis libellum, dum pro more patronum ei quæro, tu omnium primus in mentem mihi venisti, tum prædictas ob causas: tum quod inter alias virtutes, quibus patriam ornas, summa vitæ modestia, et benigna erga omnes probos ac literarum studiosos, præsertim humanitas in te elucescunt.* Mowiło się o tym

Szad-

S. adkowskim. Z wyrazów Gesnera odkrywa się, że był reformowanego wyznania. Należy to dziełko do zbioru pism różnych rąk, *de omni Rerum Fossilium genere, gemmis, lapidibus, et hujusmodi, libri aliquot, plerique nunc primum editi, opera Conradi Gesneri. Tiguri.* u Jakobą Gesnera in 8*vo*.

22.

Był Jan Boner, Kasztelan nayprzod Oświecimski potym Biecki i wielkorządca Krakowski, zmarły r 1562. iak sam wyraża Gesner in *Hist. Animal: edit: Francof.* 1520 pag: 4, w publicznych sprawach doświadczony, nie mniey w rzeczach przyrodzonych biegłym: *Non politicæ administrationis tantum, sed variarum naturalium rerum peritus.* Szkoda że całych iego listów nie przytoczył, albowiem mielibyśmy historyą rzadszych kraiowych zwierząt przez iednego z tak znakomitych rodaków wystawioną. Przywodzi on list iego do siebie r. 1561 pisany, pag: 3, często zaś wiadomości od niego wspomina, które niewiedzieć, czy w tym samym, czyli i w innych wielu mieściły się. Z różnych tych odwoływań się na Bonera tyle się zawięzuie, że dla Gesnera zebrał szczególności o Łosiu (pag: 3—4); o Zubrze (pag: 129); o Suhaku (pag: 361); o Kunie (pag: 766); o Niedźwiedziu (pag: 942); Może zaś na wielu mieyscach nie wymienia go. Między powyższemi mamy i własny przypis Bonera do listu Sznebergerowego, gdzie mu domysł, iakoby Tur nazywał się był u niektórych Wołem Pirrusowym, czyli Lukańskim, wcale prostą uwagą zbiia, że Krol Epiru nie woły, ale wielbłądy ziawił w Lukanii w woynie

swoiey

swoiey przeciw Rzymianom. Turom przyczytywa raczey przezwisko wołów Mazowieckich, padaiąc na myśl, że mogły bydź płodem czy Zubrów, czyli też i domowych wołów, iakim przypadkiem kiedyś w puszczach zdziczałych, które rozmnożyły się na stadko, lecz nie rozeszły się daley, bo ich potym strzelcy na to postanowieni, dla zachowania łowom Krolewskim pilnowali. Z okazyi ich gęstey, i przy leśney swobodzie wesołey miny, i o człowieku z takąż, zwykło się przysłowiem mawiać: *Chodzi iako Tur.* Niewiem zaś, iakby wytłomaczyć, co przy tym wnosi Boner, że i samym zwierzom z pomienionego powodu nazwisko Tura nadane zostało. Szneberger często wspomina znaczny zbior rzadkości ze zwierząt u Bonera; miał w nim takie upodobanie, że nierad się pozbawiał tych, których brakowało mu zapasu. Gdy posłał był z zabitego przez siebie w Wilnie Łosia rogi Gesnerowi; golenia, choć ich ten z duszy pragnął, sobie zachował.

Nie zważałem, żeby Gesner po owey Floryana Suszligi pag. 554: wzmiance: *Nobilitate, doctrina, et omnis generis virtute vir insignis Florianus Suszliga Rolicz a Varsavia Polonus*, gdzie, podług iego doniesienia, wyraża, że Tur *invenitur in una solum parte Regni Poloniæ in Ducatu Mazoviæ inter Osecke, et Garwolin*, tegoż Suszligę powtore przywiodł; ale gdy go na początku w spisie tych, co mu wiadomości dodawali, kładzie, nie wątpliwa, iż z iego nieraz korzystał. Nie mianuie innych Polaków, lecz wyświadcza się różnemi. Listowne iego znoszenia się w celu nauk przyrodzonych gęsto w północ zachodziły. *Commercium literarum amplissimum ob eam rem frequentavit, tam in terris*

ris patriis, quam in diversis Germaniæ, Angliæ, Galliæ et Jtaliæ locis, quin et eruditos Hispaniæ, Daniæ, et Regnorum septentrionalium invitavit, ut observationes suas conferrent. Schmiedel ut sup: pag. 12. Swiadczy też i Simler w życiu iego, że w Polsczie miał wielką liczbę przyiacioł: *Habuit amicos e Regno Poloniæ doctos et nobiles viros*, pag: 16. *Quam plurimos habuit arctissima sibi amicitia conjunctos, non tantum Germanos sed Anglos quoque, et Gallos et Jtalos et Polonos.* pag. 17. —Sięgał on aż Gdańską, gdzie, iak znać z iednego listu do Gassera r. 1563. troskliwy był, ażeby iego odezwy dochodziły, albowiem tameczny Doktor, obiecawszy mu Rennowe rogi, opoźnienie na niesposobność odesłania składał. *In Epist. Medic. Lib. I pag.* 13. Przytacza sam Woyciecha Moszczeńskiego (*egregiæ doctrinæ juvenis*), z którego ust słyszał, iakoby kozy iednorogie przebywały na gorach Karpackich, i tenże ie z tamteyszych łowow przywożone do Krakowa, widywał. *Hist: Anim:* pag. 699; toż, że ieden Polak, gdy mu malowania zwierząt pokazywał, przypisał figurze *Furonis*, przezwisko *Nowogrodek*; male, opinor, przydaie; drugi *Mustellæ Albæ*, *Łasica*, (Pierwszą Kluk zowie *samica Krolikowa*; drugą Snieżyca); inny wyliczył mu cztery gatunki Łasic w Polscze (pag. 442, 445.) Jakiegoś też Litwina wypytywał się o Rosomaku (pag. 554). Dom iego ledwo nie był domem przeieżdzaiących Polaków. W iednym liście d. 5 Marca r. 1564. wyraża, że aczkolwiek za prawo sobie był położył nikomu obcemu mieszkania i stołu w domu swoim nie dawać, iednak odmowić tego nie mogł przeieżdzaiącemu Janowi Ostrorogowi z dwoma swoiemi współziomkami. *In Epist: Med:*

Med: pag. 16. O wspieraniu siebie przez Polaków w zakładaniu Botanicznego Ogrodu, w ten sposob w liście d. 18 Marca r. 1560 pisze do Obrechta lekarza Strasburgskiego: *Hortum novum et amplum hoc anno struxi, exemplo tuo impulsus, laudabili, opinor, æmulatione, ut multitudine et raritate stirpium tecum contendam, sed metuo, ne vincar, quoniam cœlum nostrum nobis minus propitium est, et occupationes variæ, uxoris valetudo, et alia quædam me impedieunt. Enitar tamen, quoad potero, tum alias, quoniam in rerum naturæ cognitione delicias meas ponere soleo, tum ut accuratius institutum Historiæ Stirpium volumen olim (Deo favente) perficiam. Ad eam rem labores, et sumptus subinde magnos sustineo. Amici Galli, Itali, Angli, Germani, Poloni non pauci me adjuvant liberaliter et candide.* Epist. Medic. pag. 115. — Nie tylko zaś w Historyi Zwierząt, ale też w Ptaków i Ryb, wszędzie, iak Polskie płody opisywał, tak nazwiska ich takież dokładał. Że i w wielkiem swoiem dziele Botanicznem, nad którem od 20 lat pracował, i do którego poczynił iuż był przygotowania, kiedy go śmierć zaskoczyła, miał podobny zamiar, Doktor Krzysztof Wolf dziedzic Testamentowy iego rękopismow *in Pollicitatione de edendo opere Botan. Gesneri*, przy życiu iego przez Joziasza Simlera, w Zurych 1566. in 4*to*. pag. 46. zaświadcza. Nie było to potym uiszczone, ponieważ, co Kazimierz Krzysztof Schmiedel Erfurtski Professor wydał w Norymberdze r. 1754, pod tytułem: *Opera Botanica Gesneri* in fol. max., są to szczegolnie okruchy zapasow tego uczonego męża, które po rozmaitem błąkaniu się, nakoniec dostały

się

się były do Krzysztofa Jakuba Treswiego, Archiatra Onoltzbachskiego. Obaczyć ich Historyą na czele tey edycyi.

23.

Forsan aliquando absoluta Stirpium historia, in quam nunc totus incumbo; idem hoc argumentum altero libro, quem polliceor, addito, si divina faverint, amplius excolam: in quo de Sale etiam pluribus agam, quod tibi eo jucundius futurum spero; quoniam Cracoviensium Salinarum, per omnem Europam celeberrimarum Serenissimus Rex, ut eximiæ virtutes tuæ, probitas et fides inprimis merebantur, Notarium te constituet. Tiguri 1565 *quinto Calendas Augusti.* Umarł Gesner, tegoż roku d. 13 Grudnia.

24.

Herbarza Falimierzowego nie znam, tylko z przytoczenia JP. Bentkowskiego, według exemplarza pozbawionego tytułu, i szczegolnie na daną sobie sprawę o nim. To dzieło, które sam Falimierz w przedmowie do Jana Grabi z Tęczyna Wojewody Podolskiego, Starosty Chełmińskiego, datowaney r. 1534, przyznaie bydź tłomaczeniem z łacińskiego, i wyraża że go wydaie na świat za naleganiem dobrego swego przyiaciela H. S., iak ia się domniemywam samego Hieronima Spiczyńskiego, składaią. " *Tabula Generalis de Herbis.* — *Index infirmitatum.* — „Opis rożnego rodzaiu roślin z wyobrażeniem „ich rycin na drzewie. — Wykład o rzeczach „żywych ku lekarstwam służących, naprzod o „zwierzętach, o ptaczech i o rybach (przy opi„sie każdego zwierzęcia iest przyłączony wize-

runek

„ runek rznięty na drzewie.—O kamieniach „ drogich.—Nauka o poznawaniu uryny.—Tra- „ ktat o rodzeniu człowieczym, iako a ktoremi „ obyczaiami płód z żywota matek swoich wy- „ chodzi na świat.—Jako poznać przemienności „ powietrza według aspektow.--Traktat to iest „ nauka puszczania krwie.—Nauka o biankach, „ na ktorym mieszczu postawione kczemu słu- „ żą.—Nauka barwierska—Na ostatniey karcie „ znayduie się drukarza zalecenie.„ Ob. *Hist. Literat. Polsk.* T. II pag. 391. 392.

Gdy JP. Bentkowski nie miał sposobności widzieć pierwszey edycyi Herbarza Spiczyńskiego, wypada go zastąpić. Tytuł iey, między ozdobami nibyto bramę zwycięską u góry z orłem, u dołu z herbem Krakowa, wyobrażaiącemi, taki się czyta. *O ziołach tutecznych i zamorskich i mocy ich, a kthemu księgi lekarskie wedle reiestru niżey nowo wypisanego wszem wielmi użyteczne. Cracoviæ apud Hæredes Marci Scharfenberger Civis ac Bibliopolæ Cracoviensis. Anno* 1556. Na odwrocie połarkusza znayduie się *Reiestr Tytułów kxiąg głownych, w tym wssystkim ciele ninieyszych kxiąg lekarskich, uczyniony — O Ziołach i mocy ich List* 1; *O oleyków przyprawianiu List* 109. *O zwierzętach List* 135; *O rybach List* 154; *O rodzeniu dziatek List* 173; *O nauce gwiazdetzney* (a) *List* 194; *O rządzeniu tzasu powieitrza morowego List* 210; O *nauce Barwierskiey List* 237; *O paleniu wodek List* 98; *O rzetzach zamorskich List* 110; *O ptacech List* 146; *O kamieniach drogich List* 164; *O pusstzaniu krwie i stawianiu*

(a) Wciąż kładzie tz: za ca

stawianiu baniek List 190; *O urynie, o pulsie, i inssych znamionach List* 202; *O lekarstwach doświadssonych List* 216; *O mierze Aptekarskiey List* 241; Następuią daley Przédmowa; *Reiestr* (z odsyłaniem podług szczególnych przedmiotów do przyzwoitych kart) *o ziołach* z Polskiego na łacińskie podług liter zaczynaiąc od B — Zwierząt. *o Ptacech — o Rybach — o Kamienioch drogich — Reiestr na wszelkie niemoczy, ktore lekarstwem tych zioł bywaią uzdrowiony, ktory dla łacznego nalezienia iakieykolwiek niemoczy iest położon, á on rychło ukaże lekarstwa przeciw niemoczam rozmáitym. — Reiestr na rozmaite niemoczy, a tho począwszy od natury Ryb aż przez wszystko ciało ninieyszych kxiąg lekarskich, przedtym nigdy nie bywały* (może się to ściągać do ksiag Falimierza) *krotko a z pilnością wypisany* &c. *Reiestra do Traktatu o rodzeniu człowieczym — o pusztzaniu krwie — o stawianiu baniek — o przyrodzeniu znamion niebieskich — Planet — części roku — miesięcy — o nauce Barwierskiey — mierze aptekarskiey* &c. — *osobliwszy Reiestr o naturze i mocy kamienia drogiego* &c. Przedmowa zabiera połarkusza, Reiestra arkuszow 7. *Poczynaią się kxięgi, ktore mogą być wezwany Ogrod zdrowia* &c. To na pierwszym liście: dalsze maią liczby po iedney stronie aż do ostatniego 247. Na odwrocie położył Spiczyński nieiakąś odezwę. "Polskiemu narodowi Hieronim „Spyczyński R. C. wiele dobrego. Juvenalis za„czny składacz, czasu onego ludzkie sthany „i obyczaie ich szaczuiąc, Narod Polski w swich „wierszoch wysoce wychwalał. Neque Sarma„ta (powiada) neque Thrax, qui sumpsit pen„nas, mediis sed natus Athenis.„ etc. — Daley

Spiczyński

Spiczyński wynosi sławę narodu Polskiego, zachęca czytać o iego dawnych sprawach Kronikę Wapowskiego, obiecuie i sam w tey mierze coś wydać: "*O rządzie, sprawiedliwości narodu tego, byłoby wiele pisać; czo da Bóg w rychle osobliwemi księgami wam opiszemi.*" Tu rozpala się niemal gorączką do przechwalania nad wszelką chlubę ięzyka Polsko-Słowiańskiego, chełpiąc go, iż nim Alexander W. mowił, nawet zdaie się marzyć, że też nim anioł dziewicę Boską pozdrawiał. "Ażaż Hieronim S. nie Sławak był, kacerski młoth, „Kościoła Chrześciańskiego słup i okrasa? Ten „ślachetnie stary i nowy zakon z żydowskiego „na łacinę wyłożył, będąc ktemu, (iako swięty Augustyn o nim pisze) we wszech trzech „ięzykach doskonale uczony, którem też z „obiawienia ducha swiętego w iedney epistole (którąm czedł w starym druku) pisze, „iż Anioł Gabriel zwiastował syna Bożego, „rzekąc: Zdrowaś Marya, łaski pełna &c." Wspomina potym S. Marcina, Stanisława, Jacka, a tak kończy: "Proszę za to i pilnie „upominam, pamiętaymy na przodki nasze, „którzy o sławę swą i potomków swych ni „statków, ni zdrowia swego nie litowali, ięzyk swoy miłowali, wyszszyli, bronili, obcemu ięzykowi nigdy go potłumić nie dopuszczali, strzegąc w tym z pilnością czci swey, „prawa przyrodzonego, i ustawy Pana Boga „wszechmogącego, któremu samemu bądź cześć „i chwała wiekuista." Pierwsza edycya Herbarza tego iest, iak i druga, in folio; zawiera też same ryciny, i nad wyobrażeniami roślin przezwiska ich łacińskie, polskie, niemieckie.

Marcin z Urzędowa na rożnych mieyscach

płazuiąc nie letko iak Falimierza, tak i Spiczyńskiego, to też im wyrzuca, że z dwoch nie nayprzezroczystszych zrodeł wspolnie czerpali. „*Satyrion*, *Triphilon*, *Trifolium:* Koszla„ski, w Polskim Herbarzu wykłada Lisie „ iayka, ale się omylił, bo Lisie iayka iest „ *Orchis*, o ktorymeśmy wisszey Capitulo *Orchis* „ wypisali: wiele się ich też mylą na tym, „ iako Pandectarius i Ortulus Sanitatis, i ich „ zwolennik Stefanek, ktorzy piszą aby Orchis „ było Satyrion, bo rożne Capitulum Dioscorides czyni o Satyrion, a insze de Orchis, „ tak Paulus, takież Galenus.„ *Herb: Marc: z Urzęd:* pag: 276. Podobnież pag: 301. mowi: „Niektorzy też piszą, *Tormentillam* bydź Bistor„ tam, ale Bistorta iest insze ziele od Kurzego „ ziela, iakośmy napisali w Kapitulum Bistor„ ta, w tym omyleniu iest Pandectarius, i „ Autor Ortuli Sanitatis, Stephanek też nie o„ puścił swych Mistrzów.„

Ortus Sanitatis. De herbis et plantis — De animalibus et reptilibus — De piscibus et natatibus — De lapidibus, et in terræ venis nascentibus — De urinis et earum speciebus — Tabula Medicinalis cum directorio generali per omnes Tractatus. in fol: z rycinami. Mam go ieden exemplarz z liczby nie oznaczonych mieyscem ani rokiem: acz nie cały, tym szacowny, że był kiedyś Marcina z Urzędowa, i że ten na nim własną ręką imię swoie i pod wielu roślinami przezwiska ich polskie podpisał. Naypierwsza edycya łacińska z dwusłowym tytułem: *Ortus Sanitatis*, wyszła w Moguncyi 23 Czerwca r. 1491, nakładem Jakoba Maydenbacha in fol: Opisuią ią Würdwein *in Bibliotheca Moguntina, Ulmæ* in 4to 1791. pag: 128. i wielu inn

ych,

nych, na ktorych odwołuie się Panzer *Annal: Typograph:* T: II pag: 132; wszakże znayduie się trzy rożnych wydań bez roku i mieysca. Po niemiecku tenże Ogrod uyrzał swiatło r. 1485 w Moguncyi; 1492 w Lubece. Wreszcie prawie bez końca był przedrukowywany w obydwoch ięzykach: oprócz tego na różne iako to Francuski, Angielski, Hollenderski przekładany. To wszystko wyszczególnia dokładnie Albert Haller w *Bibliot: Botan:* T: I pag: 240—242. Tenże dochodzi, że Herbarze drukowane w Moguncyi r. 1484; w Wicencyi 1491; toż w Wenecyi 1509; tudzież 1523, wszędzie in *4to*, i Ortus Sanitatis, zawiązały się z książki Alberta W. de *Rebus Naturalibus*, mianowicie z tłomaczenia iey na Niemieckie przez M. Konrada von Mayenberg, które w Bibliotece Cesarskiey znayduiące się w Rękopiśmie, wymienia Lambecyusz *Comment:* VI. pag: 711. nro. 203. edycyi drugiey, a wyszło z prasy w Augszpurgu 1478. pod tytułem: *Buch der Natur.* Przeyrzeć Bibliotekę Botan: T: I pag. 222 § 170: pag. 236 § 190; pag: 239 § 196. pag 240 § 197. Placciusz *in Anon:* nro. 1010. pag. 246. na cudzy domysł bez zgruntowania go, napomknął, iakoby Ortus Sanitatis był przełożeniem z Arabskiego Moyżesza Maymonidesa, który umarł r. 1205 siedmdziesiątletni. Kiedy sama owego przedmowa wylicza zrodła, z kąd czerpany, Awicennę, Hipokrata, Wincentego, Serapiona, Plateryusza, Pandektariusza, Pliniusza, Dioskoryda, Jana Meswe, a między temi są poznieysi od wieku Maymonidesa, tedy prawdziwiey Autorem iego iest w połowie XIV wieku żyiący lekarz Auszpurgski i Frankfurt-

ski Jan Kuba. Potym Eucharius Rhodion czyli Roeslin przełatał go na swoy *Krauterbuch von aller Kräuter —, Gestein —, und Metall — Natur, Nuz und Gebrauch*, w Frankfurcie r. 1535: który też pisał *de Partu hominis et Parturientium, atque Infantium morbis.* W połowie XVI wieku nad Zielnikiem Rhodiona pracował znowu Adam Lonicer. Widziemy oto, iak do czasu Gesnera wiła się Botanika u Niemców niemal około iednego pnia. Ważna iest nad tem się zastanowić, gdyż i u nas w owey porze tym samym krążyła tokiem.

Imieniem Pandektaryusza w Ogrodzie Zdrowia, iak i w naszych Zielnikach, znaczy się Mateusz Sylwatykus rodem z Mantuy, nadworny lekarz Roberta Króla Sycylii, kwitnący w XIV wieku, zmarły r. 1340, Autor Słownika lekarskiego, gdzie wyrazy Greckie, Łacińskie, Arabskie do lekarskiey sztuki ściągaiące się, wykłada tak zagmatwano i ciemno, że, iak to i rzeczono o nim, samby ieszcze potrzebował wyiaśnicieli. Dzieło iego, od którego mu nazwisko Pandectarii przywłasczono, *Pandectarum Medicinalium*, pierwszy raz wyszło z pod prasy w Bononii r. 1474. in fol:, w Wenecyi 1475; toż po rożnych mieyscach wielokrotnie. Lugduńska edycya 1478, i poźnieysze, zawieraią przypisy Szymona z Genui, tudzież Dominika Marcina de Sospitella. O Sylwatyku daią wiadomość, Haller ut sup: pag: 226; Du Cange in *Præf. ad Glossarium Latinitatis*; Freund *Histoire de la Medic.* P. III pag. 75; Conring in *Introd. in Art. Med.* pag. 374, z których treść podaie Lexykon uniwersalny Niemiecki Voc. Sylvaticus. Urzędowski, ile pamiętam, raz tylko Mateusza Sylwatyka pod

tem

tem własnem imieniem przywiodł w Herbarzu pag. 184.

Z tych to składow Falimierz i Spiczyński wybrali swoię starzyznę, gdy iuż wreszcie Europy, w Niemczech przez Korda, Fuxa, Gesnera, we Włoszech przez Matyolego, w Botanice nowe swiatło wschodziło. Nasi, maiąc przed sobą owe dawne Herbarze, mozolili się iedynie nad tem, aby zioła w nich wykształtowane z obcych przezwisk przewlec w polskie. Grunt tu był nieomylnie poznać, iaką roślinę owo cudze mianowało, iakie też w polskim do teyże właściwie przypadało; wszakże nie biegli w Botanice, nie domyślni, żeby sami postrzeżenia czynili, nawet nieoswoieni z używaniem kraiowem, brali przezwiska iakie im się w pamięci mignęły, lub w ich poięciu wystawiały, czyli na traf, nie daiąc sobie pracy ściśle ich do przedmiotów przymierzać, i sprawdzać ie podług pospolitey wziętości. Z byle iakiego pozoru tworzyli. Przechlubiania się ich, iż ięzyk swoy i nad dostatek obcych spanoszyli, słusznie wzniecaią podeyrzenie częstego przywłasczania przez nich prawodawczey nad nim samowładności. Dzikie ztąd wszczęło się pomieszanie w wiadomościach Botanicznych: co inszego wystawiał rys, co inszego znaczyło nazwisko, oyczyste nieraz przeciwiło się wzorowemu. Błędy pierwiastkowych pisarzów pogorszyły się i pomnożyły przez tłomaczow: trzeba było pierwey to burzyć, niż co lepszego budować. Szneberger na cięższą padł trudność, niżeli gdyby był pusty plac zastał. Jakże go nie mieć za oyca Botaniki u nas, kiedy nam i owe zdrożności odkrył, i pewnieyszy wskazał spo-

sób

sób osiągania oraz polepszania tey nauki? Niechayby i nie wiele zrobił, niechby i chybił z nieświadomości naszego ięzyka: wydał rys, podług ktorego kraiowy cieśla od niego samego wzywany powinien był iuż lepiey trafiać. Kto ma sposobność bliższego porownania Zielnika Spiczyńskiego z Falimierzowym, niechay sprawdza; tym czasem ia ledwom u siebie nie pewny, że Spiczyńskiego, iest powtorną edycyą Falimierza może nieco przekształconą, nawet rozszerżoną, i inaczey urządzoną, iak też potym Siennik ponowił tamtego. Tak się działo i u Niemców: Hortus Sanitatis, cośmy iuż uważali za Hallerem, wylągłszy się z innego dzieła, krzewił się przy każdem wydaniu.

25.

Agnus, Włoska wierzba, Herbario; *Calendula*, Nogietek, Herbario Miesiączek; *Asperine*, Herbariis Aspergalla, Ostrzyca &c. Znayduie się przy edycyi Emiliusza Makra przez Szymona z Łowicza, (ktora może bydź, iak i twierdzi JX Jundziłł w *Historyi Roślin Litewskich* pag. 40, z roku 1537 od D—Fz.) Nomenklator polsko-łaciński zioł, oprócz ktorego czytać ieszcze nad każdą ich ryciną łacińkie, polskie, niemieckie przezwiska. Od czasu, kiedy Marcin z Urzędowa pisał swoy Herbarz, liczba ich była narosła, atoli wszystkie na hurt, iak z iego wyrazów wnosić, nie wiele wartały. "Nie miano w Krakowie „dopuszczać, aby leda baba przedawała ie„dno doświadczona, aby ludzi nie truła pro„stych: ale babom nie dziw, gdy oto namno-

żyło

„żyło się Herbarzow, omylnych i złych zioł, „które nie są te, iakie im imiona przypisu„ią. *pag.* 86.

26.

Jak słusznie Szneberger naganiał naszym Zielnikom opaczne nazywania zioł, na to bez liku dowodów z samego iednego Marcina z Urzędowa. Możnaż grubszey nieznaiomości, iak, że za toż samo brały Anyż i Kminek? co tenże Spiczyńskiemu wyrzuca *pag.* 24. Stefanek też, to iest Falimierz, (tak go albowiem zowie i ieszcze Phalimirusem,) ma się od niego z pyszna za Mierzyk, Pietruszkę "*Nie „wiem*, przydaie, *co to za słowo Mierzyk*, *ani „Polskie*, *ani Ruskie*, *ani Niemieckie.*„ Przeyrzeć karty 2. 7. 8. 9 11. 25. 28. 33 34. 38. 44. 57. 64. 67. 68. 69. 84 98 120. 157. 165. 168. 276. 277. 301. 318. Zawsze tam, bądź wspołem obydwom, bądź ktoremu z nich, błąd iaki wytyka, owszem ledwo nie karta po karcie ma coś im przyganić. Wartałby pożytek pracy, Nomenklatury naszych zielników na porownywaiącey Tablicy spisać: stawiłaby postępek u nas Botaniki, pewnieby też moy zacny Linde chciał z niey korzystać, ieżeli mu się przytrafiło za ktorym w iakim wyrazie chybić.

27.

"Stefanek wyłożył na Polszczyznę *Scolo„pendron*, Jeleni ięzyk, bardzo nie dobrze z „wielkim ludzkiego zdrowia ułomkiem, abo„wiem Scolopendron ma wyczyściać, purgo „wać, łamać (iako pisze Galenus 6. simpl:) złe

wilgo-

„wilgości. A ieleni ieżyk, które iest Philitis, „iako swiadczy Dioscorides, zatwardza, za„stanawia, twardzi złe wilkości w ciele: prze„to ieleni ięzyk piią w biegunkach, w czer„wonkach i dalev. Scolopendron łamie kamień „i wypędza, a Philitis spieka i czyni. A nie „tylko Polski Herbarz w tym błądzi, ale wie„le Aptekarzów, a nie chcą się w tym oba„czyć, ani uczyć się znać zioł. A iak pisze „Brasevolus Ferar: *in Exam: Simpl:* dziwuię „się, i zawdym się dziwował lekarzom naszych „lat, iż nie tylko nie znaią zioł, ale ani nie „chcą się uczyć znać, ukazuiąc swą nieumie„ietność, że się posmiewaią z tych, którzy „się takich rzeczy uczą: więc sami piszą do „Apteki takie rzeczy, których ani znaią, ani „rozumieią, a gdy ich pytasz coby to było, „nie wiedzą co odpowiedzieć, iedno iż to „iest w Aptece, ano też w drugiey Aptece „naydzie, iako muchę ptak. A powiedaią, iż „to u nas baby znaią: a one nędzę, która ie „gryzie, znaią, przez którą nędze biegaią po „polu szukaiąc ziela, a gdy naydą, tedy mu „wymyślaią imię według swey woley, powie„daiąc na to dobre, na ono pomocne, ano „ni to, ni owo, i owszem zaszkadza. Nay„dzie też i Aptekarze, i bardzo wiele Dokto„rów, którzy mało zioł znaią, na baby się „spuszczaią, także wszyscy w las idą, z ułom„kiem zdrowia ludzkiego i z skazą. *pag.* 40. Wszakże nie to iedno iest mieysce, gdzie na niewiadomość botaniczną samychże lekarzy cierpkie żale poczciwy Urzędowski rozpoście— *Ob. kart.* 50. 69. 70. 79. 116. 118. Dosięrzezornością swoią nawet potrzeby po-ekarskiey na Materyalistow. Jak koley przyi-

przyidzie wyłuszczyć iego dzieło, dokładnie usprawiedliwiem, że go nie bez przyczyny liczemy do oznaczaiących i przysposabiaiących wzrost umieiętności kraiowego Zielnictwa.

28.

Ob. Życiopism iego w Rocznik. Towarz. Warszawsk. w T. VII k. 132-151 uczenie wypracowany przez JP. Jerzego Chryzost. Arnolda M. D. członka tegoż Towarzystwa, albo treść z niego w Hist. Lit. Pol. T. II pag. 399. seq: Jak Gesner, rownie też Jonsthon wszystkie Krolestwa przyrodzenia opisał, a i to ma ieszcze z owym wspolne, że i w innych umieiętności gatunkach szacowne dzieła wydał.

KRZYSZTOF DOROHOSTAYSKI.

Dorohostayskich dom wyprowadzał się od Gedymina W. X. Litewskiego, przez syna iego Monwida; który chciwszemu panowania Olgierdowi Xięstwa Litewskiego prawem starszeństwa na siebie przypadaiącego ustąpiwszy, na Karnowie i Słonimie przestał. Potomkowie iego w stanie obywatelskim nayznakomitszemi dostoieństwami tym chwalebniey iaśnieli, że ie nie samemu wysokiemu urodzeniu winni byli, i blask ich ciągłą sławą rycerskich przewag podniecali. Krzysztof, o ktorym tu nam rzecz, ile z pisarzow o familiach litewskich daie się obrachować, w siodmym stopniu dotykał był Gedymina, a w piątym Alexandra, czyli Olecha, który posiadaiąc włość Dorohostaie, od niey wziął przezwisko (a). Oyciec Krzysztofa, Mikołay Monwid Dorohostayski, pierwszy po odzyskaniu Połocka tameczny Woiewoda (b), przytym Wołkowyski, Seresowski, Weloński, Lepelski, Gądziński Starosta, w czasie ostateczney unii Litwy z Polską r. 1569 zostawał ieszcze na urzędzie Stolnika W. Xięstwa, i z stanu Rycerskiego był przydany wyznaczonym do poprawy iey Statutu (c). Odwaga, z którą się świetnie popisał r. 1577, z garsztką ośmiudziesiąt nadwornych i czny zagon Tatarów dobra iego plądruią-

[a] Paproc. o Herb. pag. 655. Nies. kor. T. I pag. 255. II 73.

[b] Gwagn. po Polsku w edyc. Warsz. pag. 170.

[c] Koiał. Hist. Lith. P. II. pag. 490. Omylił się Niesiecki kładąc rok 1563.

plądruiących iuż na samym wychodnym napadaiąc i gromiąc (d), niezmyliła się pod Połockiem, Łukami, Pskowem, zgoła w całym woyny Moskiewskiey ciągu; owszem tak go zaleciła Batoremu, że nie mniey z zagruntowaney w iego męstwie ufności, iak w nadgrodę zasług, wyniosł go na pomienione woiewództwo, dzielney obrony potrzebuiące: ani się zawiodł, ponieważ Dorohostayski nie tylko nieprzyiaciela szczęśliwie odpierał, ale nadto trzy mocne twierdze, Suszą, Nieszczedle, Newel, na nim zdobył: przy ostatnim i dosyć znaczne zwycięstwo otrzymał (e). Jezuitów, sam Kalwinem będąc, nienawidził, atoli więcey radby był niżeli mogł, (maiącym po sobie uiętego przez Skargę Starostę zamkowego, który mu szyki mieszał, a przytym wsparcię od samego Krola,) do usadowienia się w Połocku, przeszkodzić (f). Zamknął dni swoie w Ośmianie d. 28 Stycznia r. 1597, wieku swego siedmdziesiątego (1).

Rękopismo syna iego Krzysztofa, gdzie młodości swoiey, toż publicznego życia ważnieyszę zdarzenia, z dotknięciem tu i owdzie spraw kraiowych, w ktore wchodził, dorywczo zaciągał, iuż teraz nie pamiętam iakim sposobem moiey Bibliotece dostało się. Urodził się był, iak w niem wyraża, d. 2 Marca r. 1562

(d) Paproc. o Herbach pag. 656-657. Zniesz z nim Nies. T. II pag. 74.

(e) Stryik. w Kron. edyc. Warsz. 775. 776. 777. 780.

(f) *Sach. Hist. Soc. Jes:* P. IV Lib. VIII pag. 274. *Rostk: Hist: Prov. Lity:* pag. 91, et 177. Tegoż Woiewodę aż Zygmunt III przymusił, miasteczko Elmacin nadane od Batorego Jezuitom, które był zaiechał, nazad im powrocić. *Sach: ut sup:* Lib. VIII. nro. 30.

r. 1562 o godzinie 3 przed południem. Głębszę nauki za granicą, częścią w Strasburgskiey częścią w Fryburgo—Brysgawskiey Akademii, odbywał, maiąc dozorcą Jana Hasslera, którego zowie swoim nauczycielem. Ten Hassler, dla otrzymania stopnia Mistrza Filozofii w Strasburgu, odprawił był publiczną dysputę przeciwko Pappie Rektorowi tameczney Akademii, i Floremu iey Kaznodziei, przy którey wymowiwszy się, że Arystoteles nie tylko miał znaiomość prawdziwego Boga, ale nawet taiemnicy Troycy własnem poięciem dosiągał, zaszedł z niemi w zapałczywą sprzeczkę, i po wielu to przekąskach, to drwinkach, ieszcze na powtorną utarczkę wyzywał; czem obydwoch tyle uraził, że postarali się zasadzić go na dziewięć dni do więzienia. Gdy Hassler czym prędzey do Fryburga zemknął, Dorohostayski mszcząc się za swoiego nauczyciela, kilka Epigrammatów przeciwko nieprzyiaciołom iego nocą na bramach Akademii Strasburgskiey poprzybiiał: na poprawienie też iego sławy, skoro w Fryburgu Doktorski w sztuce lekarskiey wieniec otrzymał, zbior własny różnych na tę okoliczność wierszy, dedykuiąc Mecenasowi iego Baronowi na Kizinie Disbachowi, z druku wydał. Krom tych, rękopism zawiera ieszcze kilkanaście płodów iego łacińskiey Muzy, tudzież niektore pamiątki biegłości w Greczyznie, iako to tłomaczenie Tetrastychonu przywłasczanego Ptołomeuszowi, o sobie samym, i swoiem do nauki gwiazdarskiey przywiązaniu (2).

Acz poźno wrocił się do oyczyzny, tak prędko sobie między swoiemi ziednał wzię-

tość,

tość, że go iuż w bezkrolewiu po Batoryn do ważnieyszych spraw używano. Połączenie się Litwy z Polską wzniosło mur trudnieyszy Moskwie do przełamania, niżeli od każdey z osobna doznawała odporu; lecz razem stawiało iey przed oczy przykład ościennych narodów, mimo dawnych waśni w iedno ciało zrosłych. Chociaż więc Jagiełłów wielkość, rzadkiem ich szczęściem i chęcią ku nim ludow coraz się pomnażaiąc, budziła przeciwko sobie owego mocarstwa ustawiczną usilność; atoli iednak zapał woienny zdawał się stygnąć, gdy rozkrzewione z szczepu Kazimierza IV. latorośle, iedne po drugich wysychały. Przy schyłku Zygmunta Augusta nie zależało tylko od Polski, do zawarcia wiecznego pokoiu przystąpić (g). Obeyście się Iwana Wasilewicza z Rotmistrzami polskiemi po wzięciu Połocka, których i wolno puścił i szubami złotogłowemi obdarzył, zakrawało na uięcie sobie narodu (h), Wnet potym zaczęto coś przebąkiwać, że był sposob wszystkie niesnaski raz na zawsze umorzyć. Poddać go mieli Iwanowi ieńcowie Moskiewscy w Polscze zostaiący, wybadawszy, iak twierdzili, chęć Polaków ofiarowania mu swoiey Korony, skoroby za zgaśnięciem panuiącego domu do ich wolnego szafunku przyszła. Polacy, którzy podobnym losem w niewolą Moskiewską dostali się byli, to samo potwierdza-

(g) R. 1553. ob. Stryik. Kron. pag. 753.

(h) R. 1563. Stryik. pag. 759. Commendon mowi iako o rzeczy wiadomey Chodkiewiczowi, że Iwan od pory iak zaczęto o bezpotomności Zygmunta nie wątpić, obracał oczy na następstwo po nim. *Quem antea ab Augusti orbitate ad Poloniæ res sciret aspirare.* Vid. Card. Commend. lib. VI. Cap. 3. pag. 528.

dzali, nawet Iwan powierzywszy taiemnic swoich Janowi Chlebowiczowi, pośpieszył się wolnością go darować. Chlebowicz za powrotem do oyczyzny r. 1565, opowiedział Zygmuntowi Augustowi co się swieciło (i). Krol ten w okropną przyszłość, na ktorą narod bezpotomnością swoią narażał, troskliwą myśl nieraz zapuszczaiąc, zawsze wskazował był na północ, iż Polakom należało z tamtąd Krola zasiągnąć (k). Nie tłomaczyłci się wprawdzie, czy Moskwę, czy Szwecyą rozumiał; atoli owey nie wyłączał. Skoro zaś z ciała iego duch wyszedł; Litwa względem osierociałego berła coś z Iwanem pod ręką kartowała. Nagłe i od Polakow odrębne, w samych początkach bezkrolewia, Haraburdy wyprawienie, lubo rozmaicie wymawiane przez Litwę, nie inny zapewne miało powod: zdradzały go i przeięte listy (l).

Obywatele Koronni, aczkolwiek srogością Wasilewicza zrażali się, iednak łakomili się na obszerność iego dziedzin, iako toż na spokoyność od tey zawsze burzliwey sciany. Swiadczy to Gracyani, który przy boku Kommendona miał dobrą sposobność dociekania umysłów. Pragnęli więc chociaż nie oyca, przynaymniey syna; w czem ów, wybor do ich upodobania zostawiał (m). Sam Montluk nie mało się obawiał, żeby zamiary Moskwy skut-

[i] Czyt. Paproc. Gniazdo cnoty pag. 1163. 1165. Herb, pag. 629-660.

[k] *Polonis e septentrione petendos reges.* Grat. in Vit. Commend. lib. IV Cap. V. pag. 345.

(l) Ob. Heidenst, Rerum ab. excessu Sigismundi Augusti Comment. pag. 18. 26. 27.

[m] Gratiani ut sup. pag. 344. Heidenst. ut sup. pag. 27.

skutku nie otrzymały, dla tego i w mowie swoiey naywięcey na nie biie. Podobno byłaby gra szczęśliwie na tę stronę wypadła, gdyby iey Car nie popsuł był niewczesną wyniosłością, wyciągaiąc (oprócz warunku, iżby po obraniu iego czy syna, odtąd nie innego iak z ich potomków, pokiby Carskiego plemienia stało, na tron wynoszono,) ofiar Kijowa i Inflant (n). Wszakże chociaż z własney winy dał był Henrykowi nad sobą górę (o); Poseł polski nie mogł go czem innem ułagodzić, tylko iedną potuchą. że obrany, wolnego przez Niemcy przeiazdu nie wskora, zaczym Polacy znowu się do niego wrócą (p). Po uiechaniu Henryka, Turczyn z innemi sąsiadami i dwor Rzymski, wszelakich używali sposobów widokom tym zapobiedz. Niektorzy sami się odezwali o Koronę: Batory zaś, nad wszelkie spodziewanie, przez gorliwość kilku sobie przychylnych ziomków, ledwo nie w mgnieniu oka przewagę w narodzie pozyskał (q). Ztąd uporne między nim i Iwanem zaięły się boie: Iwanowi nieraz przyszło żałować uchybioney samochąc okazyi, złączenia obydwoch państw pod iedno berło; atoli te rozterki zakończyły się chwalebnym dla Polski pokoiem, niżeli ieszcze Fedor Iwanowicz na tron po nim wstąpił; zaczym

(n) Reges postea nullos, nisi ex ejus posteris, quoad aliqui superstites vixissent, haberent. *Heidenst: ut sup.*

(o) Pisemko wspołczesne iakiegoś Francuza pod tytułem. *Le ordre tenu par les Polonois pendant l' election*, wyraża że syn Cara i Henryk mieli za sobą naywięcey głosów; *Advint que le filz du Moscowite, et Monseigneur d' Anjou eurent plurali.é de voix.*

(p) Bielsk. Kron. Polski pag. 642. Gwagn. w Kron. pag. 1[illegible]

(q) Ob. Hist. tego bezkrolewia a Heidenst.

nie ziednali. "Obdarzycieli naszego samo-
„dzierzcę pożądaną do wykonania wspaniałych
„iego chęci sposobnością, uyrzy z przestra-
„chem srogi karkom Chrześciańskim Muzuł-
„mau, obwarowane twierdzami, Donu, Doń-
„ca i Dniepru brzegi. Wszelki koszt na to
„Hospodar nasz z Skarbu swoiego oswiadcza.
„Gdyby zaś kiedy gwałtowna przygrzała po-
„trzeba, ruszy Kazańskie, Astrachańskie, Sy-
„birskie, Kozackie hufce, pobudzi Persow,
„poruszy zbiegłym Krymskim Sułtanom, po-
„da rękę Cesarzowi, przyzwie morską Kro-
„la Hiszpańskiego potęgę, poburzy na samym-
„że Tureckim gruncie niechętnie zawoycom
„hołduiących Multanów, Wołochow, Bessa-
„rabow; stanie na waszem czele, przy błe-
„gosławieństwie Boskiem, waszym waleczni
„Polacy męstwem, waszą nieustraszeni Li-
„twini i tylu innych wiernych poddanych dziel-
„nością, tudzież tak wielu i tak przeważnych
„sprzymierzeńcow pomocą, rozpłoszy sprosną
„a pierzchliwą gawiedź: zetrze, zagładzi, wy-
„tępi. Żebyście zaś natychmiast iego oycow-
„skiey opieki i hoyności odnieśli skutek, żołd
„zaległy pułkom Batorego z swoiey szkatuły
„wypłacić rozkaże. „

Przystąpiono zatym do poufalszego poro-
zumienia się. Z strony Litwy czyniono posłom
zapytania, którzy się na nie tłomaczyli.

Jako te państwo Krolestwo Polskie, a W. X Litewskie ma być złączone z W. X. Moskiewskim, i pod iakim prawem i iakiemi wolnościami?

"Wielki Xiążę Moskiewski tak chce te
„panstwa złączyć spolnie, iako ciało z duszą,
nie-

„ nierozdzielnie we wszystkim, ligę wieczną
„ spolną postanowiwszy, żeby iako nam u nich,
„ tak im u nas wolno było posiadać osiadłości,
„ brać maiętności, kupować, żenić się, posagi
„ odbierać, służyć, oraz przebywać gdzie i w
„ którym iedno państwie komuby się upodo-
„ bało. Wszystkie wasze wolności, prawa, przy-
„ wileie, nie tylko poprzysiągłszy wcale zacho-
„ wywać, ale też i tych wam pomnażać go-
„ tow iest. A co się tknie państw swych
„ dziedzicznych, te wszystkie pod jurysdykcyą
„ i prawem, zwykłym zwyczaiem dziedzictwa
„ (t). trzymać chce, i one podług upodoba-
„ nia sprawować i rządzić (u), to iest pod ta-
„ kimże posłuszeństwem zatrzymywać, iako i
„ przedtym było; gdyż i sama Moskwa tego
„ nie pragnie, aby równie wszyscy w iednych
„ wolnościach z wami byli. Albowiem pozwo-
„ liwszy większey swobody i wolności star-
„ szym; w tęż miarę, idąc za naszym zwycza-
„ iem, musiałby iey i młodszym dopuścić. Prze-
„ to więc w starey klubie wszystkich nas trzy-
„ mać pożąda. „

Jakimby sposobem posłuszeństwo Papieżowi oddawać chciał, i ieśliby pozwolił na Religią Kościoła Rzymskiego, gdyż każdy Krol u nas na Koronacyey poprzysiądz onęż powinien?

„ Papieżowi Rzymskiemu Książę Wielki
„ Moskiewski obiecuie wszelkie posłuszeństwo

(t) More hæreditario.

(u) Ad libitum suum regere et gubernare.

„(w) poprzysiądz, takowe, iakie i przodko-
„wie Krolowie Polscy poprzysięgali. Ktemu
„powadze iego w rzeczach duchownych nic
„nie ubliżać (x), i owszem wszelkich prebend
„duchownych, większych iak mnieyszych (y),
„nie niszczyć, ale ich i pomnażać, Kościoły
„budować, nadawać, wszystkie w dygnitar-
„stwach mocy i władzy swey zachowywać.
„Lecz co się tknie samey osoby iego, religii
„zakonu Greckiego odstąpić nie chce, tey,
„w ktorey się urodziwszy, uchowan iest od
„rodziców swych, przy tey tedy zostać chce.
„Wszakże będąc iuż na państwie, namowy
„dla roztrząśnienia i porozumienia się (z), lu-
„dzi mądrych i uczonych oboyga religiey
„zwiodłszy, a przysłuchawszy się to uczynić,
„i przy tym zostać, gdzie lepsze racye i z
„pisma nauki pokazowane będą.„

Jakową obronę nam przeciwko nieprzyiaciołom przyrzeka, gdyby się kto, dla obrania iego na państwo, przeciwko nam pobudził?

"Obiecuie wszelakiémi sposobami tak ia-
„kobyśmy iedno sami od niego potrzebowa-
„li i pożądali, wszystko swym kosztem i wła-
„snego skarbu swego. Albowiem skarbów Ko-
„ronnych i wielkiego Xięstwa Litewskiego
„naymniey dotykać się nie żąda, ani ich
„ruszać, i owszem, co i teraz iest, i na po-

tym

(w) Obedyencyą.

[x] Auctoritati ejus in Officiis Ecclesiasticis non derogare.

[y] Omnia beneficia spiritualia tam majora quam minora.

[z] Ad colloquendum et disputandum.

„ tym do tych zgromadzono będzie, naymniey
„ nic uymować, ale aby były zbierane i za-
„ chowane dla potrzeb Rzeczypospolitey iakich
„ przypadłych. Ktemu przeciwko Turczynowi
„ posyłać na pomoc lud Bisurmański, ordy
„ swe Tatarskie, Astrachańskie, Kazańskie i
„ insze: także też, gdzieby potrzeba ukazała,
„ Kozaki swe Wolskie, Dońskie, Dnieprskie,
„ i na ostatek dla wielkich niebezpieczności,
„ wszystek lud swoy ruszać, i sam zdrowia
„ swego dla Rzeczypospolitych naszych nie
„ żałować: nienaruszaiąc zaś ludu naszego, zwła-
„ scza wolnego, z skarbu swego tyle na każdy
„ rok dla ludu służebnego pieniędzy dodawać,
„ iako w wierszchnych artykulech iest poda-
„ no, i na koniec tyle ile iedno nam potrze-
„ ba będzie się zdało, nawet wszem państwem
„ swym i skarbami swemi nas bronić od ka-
„ żdego nieprzyiaciela, iako własny lud swoy.„

Co za przybytki i pożytki nam z ich ziemią przypadną?

"Te: wszystkim kupiectwom drogi otwo-
„ rzone będą, waszym Kupcom myta wolne,
„ które na kaźnią hospodarską od swoich i
„ inszych biorą, także też wody, porty wszy-
„ stkim wolne, wszelakiey kupie wolne ku-
„ powanie, wywożenie, przywożenie, spławia-
„ nie rzekami, a potym morzem. Mamy por-
„ ty do Persyi, do Cozulbasz, do Arabii, do
„ Indyi, do wielu insul i miast: sama też
„ ktemu ziemia Moskiewska obfituie nawet i
„ nazbyt solą. Kruszce znayduią się w go-
„ rach Astrachańskich, i na kilku mieyscach,
„ złote i srebrne. Już ie wyrabiaią, a gdy-
„ by na to rzemieślnicy byli umieiętni, siła

pożytkow

„pożytkow ze złota i srebra być może. Po „części nie schodzi też Moskwie na perłach „i drogich kamieniach, złota, iako sami to „dobrze wiecie, i innych potrzeb ma po „dostatku.„

Co za tytułem pisałby się, gdyby Krolem Polskim i W. X. Litewskim obrany był?

"Tym sposobem: Wielki Hospodar, Car „wszeie Rusi, Weliki Kniaź Włodymirski i „Moskowski, Korol Polski, Weliki Kniaź „Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Iflancki, „Zmocki, &c, a potem też wyliczenie iego „państw i hospodarstw.„

O mieszkanie, gdzieby, i iakoby mieszkać chciał?

"Co się tknie pomieszkania, tedy w tym „wola Hospodarska dziać się ma; wszakże „podług namow, wszędzie porożno prze„mieszkiwać będzie, iako gdzie pilnieysza po„trzeba przyniesie.„

Jakoby tu rychło mogł przybyć?

"Tego my wiedzieć nie możemy, ani „obiecywać, ale co nayrychley być może, „przybędzie. Wszakże ieśli brzemienna Księ„żna iego, iako o tem porozumienie było, „od niey pewnie tak rychło nie odiedzie„

Po ukoronowaniu Zygmunta III, posłowie Litewscy wyprawieni do niego z uznaniem go za Krola, na których czele był Jan Chlebowicz Woiewoda Trocki i Podkanclerzy Lew Sapiecha, o poprzedzaiących okolicznościach w ten mu się sposob tłomaczyli: "Gdy„śmy byli długo na tey elekcyi zabawieni,

każdy

„każdy o swym kandydacie pilnie obmyśliwa-
„iąc, mieliśmy i my swego Kniazia W Mo-
„skiewskiego, który przyległością, potężno-
„ścią, i wielą rzeczy był rozumian od nas
„za naypożytecznieyszego nie tyle naszemu
„państwu, ale i wszemu Chrześciaństwu. Przy
„tym acz dosyć długo przestawaliśmy, iednak
„widząc nieiakie niepodobieństwa (a), wiele
„nas, a ledwa nie wszyscy, nakłoniliśmy by-
„li umysł nasz do osoby W. K. Mci, i już
„na tem było stanęło, że za wzywaniem Ich
„Mościow niektorych panow Polaków, oraz
„większey części Senatu, mieliśmy byli wo-
„lą tam do Ich Mościow iachać, a już osobę
„W. K. Mości spolnie z onymi nominować,
„a przy niey przestać, z czym i posły do
„Ich Mościow odprawiliśmy byli; w tym
„niewiemy, czyim pospiechem (b), nomina-
„cyą uczyniwszy, akklamacyą odprawiwszy,
„wielkim pędem wszyscy się z onego koła
„rozwinęli. To ieśli boleć wolnego człowie-
„ka nie miało, każdego mądrego rozsądek
„snadnie obaczyć może. Bo wolnemu czło-
„wiekowi, a sobie we wszystkich wolnościach
„i swobodach i wszystkim rownemu, prze-
„mocą pana wsadzać, i poddanym go doży-
„wotnym uczynić, azaż nie żałosna to rzecz?..

"Zabolało to serdecznie wszystkich oby-
„watelow W. X. Litewskiego: iednakże do
„ostateczności (c) udawać się nie chcąc, pro-
„cessem słusznym w tym postąpili, do braci
swey

(a) Impossibilitates.

(b) Cujus celeritate ducti.

(c) ad extrema.

„swey to wziąwszy (gdyż dla zwleczenia cza-
„su wiele się ich było roziechało). Tam w
„zgromadzeniu Braciey tak postępowało się,
„żeby nie ogień niezgody (d) rozsiewać,
„ale zgodę, miłość braterską przymnażać,
„i rozkrzewiać: zgodnie też nas do W. K.
„Mości wyprawili..... Bo iżmy do W. K. M.
„udawamy się, czyniemy to z tych przyczyn:
„nayprzod niechcemy związku Unii łamać;
„drugi: niechcemy Rzeczypospolitey w nie-
„bezpieczeństwo przywodzić; trzecia: nie chce-
„my Waszą K. Miłością gardzić, gdyżeś iest
„os ex ossibus (3). nostris.„ Tak się w sa-
mey rzeczy działo, że ledwo się rozdwoili
byli Polacy, z których iedna część Arcyksią-
żęcia Maxymiliana, druga Krolewicza Zy-
gmunta III wykrzyknęła, natychmiast Litwa,
nie przystępuiąc do żadney strony, roziecha-
ła się, postanowiwszy sobie ziazd w Wilnie
na początku Listopada; a gdy się na te obra-
dy zgromadziła, wyznaczyła posłow do oby-
dwoch Pretendentów, zlecaiąc wymagać od
nich, ażeby prawa swoie pod rozpoznanie na-
rodu poddali: ieżeliby zaś rzeczy daleko za-
szły, uznać wcześniey ukoronowanego. Nasz
Dorohostayski, ieszcze tylko Starosta Wołko-
wyski, był z liczby tych Posłow. Mamy w
iego rękopiśmie przepisy im dane, datowane
d. 17 Listopada, tudzież uchwałę na ich
podroż podatku z dóbr Krolewskich, ogłoszo-
ną przez Podskarbiego Litewskiego d. 29 te-
goż miesiąca, i ieszcze przy tym: *Lament Rze-
czypospolitey matki, po roziechaniu się z nie-
rządney elekcyi r.* 1587. z przeszło 200 wier-

szy

(d) dyskordyi.

szy, które podobno z iego piora wyszły. Zaczynaią się tak:

Nieszczęsna to godzina, w ktorey ia powstała:
Bo będący raz wielką, teraz zasiem mała.
Miewałam mężne Krole, co mię więc bronili:
Miewałam mądre męże, co o mnie radzili.
Jam się nigdy nikogo: drudzy mię się bali.
A choć byli niektorzy przeciw mnie powstali:
Mnie zgoda wszystkich dzieci wspolnie obraniała:
Żadna się iey potężność nigdy nie ostała. &c.

Iskrzy się w dalszych wierszach myśl buyna z żywem czuciem i gorliwym zapałem; lecz nie są dorobione i wygładzone. Musi to być pierwszy spusz, odłożony do dalszego kiedyś wywarzenia. Kogo naywięcey brał na cel? trudno zgadnąć: że Zamoyskiemu nie sprzyiał, dosyć po sobie pokazuie, iak i to, że się do strony Arcyksiążęcia Maxymiliana przychylał, pewnie i do niego był wyznaczony posłem, gdyż imienia iego nie widzieć między owemi, ktorzy rzecz u Zygmunta sprawowali. Wszakże los Arcyksiążęcia tak nagle nayprzeciwnieyszy wziął obrot, że w krotce iuż było po czasie do niego się trudzić.

Zygmunt III nie pokazał się ani niewzględnym na przymioty Dorohostayskiego, ani skąpym w nadgradzaniu iego zasług. Dorohostayski otrzymawszy od niego w r. 1588 Stolnikowstwo, a wnet potym Kraycowstwo Litewskie (e), postąpił w r. 1593 na Marszałkowstwo

(e) Te dwa przywileie znayduią się w rękopiśmie: wspominaią, że zasługi ieszcze u Batorego położył.

kowstwo nadworne po Stanisławie Radziwile (f); w r. 1603 na wielkie, po Jędrzeiu Zawiszy (g). Własnie też tego roku wychodziło w Krakowie u Jędrzeia Piotrkowczyka wyborne iego dzieło: *Hippika, to iest księga o Koniach*, przypisane Krolowi. Jak ią sam określa: *potrzebna, i krotochwilna młodości iego zabawa, ku pożytkowi ludzi Rycerskich na iąsność wydana* (h).

Ćwiczył się był w sztuce iezdzieckiey w Neapolu, u Piotra Antoniego Ferary, Koniuszego Krolewskiego, sławnego razem z oycem swoim Janem Chrzcicielem, z rzadkiey w niey biegłości. Obadwa zostawili o niey pisma, nawet syn kończył oycowskie, i lepiey urządzone przy swoich z pod prasy wydał (4). Pierwszy wykładał, co się znaiomości koni, ich gatunku, tudzież sposobu chodowania i leczenia tyczyło: drugi szczególnie munsztuki i wędzidła opisował. Zdaie się, że o Polskich, ktore nie bardzo chwali, miał od Dorohostayskiego wiadomość. Nazywa go Dorohostayski swoim dziwnie łaskawym mistrzem, oraz wychwala: że mu w całem Chrześciaństwie nieznaleść było równego iezdzca (i). Tych dwoch Ferarych pracę Dorohostayski w swoiey Hipice zbił naiedno; wszakże nie żywcem ich wypisuie, lecz w własny skład przelewaiąc, nietylko z inszych znakomitych Autorów,

(f) Schultz Comment. de Maresch: pag: 63.

(g) Idem ibid: pag: 63.

(h) Ob: Historyą Literatury Polskiey JP. Bentkowskiego T: II, pag: 425.

(i) W: Hipice pag: 9.

Autorów, iako Klaudego Cotte (k); Lorenca Palmirego (l), i z własnego doswiadczenia bogaci, ale obfitą starożytności i rozliczney nauki okrasą upiękrza, tak dalece, iż acz na ich gruncie, swoim iednak kształtem, po większey części z własnych materyałow, oraz z przydaniem ozdób na ktore ich stać nie było, buduie. W moim exemplarzu brak przedmowy i tytułu. Ponieważ JP. Bentkowski opisuie swoy, że karty ma nieliczbowane, prócz przedmowy wynosi arkuszy 49, i że na ostatniey wyrażono: *w Krakowie w Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka* 1603: móy zaś zawiera stron liczbowanych samego dzieła 133, toż reiestru nieliczbowanego trzy, zatym wynosi arkuszy 32, a zamyka się temi słowy przed reiestrem: *Cum gratia et privilegio S. R. M. Cracoviæ typis Academicis*, zapewne więc należy do powtorney edycyi. Wreszcie obiedwie zgadzaią się w podziele na cztery księgi, z których pierwsza ma Rozdziałów 23: O początku końskim; o pierwszych wynaleźcach ieżdżenia; o naturze, wieku, głosie końskim; o lekarstwach z konia, sierściach końskich, i znamionowaniach; o gniadey, cisawey, siwey, wroney, mieszaney; o przymiotach końskich złość znaczących; o stanie; o urodzie; iaki ma bydź stadnik? co za wady wystrzegać się w stadniku? z iakiemi przymiotami ma być swierzopa odłączona dla zrebiąt? od wielu lat koń, iako i swierzopa, do płodu pożyteczne być mogą? o chowaniu stadnika na stanie ustawnie i czasie przypuszcze-

(k) Ob: pag: 37.

(l) Tamże pag. 99. oprocz tych prawie wszystkich dawnych toż i innych swieższych iako *np.* pag. 22. etc.

puszczenia: iako przypuszczać stadnika; do wielu klacz, iakiego, z iaką swierzopą? o czasie przypuszczania i rozeznaniu, będzieli zrobek czyli klaczka? iakie pastwisko stadom obierać? iak ie chować w lecie i zimie? o rozeznaniu lat końskich; o straży koło stada; o uwałaszaniu, o piętnowaniu. Księga druga Rozdziałów 22: w ktorym czasie zrebce z stada brać? iak ie snadnie w stadzie łapać? iak chować, ogłaskiwać? czym karmić? iak obieżdżać, otargiwać, sposobić różnie do iazdy i do wozu? o stayni, porządku w niey; o powinności Masztalerskiey; o Koniuszym i podkoniuszym; o powinnościach Kawalkatorow; o przygotowaniach konia do iazdy; o różności ćwiczenia w iezdeckiey nauce; sposób ćwiczenia kłusania, czwałowania, zadziergiwania; o różności koł; o bieganiu w slimak; o repellonach (m); o wężyku; o Rędopiey albo czynieniu w mieyscu; o odięciu uporu i niektórych wad; o obieraniu mieysca w lecie i zimie do ćwiczenia koni. Księga trzecia Rozdziałów 8: Co iest munsztuk? o czankach; o wędzidłach ogołem, i o przezwiskach sztuk, z ktorych złożone bywaią; o podbrodkach albo łańcuszkach, istności gęby końskiey; o zrozumieniu oney; o różnych munsztukach i wędzidłach, a mianowicie o każdym z osobna. Następuią ryciny (n), różne kształty pomienionych narzędź przy wielorakich kunsztownych obrotach końskich wystawuiące: przed ktoremi czyni uwagę: „ Przezwiska

(m) Sam tłomaczy: bieganie do mieysca.

(n) od K. 62.

„zwiska wszystkie trudne bardzo w pismie „są do zrozumienia; przeto przy czaúkach „niżey obmalowane w swey różności położo„ne znaydziesz. Bowiem snadniey zawsze „to poiąć, czego się dotknąć, albo co okiem „człowiek obeyrzeć może. Istność rzeczy sa„mych i wszelakich ręcznych nauk nie zawsze „się może pismem wyrazić, lecz skutek za„wsze poięcie okrasza.„ — Przyłącza do tego osobny rysunek postawy końskiey, podzieloney na głowne części, z oznaczeniem podług postrzeżeń Lorenca Palmirego, Kawalkatora Florenckiego, iaki ma być iedney do drugich, a wszystkich do całego kształtu pomiar, ażeby rumak mogł się zwać wcale urodziwym. Wspomina zaś Chryzostoma Proszowskiego, malarza Krolewskiego, że taki wzor z pod iego pędzla wyszedł (o). Ostatni Rozdział o Munsztukach zamyka uszczypliwą przymowką. "Żadna się tak dziwna i zła gęba nie trafi, „aby ktorym z nich zachamowana być nie „miała, końska mowię; bo o przewrotnych „i niewyparzonych gębach ludzkich nie pi„szę, którym ledwie czasem kiiec nasieka„ny, albo duża pięść hamulec przybiera (p). Jako przed każdą księgą, tak też przed czwartą o lekarstwach końskich, przepuscza krotką przedmowę. Ta zdaie mi się szczególniey użyteczną, że podaie względem przysparzania i doskonalenia wszelakich wiadomości dobrą radę, żeby każdy do żniwa się ruszał, zbior zaś, nie dusząc go na składzie, do dalszego posie-

(o) Hippika pag. 99.

(p) Jbid. pag. 100.

posiewu rychło między ludzi puszczał: "W „żadney nauce wyzwoloney, i w żadnym „kunszcie więcey się mistrzow nigdy obie„rać nie zwykło, iako w Lekarskiey, a wzdy „y do tych czasow do własney doskonałości „swey ieszcze nie doszła. Zaczym dobrze „Hipokrates, on sławny i uczony medyk na„pisał: Sztuka trudna, czas krotki, doświad„czenie długie (q). Zkąd i mnie, wkra„czaiąc w opisanie chorob i lekarstw, cho„ciaż bydlętom przynależących, czasu i do„świadczenia dłuższego na to pewnieby po„trzeba sama wyciągała, ktore nie tak za la„ty, iako za usilnym pieczołowaniem, za pil„nością, i za ustawną nabywane bywa za„bawką. Lecz iż żaden na swiecie tak do„skonałym się mistrzem w tey nauce nie „stawił, iakoby żyiąc nadłużey zawsze się „nowym rzeczom przypatrować i uczyć nie „musiał, mniey tedy i mnie za złe ma być „miano, ktorym się i mało uczył i rzadkiey „w tym experyencyey zażywał. Atoli com„kolwiek przez się i od drugich poiąć mogł, „podać inszym potrzebna i pożyteczna rzecz „się zdała. A iakom się ia małą moię umie„iętność nie wstydał na iasność pokazać, tak „ci, ktorzy biegleyszemi i uczeńszemi są w „tey mierze, zazdrościwemi nie będąc tego, „czego za większym doświadczeniem dostą„pili, wydaniem także na iasność mnie i dru„gim udzielić niechby się nie zbraniali. Toć „prawda, żebym ia miał co więcey tu pisać, „ale gdybym chciał wszystko tu, czegom

swia-

(q) Ars difficilis, tempus breve, experientia longa.

„swiadom, we troie większych Ksiągby na „to trzeba, przecięż co przednieysze doświad- „czenia, tu się namieniły. Za czasem mo- „że się przydać co więcey.„ Tedy choroby końskie, oraz różne sposoby i srodki ich leczenia, w XLIV Rozdziałach wykłada.

Szacowne to dzieło z zbioru doświadczeń i wiadomości, zaleca porządek, styl iasny, dokładny, w polsczyznie czystey, nie mniey dobor rycin wyraźnych, i dosyć głaźnych. Znaydowało się niegdyś po wszystkich gospodarstwach: dziś iuż iest w ten sposób rzadkie, że trudno na nieoszarpane i niestyrane napaść. Ledwo z pod prasy wyszło, Gwagnin, przypisuiąc Dorohostayskiemu Kronikę Tataryi, czyli VIII. Księgę ogólney Sarmackiey, uwieńczył ie obfitemi pochwałami, dotykaiąc przy tey sposobności i niektorych rycerskich Dorohostayskiego przewag: "Żeś W. „M. moy Mościwy Panie, (: mowi do niego „polsczyzną Marcina Paszkowskiego Księgi „swoiey tłomacza:) tak wysoce naukami ro- „zum wyprawił, wszelkiey Historyi wiado- „mością wypolerował, i rozprzestrzenił doswiad- „czeniem, oraz używaniem (r) utwierdził, „i ugruntował: nadzieię wielką mam, że ta „praca moia naydzie u W. M. mego M. pana „łaskawą twarz i wesołe czoło: Bo u kogo „raczey, ieśli nie u W. M. Pana, ktory do- „brze wiedzieć raczysz, iako trudna i ciężka „rzecz cokolwiek na świat do druku podać. „Pokazałeś to W. M. w Księdze swey rzad-

kiey

(r) Usu et experientia rerum

„kiey i przeważney o koniach napisaney;
„Bóg mi swiadek, albowiem podchlebstwem
„uszu łechtać nie myślę (s), iako tam W.
„M. siłę starożytności, rozmaitego czytania
„(t), iako znaiomości przyrodzenia (u), iako
„siłę Historyi, oraz sposób i wykład naypo-
„rządnieyszy, godny Filozofa (w) wynurzasz;
„znać też i usilność nieznużoną W. M. w po-
„łączeniu nauki z czynnością (x). Wzbudzi-
„wszy przykładem twoim przednie Pany Pol-
„skie do nauk i żołnierskiego ćwiczenia, u-
„kazałeś potym drogę buynemu żołnierstwu
„Polskiemu do nieprzyiacioł, i zamków ich
„burzenia, gdy pod Smoleńskiem po dwole-
„tnym oblężeniu z Królem IM. będąc, w sztur-
„mie ostatnim tak przeważnieś sobie poczy-
„nał, że odważywszy zdrowie swe, nie pierweyeś
„dobywania (y) swey strony poprzestał, ażeś
„mury szczęśliwie opanował (z).„

Umarł Dorohostayski r. 1611. a). Miał za sobą córkę Mikołaia Radziwiłła Woiewody Nowogrockiego, wdowę po Jerzym Chodkiewiczu; ztąd Krzysztofa Mikołaia Radziwiłła szwa-

(s) Deum testor nihil volo datum auribus

(t) Antiquitatis, variæ lectionis

(u) Philosophiæ naturalis

(w) Methodus et tractatio ordinatissima et Philosopho dignissima

(x) Studium indefessum utraque in facultate: speculativa et practica.

(y) Oppugnare.

(z) W Kron. Polsk. pag. 580. W Łacińskich edycyach iak tey dedykacyi, tak innych, w tey każdą książkę poprzedzaiących, nie masz.

(a) Schultz de Mareschalcis pag. 61.

szwagrem swoim łaskawym nazywa (b). Otrzymał był od Cesarza tytuł Barona. Wnuczka iego Zofia, (albowiem iednego tylko zostawił był syna Władysława, iey oyca,) dobra Dorohostayce i zaszczyty domu od nich imię biorącego, wniosła w Sapieżyński (c).

PRZY-

[b] W Hipice pag. 19.

[c] Walicki, raczey Jan Sapieha, w Hist. Obrazu Kodeńskiego pag: 6a.

PRZYPISY.

1.

Krzysztof Dorohostayski napisał oycu następuiący nadgrobek:

Pie ac sancte defuncti Nicolai Monwidi Dorohostayski, Palatini Plocensis, Capitanei Wolkovicensis, Szereszoviensis, Wielonensis, Gondinensis, Lepelensis, ex antiquâ familia Gediminea oriundi, viri divinæ Religionis Propagatoris, patriæ sinceri amatoris, æterna memoria digni Senatoris Corpus *hac continetur urna, qui anno Christi Salvatoris nostri MDXCVII. aetatis suæ LXXII, propriis in ædibus Oschmianæ mensis Januarii XXVIII. die quietissime humanum cursum vitæ consumavit:*

Corporis hic clausi vivat dum sancta perenni
Mens vitâ, vivet corpus et istud adhuc;
Vivet perpetuo mortali labe carente
Vitâ, cum justi præmia digna ferent.

2.

Novi ego mancipium lethi me: sed tamen astris.
Intentus variis, varie signis variorum,
Non huic jam terræ, insisto pedibus, sed et ipso
A Jove divina ambrosia cum nectare pascor.

3.

Cały skład tego poselstwa, następuiący tytuł wyraża:

Poselstwo do Króla Jego Mości Polskiego

go Zygmunta Trzeciego od Rad i wszech Stanow W. X Litewskiego, z ktorym poselstwem posłani z Senatu Jaśnie Wielmożni Panowie: Jego Mść Pan Jan Hliebowicz na Dobrownie, Woiewoda Trocki, Dzierżawca Upitski &c. Jego Mść Pan Lew Sapieha Podkanclerzy W. X. Litewskiego, Starosta Słonimski, dzierżawca Markowski i Miadelski &c. A z koła Rycerskiego Wielebny w Bodze Ksiądz Benedykt Woyna, Proboszcz Trocki. A zacnie Urodzeni Panowie Pan Demetry Chalecki, Miecznk W. X. Litewskiego; Kniaz Massalski, Marszałek Krola JM. W. X. Litewskiego; Kniaz Jrzy Sokoliński, Starosta Uswiatski i Jezierzyski; Podkomorzy Witebski. Pan Mikołay Sapieha Podkomorzy Grodziński; Pan Mikołay Karaczon, Chorąży dworny W. X. Litewskiego, Pan Piotr Wizgird Koniuszy Trocki; Pan Franc: Gradowski, Sekretarz Króla JM. Pan Jan Szemet dzierżawca Bodocki. Pan Bazyli Zienkiewicz Tychyński. Kniaz Zygmunt Gedroic. Pan Adam Roski, Dworzanin Króla JM. Pan Stanisław Białozor. Pan Hrehory Makarowicz. Pan Jan Czysz. Pan Bazyli Niemira. Y z miast W. X. Litewskiego Posłowie. Drukowane w Krakowie u Mikołaia Szarffenbergera r. 588. ćwiartek 7. Na drugiey stronie tego tytułu: *To poselstwo sprawował i mowił Jaśnie Wielmożny Pan Jego Młość Pan Jan Hliebowicz na Dąbrownie, Woiewoda Trocki, dzierżawca Upitski.*

4.

Cavallo Frenato di Pirro Antonio Ferraro Napoletano Cavallerizzo de la Maestà Cattolica

tolica di Filippo II Re di Spagna N. S. nella Real Cavallerizza di Napoli Diviso in quattro libri. Con discorsi notabili sopra Briglie antiche e moderne nel primo: nel secondo molte altre da lui inventate; nel terzo un Dialogo tra l' Autore, e l' Illustrissimo Signior D. Diego di Cordova, Cavallerizzo Maggiore di Sua Maestâ. Con un discorso particolare sopra alcune Briglie Ginette. E nel quarto un' altro Dialogo tra l' Autore, e l' Illustrissimo Signor Marchese di Sant Eramo, Luogotenente del Cavallerizzo Maggiore in questo Regno, e alcuni disegni di Briglie Pollacche e Turchesche. E a questi quattro libri suoi precede l' opera di Gio: Battista Ferraro suo Padre divisa in altri quattro libri, ridotta dall' Autore in quella forma, e intelligenza, che da lui si desiderava a tempo, che si stampo, dove si tratta il modo di conservar le Razze, disciplinar Cavalli, e il modo di curargli. Vi sono anco aggiunte le figure delle loro Anatomie, e un numero d' infiniti Cavalli fatti, e ammaestrati sotto la sua disciplina, con l' obligo del Maestro di Stalla. In Napoli appresso Antonio Pace 1602 in fol. To dzieło przedrukowane było w Wicencyi r. 1620, toż 1653 w Wenecyi, i ieszcze kilka razy. Osobno zaś Oycowskie pierwey iuż było wyszło i taką osiągnęło wziętość, że wielu niem się często i bez wspomnienia Autora poszywało. Ob: *Nicol: Toppi Bibliot: Napolet: in Napoli* 1678. pag: 253. Raczey *Addizioni di Leonardo Nicodemo a la Bibliot: Napolet: in Napoli* 1683. pag: 112. Obydwa dzieła in Fol.

O PRAWIE RZYMSKIEM w POLSCZE; *iak z niego korzystano, i iak nauka iego kwitła aż do XV wieku.*

Napomniawszy z podaiących się w Życiu Ruiza okoliczności, że prawo Rzymskie nazywano także Cywilnem i Cesarskiem: od dawna było u nas znaiome: korzystano z niego w prawodawstwie: pobudzano się wzorem iego zbiorów do gromadzenia i porządnieyszego układu lóżnych i rozproszonych naszych uchwał: ćwiczyli się w nim nasi rodacy w Akademiach postronnych: toż przy założeniu kraiowey wprowadzone do niey zostało, ani Ruiz tak zupełnie zaniedbane, iak twierdzi, znalazł: — należy mi to wszystko w szczegolności wywieść.

Chociaż Czacki drobne pisemko Tomasza Dresnera wydrukowane w Paryżu r. 1602: *Similium Juris Poloni cum Romano*, iak niedoyrzałey młodości i nieprzetrawioney szkolney nauki owoc poniża (a); iednakże, wskazuiąc część tych podobieństw nadto z daleka nadciągnioną, wszystkich nie zdoływa uchylić. Wydał ieszcze Dresner r. 1613, iuż będąc publicznym nauczycielem w Zamościu: *Institutiones Regni Poloniæ in quatuor libros divisas*, gdzie znowu obydwa Prawa przymierza. Takim kształtem i ia razem ich się uczyłem w Konwikcie Jezuickim Warszawskim, z podobnego dzieła, niewygasłego dotąd w moiey wdzięczności X. Franciszka

[a] W rozprawie: o Zasadzie Praw Polskich § XXXIX pag: 91.

ciszka Bienkowskiego (b). Bez pracyby mi więc przyszło wystawić tu poczet oyczystych ustaw z różney pory, w których znaiomość prawa Rzymskiego, bądź się z nim zgadzaią, bądź się od niego umyślnie oddalaią, w oczy uderzą. Wszakże bez obszernego roztrząsania obeydzie się; ponieważ JP. Wincenty Bandtke (c), i swieżo zmarły moy przyiaciel, gorliwy o rozszerzenie sławy naszey Literatury między obcemi, Franciszek Jeckel (d), w uczonych rozprawach dostatecznie okazali: że pierwsze nasze prawa w Wiślicy na zasadzie Rzymskiego tworzyły się, ani też w myśli nie postało żadnemu z dawnych, stosunku między niemi zapierać. Jednego Czackiego zwiodła pochopna w nowe ślady wiadomości bez liku buyność, nie widzieć w całey naszey starożytności tylko zabytki Skandynawskich zwyczaiow; aleć ani wyłuszczał, iaką drogą do nas od wieków nie maiących z tamtą połnocą nayściśleyszych związków (e), przedarły się; ani roztrząsał, wiele właściwie Słowiańskich zatrzymaliśmy; cośmy z swiatła za Chrześciaństwem rozsiewaiącego się skorzystali; cośmy od Niemców ustawicznie o nas ocieraiących się, co od ościennych Węgrow

(b) Temu dziełu służyło za grunt przepolsczone Domata: *Les loix civiles, dans leur ordre naturel*, podług edycyi Paryskiey r. 1702; a przy każdym Rzymskim artykule, kładł się stosowny z prawa Polskiego. Nie zostało to dzieło, tylko w rękopismie, ktore nie wiem gdzieby się znaydowało całe.

(c) *Vindiciæ Juris Romani Justinianei Vratisl:* 1808 in 8*vo* Rozprawa II w Zbiorze Rozpraw o przedmiotach prawa Polskiego w Warszawie i Wilnie 1812 in 8*vo*.

(d) *Dissertationes Juridicæ Viennæ* 1801 in 8*vo* mnie przypisane.

(e) Tłomaczę się z tego w Rozprawie o Początkach Słowiańskich.

grow parę razy z nami iednem berłem rządzonych, przysposobili: gdy zaś przy tem władzę u nas Prawa Rzymskiego gorliwie zbiiał, więc w zapale zapędził się nawet wszelką mu do oświecenia i porady powagę odiąć, że aż samym Statutom, chociaż naywyraźnieyszym, *de ludo taxillorum* (f), *de incendiariis* (g), także Jagiełłowemu *de Servis et Ancillis illiberis evadentibus* (h), własnemi ustami uchwały Rzymskie powołuiącym, milczenie narzucał; owe w nich wzmianki, w brew zgodnym wszelkich druków i rękopismow zeznaniom, za podrzutki ogłaszaiąc (i).

Przedmowa Statutów Wiślickich, którą nayprzod Czacki dostrzegł (k), toż JP. Wincenty Bandtke, po nieiakiem zaprzeczeniu (l), przyznał (m) bydź obcą do nich przystawą, chociaż nie za własne samego Kazimierza W., przecięż za godne wiary o nim swiadectwo waży, że się do dania narodowi naszemu praw pisanych przykładem prawodawców Rzymskich zapalił: *Ex eo accuratissima illa Invictissimi*

[f] Vol: Leg; I fol: 31.

(g) Jbid: fol: 28.

[h] Ibid: fol: 81.

[i] W rozprawie ut sup: § XVI. pag: 65. wyraźnie iednę tylko wzmiankę *Senatus Consulti Macedoniani in Statuto de ludo taxillorum* skazuie; potym iuż inne z lekce ważeniem pomiia.

(k) Ob: Czacki o Prawie Litewskim i Polskim T: I pag: 51 Tegoż rozprawę, ktora się tu często będzie przywodzić *czyli Prawo Rzymskie iest zasadą Polskiego?* pag. 79.

(l) In *Vindiciis Juris Justinianei* pag. 25.

(m) W zbiorze Rozpraw pag. 299, i u Pana Bentkowskiego w Hist. Lit. Pol. T. II pag. 131.

simi Casimiri syntagmata et editiones efficacissimæ, quibus Romanorum procerum exemplo res suas, subditorumque suorum illustrare voluit: legitimisque juris muneribus et belli juribus munire (*mandarunt*). Znayduie się ta przedmowa w naydawnieyszym, pod powagą Kazimierza Jagiellończyka wydrukowanym zbiorze Statutów, w obydwoch edycyach, z których pierwsza herby polskie i litewskie nosząca, bez wątpienia za tegoż panowania u Szweybolda czyli Swiętopełka Fiola; druga bez wszelkiey ryciny może na początku Olbrachtowego za granicą z pod prasy wyszła (1). Owa przedmowa pewnie nie iest Łaskiego, lubo JP. Wincenty Bandtke domyśla się że może być iego; ale ieżeli iest Jakoba Zaborowskiego, na co też gotow się z Czackim godzić (n), tedy ieszcze nieco bliżey pory Kazimierza W. sięga.

Zaborowski ustawy Wiślickie, i po nich na różnych seymach narosłe, które błąkały się samopas, czyli na stos zwalone w skarbie Koronnym butwiały, tak, że ledwo kilku możnieyszych obywateli posiadało wszystkie, rzadko też kto mogł się poszczycić doskonałą Prawa kraiowego powszechnego wiadomością (2), pierwszy podiął się w zbior zgromadzić (3), po owey porze, kiedy Długosz nie znaydował słow wynurzyć, iak wielką mu pociechę sprawiło czytanie Digestow (o), a Jan Ostrorog świetnem urodzeniem, senatorskiemi stopniami, publicznemi zasługami, głęboką nauką mąż znakomity, wziął był za hasło: *Meliora jura excogitari*

(n) Ob. powyższe przytoczenie pod [m]

(o) Ob. Rozprawę Czackiego o Zasadach Praw Polsk. pag. 75

cogitari non possunt, quam quæ centum patres invenerunt, dignissimique imperatores (p). Bez wątpienia radby był Zaborowski pokusić się o wystawienie dzieła podobnego owym okazałym gmachom, które tylu wieków i prawodawcow Rzymskich ustawy, do podziwienia potomności na iednę złożyły postać, ani go oziębłe Justynianowych pisarzow poruszała sława: wszakże do tego wzoru niedostarczało oyczystych materyałow, częścią, że rozpierzchnione ciężko było zgromadzić, częścią, że ich do potrzeby brakowało, częścią, że rozmaite w karb do siebie nie przypadaiąc, od wspolnego wypaczały się wrębu: nie mogł zatem więcey uiścić, iak, co mu pod rękę podpadło, szczegolnie podług starszeństwa wieku, w iednę wiązań sposobem metryki zpakować.

Z potrzeby, w pierwszem Zaborowskiego doświadczeniu ułożenia księgi praw kraiowych poznaney, wyniknął zamysł, którym się Alexander, ledwo co po Olbrachcie obiąwszy berło, zaraz naygorliwiey zaiął: był zaś nie inny, iak wydobyć i odkryć wszystkie prawa Polskiego zródła, aby ie potym w ieden nurt porządnie ściągnąć (4). Nieszczęściem, wybor iego padł na osobę, którą mu iey urząd do tego przedsięwzięcia stręczył, atoli z samey siebie naymniey zdolną przyzwoicie go wykonać. Niechay Czacki i za nazbyt surowo Kanclerza Łaskiego sądzi, iednak w samey rzeczy był to wartogłow burzliwy i dumny. Już iako ducho-

wny

[p] U Czackiego ut sup. pag. 76. Ob. o Ostrorogu *Janociana* T. II nr. XCVII. Sławne iego pismo *de Reformanda Republica*, które Czacki przyrzekał publicznem uczynić, mam także w moiey Bibliotece.

wny, miał poboczne cele, a często ieszcze i za osobistemi uwodził się. Co do umieiętności praw, nie posiadał ani głębokiey, ani uwagą gruntownie przetrawioney (q). Nie można z śladu napomknionego przez Czackiego (r) wnosić, ile się Zaborowski pracą swoią do tego nowego zbioru przykładał: wszakże nie uchodzi uwagi, że pierwszy iego, żywcem tu wcielony, grzęźnie w tłumie przywileiow publicznych, przymierzow z obcemi, bull Papieskich, ugod z duchownemi, traktatow kanonicznych, oraz wiele z pierwiastkowey prostoty, nawet nieco i z rzetelności tracąc. W tym lesie Praw, iak i nazywano mieszaninę Łaskiego (s), niedopatrzyć się wcale ani porządku, ani dokładności, księgi Justynianowe zalecaiących; atoli własną ich treść obok wystawioną. Rozumiem *Summam utriusque Juris Raymundi Parthenopei*, którą Łaski, po Prawie Magdeburgskiem i Lennem, swoią puszczę zagrodził. Na tę Summę (t) przykro krzywi się nasz Czacki, albowiem chociaż tu i owdzie obcemi pstrzy się płatkami, istotnie wykroiona iest z postawu Justynianowego.

Tknął wprawdzie podziału iey na tytuły, o sprawiedliwości, prawie, osobach, rzeczach, czynach prawnych; lecz przemilczawszy, że iuż ten

(q) Przyznaie się poniekąd do tego sam Łaski w zawarciu swoich Statutów, obracaiąc się do Senatorów: *Novisti me juniorem suum non inter codices legum, sed inter aulas Regum fuisse ab ineunte ætate versatum: constitutionum legalium præcepta parum callentem.*

(r) Ob. przy Rozprawie, czyli Prawo Rzymskie zasadą Polskiego pag. 78 przyp. 9.

(s) Za Zygmuntów oyca i syna, mowiono o Zbiorze Łaskiego: Sylva Legum. *Czacki o Prawie T. I pag.* 20.

(t) w Rozpr. ut sup. § XXIII.

ten sam rozkład był podług Instytucyi. Daley stroni od wszystkiego, coby iey ścisły związek z prawem Rzymskiem wskazowało: ani chce postrzegać, że określenia, prawidła, stanowienia, oczywiście się do niego stosuią, a wytęża wszelką usilność udać ią, ieżeli nie za torbę śmieciami wypchaną, to przynaymniey za gmatwę różnego lica, którą ciężko było właściwie ochrzcić, oraz do pewnego cechu przyczepić: przeto, byle na iaką postronną wiadomość natrafił, chociażby tylko przy podaney okazyi sama się natrętem wcisnęła, bądź ią dla porównania lub za szczególnieyszą osobliwość przywiedziono, wszystkie umyślnie z szyku osnowy wyruszywszy, maiacząc w dziele związek i głowny cel, lozem na sztych wysadza; z wyrzutem iakoby ledwo parę ustaw Rzymskich wymieniono.

Rzecz się ma wcale inaczey. Trzy pierwsze księgi Summy Raymunda zawieraią prawo Rzymskie ogolne: nawet przytacza się w nich z osobna, krom Senatus Konsultów Macedońskiego i Waleryuszowego (u), Konstytucya Augusta o Sukcessyach (w), uchwała, ne fideiussores et mandatarii dotum dentur (x), List Adryana (y) czasem i Glossa (z). W czwartey księdze, gdzie Raymund Moyżesza przywiodł, o co go Czacki, iakoby to nie było na swoiem

(u) fol. XXIX et XXX Cap. LXXV. Summa Raymunda następuie po Prawie lennem, zaczynaiąc się od nowych Licsb.

(w) fol. XXVIII. Cap. LXXI.

(x) fol. XXIX Cap; LXXIV.

(y) fol. XXIX Cap. LXXV.

(z) fol. XXI.

iem mieyscu, strofuie, pewne materye do Kanonicznego należące roztrząsaią się (a). Po XIII Rozdziale tey księgi, który iest o Żydach, kończącym dzieło, znak drukarski (b) oddziela następuiące łożne przydatki: Te są: Bulla Papieża Grzegorza z Awenionu VI Jdus Aprilis, Pontificatus anno III; Breve tegoż przeciwko niektorym artykułom Prawa Magdeburgskiego, także z Awenionu Jdibus Octobris pomienionego roku; Bulla Urbana poskramiaiąca rożne przy obłoczynach mniszych nieprzyzwoitości: Romæ apud S. Petrum Nonis Aprilis Pontif: anno VII; 12 praw Likurgowych; artykuł *de justo et injusto bello*, gdzie do iakiegoś zagaduie monarchy *Egregius Princeps*.... zamykaiąc: *Qui Christus Dominationem Vestram faciat semper prosperari* (c). Bulle Papieskie Łaski chytrze przeniosł w Statut, dla podciągnienia onych pod-potwierdzenie Królewskie (d). Aczkolwiek Alexander dziełu Raymunda nie nadał powagi obowięzuiącey, zaleca ie iako użyteczne i przydatne do oświecenia (5).

Ciekawe mi się myśli o tym Raymundzie snuią. Nikt nic dokładnie powiedzieć o nim nie umie (e); rękopismo iego chowano w skarbcu Koronnym, do ktorego po Kazimierzu W. wszystkie

(a) I tu dotyka Praw cywilnych, gdzie związek z kanonicznem tego wyciąga, np. fol. LX. *de immunitate Ecclesiasticarum personarum: de Lege Canonica et Civili.*

(b) fol. LXIV.

(c) Po tym wszystkim, na odwrocie karty LXV, czyta się: *Finis Summæ Raymundi.*

(d) Ad fol: CLXXI. item ad fol: CLXXIII.

(e) Wyznaie Czacki w Rozprawie przywodzącey się.

stkie papiery wniesiono: ztamtąd wydał ie Łaski; drugie dotąd Akademia Krakowska posiada. Przywodził go Zaborowski (f. Nie uświadczyć go, ilem uważał, w obcych Bibliotekach. Z druku za granicą nigdy nie wyszło. O swoich okolicznościach mało Raymund namienia (g), przecięż daie powód domysłu, że kiedyś do szkoły Bonońskiey należał (h). Papież Urban i Grzegorz, których bullę przytacza, byli V i XI. Raynald kładzie pierwszą pod r. 1368 (i); drugą pod 1373 (k). Podług tego, mogł Raymund być społczesnym Kazimierza III, zmarłego w r. 1370; musiał go i przeżyć.

Że za Zygmunta I, (od którego wstępu na tron na wielu seymach radzono o tem, żeby z roztrząśnionych, dobranych, poprawionych zwyczaiow, uchwał, przywileiow, ogolne na całe Krolestwo prawo utworzyć,) nie uchylano się od korzystania z wzoru ksiąg Justynianowych, przekonywa Statut 1520 roku, gdy i owszem zaleca użyć do wykonania tego przedsięwzięcia nie tylko w kraiowem, ale też w Kościelnem i Cesarskiem prawie biegłych: *Doctoribus*

[f] Twierdzi to Czacki w Rozpr. ut sup. pag. 78, wspominaiąc Kommentarz Zaborowskiego w Bibliotece Krakowskiey, którego z uczonym teraznieyszym iey przełożonym próżnośmy szukali.

(g) Nie więcey, iak w samym wstępie, że pisał ten zbior dla swoich dzieci.

[h] Ob. fol. XXX.

(i) Annal. Eccles. T. XVI. pag. 482 ad an. 1369. n ro. 15.

[k] Raynald nie umieścił samey pomienioney Bulli, ale w wspomnionym Tomie pag. 529 nro. 15 ma list Grzegorza do Karola IV. w tey materyi, z poźnieyszą rokiem datą iak u Raymunda. Avenione Idibus Octobris; Pontif. an. 4.

ctoribus etiam Juris Pontificii et Legum adhibitis (l). Jakoż na ułożonym podług tey uchwały zbiorze, wyszłym z Drukarni Wietora r. 1522, (ktorego odrzucenia przyczyny kiedy indziey wyłuszczą się,) czytamy między innemi podpis Doktora oboyga prawa Jakoba Myszkowskiego de Przeciczow: samo też dzieło, iuż to w szykowaniu ustaw podług materyy, iuż ściąganiem ich w treść związleyszemi słowy, iuż rozkładem przedmiotow w ściśleyszym między sobą związku, dosyć Justynianowe naśladowało (m). Do iakiegoś z niemi pokrewieństwa przypytuie się i Statut Litewski za tegoż panowania uskuteczniony (n); Jakob zaś Przyłuski iuż na ostatnim iego schyłku trudniąc się na nowo uporządkowaniem praw koronnych, nawet pozwolił sobie niedostatki ich z zapasow Rzymskich poszywać (o).

Ledwo się Digesta, iak pospolite niesie mniemanie, r. 1137 przy wzięciu miasta Amalfi we Włoszech wyiawiły (p), bądź zawieruszone, lecz mniey roztrząsane, około tey pory przez

(l) Vol. Leg. I pag. 392 titulo *de confirmandis Juribus, et Consuetudinibus Regni*. Ob. Statut 1507, de *Processu Judiciali in unam formulam redigendo*. Jbid. pag. 374.

(m) Statut ten opisuie JP. Bentkowski w Historyi Litoratury T. II pag. 161. Historyą iego wyłuscza Czacki o prawie T. I pag. 33.

(n) Tak się tłomaczy JP: Wincenty Bandtke w Uwagach o potrzebie nauki prawa pag. 32.

(o) Prospekt Statutu Przyłuskiego stał się publicznym z prasy Wietora, w samym roku śmierci Zygmunta I 1548, Statut dopiero r. 1553 z własnej Drukarni Przyłuskiego. Ob. *Bentk. Hist. Literat. Polsk.* T. II pag. 135.

(p) *Sigon: de Regno Ital: Lib: IX* pag. 270 ob. *Brekmanno de Amalf. a Pisanis direpta § XIV pag.* 65. Tegoż *Histor: Pandect: Lib: I C: 5. Terasson Hist: de la Jurisprud. Rom. P: IV. § 2. pag:* 370. *seq:*

przez szkołę Bonońską i Jrnera czyli Wernera w niey ie wykładaiącego głośnieyszey nabyły sławy (6), znaiomość ich doszła była do nas prawie iednym tchem. Wspomina ie u Kadłubka, piszącego przed r. 1207, Maciey herbu Cholewa Biskup Krakowski, który podług Długosza wyświęcony był w Rzymie r. 1144 (q); mogł zatym nieco wcześniey Jrnerego słuchać. Oprócz Digestów, przytaczaią się tamże inne prawa Rzymskiego księgi: Codex, Instytucye, Novellæ: a iak Maciey, tak z nim rozmawiaiący Jan Arcybiskup Gnieznieński, i sam Kadłubek, pokazuią się nie mało w niem biegłemi (7).

Czacki nadto rozszerzył swiadectwo Długosza (r), przypisuiąc mu, jakoby zeznawał, że S. Stanisław Szczepanowski wydoskonaliwszy się w Paryżu przy Teologii w oboim Prawie, był spotykany z Doktorskim w nich stopniem: Długosz w samey rzeczy błądzi, mowiąc o stopniach, kiedy ich ieszcze nie znano (s); wszakże nie wymienia tylko Prawo Kanoniczne (t). To w ten czas chodziło z Teologią (u); cywilne, chociaż nie wytępiły go były naiazdy Gotow i Frankow, przecięż powoli gasnąc, znikło iuż wcale przy schyłku drugiey Dynastyi (w): niegdyś zaś panował tam, iak i we Włoszech i w Hiszpanii, to iest na całym zachodzie,

(q) In Vit. Episcop. Cracov. MSS.

(r) Ob. Rozpr. o Zasad. Praw Polsk. pag. 45. § XII.

[s] Pag. in Baron. ad an. 1079.

[t] Vita S, Stanislai Cap. XII.

(n) Bul. Hist. Universit, Paris. T. II pag. 580.

(w) Ob. Terassona Hist. de la Jurisprud. Rom. P. IV. § I p. 369 370.

chodzie, Kodex Teodozyuszów (x); ktorego dzisiay nawet nie mamy właściwego, tylko z ułamkowych zabytków zmudną pracą uczonych wyłatany (y).

Pierwszą we Francyi, na wzor Jrnerowey, Prawa Rzymskiego szkołę, iego uczeń Piotr Placentyn w Montpellier otworzył r. 1166. (z); atoli Papieże ieszcze wcześniey, ćwiczenia się iak w Medycynie tak w Prawie, duchownym tamteyszym zabraniali, nie tylko dla hamowania mnichów od włoczęgi, mieszania się w światowe sprawy, uganiania się pod pozorem ratowania zdrowia i maiątku bliźnich za łakomemi zarobkami, ale i zapobiegaiąc, żeby Teologia przez powyższe względy nie szwankowała na uczniach. Przeto Honoryusz III porozumiawszy się z Filipem Augustem, odłączone od niey prawo z Paryża całkiem rugował (8). Chociaż tedy rodacy nasi na Teologią i inne nauki tam uczęszczali, po nabycie prawnych umieiętności raczey udawali się do Włoch, gdzie w Akademii Bonońskiey i Padewskiey z dawien dawna wysokie posiadali znaczenie, w tey, osobny Akademicki narod składali, w owey, znakomite w gronie Niemieckiego mieysce obeymowali. W iedney i w drugiey, mieli z pomiędzy siebie w Radzie Rektorskiey zastępcę, tudzież urzędy spra-

(x) Wyłuscza to Silberrad w Przyp. ad CCCCIX *Hist: Jurisprud Rom:* Heineccius [a] pag. 558 w swoi *Epitome Jur. Gall. eid. operi annex:* pag. 1075. § IV et seq: Terasson *Hist. de la Jurisprud Rom.* P. IV. § I. pag: 366. seq. Bulæus *Hist. de l' Univ.* T. II pag. 570. Dissert. III.

[y] Terasson ut sup. pag. 370. Jt. P. III § 8 pag. 290-291.

[z] Terasson Hist. de la Jurisprud. Rom. § VIII pag. 439. § IX pag. 440.

sprawowali. W Padewskiey był Rektorem w r. 1271 Mikołay Archidyakon Krakowski, toż w 1351 Fryderyk Polak: obadwa z wydziału Prawa (a). W Bonońskiey, wcześniey nieco, Jarosław Bogorya Skotnicki (b)

Tym czasem we Francyi Prawo Rzymsbie, po krotkiem wytchnięciu nauczycielow iego ruszonych z Paryża w Angers, założyło swoią stolicę w Orleans około r. 1230. Klemens V. odbywawszy niegdyś w tey szkole swoie nauki, podniosł ią do zaszczytu Wszechni r. 1305. Równie tu Prawo obok siebie Teologii nie cierpiało, iak ona sama iedna w Paryżu panowała. Rozdział ten, zasadzaiący się na bullach Papieskich, i Król francuski Filip piękny swoią ustawą potwierdził (9). Dawna Tuluska szkoła w r. 1235 z Paryską (c); Angerska r. 1364 z Orleańską (d) porownała się. Montpessulańską uprzywileiował Mikołay IV. r. 1289 (e). Do tych przybyła w r. 1339 nowa w Kahors (f); w Awenionie zaś, założona przez Karola II Hrabię Prowancyi i Bonifacego VIII w r. 1303, ciągłem w temże mieyscu zacząwszy od Klemensa V. Papieżów mieszkaniem, w swietne wzbiła się

[a] Faciolati Fasti Gymnas. Patav. P. I pag. 5 et 17.

[b] Długosz in Vit. Mss. AEpp. Gnesn. Redymin. także Bużeński. Mam iuż znaczny zapas na Rozprawę o Polakach w obcych Akademiach, gdzie się roztrząśnie, sławiona przez wspomnionych pisarzów przewaga Jarosława, w obstawaniu przy swobodach Bonońskiey.

[c] Bul. Hist. Univers. Paris. T. III pag. 128. 149. 150.

[d] Jd. T. IV. pag. 381.

[e] Jd. T. III. pag. 488.

[f] Jd. T. IV. pag. 239.

znaczenie (g). Zapewne około pory Kazimierza W. znaczna część młodzieży naszey do tych Akademiy się zapędzała; ponieważ odległością ich od Polski pobudził się, do wzniecenia kraiowey (10).

Nie zdaie mi się mieć dosyć słuszney przyczyny Czacki (h), zaprzeczać Radymińskiemu, że pierwsi do niey nauczyciele, mianowicie prawnicy, zaciągnieni byli z Francyi. Z takiemi okolicznościami twierdzi to Radymiński, że, acz zawsze za niewymienienie źrodła swoich wiadomości nagany godzien, iednak trudno go posądzać żeby sobie z palca wyssał, ile gdy Akademiccy pisarze ręczą za niego, że dzieło swoie z rozproszonych i rozdrobionych aktów, iakie tylko od założenia Akademii ieszcze pozostawały, zebrał: nawet Jan Michalski, który po Radymińskim na dzieiopisarstwo nastąpił, tych wyrazow o nim użył: „iż gdyby komu ubrdało się w czem mu fałsz zadawać, po ścisłem rozpoznaniu, zawsze się iego gorą utrzyma (i).„ Wspomniawszy pomieniony Radymiński, że podług zwyczaiu owego wieku potrzeba było do osiągnienia dostoieństw duchownych mieć stopnie Doktorskie, ktorych z wielką niewygodą i kosztem musiano za granicą szukać, przełożeni zaś klasztorni swoich mnichow nawet klątwami niewolili, nie gdzie indziey w Teologii

(g) Longlet du Fresnoy Tab. Chronolog. Paris. 1778 in 8vo T. II pag. 648.

[h] W rozpr. ut sup. § XIII. pag. 61.

[i] Ob. JP. Sołtykowicza o Stanie Akad. Krak. pag. 488. not. 62.

gii się ćwiczyć, iak w Paryżu; przytacza: że Kazimierz, zważaiąc znaczny ztąd wypływaiący dobra publicznego uszczerbek, gdy w r. 1337 (k) Jana Grota Biskupa Krakowskiego w poselstwie do Awenionu do Benedykta XII. dla spraw Krzyżackich wyprawował, zlecił mu razem, przepatrzywszy Paryskie i inne we Francyi uczone postanowienia, postarać się o doskonałych mistrzow szkolnych; że Grot uiścił to: sprowadził trzech w Filozofii, trzech w Prawie: Król przyiął ich nie tylko łaskawie, ale z rozczuleniem, roskazał sprawcom dóbr swoich wszelkie ich potrzeby choynie opatrować: toż w dziesięć lat potym (l), Filozofow przy szkole Panny Maryi zostawiwszy, Prawnikow do okazałych gmachow na Kazimierzu, (przedtym wsi Bawoł,) przez siebie wystawionych, uroczyście wprowadził; ktore to zgromadzenie tytułem Akademii i połączeniem iey Kanclerstwa z koronnem, zaszczycił; a kiedy stanowił w Wiślicy prawa; lubo wielką miał pomoc z Arcybiskupa Jarosława Bogorya Skotnickiego, z Biskupa Krakowskiego Grota, i Kuiawskiego Macieia Topor Golanczewskiego; ci też mistrzowie do iasnego i dokładnego opisania ich nie mniey mu byli na rękę, iak niegdyś Trebonian Justynianowi. Pomienioną Akademią Urban V. z iedną tylko odmianą, co do kanclerstwa przeniesionego na Biskupa Krakowskiego, potwierdził r. 1364 (m).

[k] Podług Długosza IX pag. 1039-1044, po wyieździe Grota r. 1337; Kommissarze Papiescy do rozpoznania sporow Krzyżackich przybyli i sądy w Warszawie założyli r. 1338.

[l] JP. Sołtykowicz ut sup. pag. 96. rok wymienia 1347, ten sam, ktorego Kazimierz prawa swoie ogłosił.

[m] Z rękopisma Radymińskiego w Bibliotece Akad. Krak.

Że Długosz, (którego milczeniem Czacki swiadectwo Radymińskiego o Mistrzach z Francyi chce zbiiać,) nic z tego wszystkiego nie przywodzi, zadziwiać nie powinno. Myślał ci wprawdzie na pustkach Kazimierzowskiego gmachu zakładać kartuzów; lecz zdaie się, że przeszłe tegoż przeznaczenie mało go zaprzątało. Nic mu na pamięć nie przychodziło o szkołce P. Maryi, nic o mistrzach do niey sprowadzonych: nie rozbierał, zkąd się mogli byli wziąć owi w Boskiem i ludzkiem prawie mędrcowie, których powiedział że Kazimierz iuż w r. 1347 miał był po gotowiu do opisywania swoich ustaw Wiślickich (n). Marzyło mu się coś o Akademii, iakoby ią w r. 1361 Arcybiskup Swinka potwierdzał był z zlecenia Urbana V. (o); a podług niego samego ów umarł był r. 1310 (p), ten zaś na stolicę nie wstąpił iak r. 1362. Tak spełzłe było pod niedbałem Ludwika panowaniem niedopełnione Kazimierza W. dzieło, tak się poźniey pamięć iego okazalszem Jadwigi i Jagiełły zagłuszyła, że nawet Akademik Miechowita nie sądził wartym mozołu, więcey nad Długosza z popiołów wygrzebować (q). Szczególnie u Kromera, znosząc nawza-

(n) Rzekłszy, iż stanowił prawa *adhibitis viris doctis in Lege divina et humana:* Ann, ut sup. 1081.

(o) Annal, ut sup. pag. 1129.

(p) *In Vit. Arch: Episc. Gnens: Mss.* Damalewicz zgon iego nieco opoźnia do r. 1313.

(q) Ob. Kron. Miech. IV Cap. 20. Kładzie on także iak Długosz początki Akademii Kazimierzowskiey r. 1361: ślad i to, że przed potwierdzeniem Urbana V: iuż trwała. U Herburta w Statucie Polskim edyc. Mikołaia Scharffenbergera r. 1570. pag. 381, podobnież i w innych, przywodzi się Bulla tego Papieża Urbana V, iak gdyby wydana do Władysława Jagiełły.

wzaiem iego dwa różne dzieła, iakiś cień owych Francuskich mistrzów ochapia się, albowiem w Historyi mowiąc o odnowieniu Akademii przez Jagiełłę, nie świadczy tylko o Paryskich mistrzach, których też samych iednych i inni przy tey okazyi wspominaią; zaś w opisaniu Polski przydaie, iż rozkrzewili w niey oświecenie sprowadzeni do tey głowney szkoły iuż to z Paryża, iuż z Pragi (11). Wreszcie, powieści Radymińskiego ie łnaią wiarę same okoliczności. Zaiste w podwoynym celu przygotowania się do zamyślanego prawodawstwa i odciągnienia kraiowców od podroż zagranicznych, nic tak dobrze nie wypadało Kazimierzowi, iak, tam się udać po nauczycielów, gdzie naywięcey pod on czas lubiono dla ćwiczenia się uczęszczać, gdzie też za dworem Papieskim zewsząd spływali się uczeni, osobliwie prawnicy. Poselstwo do Awenionu naypomyslnieyszą zdarzało okazyą, i Grot z Benedyktem XII (r) oraz wielu iego społuczniami odbywawszy w Bononii nauki, był wcale człowiek do uskutecznienia takowego sprawunku. Ażali mu się tam nie nawinął i ow nie obcy szkole Bonońskiey, dla nas niedocieczony Raymund?

Przywiley Kazimierza W. gruntuiący Akademią w Krakowie; układ iego przy tey okazyi z miastem; Bulla i Breve Urbana V, (12) wystawuią obadwa Prawa na czele nauk maiących bydź dawanemi w tey nowey Wszechni, gdy z niey Teologia podług trwałego we Fran-

(r) In Studio Bononiens. alter altérius familiaritatem contraxerat *Dług. Lib: IX pag.* 991. pod. r. 1336.

Francyi (s), a w Bononii nie dawniey iak przed trzema latami, w Padwie zaś ledwo przed rokiem odmienionego zwyczaiu, wyłączona została (13). Że w samey rzeczy Kazimierzowi naywięcey chodziło o rozszerzenie umieiętności prawnych, pokazuią to liczne i nayhoyniey opatrzone dla nich katedry, trzy Kanonicznego, pięć cywilnego prawa. Przez to rozrządzenie, każda Justyniana księga otrzymywała osobnego nauczyciela (14). Wszakże Władysław Jagiełło zaięty rozniecona w apostolstwie Litwy gorliwością, wskrzeszaiąc podług testamentu Jadwigi fundusz teścia swoiego, cały stan rzeczy przewrocił, uprosiwszy u Bonifacego IX Teologią. Papież nie tylko na tę szkołę chętnie pozwolił, ale ią i do zaszczytow Paryskiey wyniosł (15). Połączyło się tedy w Wszechni Krakowskiey, co we Francyi rozdzielało się między Orlean i Paryż: wszakże nie wyszło to na korzyść umieiętności świeckich, nad które od razu wzbiwszy się tak zwana Boska, tłocząc obce sobie, tylko pokrewne dźwigała. Piotr Wisz Biskup Krakowski, uroczyście szkołę prawa Kanonicznego z katedry iego publicznem czytaniem otwierał (t). Cywilnego nie wzmiankuią: podobno zaraz z góry podgarniono go pod tamto. Jaką się potym koleią ważyły, wyłuszczy to, kto weźmie sobie za szczegolny zamiar pisać o stanie nauk w

tey

(s) Ob. Przyp. 8.

(t) Feria secunda post Jacobi Apostoli, prima lectio in Jure Canonico per Rdssmum Dnum Petrum Wisz U. J. D. Episcopum Cracoviensem et Cancellarium Univers. novae incoepta est. *Miech. in Chron.*

tey Akademii (16). Gdy ią Biskup Woyciech Jastrzębiec z nakazu Papieża Marcina V. r. 1422 urzędzał (u), sami duchowni burmistrzowali: Doktor dekretów, dway mistrzowie w piśmie swiętem, Licencyat i Bakalarz Teologii z iednym Magistrem Artium, oddawali mu Bullę (w): wszystko też na swoie koło, z przyłączeniem do katedr duchownych naytłustszych prebend, obrocili. O Prawie cywilnem i tu wcale głucho (x). Ominiono go także za Olbrachta, potym za Alexandra, w wydzieleniu po Kościołach Biskupich dla innych Doktorów nieszlachty Kanoniy (y). Duch Księży przeciągał ich zawsze z ubliżeniem ogolnemu oświeceniu do nauk swoiego powołania. Sam ów Długosz, co to się był w podrożach Włoskich przeniknął miłością prawa Rzymskiego, dla kanonistow tylko (z), albo przynaymniey naywięcey dla nich, bursę Jurysperytow założył.

Takowe Prawa Cywilnego w stolicy kraiowych nauk przyćmienie, nie przynęcało naszych rodakow odwykać od nabywania go za granicą: naypospoliciey szukali go za dawnem wdrożeniem się we Włoszech. Od panuwania Kazimierza W. widziemy kilku na Rektorskich

(u) Znayduie się Akt iego in Corpore Juris scholastici pag. 65 ddto. Cracoviæ die Lunæ 18 mensis Octobris 1422,

(w) Ob. pomieniony Akt § I.

(x) Rector Universitatis cum tribus Decanis facultatum Theologicæ, Juris Canonici, et artium habeaut regimen et ordinationem omnimodam Universitatis § XVIII.

(y) Ob. nasz Przyp. 4 pod Erazmem Ciołkiem T. I pag. 377.

(z) Ob. pismo pod tytułem: Stan wewnętrzny i zewnętrzny Studii Generalis Universit. Crac. 1774. in fol. pag. 7. § *Bursa Longini*, gdzie sam iey napis dotąd trwaiący wyświadcza, że Długosz naybardziey opiekował się Kanonistami.

skich urzędach w Padwie (17): nawet był ieden publicznym prawa nauczycielem Piotr z Radolina, potym Biskup Krakowski (a). Gdyżaś Akademie Włoskie rozwolniwszy się, ledwo nie na tandetę Doktorskie zaszczyty wystawiały, zagęszczał ie i nacisk naszych prożniaków. Jaki taki, co się z zapaśną kaletą wybrał, powracał uwawrzeniony, chwytać przed godnieyszemi duchowne chleby i dostoieństwa. Narzeka na mnostwo takowych bez nauki mędrców, hardzie puszących targowem pierzem, zacny Jan Ostrorog, świadcząc toż samo, co poźniey Radymiński, że niegdyś do celnieyszych prelatur w naszym kraiu potrzeba było mieć stopnie Akademickie (b). W tey porze, Prawo Rzymskie nazywano i Włoskiem. Tak ie oznaczył u Stryikowskiego, w przemowie do Alexandra przy wprowadzeniu go na tron Litewski, Marszałek W. Litawor Chreptowicz: *Nie rządź nami prawem Włoskim, ktore iest obłudne* (c). Gnarowała ie przecięż i na łonie Akademii Krakowskiey, acz mniey o nie pieczołowitey matki, względność niektorych mistrzow. Wszakże Janocki (d) twierdząc o Akademiku Jakobie Parkowskim de Starowice, iakoby pisał *Institutiones Juris Civilis*, dedykuiąc ie Kardynałowi Zbigniewowi Olesnickiemu,

(a) R. 1302. Popodopoli Historia Gymnasii Patavini, Venet. 1726. in fol. pag. 150. Długosz in Vit. Eppc. Cracov. MSS. pisze go Doktorem oboyga prawa.

(b) Ob. Czacki w Rozprawie o Zasad. Praw. Polsk. pag. 74.

(c) Stryikowski pag. 644. Decius minął te wyrazy. Koiałowicz złagodził. Non ad exterorum instituta ac leges ratio regendi instituenda erit. *Histor. Lithv.* P. II pag 260. Podobnie Orzechowski nauczycielow Prawa Rzymskiego nazywał Mistrzami Włoskiemi.

(d) Janocki in Miscellanais T. II nro. CIX.

mu, zwiodł się dawnieyszym katalogiem rękopismow Akademii Krakowskiey. Pod moią ostatnią tam bytność dosyć mi było szanownego Biblioteki rządzcę JP. Bandtke zastanowić, iż to dzieło ma być podług Janockiego pierwsze o Prawie Rzymskiem z pod pióra naszego Polaka wyszłe, żeby go iak nayusilniey wyszukiwał; teraz iuż omyłka została wyłuszczona, że za owo Parkosza rękopismo poczytano Raymundową Summę bezimiennie położoną, i nieiako przytkniętą do pisma Ascetycznego, w iedney z nią oprawie mieszczącego się, Macieia de Cracovia, do ktorego dla zalecenia go Oleśnickiemu, Parkosz przydał był swoią przedmowę: śladu zaś nie ma, żeby w materyi prawa a nawet i w iakiey inney, własnego co pisał (18).

Jle z kilku dzieł Akademicznych, mieszczących razem Prawo Cywilne z kanonicznem, tudzież z tytułow ich Autorow postrzegam, wciąż tam uważano pierwsze szczególnie za pomoc do drugiego; podobno też tylko go przy niem uczono (e). Tak Garsias Hiszpan, oboyga Prawa Doktor, w r. 1518 czytał razem w Kollegium Kanonistow o pokrewieństwie i powinowactwie według duchownych i cywilnych ustaw, ktore to iego wykłady iakiś iego uczeń wydał u Floryana Unglera 1522. w 8ce pod tytułem: *Lecturæ super arborem consanguineitatis* i Filip. Gundelius rodem Bawarczyk (19), zasiadawszy katedrę prawną w Krakowie, nim się do Wiednia, gdzie

(e) Działo się tak i po różnych Akademiach, gdy Teologia osiedlała inne nauk wydziały. Za przykład tego p. zywodzi Silberrad in Epitome Jur. Gall. § 21. Heidelbergską.

ctoribus etiam Juris Pontificii et Legum adhibitis (l). Jakoż na ułożonym podług tey uchwały zbiorze, wyszłym z Drukarni Wietora r. 1522, (ktorego odrzucenia przyczyny kiedy indziey wyłuszczą się,) czytamy między innemi podpis Doktora oboyga prawa Jakoba Myszkowskiego de Przeciczow: samo też dzieło, iuż to w szykowaniu ustaw podług materyy, iuż ściąganiem ich w treść związleyszemi słowy, iuż rozkładem przedmiotow w ściśleyszym między sobą związku, dosyć Justynianowe naśladowało (m). Do iakiegoś z niemi pokrewieństwa przypytuie się i Statut Litewski za tegoż panowania uskuteczniony (n); Jakob zaś Przyłuski iuż na ostatnim iego schyłku trudniąc się na nowo uporządkowaniem praw koronnych, nawet pozwolił sobie niedostatki ich z zapasow Rzymskich poszywać (o).

Ledwo się Digesta, iak pospolite niesie mniemanie, r. 1137 przy wzięciu miasta Amalfi we Włoszech wyiawiły (p), bądź zawieruszone, lecz mniey roztrząsane, około tey pory przez

(l) Vol. Leg. I pag. 392 titulo *de confirmandis Juribus, et Consuetudinibus Regni.* Ob. Statut 1507, de *Processu Judiciali in unam formulam redigendo.* Jbid. pag. 374.

(m) Statut ten opisuie JP. Bentkowski w Historyi Literatury T. II pag. 161. Historyą iego wyłuszcza Czacki o prawie T. I pag. 33.

(n) Tak się tłomaczy JP. Wincenty Bandtke w Uwagach o potrzebie nauki prawa pag. 32.

(o) Prospekt Statutu Przyłuskiego stał się publicznym z prasy Wietora, w samym roku śmierci Zygmunta I 1548, Statut dopiero r. 1553 z własne, Drukarni Przyłuskiego. Ob. *Bentk. Hist. Literat. Polsk.* T. II pag. 135.

(p) *Sigon: de Regno Ital: Lib: IX* pag. 270 ob. *Brekmanno de Amalf. a Pisanis direpta § XIV pag.* 65. Tegoż *Histor: Pandect: Lib: I C: 5. Terasson Hist: de la Jurisprud. Rom. P: IV. § 2. pag:* 370. *seq:*

przez szkołę Bonońską i Jrnera czyli Wernera w niey ie wykładaiącego głośnieyszey nabyły sławy (6), znaiomość ich doszła była do nas prawie iednym tchem. Wspomina ie u Kadłubka, piszącego przed r. 1207, Maciey herbu Cholewa Biskup Krakowski, który podług Długosza wyświęcony był w Rzymie r. 1144 (q); mogł zatym nieco wcześniey Jrnerego słuchać. Oprócz Digestów, przytaczaią się tamże inne prawa Rzymskiego księgi: Codex, Instytucye, Novellæ: a iak Maciey, tak z nim rozmawiaiący Jan Arcybiskup Gnieznieński, i sam Kadłubek, pokazuią się nie mało w niem biegłemi (7).

Czacki nadto rozszerzył swiadectwo Długosza (r), przypisuiąc mu, iakoby zeznawał, że S. Stanisław Szczepanowski wydoskonaliwszy się w Paryżu przy Teologii w oboim Prawie, był spotykany z Doktorskim w nich stopniem: Długosz w samey rzeczy błądzi, mowiąc o stopniach, kiedy ich ieszcze nie znano (s); wszakże nie wymienia tylko Prawo Kanoniczne (t). To w ten czas chodziło z Teologią (u); cywilne, chociaż nie wytępiły go były naiazdy Gotow i Frankow, przecięż powoli gasnąć; znikło iuż wcale przy schyłku drugiey Dynastyi (w): niegdyś zaś panował tam, iak i we Włoszech i w Hiszpanii, to iest na całym zachodzie,

(q) In Vit. Episcop. Cracov. MSS.

(r) Ob. Rozpr. o Zasad. Praw Polsk. pag. 45. § XII.

(s) Pag. in Baron. ad an. 1079.

(t) Vita S, Stanislai Cap. XII.

(u) Bul. Hist. Universit, Paris. T. II pag. 580.

(w) Ob. Terassona Hist. de la Jurisprud. Rom. P. IV. § I p. 369 370.

cie przeciwnego zdania, niezmierny nayrzadszych wiadomości wysypał dostatek. Obadwa, zostawiwszy chwalebny przykład skromnego prawdy przeciwnemi szlakami dochodzenia (1), tudzież, przy wyiaśnieniu głownego celu na wiele pobocznych przedmiotow rzuciwszy swiatło, zwycięzko zeszli z pola. Pierwszy przewiodł powagę Prawa Rzymskiego w sprawach sądzących się Magdeburgskiem i Chełmińskiem, drugi wygrał, że w ziemiańskich nie miało żadney. Ten środek iuż Ruiz wskazał, gdy do Króla Zygmunta Augusta mowi: "Jeżeli-„by kiedy twoi Polacy, Nayiaśnieyszy Pa„nie! idąc za przykładem całey Europy skło„nili się w przypadkach, gdzie im na wła„snem prawie schodzi, Rzymskiem się po'iłko„wać, wcaleby nie zgrzeszyli.' Rozumiem tu „Prawo Ziemskie od Królow Stanowi Rycer„skiemu nadane, gdyż co się miesczan, ia„ko też całey Prowincyi Pruskiey wcale nie „drobney państw twoich części, Saskiego, tu„dzież Magdeburgskiego używaiących, tyczy: „znaiomość Rzymskiego iest im potrzebna, że „w okolicznościach ich sporow owemi nieob„iętych, zwykło się do niego iako do powszech„nego udawać (21).„ Z tąd to były owe narzekania Ruiza, owe zadawania Polakom nienawiści, pogardy, nieumieiętności prawa Rzymskiego, że, iakośmy w życiu iego wywiedli, stały zawsze mieli wstręt, nawet szacuiąc wiadomość tego prawa, pod nie się poddać. —

PRZY-

(1) JP. Bandtke nawet oswiadcza się przeciwko temu, że Pamiętnik Warszawsk. r. 1809. nazwał był to śledztwo prawdy, sporem. Ob. Wywod Praw Mieysk. § 87 w. Zbiór. Rozpr. pag. 197.

PRZYPISY.

I.

Obadwa wydania mam w moiey Bibliotece. Pierwsze dosyć obszernie opisał Jan Karol Konrad Oelrichs w arkuszowey rozprawie pod tytułem: *Libri vetustissimi rarissimique Constitutionum et Statutorum Regni Poloniæ, in Bibliotheca sua exstantis pressa recensio Palaeo Stetini* 1768 *in 4to;* krociey, lecz dostatecznie, JP. Bentkowski w Historyi Literatury Polsk: T. II pag. 127—129.—Czacki o Prawach T. I p. 30. w Przyp. pod liczbą 151. utrzymuie że w Polscze nie mogło wyiść przed r. 1500. Tamże na k. 245 w przypisku, wyznacza czas pokazania się iego na świat z iakieyś zagraniczney Drukarni za panowania Olbrachta: w Rozprawie zaś *o Zasadach Praw Polskich* p. 78. 79. przystaie na Seeboldową. Elrichs także ie odnosił do pomienioney epochy około r. 1496; wszakże Hoffmann w Kommentarzu *de Typographis et Typographiis Pol.*, wydanym w Gdańsku r. 1740, pag. 4, do rzeczy uważa: że naypoślednieysze Statuta, które zawieraią, są Kazimierza IV Nieszawskie r. 1454, a te nie w kształcie ani nie z dodatkami, iakie się znayduią w potwierdzeniu Olbrachta r. 1496 u Łaskiego pag. XCIII et Leg. Vol: I pag. 246. Dobrze i Autor Rozprawy *de primis Cracoviæ artis Typographicæ incunabulis* pierwszym oka rzutem postrzegał ie bydź z iakieyś przed — Hallerowskiey prasy, ieszcze za panowania Kazimierza zmarłego w r. 1492; omylnie cudzem mniemaniem

dał się

dał się z toru sprowadzić w *Historyi Drukarń Krakowskich* k. 174, tak się tłomacząc: "Gdy „Król na obrazku iest młody, ktoremu dway „Doktorowie księgę prawa podaią, nie mo„że to bydź Kazimierz IV. Jagiellończyk r. 1491; „lecz Jan Olbracht zapewne: a zatem odmie„niam zdaie moie i trzymam teraz z Elrych„sem, że ta książka wyszła r. 1496, albo mo„że i trochę wcześniey, zawsze iednak iuż „nie za panowania Kazimierza IV, ktory r. „1491 umarł. Wniosek, że kiedy ruskie książ„ki r. 1491 były drukowane w Krakowie, toć „i łacińskie musiały bydź drukowane; uwiodł „mnie do zdania tego, żem ów Statut miał „za rownoczesny Oktoichowi; ale ten wnio„sek lubo podobny do prawdy, nie iest ko„niecznym.„ Uiąć się muszę za tego zacnego mego przyiaciela prawy płód, którego, omamiony pozorną podemknionego sobie układnością, niesłusznie wyrzekł się. Czemużby młodego Króla wizerunek nie raczey Kazimierza oyca, niżeli Olbrachta syna iego cechował? Kazimierz wstąpił na tron r. 1444, maiąc lat 17; zatym nie miał iak 27, kiedy r. 1454 w Nieszawie uchwalał prawa; Olbracht zaś w daleko srarszym, bo iuż lat 32 liczący, do panowania przyszedł. Jeżeli o wieku wydania zbioru tego mamy sądzić z młodości wyrażoney przy nim osoby, wypadnie ie ile możności do r. 1454 zbliżać; a gdy z tego, co JP. Bandtke o Swiętopełku, czyli Szwayboldzie Fiol, Feyl, albo Feiel, (ktorego Czacki niedorzeczy na Sewalda przerobił,) przywodzi, nie zawięzuie się niepodobieństwo, iżby tenże, chociaż chrzci się Frankiem, to iest Niemcem z rodziców, był w Krakowie osiadłym

dłym; zaczem nieodeymiemy iego prasie Statutów, czyniąc je nawet daleko wcześnieyszemi od r. 1491, którego Oktoich drukował. Ob. *Hist. Druk. Krak.* od k. 122—156.

Druga edycya mniey iest znana. Janocki wspomina o iakieyś, która się znaydowała u Jędrzeia Załuskiego Biskupa Krakowskiego. W 1szey części, *o rzadkich książkach Polskich* (: *von raren pohlnischen Bücher*) pag. 35. obiecywał, opisać ią w drugiey, ale tego ani w tey ani w trzeciey nie uiścił, chociaż tu pag. 109. ieszcze o niey namienia. Podobno nawet nie wiedział, że było dwie różnych. Hoffmann miał ie przed oczyma. Opisał tę drugą, lecz opuścił karty porachować; omylił się względem iey kształtu, iakoby była w ćwiartkach. Czacki szczyci się posiadaniem ich, nie wchodząc w wyszczególnienia. JP. Bentkowskiemu nie podpadły pod rękę: na słowo Hoffmanna i Czackiego zapewnia o drugiey, a JP. Bandtke dokładnieyszego, co do powtorney, obiaśnienia żąda, i zdaie się nie bydź o niey zupełnie przekonanym. Ob. *Hist. Druk. Krak.* k. 176.— Jest ona iak i pierwsza w osmce większey: obrazka żadnego nie ma: tytuł zaś na samey celney stronie, ten sam co w tamtey, ale rozciągley drukowany, zabiera wierszy 15½. Zaraz na odwrocie, przez resztę arkusza, z przydaniem lóżney ćwiartki, następuie reiestr artykułów 153 I księgi; drugą od k. K2 poprzedza reiestr artykułów w liczbie 31; ta zachodzi do M1; toż trzecia z reiestrem obeymuiącym artykułów 35 do N5. Wszakże po słowach *Expliciunt Statuta Nyeschevensia* są ieszcze *Articuli in Conventione novæ Civi-*

tatis

tatis Corczyn facti et confirmati &c. Niżey dopiero ów przypis: *Finis Statutorum Regni Poloniæ emendatissimi impressorum.* Cała tedy edycya wynosi kart zadrukowanych 103, krom których, po karcie białey z początku i na ostatku zostaie. Strony nie są liczbione: na dole nie maią odsyłań czyli tak zwanych strożów. Przy każdym artykule początkowe litery opuszczaią się, dla zaminiowania ich poźniey. Pięknieyszym papierem i drukiem, iednak zawsze Gockim, celuie pierwszą: skroceń mniey często używa: rzędy i słowa bardziey są odstąpione: wszakże ani mniey ani więcey iak tamta w sobie nie mieści, zgoła, prostem iest iey przedrukowaniem; i snadno zgadzam się z Czackim, że Lipskiem.

Nie znayduię, iżby w tytule obydwom wydaniom spolnym, w Historyi Literatury Polskiey dokładnie wypisanym, sam się Kazimierz W., iak na pamięć rzucił Czacki ut sup. pag. 245, mianował *Illustrissimus*, *Excellentissimus*, ani rozumiem, żeby go przez omyłkę pierwszym położono, iak się zdało JP. Bentkowskiemu, albo żeby mu tytuły następcow, iak przez myśl przechodzi JP Bandtkemu, przywłasczono. Kazimierz Jagiellończyk iest tu rzeczywiście liczony za pierwszego, iako pierwszy z Jagiełłów tego imienia Król, tudzież razem W. Książe Litewski. Gdy potym w księdze III po dwa kroć piszą go drugim, bydź może, iż wydawca uczynił to przez wzgląd na porządek prawodawstwa, położywszy pierwey Statuta Kazimierza W. Wreszcie ten Kazimierz Jagiellończyk, rachuiąc Królów, byłby iuż III; rachuiąc panuiących

cych, IV. Mam ułomek druku pod tytułem: *Historica resolutio quæstionis, utrum Quintus, aut Sextus dicendus Casimirus Rex modernus* (Jan Kazimierz). Pisarz niewiadomy mi, włączał w poczet S. Kazimierza Krolewica. Syna Władysława Jagiełły, o którym nam tu rzecz, zwano ieszcze dla różnicy od innych Jędrzeiem Kazimierzem, iak widzieć u Warszewickiego *de Optimo statu libertatis* pag 47. 65 &c. —

Wstęp do uchwał Nieszawskich, umiesczony w Łaskim pag. vers: 92; także *Vol: Leg:* I. pag: 247, opuszczony zaś w tychtu Statutach, zdaie się poniekąd natrącać, że do obmyślenia wydania tego zbioru pobudziły Kazimierza nalegania Stanów na owym zieździe Nieszawkim: *Nos Casimirus &c &c Attendentes Constitutiones Prædecessorum nastrorum quasdam in oblivionem deductas, alias reformatione et innovatione et alias additione egere, ad instantiam omnium Nobilium Regnicolarum nostrorum coram nobis constitutorum, de consilio Baronum et Consiliariorum nostrorum Constitutiones Terrarum præfati Regni nostri duximus præsentibus innovandas, emendandas, et reformandas in melius, cæterisque aliquid adjiciendum censuimus, ut Judices Terrarum Regni nostri ipsis innixi et ex ipsis eruditione sumpta, in judicando conservent stateram æquitatis.*

2.

Leges vetustiores adeo suppressæ fuere, ut duo vel tres Barones, aut patricii Poloni omnino non fuerint, tot conditas Regni leges

scientes, neminem autem offendi insimul collectas habentem: mówi Łaski in Proœm: Statut.. Na tenże sposób i sam Król w przywileiu swoim przed Statutami położonym: *Non omnibus patuit, quod omnes concernit Per quandam et enim, ut dicamus, desuetudinem, ac inadvertentiam et privilegia et libri Statutorum vel in thesauris publicis, vel in paucorum manibus dundaxat conclusa, communi vero populo occlusa, immo incognita hactenus erant.*

3.

Zbiór Statutów Zaborowskiego składa się z trzech ksiąg. Pierwsza zawiera Statuta Kazimierza W; druga Władysława Jagiełły; trzecia Kazimierza IV. Ciekawa rzecz, że dopiero po Nieszawskich r. 1454, położył Korczyńskie r. 1451, ktora data wymienia się w ich samych wstępie u Łaskiego pag. LXXXVIII. Ja mam to za dowód i skutek okazanego w Przyp. 2. zawieruszenia się łożnych ustaw, myśląc, że te Korczyńskie dostały się w ręce, wydawcy iuż na samem dokonaniu dzieła; przy czem uważałem, lubo tylko dorywkiem, że Zaborowski garnąc co mu się udawało, przecięż brakował nie należące do sądowości; ztresczał rozwlekleysze; niektore wiążące się ku sobie zbliżał; wstępy opuszczał. Zostaie komuś, co historyą Praw naszych szczególniey weźmie sobie za cel, porównać rożne, iakie nas doszły, ustaw naszych exemplarze. Tyle mamy abecadłowych Inwentarzow: radbym chronologicznemu: ważny byłby dla historyi nawet cywilney i polityczney. W Łaskim, i w Woluminach Piaskich, wiele nieładu: szykuią

kuią się różne uchwały, że tak rzekę, nie podług metryk chrztu, lecz raczey bierzmowania, pod latami potwierdzenia ich od poźnieyszych Krolów. Bałamuci to i dzierga pasmo latopiskie. Wolumina nasze są żupy, w wszelki kruszec, iakiego tylko kto potrzebować może, obfite; iednak trudno z tego zapasu korzystać, poki się nie rozgatunkuie

4.

Przekonanym, że tak nazwany Statut Łaskiego, według pierwszego zamiaru nie miał bydź tylko zapasem i przygotowaniem materyałów do wyrobienia z nich Kodexu oyczystego prawa na model Rzymskich. Inaczey nie wypadało walić w niego na kupę uchwał obowięzuiących i pism doradźczych. Było ważną rzeczą, w skład ten ściągnąć wszystkie lóżne i rozmaite zwyczaie poiedynczych ziem: Kazimierza W. Prawodawstwo byłoby było dokładnieysze, gdyby ich był nie zaniedbał. Wszystkich narodów Barbarzyńskich prawa nie były czem innem, iak spisem, zcieleniem, ukształtowaniem w iednę księgę ich rodowitych długo u nich zachowywanych; przeto też te prawa były właściwie narodowemi. Oporem szło, o naszych zwyczaiach nawet wiadomość powziąć: Alexander na iedney ziemi Krakowskiey wskorał, że swoie podała. Znayduią się u Łaskiego fol: vers: CXX—CXXVI. Z niego w Woluminie I. Potwierdzaiąc, odmienił ie w prawo pisane, iednak dla samey pomienioney ziemi: inne zachęca, *consultive hortando*, ażeby *pro justitiæ cultu conservatione-*

que, albo te przyięły, albo swoie zebrały i podały; toż, ie rozważywszy, roztrząsnąwszy, umiarkowawszy, miał roskazać przyzwoicie ułożyć i opisać, nakoniec dekretem pod pieczęcią swoią upoważnić. Zostawiono zaś w każdym exemplarzu Statutów arkuszy dwanaście wcale białych, dla zaciągnienia ich, skoroby tak umocowanemi zostały. Ob: fol: vers: CXXIV. — Oburzyła się publiczność, gdy tenże Król mieszaninę Łaskiego częścią za prawo stanowiąc, częścią dla porady i oświecenia zalecaiąc, nazwał ogolnym i powszechnym przywileiem: obawiano się, aby tym, co w Statut weszło, temu co nie weszło, nie ubliżano, albo w wykonywaniu nie mieszano rady z rozkazem. Okazuią się swiadectwa w tym samym Statucie, że powstała na niego wrzawa: wymuszano na Krolu ogolny przywiley, wszystkie, iakie mogły być zwyczaie, swobody, nadania, prawa, czy one tu ogarnione zostały czyli nie, na hurt zabezpieczaiący, ponawiaiący, potwierdzaiący. Król z urazą oświadcza, że się do tego niechętnie, iako do rzeczy mniey potrzebney, skłonił. Łaski też żebrze u wszystkich seymuiących obrony i zasłony, przeciwko iadowitym grotom i ięzykom, które zamiarom iego pracy, nawet samemu dziełu, rany zadawać kwapiły się. *Przeczytać zakończenie Statutu.*

5.

Wyznaie i sam Król, cośmy wyżey wyłusczyli, że wiele w ten przywiley generalny kazał był wmieścić iedynie dla nauki swoich poddanych, nie iako prawo, ale iako obiaśnienie:

śnienie: *Cui inseruimus antiqua, et addidimus nova: nonnulla etiam externa ad eruditionem fidelium subditorum nostrorum annexuimus*; *ap.* Łaski fol. VII. Daie ieszcze i tę wiadomość fol. CLXXV, że mimo tych, nie mało innych w skarbcu pozostało: *De universis Regni nostri privilęgiis etsi duntaxat supra scripta ad præsens commune inseruimus, habuimus tamen et habemus numerosiora in publico Regni thesauro ad communem tam Reipublicæ, quam subditorum nostrorum statum feliciter dirigendum, et constituendum ac tutelam pertinentia, verum quia præsentia plus aliis perpendimus, majoris efficaciæ esse, idcirco finem damus ejusmodi processui laborique nostro.* Potym oswiadcza, że kazał włączyć Bulle Papieskie iako *Errores et nonnullas Constitutionum legalium exorbitantias, tanquam contra pietatem et salutem animarum militantes, quam fragilitatis humanæ excessus corrigentes*, nie mniey Prawo Magdeburgskie, z lennem zniesione, poprawione, na nowo uporządzone przez Łaskiego. *Postremo vero Summam doctissimi Raymundi Parthenopei, quæ omnia vidimus, per nonnullos subditos nostros, pro singulari eruditione et suorum subditorum gubernaculo conducibilia esse, et cum eorum practica communiter fit incertis regni nostri locis jus Magdeburgense ac Teutonicum habentibus, ideo nos ea, a privato illorum usu sumentes, ad communem universorum nostorum cognitionem, eruditionemque per hæc scripta legarimus et tradidimus.* Poddaię pod głębsze roztrząśnienia, moie z tych wyrazow wnioski, nayprzod, że przy Prawie Magdeburgskiem Rzymskie za posiłkowe służyło, powtore, że Summa Raymunda

munda uważa się przez Alexandra za zbior. Rzymskiego Prawa; po trzecie, że zostawała w praktyce przy naszych mieyskich sądach.

6.

Wielu utrzymuie, że nie tak były zaginęły Digesta, iżby ie dopiero ów exemplarz w Amalfi znaleziony miał wskrzesić. Wyłuscza ten spor i wylicza toczących go między sobą uczonych Marcin Silberrad, w przypiskach ad *Histor. Juris Civil.* Bogumiła Heinecke novæ editionis Argentorati 1764. in *8vo* ad § CCCCXII i CCCCXIII. Lib I pag. 576. seq. "Czy„li Pizanie zdobyli w Amalfi starożytne rękopismo Pandektow, które dziś Florencyą „zaszczyca, (mowi Tiraboschi *Stor: della Letter. Jtal. edit. Florent.* 18 6 T. III pag 4 2 — „426.) i czyli owe rękopismo iedyne było na „swiecie albo przynaymniey we Włoszech? „podpada pod roztrąśnienie; niewątpliwa zaś, „że ie Pizanie długo posiadali, a na początku „XV wieku Florenczykom, gdy ich pokona„li, dostało się: trudnoby mu też cechy sę„dziwości zaprzeczać, nawet może bydź nay„dawnieysze z dzisiay znaiomych. O zdobyciu „iego w Amalfi nie masz swiadka, któryby „przynaymniey na dwa wieki nie był po„źnieyszy. Okoliczność przyszyta do tamtey, „iakoby zaraz potym Cesarz Lotaryusz II „wszystkie prawa poznosiwszy, Rzymskie po„wszechnem ogłosił, na żadney dostateczney „rękoymi nie wspiera się. Że na początku „XII wieku we Francyi miano exemplarze „Pandektow; pokazuie się to z listow Iwona „Biskupa de Chatres. Pewnie i we Włoszech

nie

„nie zaginęły do szczętu przez pustoszenia „Barbarzyńskie, ponieważ iuż po tych wszy„stkich widać ich ślad w dwoch instrumen„tach VIII wieku, przytoczonych od Mura„torego. Sam ów Jrnerius, Wernerius, Guar„nerio, podług iednych Niemiec, podług „drugich Medyolańczyk, naypodobniey zaś „rodem z Bononii, ktory w tem oyczystem „mieście uczywszy pierwey Logiki, otworzył „głowną szkołę Prawa Rzymskiego, Kommen„tarz na Pandekta na dwa lata przed doby„ciem Amalfi pisał. Już w XI wieku uczono „tegoż prawa po różnych mieyscach, mia„nowicie w Rawennie; a i w Bononii dawał „go przed Jrnerem nieiaki Peppo: wszakże „tam działo się to tylko prywatnie: tu zaś „pomieniony Peppo na imię sobie nie zasłu„żył, i tey sławy nie dopiął, żeby od niego „iak podniesienie się owego prawa, tak i po„czątek szkoły Bonońskiey datowano. Jrne„remu pozostaie iedna i druga chwała. Roku, „ktorego zasiadł katedrę, oznaczyć trudno: wszy„stkie iednak podobieństwa są za tem, że nie „poźniey, iak w ostatnich latach rzeczonego „wieku „

W każdym razie zostaie się przy tem, że znaiomość Prawa Rzymskiego odnowiona w szkole Bonońskiey, nie prędzey do innych kraiow iak do naszego przeniknęła. O Jrnerym można obszerniey czytać w Historyi Bonońskiey Sartego, w artykule przydanym przez Alexego Fiorego, w dziele: *Scrittori Bolonesi Fantuzego* T: IV pag. 358 i innych. Silberrad loc: cit: pag. 591. przyp. (a) wywodzi, że umarł przed r. 1140, i miał następcą Jakoba, o kto-

o ktorym, wymieniaiąc przymioty swoich czterech uczniow, rzekł był, iż był nim drugim: *Jacobus id, quod ego.* Wielu dłuższe mu życie naznaczało: niektorzy posuwali ie aż do r. 1190.

7.

Inter fratres ob filios spirituales, non potest esse legale conjugium. Unde quidem nec inter eos, quos adoptio jungit, matrimonia contrahi leges permittunt. Hinc in Digestis, Titulo de Ritu nuptiarum. Per adoptionem quæsita fraternitas, quousque impedit nuptias, donec maneat adoptio. Jdeoque, quam pater meus adoptavit, et emancipavit, potero ducere uxorem. Similiter in Institutionibus Titulo de Nuptiis..... Nam quod in quarto Codicis latam de Adoptione et Arrogatione sanctionem reserari jubet imperator, nec ulterius esse deferendas. Pro illis dictum est, qui suos manseres adoptant, et libidinem illicitam quodam legis palliant colore, quod intelliges si illum locum diligentius discusseris. Lib. II Epist: VII edit: Dobromil: pag. 116 - 118.— Indukty w sprawie Zbigniewa, brata przyrubnego Bolesława Krzywoustego, o zdradę przez niego w wyprawie na Pomorzan popełnioną, które Kadłubek umieścił w księdze II liście XXIX Macieia Biskupa Krakowskiego, tudzież uwagi nad tą sprawą, w następuiących listach tak tegoż Macieia, iako i Jana (: ob. w edyc: Dobromil: od k. 219 do k. 246) zasadzaią się na Prawie Rzymskiem i iego różnych ustawach, nawet wyraźnie powołuią uchwaloną przez Konstantyna W. Może tu i Kadłubek nieco im w

pioro

pioro dmuchał: wreszcie, iego własna wiadomość Praw Rzymskich okazuie się dosyć w Księdze IV.

8.

In ampliss. Collect. Concilior. Mansego T: XXI, czytać ustawę Synodow zabraniaiącą mnichom prawney i lekarskiey nauki w Rems r. 1131. pag. 559; Montpeliyskiego r. 1162 pag. 1159; Turskiego r. 1163 pag: 1179., także Alexandra III wyrok in Cap. *Non magnopere* 3 X *ne clerici vel mónachi sec: neg: se immisc:* Wszystkie mowią *de Physica ac legibus mundanis.* Pierwszy wyraz, iak wykłada Terasson w ks. IV. § VIII pag. 439, znaczy medycynę, drugi Prawo. Honoryusz III Cap: *super specula* 28 *X. de Privileg. et excess:* r. 1220. wydał zakaz, *ne Parisiis vel in civitatibus, seu aliis locis vicinis quisquam docere vel audire jus civile præsumat*; iak obiaśnia urządzenie szkoły orleańskiey przez Filipa pięknego r. 1312. w T. I. Zbioru *des Ordonances des Rois de France par de Lauriere et Secousse* pag. 502, za porozumieniem się z Filipem Augustem. Odkryte przez Terassona, parlamentu Paryskiego r. 1576 sławnemu Kuiasowi dane pozwolenie, czytania Prawa w tey stolicy; było tylko doczesne. *Ferriere Hist. du dr. Rom.* ch: 20. nie przywodzi dosyć dowodow, iżby, wyiąwszy ów raz, utrzymowała się tam, mimo zabronień Papieskich, publiczna iego katedra, poki iey Ludwik XIV w r. 1679 nie wrocił.

9.

Wprawdzie dopiero Klemens V. Orleanowi,

wi, gdzie swoie nauki odbywał, tytuł Akademii nadał d. 27 Stycznia r. 1305; atoli w Bulli swoiey przyznaie, *quod ibi Studium in utroque Jure, ac præsertim Civili viguerit ab antiquo, et ad præsens reflorescat.* Także Filip piękny Król Francuski w uchwale swoiey r. 1312 wyraża, że za iego przodków iak też i pod nim samym, *propter opportunitatem, fertilitatem, et amænitatem loci, liberalium artium præcipue juris Canonici studium et Civilis* kwitnęło, na cały swiat *per mundi diversa climata*, ludzi zacnych, użytecznych cnotą, oraz naukami iaśnieiących wydawało, daley zaś stanowi: *Studium generale, præsertim Juris Canonici et Civilis favente Deo perpetuum ibi esse vulumus, et auctoritate regia firmamus, hoc salvo, quod Theologiæ Magistri nullatenus creentur ibidem, ne detrahatur privilegiis Romanæ Sedis, Studio Parisiensi concessis.* Bull: Hist: Unversit: Paris: T: IV. pag. 101. — S. Jwo z tey szkoły wyszedł.

10.

Attendens Regnum suum a partibus Gallicanis, ubi studia florent generalia, multum fore remotum, infidelibus vero Schismaticis in ore nimis vicinum, ex voluntate divina et benigna SS. in Christo Patris et Domini Urbani Papæ V. propter literatorum nominum et populi confluentiam, Studium generale in qualibet licita facultate in Civitate sua Cracovia erexit, privilegiavitque &c. Są wyrazy urzędowey Submissyi Crac. pro Studio Univ. Cracov. Cracov.æ in die Pentecostes 1364, znayduiące się in *Corp. Jur. Scholast. pro Universit. Cracov:* który

który to zbiór, po kartę 96 wydrukowany, z wielką szkodą publiczności zaległ w Drukarni Akademickiey.

II.

Non defuere nobis superioribus temporibus insignes Mathematici, Astrologi, Dialectici, Philosophi, atque etiam Theologi, ii præsertim, qui vocantur Scholastici, cum instituta Cracoviæ ante centum septuaginta annos Academia, Magistri ejus generis Lutetia Pragaque accersiti admirationi essent vulgo, ac primoribus, ipsis etiam regibus. In Polon: ap. Pist. T. I pag. 89.—Zaś z osobna o Akademii Jagiellońskiey to swiadczy: *Academia Cracoviensis ex testamento Hedwigis reginæ, et cumulatiore liberalitate Regis condita est: duæ domus sive Collegia excitata; alterum Theologis et Philosophis.... alterum Juriconsultis et medicis... accitiquæ Magistri et doctores omnis generis e Pragensi Academia, censusque his in perpetuum attributi a Rege.* Crom. de reb. gest. Pol. lib. XVI. ad an. 1401. ap. Pist. T. II. pag. 647. Tak i Długosz ad an. 1400. Lib. 10. pag. 147. *Doctoribus autem et Magistris cujuslibet facultatis et professionis et Pragensi Universitate Polonici, Bohemici, et Allemanici idiomatis accersitis.* Toż samo ma Miechowita słowo w słowo Lib. IV. Cap. 41.—

12.

Znayduią się te wszystkie Instrumenta in Corpore Juris scholastici.

1. *Erectio Studii generalis Cracoviensis in quacumque*

cumque licita facultate Crac. an 1364. *die Pentecostes seu stylo veteri* 23. *novo* 24. *Maji*

2. *Submissio Magistratus Metropolitanæ urbis Cracoviensis pro Studio Univers. Cracov. Generali; anno et die ut sup.*

3. *Bulla Urbani Papæ V. confirmans erectionem Univer. Cracov. Avenione Calendis 7bris Pontif. an.* 2. *id est.* 1364. *stylo veteri* 14. *nouo* 30 *Septembris.*

4. *Breve ejusdem ad Casimirum Regem Poloniæ occasione erectionis Universitatis Cracov. Jdibus Septembris* (13 *Września*) *Pontif. an.* 2*do.*

13.

Katedrę Teologii wprowadził do Bononii Innocenty VI, Bullą datowaną apud Villam novam Avenionensis Diecæsis 2do Calend: Julii Pontif. ann. VIII (1360). Znayduie się u Ughellego *Jtal. Sacr. edit. Venet.* 1717. T. II fol. 25; do Padwy samże Urban V. Bullą Avenione 8 Calend. Maji an. 1. (1363) Jbid. T. V. pag. 449. Kazimierzowi lepiey się podobało dawnieysze postanowienie: wreszcie obudwoch Akademiy, Bonońskiey iak Padewskiey, przywileie, swoiey nowo założoney nadał: *Spondemus ipsos et eorum quemlibet* (Rektora, nauczycielow, uczniow) *in suis Juribus, Priuilegiis, Statutis et consuetudinibus omnibus aliis, quæ in Studiis generalibus uidelicet Bononiensi et Paduano tenentur, et observantur, conservare et defendere ac tueri.* Erect. Universit. Crac. § III.

14.

Jtem nunc salariamus sedes infra scriptas, videlicet: Sedem Decretorum de quadraginta Marcis argenti annuatim, Sedem Decretalium de totidem; Sedem Sexti Clementinarum de viginti Marcis. Jtem providemus Legenti Legum codicem, de quadraginta Marcis argenti, legenti Infortiatum de totidem, et Legenti Volumen de viginti Marcis; pro anno sequenti similiter juxta consuetudinem Studii legalis, Legentibus Digestum vetus et novum, cuilibet ipsorum de quadraginta Marcis providemus. Duobus vero Magistris legentibus Physicam ordinamus salarium viginti marcarum cuilibet annuatim, et Magistro in Artibus damus scholam Beatæ Virginis, et decem marcas reditus apponimus eidem. Erect: ut sup. § XXIX..

15.

Ob. Bullę Bonifacego IX datowaną z Rzymu ap. S. Petrum 3*tio* Jdus Januarii Pontif. ann. 8*vo* (czyli 1397) stylo veteri 11 novo 19 mensis Januarii, in Corpore Jur. Scholast. Tamże następuie: *Erectio Academiæ Cracov. per Vladislaum Jagellonem Crac. Fer. 2 prox. post festum S. Jacobi Apostoli*, to iest *veteri stylo* 24 *Julii novo* 14 *Augusti* 1400 r., w którey Jagiełło tak się tłomaczy: *ut hos terrarum nostrarum Lithvaniæ indigenas et subditos præsertim quos in vetusta errorum caligine, tenebrarum socios habuimus, quosque per assumptionem sacræ fidei Catholicæ ad gremium sanctæ Matris Ecclesiæ Deo volente, qui pariter*

ter cælestia et terrena moderatur, et diligit; attulimus per assuefactionem, hubitudinem ac scientiam piorum operum.... in lucis filios convertamus § II Toż powtarza i w drugim przywileiu, danym Akademii na niektore prelatury i prebendy r. 1400, in nova civitate alias Corczyn feria tertia infra octavam assumptionis, i ieszcze w podobnym 1425 in Ecclesia Cathedrali nostri castri Crac, ipso die Dominicæ invocavit. Zgoła we wszystkich iego ustanowieniach względem Akademii, iak i w całem iego panowaniu, iaśnieie duch pobożności, stale go ku celom duchowieństwa kieruiący.

16.

Pismo o stanie Akademii Krakowskiey w r. 1774. § XI. podaie wiadomość, że przy pożarze Kollegium Jezuickiego S. Piotra w r. 1719. jurydyczne przyległe onemuż z wszystkiemi Aktami ogniem spłonęło; tak, że aż poźniey Statuta, Doktorowie facultatis z pamięci zbierać musieli.

17.

R. 1400 Laurentius Polonus Baronis Nicolai filius, bywszy z prawnikow, iak pisze Faciolati ut sup. pag. 31, Rektorem całey Akademii obudwoch Cisalpińskiego i Transalpińskiego narodu, w następuiącym, temu ostatniemu przodkował. *Tomasini pag.* 173. wspomniał go z Aktów tegoż Wice-Rektorem

1418 Mikołay Polak Archidyakon, obrany był iako Jurysta Rektorem przy końcu r. 1418:

i spra-

i sprawował ten urząd w następuiącym. Facciol: P. II pag. 5 dla różnicy od dawnego, nazwisko mu młodszego przydaie. Opuścił go Czacki. Oprócz tych dwoch, ex facultate artistarum w r. 1505 Rektorem był Marcin Polak. Facciolat: P. II pag. 91. Poźnieyszych zachowuię na inny raz.

18.

Teraźnieyszy zacny Rektor Akademii Krakowskiey (: Walenty Litwiński:) ktorego otwarcia szkoł obwiesczenia, nie są iak dawnieysze bywały, czczą i iałową perorą, w tegorocznem (r. 1816) daie dokładną wiadomość o zacytowanem przez Janockiego rękopiśmie B. B. VI. 13. Znayduie się w nim: I. Raymundi Parthenopei Summa Juris, bezimiennie; wszakże na odwrocie strony 95 stoi takowy dopis. *Explicit liber de Jure Personarum et rerum, et actionum, et cætera, sub anno Domini Millesimo, quadringentesimo, quinquagesimo nono: Ego Joannes Clericus de Bądzen* (Będzin na granicy Szląskiey), toż po reiestrze na k: 98. *Iste liber finitus simul cum tabula seu reiestro supra scriptis, feria quinta ante festum Viti proxima, Anno Domini ut supra, in Oppido Sławkow et cætera.* Od tegoż rękopisma nierównie poprawnieysze iest wydanie przy Statucie Łaskiego: musieli tedy ci, co niem się zatrudniali, nieiaką zadać sobie pracę, barbaryzmy rozmaite, ktore zdaie się że z samego Autora piora wypłynęły, okrzesać. II. Od kart. 99. do 104. idą w pomienioney oprawie wypisy z klassykow przeciwko rozmaitym wadom i występkom. Dopiero III. następuie Traktat Macieia

cieia de Cracovia maiący tytuł: *Favistilla* czyli *Suavistilla*; na kar: 124. zamykaiący się temi słowy: *Explicit Tractatus qui intitulatus Sfavistilla, Magistri Mathei de Cracovia perswasivus de sepe celebrando et cetera Jhesus Cristus Maria.* Na ostatek IV. Alberti Ranconis de Hetuno (Hestuno, Hesdin) Epistola, która tak się zaczyna: *Clarissimo suo socio et amico Martino Plebano in vico artificum majoris civitatis Pragensis, Albertus Ranconis. de Hetuno indignus in sacra pagina et in artibus Magister Parisiensis scolasticus Ecclesie Pragensis.* Ten list składa się z 9 kart, Autor ma w nim za cel, utrzymać zwyczayne sakramentu ciała Pańskiego używanie, a przeciwne zdania pismem obalać. Przedmowa owa do Suavistylli Jakoba Parkosza (nie Parkoskiego) fol. 105, o ktorey tu rzecz, tak się zaczyna: *Reverendissimo in Christo Patri et dno domino Sbigneo Dei gracia Episcopo Cracoviensi sibi Domino metuendissimo Magister Jacobus Parkossii de Sorawicze decretorum doctor &c. suorum minimus clericorum pastoralis curam regiminis feliciter gerere, et laudem in nomine Domini perhenniter obtinere.* Zamierzał sobie, przedstawuiąc ten Traktat przed oczy Zbigniewa, i uwielbiaiąc go niezmiernemi pochwałami, wskorać, ażeby synodalnie zalecony, oraz powagą Biskupią rozpowszechniony został. Tytuł *Suavistilli* czyli *Favistilli* nadał mu Parkosz, chlubiąc go miodopłynnym: pod innemi wyszedł z druku. Gothelf Fischer: *Beschreibung Typographisch. Seltenheiten Liefr.* III pag. 79. przywodzi go z drukarni Guttenberga r. 1458 pod tym: *Tractatus racionis et consciencie de sumcione pa-*

buli

buli salutiferi corporis domini nostri Jhesu Cristi. Fabricius Biblioth. m. et inf. ætatis edit: Patav: T. V. pag. 48. 49. *Conflictus rationis et conscientiæ de sumendo corpore Christi.* Tenże i Panzer. *Utrum deceat sacerdotes missas continuare, vel Laicos frequenter communicare. Memmingæ.* 1491. Na koniec Załuski in Progr: Litter: edit. Gedan: pag. 41. świadczy, że Piotr Saunier z zakonu de Saxia, przetłomaczył go na Francuskie dla Krolowey Polskiey Ludwiki Gonzagi, i wydał w Lionie r. 1652.— Wszystkie te wiadomości wyięliśmy z pomienionego Rektorskiego listu.

19.

Janocki wyraźnie swiadczy, że explicuit in Universitate Cracoviensi Pontificium simulque Jus Civile. *In Miscell:* nro. XLIII. Tenże pisze go Passavo—Bojus: także Kobold *Bayr: Gelehr: Lex.* pag. 297. Za Passawczyka miał go i Denis *Merkwürd: d. Garel: Biblioth.* nro. 141. pag. 253; ale in *Wiens Buchdruck. Gesch.* nro. 218 pag. 206 przywodzi własne iego słowa, z których można wnosić przeciwnie, że się w właściwey Bawaryi urodził. Rektorem był Akademii Wiedeńskiey r. 1539. Ta iuż w r. 1536 nadała mu była tytuł Patroni et Conservatoris sui. Ob: *Edera in Catal: Rect: Arch: Gymnas. Wienn.* pag. 84. Tyle w Polscze, i iuż za granicą będąc, o Polscze wydał, że starać się będziem swego czasu dać o nim obszernieyszą wiadomość.

20.

Jacobus Tuchovigena Decretorum Baca-

laureus et Collega Generalis Studii Cracoviensis Gregorii Schamotulii discipulus fuit, atque ejus opera studiosis Juris publice prælegit. *Miscell: T. I* § CIV pag. 288. Sam zaś Grzegorz Szamotulski w przypisie Enchyridionu Impedimentorum Matrimoniorum u Unglera r. 1529 Janowi Choińskiemu, na ów czas Dziekanowi Krakowskiemu, z Krakowa d. 14 Kwietnia r. 1529, wyraża: że *triennio exacto* wezwany był przez Piotra Tomickiego na Archidyakonią Poznańską, a przez Jana Latalskiego na niey utrzymany. Trudno więc to pogodzić z mniemaniem JP. Sołtykowicza, w dziele o stanie Akademii Krakowskiey pag. 368 napomknionem, iżby Ruiz bezposrednicz o po Szamotulskim nastąpił, chociaż i iam to przyiął był w życiu Ruiza.

21.

Si Polonis tuis, te auctore, totius prope Europæ exemplo permotis in mentem aliquando tandem veniat, ut cum suis deficiuntur, illis (Romanis) utantur, nihil quidquam mea sententia peccabitur. Hæc disputatio ad eas leges pertinet, quibus suorum Regum latione acceptis equestris ordinis homines in Polonia, ditione tua vivunt: ad alterum vero jus, quod attinet, id est Teutonicum, partim Saxonicum partim Magdeburgense, quo omnes tuæ ditionis civitates, Prussiaque ipsa tota, non postrema Polonici Regni portio utitur: negare non possumus Romani Juris scientiam esse pernecessariam, id quippe cum illud quod proprium habent, sive Saxonicum sive Magdeburgense minus plenum est, tanquam commune usurpant, litiga-

litigatoribusque reddunt. In Dedicat: Decis: Lithv: --Zdaią się bydź niektore przyczyny powątpiewania przeciwko zdaniu Ruiza, iżby się Prowincya Pruska prawem Rzymskiem sądziła. Adwokat Milis w odpowiedzi swoiey przeciw Krzyżakom w r. 1420 wyraźnie twierdzi: *Jus Romanum et in Polonia, et in Prussia recusatur.* U Czack. w Rozpr: o Zasad: Praw: Polsk: § XIX. W r. 1437 stany Pruskie oparły się Mistrzowi Rusdorfowi, chcącemu Prawo Rzymskie wprowadzić: i wielu uczonych mniema, że nie znalazło wstępu, aż gdy r. 1620 stało się zasadą Kodexu Xięstwa Pruskiego. Ob: *Pisanski Entwurf der Preussischen Litteratur Geschichte.* §. XXXI. pag: 68. 71. Czack. ut sup. § VIII. pag: 26.

WINCENTY KADŁUBEK
(*Cadłubco*)

„Był synem Kadłubka z Karwowa, niedale„ko Stobnicy: a lubo szlachectwo iego podpa„dało wątpliwości, przecięż, że nauką celo„wał, po śmierci Fulkona, z Probostwa u „P Maryi w Sandomierzu na stolicę Krakow„ską od Kapituły wezwany, od Innocentego „III potwierdzony, przez Arcybiskupa Gnie„źnieńskiego Henryka poświęcony został r. „1208.„ Tak sie tłomaczy Długosz w Życiach Biskupów Krakowskich, w rękopismie znayduiącem się w moiey Bibliotece. W Dzieiach pod r. 1207 ową powieść zmienia, kładąc, że go kapituła, chociaż nie był z iey grona, iednomyślnie obrała dla rzadkiey iego w umieiętnościach biegłości. Tu wyraźnie twierdzi go szlachcicem z domu Rożów czyli Poraitów (1). Miechowita pisze go herbu Kosze, co schwyciwszy Okolski, Prusom przywłascza (2). Dawna Swiętokrzyska Kronika, przywodzona od Starowolskiego, mianuie Wincentego po prostu synem Kadłubka z Karwowa (3), bez wspomnienia i o szlachectwie i o herbie. Nie wiem zkąd się wzięło Kochanowskiemu przechrzcić go Kadłubskim (a). Chciałli dobitniey przezwisko iego na ton szlachecczyzny nastroić?

W zapisie uczynionym przez niego oyczystych włości Czyrnikowa i Goyczowa Klasztorowi

[a] W wiadomości o Lechu i Czechu w dawnieyszych edycyach Krak: i w dycyi Mostowsk. iego dzieł T: I k: 428. Zaczym JP. Lelewel upodobał sobie wciąż Kadłubskim go nazywać: *w Wzmiance o naydawnieyszych Dziejopisach Polskich* wydaney w Warszawie r. 1809.

torowi Suleiowskiemu, tudzież dwoch drugich Niekisiałki i Karwowa Koprzywnickiemu, wzmiankuie się oyciec iego Bogusław, matka Bęnigna, synowiec znowu Bogusław, młodszy Sulisław. Obydwoch tych obowięzywał pod klątwami i srogą od Boga zemstą, nie upominać się o to, co on czci iego poświęcił. Jak wiele na pewności tego zapisu polegać można? nie widziawszy go, trudno mi sądzić; to tylko postrzegam, że przytaczaiący pomieniony ród Kadłubka zniskąd inąd wiadomości nie maią, tylko iedynie z pogłosek Klasztornych (4. Wreszcie, nie tyle wątpię o zacności iego urodzenia, ile ie poczytuię za oboiętną dla tego chlubę, który wzbił się nad wszelkie swiata wielkości, wzgardzaiąc niemi; ile też gorszy mię letkomyślność przy uwielbianiu i podaniu za wzór cnot iego, blask ich niewiedzieć iak wysokiemi, aż i z krwią Piastów związkami, podniecić mniemaiąca (5).

Gdy Miechowita i Kromer Wincentego mistrzem tytułuią (b), nie wątpię, że ten stopień w Teologii otrzymał, a to w szkole Paryskiey, gdzie młodź nasza, osobliwie przeznaczaiąca się do stanu duchownego, uczęszczała: czego nie na samym S. Stanisławie Szczepanowskim, lecz i poboczny Kadłubkowemu mamy przykład następcy iego Iwona, który z Grzegorzem IX w Paryżu się uczył (c).

Podług Długosza, co tylko Kadłubek w r. 1207 Biskupstwo Krakowskie osiągnął, zaraz w na-

[b] *Magister Vincentius.* Miechov: Chron: III. 32 pag. 83 *ap.* Pist. Crom: VII pag. 542. ibid.

(c) *Dług: Annal: VI. pag:* 622. Ob. powyższą Rozprawę o Prawie Rzymskiem.

w następuiącym, z owym Iwonem na ten czas Kanclerzem Książęcym, corkę Leszka Białego Salomeę, Kolomanowi synowi Króla Węgierskiego Jędrzeia w dzieciństwie zaślubioną, odprowadzał do Halicza, i tamże go koronował. Wnet potym Haliczanie z posłuszeństwa zrzucili się: zamku przy pomocy Mścisława Książęcia Ruskiego i Połowcow dobyli: Krolestwo z Kadłubkiem i z Iwonem niedoczekuiąc ostatniey chwili ucieczką ratowali się. Opisuie daley Długosz, że zaraz w r. 1209 Polacy i Węgrzy przedsięwzięli wspolną wyprawę do Halicza: w pierwszym spotkaniu dobrze im się powiodło, w ciągu zwycięstwa klęskę odnieśli: zatym buntownicy pod zamek podstąpili, Kolomana i Salome do poddania się przymusili, oboie w Torczku więzili, dopiero w r. 1210 do ich oswobodzenia i zawarcia z Węgrami pokoiu, przy którym Mścisław Kolomanowi powrocenie Halicza po trzech latach zaręczył, skłonili się Polacy zaś w następuiącym 1211 r. krzywd swoich srodze na Haliczanach, spustoszeniem ich kraiu i w niewolą zabraniem pięciu Książąt Ruskich, powetowali. Koloman Halicz w r. 1220 znowu utracił; w 1221 prożno zdobywał; w r. 1222 odzyskał, i nię więcey iak przez trzy lata, ale aż do zgonu, spokoynie posiadał (d). Gmatwa ta z żadney miary nie zacera pilności Długosza, owszem nakrzewła omyłek, daiąc powód do rożnych, wcale zawodnych wniosków; iakoby Kadłubek będąc ieszcze Proboszczem Sandomierskim Salomeę oddawał Kolomanowi, temuż swoiemi rękami

[d] *Dług: VI. pag:* 601-611. *Item pag:* 623. 626. 627. 629. 635.

rękami koronę na głowę wkładał, powtornie mu ią odzyskał (e), a wspomniona Salomea była siostrą, nie córką Leszka (6).

Błędy Długoszowe są oczywiste. Koloman nie wcześniey mogł się urodzić iak r. 1208 (f), to iest tego samego, w którym i ślub i koronacyą iego Długosz kładzie: Salomea, gdyby mu się wierzyć musiało, że Leszek Grzymisławę iey matkę dopiero r. 1220 a wieku swoiego 30 roku za żonę poiął (g), na ow czas nawet nie byłaby na swiecie. Król Węgierski Jędrzey ieszcze w r. 1214 udawał się do Papieża Innocentego III o pozwolenie koronowania syna Kolomana Krolem Halickim. Jest iego list własny proszący Papieża o zlecenie pomienionego obrządku Arcybiskupowi Strygońskiemu (h); iest też list Honoryusza III, następcy Innocentego, pisany w r. 1222 (i), który swiadczy, że go ow Arcybiskup dopełnił. Nadto, ieżeli Halicznie przy pierwszem powstaniu opanowali zamek

[e] *Alber: Tarlovius ap. Starow. in Vit: et Mir: Vincent: Kadlub: pag.* 51. *Angelus Manrique Annales Cisterc. T. IV. ad an.* 1218 *c:* 7.– Nies. Kor. III pag. 674.– *Rzaczyn. Hist. Præ: Polon: T: I pag.* 282. Jaroszewicz matka SS. Polska pag. 118.

(f) Ob. *Hist. Crit. Hung. Steph. Katona T. V. pag:* 78 nro XIX.

(g) Ob. Dług. VI. pag. 625. Sam kładzie urodzenie Salomei pod 1224. pag. 631.

[h] Znayduie się list Jędrzeia do Innocentego III *ap.* Raynald: ad an: 1214. nro VIII XIII. u Praia *Annal: Hung.* T: I pag: 204; u Katony ut sup. nro LIII. pag. 209. seq. u Narusz: Hist. Pol. w przyp. do ks. II 189 pag. 253. Bzowski zapewne źle dostrzegł daty, kładąc r. 1204. *Annal. Eccl.* T. XIII. ad h. an. nro XIV. pag. 115 edit. Colon.

[i] u Raynalda ad h: an: nro XLII. u Praia ut sup. pag. 218. podobno u Katony nro XLII pag. 366. u Narusz. pag. 354. *Datum Lateroni sexto Calend. Febr. Pontif. an:* 6. Honoriusz *III* nastąpił był r. 1216.

mek, z którego Król i z Krolową cichaczem wyniesli się byli, za co, nie, straciwszy go, bo o tem Długosz nie wspomina, na bezrok znowu go dobywali? iakim sposobem ich tam zastali?

Naruszewicz, bystry w postrzeganiu, owszem prawie w przeczuwaniu wszelkich historycznych i chronologicznych swoich poprzedników zboczeń, częścią unika usterków Długosza, częścią ie poprawia. Za śladem z Boguchwała, małżeństwo Leszka z Grzymisławą przybliża do r. 1207, zaraz po dziele z bratem Konradem. Podroż Kadłubka do Halicza opoźnia do r. 1214 Koronacyą Kolomana przypisuie Arcybiskupowi Strygońskiemu, Kadłubka przypuszcza szczegolnie za swiadka, tudzież z innemi Biskupami pomocnika iey. Pod następuiącym rokiem 1215 przytacza bunt Haliczanów, przybycie na posiłek im Mścisława, wyprawę Polaków i Węgrow dla dania Kolomanowi odsieczy, klęskę ich wspolną, uyście z Halicza Kadłubka, oblężenie przez rokoszanow zamku Halickiego, poddanie się onegoż, poimanie Kolomana i Salomei; w dwa lata potym czyli 1217 uwolnienie przez pokoy z Jędrzeiem Krolem Węgierskim: po roku 1219, to iest po śmierci Mścisława, powrot do Halicza: około r. 1222 ostatni raz iego utratę (k). Krytycy Węgierscy, iuż to na iedno z Naruszewiczem trafiaią, iuż ieszcze powyżey opuszczaią się; maiąc za naypodobnieysze, że Koloman pierwszym zawodem panowawszy do r. 1218, po oddaleniu się Krola.

[k] Ob. w T. III od k. 126.-134; toż od k. 139 do k. 141 z odpowiedniącemi przypisami.

Krola Jędrzeia do ziemi swiętey, wypędzony, natychmiast od Węgrow przywrocony, nowym buntem z wolności wyzuty, tę dopiero w r. 1221, a aż w trzy lata (r. 1224) Halicz odzyskał W reszcie Długosz wcale nie był świadomym ostatku życia Kolomana. Fałsz to, co twierdzi, iakoby spokoynie na tym tronie w r. 1225 umarł; albowiem postradał go ieszcze raz i iuż na zawsze w r 1226; a otrzymawszy od oyca rządy Slawonii, z rany w obronie iey przeciw Tatarom w r. 1241 odniesioney, dni swoie zakończył (l).

O zasługach Kadłubka, tak o tych które go do Biskupiego dostoieństwa doprowadziły (7), iak i o dalszych, zamilczeli dawni pisarze; prawie wszyscy duchownego stanu, przeto też szczególniey starowni o zachowanie pamiątek choyności iego na Kościoły, dla zabezpieczenia sobie otrzymanych z niey korzyści. Rozdawszy, iakośmy iuż od nich słyszeli, całe swoie dziedzictwo na klasztory, nie mniey szczodrze i Biskupim maiątkiem szafował. Wylicza Długosz iedenaście snopowych i siedm pieniężnych dziesięcin w tyluż różnych wsiach, tudzież miasteczku Kazimierz, Kapitule Krakowskiey na dochód dla Kanoników, oraz utrzymanie wiecznie goreiącey lampy, nadanych: to iednak nie mało dziwić powinno z strony iego, że, gdy *Librum Beneficiorum* układał, wacha się, czyli one pierwey nie raczey Kościołowi farnemu w Czchowie, niżeli do

(l) Ob. Katon. Hist. Crit. Hung. ut snp. nro IX pag. 78. XLIII. 552. LIV. 214. LXXVII. 313. LXXVIII. 316. XCI. 363. XCII 366. XXIII. 369. CVIII. 441. CXX. 488. CXXXII. 552. CXXXVIII. 570. CXLVIII. 624. CLIII. 709. 9 XXII. nro XLX. 841. XXVII. 871. XLII. 954.

li do stołu Biskupiego, należały (8). Oprócz tego, Kadłubek przy Kollegiacie Kieleckiey upesażył 10 prebend (m), i Klasztorowi Jędrzejowskiemu nie tylko wszystkie dawne fundusze zebraniem w ieden urzędowy przywiley zabezpieczył, ale ie darowizną trzech nowych dziesięcin pomnożył (9). Zakon Bożogrobców liczył go do nayceinieyszych swoich dobrodzieiow (n). Nakielski wspomina niektore zapisy Klasztorowi Miechowskiemu służące, przez niego powagą Biskupią potwierdzone (o). Kościoł S. Floryana przy Krakowie poświęcał (p): Ś. Jacka i Cesława, iednego na kanonią Krakowską, drugiego na Kustodyą Sandomierską wyniosł (10). W dobrach Biskupich, iak Starowolski (mogłszy to z mieyscowych podań, albo też z iakich pamiętnikow kapituły wyczerpnąć,) swiadczy, pilne gospodarstwo prowadząc, karczowaniem puszcz, uprawą tłokow, budową wsi, ściąganiem osad, nie mało przyłożył się do wydobycia kraiu z dzikiey i martwey, w ktorey ieszcze po odwiecznem opustoszeniu sępiał, postaci (q).

Smutne w r. 1212 zdarzenie, pierwszą w nim, iak się zdaie, myśl porzucenia swiata wznieciło. Zapustował był wraz z Książęciem i z matką iego Heleną w Krakowie, gdzie się

(m) *Dług: Lib: VI. pag.* 629.

[n] *Nakiel. in Miech: pag:* 143. oraz przydaie, że na tę pamiątkę wymalowano herb iego w Kościele Miechowskim.

[o] *Ibid: pag:* 135. 136.

[p] *Chron. Monast: S. Crucis ap. Starow. in Vit: B. Vincent. pag:* 33.

[q] *Starow. in Vit: Ant: Crac: pag* 47.

się też wielu panow Rad do dworu zebrało było Książę choynie wszystkich częstował: żadna niepomyślność publiczna, w słodkim po tylu rozruchach pokoiu, dobrey myśli nie psuła: schodziły dnie na samych wesołych uciechach: zbywające tylko od zabaw chwile poswięcano to do obnieyszych spraw publicznych załatwianiu, to sądzeniu niektórych przed naywyższą radę wytoczonych sporów; aż oto w środku Lipca w Kościoł katedralny piorun uderzył, przebiwszy się przez dach, w skarbcu wszystkie drogie sprzęty potopił, osobliwie też bogate ubiory w perzynę obrocił. Wzięto to powszechnie, iak wyraża Długosz, za iakąś karę Boską, nawet i słudzy ołtarza nie letką przerazili się trwogą. Kadłubek całey swoiey możności ruszył na wynadgrodzenie strat swoiemu Kościołowi: po tey to przygodzie i owe szczodre dziesięcin radania, o ktorych wyżey się rzekło, poczynił (11).

Namienia Bielski, lubo bez żadnego powieści swoiey dawnieyszego isica, że nie mało dolegała cnotliwego Biskupa własnego duchowieństwa niechęć, a tę podniecało iego uleganie potrzebie ustawicznych woien, zezwalaniem na ciężary, które i Księżych włości dotykały (12). Takby więc umysł żarliwą unoszący się pobożnością, przytem łagodny i skromny, z iedney strony, to pragnienie większey doskonałości, to skrzętnego sumnienia troskliwość, kierowały do klasztorney bogomyślności; z drugiey, obrzydzenie sobie zgiełku publicznego życia, kłopotów urzędowych, tudzież licznych zgryzot od samolubców na własne tylko zyski czułych, nęciły szukać

na iey

na iey łonie słodkiego wytchnienia. Ważyło długo to przedsięwzięcie opieranie się Książęcia razem z kapitułą: nakoniec zachwiać go niezdołało. Kanonicy obrali za następcę Kadłubkowi Iwona, niegdyś towarzysza iego w odprowadzaniu Salomei do Halicza. Ponieważ stało się to nie czekaiąc na potwierdzenie Papieskie Kadłubkowego zrzeczenia się, w tym pospiechu, przy chlubioney do niego przychylności, miga się duch iakieyś przyczaioney urazy. Iwo, przybrawszy sobie iednego Kanonika Jaskona z Lenki Opolczyka, człowieka w zabiegach kortezańskich szczwanego, co tchu pokwapił się do Rzymu starać się, ażeby Papież Honoryusz III odstąpienie Kadłubka a iego obranie ważnem uznał. Zaiste zdumiewaiący był to widok patrzeć, iak ieden chciwie za tem gonił, od czego drugi co tchu w cień zakonny uciekał. Nie łatwo przyszło Iwonowi swoie wskorać: przecięż skutecznie go poparł Biskup Ostyeński Kardynał Ugolin, niegdyś iego współuczeń w Paryżu (13), potym po Honorym pod imieniem Grzegorza IX sam Papież.

Nie prędzey Kadłubek zezwolenie Stolicy Rzymskiey otrzymał, iak i regułę Cysterską w Klasztorze Jędrzejowskim pod drugim iego Opatem pierwszy z Polaków przyiął. Dotąd, zgromadzenie to, w r. 1185 od Kazimierza Książęcia Krakowskiego do Polski z Morymundu w Burgundyi sprowadzone, z samych składało się cudzoziemcow, po naywiększey części Francuzów (14). Pięć lat przeżył między niemi, w ścisłem wypełnianiu powołania zakonnego, daiąc przykłady cnot, które ziedna-

dnały mu u ludu uszanowanie swiętego, utrzymuiące się przez kilka wieków, aż ie za staraniem się o to Stanow Krolestwa, oraz samego zakonu od r. 1682 do 1764. popieranem, Klemens XIII. na cześć publiczną w całym Kościele rozszerzył (r). Zgromadzenie Cysterskie uchyliło się w tym razie od swoiego głownego prawidła, nie wyrabiać kanonizacyi żadnego z swoich członków (15). Przeniosł się był Kadłubek do wieczności 8 Marca r. 1223 (s). Przy urzędowem w r. 1633. przeprowadzaniu iego zwłok z mieysca pierwszego pogrzebu, poznawano po kościach niezbutwiałych wzrost wysoki, i głowę od wyższey szczeki do wierzchołku na trzy cale wydatną (t).

Długosz twierdzi, że Kronikę swoią pisał będąc Biskupem Krakowskim (u): inni, że w ustroniu Klasztornem (w). Wszakże iedno i drugie nie może się pogodzić z mniemaniem prawie powszechnem, że ją przedsięwziął był z zlecenia Kazimierza sprawiedliwego, o czem i on sam, acz pod podobieństwami, przecięż tyle namienia, że przypiśnikowi swoiemu daie powod twierdzenia (16). Już owo wysokie o Kadłubka nauce mniemanie, co mu do

[r] Akta Kanonizacyi wyszły z druku w Rzymie r. 1697. in fol.

(s) *Dług. Lib: VI. pag.* 627.-*Miechow. III Cap.* 32 *pag:* 83 myli się w przytoczeniu daty smierci iego.

[t] *Instrum: Translat: Ossium Beat. Vincent: Kadlub. ap. Starow. in ej: Vit. pag:* 73. *seq:*

[u] *Ut sup.* Podobnież Miechowita. *Sarnicki Annal. Pol:* Lib VI. c. 20 etc.

[w] *Wisch Biblioth: Cisterc: pag:* 300. *Seguinus de Vir: Illustr: Ord: Cist. Lib. III.* IX. Prazmowski nie zdaie się bydź dalekim od przypisania się do tych zdań w Rozpr. o naydaw. Dziejopis. Polsk. pag. 7. 8, oprocz osobnego wydania znayduiącey się w Tom. IX. Roczn. Tow. Krol. Warszawsk.

do Biskupiego dostoieństwa wstęp otworzyło, musiało się na tym wcześnieyszym iey dowodzie zasadzać: poźniey, to sprawy publiczne, to pasterskie obowiązki, pewnie nie zostawiły mu dosyć wolnego czasu do ciągnienia daley tey pracy. Toż w klasztorze prowadził życie, iak ie opisuiący iego świętobliwość wystawuią, pobożnemi ćwiczeniami, modlitwami, umartwieniami zaięte, tak się w zachwyceniach ducha i rozmyślaniach niebieskich rzeczy zatapiaiąc (x), że za niepodobieństwo mieć należy, żeby się do ziemskich, raz pogardzonych, mogł odwracać, i podobać sobie w pamięci swoiey wskrzeszać, tudzież piorem określać nikczemności ludzkie, które go od swiata odstręczyły. Kronika też iego nieprzechodzi za rok 1203.

Jak zaś Kromer, maiąc w ręku Galla, mogł rzec o Kadłubku, że pierwszy dzieie Polskie pisał (17), wcale tego nie poymuię: ani mi zadosyć czyni Braun (y), tłomacząc Kromera, że w nim rozumiał pierwszego dzieiopisa rodem Polaka; boć w samym Gallu wspominaią się iakieś Kroniki polskie Niechby zaś i była podeyrzana o podrzucenie ta w Gallu wzmianka (z), Boguchwał, zaraz następuiący, po Kadłubku, świadcząc się nim, i na inne, chociaż hurtem, odwołuie się pamiętniki (a). Chcąc dzieiopistwo Kadłubka za pier-

(x) Akta kanonizacyi w Rzymie wydane; toż Życie Kadłubka przez Starowolsk:

[y] *Scriptor: Polon. pag.* 193. 194.

(z) W życiopiśmie Galla weźmie się to na głębszą uwagę.

(a) *Originem Regum et Principum Poloniæ et eorum gesta et actus mirabiles et strenuos præcipue Rdus Pater Dnus Vincentius*

pierwsze Polskie utrzymać, ieden iest środek uważać ie za ponowienie dawnieyszego zbioru. Do wyiścia z wątpliwości, wydalli Kadłubek w swoich pierwszych trzech księgach właściwe listy Mateusza Cholewy, Biskupa Krakowskiego, i Jana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, a boli też rzecz swoią pod ich imię podetknął? oprocz potaknienia na iedno lub drugie (b), nawiia mi się trzecia ieszcze ścieszka. Sam Kadłubek na wstępie do owych ksiąg głośno oświadcza, toż wciąż wysadzaiąc na czoło dwoch, którzy mu pod pióro dyktuią, oczywiście pokazuie, że nie swoie pisze. Przędzę wyznaie być obcą, na siebie tyle tylko przyimuie, że ią wyrobił; a gdy się do czwartey księgi zabiera, wystawuie zwierzchnika, bez wątpienia Kazimierza sprawiedliwego, ktory oceniwszy, ile z siebie w robocie przez innych rozpoczętey uiścił, przemawia do niego: "Ponieważ cudze snopki po„ rządnie i wiernie skopiłeś, nic z nich nie „ uroniłeś, nie wykruszyłeś ziarna, nie dopu„ ściłeś, aby, co na wierzch wyszło, znowu „ cofnęło się w otchłań niepamięci; iuż teraz „ wszystko na ciebie zdaię. Siey, zbieray, „ składay w przysieki.„ Tem podobieństwem, naśladowanem z owego Ewangelicznego sługi, ktorego Pan, ponieważ w mnieyszem dobrze się sprawił, nad więcey przełożył; Kadłubek wytknął różność pierwszego i teraźnieyszego swoiego powołania. Daley tłomaczy się; że za

Vincentius Episcop. Cracov. ac cœteri descripserunt, ac perenni memoriæ suis posteris Scripturæ testimonio reliquerunt. In Chron. ap. Sommerb. Script. Siles. T. II pag. 18.

[b] Pierwsze zdanie utrzymuie JP. Lelewel w *Wzmiance*; drugie IX. Prazmowski w *Wiadom. o naydawn. dziej. Polski*

za obce nie ręczył, za własne zaś czeka go odpowiedzialność: "Opłakana moia dola: „zapadłem w klubę: ciężko mi się z niey „bez szwanku wydobyć. Prawda każdego w „oczy koląc mnoży nieprzyiacioł, ktorzy gar- „dłową zemstą grożą. Jakimże ia sposobem, „musząc się przez szyszki i przez osty dra- „pać, rany się uchronię? Przytaięli co z bo- „iaźni lub dla podchlebstwa, zadadzą mi „przeniewierzenie się. Insze iest powołanie „żniwiarza, insze gospodarza. Ow zbiera na „garści kłosy, ten musi harcować pole, cier- „nie i pokrzywy swoią ręką wyrywać, i stać „dobrze za cały urodzay (c).„

Tu przypiśnik, w końcu XIV wieku żyiący, świadczy, że widziawszy tę Kronikę w wielu rękopismach pod tytułem Rozmow między Janem Arcybiskupem i Macieiem Biskupem Krakowskim; w wielu pod imieniem Wincentowey; natrafiał i na takie, ktorych autorem mianowany był sam Mateusz, zaczem przyczytywano ią to iemu iednemu, to wespoł z Janem. Byli też co sądzili, że Kadłubek przez skromność swoie imię cudzem zakrył (18); daley własne zdanie tym sposobem przekłada "Jle z kształtu dzieła, tudzież „kolei czasow miarkuię, trzech się znakomi- „tych mężów na nią składało: Jan Arcybi- „skup, Mateusz i Wincenty Biskupi Krakow- „scy. Dway pierwsi zebrali na trzy poprze- „dnie księgi, co do ich, i za ich wieku za- „szło: Wincenty zaś, pobudzony życzeniem „i naleganiem Kazimierza, wziął to na warsztat,

(c) Ob. *Lib. I Cap. I. Proemiale pag.* 385.

„ sztat, wyrobił, oblokł w ninieyszą postawę, „ przydał swoy wstęp, nakoniec czwartą księ- „ gą współczesnych sobie zdarzeń dopełnił (d). „

Zaiste zachodzi iawne niepodobieństwo, iżby Kadłubek mogł był rozmowom Jana z Mateuszem przysłuchiwać się, i Kazimierz nakazywać mu ich spisowanie. Owi, podług Długosza, zeszli byli ze swiata pierwszy r. 1165, drugi zaraz po nim 1166 (19), kiedy Kadłubek był ieszcze dzieckiem (20), Kazimierz ieszcze na tronie nie siedział; poźniey dwoma latami Księstwa Sandomierskie i Lubelskie po bracie Henryku, poległym na woynie Pruskiey, pietnastu, po usunięciu Mieczysława III, Monarchią z Księstwem Krakowskiem osiągnąwszy. Mniemać zaś że Kadłubek swoy płód pod owych imię podłożył, przeciwiłoby się iego samego swiadectwu czyli wyznaniu, nieraz powtarzanemu. Przyczaiałliby się z skromności albo boiaźni iakiego narażenia się przez trzy księgi, tedyby się ani do czwartey nie przyznawał. Na cożby i kroy dzieła iuż przy samym końcu odmieniał? na cożby go w nową, i wcale od pierwszey rożną, postać przewierzgał? O Janie nie wiem co pewnie myślić: sam ieden Mateusz zdaie mi się prawdziwym dzieiopisem narodowym, ow łóżną i tylko przymawiaiącą się osobą. Odciąwszy iego gadki, osnowa dzieiow nie przerywa się ani szczerbi. Może Kadłubek przelewaiąc dzieło Mateusza, czy to z iakiego danego w nim powodu, czy też dla ożywienia powieści wdziękiem rozmowy, lub dla dogodności, umiesz-

(d) Ob. pag. 5. 9. 10. 384-386.

czenia własnych uwag bez skażenia historycznego swiadectwa w ustach trzeciego, przybrał tego Jana. Bo żeby on i Mateusz ciągle do siebie w materyi historyczney pisywali, bardzo wątpię. Jeśli nie Herburt wymyślił podział na listy, tedy ktoś przed nim. Są rękopisma wcale w kształcie Rozmowy między dwoma przytomnemi: nawet i styl dzieła do tego stosuie się.

Przyczyna powątpiewania, ażeby się Mateusz mógł był na iaki trud historyczny przeważyć, wzięta z gnuśnego i zbytkowi oddanego iego życia, którą osobliwie Braun rozciera (e); nie przekonywa, że w samey rzeczy nic nie napisał. Całey niesławy nabawił go Długosz, zgorszony ową odpowiedzią daną przez niego żądaiącym dla Bolesława krzywoustego znaczney pożyczki, gdy pokazuiąc im wychodne mieysce, rzekł: "Oto tu moie „dochody składam;„ iakoby wszystkie przez obżarstwo i biesiady trawił (f). Inaczeyci go wystawuie Kadłubek, bliższy iego czasom. Nawet niechayby za wzbiciem się w urzędy i na starość zleniał; kuiąc swoy los pewnie nie był takim: uymował gębie dla nasycenia dumy. Oskarza go sam Długosz o kupno Biskupstwa u pomienionego Bolesława (g): przytym nie był i prostakiem w naukach. Zwiedził był Włochy: swięcenie Biskupie w samym Rzymie odebrał (h). Aleć ani potomność, która

(e) *In Scriptor. Polon. pag.* 19; za nim JX. Prażmowski w Wiadom: o Nayd. Dziejop. Polsk. pag. 10.

(f) Lib. V. 509.

(g) Lib. V. pag: 461.

(h) Ob: poprzedz. Rozprawę naszą o Prawie Rzymsk. w Polsce.

ktora mu zalet nie odmawia, nie zewszystkiem uwierzyła uszczypliwemu na niego ięzykowi Długosza (21). Jeszcze nie posunęliśmy szperań naszych w Literaturze tak daleko, żebyśmy mogli zwątpić, żeby nam kiedyś usilność, czyli też buynieyszy od niey przypadek, przed — Gallowych i przed — Kadłubkowych pisarzow, a między temi i własnego Matęusza dzieła, losem owych, ktore poźnieysze piora odswieżyły i przystroiły, zawieruszonego, nie ziawił.

Uchyliwszy z przedmowy Kadłubka pomrokę dzikiey łaciny; i to wszystko co się rzekło potwierdzim, i otworzym sobie przystęp do uwag nad dalszem dziełem, i samego Autora swietność, żyzność, bystrośc dowcipu, na iaw wynurzym: "Trzech było, którzy ka„żdy z inney przyczyny teatralnych niena„widzili uroczystości: Kodrus, Alcybiades, Dy„ogenes: pierwszy, że był ubogi; drugi, że „celował urodą; trzeci, że goruiąc wysokim „umysłem, zdobił się wyborem poważnych o„byczaiow. Ow nierad był żebractwa swego „na pośmiewisko wystawiać: tamten lękał „się powabem twarzy podać się w niebez„pieczeństwo: ten zaś unikał, dostoieństwa mą„drości na iakową od szaleńcow obelgę na„razić. Kodrus, będąc dobrze swiadomy iak „nędznie od purpury siermięga odbiia, słusznie „wcale wolał sobie uciechy widowisk uiąć, „niżeli ubostwo swoie na widowisko wykazo„wać (i). Roztropnie obrał i Alcybiades, ra„czey zamknąć się między domowemi ściana-

(i) Ob. niżey, że tu nie o Królu Ateńskim mowa.

„ mi, iak po swiecie, gdzie każda świetność
„ słabe zrenice mamiąc, albo skażone iątrząc,
„ blaskiem swoich wdzięków zazdrość lub po-
„ żądliwość wzniecać zwykła. Dobrze też u-
„ myślił i Dyogenes unikać gminnego tłoku,
„ albowiem odległość uszanowanie iedna, a
„ poufałość ku pogardzie prowadzi. Mnie nie-
„ zgrabna, zwiędła, iałowa tey moiey ramo-
„ ty prostota, od powodu Alcybiadesowey lę-
„ kliwości wcale uwalnia. Nie okazały wspa
„ niałą postawą, ani ponętny miłym powa-
„ bem, nie tusząc sobie obrocić na siebie o-
„ czu; nie powinienem się troskać, czyli po
„ wziętym nadzieiom wyrownam. Trudno też
„ mnie niećwiczonemu, na którego liche pi-
„ smo i naydrobnieysza z obfitego mądrości
„ zrodła kroplá nie spłyneła, wysokiem i grun-
„ townem Dyogena zdaniem kierować się. Szcze-
„ golnie przerażam się i trwożę pobudkami
„ Kodra, gdy oto tak nagi, że i płachcia na
„ sobie nie mam ktorymbym przed wstydem
„ oczy zakrył, smiem z moią chudobą w gro-
„ no natężoney zewsząd ciekawości występo-
„ wać. Czuię ia to doskonale, że nie na le-
„ tkomyślną z trzpiotliwemi Muzami porwałem
„ się igraszkę: stawaiąc w obliczu celnego wy-
„ boru mężow, i odbieraiąc rozkaz nie fraszkę
„ przedsiębrać, nie z błotnego sitowia splatać
„ wiotkie przęsła, nie z kruchey gliny two-
„ rzyć zlepki; ale z szczerego złota odkowa-
„ ne ogromne słupy, ktore niegdyś gmach oy-
„ czyzny naszey podpierały, dzwigać z bezden-
„ ney starożytności otchłani, wyrabiać z słonio-
„ wego trzonu wskrzeszone oycow naszych
„ postacie, swięte stosy w samych książęcych
„ przybytkach rozniecać, woienne odbywać tru-

dy

„dy i znoie. Kto przez stręczoną sobie pra-
„cę płytką tylko pełźnie uwagą, albo kogo
„próżna unosi duma, czyli też zysku chciwość
„oślepia, z ochotą się na wszystko odważa. Mnie,
„naglonego z tąd wielowładną rozkazuiącego po-
„wagą, z owąd obowiązanego posłuszeństwa
„powinnością, nie podżega łakomstwo za ia-
„kiemi korzyściami gonić, ani nie wabi pło-
„cha chełpliwości łakotka. Jak więc nie z o-
„wych nikczemnych pobudek, po nie iednem
„iuż doświadczeniu, na burzliwą żeglugę, na
„niebezpieczne rafy, na zdradliwe smulce zno-
„wu żagiel rozpuszczam; tak i nie chwytam
„za pioro z zuchwałem w własney sile zau-
„faniem. Żuie osieł ze smakiem zamiast sa-
„łaty łykowe badyle: podobnie musia by bydź
„z rozumu obranym, coby sobie w ckliwey
„słodyczy podobał. Znałem, czegom się po-
„deymował: nie godziło mi się od pełnienia
„słusznych prawey zwierzchności nakazów
„krnąbrnie wyłamywać.

"Mądrze zaiste dzielny narodu naszego
„naczelnik głębokiem zdaniem przenikął, że
„z przykładow przodkow, niby z prawdziwe-
„go zwierciadła, chwalebne wzory, razem z
„podnietą do ich naśladowania, na potomkow
„rozsiewaią się. Że też iak za przewodnikiem
„i przy kagańcu bezpieczniey na każdey po-
„stępuie się drodze; tak tem pewniey do
„iuż ocenionego zacności modelu układaią
„się obyczaie: i z tych to zacnych powodów
„zlecił mi cnoty oycow w następcach odży-
„wiać. Nie zastanowiła go nieudatność moie-
„go piora: a gdy nieociągał się biednego
„karła ładować ogromem, nawet olbrzymią
„przewyższaiącym dużość; zapewne wystawiał

sobie

„ sobie w wspaniałey swoiey myśli, że ani per-
„ ła przyrodzoney okrasy, ani złoto swoiego
„ blasku, pod ręką niezgrabnego rzemieślnika
„ nie traci, rownie iak gwiazdy brudnego mu-
„ rzyna wskazane palcem nie kopcieią: że
„ też nie wielkiego potrzeba kunsztu żelazo
„ z rdzy ogładzić, czyli z zuzlow złoto wyto-
„ pić. Już oto rownałoby się głupstwu, dłu-
„ żey zżymać się przeciw ciężarowi, od któ-
„ rego nie wolno barkow uchylić: przeto będę
„ moiemu, ile starczy sił, podoływał; byle na-
„ darzyli się towarzysze, coby mi nie naygra-
„ waiąc się z nieuchronnego na sliskiey ście-
„ szce usterku, ani zdumiewaiąc się, choćbym
„ się też z iakiego wertebu w przepaść poto-
„ czył, w trudnych razach dodawali pomocy,
„ ulżywali przychylnem dotuszaniem brzemie-
„ nia, słodzili znoie i szwanki. Zaiste dobra-
„ ne społeczeństwo i krzepi siły, oraz zmniey-
„ sza i uwdzięcza trudney podroży przykrości.
„ O to usilnie każdego proszę, niechay sobie
„ nikt samowładczego stanowienia o moiey
„ pracy nie przywłascza. Tych ia obieram za
„ sędziow, co razem z oświeceniem łagodność
„ posiadaią. Nikt, nie przeczytawszy i nie
„ roztrząsnąwszy, niechay się do nagany nie
„ kwapi: nie smakuie i imbier poki go nie po-
„ żuiesz; żaden też widok choćby naywdzię-
„ cznieyszy nie cieszy, ieżeli go oko pomiia.
„ Nie szczodry na pochwały, nie szafuy stro-
„ fowaniem.

„ Zakwitła była niegdyś w tey Rzeczy-
„ pospolitey bohatyrska cnota. Ta uwieńczo-
„ na przyznaną sobie od pierwszych w naro-
„ dzie wodzów swietną nadgrodą, po dziś dzień
ieszcze,

„ ieszcze, nie pożyczanym od dziejopisów bla-
„ skiem, ale na wzór niebieskich swiateł, wła-
„ snym promieniem w potomkach jaśnieie. Nie
„ panuią nam Książęta z tłuszczy gminu wy-
„ brani, nie włada nami dumna przemoc,
„ gwałtem twarde narzuciwszy jarzmo: szczy-
„ cemy się monarchami z oyców i dziadów
„ dziedzicznemi. Lubo zaś mgła niewiadomości
„ szczep ich i bliższe iego odziomki ciemnym
„ okryła mrokiem; swietność ich sławy nie
„ wygasłszy w tylu wieków odmęcie, aż do
„ naszych chwalebnie przetrwała. Pamiętam,
„ iak niegdyś o tym dwoch zacnych mężow
„ rozmawiało. Im więcey szanowałem ich po-
„ wagę, tym słowa mocniey w umyśle moim
„ utkwiły. Jan i Mateusz, obadwa równie sę-
„ dziwą siwizną iak wysokiem zdaniem wspa
„ niali, o początku, postępie i teraźnieyszym
„ stanie naszey Rzeczypospolitey, na takowy
„ sposób rzecz między sobą prowadzili.

" Proszę cię, rzekł Jan, moy Mateuszu, co
„ mam trzymać o dzieciństwie naszego mo-
„ carstwa: dzisieysiśmy, pamięć: nasza za wczo-
„ ray nie zasiąga. Na to mu Mateusz: prawda,
„ że mądrość z wiekiem przychodzi, prawda i
„ to, że rostropność na łonie lat lęgnie się,
„ oraz doyrzewa: z tem wszystkiem, gdy się
„ oglądam na długi przeciąg upłynioney przed
„ nami starożytności, muszę się i ia sam za
„ młodzika trzymać. Nie wiem od iak dawna
„ narod, w ktorym żyjem, jest tem czem go
„ oglądamy. Com od starszych słyszał, tego mil-
„ czeniem nie przytaię. Powiedział mi jeden
„ zmarszczkami okryty, że był czas, gdy tę
„ ziemię nieprzeliczona mnogość ludu zapeł-

niała

„ niała, i całe to obszerne Królestwo zdawa-
„ło się bydź iedną tylko włością, iednym
„ łanem. Nie unosiła mieszkańców dumna chuć
„ panowania, ani łaknęli na zbiory: ieden nad
„ drugiego przesadzał się ćwiczeniem siłę swoię
„ zdużać, nią samą popisował się. Cały ich
„ zapęd do prawdziwey wielkości zmierzał: za
„ pozorem nie błąkali się Panosząc się w cnoty,
„ krzewili ie miedzy sobą: dzielność rycerska
„ nie cierpiała ześłemi zamylać się kopcami:
„ nie kładli iey granic, na wszystkie strony
„ rozsiali zwycięstw swoich pamiątki. Nie Po-
„ morskie tylko posiedli krainy, lecz aż Da-
„ nomalckie wyspy, morską potęgę tamecznych
„ ludów zniosłszy, podbili, i Króla Kanuta w
„ niewolą wzięli &c.„ Potym spuszcza się
Kadłubek na południe, i zaymuie cały szmat
po Dunay w Węgrzech, i aż za Karyntyą.
Ten to plac oznaczył sobie w początkowych
narodu dziejach piorem dziejopiskiem przebiedz.

Na obeymujące je, pierwszą i drugą
księgę, naywięcey bije krytyka: nawet zacie-
ka się oyca naszego dziejopistwa wystawiać
za iakiegoś bajarza, który plotł co mu się po
głowie roiło, marzył, zmyślał, zbierał po ca-
łym swiecie plotki: wyłatał też bez wyboru
i rozsądku, bez związku i ładu, andron sprze-
czny z całego swiata historyą, aczkolwiek z
niey złupiony (22). Ci surowi sędziowie już
tem samem grzeszą, że głusi na uroczyste i
własne wyznania Kadłubka, w cel jego nie
wchodzą. Nie obowiązałci się do czego innego,
jak do gromadzenia słuchow, które się o jego
uszy obijały: nie zapierał się swojey niewia-
domości, stękał na niepodobieństwo, doyścia

o tak zapadłey i w nieprzebytey pomroce zagrzęzłey przedwieczności czego pewnego: nie wyprowadza też początku narodu naszego od Korabiu Noego, oni od Babilońskiey rozproszki, jak ow, od sadzącego się na nowości Szlecera, ubostwiony Nestor: nie używa owey wolności, w którey nawet oświecona starożytność pobłażała pisarzom pierwiastki narodow na widok wyprowadzającym, mieszając Boskie rzeczy z ludzkiemi, kolebkę ich niejako uświetniać (k). Gadki gminne, które przywodzi, nie są tak grube i dzikie, iakie między Czechami o czarownicach, smokach po powietrzu latających, czy skrzydlastych rumakach, Kosmas nazbierał. Smieszyły tego rozsądnego dziejopisa, i pozwalał, aby też z nich inni do rozpuku się śmiali (23); lecz razem i czuł, że i z bajek korzystać, i z nich jakąś iskierkę prawdy wykrzesać, coś ważnego wyszypłać, nie jest niepodobna.

Pamięć niektórych zdarzeń mogli Słowianie z gniazdowych swoich siedlisk wynieść; różne mogły ich w długiey wędrowce i ocieraniu się o rozliczne insze narody spotkać. Plątały się do tych i cudze, własne owym krajom, w których, to gościli, to obsiadali, i ludom, które się przed niemi w tychże rozmaicie lozowały. Roiła się ustawicznie Słowiańska gawiedź: mieszkawszy na tey niwie, w oka mgnieniu w rozległe rozstrzeliwała się strony. Już loźne pokolenia z sobą się scerały, już przemożny w jakiey hordzie walecznik inne pod swoję buławę jednoczył W na-

(k) *Datur hæc venia antiquitati, ut divina humanis miscendo primordia urbium augustiora faciat.* Liv. in Proem.

nagłey z kądkolwiek na wszystkich trwodze, od ostatniey krawędzi spieszyły zgraie na odsiecz wystawionym na chyl. Walczyli o kilkaset mil od własnych słobod, pod obcem hasłem, z nieznajomemi woyskami; a nazad wrociwszy. przynosili pamięć wypraw, niebezpieczeństw, klęsk, tryumfow, które do ich dziedzin bynaymniey nie przypadają. Żadne pismo nie odznaczało, nie ustalało przygod, ich pory, ich postaci; upływały lata, nikła w ustnem podaniu różnica czasow, zacierały się szczególne cechy, pełzła na jednę barwę sędziwa i podeszła starożytność. Loźne, do pewnych karbow nie przywiązane, wyraźnem licem nie rozstrychnione przypadki, motały, dziergały, czochrały się, że tak rzekę, na hurtową paździerz. Nie bardziey, jak inni Słowiańscy Kronikarze, zdoływał Kadłubek porządney osnowy uchwycić: "Pierwsze czyny „Czechów aż do Borzywoja syna Udalryka, „mówi Kosmas, położyłem, jak mi się o nich „dowiedzieć udało: zmyślać nie chciałem, a „Kroniki żadney dopaść nie mogłem, aby o„demnie zależało dokładnie wytknąć, kiedy, „i jaką koleją co się działo (24).„ Tak i Nestor nie zaczyna wyraźnych dat dokładać, jak od połowy IX wieku (l).

Od dawna między Słowianami imię Alexandra W., przy ciemnym o jakichś z nim ich własnych zayściach szmerze, słynęło; czy to, że wyprawy iego wzgłąbsz Azyi zapędzone, bądź wstrzęsionych ludów poruszenia, albo tylko rozlegaiące się przewag iego trwogi, gdzieś

(l) Ob. Kron. iego w Rozdz. XV. w edycyi Szlecera T. II pag. 164-147.

gdzieś ich jeszcze w tamteyszych stepach dosiągły; czy też, że za weyściem w Europę rozmaitych stron mieszkańcow, to z przyjaźnych z nim związkow, to z danego mu odporu chełpliwemi baykami nadęte przechwalania się, szczegolniey wyprawy jego Nad—dunayskiey zdarzenia, do nich przylgnęły (25). Kadłubek mogł coś wyczerpnąć i z jakichś listow, pod imieniem Alexandra W. podrzuconych, jedneyże cechy z jego darowizną Słowianom całey północy (26). To źrodło mniey zaiste powinno się cenić, jak ustne podania umyślnym fałszem nie skażone. Za takie mam, o długich Słowian z Gallami bojach, i polubownym między niemi krajow Europy podziale (m), zachowuiące pomąconą pamięć rozmaitych po wkroczeniu w Europę ich obrotow. Kiedym w Rozprawach moich o początkach Słowian (n), lud ten z siedlisk Budynow Herodotowych w Azyi, na dwa wieki przed naszą erą burzeniem Hunnow ruszony (27), prowadził; podania Słowiańskie, chociaż naydzikszemi baśniami przerosłe, przynaymniey tyle na tey mi się przydawały drodze, ile przebywającemu opustoszałą tłokę, wygadzaią się zachwasczone i samemi tylko wybojami znaczne odwiecznych kolei ułomki. Kadłubek zbieraiąc wszystko, co się mu z bezdenney czasow przepaści acz nieforemnym zgiełkiem odgłaszało, więcey nam uczynił przysługi, niżeli gdyby był obosiecznym krytyki ostrzem mech, który iuż był czysty siew wytrawił, obcinaiąc, wszelki szlak zatracił.

Stykali

(m) Ks. I. list 2gi pag. 28.

[n] Wydam ie w 4tym Tomie, po roztrząśnieniu ieszcze kilku naszych Dziejopisow.

Stykali się byli ci Budynowie, Bóg wie od kiedy, z Celtyckiemi, czyli Galliyskiemi ludami, rodem pierwszych Niemcow, rugowanym, zlozowanym, zmienionym napływami Szwabow. Próżnoby walek ościennych sąsiadow w ćmie czasow dociekać: jawna zaś z siebie, że Budynowie parci ku zachodowi, nie mogli się obalić, iak na dzierżawy Gallow; a ponieważ tych także zawierucha, nawet nie iedna, ochwiewała; gdzie niegdzie jakiś ieszcze zastawali odpor, gdzie niegdzie już na wypróżniony plac nadchodzili; tam musieli się przebijać, ten spokoynie, jak gdyby z jakiey umowy, obeymowali: los też poźnieyszy podobnież ich wwięzywał w wyludnione nad Dunajem, w Noryku, Pannonii, Tracyi, po Gallach pustki. Różnica, którey przy tey okazyi między Nestorem i Kadłubkiem dostrzegam, temu wychodzi na zaletę; albowiem zachował starsze podania, wskazując około Wisły wyższy ślad wędrowki Słowian, zkąd wstecz trafia się do ich gniazdowych siedzib: daley postępuiąc, schodzi się z wiadomościami o nich Nestora. Od Dunaju obrotom ich już obadwa społem towarzyszą, przecięż z tą rożnicą: że nasz wie, że powtarzaią świadomy sobie gościniec: ów myśli, że go toruią. Boguchwał (o), jeżeli nie raczey ktoś po nim, jednak przed Długoszem (p), dopadłszy Nestora, i biorąc Słowian dopiero od ich popasu w Pannonii, bez dopytywania się zkąd z domu ruszyli, stracił osnowę do dalszych wiadomości.

(o) Ob. Sommersb. *in Scriptor. Rer: Siles.* T. II pag. 19. Jeszczem nie pewny, czy tego mieysca z Boguchwała nie mieć za przyszytą łatę.

(p) Może Dzierżwa i Kommentator Kadłubka: chociaż Długosz prosto ma to z samego Nestora.

Kadłubek napomknąwszy, że się z północy rozszerzyli ku Dacyi, Pannonii, Karyntyi, tak daley rzecz ciągnie: "Tu po długich z „Rzymianami woynach i wielu różnym losem „stoczonych bitwach, opanowali miasta, prze„łożyli nad niemi Starostow, obrali sobie „Książęciem Gracha; atoli zmiękczeni roda„kow zbytkiem i rozpuszczeni kobiet lubie„żnością, częścią od trucizny wyginęli, częścią „dostali się pod jarzmo: a tak nie zwalczeni „siłą, zdradzie garsztki gnuśnych nikczem„nikow ulegli (q). Grachus z resztą niedo„bitkow nazad do Nadwislańskich krajow „wrociwszy, wszystek lud zwołał: przełożył „mu przeymuiącą wymową potrzebę złącze„nia się związkiem rządu pod jednę głowę: „oświadczał, że jeżeli wybor na niego padnie, „będzie się raczey uważał za współtowarzy„sza ich, mającego wszystkim do pospolitego „uszczęśliwienia przewodniczyć, niżeli przy„własczał sobie jednowładne panowanie. Tak „się pierwszy początek stanu obywatelskiego „u nas zawiązał (r).„ W tey krotkiey treści odkrywa się podwoyne przodkow naszych w kraje poźniey Polską rzeczone wwędrowanie: pierwsze prosto od gniazda nie na długą chwilę, powtorne z południowych zagonow już na stałe usadowienie się; i ieszcze nastręcza się domysł, że za tym powrotem pamięć wcześnieyszego pobycia, toż podobieństwo nazwisk Wene-

(q) Jd: w ks. I. liście II pag. 8.

(r) *A Carintia rediens Gracus..... Concionem vocat..... Res ab omnibus consultatur..... jura instituit, leges promulgat. Sic ergo nostri Civilis Juris nata est conceptio seu concepta nativitas.* Lib. I Epist. II pag. 32, 33.

Wenedow i Wandalow, zmąciły ich, że te siedliska odwieczną swoją dziedziną, siebie Wandalami, i głowną swoją rzekę przeto Wandalem rzeczoną mniemali (s), a razem Wandalskich Krokow i Wandę sobie przygarneli (29).

Część tych zdarzeń zdaie mi się mieć związek z opisanem u Konstantyna Porfirogenity wtargnieniem Słowian w Dalmacyą. Wyliczając po imionach dziewięć miast za tym najazdem przez nich zdobytych i zburzonych, oprócz innych wielu, których za jego czasow ledwo rozwaliny trwały, nazwiska zaś już poszły były w wieczne zapomnienie; w szczególności rozszerza się o pierwszem ich dziele, opanowaniu Salony. Corocznie zbierało się tam, jako do Stolicy całey prowincyi, ze wszystkich okolic tysiąc wybraney jazdy, która dla opatrzenia bezpieczeństwa granicy, aż do samego brzegu Dunaju docierała. Tych jedną razą, stada bydła po drugiey stronie pasące się, skusiły rzekę przebydź. Nie zastali tylko niewiasty i dzieci, które z całym dobytkiem zajęli: mężowie oddalili się byli na jakąś wyprawę. Gdy z niey powrocili, przerażaiąc się takiem spustoszeniem, snadno przeniknęli że więcey tego będzie, jeżeli pierwsze płazem uydzie. Przeto następującego roku mieli się na większey ostrożności: tak też gracko Rzymian przywitali, że wszyscy albo trupem polegli, albo dostali się w niewolą. Tych pilnie

[s] Ob. *Lib: I Epist: VI. pag.* 39.-*Antiquitus Vandali, nunc vero Vinithi seu Vinuli appellantur*, Helm: Chron: Slav: Cap. II Script. Brunsvic: Leibnitz: T: II pag. 539.

nie o okoliczności wybadawszy, przebrali się w szaty Rzymian, wzięli ich broń, proporce, zgoła cały rynsztunek, powsiadali na też same konie, i co tchu pogonili traktem ku Salonie. Czaty Rzymskie pod Klissą przepuściły ich, maiąc za swoich: toż gdy się zbliżali ku Salonie, tłumy ludzi wysypały się na ich powitanie. Zataili byli znaczną część swoich na zasadzce: reszta obces sunęła ku bramom. Ledwo je opanowali, dali znak tamtym. W oka mgnieniu całą kupą rzucili się na obywatelów: wycięli jednych, wystraszyli drugich, roztasowali się w Salonie, okolice wciąż pustoszyli, Rzymian po polach, po górach mordowali, wyiąwszy same tylko pomorskie miasta, całą prowincyą ogarneli (t).

Chociaż Kadłubek nie wzmiankuie Salony; przecież fortel opanowania iey przyczepił do opisu utarczek z Alexandrem (u), tak, że w motłochu tych baśni trudno sobie na owo nie wspomnieć i nie poznawać go pod niewłaściwą mu wcale szydną postacią. Co się tyczy daty Porfirogenitowey naiechania od Słowian Dalmacyi, nie przekonywam się żeby mu się omyłką wyślizła, ani dowodu widzę, iżby ią w rękopismo iego błędnie wemkniono. Przypada w karb do wszystkich owczesnych okoliczności Słowian. Przeparli byli Bastarnów, ścianę przegradzaiącą ich od Karpatu, z Gotami wtłoczyli się w opuszczoną Traianową Dacią, za Hunnami pomknęli się w Pannonie. Że ci bez wątpienia przygarneli i pograniczny Noryk; oni też w nim się rozgościli

(t) *Constant: de Administrando Imper. Cap.* XXIX *et* XXX.

(u) w Lis. 8. i 9. ks. I pag. 48,

gościli. Zamykał w sobie Austrią, Styrią, część Karnioli, Karyntią. Ile w tropy Hunnów postępowały pierwsze szyki, naciągały natychmiast poślednie. Puściła się zatym i owa osada, o którey wspomina Kadłubek, z okolic Wisły ku Karyntyi, łącznie z innemi hordami wzdłuż Karpatu rozwlekłemi. Około r. 449 Attyla zdobywał na Rzymianach Mezyę. Było mu na rękę wyprawić Słowian w Dalmacyą, dotykaiącą przez Kroacyą Karyntyi. Trafia w tę porę wzięcie Salony (30). Nie mogło bydź, iżby w połowie V wieku po wszystkich stronach nie byli się iuż rozpościerali Słowianie, ponieważ przy końcu iego, w r. 494, porażeni od Longobardów pod Marchfeldem blisko Wiednia Herulowie, zaraz przebywali Słowiańskie dzierżawy, dobrowolnie przez nich przepuszczeni, toż długiemi puszczami kraiów od Słowian porzuconych do Warnów ku Skandynawii przedzierali się (w), i Słowianie od wstępu na tron Justyniana, (iak wyraża Prokop w dziele, którego zamiarem nie było z dalsza zasiągać,) przez całe panowanie pomienionego Cesarza od r. 527 do 565, Illiryą Tracyą, Grecyą, Chersonez, zgoła wszystkie kraie do wyscia morza Jońskiego i bram Konstantynopolu, plondrowali, palili, pustoszyli, a wyrznąwszy okładem 200,000 Rzymian, sami nie letką ponieśli stratę, tak dalece, iż wściekłości Justyniana ślepo krwią ludzką w boiach szafuiącego, nie mniey Barbarzyńcy iak Rzymianie okrutnych doznali skutków (x). Z twierdzeniem Kadłubka, iakoby obyczaiów rozwięzłość między Słowianami i ośmielona ich gnuśnością

(w) *Procop. de Bell. Goth.* II. c. 15.

(x) *Id. Hist. Arcana Cap.* 18.

śnością rodaków nienawiść, była przyczyna która tamtych wstecz od Dunaiu nazad w połnoc odbiła, dosyćby się zgadzało przypisować cofnienie się Słowian to rozszarpaniu po śmierci Attyli mocarstwa Hunnów, to pomyślném w rozmaitey porze przeciwko Słowianom rzymskiey broni powodzeniom. Mowi i Nestor o stosie na nich przypadłym od Wołochów, że ten miał ich w połnoc na rozsypkę popędzić (y) Długosz Wołochów wytłomaczył na Longobardów (z). Slecer nie wie za co ich mieć, chwyta się z potrzeby Długosza (*). Jan Potocki bierze ich za Rzymian czyli Włochów (a). Gatezer mniema Bulgarów (b). Zapewne, iak Słowianie nie iednym tchem do Dunaiu zaszli, tak i nie na raz, i nie z iedney przyczyny, i nie do szczętu opuścili go. Natrąca to poniekąd sam Nestor. Zabytki Salońskich dostawszy się pod panowanie Teodoryka Króla Ostrogotów, może dotrwały aż do odzyskania przez Rzymian Salony, dobytey od Munda Hetmana Justynianowego w r. 535; polegli też ofiarą dawney przeciwko sobie mieszkańców, w których ożył był zapał ducha Rzymskiego, zawziętości (c).

Tkwi tedy w Kadłubku pierwszy zawiązek naszych oyczystych dziejow, który gdy stracili

[y] Cap. IV. p. 80.

[z] *Longobardis Slavos, inde pellentibus.* Annal. I pag. 6.

(*) Pod Rozdz. IV *Nest. pag.* 18.

[a] *Fragm. sur les Scyth. et les Slav. T. IV pag.* 185.

(b) Einleit. in die Sinchron. Univ. Hist. p, 914.

[c] *Procop. de Bell. Goth. Lib. I Cap.* 2. Niżey w Rozdz 7. wspomina o gorliwości za Rzymianami Salonitanow.

i zawieruszyli poślednieysi Kronikarze, podania ich stały się niedokładnemi, niezrozumiałemi, nawet maiąc przeciwko sobie ułomkowe początków Słowiańskich ślady, w podeyrzenie fałszu i nieprawdy podpadły; lecz wszystkie wiążą się dobrze do wiadomości, że Słowianie z Sarmacyi Europeyskiey posunęli się ku Jllirykowi, toż po chwili nazad w nią się cofnęli. Tym sposobem, założyciele mocarstwa Polskiego iak z Pannonii, tak z Karyntyi i Kroacyi wyiść mogli (31). O imię Lecha i Kraka mnieysza. Jak się zwał, tak się zwał, wodz, który przewodniczył naszym przodkom w okolice Gniezna i Krakowa: reszta prawdzi się. Około r. 550 te ziemie powtore i już na zawsze przodkowie nasi objęli. Nisczały w ten czas buyne ich niwy zaniedbanym odłogiem, albo pokrywały się niedostępnemi puszczami pełnemi drapieżnego zwierza i ptastwa: oni tych nieprzyiaciół pracowitemi łowami, gdzie się bez rozlania własney krwi nie obchodziło, i gdzie zręczny fortel nieraz siłę popierał, wytępili, zarośla wykarczowali, tłoki odmieniali w role, zakładali słobody, upodobali sobie związki społeczne, nabyli własności, ustanowili rząd i zaczęli mieć oyczyznę.

Dwa Słowiańskie narody, raczey dwa bliżey z sobą spokrewnionych pokoleń związki, Lachow Nestora (32), czyli Lechitow Galla, i Chrobatow wielkich Porfirogenity, rozciągały się wzdłuż Wisły, owe u dolney ku morzu, ci u gorney ku Tatrom. Kadłubek obadwa iednym nazwiskiem Lechitow ogarnywa: nie rozróżnia ich, ani odznaczyi ich granic. Podobno nie było innych, iak wytknięte u

Ta-

Tacyta między Germanami a Sarmatami: bojaźń wzajemna (d). Z tem wszystkiem, znać w samych dziejach szczelinę, ktora ie przecina Wyprawy do Danii należą Lechitom (e). Wspomina i Saxon Grammatyk częste napady Słowian Pomorskich na ten kray, dla łupiestwa i rabunku (f). Tu zdaią się bydź natrącone przewagi, które Wapowski Wizymirowi przyznał: Saxon zaś, a za nim Krantzius, Ismarowi Krolowi przyczytuią, twierdząc, że Krola Danii Syrwarda pokonał, część znaczną państw iego na nim zdobył, resztę mu z łaski zostawił, syna iego Jameryka więził (g). Tknąwszy tych dzieł, odtąd Kadłubek zatrudnia się samą Krakowską Historyą aż do Leszka III, ktorego panowaniem znowu Prus i Pomorza zasięga. Popiela I, czyli Pompiliusza, naystarszego z iego 21 synow, wystawia iakoby ogolnego monarchę całey Słowiansczyzny, ktory nie tylko swoim udziałem władał, ale i nad przyległemi państwami sprawował zwierzchność (h); toż określiwszy ową wielką odmianę, ktora Ziemowita na tron wprowadziła, nie postępuie ku Krakowowi iak krok w krok z Książętami nowey dynastyi, a tak historyi dwoch dzielnic nie zbił na iednę, ale raczey iey ułomki do siebie przyłatał.

Dzieie domowe tych narodów, opisane od

[d] Mutuo metu. *Germ. I.*

[e] Ob. Epist. I pag. 26.

[f] *Hist. Dan. pag.* 84. 155: 156. 204. 266: 267. 268. 277. cte.

[g] Ob. Biogr. Bernata Wapowsk. T. I. 275. 276. i przypis pod liczb. 15.

(h) *Pompilium jure Primogenituræ regem omnium statuit, cujus natu non Slaviæ duntaxat monarchia, sed etiam finitimorum gubernata sunt imperia.* Lip: XV. p: 78.

Kadłubka, iednaią sobie wiarę cechą prostoty obyczajow i nieudoskonalonego towarzystności stanu, tudzież bliźnięcego z innemi Słowiańskiemi podobieństwa, ani upatruię w nich powodu posądzać naszego dziejopisa, iakoby, zamiast wiernego dochowywania rodowitych podań, z Justyna, lub Bóg wie z kogo, chwytał i przestraiał wzory (33). Zaiste w narodzie, gdzie ubostwo (ponieważ wytworu potrzeb wcale nie znał) było prawdziwem wszystkim wspolnem bogactwem, bohatyrowie w płociennicach i kurpielach sięgaiący po buławę, nie wystawuią tak osobliwszego widowiska, iak pośrod Tyryiczyków czy Rzymian powszechnym przepychem upodlonych, od motyki bądź pługu wzywani do purpury. Co i to za wielki dziw, że Słowianie z sztukami i rzemiosłami nie oswoieni, nad nayprościeyszą ich zdumiewali się sprawą; winni zręcznemu iey zażyciu pokonanie nieprzyiaciela, dla wynalazcy szczęśliwego fortelu (i), to zapałem wdzięczności, to szacunkiem dowcipu uneśli się? Okazałemi słowy od Kadłubka chlubione czyny, mimo swietności powierzchowney barwy, właściwością swoią okazuią wiek, do którego należą, dalekim od okrzesania i wytworu: w obrazie iego rzeczywistość przebiia głownem licem przez rozmaite postacie i cienie. Wszystko sobie odpowiada: na lud gruby, nieprzebiegłe warchogłowy grubych używaią podstępow, i ten lud, iak snadno zwodzić się daie, tak porywczo, odkrywszy zdradę, bierze z niey zemstę (k) Cała starożytność parała się wieszczbiarstwem: szczególniey

(i) Ob: Ep. VIII pag: 81.

(k) Ob, Ep. XII. pag. 62.

niey lgnęli do niego Słowianie. Historye ich narodów (l) naylepiey to na oko wystawuią. Zabobonni, ciekawi przyszłości, niecierpliwi mozołu, skoro w czém sami na dobrą radę od razu nie trafiali, puszczali to pod wyrok losu czy na opatrzność. Wzywali iey ofiarami, mniemali że całem przyrodzeniem do nich przemawia, badali ią rozmaitemi wrożkami (m), brali ie i z koni (34) owszem te naywięcey poważali, iak i Germanie o których wyraża Tacyt, że ród szkapi wierzyli bydź składem Boskich taiemnic, kapłanow ich obwieścicielami (n). Kiedy więc Lechici, domowemi rozterkami od dumy walczących o naywyższe dostoieństwo zagrożeni, nie znayduiąc sposobu poiednać iey ani powściągnąć, padli na myśl, koniom rozeym sporu powierzyć (o); wypłynęło to z ich nałogu i przesądów. Że zaś Persowie i Tyryyczykowie podobnie kiedyś postąpili, nie widzę tu pochopu zbiiać tamtego, dwa osobne przypadki ściągać w ieden, czyli mniemać, że któryś z drugiego przeobrażony. Sam Kadłubek tłomaczy się, w iakim celu tu i owdzie przywodził obce przykłady. Jeden był pokazania, że mogło się u nas trafić co się też gdzie indziey zdarzyło; drugi, podrzuce-

[l] Osobliwie Czeska.

(m) *Fatum minime norunt, nedum illi in mortales aliquam vim tribuunt...., At cum sibi mortem admotam vident, Deo vovent, si evaserint..... Præterea flluvios colunt et nymphas, et alia quædam numina, quibus omnibus operantur, et inter sacrificia conjecturas faciunt divinationum:* Procop. B. G. Lib. III c. 40.

[u] *Se enim ministros, Deorum illos conscios putant (idl est Sacerdotes; equos)* Tacit. Germ: c: VIII. Użyłem tłomaczenia Naruszewicza, który w przypisku dowodzi, że Słowianie w tem zdaniu Germanów naśladowali.

(o) Epist XII et XIII. pag. 62.

rzucenia czytelnikowi do głębszych uwag podniety, i uprzeymie zabawienia go rozmaitością zbliżonych do siebie widoków (p).

O woiennych sprawach zapewne nie wiele miał do powiedzenia. Dorywcze, drobnych a ościennych Słowiańskich pokoleń nawzaiem boyki, gasły, że tak rzekę, między domowemi opłotami, nic za sobą ważnego nie ciągnąc. Naszym Lechitom oddalonym, i rozlicznemi innemi osadami odsaczonym od głównych przewag Słowiańskich placów nad Elbą i Dunaiem, wcale schodziło na sposobności wsławienia się, ieżeli ich niebezpieczeństwo powszechne całego rodu nie wyruszało z tego zakącia do pospolitey obrony: zatym przodków naszych przewag szukać potrzeba w związkach owych, które pod Samonem zgruchotały Awarów i Franków iarzmo; pod Lechonem, Lechem, czyli Leszkiem, ważyły Karola W. szczęście; pod Swiatopługiem stawiły przeciw iego następcom mur nieprzełamany. Jednych tylko znam Obotrytów, co się postronney łasili przemocy, wiarołomni swoim: inni wszyscy lepiey niegdyś, niżeli w poźnieyszych okolicznościach, czuli, że wspolną siłą powinni byli, iedynie też mogli, poprzysięgłey obcych rodów oprzeć się nienawiści. Wszakże w wyprawach takich poiedyncze zagłuszało się imię, iedynie dzielność wszystkich ogółem słynęła; ztąd to i w Kadłubku, różnych przewagi na ieden stos zwalone znayduiemy, między któremi z niezmierną pracą, i ieszcze większą pilnością, przypada nam nasze poznawać.

W

(p) Ob ks II Li. I. peg: 100.

W rozciągłym opisie (q) woyny Lechitów przeciwko Alexandrowi W., nayprzod, co się tego tyczy, należy odesłać do odwiecznych baśni, któremi się teraz nie zatrudniamy: toż odtrącić przyłatane okoliczności, wcale zgodne z przytoczonemi z Porfirogenity, wzięcia przez Słowian Salony: reszta wchodzi w dzieie powstania Słowian przeciwko Awarom. Dzicz ta późniey przybyła w strony przez nich zaiete, podszywawszy się chwilę pod ich pobratymstwo, chytrzeysza i wiarołomnieysza, nakoniec samych podgarnęła pod siebie, ładowała ciężarami, dręczyła obelgami, gnała w bitwach na pierwszy ogień, aż coraz wściekleysza zdzierstwami, sprosnością, srogościami, narod nie tak zwyciężony iak zahukany, do niepodległości ocuciła (35). Po całey Słowiańszczyznie oburzano się na ich poborców; pod pozorem przyiaźnych poselstw ostatni potrzędzy wyciskaiących, albo ich odpędzano z pogardą, albo mordowano i zabiiano. Głowny pożar zaiął się na ostatniey krawędzi w Karyntyi i Illryku (36), gdzie właśnie na rękę los nadarzył nieiakiego Samona. Frankа rodem, po swiecie wałęsaiącego się za kupiectwem, który w zemście Słowian upatrzył sposobność własnego wyniesienia się. Pamięć czasow wystawnie go mężnym, odważnym, wszakże dzielnieyszym ieszcze sztuką, podeyściem, roztropnością, niżeli siłą. Wspolne czucie i iednakowa niedola, złączyły nayodlegleysze pokolenia pod iego buławę, daley pod iego berło. Nayprzod zrzucił z ich karku iarzmo Awarów, daley odparł i napaść Króla Austrazyi Dagoberta. Wprawdzie od Allemanow

(q) Ob. ks. I List VIII. i IX. pag. 42 seq.

now i Longobardow pod iego znakami żołduiących poniosł był klęskę; lecz głowne woysko, przy iednym zamku wycieczką oblężonych Słowian porażone i rozproszone, prawie znikło. Panował Samon lat 35 czyli 36, od roku 658 lub 659, spłodziwszy z 12 żon Słowianek synow 25 i corek 15, ktorych losy dalsze tak nieznaiome, iak gdyby niewiedzieć gdzie w ziemię przepadli (37).

Awarowie, na co kilku Bizantynow świadkami, zasięgali aż Baltyckich Słowian, wyciągaiąc od nich woiennych posiłkow (r), a podług Nestora i nad Bugiem mieszkaiących Dulębow rozmaitemi trapili uciskami (s); iakżeby Chrobatow wielkich i Lechitow mieli pomiiać? Mniemanego Alexandra posłowie byli bez wątpienia nasłańcy od Chagana Awarskiego po haracz, i na łupiestwo. Kadłubek pozwolił sobie nieco przystroić daną im odpowiedź (t); treść iey wychodzi na ową w Illiryku: "Ktoż iest pod słońcem, ktoby sobie „mogł tuszyć swoim nas iarzmem obarczyć? „Woiuiemy cudze państwa, broniemy naszych. „Poki nam szabli stanie, nikt nam na kark „nie nastąpi.„ (u). Tu i tam pomordowano posłow: nasi do zemsty przydali okrucieństwo. Lechici Karantanie na połnocy Pannonii, co pier-

(r) *Theoph. pag.* 226. *Anast. Biblioth. pag.* 77. Także Theophilakt Lib. V *c.* 1. ob. *Stritt. in Memor. Popul. ad Danub. T. II pag.* 55.

(s) w Rozdz: X pag. 112.

(t) Wydaią go słowa z Ewangelii: *Redde Cæsari, quod est Cæsaris*, w usta Sławian niewczesnie włożone.

(u) Wojewoda, który to wyrzekł, zwał się Lauretas. O tym Menand:

pierwsze hasło do powstania wydali (w), dobrze wyrażaią Słowian Karyntyi z przypomnieniem pierwszych osad Krakowskich: Pannonowie też wkraczaiący do Lechii (x), mogąż bydź inni, iak Awarowie rozpostarci na ow czas w Węgrzech? W samym naszym Leszku ochapia się znaczne do Samona podobieństwo. Ile znać z biegłości iego w złotnictwie, nie był rodzicem Słowiańskim, może i kupczył swoią robotą. Imię Leszka nie było iego własne: wyrażało iego przebiegłość w zażywaniu sztuką nieprzyiaciela: azali nawet w 21 synach tego Leszka, przez synowca ich Popiela w Kruświcy wytrutych, nie ziawia się Samonowe potomstwo? Liczba podobieństwo czyni.

Gdy po śmierci Samona związek Słowiański, biegłą iego ręką w iedności trzymany, losem wszystkich mocarstw nie opieraiących się tylko na barkach i osobistey zdolności swoich tworców, częścią sam się rozprzągł, częścią ożywioną oręża Franków zuchwałością pęknął, Kraków, gdzie Leszek Leszka spychał, domowemi zawichrzył się rozterkami, które i inne Słowiańskie ziemie, pod rządem Samona spokoyne, burzyły. Ow Leszek, ktory przywodząc znacznemu woysku Słowian w Czechach, w walce z Karolem W. chwalebnie poległ, (acz Kadłubek o żadnym, coby go taki los spotkał, nie natrąca,) był zapewne z Krakowian, gdyż Czesi

(w) *Est urbs famosa Lechitarum, septentrionali Pannoniæ lateri conjunctissima, quam Carantanus dicunt. Dum alias Civitates aperirent aditum, prima Carantanus clausit portas.* Ep: IX. pag. 54-56.

[x] *Præambula Pannoniarum obsequela per posticum ingreditur Moraviæ. Epist.* VIII. pag. 51.

Czesi ani iednego Leszka u siebie pokazać nie mogą; nie upieraią się też nam i tego nieodstąpić (38). Karol W. zchołdował Slawonią aż po Wisłę. W ten szmat oczywiście wchodziła znaczna część Chrobacyi wielkiey, i może od tey doby zaczynała się podległość iey Cesarzom Niemieckim, w którey, według wzmianki Konstantyna Porfirogenity, ieszcze za Ottona I zostawała (39).

Z tem wszystkiem, gdy Swiatopług Królestwo Morawii wielkiey około r. 871. skoiarzył, ta też prowincya do niego się przyszyła. Putkowa, Dziejopis Czeski XIV wieku, dość poźny wprawdzie, lecz nie leniwy z dawnych źródeł czerpacz, wyraźnie całą Polskę do Słowiańsczyzn, uznawaiących go za zwierzchnika, rachuie (y) U naszych Dziejopisów, Swiatopług zdaie mi się świecić w niegłaznych baśniach o iednego z Leszków zwycięstwach z Krassa, sojuszach i zayściach z Juliuszem Cezarem (z), i różnych wcale do naszych okoliczności nieszykownych przewagach. Nikt nad Swiatopługa zwyczayniey i zręczniey wilczey skory lisią nie nadstawiał. Kronika Fuldeńska zowie go przewrotnym mozgiem, i głową zdradami nadzianą (a) (40). Z Cesarzami Ludwikiem II, Karolem grubym, (u Kronikarzów Łacińskich Carolus Crassus,) i Arnulfem, na przemiany przyiaźnił się i waśnił. Upominał się o Bawaryą, różne od nich prowincye to wymuszał, to wyłudzał.

Z

[y] *In Chron. Monum. Bohem. edit. Dobn.* T. III. pag. 87 *Polonia et Rufsia.* Ostatnią biorę za wielką Chrobacyą.

(z) Ob. Lib. I Epist. XVI. pag. 77.

(a) *Plenum doli et astutiae cerebrum. ad* 884.

Z Arnulfem, duchownem pokumał się powinowactwem, trzymawszy syna iego do chrztu: gadano, że i siostrę iego poiął był w małżeństwo (b), (41). Mamże tu dać przyschnąć na Kadłubku obeldze, iakoby to on z pomieszanych na iakiś, że iego wyrazu użyię, hultayski bigos, Partów, Rzymian, Lechitów, Krassa, Juliusza Cezara, Leszka, wywarzył cierpką banalukę, w którey się iedno drugiego nie trzyma? Zostawuię każdego rozważnemu zdaniu, czyli obczytany w pisarzach, rymotworcach, krasomowcach Rzymskich, w Trogu, Liwiuszu, Cyceronie, Horacym, czego dowody niżey położę; biegły nawet i w Rzymskiem prawie, mogł nie wiedzieć kiedy żyli, gdzie wojowali Krassus i Cezar, w którey części swiata leżało Partów Królestwo? Ktoś tu brydzi przez iego usta, przecięż nie on. Może gdzieś na trycie schwycił takie powieści, rozsiane po świecie przez połmędrków, i wziął ie za narodowe podania, których nie pozwalał sobie krzesać: może trafił na iakiś fałsz pisany, podobny owym listom Arystotelesa o woynie Lechitow. Wszystko prędzey bydź może nawet i to, że dobrzy staruszkowie Mateusz i Jan między sobą o owych andronach gawędzili, niż żeby głupstwa takię z muzgu Kadłubka wyroiły się.

Ziemo-

(b) O tym szwagrowstwie Swiatopługa z Arnulfem, wspomina Czech Dalemil Mezeryczki, współczesny naszemu Boguchwałowi, iednak ieszcze początku XIV wieku zasięgaiący, w Kronice Bolesławskiey Rozd: 24. nayprzod r. 1595, a powtore swieżo przez Franciszkana Faustyna Prohácke wydaney. Twierdzą toż Hagek, Pirminus Gassar, nasz Kromer, Stredowski. Zbiia Assemani in Calendario Slavico T. III Par. II c. III pag. 275; za nim Dobner ad Hagek. T. III pag. 175.

Ziemowit był wspołczesny Swiatopługowi (42); i lubo żadna o tym nie doszła wiadomość, przecięż z okoliczności dosyć podobna, że ten, gdy nie mogł od Niemkini kierowanego Popiela (43) do swoiego związku przyciągnąć, berło iego skruszył: że owi dway przychodnie do Książęcego zamku nie przypuszczeni, zaś od Piasta mile przyięci, których Kadłubek nie aniołami ale po prostu gośćmi (c) nazywa, uknowali iakiś spisek i wyniesienie na tron Dynastyi Piastowey przygotowali. (44). Kadłubek zachował gminną baykę o zagryzieniu Popiela od myszy. Chwytała się mniey oswieconych owego wieku umysłów, trafia się na nią i po różnych obcych dziejach (d). Jednę arcyważną i głowną wiadomość, zostawioną od Kadłubka, następni dziejopisowie nie zastanowieniem się nad właściwem wyrazów, osobliwie tytułów i urzędów w łacinie poślednich wiekow znaczeniem, zatracili. Sciąga się to do ustanowionego przez Ziemowita nie tylko woyskowego, iak pospolicie rozumieią, ale i cywilnego rządu. Wziął go od pogranicznych Franków z Niemiec (45).

Wiele na tém traciemy, że Kadłubek z równą dokładnością nie wyszczegolnił korzyści woien przez Ziemowita i bliższych iego następców

(c) *Duo pusilli hospites.* Lib. II Epist. III pag, 104. Może byli iacy Apostołowie. Swiatopług rozszerzał swoie panowanie i przez szczepienie wiary. Borzywoy tego przykładem. Stredowski in Bohemia sacra mianuie wyprawionego Missionarzem do Polski Wiznoga, do Krakowian Nawroga. Naruszewicz trzyma, że iuż Ziemowit chrzest przyiął. Ob. Hist. Narusz. Polsk. T. II. pag. 285 w przyp. 55 i nast:

(d) Pozbierał takie bayki uczony JP. Jerzy Bandtke w [illegible] wyobrażeniu Dziej. Polsk. T. I pag. 7[illegible] [illegible] gatunku doskonałem, iak bez wątpienia [illegible] naylepszem z tych które mamy.

KSIĘGOZBIÓR JANA JAGIELLOŃSKIEGO

stępców pomyślnie prowadzonych: przestaiąc na ogolnem wspomnieniu odzyskanych krajów za Popiela utraconych i podbicia nowych, oraz na pochwałach waleczności i szczęścia tak Leszka IV iako Ziemomysła. Odzyskanych ziem wypada szukać w Pomorzu, nowonabytych w Chrobacyi wielkiey; gdzie Monarchowie Lechitow po zaszłey w r. 894 śmierci Swiatopługa, i następnem osłabieniu Królestwa W. Morawii, coraz posuwali się, aż nakoniec Bolesław Chrobry zdobywszy Krakowa, oddzielne pokolenia Lechitow i Chrobatow wielkich, iako też dwa stany Gnieznianow i Krakowianów, na iedno złączył mocarstwo (46).

Przy początku, z dynastyą Piastów, drugiey księgi, nieoboietną Kadłubek wynurza radość, że się oto zorza przed nim rozedniwa, że przecię, lubo gęstą mgłą omoczony, z pomroki czasów wybrniwa. Jan i Mateusz czuiąc opadłe z nog niewiadomości pęta, zagrzewaią się do rączszego po gładkiey i pochopnieyszey drodze pośpiechu (e). Nie zabawiam się nad wykładaniem ksiąg dalszych, które JX. Czaykowski towarzystwa Warszawskiego członek przepolszczywszy na widok wystawił, mniey iak pierwsze okrzesane i przekształcone.

Im bliżey Kadłubek podstępuie pod porę Mateusza, tym więcey nabywa powagi: przecięż Braun wymyślił co mu zarzucić, żeby go pokazać nawet i tego, co się pod iego oczyma działo, nieświadomym. Podchwytuie go tedy przy iedney okazyi dwochkrotnie, że między przytomnemi na sławnym za Kazimierza

(e) Ob. ks. II list I i II pag. 101. 102.

rza sprawiedliwego Synodzie, bądź zieździe Łęczyckim w r. 1180 (f), mianuie Biskupa Płockiego Lupa, podług Długosza (g) iuż rokiem wcześniey zmarłego; także Konrada Pomezańskiego, lubo to Biskupstwo nie wzięło początku aż r. 1243. Na pierwsze dosyć odpowiedzieć, że powaga Kadłubka przeważa Długoszową, i iey się iak Łubieński (h) tak Naruszewicz (i) trzymaią. W drugim, wprawdzie iawna iest omyłka druku, w zamienieniu Biskupstwa Pomerańskiego czyli Pomorskiego, na Pomezańskie; lecz Braun chociaż przystaie na to, owszem i obiaśnia, że Pomorskie było to iedno co Kamieńskie, nayprzod w Julinie fundowane, potym przeniesione do Kamienia w r. 1175, ani nie przeczy, że ie w tym roku, i w czasie Łęczyckiego ziazdu, w samey rzeczy Konrad posiadał; przecięż z inszey ieszcze strony maiaczy, że ponieważ Biskupstwo to od swego początku wyięte było z pod Metropolii Gnieźnieńskiey i samey tylko Stolicy Rzymskiey podległe; ponieważ też iego iedynych patronów Xiążąt Pomorskich Kazimierza I i Bogusława I Cesarz Fryderyk Barberossa tytułem Książąt Rzeskich od Polski odstrychnął, Konrad żadnym sposobem iuż w ten czas nie mogł się do Biskupów Polskich liczyć, i między niemi zasiadać. Aleć i te tu wywody Brauna całkiem są na wiatr rzucone

(f) *Braun de Scriptor. Polo. pag.* 197. 198.

(g) *Annal. Lib. VI. ad an.* 1179. p. 540.

(h) *Cum a Martino Cromero Comitiis Lanciciæ interfuisse scribetur, diutius ipsum eum vixisse, quam Dlugossus notat credibile est.* In Vit. Episc. Ploc. Opp. pag. 334.

(i) W Hist. T. IV. pag. 35.

ne (47). Nie popiera się tylko poźnemi i stronniczemi pisarzami, którzy, gdy się w Pomorzu i Prusiech potworzyły panowania, wiarołomstwu i szczęśliwym przeciwko Polscze buntom początek swoy winne; dla zniesienia tey hańby umyślnie wysilali się ostatni ślad pamięci dawnego ich Polscze hołdownictwa zatrzeć. Z tym wszystkim i ci, iakożkolwiek pragną zdiąć z Konrada Kamieńskiego czyli Pomorskiego Biskupa wszelki dla niey obowiązek, nie śmieią wzręcz z Kadłubkiem zadzierać, szukaiąc raczey z pod iego powagi wywinąć się niżeli ią obalać. Takci to iest gdy i wymyślaią wybieg, że ów Biskup, acz nieuznaiący nad sobą ani Królewskiey, ani Metropolii Gnieźnieńskiey zwierzchności, szczególnie iako sąsiedzki i pograniczny na owym zieździe znaydował się (48).

Od pokazania się na świat, Kadłubkowa Kronika osiągła u nas naywyższy stopień wziętości Ponieważ nadstawiała się sędziwością Mateusza, uważano ią za początek dziejopistwa kraiowego i skład naydawnieyszych spraw narodowych. Zaraz Boguchwał, który tylko o dwa lata (r. 1253) nie w tey samey połowie XIII wieku co i Kadłubek umarł, położył ią za grunt swoiey: owszem odsyła do niey po dokładnieysze wyłusczenia (k). Inni nie iuż z niey się żywią, lecz ią to przerabiaiąc, to skra-

(k) Zaraz na wstępie wspomina Kadłubka, iako naycelnieyszego z Dziejopisów od których wiadomości zasiąga. Pod panowaniem Bolesława Chrobrego, w edycyi Somersb: p. 25, nie przedsiębierze wyliczać iego dzieł bohaterskich: Cum in Cronica Vincentiana de magnifica suarum probitate virtutum satis ample scriptum reperitur.

skracaiąc, to wyciągaiąc, ponawiaią, nadstawuią, do swoiey pory dopełniaią, co widoczna iak w Dzierzwie, tak u obydwoch Somersbergowskich latopisców, z których Jan na r 1359, a bezimiennik na r. 1382 kończy (1). Zgoła, całą dzielnicę dziejopisów naszych aż po Długosza, bezpiecznie można mianować Kadłubkową; ponieważ na iego gruncie, i poki starczało, iego materyałami budowali. Wszakże nie z samey tylko historyczney treści Kadłubkowa Kronika popłacała: "Wysławiano ią, „z upodobaniem wartowano, (mówi Długosz,) „iuż to z przyczyny rzadkości krajowych i „postronnych dziejopiskich dzieł, iuż dla o„zdobnego stylu, poważnych wyrazów, i do„statku rozlicznych wiadomości: albowiem Ka„dłubek z obcych historyy, co do Polskiey „oraz do narodowego umysłu naylepiey przy„padać mogło, obficie przybierał; żywym zaś „dowcipem, dosadną wymową, rozważnym a „razem iasnym rzeczy wykładem, naywięcey „zbliżał się do nayznakomitszych, po dziś dzień „ieszcze podziwienie i szacunek otrzymuiących, „starożytności wzorów (49). „ Co tu świadczy Długosz, wnosićby można z samych nie tylko po Bibliotekach, ale i po obywatelskich domach prawie nieprzeliczonych Kroniki tey rękopismów; gdyż pewnieby iey tak nie rozmnożono, gdyby się nie była chciwie za nią ciekawość i chęć publiczna ubiegała; owszem pewna, że ią w szkołach młodzieży wykładano, i do poięcia iey, przypiskami wyłusczano (50).

Jeszcze

[1] Tom I. nro 1 et 2.

Jeszcze Długosz w owych pochwałach łączył się do wynoszących pod obłoki Kadłubkowego piora zalety: natrąca atoli, że iuż wielu upatrowało do niego nieiakie wady, szczególniey wielomowstwo, tudzież w krajowych rzeczach niedbałość, za postronnemi zaś zbytne uganianie się. Pierwszy, który się na zdanie za nim przeszło dwoch wieków, ostrą krytyką targnął, był, ile dochodzić mogę, sam iey u nas zaszczepca Grzegorz z Sanoka, ów Polski Erazm, albo raczey, iak go Czacki zowie, Erazma w Europie poprzednik (m). Gdy bowiem przy iedney między uczonemi, na dworze sławnego Prymasa Węgierskiego Gary przebywaiącemi, o starożytności narodów rozmowie, Gara obudwoch Pannoniy odmiany, oraz różnych ich mieszkańców podług Węgierskich pisarzy dokładnie wyliczywszy, Grzegorza zapytał, coby o dawności Polskiego narodu, którego imienia on u żadnego z wcześnieyszych nie znaydował, sądził? "I ia, chociażem „nie lenił się, rzekł na to Grzegorz, z grun„tu prawdy wybadywać, na nic pewnego w „tey mierze nie trafiłem. Co Wincenty o „początkach naszych podał, zdaie mi się ży„wym tchnąć fałszem: wyprowadza nas od sa„mego potopu: ma za Scytów, z któremi A„lexander W. walczył: Gracha, założyciela na„szey stolicy za Rzymianina. Plecie banaluki „o woynie Leszków z Alexandrem W, iako „też o powinowactwie i zatargach z Juliuszem

[m] W rozbiorze dziejow narodu polsk: pr. Marcina Galla i Kadłubka; [w nowym Pam. Warsz. redakcyi Fr. Dmochowsk r. 1801 T. I, pag: 187] zgoda na pochwałę Grzegorza, wszakże nie na to, co przydaie Czacki, że ganił Kadłubka gruntownie.

„Cezarem. Nic z tego wszystkiego ani do „czasów, ani do mieysc, ani do rycerskich dzieł „iak Macedonczyków tak Rzymian, nie przy„pada: raczey trąci to starych matusiek baśnia„mi, i nie warto bydź poczytanem za histo„ryczne wiadomości. Wymyślił sobie iakąś, „nikomu nie znajomą Wandę, plecie z iey „imienia bydź utworzonem nazwisko głowney „rzeki kraiu, nawet samych przodków naszych; „iak gdyby tutay ich gniazdo było, nie zaś „od wieków dziedziczyli Wandalowie, lub że„by ci nie do naydawnieyszych Germanów „należeli. Udaie i nad-Dnieprskich Mizów, „to za Sarmatów, to za Partów: i ieszcze na „te niedorzeczności tyle innych ładuie, że tru„dno nie mieć go za nieuka w dziejach, bądź „za płochego samochlubcę, skakającego umy„ślnie przez bliższe do dalszego, żeby naro„dowi swoiemu zgrzybiałą, albo raczey sam „Bóg wie iaką, przywłasczył sędziwość. Z tych „to przyczyn, z jedney czy z drugiey, może „z obudwoch razem, zapadłą otchłań czasów, „zamiast oswiecenia, grubiey zaćmił (n).„

Ta krytyka już głownie chybiała, że nie wchodziła w właściwe przedsięwzięcie Kadłubka, który, czegośmy w tey rozprawie nayszczegolniey dowodzili, gdy mu na sposobach śledzenia prawdy tylu od siebie wiekami oddalonych zdarzeń schodziło, mogł tylko ręczyć za to, co o nich słyszał, nie zaś za nie same: nie pozwalał sobie podań tworzyć, doszłe wier-

(n) Kallimach w rękopiśmie życia Grzegorza z Sanoka, do literatury naszey wcale ważnem, które myślemy przetłomaczone na Polskie z przypiskami i dopełnieniem w dalszych Tomach umieścić.

wiernie zbierał, w roztrząsanie ich niezapuszczał sie, czasowi zostawuiąc żeby, czego nie zdoływał wyiaśnić, po nim się wyiawiało. Historyą iego należało uważać jako spis cudzych powieści, nie pociągać go za ich istotę do odpowiedzi. Wszakże i nie wszystko, co niby z niego Grzegorz na sztych wysadza, w nim się znayduie. Niesprawiedliwość, którą ieszcze nie dawno względem niego popełniano (o), już go niegdyś spotykała. Grzegorz znał w młodości swoiey iego Kommentatora, czytał dorywkiem tego bałamutne zbiorki: raczey też na te, niż na własne Kadłubka dzieła większa część owych przygan powinna była spadać; a i ten sam Kommentator mogłby jeszcze na dawnieyszych od siebie ie złożyć: jakoż sławy Kadłubka nie zgubiła Grzegorzowa krytyka. Długosz i sam Kromer nie maią mu za złe dochowania acz w mierzwie zbutwiałego starożytności plonu: biorą z niego poślakę, za którą dalsze śledzenia prowadzili. Dzieła ich, owego dostatnieysze, tego, z wiekszą krytyką i stosownieysze do wieku, Kadłubkowemu pierwszeństwo odieły: nie żeby go iuż nie wartem torby sieczki osądzono, lecz dla odmiany Łaciny, gdy barbarzyńska, którey z swoiemi rowiennikami używał, ustępuiąc wskrzeszoney dawnych Rzymian, szła w zapomnienie. Godny też uwagi, co do tey okoliczności, zarzut Miechowity, między dwoma wspomnionemi środkuiącego, przeciwko Kadłubkowi, że pisał zawile i sękowato (p). Znaczy to,

(o) Przyczytywaniem mu łataniny Dzierzwy.

(p) *Nodose et involute.* Sarnicki z tey okazyi przyciął Miechowicie. *Hœc ita Miechoviensis non sine traductione quadam, ut is, qui elegantiorem se scriptorem putabat.* Annal. IV. Cap. 18.

iak mniemam, że w ten czas iuż z ciężkością rozumiano dzieła XI. i XII wieku, oraz że smak nie mało był odwykł od tonu owym upodobanego.

Gdy Długosz brał się do pióra, nie mógł się zdobyć na mocnieyszy wyraz potępiania niedbalstwa starożytności naszey, iak na ten, że nawet samego Kadłubka dowcipowi odjęła sposob, przewagi przodków naszych rownąiem chwałą uwieńczyć (q). Kromer też hołd mu oddał, przyznaiąc, iż tak był uczony, iak tylko mu wiek, w którym żył, dopuszczał (r): podobnie i dalsza potomność zachowywała się z pełnem czci dla iego starszeństwa uszanowaniem. Szczesny Herburt, pierwszy iego z druku wydawca, cechuie przywary iego wieku: iego samego przymioty uwielbia. "Długosz, „(to iego słowa,) wysoko szacuie Kadłubkową „wymowę. W samey rzeczy nie schodziło mu „na dowcipie, nie brakowało wyrazow do„nośnych, ani zręczności wiązania ich w dy„chtowną osnowę. Z współczesnych swoich „mowił ięzykiem od nich przyiętym nayozdo„bniey. Nie chwalisz iego łaciny? i ia w „niey nie smakuię: owszem nie przystępuię „do czytania go, nie obwarowawszy się ia„kiem z Cycerona lekarstwem. Wina w tem „iest nie Kadłubka, ale iego wieku. Gdyby nieba

(q) *Polonorum res per contrarium Atheniensium rebus, evasere humiles, angustæ, parvæ, atque obsoletæ, cum forent multo majores, quam scriptis feruntur, scriptorum injuria et segnitie, ex claritate magnifica, ad obscuritatem et angustiam pertractæ, nec ut decuit pro justo atque integro celebratæ adeo, ut nec a Vincentio, Cracoviensi Episcopo, suæ ætatis scriptore egregio, potuerint proclare ingenio extolli.* In Dedicat:

(r) *Vir doctus, ut tunc ferebant tempora, et pius.*

„nieba nie zesłały były Leona i Franciszka, „owych wspaniałych swiatła wskrzesicieli, „godnych zapewne lepszego niżeli doznawali „losu, ieszcze dotąd brodzilibyśmy w ciemności. „Przywodzi powieści zmącone, zwikłane, po„mieszane, których, żeby towaru nie sfałszo„wać, nie ważyliśmy się nawet i dotknąć. Mo„że go tu zawiodła pamięć, albo, czemu ie„szcze snadniey wierzę, pokaziły pisarczyków „błędy (s).„ Podobnież Pastoryusz przyznaiąc, że Kadłubek, iak i żaden z rowienników iego, wyborem łaciny nie celował; podaie go za nayzasłużeńszego Historyi oyczystey przed Jagielońską porą (t).

Bez wątpienia, pewnieyszego nie masz sposobu doskonale ocenić iakieżkolwiek starożytne dzieło, i z niego przymiotów Autora powziąść miarę, iak przeniosłszy się w własną im dobę, przymierzać ie do współczesnych. Jeżeli i my, stępiwszy wzrok na owych płonnych, iałowych, skrzepłych XI i XII wieku Kronikach, gdzie, wśród cieniow z istoty wytrawionych, same tylko gołe daty i nazwiska sterczą; gdzie nie uświadczyć tucznego opasu, z któregoby iaki dla rozumu dał się wycisnąć posiłek; gdzie iednostayność nieorzeźwia

(s) W ostrzeżeniu do czytelnika przed edycyą Dobromilską.

(t) *Ante Jagiellonum tempora paucissimos his literis eruditos novimus: certe unum tantum, qui facta suorum posteritati tradere aggressus est Vincentium Cadłubcum, virum ob antiquitatem, laboremque a nullo ante tentatum venerabilem, quamquam alioqui Romanæ facundiæ cultu seculi sui vitio minus nitescentem.* In Proem: Flor: Pol:- W wstępie przed drugą księgą rzekł o nim iak pierwey Kromer: *Vir pro seculi sui genio eruditus, primusque historiæ Polonicæ conditor.*

wia widoku, ani nie podnieca ciekawości, a sami pisarze żadnego tchu moralnego życia, żadney własnego czucia i myśli posiaki nie wydaią: ieżeli mowię zwrociem oko na płod naszego Kadłubka, tem więcey ucieszy nas rzeska i powabna iego postać. Wystawuie głowne zdarzenia w orszaku towarzyszących im okoliczhości, wspomina łożne szczegóły: tu i owdzie publiczne prywatnemi cieniuie, domowe podnosi obcemi. Była zaiste godna myśl Filozofa, wytknięciem podobieństwa spraw rozlicznych ziemi mieszkańców zastanawiać, iak wszyscy namiętnościami do siebie przypadaią, i sami nie wiedząc o tem, w uniesieniach i czynnościach swoich naśladuią się, a iednakowe lub podobne przyczyny i okoliczności, wszędzie skutki równe, czy też według swoich przypadkowych różnic, bądź więcey, bądź mniey iedne ku drugim zbliżone, wydawaią. Razem okazuie się tu i nie pospolita biegłość, iednaiąc osobliwszem zdarzeniom przykładami, że się na swiecie trafiały, wiarę; czytelnika odmianą placu widowisk, i ziawieniem na scenie nowych działaczow, bez odprowadzenia od głownego celu bawić, i w ciągłey ochocie utrzymywać. Pełno w tem dziele życia i ruchu: krząta się co żywo Autor: nastręcza pochopy do uwag, przekłada własne (51): tłomaczy zwyczaie, bierze pod sąd sprawy i czyny: wchodzi w rady, roztrząsa przypadki, czerpa z duchownych i swieckich nauk, z Teologii, Filozofii, Prawa, przytacza Biblią, Kanony Papieżów, ustawy Justynianowe (u), Arystotelesa, Demostena (w), Li-

(u) Ob. naszą Rozprawę o Prawie Rzymskiem w Polsce.

(w) Lib. IV. c. 12.

Liwiusza (x), Troga (y), Justyna (52); przeplata niewiązaną mowę rymamy (53), w których błyskaią nieraz to Wirgilego, to Horacego i Juwenalisa ułomki. Jeżeli nie posiadał sztuki zręcznie i przyzwoicie posiewania uprzeymą rozmaitością swoiego głownego przedmiotu, tudzież wiązania gładko w kształtny wieniec nawzaiem ożywiaiących się wiadomości; przenikał, że od połączenia przyiemnego z użytecznem naywyższa zaleta dzieł uczonych zawisła (z). Niekiedy trafia na wzorowe ślady Greckie i Rzymskie: niekiedy obok nich własny toruie. Naybiegleyszych, nekaią pierwiastkowe o początkach narodów i Królestw podania, nie kleiące się z sobą, równie narażaiące Autora na przyganę niedbalstwa gdy ie opuści, letkowierności gdy przyimie, iak nużące czytelnika w przykrem między niepewnościami zabłąkaniu, niewidzącego przed sobą upragnionego celu prawdy. Z tych praszczęt biegle się wywinął. Poważni starcowie rozprawiaią u niego o naydawnieyszych sprawach narodu: czytelnik przemienia się na słuchacza: nadstawuie im ucha, spuszcza z uwagi dziejopisa: mniey ckliwości doznaie, oczekuiąc, czego się nakoniec z ich gadaniny dowie, niżby cierpliwie przyimował wszechwładztwa historycznego, nie trafiaiące do swiego przekonania narzuty. Owa przypowieść Gedeona Biskupa Krakowskiego (a), strofuiącego sta-

(x) Lib. IV. - 5.

(y) det. I. - 4.

(z) *Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci,*
Lectorem delectando, pariterque monendo.
Horat in Art: Poet. v. 342.

(a) IV. 15.

starego Mieczysława o srogości i zdzierstwa, ieżeli wzięła z Agryppowey do ludu pochop (b), celuie ią czułością, żywością, rozmaitością obrazu. Sąd na Zbigniewa wiarołomcę przeciwko bratu i monarsze swemu (c), może bydź z liczby owych wybornieyszych opisów, któremi, mniemał Długosz, że Kadłubek do zalet starożytnego dziejopistwa przystępował. Obżałowania i odwody, przymierzaiąc postępek do praw i ważąc okoliczności, tak tokiem całey sprawy kieruią, że gdy nayprzod ochyda winowaycy i wspaniałość obrażonego umysły poruszyła, tym swietniey w karze ludzkość z roztropnością jaśnieie. Obrazy u Kadłubka nie zależą od wysadnych pociągow pędzla: wywięzuią się z czynności. Kazimierz II, sprawiedliwy i dobry, tę samę postać wciąż zachowuie. Nie myli iey przy cierpliwem zniesieniu osobistey obelgi, przy odmawianiu berła Mieczysława starego, przy przyymowaniu go, wymuszonem na sobie powszechną wolą i rozpaczą, ani gdy nieprzyiacioł postronnych wojuie i zwycięża, ani gdy burzliwych możnowładców uśmierza. Jakież to dwa widoki! iak przeciwne sobie! iak ieden obok drugiego bardziey w oczy uderza! W Krakowie Mieczysław wysila przebiegłość na wyssanie z nieszczęśliwego ludu ostatniey nędzy: w Łęczycy Kazimierz przemaga się, zdzierstwom i bezprawiom nieprzełamaną położyć tamę (d). Prawie wyściguią się, ów w broieniu złego, ten w dobrze czynieniu. Kazimierza wśród nieprzerwanych około uszczęśli-

[b] O buncie członkow przeciw żołądkowi. *Liw. II.* 22.

[c] II 29.

[d] Porównać IV. 2. i 8.

śliwienia narodu trudow śmierć nagła przydybuie; Mieczysław, który uległ był iego cnócie i wspaniałości, natychmiast wynurza się z przyczaienia taki sam, iaki pierwey. Rzuca się na dziedzictwo Leszka białego: sromotną odniosłszy klęskę, sromotniey iey ieszcze, wiek niedołężny i płeć słabą chytrością podchodząc, wetuie: umiera przy zbrodni, w rozpaczy że nie dłużey z niey korzysta. W Kazimierzu i Mieczysławie starym mamy dwa zupełnie dokończone charaktery człowieka z gruntu zacnego, i wierutnego złoczyńcy. Kadłubek na jaw wystawił głowne ich cechy: czytelnik wiąże z nich obraz i wyrok stanowi.

Jakożkolwiek gruba mgła złego smaku, nieoswiecenia, niezrozumiałego języka owego wieku w którym pisał Kadłubek, otacza iego Kronikę; wynurza się w niey ów umysł nieporownany, który Długosz, nie wiedząc iak go określić, nazwał wysilonym przemożney natury, nayprzyiemnieyszą gwiazd zorzą ożywionym plodem (e): przebija dowcip własnym ogniem zarzący się, bystry, przenikający, do tego obfitą uposażony nauką, okrzesany życia publicznego ćwiczeniem, udoskonalony ludzi i swiata znajomością, wtarty w głowne i ważne sprawy. Widać zaś prawie na oko, jak usilnie tenże pośrod trudności otrząśnienia się od rdzy zewsząd go trawiącey, i wzbicia się własnem skrzydłem nad ścieśniony kres wiadomości, walczył z zarazą pospolitą, z nabytym z niey nałogiem, więcey powiem, nawet z buynością wła.

[e] *Cui naturæ prægnantis dotes et fœcundus uterus præclarum ingenium contulerat, quem tam benigno numine astra respexerunt.*

własną nie ujętą w ryzę, i nie kierowaną od przezorney krytyki, która się dopiero z powszechnego i długiego oświecenia wylęgła. Łaciny nie masz co chwalić. Dzika, mierzwił ieszcze własnemi wymysłami: nadstawia się często wyrazami swoiego tworu, toż tokiem mowy niezwyczaynym, i umyślnie do iakiegoś uniesienia się wypaczonym. Sadzi się na wytworność, ugania się za błyskotkami, igra z przybrzmiewającemi sobie dzwiękami, to nadyma się do przegorowanego, to płasczy się do potocznego tonu Prozie brak okrągłości, rymowi miary; krotkość wikle się na ciemnotę i zawiłość: dokładność rozrasta się na wielomowstwo: obfitość wznieca nieład i zamieszanie: zgoła wysłowienie we wszystkiem chybia (54). Atoli czyliż i w tych samych przywarach nie łyska się swietność iego przymiotów? Nie okazuież się w marnotrawstwie dowcipu, niezmierny iego dostatek? Z mocowania się iego z językiem nie znaćli, że niedogadzał mu w wyrażaniu iego poięciow, ani do ich wysokości nie donosił? Nie ustawicznież sięga, natęża się do iakieyś doskonałości, która zdaie mu się po przed oczy zdaleka migać? Zaiste czuł nasz Kadłubek więcey, niż uiścić przemagał: właściwa piękność raziła iego wzrok: zgadywał przyzwoitość; atoli gdy brał pioro, mary między któremi żył, niezbycie mu się pod nie cisnęły. Przez grubą łupinę owoc iego nie pokazuie się, czem iest: nie doścignął też przez niedoyrzałość pory do takiey celności, do iakiey go gruntu, na którym się wylągł, buiła żyzność.

Podo-

Podobno rozpowszechnienie Kroniki Kadłubkowey przez rękopisma przyczyną było, że nie wyszła z pod prasy aż r. 1612. w Dobromilu u Jana Szeligi, nakładem Felixa Herburta (f), który poźniey pierwsze księgi Długosza wydał, i ieszcze Marcina Galla z Baczkonem obiecywał. Herburt rzekłszy w odezwie do czytelnika, że wielu przyganom, które padają na Kadłubka, mogą bydź winni iego przepiśnicy, i siebie osądził. Jeżeli omyłek niedozorem nie przyczynił, należy go żałować że doskonalszego nie dopadł rękopisma, a mieć mu za złe, że przy takiey ich obfitości nie starał się kilku porównać. Gęste błędy nie tylko trudnią zrozumienie, ale czesto myśl Autora w brew przeistaczają (55). Gdyby był Starowolski nielenił się weyrzeć w tę edycyą, Chwałkowski zaś pilniey się iey przypatrzył; nie byliby się grubo potknęli, ów twierdząc, że Herburt przydał własne przypiski (g), ten, że Kadłubek skończył na koronacyi Jagiełły (h) Obadwa się Kommentatorem zbałamucili: ów wziął go za Herburta, ten go nie rozróżnił od Kadłubka. Zgoła, te omyłki poszły iedynie z prędkości i nieuwagi: dla czego smiesznym mi się zdaie Hartknoch (i), gdy się po prawdzie na Chwałkowskiego obrusza, iak gdyby go miał o grubą iaką niewiadomość strofować. Po tytule, na dziesięciu pierwszych kartkach które nie są liczbowane, pomie-

(f) *Historia Polonica Vincentii Kadłubkonis Episcopi Cracoviensis. Dobromili in Officina Joannis Szeligæ. Anno Domini* 1612 *in* 8*vo.*

(g) *Script. Pol. nro* 22 *pod Felix Herburt. Edit. Venet. pag.* 71.

(h) *Chwał. in Syll. Script: ad Jus publicum Pol.*

(i) *Exercit. ad Jus public. Polon. Chwałk.* pag. 17.

pomieścił Herburt świadectwo o Kadłubku Długosza, Miechowity, Kromera: przypis swoy Hieronimowi Ossolińskiemu zakonu Cysterskiego, Opatowi Koprzywnickiemu (k), i krótką odezwę do czytelnika przez nas wyżey wypisaną. Na karcie pod liczbą pierwszą zaczyna się wstęp Przypiśnika Kadłubkowego: objaśnienia zaś iego podkładaią się ciągle pod każdy list pierwszych ksiąg, a pod rozdziały czwartey: albowiem trzy poprzednicze dzielą się na listy między Janem Arcybiskupem Gnieźnieńskim rzecz zagajającym, i Mateuszem Biskupem Krakowskim. Zawiera się ich w pierwszey księdze 19; w drugiey 31; w trzeciey 52. Czwarta składa się z rozdziałow 26. Kronika kończy się na stronie 571; Kommentarz na stronie 575. Jan Bogumił Krause dostawszy od uczonego Gdańsczanina Sziffena tey edycyi, którą twierdzi bydź za granicą tak mało znaną i rzadką, że wielu nie wiedząc iżby Kadłubek był kiedy drukowany starało się go przepisować; ponowił ją przy II Tomie Długosza, wyszłym w Lipsku r. 1712. od k: 591. do k: 825 (l). Aczkolwiek zaś dużo sobie zadał pracy, poprawa wcale nie wielkiey jest wagi, gdy bez rękopismow na sam domysł tylko oczywiste błędy powyczyszczał. Znakomitszą przysługę uiścił w tem, że lata, i o

(k) Temu Ossolińskiemu przypisał także Kasper Cichocki *Allequia Osiecensia*, wydane w Krakowie r. 1615. Herburt z czułością przyiacielską mowi o dobrem siebie przyięciu w Pokrzywnicy, i o wielkiey iego między obywatelstwem wziętości, że był zatargow ich prawie powszechnym roziemcą. W krotce po nim, także był Opatem Pokrzywnickim Zbigniew Ossoliński.

(l) Wydanie to zalecaią *Acta Eruditorum Lips.* T. V. Suppl. pag. 426.

i o samym autorze pilnie z wszelakich źrodeł zebraną wiadomość, przydał. Zaniedbanie od rodakow Kadłubka, poszło z okrzyczenia go w epoce kiedy naszą i Słowiańską Historyą z ściśleyszą krytyką wyrabiać zaczęto, za bajarza. Hasło dał był wyżey wzmiankowany Braun. Lengnich, obcinaiąc dziejow naszych początki aż po Mieczysława I, jako tak fałszem skażone iżby ciężko było z nich jakiey prawdy wytłoczyć, wprowadził nas w obojętność i dla oyczystey starożytności, i dla źrodeł wiadomości o niey (m): a Szlecer aż tu naśladowców znalazł, do których pogarda iego dla wszystkiego co nie było Nestorem, szczegolniey też dla Kadłubka, przylgnęła (n). Aza przy ożywioney o pamiątki narodowe gorliwości znaydzie się ktoś między naszemi uczonemi, który z ocalonych naysędziwszą stawi nam w właściwey postaci. Radbym z serca, żeby JP. Jerzy Bandtke z oświadczenia przedemną przed rokiem uczynionego, że to przedsięweźmie, nie cofnął się. Byłby to krok znaczny do udoskonalenia Polskiey Historyi, o które próżno się kuszemy, nie zacząwszy od wypracowania krytycznego pierwiastkowych autorow, którego tak potrzebują (o).

Imię przypiśnika Kadłubka, wraz z nim w Dobromilu wydanego, długo zostawało w zapom-

[m] Ob. Obiaśnienia w naszym T. I. pag. 478. i przyp. 17.

(n) Przykro czytać, iak Czacki w swoim rozbiorze dawnych naszych Dziejopisow, przeciwko Kadłubkowi rozpościera się. Już potym niema co dziwić, że inni tęż piosnkę śpiewają.

[o] Wszystkim to służy, co w Tygodniku Wileńskim r. 1816 T. I k. 82 rzekł JP. Lelewel o Kronice Boguchwała, że w niey, iak iest wydrukowana, nie można bydź pewnym co wlasne autora, co przyszwa.

pomnieniu, z którego, jak i sam Kommentarz, nie zasługiwało bydź wydobytem. Ponieważ wspomniał śmierć Jagiełły, i koronacyą Władysława Jagiełłowicza, jawna, że żył na początku XV wieku. Kallimach w życiu Grzegorza z Sanoka, znaydującem się w dwoch rękopismach w Akademii Krakowskiey, mianuie go po nazwisku. Czacki trafił na tę wiadomość, lecz że iey dokładnie nie wypisał (p), gdy też JP. Sołtykowicz (q) wcale ią ominął, nie była dosyć zważana (r). Kallimach z temi ją okolicznościami podaie. Grzegorz z Sanoka otrzymawszy pierwszy stopień Mistrzowski w Akademii, wsławiał się wykładaniem dawnych autorow i biegłością w nich: nawet opiekujący się po śmierci Władysława Jagiełły wychowaniem Królewiczów, do ich go towarzystwa przypuszczali. W tę porę wpadły mu były w ręce Satyry Juwenalisa, gdzie wyczytał o jakimś Kodrze (s) iż nie zamożny w dostatki, ledwo maiąc na grzbiecie łachmanę, a w domu nieco rupieci, nieborak ieszcze i to nic stracił (t). Wykładał właśnie Doktor Dąbrowka Historyą Polską, w którey wstępie wzmiankuje się ów hołysz Kodrus: on zaś stosował to do tegoż imienia Króla Ateńskiego. Dowcipny młodzik postrzegłszy błąd, co tchu do niego pobiegł Doktor nie tylko przestrogę mile przyiął, ale tyle ufności powziął, że

(p) W rozbiorze swoim naydawnieyszych Pisarz. Polsk. w nowym Pamiętn. Warszaw. ut sup.

(q) Opisuiąc z tego rękopisma życie Grzegorza w Hist. Akad Krak. pag. 214. nro. 36.

(r) Dowodem tego zamilczenie w Hist. Literat. Pols. Bentk. T. II pag. 706.

(s) W Satyr. III ks. I wiersz 203.

(t) *Perdidit infelix totum nihil.*

że go się w dalszem dziele dokładał. Działo się to pierwey, niżeli Grzegorz r. 1440 oddalił się z Władysławem Jagiellończykiem, iadącym na koronacyą do Węgier, przydany mu od matki Królowey Zofii. Tym to sposobem, kiedy u Prymasa Gary przeciwko Kadłubkowi powstawał, był już zabałamucony brydzeniem iego Kommentatora, o którym powszechne zdanie, że się źle przysłużył Kadłubkowi, więcey go zaćmił jak wyłuszczył. W samey rzeczy, był to bakalarz ujuczony szkolną nauką bez żadnego smaku: gubi się w zaciekłem żakostwie, określa, rozróżnia, wnosi, zawięzuie, miesza na raz, co się z sobą wcale nie kojarzy, a na lada brednią, ledwo nie każde słowo, przytacza jakąś powagę (56).

W r. 1749 wyszedł w Gdańsku, z rękopisma Biblioteki Heilsbergskiey XV. wieku, które niegdyś należało do Piotra Szamotulskiego Kasztelana i Starosty Poznańskiego, zbiór czterech pierwszy raz światło publiczne oglądaiących Kronikarzów naszych (57). Do wydania go użyty od Biskupa Grabowskiego sławny Lengnich, nie ziścił tyle, ile by się po iego biegłości można było spodziewać. Rękopism zostawił w nieładzie w iakim go zastał: nie zapocił sobie czoła nad dociekaniem, co to byli za iedni owi Autorowie. Naypierwszą Kronikę zachodząca do r. 1288 natychmiast ochrzcił Kadłubkową, że ią przepisca poczytał za nią, ktory wyraziwszy że zakończył przepisywać r. 1462 przydaje: "Trzeba zaś żebyś wiedział, „że tę Kronikę złożył Wincenty Kadłubek, „człowiek wielce uczony i pobożny, obrany Bisku-

„Biskupem Krakowskim w r. 1208. Opisywał „dzieje Polskie od Krakusa, żyjącego na lat „400 przed Chrystusem, a na 600 przed Ale„xandrem Macedońskim; toż ustąpiwszy Bisku„pstwa Iwonowi, oblokł się na zakonnika w „Klasztorze Dominikanów r. 1218 (u). „— Uczony Lengnich nad niczem się tu nie zastanawia, szczególnie tylko ostrzega, że od r. 1207 ktoś po Kadłubku daley kończył. Nie wiedzieć, co było sądzić o tem zjawieniu. Różni się ta Kronika od Dobromilskiey, że zasiąga potopu, że krotsza, że nie sposobem listów ani rozmowy, ale ciągłą osnową: że też w niey nie na iedno trafia się, czego tamta nie wspomina. Z drugiey strony, zawiera w sobie iey treść, często ją wypisuje, nawet chociaż gdzie i zwęża, przynaymniey po części iey wyrazy zachowuie, na Kadłubka nie powołuie się, ani wzmianki o nim nie czyni. Dziwna, jak komu nie przypadło na myśl, poczytać ią za pierwszy spust Mateusza, który potym Kadłubek na swoy garniec nabił i przerobił? Wzięto ią porywczo za samego Kadłubka. Za to ją ma Semler (w). Naruszewicz dobrze wiedział co o niey trzymać: jednak przytacza ią pod imieniem Kadłubka Gdańskiego (x). Mógł się też Szlecer, czego mu dowiodł JP. Lelewel, snadno

[u] Jak mało był uczony ten przypiśnik, wydaie go i samo policzanie Kadłubka do Dominikanów, których dopiero następca iego wprowadził.

(w) Prorektor Halski, tamże Teologii Doktor i Professor, ia *Animadversionibus ad Antiquiores Scriptores Rerum Polonical.* Actorum Soc. Jabł. T. I pag: 13.

[x] W T. IV. Hist. w Przyp. 183. do ks. IV. Zowie tego Pisarza *nieiakimsik* Kronikarzem, także wydanie Gdańskie zbiorem różnych niezgrabnych pism.

snadno na niey poznać, ale nie chciał. Im mu się zdała bałamutnieysza, tem mu więcey dogadzała, czyli do podchlebiania Nestorowi, czyli do przegryzienia naszych pisarzów (58). Wyszła powtornie żywcem podług edycyi Lengnicha z tąż samą iego przedmową w wielkim zbiorze Miclera T: III od k: 1. do liczby 26. w Warszawie r. 1769. Teraz już się odkryło, że jest Dzierzwy (59); który w rękopiśmie darowanem Towarzystwu Warszawskiemu od Hrabi Kuropatnickiego mianuie się: w Heilsbergskiem zaś nazwisko było opuszczone. Obadwa rękopisma zdają się w reszcie z sobą zgadzać: kończą się na roku 1288. Nie tylko zaś Autor wspomina zeyście w tym roku Leszka czarnego, ale przydaie, że po nim nastąpiły kłotnie i zamieszania w Królestwie. Zaczem musiał dosiągnąć Władysława Łokietka. Chociaż naywięcey czerpa z Kadłubka, przecież podsycał się i inszemi. JX. Prałat Prażmowski, który wcale dokładną sprawę o iego rękopismie Towarzystwu Warszawskiemu podał (y), doszedł, iż używał życia S. Stanisława i Kroniki klasztoru Krakowskiego Franciszkanów. Ale na tem ieszcze nie dosyć. Godna szperania, zkąd on wziął wywód rodzaiu Słowiańskiego od Jafeta, który potym przywodzą Kommentator Kadłubka i Długosz? Boguchwał ledwo parą słow pochodzenia tego tyka, nawet niewiedzieć, azali nie są wtrącone (60).

Wincentego Kadłubka Historya Polska skre-

[y] Ta rozprawa z pilnością i wyborem wypracowana, wyszła łozem pod tytułem: *Wiadomość o naydawnieyszych dziejopisach Polskich* z powodu dwoch rękopismow darowanych Towarzystwu, w Warszawie w Drukarni Piiarskiey 1811. in 8vo Znayduie się też w Rocznikach Towarzystwa Tomie 9ty.

cona przez F. C. (Franciszka Czaykowskiego Kanonika Łowickiego członka Towarzystwa przyiacioł nauk) *w Łowiczu* 1804. w 8*ce*, stron oprócz przedmowy i reiestru 277, zbiorem iest wiadomości o sprawach i przygodach narodu naszego, wyciągnionym z Kadłubka i przełożonym na polskie. Albowiem autor nie mniemaiąc, żeby Kadłubek pisał był właściwie Kronikę polską, ale uważaiąc dzieło iego za iakowąś mieszaninę uczoną, maiącą szczególny cel polityczny, i stosuiącą do niego iak rozmaite zasady z umieiętności, tak różne z powszechney Historyi narodów przykłady, a tylko skoiarzoną i obleczoną w osnowę krajowego dziejopistwa (z), ten przedmiot od innych odłączyć, i poiedynczo wystawić postanowił. Przeto, nie daie nam dostatniego wyobrażenia ani obszerney biegłości Kadłubka, ani iey płodu: usuwa Filologa, iedynie zatrudniaiąc się dziejopisem: wszakże pod tym względem dobrze go trafia, i chociaż go przekształca, nie wyrabia tylko iego włokno: nie kraie tylko z iego postawu: nic postronnego nie przybiera: prowadzi pioro za rysami od niego oznaczonemi: przywary zaś bez gwałtu gładzi, że niby to same w przestraianiu nikną. Tak przynaymniey na części dzieła okazał, iż mu tylko powierzchowna pleśń szkodzi Historyi zaś uczynił niepoślednią przysługę skupieniem w ściśleyszy związek iey pamiątek. Radbym był tylko, iżby baśnie zbyt w oczy bodące obwiiaiąc w podobnieyszy pozor, dokładniey był się z tego w przypiskach wywodził, zaczęty Kommentarz, w którym nieraz ważne odkrywa

(z) Ob. przedmowę.

wa postrzeżenia, daley ciągnął, wykładów chociaż i obszernieyszych, dla zostawienia śladu wymowy Kadłubka, do zbytniey krotkości nie obcinał, szczegołów, raczey dopełniaiących historycznego obrazu niż go zagęsczaiących, nie brakował. Podobno nie byłoby było od celu, całą wspaniałą pochwałę Kazimierza sprawiedliwego, tak iey godnego! w naradzaniu się Krakowianow względem wezwania go na swoy tron zachować. Szczególniey wartała wspomnienia owa iego przewaga, gdy odebrawszy policzek od zaciekłego w nieszczęściu gracza, zamiast gniewu i zemsty, sam się osądził winnym letkomyślności, przez własne uchybienie powadze dostoieństwa swoiego, wdaniem się w nieprzyzwoitą zabawę (a). Naruszewicz nie pogardził tym rzadkim cierpliwości i roztropności przykładem (b). Mogła się też pomieścić chociaż przykrwawsza Bolesława śmiałego, kiedy to ieszcze dla osobliwszey choyności imieniem szczodrego słynął, z czyiegoś łakomstwa igraszka, gdy zazdroszczącemu bogato obdarzonym zdobyczy, pozwolił brać co chciał, aż się ciężarem przerwał i umarł (c).

Własne Kadłubka wyrazy w wstępie do Kroniki, "że nie iednę pracowitą odbywszy że„glugę, nie chciał się znowu na morze pu„szczać„ przeświadczaią mnie że iuż przedtym wiele był pisał (d). Jednak, lubo wzmiankuią

(a) IV. 3.

(b) T. IV. ks: I. k: 66.

(c) II. 17.

(d) *Non ea me scribendi præsumptio exagitat, ut post toties expertas pelagi delicias, post toties enatata laborum naufragia rursus in eisdem delectet sistibus naufragari.*

się dzieła iego w ogolności (e), ciężko wierzyć, żeby kto iakie krom Kroniki widział i mogł wymienić. Przepisca Kroniki Dzierzwy, (który, iakośmy widzieli, wypełnił tę pracę w r. 1462) wspomina, że mniemano Kadłubka bydź autorem iakiegoś życia S. Stanisława Biskupa w stylu krasomowskim rytmowym (f). Ma się znaydować iedno w Bibliotece Zamoyskiey, poźnieysze od kanonizacyi, w którem czytać te same wyrazy co i w Kadłubkowey Kronice o męczeństwie tego Swiętego (g). Nie pisał go Kadłubek, i żadnego: zaś Kronikę iego (h), iak i Marcina Galla (i), poźnieyszą przyszwą podłatano. Takich fałszow pozwalała sobie pobożność przez zbytek gorliwości, dopuszczała się nieumieiętność bez rozmysłu, lub w mylnym widoku przydania do doskonałości rękopismow. W porze Sarnickiego nie były ieszcze ani Galla ani Kadłubka na ten sposob skażone, albo przynaymniey postronne znamie w niewiele się ich było zakradło: albowiem pomieniony pisarz dziwnie się, za co, iak Lambert Aszafenburgski, tak Gallus, tak i Kadłubek, o owey krwawey przygodzie by też słowem nie tarchnął (61)? W cale zaś nic osobliwszego, że nieuk przepisca pomienione

życie

(e) *Monasticen professus reliquos 5 vitæ suæ annos religiose peregit quibus nonnulla exaravit egregia opuscula.* Vis h Biblioth. Cisters. pag. 315.

(f) *Iste etiam Vincentius creditur Historiam de S. Stanislao modo rhetorico rithmizasse.* W Kadłub. Gdańs. pag. 33.

(g) Ob. Bentk. Hist. Liter. Pol. T. II pag. 706.

(h) II. 21.

(i) Przy Kadłub. Gdańs. pag. 73.

życie (płód pośledniejszego wieku) Kadłubkowi przywłasczał, kiedy pod iego imię kładł i Kronikę wcale mu obcą Dzierzwy, która do owego życia po wiadomość odsyła (k).—

PRZY-

(k) *Quomodo S: Stanislaum in Vita ejusdem Martyris invenies.* pag: 16.

PRZYPISY.

I.

Iste Vincentius fuit filius Cadłubconis de Carwow prope Stobnitzam, et quia fuit homo literatissimus, licet de ejus nobilitate dubitetur, mortuo tamen Fulcone Episcopo cum esset Præpositus Sanctæ Mariæ Sendomiriensis, per Capitulum Cracoviense in Episcopum postulatur, ab Innocentio III confirmatur, et per Henricum Archiepiscopum Gnesnensem consecratur an: 1208. Tak słowo do słowa w rękopiśmie, pewnie z pory samego Długosza; gdyż podług herbu (na oprawie) Łodzia pod infułą, mogł kiedyś należeć do Tomickiego Biskupa Krakowskiego. Wątpliwość o szlachectwie Kadłubka zdaie się ściągać do pory Długosza, lecz mieć powód z starożytności. W dziejach ad an: 1207 lib. VI. pag. 603. układ osnowy ten sam, tylko treść zmieniona. *Vincentius Cadłubconis de Karwow vico prope Opatow sito cum esset nobilis de familia Rosarum, licet aliquam dignitatem aut præbendam in Ecclesia Cracoviensi non obtineret, propter excellentiam ingenii et doctrinæ, quibus pollebat, postulatus, ab Innocentio III confirmatus.* Nie mam starych rękopismów Długosza do porównywania: zastanawia mnie tu wyraz: *filius Cadłubconis de vico Karwow prope Opatow sito.* Takiego wszyscy o nim używaią: zdaie mi się Inwentarski: po szlachecku pisanoby go *Vincentius de Karwow*, bez tych wszystkich wyszczególnień. W dalszey też po chwale Kadłubka tak się tłomaczy Długosz: *Disciplinam pro nobilitate, pro patria, pro parente,*

pro

pro nutrice adoptaverat. Obranie Kadłubka zaszło iednomyślnie. *Unanimiter præfatum Magistrum Vincentium in Episcopum Cracoviensem elegerunt, et electionem ejus Innocentio III summo Pontifici præsentarunt, qui præsentatum confirmavit.* Przy tey okazyi, przez gorliwość i stałość Janusza Archidyakona, Kapituła odzyskała swoie prawo obierania Biskupów, czyli raczey wyłamała się z pod narzucania ich od Książąt. Raynald *in Annal: Eccles: T. XIII* pag: 155. od liczby 12 do 16 opisuie z listow Innocentego III owczesne zayścia między duchowieństwem a Władysławem Laskonogim. Arcybiskup Henryk wyklął go był za przywłasczenie sobie puścizny po iakimś zmarłym Biskupie, tudzież rozmaite uciskanie duchowieństwa. Xiążę roziątrzył się na Arcybiskupa, ani przestawał dostoieństwami duchownemi samowładnie szafować. Przyszło do tego że Papież wdał swoię powagę: Xiążęcia groźnie upomniał, Arcybiskupowi zabronił uwolnić go od klątwy, pokiby się nie upamiętał; Biskupom zlecił pomagać Arcybiskupowi. Poznańskiego ostro strofował o zbyteczne uleganie władzy swieckiey; do wszystkich Książąt Polskich ponowił zakazy mieszania się w obieranie Biskupów i rozdawanie dostoieństw duchownych. Osmieliło to Hierarchią. Po śmierci Mikołaia Wojewody Krakowskiego, Fulko Pełka tameczny Biskup r. 1206 Władysława Xięstwa Krakowskiego pozbawił, a wprowadził na nie Leszka białego, który wykonał posłuszeństwo Stolicy Rzymskiey, i pod iey obronę przyięty został. Umarł Fulko d. 11 Września r. 1207. Od Leszka pewnie nie doznała kapituła głowney przeszkody. Bez wątpie-

wątpienia sam iey zalecił Kadłubka, tyle oycu swoiemu zasłużonego, a nie wątpię że i sobie, gdy pod opieką matki Heleny mieszkał i wychowywał się w Sandomierzu. Narusz. w Hist: T: IV edyc: Mostow. pag. 342 w Przyp. 133. do ks. II, z Rękop. Króla Stanisł. Augusta wspomina list Papieża Innocentego III do Kapituły Krakowskiey r. 1208, w Kwietniu pisany, względem dwoistey elekcyi Getki Biskupa Płockiego i Kadłubka po śmierci Pełki. Szkoda, że tresci tego listu nie wyłuscza. Getko czyli Gosław nastąpił był po Wicie zmarłym r. 1206. Ob: *Lub. in Vit. Episc. Plocens.* opp: pag: 334. 337. Pisze go Długosz Biskupem iuż r. 1207, kiedy z żyiacym ieszcze Fulkiem zasiadał na podziele państw między bracią Leszkiem białym i Konradem. Jak się pomieniony list do obrania iego ściągać mogł, trudno dochodzić. Co do Kadłubka snadno wnieść, że obrany r. 1207, dopiero w następuiącym potwierdzenie otrzymał, dla czego sam Długosz wyniesienie iego na Stolice Krakowską to pod r. 1207, to pod 1208 kładzie.

2.

W edycyi Miechowity, tak oryginalney u Hieronima Vietora r. 1521. lib: III c. 31. pag. 118, iako i w Zbiorze Pastoryusza, czytać wyraźnie: *Nobilis de domo Kosze*: podobnie w wypisie Długosza, przy edycyi Dobromilskiey Kadłubka. W trzy lata potym, w wydaniu samegoż Długosza, Herburt położył *Rosæ*. Okolski *Orb*: *Polon:* T: II pag. 548 mówi o Kadłubku pod herbem *Kosze czyli Prus*: znowu trochę niżey pag. 637. pod *Poraiem* rachuie

go

go do Rożycow, z tem wszystkiem zdaie się mocniey przy pierwszym obstawać, ponieważ upiera się, *gente Roseus* u Kromera, zwalać na błąd drukarski zamiast *Kosseus*. Powoływał się Okolski i na Kommentatora Kadłubka, iakoby i on kładł *Kossy*. Wszakże nic o herbie nie wzmiankuie. Krause w przedmowie przed T: II Długosza, wyłusczył iakim sposobem mogł omylić się Okolski, biorąc kogo innego za Kommentatora Kadłubkowego. O dawności używania w Polscze herbow i pieczęci, ieszcze w początkach XI wieku, ob: Czack: o Prawie T: I pag. 71 przyp. 347.

3.

Fuit filius Kadłubconis de Karwow, ap. Starow: in Vit. Kadłub. pag. 33. — Acz tytulatura ta bardziey szlachecka, niż owa *de villa Karwow*; trudno zgadnąć, coby tu brać za nazwisko, co za przydomek. Nies. T. II pag. 460 ma Kadłubskich Doliwczykow: Kadłubowskich podwoynych, herbu Belina i Drzewica pag: 491; Karwowskich iednych Pnieinia, drugich Rawicz. Żadne z tych imion nie należy pod Prussow ani pod Poraitow. Ciekawa ieszcze, że tu naszego Wincentego piszą wcale po prostu *Cadłubconis*, iakoby Kadłubkowicz. Tak Długosz po dwa razy: tak Miechowita. U Kromera czytamy *Vincentius cognomento Kadłubcus*. Wszystko to nazwiska nie familiyne: postronni i drukarze koszlawią ie rozmaicie na *Cadlubeus* na *Caulubeus* &c. Ob. o tym Krause in *Præf: ut sup:* pag: 17. W Łubieńskim in *Vit: Episc: Plocensium* pag: 328 źle wydrukowano wieś Karnowo za Karwow. Nayśmiesznieyszy iest błąd Starowolskiego

skiego in *Clar: Orat*: p. 8 że Wincentego pisze Janem, a ieszcze i drugi raz w katalogu celnieyszych pisarzow Polskich przy Hecatoncie.

4.

Nobilis erat ex patre Boguslao et matre Benigna de domo Rosæ. Hic specialem gerens ad ordinem Cistersiensium devotionem villas patrimonii sui Czyrnikow et Goyczow A. D. 1212 *in Colloquio et Judiciis publicis sub præsentia Henrici Gnesnensis, Gideonis Plocensis, Ogerii Crusvicensis Episcoporum et Mszczugii Ducis Pomeraniæ, Pontificatus sui anno* 4 *Monasterio de Sulejow Gnesnensis Diecæsis. Villas vero Nikisiałka et Karwow hæreditarias et paternas Monasterio Koprzywnicensi Ordinis Cistersiensis liberalitate ingenua perpetuo contulit et donavit, interdicens nepotibus suis germanis, filiis fratris sui Boguslai videlicet Boguslao et Sulislao, earundem villarum, quas monasteriis præfatis pleno jure donaverat, sub gravi anathemate, omnem impetitionem, et quamlibet vendicationem.* Starow. in Vit. Vincentii Kadłub. pag. 39. 43. z katalogu Biskupow Krakowskich.— O tem piśmie Starowolski mowi z wielkiemi pochwałami, niezmierną mu powagę przyznawaiąc, iż po zeyściu każdego Biskupa, kiedy iuż znika podpał lichego podchlebstwa, nadzieia iak boiaźń, Kanonicy zaciągaią w nie sprawy, nieboszczyka urzędownie i z przepisu starożytney Kapitulney ustawy; atoli nie wymienia, kiedy owa ustawa nastała: zapewne nie od zapadłych wiekow. Dawnieyszych Biskupów życia zdaią się bydź wyięte z Długosza. Mam trzy rękopisma tych katalogow: każde się o inną porę opie-

opiera. We wszystkich widzę zostawiane mieysca próżne. Naydawnieysze dopełniała iakaś poźnieysza ręka. Ja się domyślam, że do życiow Długosza dołożono krótkie spisy Kronik, które, iak wiemy z Boguchwała, przy Kościołach osobliwie katedralnych utrzymywano, z których i on sam korzystał. Mimo tego nie mam wielkiey wiary w zapisach Kadłubkowych: znayduią się one i w moich rękopismach tak iak ie przywodzi Starowolski. Długosz, choć nigdy nie zwykł przemilczywać funduszów duchownych, o tey przez naszego Kadłubka dóbr oyczystych darowiznie, iako też o wytkniętem w niey iego pokrewieństwie, nigdzie ani w życiach Biskupow, ani w Dzieiach nie wspomina.— Paproc. o Herb. p. 358. Okolski *Orb: Polon:* pag. 637. Nies. T. III pag. 674. Tarłovius, Cysters Mogilski, który r. 1614. wydał krotki zbiór życia Kadłubka, przedrukowany w obszernieyszym przez Starowolskiego pag. 42. 54. twierdzą inaczey, niż katalog Biskupow, że wsie Czernikow i Goyczow czyli Soyczow darowane zostały Klasztorowi Jędrzejowskiemu, nie Sulejowskiemu. Wszakże i w samym zapisie postrzega się gruba chyba, gdyż Ogerius Biskup Kujawski wspomniony w nim iako przytomny zeznawaniu, nie żył iuż w r. 1212. Podług Długosza in *Vit: Episc: Vladisl:* wstąpił był na stolicę r. 1198. zostawał na niey lat 5, umarł r. 1203. Ten sam rok śmierci Długosz przytacza ieszcze w Dziejach VI. pag. 594; także Damalewicz in *Vit: Episc. Vladis.* pag: 156.

5.

Choćby tylko dla rozśmieszenia czytelnika, muszę

muszę tu przytoczyć szumną peryochę iednego z tych panegirystow: "Urodzony iest mąż „ten swiątobliwy, Bogu i ludziom przyiemny, „we wsi Karwowie w Województwie Sandomierskim blisko Opatowa leżącey dziedziczney, z rodzicow szlachetnych, z oyca Boguchwała Kadłubka herbu i familiey Porajow, „albo Rozycow, (którzy dedukcyą swoiey „Genealogiey ieszcze na Rzymian referuią, i „naypierwszego Rożyna Rzymianina przodka „swego mianuią, który z Cechem, od którego „Czeska ziemia imię i nazwisko wziął, w te „kraie gdzie teraz Czeskie Królestwo kwitnie, „przyiachał, i w swoim regestrze wielkiego „tych kraiow Apostoła Arcybiskupa i Męczennika Woyciecha S., i inszych Biskupów zacnych i swiątobliwych, iako Gaudencyusza „Krakowskiego, Vernera Płockiego, Żyrosława, Wrocławskiego, Boguchwała Poznańskiego, nawet i Bolesława Chrobrego Monarchę „pierwszego Koronata Polskiego rachuią) z „matki Bogny albo Benigny.„ Z książki *Zapach Roży w Morymundzie Polskim przez żywot świątobliwy B. sługi Bożego Wincentego Kadłubka. W Krakowie u Franc. Cezarego r.* 1682, przypisaney Janowi Małachowskiemu Biskupowi Krakowsk. Approbacya Opacia zaleca tę książkę: *quod nihil contineat, quod pugnet contra ductrinam fidei Catholicæ*; Biskupia: *quod nihil in ea reperiatur bonis moribus contrarium, immo omnia digna memoria et imitatione seræ posteritatis contineantur.*

6.

Tak się w okolicznościach Halicza umatał Długosz, że sam nie wie za co ma mieć Salomeą.

lomeą. R. 1207. wydaiąc ią za Kolomana i na tronie Halickim osadzaiąc, ma ią za siostrę Leszka białego. *Eodem anno Colomanus Salomeam virginem sororem Leszkonis Ducis Cracoviensis accipit in uxorem. VI.* 605. Tę samę potym rozumie, kiedy położywszy pod rokiem 1220 ożenienie Leszka z Grzymisławą Xiężniczką Ruską (pag. 62;,) wymienia syna Bolesława w r. 1221. (pag. 627.), a w r. 1224 Salomei urodzenie z przytoczeniem okoliczności, że z woli samego Leszka to imię otrzymała, i że nie tyle cieszył się z potomka niewieściego, ile z dowodu płodności Grzymisławy, tuszącey mu dobrze, że go kiedyś obdarzy dziedzicem (pag. 631), toż w r. 1226 Bolesława potym Wstydliwym rzeczonego, (pag. 634) nakoniec mowiąc o śmierci Salomei pod r. 1268, zowie ią corką Leszka, siostrą Bolesława Wstydliwego, wdową po Kolomanie (VII pag 784). Długosz tedy wbłąd wprowadził, i służy do zbiiania czyniecych S. Salomeę siostrą Leszka, z których liczby są Miechowita III c: XXXII pag. 83. i Kromer VII. Wszakże na rozstrzygnienie całey wątpliwości dosyć samego świadectwa Boguchwała: *Lesco genuit de Grzimislawa Boleslaum Pudicum et felicem Salomeam.* Ztąd też i owego przed Salomeą pierworodnego Bolesława, wypada za omyłkę Długoszową poczytać.

7.

Bez wątpienia, Kadłubek zostaiąc w wielkiey u Kazimierza sprawiedliwego wziętości, pod iego berłém w publiczne sprawy wpływał: snadno się też domyślić, że równie i pod

czas

czas małoletności Leszka białego: ażali nawet do iego wychowania nie należał. Dostąpił probostwa Sandomirskiego iakoś po r. 1186, ponieważ podług Starowolskiego *in Vit:* pag. 49 Nies. III pag. 674; Rzepn. *in Vit. Præs.* I, 287. miał ie od Biskupa Fulkona. Aż do r. 1207 w znakomite zasługi i wysoki u publiczności szacunek wzbić się musiał, a te powodem były Kapitule do obrania go na Biskupstwo: toż gdy na tym stopniu zostawał, obeyść się nie mogło, aby do wszystkich głownych rad i przedsięwzięć nie przykładał się. Którzy usiłowali szczególnych dzieł iego więcey odkryć, niżeli z wyraźnego podania wiemy, zawiedli się w swoich dochodzeniach. Anioł Manriquez in *Annal: Cisters:* T. I ad An 1218. c II. Nies: T. III pag. 674; Jarosz: w Mat. SS. Pol. pag. 118 nie dobrze trafiaią, przypisuiąc mu poiednanie zwaśnionych Władysławow, stryia i synowca. Pewnie owych Pisarzów obłąkał Bzowski, że zaszłą po bitwie pod Uściem, niepomyślney dla Laskonogiego, za którą Odonowicz Poznań i Kalisz opanował, między niemi przy pośrzednictwie Leszka białego i Henryka Wrocławskiego, tudzież Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Biskupów Krakowskiego, Wrocławskiego, Kuiawskiego, Poznanskiego, Płockiego, ugodę, kładł w r. 1217. *Annal. Eccles.* T. XIII. ad an. 1217. nro 47. pag. 243. W tym roku ieszcze Kadłubek Biskupstwo Krakowskie posiadał: ale ieżeli owe przygody, czego dowodzi Naruszewicz w Hist. T. IV. pag. 143. w Przyp. 226, należą raczey do 1223 albo 1224, iuż i nie żył. To zaś wcale gruby błąd, co wzmiankuie się w iednem życiu S. Salomei, iakoby Kadłubek z zlecenia Leszka białego i

Grzy-

Grzymisławy w dziewosłęby do zmowienia Bolesławowi wstydliwemu S. Kunegundy, córki Beli, do Węgier ieździł: skoiarzyło się to małżeństwo, doradzone od S. Salomei, aż w r. 1239. przez Klemensa z Klimuntowa Kasztelana, i Janusza Wojewodę Krakowskiego. Narusz: T. IV. pag. 282.

8.

Nobilem et illustrem Cracoviensem Ecclesiam Vincentius Cracoviensis Episcopus sui Pontificatus tempore Amplius illustraturus, pro habendis quotidianis refectionibus undecim decimas manipulares, et septem pecuniarias in villis circumcirca Czechow oppidum sitis ad mensam suam Episcopalem pertinentibus donatione perpetua contulit, et donavit..... Asserunt ali decimas ipsas non mensæ Episcopalis, sed Ecclesiæ parochialis in Czechow extitisse. Długoss. ad an. 1215. lib. VI. pag. 617.—618. Jeszcze inaczey twierdzili drudzy, że należały do Brzezia: *alii adstruunt ad Ecclesiam parochialem in Brzezie pertinentes.* Miechov. III c. 32. pag. 81. Tak i katal. *Episc. Cracov.* u Starowol. *Vit. Kadłub.* pag. 41. *Decimas manipulares, ad Ecclesiam de Brzezie pertinentes, circa Czechow consistentes abstrahens Capitulo Cracoviensi incorporavit* &c.

9.

Ciekawy to iest ten przywiley ponowienia funduszów Klasztoru Jędrzejowskiego. Przywodzi go Starowolski in Vit. Cadł. pag. 13 *seq.* ex lib.

ex lib: Benef. *Ego Vincentius divina providentia Episcopus Cracoviensis — Prædicti cænobii priuilegia renovare statuimus — Privilegia hæc sunt. — Ego Maurus Dei gratia Cracov: Episcopus et ego Radost ejusdem Mauri successor dedimus Deo et fratribus prædicti cænobii de Andrzejow decimas super has villas Rakoszyno &c. Facta est autem hæc obligatio sive donatio nostræ humilitatis Anno Millesimo Centesimo Quinquagesimo Quarto. Multis nobilibus astantibus, quorum hæc sunt nomina Joannes Archiepiscopus &c, item ego Gedeo supradictæ Ecclesiæ Episcopus — addidi . . . . decimam ad mensam meam pertinentem omnium suprascriptarum villarum in Episcopatu meo positarum, quarum nomina hæc sunt: Ujazd &c. Sunt autem hi, per quos facta est innovatio. Ego Vincentius Cracoviensis Episcopus* z całą Kapitułą. *Ego postea sæpius dictæ Ecclesiæ humilis minister in Consecratione istius Ecclesiæ addidi supra nominato claustro decimas trium villarum &c. Facta est hæc innovatio sive confirmatio anno* 1210 *Episcopatus secundo.*

Obadwa, którzy pierwszy zapis czynią, iak brzmi przywiley w r. 1157, Maurus i Radost, podług Długosza i wszystkich innych już w ten czas od dawna nie żyli. Maurus był umarł r. 1118, Radost 1142. Obiaśni się w Nocie 14. z Długosza, tudzież z instrumentu samegoż Jana Arcybiskupa fundatora Klasztoru Jędrzejowskiego, datowanego r. 1154, że nadania tych dziesięcin przez Maura i iego następcę Radosta, działy się w różnych czasiech, pierwey niżeli ieszcze Kościoł Brzeźnicy Klasztorowi się dostał. Coż więc sądzić o tym Kadłubka przywileiu dawne ponawiaią-

wiaiącym, gdy niby w całey osnowie ie wciąga pod datą nieprzyzwoitą? Miećli go za fałszywy, lub za niedorzeczny i bezrozumny? Niech to służy za przestrogę, że nie na lada szpargale Klasztornym w historycznych dochodzeniach polegać można; owszem, że pilnie trzeba się mieć na ostrożności przeciwko instrumentom, któremi popieraią swoie fundusze. Nie wielką w nich miał wiarę i Stanisław Bużeński, Dziekan Warmiński; Kanonik Gnieźnieński; Archidyakon Kaliski, pisarz nie wydrukowanych dotąd życiów Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Wchodząc w spor z Damalewiczem właśnie o tego Jana Arcybiskupa, o którym tu mowa, tak się tłomaczy: "Niechay wybaczą „szanowne cienie Damalewicza, w duchownych „i swieckich naukach biegłego męża, który, „iuż temu blisko czterdzieści lat, życia Arcy„biskupów zebrał, gdy od iego porządku i „utartey drogi odstępuię. Więcey ważę wier„ność historyczną, oraz polegam na znajomości „rzeczy Długoszowey, Miechowity, Kromera; „Herburta, Marcina Bielskiego, iak ufam przy„wilejom w mniszem zakąciu butwieiącym; „które mgłę naszey starożytności raczey ćmią, „niż wyswiecaią. Więcey u mnie znaczą szcze„rość i rzetelność Janickiego, Paprockiego; „Jana Grotha, pisarzów życiów Arcybiskupów, „więcey katalogi starodawne, które mam pod „ręką, niż żebym ich świadectwa dla niewie„dzieć iakich szpargałów nadwerężał.„

IO:

IV. O S. Jacku twierdzi Manrique *Annal: Cisterc.* ut sup.; którego wypis znayduie się w

 przed-

przedmowie Krause pag: 21. O obudwoch, Jaroszewicz Matka SS. Pol: pag: 118. Dominikanie, Seweryn w życiu S. Jacka i Bzowski in Cesto, przypisnią ich mianowanie Iwonowi następcy Kadłubka, oczywiście omylnie, gdy z Długosza i Kromera widać, że iuż Iwonowi staraiącemu się o potwierdzenie na Biskupstwo do Rzymu towarzyszyli, a z tamtąd powrócili Dominikanami.

II.

Quod quidem factum prodigii loco habitum etiam apud ministros Dei, et alios timoratos viros in religionem versum est, autumnantibus conflagrationem ipsam soluis Dei nutu, propter facinora illum provocantia provenisse. Dług. Annal: VI. pag. 612. — Lexykon uniwersalny Niemiecki T: XV. pag. 12 wyczerpnął z Sarnickiego Annal: VI: c: 18. dodatek od żadnego z dawnych niewzmiankowaney okoliczności, iakoby w tymże pożarze Kadłubek wszystkie swoie ruchomości utracił. *Aerarium Basilicæ Cracov: tactum de cœlo conflagrat, ubi et supellex universa Cadłubci absumitur.*

12.

Oto własne słowa Bielskiego: "Wincenty „też Biskup Krakowski nadał do Krakowskie„go Kościoła wiele rzeczy, bo był piorun za„palił Kościoł na zamku, gdzie wiele rzeczy „pogorzało w Kościele. Nadał też lampę któ„ra ustawicznie gore w Kościele na zamku. „Potym wstąpił do Klasztoru w Jędrzejowie: „spuściwszy Biskupstwo Iwowi z Końskiego, herbu

„herbu Odrowąż; a tam żywota dokonał: i był „żyw pięć lat, a na Biskupstwie był dziesieć. „Drudzy pisali tę przyczynę, iż puścił Bisku„pstwo, a wstąpił do Klasztoru, że nań po„wstało wszystko duchowieństwo o to, iż po„zwalał ieździć z Królem na woynę.„ *w Kronice Polsk. edyc. Bohom. pag* 117.

13.

Dum in admittenda Vincentii cessione per summum pontificem difficultas timeretur, Iwo assumpto sibi in Comitem et Consultorem Jackone de Opoliensi provincia et villa Lanka, Canonico Cracoviensi, viro sensato et industrioso, ad Honorium tertium in urbem se contulit, et tam Vincentii cessionem admitti, quam suam nominationem confirmari, et in Cracoviensem Episcopatum se promoveri, personam suam Ugolino Cardinali, Episcopo Hostiensi propter familiaritatem præcipuam, quam invicem in studio Parisiensi contraxerant, coram Papâ et Cardinalium Collegio altis efferente laudibus, facile obtinuit. Dług. Annal. VI. pag. 622. — Iwo poznawszy się przy tey okazyi z S. Dominikiem, zakon iego do Polski wprowadził.

14.

Historyą Klasztoru Jędrzejowskiego, i początek Opatow, opisał Starowolski w życiu Kadłubka w Rozd. I pag. 5. i w Rozd. V. pag. 55. Podobno to iest nayważnieysza część tey iego książki, gdyż ią z Archiwow mieyscowych wyczerpnął. Byłoby do żądania, abyśmy mieli wszystkich naszych Klasztorów, albo przynay-

mniey naydawnieyszych, tak dokładne dzieie iak Miechowskiego przez Nakielskiego i Tynieckiego przez Szczygielskiego. Władza krajowa nie małąby przysługę oyczystym naukom uczyniła, nakazuiąc zgromadzeniom tę pracę: Do tego, co nam o Jędrzejowie podaie Starowoiski, ieszcze i zkąd inąd wieleby przybrać przypadło. Paprocki o *Herbach* pag. 64. ma ważny artykuł o początku reguły zakonu Cysterskiego. Umieściłem w texcie sprowadzenie Cystersow z Morymunda do Pokrzywnicy, o którem pisze Miechowita w swoiey kronice III c: 27 *Octuagesimo quinto supra Millesimum centesimum, Casimirus Dux Poloniæ fundavit monasterium Copryvnicense Cracoviensis Diecæsis, et in eo locavit fratres Cistersiensis ordinis ex Morimundo sumptos*; ale mi się iakoś w poprawach częstych wymknęło, com o dawnieyszem z tegoż Morymunda do Jędrzejowa tychże zakonników przybyciu pierwey mowił. Ściągnął ich tam był Janik, czyli Jan, herbu Gryff, proboszcz Wrocławski, Kanonik Gnieźnieński i Krakowski; od r. 1146 Biskup Wrocławski, od 1148 Arcybiskup Gnieźnieński, zmarły w 1165: i wraz z bratem Klemensem fundował r. 1140, iak o tym świadczą Długosz *Annal. V.* pag. 455. i Miechowita lib. III c. 18 pag. 64. Pierwszy wspomniał na tem mieyscu, oraz w życiach Biskupów Wrocławskich u Sommersb: *Script: Siles: pag.* 102. 163, że S. Bernard powracaiąc z Anglii, myślił był tę nową osadę osobiście odwiedzić, ale dla przypadłey słabości musiał z Spiry do swoiego głównego Klasztoru Clara Vallis powrocić; toż przywodzi i bezimiennik pisarz o Biskupstwie Wrocławskiem u tegoż Sommersberga

berga ut sup: pag: 185. Kiedy Długosz ut sup: pag: 487. mowi o uzupełnieniu tey fundacyi przez Jana iuż Arcybiskupa, i po zeyściu S. Bernarda w r. 1154; tak to wyraża: *Cum Andreoviense cœnobium Cistersiensis ordinis in fundo nobilium Griphonum Brzeznica vocato, tenuibus reditibus provisum esset, nec numerus fratrum subsistere illic posset, Joannes Gnesnensis Archiepiscopus, qui illius primarius, dum illum adhuc minor haberet status, exstitit fundator, certas illis mensæ Episcopalis decimas largitus est: cui quidem loco, antequam conventualis esset, Maurus primum, deinde Ragost Episcopi Cracovienses etiam aliquas decimas mensæ Episcopalis donaverunt.* Treść to iest instrumentu fundacyinego pomienionego Jana w r. 1154, który można czytać i u Starowolskiego ut supr: pag. 6. i u Damalewicza in *Vit. Archiepisc:* pag. 97 Tedy Cystersi nastali do Polśki 1140, sprowadzeni do Jędrzejowa, na ów czas ieszcze Brzeźnicy, z Morymunda: wszakże ledwo nie o tymże czasie i z Niemiec, z Klasztoru starey Góry o trzy mile od Kolonii do wielkiey Polski, gdzie im w Lendzie i w Węgrowcu Mieczysław stary fundował Klasztory, i zawdzięczaiąc przychylność sobie okazaną w czasie swoiey włoczęgi w ich stronach, nadał przywiley aby do pomienionych dwoch klasztorów samych tylko Kolończyków przyimowano. Zdanie o tym przywileju Długosza nie łacno się może wytłomaczyć, gdyż go nie tylko chwali, ale temuż przypisuiąc karność i porządek, który w owych mieyscach ieszcze za iego czasów trwał, troszcze się, aby, gdyby mu ubliżono, razem nie uchylono tak szczęśliwych iego skutków *Annal. V.* pag. 473. Podobnego usnowienia

nowienia nie ma śladu w Jędrzejowie, przecięż samo przez się poszło, iż między cudzoziemców, różnych ięzykiem i obyczaiami, Polacy się nie garnęli. *Beatus Vincentius Episcopatu resignato, primus ex Polonis sacrum Cistersiensium habitum sumpserat*, świadczy Starowolski przydaiąc: *Nam omnes tunc fratres Gallicæ vel Germanicæ nationis fuerant*. Ut sup: pag 57.—Opat owczesny, drugi w l czbie, nazywał się Teodoryk. Nie można wiedzieć z pewnością; czyli aż do dziewiętnastego, Woyciecha z Przyłęka, o którym została pamięć iż równie go nauka i pobożność zdobiły, był iaki Polak: Francuzi i Niemcy miiali się.

15.

Augustyn Sartorius wydawca dzieła o ludziach znakomitych swoiego zakonu, w tytule VI. gdzie o świętych i błogosławionych pisze, przywodząc tę dawną ustawę starożytnych oyców, rozszerza się nad pokazaniem, iak sprawiedliwa rzecz była ubliżyć iey dla Kadłubka, którego uwielbienia dopominał się cały naród. *Hoc obiter notavi* kończy tym, *ne pusilli scandalum sumant, si audiant a Cistersiensibus olim prohibitum promovere Divorum apotheoses, hodie vero ab iisdem sollicitari Vincentii publicos in Ecclesia honores.*

16.

Przy każdey okazyi podaney przez Kadłubka, tłomaczy go Kommentator, że pisał z rozkazu Kazimierza II, oraz i sam to twierdzi: *Motus instantia et votis Ducis Casimiri*. pag. 10.

Illu-

Illustrissimus Princeps Casimirus suggessit Vincentio. pag. 21. *Casimirus supplicavit Vincentio, quatenus ille gesta scriptis redacta ordinate colligeret.* pag. 386. et pass: Wszakże nie uważano dotąd iednego mieysca, gdzie sam Kadłubek obraca się z mową do Kazimierza: *Vide igitur Casimire, quid Deo, quid matri ejus debeas, qui te non tam defensare, quam irradiare tanto dignati sunt miraculo.* Lib. IV. c: 12. p. 475.—"Nigdy o tym nie wątpiono, mowi nasz Naruszewicz w przypisaniu Stanisławowi Augustowi Historyi narodu Polskiego, „że Wincenty Kadłubek zostawił nam dzieło „swoie z woli Kazimierza sprawiedliwego, a „Marcin Kromer Warmiński na żądanie Zy„gmunta Augusta Jagiellona. Z Królów wol„nie obranych rzuciłeś oko W. K. M. na mnie, „w rzędzie tey Hierarchii naymłodszego.„ Gdyby Kadłubek pisał był między r. 1207 i 1218; wnosićby należało, iak uważa JX. Prażmowski w Rozprawie o *Nayd. Dziejop. Pols.* pag. 8, iż do tego od Leszka białego wezwanym został Więc gdy wcale pewna iż pracę Dziejopiską podiął dla Kazimierza, iuż więcey wątpliwości niepodlega że ią odbywał przed Biskupstwem.

17.

Primus Polonorum historiam gentis suæ conscripsit. To Kromer. Na iedno wychodzi i Długoszowe: *Sine externæ opis adminiculo.*—*Mirari me*, mowi Herburt, *quod Cromerus summus revera patriæ nostræ Mistes illum primum historiam scripsisse dicat, cum nos duos priores Gallum, Anonimum, et Baskonem Custodem Posnanien-*

niensem habeamus. Co do pstatniego, iuż iawna młodszość iego. Porę Galla oznaczyć snadno. Przypisał swoie dzieło 5 współczesnym Biskupom: musiał ie tedy zacząć za ich wszystkich życia i pasterstwa.

Marcin Arcybiskup	podług Długosza wstąpił r. 1092,		umarł	1118.
Simon Biskup Płocki	—	1107	— —	1129.
Paulinus Kujawski	— —	1098	— —	1110.
Maurus Krakowski	— —	1109	— —	1118.
Żyrosław Wrocławski	—	1091	— —	1120.

Wypada ztąd, że pisać musiał Marcin Gallus między początkiem Maura Biskupa Krakowskiego, a śmiercią Paulina Biskupa Kujawskiego, to iest między 1109 i 1110. Kończy swoią Kronikę na r. 1109.

18.

Titulus sicuti aliquoties in principio istius Chronicæ reperi, ponitur iste: Chronica de gestis Principum Poloniæ. Quam lector sciat esse editam a Matthæo, quondam Cracoviensi Episcopo, in qua per modum Dialogi in colloquendo cum Joanne Archiepiscopo Gnesnensi, tres libros ediderunt, quartum autem addidit Vincentius Cracoviensis Episcopus. pag. 5. *Dicitur*, mowi na k. 9. *in titulo a Matthæo, et ibi tangitur auctor hujus libri et operis.* Że zaś sam Kommentator chwyta się tych rękopism, które nosiły tytuł: *Chronica de gestis illustrium principum et Regum Poloniæ per Joannem Gnesnensem Archiepiscopum et Matthæum Cracoviensem Episcopum per modum Dialogi edita*: tym się sposobem tłomaczy pag. 9 et 10. *Et hoc est verum luculenter, quoad primos tres libros quos,*

quos ipsi loquentes inter se per modum Dialogi scriptotenus ediderunt. Reputo ego inter cætera verius, ut potest colligi, processu istius totalis libri et successu temporum, quod auctores præsentis totalis operis fuerunt tres insignes viri: Joannes Archiepiscopus, Matthæus et Vincentius Cracovienses Episcopi. Primi duo quoad primos libros tres in edendo: Vincentius vero quoad formam in redigendo: ipse vero solus Vincentius, quoad quartum librum in componendo. Ea enim gesta quæ ipsi retroactis in suis scripserunt temporibus, Vincentius in hanc formam posuit, et Proœmium præmisit, motus instantia ac votis Ducis Casimiri. De gestis vero suis temporibus occurrentibus quartum librum complevit. Na to samo ięszcze kilkokrotnie naciąga pag. 20. 21. 383. 386. Chwała dziejopiska dla Mateusza, utrzymywała się u nas prawie ciągłem podaniem. *Vir eruditus*, mowi o Mateuszu Nakielski Miechow: pag: 71. *et qui Auctor historiæ Polonicæ, quam sub nomine Vincentii Kadłubconis evulgatam habemus, fuisse creditur.* Jozef Załuski w Programmacie swoim pag. 7 nayprzod tak pisze: "Kadłubek pier„wsze swoie trzy księgi zebrał z listów Ja„na, czyli Janika Arcybiskupa Gnieźnieńskie„go herbu Gryff i Mateusza herbu Cholewa, „Biskupa Krakowskiego, czwartą tylko de „proprio przydawszy.„ Potym umieszcza tego Mateusza w poczet Dziejopisow: "Naydawniey„si i naypierwsi Polscy Dziejopisowie byli o„raz naypierwszemi tego Królestwa Senatora„mi. *Primi omnium Historiæ patriæ patres, primi „patrii Senatus antistites*, Janik Arcybiskup „Gnieźnieński, Mateusz i Kadłubek Biskupi „Krakowscy, Bogufał Biskup Poznański. „&c.—

Trzy

„Trzy książki pierwsze, (mowi Niesiecki T: „I pag 186) które się znayduią w Historyi „Polskiey Kadłubka, były od Mateusza nakształt „Dialogizmu, albo rozmowy z Janem Arcy„biskupem Gnieźnieńskim napisane, ale od Ka„dłubka lepszym porządkiem ułożone.„ Toż samo Rzepnicki in Vit: Præs: pag. 278. *Matthæus tres primos libros ad formam Dialogismi cum Joanne seu Janislao 4Epo Gnesnensi scripsit, quos in meliorem ordinem Vincentius Kadłubek disposuit.* — Zdaie mi się więc, iż nie od rzeczy zrobił Jan Potocki, gdy w swoiem dziele *Fragmens Historiques et Geograph:* wypisy z pierwszych ksiąg Kadłubka pod imieniem Mateusza Cholewy położył, i że JP. Lelewel w Wzmiance o Naydawn. Dzieiop. Pols. gorliwie się o zaszczyty Dziejopisarskie dla Mateusza upominaiący, nie powinien sprzeciwieństwa doświadczyć. Kończy Kadłubek trzecią księgę gdzie też pamiętniki Mateusza ustawać musiały, bo że z reszty panowania Krzywoustego nieco przybrał, niechciał, gdy nie o wiele chodziło, epoki niedopełnioney porzucać. Od wstępu na tron Mieczysława III wcale nowe dzieło zaczyna, od poprzedzaiących trzech ksiąg przedmową odosobnia, kształtem odróżnia, iak gdyby umyślnie wskazował, że mu się nie godziło obcey pracy z własną mieszać. Wypadałoby też IV księgę nie do owych trzech rachować, ale za dzieło w sobie i w historycznym porządku drugie.

19.

Jan, ieden z rozmawiaiących czyli piszących u Kadłubka, iest ten sam, o ktorym

się

się mowiło, w liczbie Biskupów Wrocławskich 2gi, między Arcybiskupami 1wszy Zwano go także Jan z Brzeźnicy, Janik, Janisław. Ci wszyscy, których o nim przytoczyliśmy, zgadzaią się że umarł r. 1165. Co do Mateusza, wstąpił był na Biskupstwo Krakowskie podług Długosza in *Vit. Episc. Crac. MSS.* r. 1144, a życia dokonał 1165; atoli samże Długosz *Annal.* V. pag. 509 opoźnia zgon iego do następuiącego r. 1166. 10. Października, czego się trzymaią Starowolski in *Vit. Episc. Crac.* pag. 38, Kątski nro 15, Naram. *Fac. Rer. Sarm.* II 199, Nies. T. I pag. 28 et p. 286, Rzepn. I. 278. Omyłkę, iakoby zszedł ze świata r. 1173. sprawił Bielski, który w Kronice pag. 100., nie na właściwem mieyscu o iego śmierci mówi, ale ią między poślednieysze przypadki zamieszał. Pisał tedy Gallus Kronikę ledwo na 30 lat przed Biskupstwem Mateusza, zaczym bydź mogło, że i Mateusz swoią o iednym czasie z nim, albo nie wiele poźniey.

20.

Już się nad tem zastanowił Braun in *Script. Pol.* pag. 191. Proces beatyfikacyi i kanonizacyi Winc: Kadłubka drukowany w Rzymie, kładzie urodzenie iego około r. 1160, a opis Uroczystości obchodzonych w Jędrzejowie z okazyi teyże beatyfikacyi r. 1765. w Drukarni Akademii Krak. pod tytułem. *Chwała B. Wincentego Kadłubka przez Laszkiewicza zakonnika Bożogrobskiego Kaznodzieię u P. Maryi*, sam rok 1161; co dosyć podobna, ile żeby wypadało na życie Kadłubka lat 62 albo 63.

21.

W życiach Biskupów Krakowskich nie więcey pisze Długosz o Mateuszu iak tyle: *Anno Domini Millesimo Centesimo Quadragesimo Quarto mortuo Roberto ordinatur Romæ in Episcopum Cracoviensem, sedit annis viginti tribus, et millesimo. quadragesimo quinto obiit*; zaś w Dzieiach Lib. V. pag. 461. powiedziawszy, że po śmierci Roberta zaszłey w Kwietniu r. 1165, nastąpił Mateusz Scholastyk Stobnicki, wyniesiony na tę stolicę od Innocentego II. na zalecenie Władysława Xięcia Polskiego, którego był w iakieyś potrzebie wsparł pieniężnym posiłkiem: przypina mu łatkę, że był *sumptuosus, prodigus et in gulositatem præceps*, a opisuiąc iego śmierć ad an. 1166. pag. 509, znowu go prześladuie ową rozkrzyczaną odpowiedzią którą miał zbydź nasłańców Bolesława Kędzierzawego, wymagaiących od niego iakieyś znaczney pożyczki. *Hic Matthæus Episcopus epulis et vanæ gloriæ intentus, nuntios Ducis Poloniæ Boleslai, subsidium pecuniarum ab eo Ducis nomine petentes, adjunctis familiaribus suis ad cloacæ locum remisit, mandans, ut illic thesauros, quærerent. Hic sunt, inquit, thesauri mei absconditi, innuens se singulos reditus Episcopales per gulam et ventrem consumpsisse, et pecuniam aliquam inaniter a se postulari.* Annal. Lib. V. pag. 509.—Bez mała nie uprzedzało Długosza przeciw Mateuszowi, iż tak znakomitych pobożności swoiey nie zostawił pamiątek iak inni Biskupi; którzy nawet swoie stolice ubożyli, na budowle i panoszenie klasztorów. Bielski i Paprocki powtorzyli łaiania Długoszowe. Starowolski ie-

szcze

szcze swoie przydał. Zaletę iego nauki dochowało podanie. Rzepnicki, oddzieliwszy się od wszystkich pisarzów życiów Biskupów Krakowskich, żeby mu sprawiedliwość oddać, nawet ośmiela się na domysł, iż go wysoka umieiętność do Biskupiego stopnia doprowadziła. *Eruditione quam plurimis antecelluit, et ad præsuleam dignitatem elevari meruit.* Arcybiskup Jan, rówiennik iego, powszechniey niż on z spraw Biskupich i pobożności słynie: wszakże Długosz chwaląc go w życiach Biskupów Wrocławskich, że był *devotus et religiosus*, nie wspomina nic o nauce: podobnie go określa między Arcybiskupami: *Vir devotus et religiosus et ad augendas res divinas plurimum intentus.* W tym kształcie wystawuie go i bezimiennik Sommersbergowski: *Vir devotus, religiosus, comis et humanus, choleræ aliquantum indulgens, ad augendas res divinas plurimum intentus, qui ad religionem Cistersiensium, in qua tum temporis B. Bernadus Abbas Clarevacensis florebat, singularem gerebat devotionem*; także Henelius in Annal: apud Sommersberg. II. pag. 233. *Vir devotus et placidus ordinis Cistersiensium amator, ipsique Bernardo percharus*; tylko in Silesiographia renovata tegoż Heneliusza c. VIII. pag. 61. w przypisku dołożone *vir doctus, placidus* &c, gdzie oraz wzmiankuią się liczne do niego listy S. Bernarda; a Fryderyk Lucæ w *Schlesiens Denkwürdigkeiten* P. I pag. 234. przypisuie mu wskrzeszenie nauk w Sląsku przez Cystersów. "Po Urbanie I zmarłym w r. 983, o zaszcze„pienie nauk iakożkolwiek myślącym, mało „się przychylnych im trafiało. Więc gnusniały „i drzymały Muzy. Większa część z wymienio-

nych

„nych dotąd Biskupów nie lubiąc tylko prze-
„pych i złoto, wespoł z duchowieństwem umie-
„iętności nawet i Kościelnych zaniedbywała. Cy-
„stersi doradzali rozmnażanie Klasztorów i szko-
„łek, gdzie się iakożkolwiek w swieckich i du-
„chownych naukach ćwiczono; wszakże gdy Jan
„przywodźca ich opuścił Wrocławską stolicę,
„rzucony przez niego zasiew ledwo wschodzić za-
„czynał.„ Ani nasi poźnieysi Damalewicz i Bu-
żeński, podaiąc go za wzór świątobliwych i na
chwałę Boską szczodrych Biskupów, nie liczą do
uczonych. Nieco rozszerzyłem się w tey mie-
rze, iż takowe Arcybiskupa tego wyobraże-
nia po części budziły mnie, uchylić go od
zaszczytu wspoł dziejopistwa z Mateuszem.

22.

Takie są w ogólności przeciwko Kadłub-
kowi żałoby: takie też ledwie nie przeciwko
każdemu pierwszemu wszystkich narodów
Kronikarzowi wnieśćby można. Nie będę za-
pierał uczynku! Nie masz w nim winy Ka-
dłubka. Jeśli nie od niego zależało inaczey
się obeyść, zostanie chyba o to go naganiać,
że rąk nie opuścił: wolał coś pisać, niżeli
nic; nie będąc w stanie powiedzieć co pe-
wnego o pierwiastkach naszych, nie przeniosł
raczey milczeć. Wszakci i to radby był obrał,
lecz mu kazano inaczey: rozkaz zaś, iak się
tłomaczy, był tak mocny, tak wielowładny, że
nie podobna było opierać się. Godziłoć mu
się i tuszyć sobie, że iak się zeydą z roż-
nych stron i czasów choć ciemne wiadomości,
iedne drugie wyiaśnią: potomność coś ze
wszystkiego wyczerpnie. Uważano, że za ża-
dnego

dnego wcześnieyszego Kronikarza nie szedł świadec wem; nie znał tedy żadnego przed sobą. Zamącona iest w naszey historya innych! Słowian: zamącona wszakże może przez setne usta pierwey ieszcze, niżeli dopłynęła do tych, od których ią słyszał. Trzebaby Kadłubkowi dowieść, że podania któ przytacza nie chodziły po narodzie: że były inne które opuścił: że swoie zamiast słyszanych podstawiał. Proszę więc o świadka, co więcey z owych czasów wie i może twierdzić, niżeli on. Nie stawia nikt takiego? więc sprawa przeciw Kadłubkowi dla niedostatku dowodów upada. Smią mu zarzucać, że posłowaczył, lub spolaczył obce zdarzenia: od tego w inszym przypisku go bronię. Zeznaie za nim i Długosz: *Sine externæ opis adminiculo: condidit opus de Annalibus Poloniæ.* Naydziksze podeyrzenie rzucił Braun de Scriptor: Polon: pag. 197. *Forte tempus nullum expressit, ut fabulis indulgeret:* toć iuż wystrycha Kadłubka na umyślnego szalbierza, matacza, oszusta. On, który stęka, że nie ma nici coby go przez gmatwę czasów prowadziła, onże to miał zmykać i taić daty? Ten krytyk gdzie indziey rozsądny i ścisły, tu iuż nie ostry i surowy, lecz okrutny, gdy taki ogłasza wyrok: *Ex quibus tandem omnibus sequitur, Kadłubkonem propter solam antiquitatem, cum cæteris quisquiliis veterum, sed ob aliam utilitatem plane nullam, mereri locum inter scriptores Poloniæ.* pag. 203. *Na nic się nie przyda do Historyi Polskiey: rzucić go na stos innych zbutwiałych śmieci.* Niestety! nie poydzieć on sam: musi mu towarzyszyć całe grono, które z niego iednego podsycało się o początkach

na-

naszych! Z historyi naszey nie zostanie się tylko bezgłowy tułub. Ratować iey oyca, iest to ią samą ocalać.

23.

Ea (*dilectio*) mowi Kosmas Pragski do proboszcza katedralnego Sewera, przypisuiąc swoią Kronikę, *nisi mihi affuisset, nequaquam tantæ auctoritatis viro hæc mea senilia deliramenta offerre præsumpsissem. Quærens enim quæsivi, quid jucundum, quid otiosum vobis offerrem: sed nihil tam ridiculosum, quam opusculum meum inveni. Si enim suaviter ridemus, cum aliquem offendi pede ad lapidem videmus, quot in opere meas offensiones, quot grammaticæ artis synalimphas videbitis. De quibus, si per singula ridere velitis, ultra modum potestis uti proprietate hominis. Sive enim vobis soli hæ seniles nugæ placeant, sive displiceant, rogo ne tertius eas oculus videat.* Scriptor: Bohem. ex Arch. Metropol. editorum Pragæ 1783 T. I pag. 1 et 2.

24.

Idcirco a temporibus Borziwogii primi Ducis Catholici ordinare cœpi, quia in initio hujus libri nec fingere volui, nec Cronicam reperire potui, ut quando vel quibus gesta sint temporibus scirem. Kosm. ad Gervasium Magistrum Præfat. II ibid. pag. 4 — Kosmas oyciec Historyi Czeskiey urodził się 1045, umarł 1125; i aż do tego Historyą dociągnął Przedmowa do edycyi, którą przywodziem, zebrała o nim dokładne wiadomości. Wspominaiąc, że był żona-

żonatym przydaie: *Nec audiendi sunt, qui honestissimam fœminam concubinam esse audiunt. Nondum enim severis illis legibus, quibus honesta connubia sacerdotibus prohibentur, eo tempore clerus Bohemiæ se adstringi passus est.* O iego rzetelności trwa tak wielkie mniemanie, że Dobner in Prodromo Annal. Hayec. I pag. 173. nie znayduie nikogo wiary godnieyszego, iak on, gdy świadczy o swoich czasach. *Cujus quidem narratione ab anno* 1038 *ad dictum usque annum vix verius quidpiam certiusque in historia Bohemiæ statui potest; octogenario enim major demortuus, toti isti temporj coævus erat, ac Cæsaris Ducumque Bohemiæ perpetuus prope, domi itinerumque comes ipse omnia seu oculis usurpavit, seu certa fide accepit.*

25.

Ledwo Alexander osiągnąwszy po oycu wraz z berłem Macedońskiem obszerny zamysł obalenia mocarstwa ciężkich niegdyś dla Grecyi Xerxesow i Daryuszow, częścią wymusił, częścią wyłudził obranie siebie powszechnego iey związku wodzem. Gotuiąc się na tę woynę, umyślił nayprzod Krolestwo swoie zabezpieczyć od burzliwości ościennych barbarzyńcow. Wpadł obcesowo w kray Trakow Autonomow, przebył rzekę Nessus, poraził ich na jakimś wierzchołku góry Hemu, otworzył sobie drogę ku rzece Liginie w siedlisko Tryballow, rozgromił zbroyną ich zgraię tył mu zabieraiącą, doparł aż do Dunaju "rzeki, (mowi Arryan,) „naywiększey w Europie, a bieg swoy od„prawuiącey przez naybitnieysze iey narody, „nayprzod Celtow, u których bierze począ-

„tek, daley przez Kwadow, Markomannow, „Jazygow Sarmackich, Getow w nieśmiertel- „ność dusz wierzących, toż gmin różnych „Sarmatow aż do Scytow, u których pięcią „gębami w Euxyn wlewa.„ — Krol Tryballow Syrmus, z niedołężnym gminem i dostatkami schronił się był na wyspę Peuce, leżącą w samem uyściu. Gdy Alexandrowi nie udało się na nią wylądować, obrocił się na Getow na drugim brzegu mieszkaiących; a skleciwszy z rozmaitych statkow most dorywczy, przydybał ich samem świtaniem, pobił, miasto ich spalił: po czym nazad za Dunay powrocił, gdzie go spotkali posłowie nie tylko pobliższey dziczy, i Krola Syrmusa, ale nawet Celtow odnogę Jońską obsiadaiących. Arryan, także i Strabo *Geogr: VII. pag.* 302. przywodzą iego rozmowę z Celtami. Raziły go wzrost ich ogromny i gęsta mina; ztąd zagadnął ich czegoby się na swiecie naywięcey lękali? snadź tusząc sobie, że iego wytkną. "Tego szczegolnie, rzekli, żeby się kie- „dyś niebo oberwawszy i nas nie przygnio- „tło.„ Nie była mu do smaku zuchwała odpowiedź: skrzywił się po stronie, przecięż rękę im podał, przymierze zawarł: tak też z innemi; a pociągnął na Agryanow i Pæonow. Nie małemu potym podpadł niebezpieczeństwu od zasadzki Glauka, Krola Taulantow; a lubo zwycięzko, wszakże nie bez trudności i nie na sucho, z niey się ratował: nawet gruchnęły były wieści o iego śmierci, które wznieciwszy w Grecyi rozruchy, przymusiły go pospieszyć tam na ich uśmierzenie. Ob: *Arrian: de Exped: Alexand:* I. edycyi Amsterdamskiey u Jassona 1668. Z Scytami Europey-

peyskiemi sam Alexander nie woiował: Zopiryona wodza iego z 30 tyś: Macedończykow pokonali i w pień znieśli. *Justin.* II. 5; XII. 2; XXXVII 3. W Arryanie czytamy, że Krol Scytow, podobno następca tego z którym zachodziła owa zatarga, pobudzony odgłosem przewag i powodzeń w Azyi Alexandra W., wyprawił był poselstwo ofiaruiąc mu corkę swoią, Hetmanom iego naypierwsze w kraiu małżeństwa, przytym upominki podług swoiey możności naywspanialsze, przymierze, posiłki, nawet sam się osobiście u niego stawić. Alexander życzliwość wdzięcznie przyimuiąc, od pokrewieństwa się uchylił. *IV. pag.* 243. Tenże Arryan, w liczbie przybyłych za powrotem iego z wyprawy Indyiskiey do Babilonu z różnych stron świata z powinszowaniem posłow, mianowicie z Afryki, z Iberyi od Brucyow, Lukanow, Tuskow, podług niektórych i od Rzymian, wspomina Celtow i Scytow. VII *pag.* 475 W Azyi schołdowawszy zachodnie, tudzież w południu Euxynu i na przeciw Kaukazu prowincye Perskie, po zdruzgotaniu trzema klęskami tronu Daryuszowego, Alexander udał się z Medyi ku Kaspiyskim wrotom, podbił Tapurow, zdobył Hirkanią i Partyą: w Aryanie, Baktryanie, Sogdyanie, to niszczył hersztow szarpiących między sobą okruchy powalonego mocarstwa, to nękał ludy opieraiące się iego jarzmu. Szczęk iego broni rozlegał się po obudwoch brzegach Oxu (Amu, u Arabow Gihon, wpada w jezioro Aral), przestraszał Scytow mieszkaiących za Jaxartem (Syr Darya), który Macedonowie błędnie, jak wyraża Arryan III *pag.* 236. albo iak Strabo

XI *pag.* 510, chlubnie mniemali Tanaisem. Z Abijami, owemi to ieszcze od Homera (*Iliad.* V. 6.) za naysprawiedliwszych z ludzi sławionemi, po dwa kroć ścierał się, raz na ichże gruncie za Jaxartem. Nie tylko zaś zrywał się liche ich słobody pochłonąć, (*Arrian. ut sup. pag.* 237. IV. 239—248), ale też knował Nad Sogdyańskich ich pobratymcow, ktorzy także mu dokuczali, uprzątnąć, (*Strab. ut sup. pag.* 518). i aż Parazetow przylegaiących wschodniemu bokowi Imausu zasiągnął. (*Arrian. IV. pag.* 286). — Od tego przewag Alexandrowych placu, nie były niezmiernie oddalonemi rozległe Budynow siedliska: pewnie też nie raz o nie ocierały się płoszone iego orężem hordy, i iego samego doprowadziłoby było do nich przedsięwzięcie podbicia kraiow między Wolgą i Donem w połnocy morza Kaspiyskiego, do ktorego mu Pharasman Krol Chorasmu za przewodnika się ofiarował: ale gdy to odłożył raczey, niżeli opuścił, kwapiąc się ku Gangesowi; (*Arrian. ut sup. pag.* 274): potym nie starczyło mu życia. Za baykę mieć należy, co plotła starożytność o postawionych przez niego, czy na cześć iego w głębokiey połnocy słupach: wszakże gdyby były prawdziwe, iak ie Ptolomeusz *Geogr. V.* 9. pod gorami Ryfeiskiemi wskazuie, przypadałoby w położenie Budynow: trudno też wątpić żeby przynaymniey iego rozesłańcy, gdyż ich rozpuszczał na wszystkie strony, badać i te o ktorych nawet nie wiedział czy są na świecie, nie docierali do Gelonow z Grekow pochodzących, i iego, pozorem posłow u Abiow ozdobieni szpiegowie (ob. *Arrian. IV. ut sup.*) niemieli sposobności przez dzicz

do

do dziczy aż i do nayodlegleyszey, dziwow o nim rozsiewać. Nakoniec słyną iego wyprawy iak do Arabii w morze czerwone, w Ocean Indyiski (*Arrian. VIII. pag.* 487), tak i dla zwiedzenia północy morza Hiszpańskiego *Id. ibid. pag.* 477. Dobra potomność uprzeymie ie wykłada, iakoby mu szło o rozprzestrzenienie wiadomości ludzkich; gdy nie troskał się tylko, żeby iaki kąt ziemi nie ukrył się przed iego zdobywczym umysłem, i nie pozostał żaden, gdzieby imię iego nie brzmiało. Stał sam na zdradzie następnym wiekom, chciwy zagasić wielbione to Bacha, to Herkulesa bohaterstwa. Taż chuć zażegała i iego żołnierzy. Przenieśli Tanais do Kaspiyskiego morza, Kaukaz z przykutym do niego Prometeuszem na Parapamiz pod Indye, aby chlubę i zwycięstwa swoie podwoić. Warte są czytania Strabona nad tym uwagi XI. pag. 505. 506. 508; odkrywa się albowiem źrodło smiesznych baśni i banaluk o Macedońskich wyprawach, ktore wwiły się w podania rozmaitych ludow, i hańbią poźnieyszych Kronikarzy; iednak nie ich są winą czyli fałszem, ale wyszły z współczesnych kuźni: dla czego tenże Strabo i ostrzega, ażeby nie wszystkim, ani wszystkiemu o Alexandrze W. wiarę dawać. Arryan też nie wiedział, za ktorym z iego dziejopisow, ieszcze na ow czas licznych, miał poyść: chwycił się Arystobula i Ptolomeusza, że przeżywszy go mogli szczerzey prawdę wyznawać: Ptolomeusza zaś ieszcze i z tego względu, że Krolem będąc, miał w samem dostoieństwie powod pilniey od innych kłamstwa się wystrzegać.

26.

Est, są słowa Jana Arcybiskupa u Kadłubka I 9. *liber Epistolarum Alexandri ducentas pene continens epistolas, in quarum una scribit Aristoteli in hunc modum: Ne de nostro statu sollicitum te dubia semper destineat hæsitatio, noveris nos apud Lechitas peramplissime prosperari* &c Posiadała starożytność rozmaite listy Macedońskiego bohatyra. Plutarch w życiu iego, także i inni dawni, wiele ich przywodzą: przecięż dość wcześnie zaczęto fałszywe pod iego imię podrzucać. O pismach Alexandra i przywłasczonych mu, daią wiadomość Fabrycyusz i Harles in *Biblioth: Græc: Hamburgi* 1793. Vol. III. pag. 27. Nie powiodło mi się ani u nich, ani nigdzie, iakieykolwiek znaleść, względem owego listu tyczącego się woyny z Lechitami. Więcey mam do powiedzenia o Przywileiu dla Słowian. Sarnicki *Annal.* II. 1. dwa ich rachuie: ieden na kraie między Dnieprem i Dunaiem: drugi, z którym popisywali się Bulgarowie i Kroaci, na całą rozległość ziemi od połnocy do Włoch południowych. O pierwszym wyszczegolnia, że go sam na swoie oczy oglądał: że miał znaydować się w skarbie Krolów Czeskich: że go zachowywano w pewnym Klastorze pod Krakowem: nakoniec, że Czechowie przepisali go po Słowiańsku tudzież w iedney swoiey dawney Kronice ogłosili. O drugim przytacza, iakoby pisany był po Grecku na pargaminie złotemi literami, i przy wzięciu Carogrodu dostał się Sułtanowi Tureckiemu: przywodzi go zaś przetłomaczony na Łacińskie, iak wyszedł

na

na świat w Książce Dominika Cylleniusza *de Veteri et Recentiori Scientia Militari ad Emmanuelem Philibæum Ducem Sabaudiæ, Venetiis apud Franciscum de Portonariis* 1550. Takiż czytać u Hajeka w Kronice, którą zapewne Sarnicki bezimiennie wspomniał. Trzeba zaś wiedzieć, że ią Hajek pisał r. 1534. a skończył drukować 1541. Wszakże ta edycya nie rozeszła się po ręku: zniszczona w części ogniem, w części zapobieżeniem przeciwnikow. Żadna potym w Czeskim nie wyszła. Zamiast oryginału mamy tylko tłomaczenie Niemieckie przez Jana Sandela. Ob. *Dobn. in Prodr.* w Życiu Hajeka pag 28. 29. W wydaniu Niemieckiem w Norymberdze u Endtera 1695, które posiadam, znayduie się ow przywiley pag. 574. Hajek zapewne go złowił był u Benedyktynow Słowian w Konwencie Emaus zwanym, w nowey Pradze, których Cesarz Karol IV. sprowadził był z Kroacyi r. 1348. i tamże fundował. Czyli ten szpargał z sobą przynieśli, czyli się poźniey u nich zjawił, tego nie zrayduię żadnego śladu. Adam Bochorycz (Bohorich) w dziełku: *Horulæ Atticæ succisivæ Witebergæ* 1584. 8. w przedmowie do przezacney młodzi Styryiskiey, sławi Franciszka Hrabię de Turri i Zygmunta ab Herberstein, że gdy się pismo owo po swiecie roztrząsło, pilnie za nim szperali, aż go wymacali w Kollegium Pragskiem, i starali się, azeby się stało publicznem. *Posteaquam prodiret descripum illiud diploma, seu si dicas, immunitas, seu privilegium ab Alexandro illo magno Macedonum rege profectum, quo Slavis ob egregiam in domando mundo prope universo, ipsi*

na-

navatam operam, potestas sit occupandi et in meridie et in septentrione potissimas Europæ partes, non cessarunt duo illi heres, et patriæ gloriæ assertores, quin sedulo rem investigarent, donec tandem in Collegio Pragensi res prius dubia litteris non fallentibus ibi, ita, ut est deprehensa, omnibus nota fieret. Paprocki w Ogrodzie cnoty w Pradze 1595 pag. vers. 147. ogołem wyraża, iż między Słowianami znaydował się przywiley Alexandra W., literami Greckiemi i Łacińskiemi: przytacza zaś tylko Łaciński, prawie taki, iak u Cylleniusza: Więc owego pierwszego, szczegolnie na same między-Dnieprskie i Dunayskie kraie, nikt nie świadom, krom Sarnickiego: a ten może i źle wyczytał: podobno nie był on różny od Pragskiego, dostał się też do Polski z Benedyktynami z Pragi sprowadzonemi przez Krolową Jadwigę do Kościoła S. Krzyża na Kleparzu pod Krakowem w r. 1389; iak świadczy Długosz X. pag. 127. Pożal się Boże niszego Sarnickiego, że sobie nałamał głowy, chcąc baśń oczywistą wyłuszczyć przez związki Syrmusa Krola Tryballow z Alexandrem W., które ni z tego ni z owego sam sobie roi. Aleć i Balbin *Miscell: Bohem:* II. 23. §. 8. pag. 98. czyli z niego Marcin Stredonius Jezuita, niepotrzebnie ią zbiia. Z tym wszystkim, szpargał ten nie wiedzieć czyy fałszywy płód, wszędzie z Słowian popłacał. Xiążę Chyłkow, pisarz iądra Historyi Rossyiskiey, wierzy w niego iak w co obiawionego, Wprawdzie Xiążę Szczerbatow (ob. iego Historyą Rossyiską tłomaczoną po Niemiecku i wydaną w Gdańsku 1779. T. I. pag. 41) nie gorąco się za nim zaymuie, iednak bez ale przywodzi Synopsin Kijowską

Archi-

Archimandryty Giszela, od pierwszego wydania w Kijowie 1672. do r. 1762. pięć razy przedrukowaną, która go daie za naypewnieyszą prawdę.

27.

Fama est Gallos pene totius orbis tunc regna occupasse, quorum multa millia multis hæ manus stravere conflictibus: reliquos diu afflictos ad sodalitii fœdus compulere, ut si quid eis aut sorte aut virtute apud exteros accessisset, æqua utrisque obtingeret portio. Gallis itaque universa cessit Græcia: istorum vero hinc usque Ungariam, illinc usque Carintiam crevit accessio. Tak pisze Mateusz w liście II ks. I. Na to Jan odpowieda: *Nihil hic fictum, nihil simulatum, sed quidquid asseris, verum ac serium ex antiqua præsumitur historia. Galli enim, ut ait Trogus, cum eos patria non caperet, trecenta millia ad sedes novas quærendas miserunt, ac ex iis portio in Jtalia consedit, et Romam captam incendit, alia per strages barbarorum penetrans, in Pannonia consedit, ubi victis Pannonis cum finitimis multa bella gesserunt. Verisimillime igitur ac certo certius est, cum hac gente eos concertasse.*

Jak też mogł nasz zacny Czacki w Pamiętn: Warsz. r. 1801. T. I. k. 182. zarzucać Kadłubkowi, że treść rzeczy swoiey o Gallach żywcem wybrał z Justyna, dodaiąc tylko słowa *cum finitimis Lechitis*, Ks. XXIV. Rozd. 4; a z tego i drugiego ieszcze równie opacznie szacowanego przykładu, posądzać go o przenico-

nicowanie obcych dziejow na Słowiańskie? Właściwą wiadomość zawiera sam list Mateusza: podobne tym uwagi i domysły, które Jan nad nią czyni, wnoszą i różni uczeni, nie mogąc się przezwyciężyć, za wcale płonne dawnych Słowiańskich podań odrzucać. Więc iedni mniemaią Słowian wcześniey, niż pospolite niesie zdanie, nad Dunajem i w Jllyryi osiadłych, że iuż między r. 286 i 289. mogli się z zgraią Brenna przechodzącą do Grecyi przez Pannonią potykać; Ob. *Rozpr. JX. Prażmowskiego o Dziejopis. Pol-k* pag. 23. 24; drudzy wystawuią sobie nie tych wędrownych Gallow, ale raczey Bojow, którzy rozpostarłszy się od Renu w Hercyńskim lesie, gdy tenże po lewey stronie Dunaju przez Czechy i Polskę głęboko w połnoc zasięgał, i tu i owdzie trafiali na Słowiańskie osady; inni, ponieważ mocarstwo Frankow u Elby z Słowianami graniczyło, Gallow wykładaią przez Francuzow, czyli Frankow, za Grecyą Francyą podstawuią. Ob. Przyp. 2. do Kadłubka Polsk. JX. Czaykow.

Gdy rozbieram i roztrząsam osnowę Kadłubka, nayprzod samego tylko Mateusza wyobrażaiąc sobie za właściwego Dziejopisa, uważam, że ani na Troga, ani na Justyna nie powołuie, ale za zrzodło swoiey wiadomości wskazuie iedynie podania narodowe: *Fama est.* Nie oznacza przy tem ani pewnego czasu, kiedy, ani żadnego pojedynczego udziału Gallow, z ktoremi walczyli Słowianie: rozumie ogołem Gallow, gdy przydaie, że pod tę porę wszystkie niemal całego świata państwa posiadali:

siadali: *Gallos pene totius orbis regna occupasse*; także Słowian w powszechności obeymuie, praz różne ich ułarczki na churt gromadzi, ktoremi owych siłę głowną starłszy, *multis conflictibus multa millia stravere*; co zapewne nie ziściło się w krótkich latach: resztę osłabioną długo trapili: *Quos diu afflictos*, nakoniec do sojuszu przymusili: *Ad sodalitatis fœdus compulere*. Dla siebie zachowali Wołosczyznę, Węgry, Karyntyą: Gallom odkazali Grecyą. Podług tego, ogarnął Kadłubek wieki i zayścia między Gallami a Słowianami, z iedney strony zasiągaiące naydawnieyszych czasow, z drugiey opieraiące się o tę porę, kiedy Gallowie Grecyą pochłonęli, Słowianie zaś rozpostarli się do Dunaju i za Dunay. Dla ułatwienia czytelnikowi poięcia dalszego mu się tłomaczenia, mniemam, iż nie zawadzi go z gory ostrzedz, ażeby imię Gallow brał w naywiększey rozległości: Grecyą też nie ową dawną złożoną z wolnych Rzeczpospolitych, albo pod Macedonami, ale Cesarstwo Grecko-Rzymskie, to iest wschodnie z resztami zachodniego, ktore się Justynianowi uratować powiodło.

Którzy się, i których Grecy nazywali Celtami, tych samych Rzymianie Gallami. *Qui ipsorum lingua Celtæ, nostra Galli appellantur.* Cæsar B. G. I. 1.— Herodot II 33. rozciąga ich od ostatniego zachodu Europy, aż w głębokie Niemcy. "Dunay (są iego słowa,) początek „bierze w kraju Celtow, przy mieście Py„renie, i środkiem przerzyna Europę. Celto„wie leżą za słupami Herkulesa i dotykaią „Cynezienow, ostatnich na wschodzie Europy.

Jster

„Jster zaś wpada w Euxyn u Jstryanow osady „Miletskiey.„ Ród Celtow, iak z całey starożytności świadectwa wiadomo, szeroko się rozpościerał w Gallii, Hiszpanii, Luzytanii, Brytanii, w średnich i połnocnych Włoszech, nie mniey też w reszcie Europy. Ob. Strab. III pag. 203; IV 304. Z naszem przedsięwzięciem naywięcey wiążą się wschodni od Renu do Azyi. Tacyt M. G. 28 wspomniawszy o narodach przeszłych z Germanii do Gallii, przydaie: "Wszakże był niegdyś czas, kiedy Gal„low potęga przemagała, i przebrali się do „Germanii;„ w czem się odwołuie na Cezara: *Validiores olim res Gallorum fuisse, divus Julius tradit: eoque credibile est, Gallos in Germaniam transgressos.* Cezar B. G. VI. 24. tęż samę koley wytyka. *Ac fuit quondam tempus; cum Germanos Galli virtute superarent, et ultro bella inferrent, ac propter hominum multitudinem, agrique inopiam trans Rhenum colonias mitterent. Jtaque ea, quæ fertilissima sunt, Germaniæ loca, circum Herciniam sylvam, quam Eratasteni, et quibusdam Græcis fama notam esse video, quam Orciniam appellant, Volcæ, Tectosages, occuparunt, atque ibi consederunt, quæ gens ad hoc tempus iis sedibus se continet.* Jakoż od niewiedzieć iak dawna, Gallowie obeymowali w południu Germanii kraie między Renem, Menem, lasem Hercyńskim, toż po obudwoch stronach Dunaju, nawet za całym iego biegiem od źrzódła aż do uyściow, szerząc się spodem ku Adryi, i aż za Hemus ku Propontydzie. Jeżeli to, że Herodot znaiący znaczny szmat tey rzeki w powyższem mieyscu, nie wspomniał ich tylko u iey źródła, a zu-

pełnie zamilczał w opisaniu odległeyszych okolic, co większa V. 9. nad Wenetami Adryatyckiemi po prawey i po lewey wzmiankuie Syginow Medzkiego rodu, może wzniecać powątpiwanie, czyli iuż za iego pory Celtowie posiadali taką rozległość; tedy przynaymniey pewna, że ią ogarnęli na 600 lat przed Chrystusem: albowiem za Tarquiniusza Pryska, co świadczy Liwiusz V. 34, Ambigat panujący na trzeciey części Gallii u Biturygow, chcąc zmnieyszyć zbyteczną, równie do wyżywienia iak do rządzenia ciężką ludność, siestrzeńcom swoim Bellowezowi i Sygowezowi zlecił część iey w obce strony uprowadzić, a wieszczbiarski los owemu Włochy, temu Hercyńskie puszcze wskazał. *Tum Sigoveso sortibus dati Hercinii saltus: Belloveso haud paullo lætiorem in Italiam viam dii dabant:* Już ich tam zastali byli Senonowie, ktorzy za ich pomocą małęc na czole Brenna r. pr. Ch. 387, Rzym zdobyli i spalili, (ob. Liv. ut sup. c. 35—39.) O tymże czasie inny liczny tabor razem wyszły z Gallii, rozpostarłszy się nad odnogą Illiryiską, posiadł Pannonie. *Galli abundante multitudine, cum eos non caperent terræ, quæ genuerant, trecenta millia hominum ad novas sedes quærendas velut ver sacrum miserunt. Ex his portio in Italia consedit, quæ et urbem captam incendit, et portio Illiricos sinus ducibus avibus., nam augurandi studio Galli præter cæteros callent, per strages barbarorum penetravit, consedit..... Ibi domitis Pannoniis per multos annos cum finitimis varia bella gesserunt. Just.* XXIV. 4. Że ci za Alexandra W. (Roku przed Chrystusem 335)

w pa-

w paśmie od morza Adryatyckiego ku czarnemu mieszkali, poselstwo ich do niego dopiero co wspomniane w Przyp. XXV. wydaie. Z owych pierwszych Gallow Sygowezowych, Bojowie ciągnęli się od ieziora Bodeńskiego przez Bawaryą, Austryą, Węgry aż do ieziora Peiso czyli Balaton: pod niemi w Styryi Tauryskowie ich wierni sprzymierzeńcy, od przednieyszego swego miasta Norea u Pliniusza III. 20. Norykami nazywani, przytykaiąc południem do Sawy, wschodem do Balatonu, zachodem do Retow i Windelikow, nakoniec naywschodnieysi Skordyskowie głowni i nie przebłagani owych obudwoch nieprzyiaciele, wzdłuż Sawy od uyścia w nią pod Sysechem Kulpy, a opierali się o Kroackie i Bosnieński gory zamieszkane przez Pannonow, i aż po Serbiyską rzekę Morawę: nadto różne drobne ludy czyli hordy Galliyskie plątały się tu i owdzie między Mizami, Tryballami, i Pannonami. Roku przed Chrystusem 279, nowy tłum Gallow pod przywodem Belgiego naiechał Macedonią i Jlliryą: Krola Macedońskiego Ptolomeusza Cerauna życia w iedney potyczce pozbawił. *Just.* XXIV. 5. Wnet 278. pod drugim Brennem ieszcze inny na ten ślad nastąpił: splondrował Grecyą, złupił sławną w Delfach Apollina świątynię. *Jd. ibid.* 6. 7. 8. Owi nie wiedzieć gdzie się zabłąkali, ci zaś wyniszczeni wielorakiemi klęskami ledwo ratowali się aż do Azyi, gdzie iednak Krolestwo Gallacyi założyli. Strab. IV p. 188.

Herodot wcale nie znał północnych narodow Europy. Nad—Scytyiskie, o ktorych miał przecież nieiakąś wiadomość, oznaczył ogolnem

nem nazwiskiem Nie—Scytow: poiedyncze, Melanchlenow i Anthropophagow, potworzył z ich obyczajow, ale Piteasz Marsyliyczyk przed wyprawą Alexandra W. do Indyi, czyli przed rokiem 327, (ob. *Bougainville sur Pytheas pag.* 161. w *Memoir. de l' Academ. des Inssript.* T. XIX.) zżeglowawszy od połnocy strych ziem Herodotowi tylko po południowey stronie z słyszenia od Scytow świadomy, wyiawił w Melanchlenach Gutonow, którzy rozciągali się nadbrzeżem Oceanu zwanym Mentonemon, iakoby zalewisko, zatop, przez 6000. stay: zbierali bursztyn, i przedawali go ościennym Teutonom. *Pytheas credidit Gutonibus, Germaniæ genti, accoli oestuarium oceani, Mentonemon nomine, spatio stadiorum* 6000. *Ab hoc dici navigatione insulam abesse Basileam illo vere fluctibus advehi,* [*electrum*) *et esse concreti maris, purgamentum. Incolas pro ligno ad ignem uti eo, proximisque Teutonis vendere.* Plin. XXXVII. 2.—Że Gutonowie są ci sami, co Gothones Gotones Tacyta, Ptolomeusza Gytenes, poźnieyszych Goci, zachodzi na to niemal powszechna uczonych zgoda. *Cluv. German.* III c. 34. *Mannert Geograph.* III pag. 405. Do rodu Gutonow liczy Pliniusz IV. 13. Wandalow wraz z Burgundami, Warynami, Carynami: do tych miał i Bastarnow przydać: pewnie też nie wyłączyłby ich z tey dzielnicy, gdyby swieże zdarzenia przekrawaiąc ią na dwie nie były ich odcięły od połnocnieyszych pobratymcow. Niegdyś nosiła była imię Wandalow, ktore i u Tacyta M. G. 2 za ogolne plemienia ważyć: ciągnęła się zaś wciąż od morza Bałtyckiego po zachodzie i po wschodzie Wisły ku Karpatem

patom: pozostał też w podaniach Słowiańskich, iako i samego Kadłubka, dobry ślad, że ta rzeka, ktorą w pierwszym wieku po Chrystusie Mela III. 4. Visula, Pliniusz IV. 13. Vistula; ibid: 14. *Vistillus seu Vistula* pisze, dawniey niżeli ią Rzymianie zaznali, zwała się Vandalus. Sześć tysięcy stay podług wyrachowania Gatterera: *Einleit. in die Synchron. Univers. Hist.* pag. 771, wynosi biorąc mnieysze, mil Niemieckich od 78 do 79; większe od 120. do 148. Tedy Gutonow, czyli ogolnie Wandalow, w połnocy siedliska, oznaczone przez Piteasza, podmykały się pod Dawinę, a nic nie przeszkadza, żeby nie zachodziły za nią: zaś Teutonowie ościenni Gutonow przypierali do nich na zachodzie naypodobniey u Odry, należąc iuż do dzielnicy Ingewonow, Pomorzan, czyli nadbrzeżan, którą Pliniusz oprocz nich z Cymbrow Chaukow i Fryzow składa, a Cymbrow i w trzecią Jstewonow nayprzylegleyszych Renowi, mieszkańcow krajow poziomych i dolnych, (Ob. Szlecera *Nordische Gesch:* pag. 119, rozciąga: tak więc dostawali do Celtow i Gallow, których widzieliśmy zaymuiących południe Niemiec. A że byli współrodakami z niemi, nie potrzebuie to dalekich dowodow, gdy się z samych okoliczności wyprawy Cymbrow i Teutonow, naydokładnieyszych pisarzow piorem wystawionych, pokazuie. Zachód więc i wschód Germanii, równie iak południe, napełniał lud Galski. Albowiem mniey o to chodzi, że go może tu i owdzie iaka kępka postronna mieniła: ani wadzi, że Pliniusz w sam srzodek z różnemi Azyatami Swewow pakuie. Już on stan dawny nad-

sta-

stawia poźnieyszym: sędziwsza zaś starożytność nie w inney postaci znała i wyobraża nam Germanią, iak Galliyską osadę.

Dyodor Sycyliyski zasiągaiący od niey swoich wiadomości, wyspę bursztynową kładzie nad Gallią: *E regione Scythiæ supra Galliam in oceano insula jacet quam Basileam* (Balciam) *nuncupant. In hanc succinum large a fluctibus expuitur, nusquam in Orbe terrarum sese exhibens.* V. 23; z drugiey strony, to iest od zachodu, wymienia w Gallii zrodła Rodanu, Renu, Dunaju, *Jbid.* 25. a tę Gallią tak dzieli: części około Marsylii i Pireneow imię Celtyki przyznaiąc, krajom ku wschodowi, Oceanowi i gorze Hercyńskiey, zgoła wszystkim aż do Scytyi, zostawuie Gallii. *Ultra hanc ipsam Celticam, partes austrum versus et oceanum, Herciniumque montem sitas incolentes, omnesque ad Scythiam usque diffusos Gallos vocant.* Co do obyczajow, szczegolnie iednę w nich rożność uważa, że połnocnieysi i bliżsi Scytyi dzikością nad innych goruią, nawet mięsem ludzkiem, iak i w Irlandyi Celtowie, nie wzdrygaią się karmić, co przypomina Anthropophagow Herodota. Dion Kassyusz, i Dyogenes Laercyusz rzecz iednaką twierdząc, porządek przekładaią; zachodnich piszą Gallami, wschodnich Celtami.

Imię Germanow nie było dawne: zjawiło się przy Renie. Z początku nie wyrażało tylko kilka osad, z ktoremi Gallowie około Belgii mieli do czynienia: nie dochodziło do wschodu, owszem używane było szczegolnie między samemi zwycięzcami dla oznaczenia

waleczności owych, ktorych męstwu ustępowali. "Nazwisko Germanii (mowi Tacyt,) „iest nowe i świeżo nadane: *Germaniæ vo-* „*cabulum recens ac nuper additum.* Ponie- „waż Tungrow dzisieyszych w ten czas do- „piero nazwano Germanami, gdy przeszedł- „szy Ren Gallow wygnali, a tak ieden „powiat wzmogłszy się powoli, imię dla sie- „bie wynalezione drugim społziomkom z boia- „źnią broni zwycięzkiey wraził.„ Tacyt M. G. c: 2. Używam przekładania Naruszewicza, że text przyzawilszy. Niżeli zaś za — Reniancy, świadczy to Dyon Kassyusz XXXJ, właściwe sobie imię przybrali, pod wspolnem z Przed— Renianami Celtow chodzili. *In hanc usque diem (Rhenus) limes earum regionum habetur, ab eo tempore, quo diversa nomina adeptæ sunt; siquidem antiquissimis temporibus populi isti ad utramque fluminis ripam colentes, Celtæ appellati sunt.* Obydwa też te narody *Strabo* IV. *p.* 289 z wrodzoney dzikości, ogromnego wzrostu, cery żołtawey, z nałogow, zwyczajow, sposobu życia, niemal za bliźniakow wystawia; nawet marzy sobie, że Rzymianie, gdy Germanow poźniey poznali, rzekli ich tak iakoby rodzonemi Gallow. *Statim trans Rhenum post Celticos Germani incolunt, a Gallis parum differentes, si feritatis, corporum magnitudinis, et fulvi corporis excellentiam spectes, sed et forma et moribus et victu adsimiles sunt Gallorum. Itaque recte videntur Romani nomen iis indidisse, cum eos fratres esse Gallorum vellent ostendere.* Na innem też mieyscu IV. pag. 195, tenże ziemiopis za śrzodek do poznania, iakiemi przed podbiciem od Rzymian byli Gallowie, podaie

daie brać miarę ich obyczajow z trwaiących ieszcze u Germanow: *Superioribus temporibus quales fuerint (Galli), intelligemus ex Germanorum adhuc durantibus consuetudinibus. Nam et natura et vitæ institutis gentes hæ invicem similes sunt, et cognatæ*; a powinien był do głownych piątn pokrewieństwa obudwoch, dołożyć ieszcze naydobitnieysze: iednaki język; czego w związkach Cymbrow z Helwetami i Skordyskami, także tych Skordyskow z Bastarnami, daią się dosyć oczywiste postrzegać ślady: *Facile Bastarnis Scordiscos iter daturos, nec enim aut lingua, aut moribus æquales abhorrere.* Liv. XL. 57. Wprawdzie Cezara B. G. V 3. 24. zastanawiało, że u Germanow nie znaydował Druidow: atoli na zamian mieli swoie Weledy, swoich wieszczow, swoie wieszczby, ani Gallom w stopniu zabobonności i guślarstwa ustępowali. Kiedy Cezar otarł się o Germanow, iuż u nich cieniowały się obyczaie pierwiastkowe i obce: atoli przez tę mieszaninę kłuł się grunt owych. Sam on w mowie u Dyona XXXVIII, Helwetow narod Galliyski i Markomanow Germański zowie *similes et ejusdem gentis populos.*

Im więcey w starożytności szperam, tym się pewniey przekonywam o rozległości dawney Germanii, i w niey Galliyskich narodow, aż po samą Azyą, po Euxyn, po Meotydę, znayduiąc na to nie tylko świadectwo pozostałych Autorow, ale ślad zgodnego z nimi twierdzenia wielu, na których nam teraz schodzi, i pamięć podań z samey pory, kiedy się głowna w składzie Europeyskich ludow odmiana działa, czego wiadomość

Plutarch, dotykaiąc w życiu Maryusza wywędrowania Cymbrow, w ogolney treści pilnie nam dochował. *Sunt, qui Galliam longitudine regionis et laxitate ab oceano et septentrionalibus plagis ad orientem versus lacum Meotim vergere, et ad Scythiam Ponticam perhibent pertingere, atque inde illas (Teutonum et Cymbrorum) commixtas gentes.* Znieść z tym można opisanie Germanii po Tanais u Pawła Diakona G. L. Cng. l. 1. Nagły napad Azyiskich Swewow, część Celtow ruszył. Część pozostała zmieszawszy się w Germanii z przychodniami, i ich i własną zmieniała postać. W ten czas imię Germanow ieszcze tylko pobliższym Renu Celtom służyło: nie dosiągało odległych, ani stało się powszechnem, aż kiedy ten przewrot rzeczy dwa rożne plemienia zmącił na trzecie Swewo — Celtow. Pierwszy w rozciągłem znaczeniu pomienionego nazwiska użył Cezar: atoli iuż niem obeymował i lud przybyły. Wszyscy co się z Swewami nie pokumali, Goci, Wandalowie, Herulowie, Teutoni, Cymbrowie, nie widziemy żeby się kiedy niem mianowali: a ieżeli im go poźnieysi pisarze daią; nie roztrząsaiąc okoliczności, oglądali się szczegolnie na ich odwieczne siedliska. Starożytność zachowywała pewną dokładność, gdy Celtyckie, Hiszpańskie i Apenińskie narody Liwiusz XXI. 38. oznacza przez *Semigermanas gentes*, a o Bastarnach podług Polibiusza in *Excerpt. Legat.* LXII; Liwiusza XL. 5. 50; XLI. 23; XLIV. 26; Plutarcha *in Paulo Aemil.* i wielu, niewątpliwych Celtach, Strabo VII. pag. 306. tłomaczy się wyrażem: *fere Germani.* Zaiste przypadali obyczajami do Celto — Swewow po-

nie-

ponieważ w Swewskie wpłynęły były Celtyckie; ale głowne imię Germanow tamtym samym przywłasczano. Czemużby też ich nie dzielić na Germanow pierwiastkowych i powtornych? Pospolicie nie zważa się ta różnica: iest przecięż wielkiey wagi i istotna. Jeżeli Gatterer Nie—scytow Herodota chce mieć za szczep pierwiastkowych Germanow, prawie nie chybia: przynaymniey do niego należeli, (ob. *Disert. de Sarmatica Letticor Popp. origine*; *in Comment. Societ. Götting. T. XII. Part. Hist. pag.* 139); wszakże w czasie tworzenia się drugich iuż w Gotach, Wandalach i innych, uchylili się byli z Germanii.

Owi pierwsi Germanowie, Celtowie i Gallowie, na ostatniey krawędzi wschodnio północney Europy, z dawien dawna przytykali u zachodu Azyi do Wenedow i Słowian, obeymowanych pod ów czas ogolnem nazwiskiem Budynow. Te więc dwa rody iak miały z sobą odwieczne sąsiedztwo, tak miały i zatargi. Daley, popchniętym od innych z Azyi Budynom, przypadło pierwszy krok wnieść na ziemię Gallow. Ci iuż gdzie niegdzie uchylali się przed Swewami, gdzie niegdzie ieszcze się iako tako, poki mogli, trzymali. Przeto Budynowie musieli iednych wypierać, po drugich spokoynie obeymowali siedliska. Tak rozgościli się ponad Dzwiną, ponad Niemnem, ponad Wisłą, w gniezdzie Wandalskiem. Naydłużey zatrzymali ich u Karpatow Bastarnowie. Usunęła się ta zapora bez ich usilności; zatym nie spotykaiąc wcale Gallow, wpakowali się w Dacyą i nad Dunay. Gdy ich od Ostrogotow krótkiego pa-

nowa-

nowania oswobodzili Hunnowie; pomykali się w Pannónią. Wten czas przechodząc za Dunay, potym z za Dunaju wstecz się cofaiąc, wszędzie znowu trafiali na pamiątki i zabytki Gallow. Jeszcze Cymbrowie zastali byli Bojow, Skordyskow, Tauryskow w dawnych dzierżawach. Pierwsi odparli ich: inni, także Helweci, połączyli się z niemi na wyprawę przeciwko Rzymianom. (*Strabo VII. pag.* 293). Wszakże na 56 lat przed Chrystusem, Boerebistes Król Getow zgnębił Bojow i Tauryskow; (*Strab. VII. pag.* 303), a około roku 32 Rzymianie równy cios Skordyskom zadali. (*Idem ut sup. pag.* 315). Podług Strabona, był śmiertelny, i te narody do szczętu wytępił: *prorsus delevit.* Kray Bojow u Dunaju pustką, iaką go Getowie zostawili byli, długo leżał: Rzymianie opanowawszy go, ledwo się przemogli iednę w nim założyć osadę, zwaną Sawarią. (*Plin III.* 20). Innych Bojow w Hercyńskim lesie i Bojohemie, Marobud z Markomanami zwyciężył i zniosł około 19 roku po Chrystusie. (*Tacit. M. G.* 28). Gotynowie, których tenże autor w tyle Markomanow na Sląsku wspomina, musieli to Sarmatom, to Kwadom haracz opłacać. *Gothinos Gallica: Osos Pannonica lingua coarguit non esse Germanos, et quod tributa patiuntur. Partem tributorum Sarmati, partem Quadi ut alienigenis imponunt.* (Jd. ut sup. c. 43). — Słowianie zapędziwszy się w tych stronach stałe sobie opatrzyć mieszkanie, opadali wszędzie na legowiska Gallow iuż po nich puste, nad któremi przecięż się ieszcze ich cień unosił. Kray Bojow, acz odmienił mieszkańcow, zachował przecięż imię

Boe-

Boemu, przypominaiące dawnych. *Manet adhuc Boemi nomen, significatque loci veterem memoriam, quamvis mutatis cultoribus.* (Tacit. M. G. 28). To weszło i na Czechów, gdy po Kwadach i Markomanach nastąpili. Zastali drudzy rzekę Wandalus, i w owych Gotynach, niesilnych opierać się ani Sarmatom ani Kwadom, zabytek Wandalow: roztasowali się w tych okolicach: imie Wenedow przedstawiało nieiakie podobieństwo do owych, wnet sami się za Wandalow poczytali. Przeciągiem wiekow nie zaginęła, ale zawichrzyła się pamięć zdarzeń. Roiło im się coś o woynach z Gallami, coś o dobrowolnem tychże usuwaniu się: plątało im się po głowie, że tamci całym hurmem na Cesarstwo Greckie powalili się, a oni ich dzierżawę, iakoby puściznę odkazaną sobie, po nich odziedziczyli. Marzyło im się o iakichś soiuszach, ugodach, działach: nie potrafiali niczego wyszczegolnić. Zbiiali wszystko na ogoł. Kadłubek takie podania hurtem wziął z ust, i hurtem wyraził.

Co się o Budynach i Swewach, oraz odmianie, która ich w Germanią z Azyi przepędziła, z okoliczności tu namieniło, zostaie nam wyiaśnić. —

28.

Na dwa wieki przed Chrystusem, nagły wzrost potęgi Hunnow wstrząsł niemal całey Azyi narody. Ob. *Deguin. Hist. des Hunn. T. I. P. II. Lib. I.* Mete Syn, zaboyca i następca Teumana (pierwszego ich Tanża (Tanjou)

) czyli Hana, podbił pod swoią władzę omną rozległość krajow od Korei i Japonu, mując w to znaczną część Syberyi zacho-ey aż do Kapczaku, a raczey aż do Wołtoż Laocham, przyszedłszy do panowania ło r. 174 przed Chryst., nie mniey zęśliwie i dzielnie oycowskich dopełniał zdo-:zy. Rozproszenie przez niego około roku przedtym nie raz próżno nagabanych nych hord Juekow (Jueschi), na zacho-e Chensi mieszkaiących; naywięcey pobuło owe odmiany w Germanii, o których mowiło. Część tych Juekow opuściła się południowym i połnocnym gorom Tybetu, ie nosiła imię mnieyszych Juekow: część gnieździła się nad rzeką Jli, zkąd naród Su ochnęła ku Jaxartowi, czyli Syr Daryi. Wnet kow naparli u Jli Ussonowie, Juekowie wu powalili się na Jaxart. Wszakże na hodzie Fergany obrócili się połnocą Jaxarku Kapczakowi. Nalegali oni u jeziora A-na Partow: Suowie zaś wschodni na Gre-w Baktryanie i Sogdyanie; owi podbili ryzm i Korozan, ci obalili w przerzeczoh prowincyach tron następcow Alexandra około roku przed Chryst. 126. Desguinea rdzi, że Juekowie wzięli byli kiedyś nasko Getow, a przynaymniey ie iedna z 1 hord nosiła Tenże pada na myśl, że wi mogą bydź częścią narodu Su, czyli harow. *Hist. des Hunn. T. I. P. II pag.* 526. Co do Swewow, ieden, ile mi wiano, nasz głęboko uczony Wyrwicz, chwyza tę nić: wszakże iey nie wysnował. *de l' hist. Univ: T: II pag.* 20. W innem nie staramy się daley ią pociągnąć: ogra-

niczę-

niczenie teraźnieyszego nie pozwala nam iak wskazać czytelnikom też same nazwiska Swewow, Sassonow, Tectosagow, Jotow czyli Azyotow, Chattow u Ptolomeusza w Germanii i Azyi, tudzież zastanowić ich nad uwagą Anglika Pinkertona w *Recher. sur les etabliss: des Scythes ou Goths. Paris*: 1804. pag. 64. przyp. A., względem znacznego podobieństwa między Germańskim i Azyatyckiemi językami, zgodny z naybiegleyszych Etymologow Niemieckich postrzeżeniami. W owym, o którym się mowi, gwałtownego poburzenia zamęcie, Azyiskie narody ścieraiąc się z sobą, nie wiedzieć na iakie gruchotały się okruchy: a te się, gdzie niemi wicher miotnął, na ślepy los toczyły. Ciężko pierzchliwych hord od głownego grona oderwanych szlakować w błędnych maiakach. Nieraz w stronach, gdzie naymniey można było się spodziewać ich spotkać, ziawiaią się; często widać skutek napaści, imię zaś naiezdcow samym uciekaiącym przed niemi mieszkańcom tayne zostało. Poźna potomność poznawszy ich, gdy się iuż w przywłasczoney ziemi zastarzeli, nawet i nie miała podeyzrzenia, żeby iey nieposiadali od wiekow. Chociaż Plutarch *in Mario*; Strabo VII. pag. 293. i których przywodzi Ephor i Klitarch, wywędrowanie Cymbrow i Teutonow wylewom Oceanu przypisuią: pewnie rugował ich spęd narodow wschodnich, iednych drugie potrącaiących. Suowie, Swewowie czyli Szwabi, kiedy Cezar w Woynach swoich w Gallii w pobliskości ich poznał, okazywali zbior wielu drobnych ludow, zamieszanych między Celtyiskich Germanow, odstaiących od nich rozmaitemi obyczaiami, z

nie-

niektoremi dopiero się oswaiaiących, szeroko rozpostartych: wszakże w obcą sobie ziemię bynaymniey nie wkorzenionych, krzątających się, wachaiących, troskliwych, zgoła ieszcze zupełnie z ruchu długiey podroży niewyziaianych. Około 80 roku przed naszą erą, Sarmaci po rozproszeniu się Scytow Europeyskich wrzucili się w ich kray, na mieysce zaś Sarmatow między Wołgą i Donem nastąpili pobratymcy ich Tyssageci (Siraci), Jrkowie (Aorzi); przez co za Scytyą nastała Sarmacya Europeyska; a że owi, którzy Sarmatow w Azyi zlozewali, byli tegoż samego rodu, odtąd dwie Sarmacye liczono, Europeyską i Azyiską. Bez wątpienia, o tymże samym czasie i Budynowie, dotykaiący południem swoim Sarmacyi Azyatyckiey, zachodem zaś Nie-Scytow Herodotowych, Melanchlenow i Anthropophagow, przeszli także w Europę. Ob: *Gatter: Comment: II de Sarmatica Popp: Lettic: origine, in Commentatt. Götting:* Vol: XI. pag: 153.

Naród ten od tak zapadłych wiekow w pomienionych siedliskach przebywał, że ie za historycznie gniazdowe iego uważać należy. Mieściła się z nim Grecka osada Gelonow, co niegdyś corocznie przesyłała do Delos Apollinowi swoie ofiary: przecięż długo przed Herodotem zapomniano ich ledwo nie do szczętu, z samego względu na niezmierną odległość, nazywaiąc ich Hiperboreami czyli nadpołnocnikami, albo zaświatowcami. Ob: Himn Kallimacha in Delos, w wydaniu Ernestego, Lugd. Batav: 1761 ap: Luchman: T: I pag: 147, i przypisek Ezechiela Spanheima T. II. pag. 569

369. — Herodot przez związki z Scytami imię rodowite iak Budynow tak Gelonow odgrzebał. Opisuie położenie ich i obyczaie, (IV. 21. 108.), iednak nie pomiarkował się, że ciż sami byli co Hiperboreowie: przytacza i o tych mniey dokładne wieści (IV. 33;). Ponieważ Grecy w abecadle swoim zwykli W. przez B. zastępować, imię Budynow wychodzi na Wudynow. Sarmaci zwali ich po swoiemu Wenedami: Scytowie Wenalaen: Wenda, Wanda; w Litewskich językach, Wenna w Fińskich wodę znaczy: zaczym zrodłosiowo wszędzie od wody pochodzi: wyraża zaś iak własności pierwiastkowych siedzib Budynow, mokrzadł, utopisk, zagęszczonych rzekami, jeziorami, bagnami, bajorami, tak i przymioty mieszkańcow usposobionych do wody, iakiemi szczegolniey okazywali się nasi pierwiastkowi Słowianie, których z tey miary naydokładniey opisał Cesarz Maurycy *Strat:* II. 5. Ponieważ Rzymianie naywięcey się z Sarmatami znali, nazwisko Wenedow u nich przemogło. To równym kształtem iak Budynow z razu całemu narodowi służyło: potym, a to wcale poźno, rozdzieliło się na dwa głowne Słowian i Antow: ieszcze poźniey trzecie takież przybyło, gdy samo Wenedow zszczegolniło się na poiedyncze, pewne pokolenia obeymuiące. Za rozpierchnieniem się narodu na osobne siedliska, namnożyło się drobnieyszych, częścią od własności mieyscowey, częścią z przypadkowych okoliczności. *Ab una stirpe profecti tria nunc nomina reddidere: Venedi, Sclavini, Antes.* Jornand: de reb: Goth: c: 23. *Vinidarum natio populosa,*

quorum

quorum nomina licet nunc per varias familias, et loca mutata, principaliter tamen Sclavini et Antes nominantur. Jd: c; 5.

Pierwszy ślad Wenedow w Europie natrafiamy od Dzwiny ku Wiśle pomiędzy Gotyckiemi i Sarmackiemi narodami; albowiem Pliniusz idąc z wschodu na zachod, opisawszy Skandynawią i Finingią, to iest Fennią, znowu się wraca na wschod i z iakieyś świeżey wieści niedokładney powieda, że tę rozległość aż do Wisły twierdzą bydź zamieszkaną od Sarmatow, Wenedow, Scyrrow, Hirrow (Herulow). *Nec est minor* (od Skandynawii) *opinione Feningia. Quidam hæc habitari a Sarmatis, Venedis, Scirris, Hirris tradunt.* IV. 27. W tem położeniu Wenedowie mieli od wschodu część Sarmatow; zaś owe dwa Gockie narody od zachodu i od połnocy, a nie dosiągali ieszcze Mentonomonu Melanchlenow to iest Gotow, czy Gutonow bursztyn zbieraiących. Do wyłuszczenia tego nic nie może lepiey służyć, iak ślady po pomienionych narodach w owey stronie, które JP. Lelewel w Rozprawie swoiey: Rzut oka na dawność Litewskich narodow i ich związku z Herulami, w Wilnie 1808. uczenie w treść zebrał w Rozd. XV. pag. 23. "W pierwszym po Chrystusie wieku siedzieli aż do Finnow Wenedowie. Swiadczą to ich dawne obszerne na wschodnio Wislańskich wybrzeżach posady, owi od Henryka Łotwaka wymienieni Wendowie, rzeka w Kurlandyi Wenda, nawet i nazwisko Inflant, u Łotwow ziemia Wedda. Pośród nich, czyli między niemi a Finnami, ieszcze się ukazuią narody Scyrrow i Hir-

„Hirrow. Nazwisko Hirronu, dziś Rewel, Jer„wen, Harria, Wironia, nie zbyt dawno ie„szcze tak zwane powiaty, wiekami niezatra„cone, w IX wieku od Wulfstana i Othera „a w XIII od Henryka Łotwaka dobrze zna„ne, wskazuią dawne tego narodu siedlisko. „Między niemi Scirri, Skury, Kur, dzisieyszą „Kurlandyą swoiem nazwiskiem przypominaią „.... Scirrow i Hirrow w II wieku po Chry„stusie nie znać iuż w krainach Nadwislań„skich, ale Wenedowie ieszcze wybrzeża o„krążaią.„ Daley okazuie JP. Lelewel imiona tych samych narodow, poźnieyszemi wędrowkami w rozmaite strony przeniesione.

Na Baltyckim brzegu przy bursztynie, za czasow Tacyta, mieszkali Estyowie. Opisuie ich M. G. 49. stroiem i obrządkami pochodzących na Swewow: językiem zaś, pewnie więcey z Celtyckiego zachowuiącym niżeli przybieraiącym z Swewskiego, podobnieyszych do Brytannow. *Quibus ritus habitusque Suevorum: lingua Britannicæ propior.* Byli tedy reszty rodu Melanchlenow czyli Gotow na Swewow przekształcone, iak pewnie i Pliniuszowi Hirrowie z Scirrami, więc wszyscy wspołem składali pasmo obce, które Wenedow z połnocy na zachod od uyścia Wisły odcinało. Jak wyżey Pliniusz połnocną stronę Wenedow, tak na inszem mieyscu IV. 26. południową oznacza. Tu wspomina Budynow, atoli nic nie wie że to byli ci sami co Wenedzi. *A Taphris* (od szyi Tauryki) *introrsus tanent Auchatæ, apud quos Hippanis oritur: Neuri, apud quos Boristhenes: Geloni, Tissagetæ, Budini, Basilidæ, et særuleo capite Agathyrsi*

thyrsi: supar eos Nomades dein Anthropophagi. Za Borystenes przypada tu brać Przypeć, iak dowodzi Gatterer *Comment. de Sarmat. Popp. Lettic. orig.* ut sup: pag: 23. Obiedwie ułomkowe wiadomości Pliniusza są wielce szacowne: gdyby ie był umiał ocenić, i razem związać, byłby wystawił całą rozległość owczesney posady Wenedow między Finnami i Bastarnami, którzy u niego wyrażaią się przez Agathyrsow i Neurow, zupełnie taką, w iakiey ich określił Tacyt M. G. 26. W II. wieku u Ptolomeusza Wenedowie rozciągaią się wzdłuż odnogi Baltyckiey, nawet iey daią imię. Garsztka Gotow Gitonow ieszcze się pod niemi trzyma, między obcemi różnego plemienia narodami zawieruszona. Scianę Karpatu zalegali Bastarni, iednak Budynowie między nich się klinem wpuszczaią: zachodnia strona Wisły ku Odrze pustką leży. Nie postrzegam i zkąd inąd naymnieyszego śladu, ażeby się tam Wenedowie za swoią pierwszą wędrowką wcisnęli byli.

29.

Krakusa, ponieważ u Kadłubka i u Kosmy mieysce znalazł, trudno, iak uważa Dobner, z Historyi gluzować: pewnie zaś nie wzięli go z dziejopiskich pamiątek. Słowacy, iak inne starożytne ludy, mieli swoie himny i śpiewy, ktoremi znacznieysze przygody, tudzież imiona i czyny swoich bohatyrow, przesyłali potomności: z tych mogli go wyczerpnąć. Ale iak trudno o ich dawności stanowić, tak i za to reczyć, że w różnych czasiech czegoś do nich, a nawet iakiego własnego

onego marzenia, nie przyłatano. Polscy pisarze, szczegolniey Kadłubek i naybliższy onegoż Bogufał, umieszczaiąc Kraka w owey dobie kiedy Wisła otrzymała imię Wandalu, narod zaś Wandalów; poniekąd wzniecaią podeyrzenie, że raczey do Wandalskiey niż Słowiańskiey starożytności należał. Podług tego, byłby Królem kraiu przed opanowaniem go przez nich. Grzegorz Turoneński I. 34. i Aimoin *de Gest: Franc*: III 1, Krokiem zowią tego Wandalskiego wodza, który wziąwszy szturmem Orlean, zatkwił był wśród Francyi zwycięzkie znaki: a mnich Alberyk żyiący w początku XIV. wieku twierdzi, że ten panował w Krakowie. *Quædam pars Vandalorum cum Alanis Gallias infestavit duce Craco, qui fuit Dux Cracoviæ. Ad an.* 413. Czeski Krak, o ktorym nic nie wiedział dawnieyszy pisarz Czechow Krystyan, może bydź iaki Markomanin. Jak Polacy tak i Czesi mogli zachwycić w kraiach, w ktore nowo przybyli, iakich śpiewow przeszłych mieszkańcow.

Czacki przywodzi z Eddy różne przykłady nazwiska Kraka, używanego w połnocy Skandynawskiey. Jeżelibym naszego i Czeskiego Kraka musiał przyiąć za Wandala, maiąc obydwoch za tego samego, nie wystawiałbym go sobie inaczey iak Samona, który potrafiwszy uiąć Słowian, dobrowolnie przez nich samych za wodza przyięty czy obrany został. Jżby był iednym z Samonem, iak się niektorym zdało, moiem zdaniem z czasami się nie zgadza. Ażali też iak z Lechitow utworzono Lecha, z Czechow Czecha, z Bohemow Bohema, podobnież Russa, Prussa, i tegoż Kraka nie wykręcono z Krakowian? (30.

30.

Rausæi olim tenuerunt urbem Epidaurum nuncupatam: at postea, cum reliquæ urbes expugnatæ essent a Sclavis, qui in hoc themate sunt, hæc etiam urbs ab ipsis capta fuit, et civium alii quidem interfecti fuere, alii vero in vinculis abducti. Qui autem fuga salutem invenire potuerunt, loca prærupta inhabitarunt. Ubi nunc urbs est; primo exiguam illam ædificantes, et postea iterum majorem, mox rursum et quartum paullatim aucta multitudine pomœria protulerunt. Ex quo autem cives Salonitani Rausium demigrarunt anni sunt D. in hunc usque indictione VII anni (*Mundi* 6457. *Christi* 449). Constant: Porfirog: de Administr: Imp: c: 29. pag. 91. ap. Stritt: in Mem: Popp: ad Danub: T. II. Slavic: c: I pag. 17. — Ani Jan Lucius *de Regn. Dalmat. et Croat.* L. I. c: XIX. pag. 42. odnoszący zdobycie Salony, do panowania Herakliusza, ani Banduryusz, naśladowca iego zdania, nie przywodzą żadnego rękopisma, ktoreby pomienioną liczbę 500 lat, od wyniesienia się z Salony iey mieszkańcow do pory Konstantyna Porfirogenity wypłynionych, bądź opuszczało, bądź przemieniało. Nic zaś nie bruzdzi, że Salona dotrwała w całości do poźnieyszych czasow, nawet nie mało w woynie Gockiey przydała się Justynianowi: ponieważ Porfirogenit bynaymniey nie świadczy o iey zburzeniu przez Słowian, raczey twierdzi, że się w niey roztasowawszy, ztąd zgłąbsz kraiu plondrowali. A i to też w wątpliwość wprowadzać nie powinno, że tych Słowian i Awarami zowie: snadź w iego wieku iednych za drugich bra-

no

no: iakoż pilnie się stara wyiaśnić, których właściwie rozumiał. *Slavini, qui et Avari nuncupantur: qui et Abari dicti: Slavi seu Abari.* Owa dalsza iego powieść: *Chrobati tunc temporis* (449) *habitabant ultra Bagibariam, ubi nunc sunt Bielo-chrobati*, roznieca wielkie swiatło, znacząc, że za Babiemi czyli Karpackiemi górami, w naszey małey Polsczé nayprzod mieszkali Słowianie Chrobaci, ktorzy ztąd udali się do Kroacyi nadmorskiey, potym, i ieszczé za jego czasow, Wielko-Chrobaci. Zgadza się to z podaniem Kadłubka o wyiściu Słowian z pomienionych okolic do Karyntyi: toż o powrocie ich nazad. Karyntya łączy się z Kroacyą, przypierały też do Dalmacyi, która pod Cesarzami wschodniemi miewała różną rozległość. Ob: *Lucium de Regn: Dalmat:* I. 6. pag. 33

31.

Zostawiliśmy w Przyp. 28*mym* naszych Budynow, Wudynow, Wenedow, naciskaiących Bastarnow u Karpatow. Gdy około roku 272 Aurelian część Karpiow poymał był za Dunay; i po dzierżawach Rzymskich rozproszył (*Aurel: Vict: in Cæsar.* 39. et 43); tenże wypróżnił z żołnierzy i osadnikow Rzymskich Dacyą Trajanową, tworząc z nich nową w środku Mezyi (*Vopisc.* 39; *Eutrop.* 9; *Probus* między 276. i 282). 100,000 Bastarnow do Dacyi przeprowadził (*Vopisc.* 18; *Zozim.* I. 71); Dyokletyan roku 295. reszty Karpiow do Pannonii przegnał (*Aurel. Vict.* 39; *Jornand.* c. 16): Wenedzi rozciągnąwszy się w siedliska Bastarnow, zaglądali do Dacyi. Ermanaryk czyli Hermanaryk, Król Ostrogotow, między 339: i 376

i 376, po podbiciu rozmaitych ludow nayprzod w połnocy ku Białemu i Baltyckiemu morzu; toż ku zachodowi między Donem i Bugiem (ob. *Gatter. Einleit. in die Synchron. Univers. Hist.* pag. 881), uderzył na Wenedow. Nie byli ieszcze wtartemi w boje: mnostwo ich, iak wyraża Jornand *Rer. Goth* 23, musiało uledz biegłości wojenney Gotow. Wnet Hunnowie pod przywodem Balamira r. 376 w Europę wtargnąwszy, zgnębili Ostrogotow. Stoletni Ermanaryk zatrwożony zbliżaiącą się chmurą, odiął był sobie życie Następca iego Witymir poległ w przegraney, i Attanaryk panuiący nad Wizygotami, nieufny szańcom, ktoremi się był między Dunajem a Prutem obwarował, ustąpił z Dacyi. *Jornand.* 24. Słowianie podobno uważali Hunnow raczey za oswobodzicieli, niż za nieprzyiaciół: Hunnowie też, gdy nowy Krol Ostrogocki Winitar, roku 584 Booza Krola Antow w potyczce złapanego z synami i z siedmdziesiąt możnieyszych obwiesić kazał, tak się za nich uięli, że dwom porażkom wytrwali, a w trzeciey bitwie dopięli zemsty. *Jornand.* 48. Balamir po zawoiowaniu okolic Meotydy i Euxynu, toż Dacyi Trajanowey, Pannonie w roku 378 zagarnął. Swiadczy o tym Marcellinus Comes. Lubo zaś zaraz przydaie, że w pięćdziesiąt lat, to iest r. 427, Hunnowie musieli ie byli Rzymianom powrocić, krasi tylko hańbę, że zamiast, co ią przemocą posiedli byli, potym pokoiem niby z szczodrobliwości Cesarskiey, i może pod iakiemi obowiązkami zatrzymali. Ob. Jordana *Orig. Slav.* P. I. c. XXIV. § 5. *item* § 6. pag. 158. 159. P. IV. Lib. III. nro DCCLVI. pag. 152. Po części i Pray przychyla

się

się do iego zdania *Annal. Veter. Hunnor.* L. II pag. 100. Sam Jornand, który nie poznawszy się od razu na udaniu Marcellina, za nim piosnkę spiewa: *Post pene quinquaginta annos (Hunni) invasa Pannonia a Romanis et Gothis expulsi sunt.* Rer Goth: c: 23 — niżey pod rokiem 453. nie do tego tonu o Attyli pisze: *Ab Dacia et Pannonia provinciis, in quibus tunc Hunni cum diversis subditis nationibus insidebant, egrediens in Alanos movit procinctu.* C. 43. Są i inne nie letkie ślady, że Węgry były iakoby środkiem potęgi Attyli, i składem zapasow do ustawicznych woiennych przedsięwzięć, u Pryska *in Excerpt:* pag. 4[illegible]; które mieysce obiaśnia Pray ut sup. pag. 133; u Prospera z Akwitanii w Kronice pod rokiem 432; u Pawła Dyakona M. XV. pag 98 edycyi Murat. Do Pannonii przyłączył Attyla i przyległy strych aż po Novi, długości 15 dni drogi, to iest wyższą i niższą Mezyą; tak dalece, że Dunay więcey nie graniczył; ale targi odprawowały się w Naissie o 5 dni od niego: *Prisc. in Excerpt.* pag 37.

Słowianie pobrataiwszy się z Hunnami przy ich wtargnieniu w Europę, i doznawszy ich obrony od Ostrogotow, bez wątpienia natychmiast się do ich taborow przyczepili: z niemi woienne wyprawy dzielili, z niemi w zdobywane kraie posuwali się. Czytawszy w własnych wyrazach Jornandesa, wyżey przytoczonych, że się przy Hunnach w Pannonii i podległe im narody mieściły, nie masz przyczyny Słowian z tey liczby wyłączać. Musieli bydź ściśle z Hunnami powiązani; kiedy Cedren pod rokiem 22. Cesarza Justyniana świadczy;

czy, że nawet samych Hunnow Słowianami przezywano: *Hunni, qui et Sclavi dicuntur*: a Prokopiusz, że ci po większey części obyczaie Hunnow przyięli: *Ingenium ipsis nec malignum, nec fraudulentum, et cum simplicitate mores Hunnicos in multis retinent.* B. G. III. Zaczym Słowianie snadno mogli wspomnianą od Porfirogenity wyprawę około roku 449 odbydź; ponieważ Attyla w tym samym, iako wiemy z Pryska, z Rzymianami o Mezye walczył: owszem dodaią Teofan pag: 88; i Anast: pag. 42. że ieszcze w następuiącym wydzierał im Tracyą, w którey aż po Segest, ledwo się dwa miasta Adryanopol i Heraklea, niegdyś Perinthus, przy zawarciu pokoiu ieszcze iakożkolwiek trzymały.

Bez mała Hunnowie nie opanowali byli i Noryku. Jordan *Orig. Slav.* P. I c: 24. § 17. 18 pag. 166. P: IV. nro DCCLXI. et P. IV. ad DCCLXVII pag. 173. 230. dosyć to podobnym okazuie. Bez wątpienia i Nestor nie wyrzekł na płonno, że Norykowie byli Słowianie. Noryk, iak go określa Mannert *Geograph. der Griechen und Röm.* T. III pag. 615, ograniczony od zachodu Inem (Oenus); od południa rzeką Sawą i Istryą; od wschodu gorą Cætius oraz Pannonią wyższą; od połnocy Dunaiem; zawierał z częścią Salcburga po Salce i z Austryą ledwo nie całą Styryą, Karniolę, Karyntyą: Kroacya też tuż pod niego podchodziła. Około pory Hunskiey potęgi, wszędzie w tych stronach daią się Słowianie szlakować.

Przeczący, żeby się poiawili w Illiryi i Dalmacyi przed Cesarstwem Herakliusza, czyli la-

latami 610 aż do 641, zapominaią na Cylleyskich, w samym środku Kroacyi, Krainy, i Karyntyi leżących. Wszakże ci podług świadectwa Pawła Dyakona IV. 40. iuż w r. 569 Książętom Fryiulskim opłacali daninę: pewnie zaś nie dopiero tego roku wnieśli się byli: *Hi suo tempore* (Taso i Cacco synowie Gizulfa, Książęcia Forojuliyskiego) *Sclavorum regionem, quæ Cillcja appellatur, usque ad locum, qui Madurea dicitur, possederunt. Unde usque ad tempora Rathis ducis, iidem Sclavi pensionem Forojulanis Ducibus persolverunt.* Thunmann *Untersuch: über die alten Nordvölker* pag. 174. i Büsching w przedmowie przed tem dziełkiem pag. 14, pomylili się, wnosząc z Prokopiusza, iakoby żadnego Słowianina noga za Dunaiem przed rokiem 527 nie postała. Wszakże Prokop: in *Hist. Arc.* C. 8. i B. G. III c. 40. zowie tę przeprawę nie wcale pierwszą, ale szczegolnie pierwszą za panowania Justyniana. Jordan szyplaiąc w owym dodatku: *Transierunt cum magno exercitu*, z niego i to wywięzuie: że tylko rzecz o zbroynem rzeki przebyciu, głowney wyprawie, wstępnym boju.

32.

Weźmiem przed oczy Nestora, naydawnieyszego z latopiscow Słowiańskich, który urodził się r. 1056; wstąpił do Klasztoru Pieczarskiego w Kijowie 1073, zszedł z świata przy końcu XI. albo przynaymniey w początku XII wieku. Zaczyna swoią Kronikę, naśladuiąc Bizanckich, od wieży Babilońskiey i rozproszenia się rodzaiu ludzkiego, a wyczerpnąwszy Cedrena, do iego swoie łata. Ob: Szlecera w

Wstę-

drugich przegradza wtargnieniem w kray Słowian naddunayskich Wołochow. Idę za zdaniem biorących ich za Bulgarow. Tych sławna srogość przywiodła Lachow do uchylenia się o podal od ich jarzma: zaszli aż nad Wisłę: z nich jedni przezwali się Polanami, inni byli Mazowszanie, Lutycy, Pomorzanie. Po Pomorzanach i Lutykach chwytamy ślad, że to plemię posunęło się w Niemcy za Odrę ku Elbie. W naszych Kronikach, u Boguchwała, Dzierzwy, Kommentatora Kadłubka, a z nich u poźnieyszych, znayduiemy Soiuszu ich pamięć w wyliczeniu Prowincyy, ktore od potrutych przez Popiela II stryjc w pod iego zwierzchnością dzierżone, zaczęły w tey porze zrywać jedność z Lechitami. Trzeci dział Słowian, ów co się po wschodzie i połnocy rozpostarł, wystawiał Nestor z mnieyszemi okolicznościami, lubo zamierzał sobie szczegolniey dzieie ich pisać. Mogły ich rozproszyć dalsze prześladowania Bulgarow, nawet i poźniey przybyłey dziczy. Pewna, że nie pierwszy, ani ieden stos, tak ich głęboko podbił; i to też, że iuż wten czas musiały bydź bliższe strony przez innych zaięte. Nie radbym, żeby wzmiankę, iż Słowianie, osiedli około jeziora Jimen, nazywali się swoiem imieniem, odmieniano w rękopismach Nestora, gdzie się znayduie: albowiem przez rożne podania (ob: *Mullera Sammlung Russisch: Gesch:* T. V. pag. 381; *Nachrichten über die Stadt Nowgorod*) snuie się z dawien dawna nad ową okolicą iakiś cień nazwiska Słowiańskiego, z ktorego nie wiedzieć ażali kiedy iskra nie błyśnie. Teraz cały moy cel, Przodkow naszych obroty od Dunaiu szlakować.

Za-

Zakończył życie Attyla bądź przyrodzoną, bądź też zadaną śmiercią, roku 454. Mocarstwo iego w oka mgnieniu kruszyć się zaczęło. Zbytki, swawola, srogość, niesnaski samychże Hunnow, podały ie na łup niegdyś przez nich zwyciężonym. Na raz cała tych zgraia iak gdyby dała sobie hasło, rzuciła się gmach zachwiany szarpać, i targać pęta które ią do niego kuły. W burzy tey wszystkie narody zmieniły swoie siedliska: ruszyła i nayspokoynieyszych. Ledwo naystarszy i naykochańszy z synow Attyli Ellak, w bitwie z Gepidami w Pannonii stoczoney na placu poległ, reszta rodziny pierzchła w niegdyś Ostrogockie nad Euxynem bagna. Gepidowie z zezwoleniem Cesarza Maurycego odziedziczyli Dacyą: Gotowie ogarnęli Pannonią, ograniczoną, iak opisuie Jornand, od wschodu Mezyą wyższą, od południa Dalmacyą, od zachodu Norykiem, od połnocy Dunaiem. Sarmaci Comandrzy otrzymali od Cesarza schronienie w Jlliryku, tamże i iakaś część Hunnow wtuliła się. Scirri, Satagorii z resztą Alanow, zaięli Scytyą małą, i Mezyą niższą: Rugowie pewną okolicę w Tracyi. Hernak naymłodszy syn Attyli zanurzył się z swoim orszakiem w ostatnią krawędź Scytyi małey. Emnedzar i Uzyndur pokrewni iego wtłoczyli się w Dacyą Rypeńską: Uto i Jskalmus, przywodzcy niektorych Hunnow, posunęli się ztąd do Romanii, gdzie potomkowie ich trwali ieszcze w VI. wieku pod imieniem Sakrymontyzow, i Fasatyzow. Jornand: *de Reb. Goth.* 50. W r. 455. synowie Attyli targnęli się byli odzyskać Pannonie: zbił ich na głowę Krol Ostrogotow Walemir. Ledwo osobliwszym szczęściem udało im się w drobney garsztce umknąć

knąć w same uyścia Dunaiu, nazwane od nich Hunnivar. *Jd.* 52. Stoletnie Hunnow mocarstwo ostatni cios poniosło od Gotow r. 469, skonawszy wraz z naymłodszym synem Attyli Dengiczykiem w przegraney bitwie. *Jornand.* 52. 53. Te to klęski Hunnow i okropna na owym świecie zawierucha, bez wątpienia pobudziła Chrobatow bezpiecznych i spokoynych siedlisk o podal szukać. Musieli oni bydź ci sami, którzy podług Porfirogenity mieszkali byli za Babiemi gorami. W Karantanach, czyli Chorutanach z niemi związanych, okazuie się ślad owych wspomnionych od Kadłubka osad niegdyś z Krakowskiego wyszłych, teraz odnoszących do dawney oyczyzny imie nabyte w nowey.

Już Jornandes, który pisał r. 552 oznaczył część siedlisk objętych przez tych na odwrot wędrownych Słowian. "Dacyą trudne Alpy niby „wieńcem na około opasuią, których lewy „bok od źrodeł Wisły, niezmierną krajow „rozległością kieruiący się na połnoc, obsia„daią liczne Wenedow narody. Imiona ich „lubo się teraz według mieysc i pokoleń ró„żnie odmieniaią, pospolicie dzielą się na „dwa głowne Slawinow i Antow. Slawini miesz„kaią od Nowietunu i jeziora zwanego Mur„fianus (ob. Duricha *Biblioth. Slav.* T. I. pag. „143) do Danastru, zaś w połnoc po Wisłę. „Lasy i bagna im za miasta służą: Antowie „ze wszystkich naywalecznieysi, naginaiąc się „ku morzu Czarnemu, rozciągaią się od Dnie„stru do Dniepru. Brzegi Oceanu, w który „trzema uyściami Wisła się wlewa, zaymuią „Widywaryowie (Vidivarii) mieszańcy z różnych

narо-

„ narodow. Za niemi brzeg Oceanu trzyma „ spokoyny rod Itemestow: na południe tych „ leżą Agazyrowie, lud dzielny i bitny Żyią „ z łowow: rolnictwa wcale nie znaią. Po nich „ nad morzem Pontskim są Bulgarowie, bicz „ Boży za nasze grzechy „ *Jornand.* 5. według rękopisma Ambroz: i Biblioteki Cesarsko-Wiedeńskiey.— W tęż porę Hunnowie pod różnemi nazwiskami, a kilku Królmi, siedzieli po obudwoch stronach Donu i Meotydy: Kuturgury po stronie Europeyskiey od Chersonu ostatniego miasta Rzymskiego w Tauryce: Uturgury zaraz za Donem, a stykali się z Antami. *Palus in Ponti Euxini littus evolvitur. Qui ibi habitant, Cimmerii dicti olim, jam vocantur Uturguri. Ulteriora ad septentrionem habent populi Antarum infiniti.* B. G. IV. 4.

Bądź Bulgarow gwałtowność, bądź Rzymian przemoc, bądź oboie razem, przymusiły naszych Lechitow do przeprowadzenia się między Odrę, Wartę, Wisłę i morze Baltyckie; nie stało się to prędzey iak w połowie, ani poźniey iak przy schyłku VI. wieku. Że Bulgarowie po pierwszem w Europę wkroczeniu schołdowawszy Kuturgurow i Uturgurow, zaraz i Antow osiodłali, z siebie iasno: atoli o którym czasie, z pewnością nie wiedzieć. Paweł Dyakon Miss: XV. kładzie pierwszą napaść ich na Mezyą w r. 489: Sigfryd Gembiaceński tylko dwoma latami wcześniey. Podług Bizantskich, imię ich przed rokiem 501 nie było słyszane, i w ten czas dopiero pokazali się nad Dunaiem. *Prima gentis migratio, qua ad Istrum accesserunt propius, circa annum Christi 501 contigisse videtur.* Stritt

T. II P. II pag. 439. — *Bulgari, inauditum antea nomen, sub Anastasii Augusti imperio A. Ch. 501. primum descenderunt ad Danubium.* Jd. pag. 40. — Wypędzili zaś tych Bulgarow z kraiu, Słowian, iak świadczy Nestor X., owi biali Ugrowie, co w roku 627 Cesarzowi Herakliuszowi przeciwko Persom pomagali. Co do Rzymian, prawie wciąż w zapasy z Słowianami chodząc, w dwoch porach szczegulniey na nich nasiedli. Od roku 530 do 533, Chilbud przełożony nad Tracyą, nieraz splondrował ich za Dunaiem: oni zaś przez całe te trzy lata za rzeką pojawić się nie śmieli, i aczkolwiek w iednym podieździe zginął, cienia iego ieszcze się obawiali (*Procop. B. G.* III 40.). Nawet w początkach woyny Gockiey Rzymianom sposobnością swoią do zasadzek użytecznie służyli. Ob. u Stritt. T. II P. I *in Slav:* 3. pag: 30. Znowu w roku 592, Pryskus hetman Maurycego Cesarza naiechał był Zadunayskie siedliska Antow; na ich ziemi zadał im znaczne klęski, szańcował się, nawet zimował. Rzymianie mieli nad niemi gorę aż do r. 595, kiedy go Piotr brat Cesarski złozował. Ob. Stritt: ut sup. w Rozd. VIII. pag. 55.

Ponieważ w r. 552, iak słyszało się od Jornanda, przy morzu wschodniem i w kraiu bursztynowym w odnodze Baltyckiey mieszkali Vadjvarii, Hemestowie, Agazyrowie i inni różnych rodow: w roku zaś 588 przybyłe z tamtąd po 18 miesiącach podróży do Maurycego poselstwo, iuż było od Słowian, (*Theoph. ad an. IX Maurit. Theophil. I. c: Anast. pag.* 75) a ci Słowianie nie mogą

bydź

bydź insi iak Lechici, między któremi Nestor wymienia Pomorzan, tym się iuż dobiia pewność epoki wwędrowania ich od Dunaiu w połnocną Polskę około r. 550.

Jeszcze Długosz podaie Lecha, o ktorym u Galla, Kadłubka i Bogufała, ani słychu, za prawnuka Jafetowego. Nie do rzeczy w edycyi Lipskiey obok na brzegu arkusza dołożono wiek szosty. Miechowita iak zwyczaynie, tak i tu idzie krok w krok za Długoszem. Kromer I. 16. Wapowskiego przywodzi pierwszym, który przyiściu Lecha naznaczył rok 550: sam zaś mniema, że Słowianie kraie Polskie natychmiast po Wandalach w swoiey z Azyi wędrowce obięli, a ieżeli nie wtedy, to nie wiele poźniey od śmierci Attyli. Herburt, Bielski, Gwagnin piszą się na datę Wapowskiego, Jan Potocki *Fragm. Histor. et Geogr. sur les Slav.* III. 43 –49 nazbyt się opoźnia aż do VIII. wieku, po pierwszey Awarow przez Karola W. porażce. Ktorzy Lechitow z Kroacyi i Karyntyi prowadzą, nie wiem czyli ich nie mieszaią z wielkiemi Chrobatami. Zaiste gdy Krakusa liczą do następcow Lecha, mącą historyą iednych i drugich pierwey, niżeli obadwa narody zrosły się z sobą, co dopiero ziściło się pod Piastami, nawet zupełnie aż pod Krolami. Okazałem Wielko-Chrobatow bydź z tych Słowian, którzy nayprzod przeszli byli za Dunay, i w południowey iego stronie części Węgier, Karyntyi, Kroacyi, Dalmacyi mieszkali. Lechici zdaią mi się należeć do Przeddunaycow, podobno do Antow.

Nie

Nie byłby tedy Lech rodzonym Czechanie był ci i tak w żaden sposob. Dalemil, który w XII. wieku stworzył tamtego, nie przypłodził mu bratem Lecha. Rzekł on, że sam Czech był Lechem, co w staroswieeczyznie Słowiańskiey znaczyło szlachetnego i dobrze urodzonego młodzieńca. Z przymiotnika zrobiono imię. Nie nasi tem się zwiedli, ale Czechowie. Bezimiennik Sommersbergowski XIV. wieku, iako sam się przyznaie, u nich tę czczą nieistotę złowił. *In Chronicis Bohemorum recolo me legisse..... quod post divisionem linguarum duo fratres Slavi successu temporum pro possessionibus capiendis hinc indé habitacula quæsierunt, quorum unus Czech alter Lech appellati sunt* &c. Scriptor. Siles. I pag. 13. Ob. Dobn. in Prodr. Annal. Hagec. pag. 52 seq. P. II pag. 7. (d).

Namieniłem w życiu Bernarda Wapowskiego, (Tom I na k. 477. w przyp. 17) o wrzawie o tego Lecha, ktora w połowie zeszłego wieku głuszyła nasz swiat uczony: nie zboczę tedy, gdy uzupełnię o niey wiadomość. W owych, iuż tam wspomnionych Tomach, *Lechi et Czechi adversus scriptorem recentissimum Vindiciæ. P. I et II Lipsiæ ex Officina Loeperiana* 1774 in 4to, Xiążę Jabłonowski brał na cel Dobnera: wszakże nie sam tylko gardłował, ale razem i wydał wieć wszystkim swoim uczonym, pospolitem ruszeniem stawić się przeciwko niemu. Spor zagaił się przed Towarzystwem Gdańskiem Badaczow Natury, z zapytania Jabłonowskiego, ażaliby nie można z Historyi wywieść przyiścia Lecha do Polski między r. 550 i 590?

Roz-

Rozprawa sławnego Szlecera otrzymała nadgrodę dnia 19 Sierpnia 1760. Przełożył ią potym sam autor na Łacinskie, i wydał wraz z Niemiecką w Gdańsku u Daniela Ludwika Wedela r. 1769. *Abhandlug über die Aufgabe aus der Pohlnischen Geschichte* &c. *Solutio problematis ex historia Polona* etc. in 4to str. 30. i Errata. Pierwszym, ktory Czecha zbiiał, kładzie Szleynica (Schleinitz) Biskupa Leutmeryckiego w wieku XVI. Daley wylicza i innych, ktorzy przeciwko Lechowi i Czechowi pisali: Sommersberga *Script. Siles.* T. II pag. 18; Bayera *in Comment. Petropol.* T. VIII. Lengnicha w Dysertacyi *de Major. Polon.* a mogł przytoczyć i iegoż *Gedanken über Lecho.* Pohlnisch. Bibl. I Stück pag. 216. Nakoniec Dobnera. Przygania zaś letkowierność Jordana, że na banaluce o Lechu ledwo nie całkiem zasadził swoie uczone dzieło: *Originum Slavicarum*; owszem i Assemaniego zbłąkał. Ob. Orig. Eccles. Slav. T. II. Ten Szlecer tu na głowę Lechow przeciwnik, sfolgował *in Comment. de Lecho* P. III Vindiciarum Jabłonowski, czyli w Supplemencie ich wyszłym w Lipsku u Breitkopfa, zawięzuiąc: *Si nequis a pertinacia tua impetrare, ut nunc Lechum credas: tamen ne temerarius esto in illo prorsus negando, sed concede* 1mo *non existentiam ejus saltim non probatam esse;* 2do *verissimile esse, ut ejus existentia aliquando probetur, cum suspicio sit esse adhuc multa Chronica nondum publicata; interea vero* 3tio *viri etiam vehementer dubitantis, modo non insipienter esse, de rebus non visis, quas tamen visum iri probabile sit, suspendere judicium, atque* ἐπέχειν *non affirmare neque negare, sed dubitare Cartesice*

tesice! Szło o medal złoty, ktory też zyskał 15 Maia 1770. W pomienionym zbiorze czytać ieszcze Dyssertacye 1mo *Caroli Andræi Bellii de auctoritate traditionis in Historia*; 2do *Georgii Henrici Ayreri Professoris Göttingensis ad Historiam Lechi animadversiones*; 3tio *Stanislai Moszczeński in Dobneri de Lecho sententiam stricturæ*: wszystkie w sensie choynego Mecenasa.

Jan Potocki nie koniecznie Lecha odrzuca. Uwagi iego w *Fragm Histor. et Geogr.* III pag. 14. te są, że kiedy w Historyi naszey mamy Leszkow, musiał bydź i Lech: że dynastye pospolicie biorą imię od oycow zaczynaiących oneż; że hordy Azyiskie częstokroć zowią się po swoich wodzach; że Słowianie naywięcey w kraie wchodzili osadami maiącemi na czele głowę pokolenia; że sam Nestor świadczy Radymiczow i Wiatkow rzeczonych od braci Radyma i Wiatka. Sąć to podobieństwa, atoli brak zawsze dostatecznego, historycznego swiadectwa, o iestestwie Lecha, a początek zmyślenia baśni wiadomy.

Następny przypis należy do słow: *Lechitow ozarnywa*, na stron: 402 u dołu.

Jan Potocki pierwszy, ile mi wiadomo, usiłował dokładnie Historyą Kroatow od Lechow odosobnić. *Fragm.* T. III w Rozd. III i IV. JX. Prażmowski gruntownie uważa, że naypierwsi Monarchowie Polscy od naszych naydawnieyszych Kronikarzy przywodzeni; zdaią się tylko do Historyi Chrobatow należeć: względem czego tak się daley tłomaczy "Potwierdza to mniemanie następuiąca okoliczność:

Od

„Od początku Monarchii (podług Wincente-
„go) Kraków był siedliskiem Krolów. Bogu-
„fał i poźnieysi, ktorzy o Lechitach piszą,
„Gnieźno pierwszą stolicą mienią: a lubo, u-
„legaiąc powadze iednomyślnego podania, dy-
„nastyą Kraka osadzaią w Krakowie, następną
„iednak, bez wymienienia powodow, do Wiel-
„ko-Polski przenoszą. Marcin Gallus zaczy-
„naiąc Historyą od Ziemowita, poprzedniko-
„wi iego Popielowi II mieszkanie w Gnieźnie
„naznacza. Te dwie stolice nie każąż się
„domyślać dwoch oddzielnych narodow? Gdy
„Chrobaci utracili udzielnych Krolów, przestali
„mieć u siebie stolicę, i zaszczyt ten do zwy-
„ciężcow się przeniosł.„ *Rozpr: o Dziejop: Polsk:* pag: 31. Ja do tych uwag przydać mogę wypisanie się samegoż iak Kadłubka tak Bogufała, że początek Monarchii Polskiey poszedł od Wielkiey Polski: Pierwszy IV. 8., przy okazyi połączenia działu Wielko-Polskiego z Krakowskim przez Kazimierza Sprawiedliwego, używa tych wyrazow: *Gnesnensem provinciam, quæ est omnium apud Polonos metropolis, cum suffraganeis undique municipiis proprii principatus corpori connectit.* To samo mowi słowo w słowo Bogufał u Sommersberga pag: 49; owszem do owego: *Gnesnensem Provinciam, quæ est omnium Lechitarum metropolis*, przydaie *et provinciarum origo etc.* Kommentator Kadłubka wylicza nastepuiące municipia suffraganea: *Cracovia, Siradia, Lencicia, Lublinum.*

Z drugiey strony, ów Wielkich Chrobatow z Czechami i ich pobratymcami w iedno plemię czyli stan polityczny związek, o ktorym

uwiadomia nas Nestor, potwierdza się pierwiastkowey historyi Krakowskiey i Czeskiey wzaiemnem podobieństwem. W samey rzeczy, odtraciwszy ztamtąd obcego Lecha, nieznanego Kadłubkowi, ztąd Dalemilowego Czecha, albo przez Kosma z Gallryskich Bojow urojonego Bohema, tu i tam zostaie na czele Krakus, a ten, oyciec corki ktora po nim panowała, i na ktorey plemię iego zgasło: toż między nastepcami znayduiemy u jednych Leszkow, u drugich Przemysławow, iak znaczeniem imienia tak i okolicznościami sobie odpowiedaiących: zaś w Historyi Lechitow Marcina Galla wcale nie słychać ani o Krakusie, ani o Wandzie, ani o Leszkach. Oprocz tego, dostarcza nam dowodu dawnego połączenia Czech i małey Polski, zwierzchność Biskupstwa Pragskiego. Podług Dobnera ad Hagek P. IV. Rod. I pag. 170 et seq., item pag. 213 nro 1. 2., założone było r. 969. Około tego czasu Lechici już mieli własnego Biskupa w Poznaniu, ktorego Dytmar Merseburgski nazywa Antistitem Polonorum, podległego Arcybiskupowi Magdeburskiemu. Wprawdzie Kosmas nie dochował nam erekcyi Katedry Pragskiey, atoli przynaymniey przytoczył (*Chron. Lib. II edit. Prag. ex Arch. Metrop. pag* 168. ponowienie iey przez Cesarza Henryka III 3*tio* Calend. Maji ab Incarnatione Domini MLXXXVI. Regni XXXIII, które część granic tey Dyecezyi tak określa: *Inde ad orientem hos fluvios habet: Bug. scilicet et Ztir cum Cracovia Civitate, Provinciaque; cui Wag nomen est. Inde Ungarorum limitibus additis usque ad montes, quibus nomen est Tritri, dilatata procedit. Deinde*

inde in ea parte, quæ meridiem respicit, addita regione Moraviæ, cui nomen est Wag, et ad mediam sylvam, cui nomen est Mudre, et ejusdem montis parochia tendit, qua Bavaria limitatur.

34

"Niechay nikt nie rozumi, (tłomaczy się „sam Kadlubek przez usta Macieia,) że iaka „własna pokusa podżega mnie to i owo z „postronney historyi w osnowę moiey mieszać. „Nie wyłączam, czego rozsądne zastanowienie „nie pozwala odpychać, iuż, że podobne sa„mo się klei do podobnego, iuż, że porówny„wanie rzeczy nieiako do siebie przypadaią„cych, ostrzy uwagę czytelnika. Wreszcie, kto „też minie słodkie owoce przy drodze same „się prawie w usta cisnące? Trudno iest, po„wiedaią, podchwycić piszącego o rzeczach nie „wszystkim znanych, a ten, ktory się bez„przestannie na coś osobliwszego sadzi, pe„wnie się nie potrafi fałszu uchronić. Atoli „moie w tey mierze to iest zdanie, że pi„szący koniecznie powinien się naylżeyszego „kłamstwa wystrzegać, żeby kropla kwasu ca„łey roboty nie zepsuła: zaręczający miłość „prawdy wart bydź mianym za szalbierza, je„żeli się choć raz przeciwko niey umyślnie „potknie. II. 1. 2.

Gdy Długosz wyrzekł o Kadłubku: *Multa de exteris, plura quam de propriis perstringens; per varia historiarum, quidquid concinnum et aptum Polonis fuit, pulcherrima varietate intexuit*: nie rozumiał przez to, że cudze snopki

za plon naszey niwy udawał; ale, że dla okrasy dzieła, dla nauki czytelnikow, cudze stosowne kładł obok naszego, wszakże nie za nasze.

34.

Naruszewicz w Przyp. do Rozd. X Tacyta, nayprzod okazuie, że Słowianie używaiąc różnego gatunku wieszczb i wrożb, brali ie także z koni, między ktoremi naywięcey szacowali maść białą: powtore wnosi, iakoby pomienione wieszczby przeięli od Germanow, gdy osiadłszy około Elby, zastali ie tam w zwyczaju. Pierwsze niewątpliwe, i do iego przykładow można przyłączyć przytoczone od Dobnera ad Hagec. P. II pag. 135. 159. 160. Owszem i więceyby się takich nazbierało. U Czechow ów Dzianet, co to drużbom Libussy do Przemysława przewodniczył i wskazał go przyklęknieniem, miał pewnie bydź siwosz. Względem drugiego, iżby Słowianie dopiero poźno i to od Germanow praktyk z koni, i poczytywania ich za coś swiętego, nauczyli się, nie piszę się z Naruszewiczem. U Persow, Grekow, Rzymian, Skandynawczykow, podobne iak u Germanow i u Słowian, u tych zaś i między naymniey z Germanami związku maiącemi, zgoła po całym świecie panowały. Alboż Anchizes z postrzeżonych z daleka na nadbrzeżu Włoskiem rozbuianych rumakow nie wnosi, że tam Troianów woyny i boie czekaią? *Virgil. Eneid.* III v. 537. Ludzie ludziom podobni: przeto i ich czyny i ich uprzedzenia. Nie znosząc się, często trafiaią na toż samo: naśladuią się nawet nie wiedząc o sobie.....

Wpo-

Wpoźnieyszym czasie, u naszych Przodkow były wielce wzięte konie białey maści, iż im osobliwsze przymioty przyznawano: zkąd też poszło było przysłowie, ktore moy nieoszacowany Linde przywodzi w Słowniku I. pag. 95. "Kto na białym koniu nie siedział, nie „siedział na dobrym; z *Rysińskiego*.

35.

Awarowie. Obrowie Nestora, znani w Azyi od Chińczykow pod imieniem Gengenow, krew Tatarska, Hunnow pobratymcy, własnemi rozterkami, zwycięstwami Topajow, klęskami głodu znękani, swoich poddanych Turkow naparci buntem, nakoniec tychże przemocą do rozpaczy przywiedzeni, po długiem w Azyi zachodniey tułactwie wpadłszy w Europę (*Deguin. Hist. des Hunns* T. I P. II. Lib. IV. § 3.) i pochłonąwszy kłocących się między sobą iak Kuturgurow, tak Uturgurow, Wołosczyznę i Moldawę ieszcze przed rokiem 553 na Gepidach zdobyli, a w r. 557 pomagaiąc Longobardom do zupełnego zniszczenia tychże Krolestwa, po krwawey bitwie, w ktorey Chunimund ostatni iego posiadacz zginął, Pannoniie i Norykum na wspoł z niemi, po wyciągnieniu zaś Longobardow do Włoch, całkiem obięli. Wyprowadza to Pray in *Annal. Veter. Hunn. Avar. et Hungar.* pag. 198, idąc naywięcey za powieścią Pawła Dyakona Lib. I. *de Gest. Longobard.* c. 27. Tym tedy sposobem zagarnęli pod swoie jarzmo Słowianow około Dunaju pozostałych. Zaś za początkiem od tych i przez ich z dalszemi związki, rozszerzali na cały rod tyrańską władzę. Nestor

stor w Rozd. X. wyliczaiąc hordy Azyiskie, które po kolei zalewały Europę i uciskały Słowian, kładzie nayprzod Bulgarow: po nich Ugrow białych, to iest Chazarow: trzecich Obrow: czwartych Peczenigow: piątych Ugrow czarnych, czyli Madziarow. Wystawuie zaś między wszystkiemi Obrow nayokropniey, że to były olbrzymiska ogromnego wzrostu, i równie okrutney i dumney duszy. Z Dulębami aż tak dziko obchodzili się, że kiedy który z nich w podroż jechał, zamiast szkap zaprzagał do kolasy po dwie, cztery, pięć kobiet Słowiańskich. Bog też, przydaie Nestor, to harde plemię tak wygładził, że w przysłowie poszło: "Zgasł na ziemi iak Obr, ani po„tomka po sobie nie zostawił.„ Wszakże co się tyczy srogości nad wszystkiemi Słowianami, powstania tych dla zrzucenia nieznośnego jarzma, i samego Samona (przywodźcy w tym) przedsięwzięcia, Fredegar pod rokiem 40 Klotaryusza II czyli 623. *in Collect. Mart. Bouquet Script. Rer. Gallic. et Franc.* T. III pag. 121. naylepszą daie wiadomość. "Nieiakiś Sa„mo z Senońskiego (*de pago Senonico*) przy„był był dla handlu z znaczną liczbą Kupcow „w kray Słowian nazywanych Winidami. Sło„wianie, iuż od dawną zostaiący w poddaństwie „Hunnow Awarow, usiłowali zrucić ich jarzmo. „Albowiem chociaż im iako panom swoim „daninę opłacali, obozow ich w czasie potycz„ki strzegli, uchodzących z placu życiem swo„iem zastępowali, rozmaitey od nich doświad„czali dzikości, iak gdyby nie ludzie ludziom „panowali, lecz drapieżne zwierza nikczemną „gnębiły trzodę: nie tylko wszelakiem nad nie„mi pastwili się okrucieństwem, ale i niesły-

chaną

„chaną przez wieki, którey nawet wspomnieć „zgroza, wyrządzali im obelgę; gdy pod po„zorem zimowych leż, włocząc się po ich „chatach, żony ich przywłasczali sobie za na„łoźnice. Aleć bękarci spłodzeni z tego cu„dzołostwa, krzywdy od swoich oyczymow „długo cierpianey sami znosić nie mogąc, „przeciwko własnym panom i oycom porwa„li się do woyny. Wybrał się na tę i Samo „z swoiemi towarzyszami. Awarowie zostali „porażeni. Że zaś Samo w bitwie na nay„większe niebezpieczeństwo życie ważył, i „wielu swoią ręką nieprzyiacioł na placu po„łożył; Wenedzi męstwem iego uięci, powie„rzyli mu nad sobą naywyższey władzy. Rzą„dził niemi lat 36, a w nieprzeliczonych z „Awarami bojach roztropney używaiąc prze„biegłości, zawsze zwyciężał.„ W Księdze XI. dodatkowey do Kroniki Grzegorza Turońskiego, u Bukieta ut sup. pag. 402., tenże Fredegar, czyli kto iey autorem, rachuie mu panowania lat 35. Miał żon 12. rodem Słowianek: spłodził z nich synow 22 i 15 corek. Aimon ma to samo, co Fredegar.

Przytoczyliśmy wyżey odpowiedź poborcom Awarskim Laurentego Wojewody iakichś, iak ia mniemam, Illiryckich Słowian, toż i mord na tychże łupieżcach wykonany, co podług Strittera *in Memor, Popp. ad Danub.* T. II P. I pag. 46. zayść miało między 565 i 578 Pierwszy to był płomień zaymuiącego się powszechnego pożaru. Chagan Awarski mniemał go srogoscią przytłumić, do czego i bechtał go Cesarz Rzymski Tyberyusz: zaczym r. 581. Awarowie zrabowali włości Zadunajskich Słowian.

wian. Niemal tegoż czasu Illiryiscy zabili w drodze posłow Chagana, powracaiących z Carogrodu. *Menand. ad an.* 4 *Tiberii.* Około r. 588, Baltyccy odmawiaiąc wojennych posiłkow Awarom, iak iuż widzieliśmy, przymierza z Rzymianami przez swoich posłow szukali: iednak wszystkim schodziło na porozumieniu się, i na wodzu, coby powszechną niechęć zjednoczył, poki się ów Samo nie zjawił.

36.

Niechay i będzie, że Fredegar przez Slawow, *qui etiam dicuntur Vinidi*, ponieważ to było przezwisko ogolne rodu, niedostatecznie wyznacza Karyntczykow; bezimiennik de Conversione Carentanorum, pisarz VIII. wieku, znosi wszelką wątpliwość. *Temporibus gloriosi regis Francorum Dagoberti, quidam Slavus Samo nomine, manens in Carentis fuit rex gentis illius.* Ap. Frech. in Scriptor. Co też pisarz życia S. Wirgilego powtarza: *Temporibus vero gloriosi regis Dagoberti, quidam Slavus Samo nomine manens in Quarantanis* &c ap. Sur. T. VI. ad d. 27 Novembris. Carantania, Carentum, Quarantani, przypadaią do Kadłubkowych Caranthis, Carantum, Carantana civitas, która *dum aliæ civitates aperirent aditum, prima clausit portas.* Tę wrzawę uprzedziła, albo też na nią trafiła, powtorna Kroatow Krakowskich wyprawa, różna od owey, co w roku 449 ieszcze przed nastaniem Awarow opanowała była Dalmacyą. O iedney i o drugiey tenże sam swiadek Porfirogenit; dla czego pilnie trzeba się strzedz żeby ich nie pomieszać. Teraźnieysza miała na czele pięciu braci i dwie siostr. *Una*

generatio

generatio nempe quinque fratres Clucas, Lobelus, Cosentzes, Muchlo, Chrobatus, duæque sorores Tuga et Buga una cum suis populis discedens ab ipsis (Chrobatis ultra Bagibariam) in Dalmatiam venit, ubi Abares incolas invenit. De Administr. Imper. 30. *ap* Stritter. T. II P. I pag. 389, ktory kładzie to, oraz następuiące po nim zdarzenia między 610 i 641. Konstantyn pisze potym że ci przybyli Kroaci przez kilka lat wojowali z Abarami, pokonali ich: iednych wyrznęli, drugich podbili: ustalili się w Kroacyi, ztąd rozszerzyli się do Pannonii i Illiryku, nakoniec za rozkazem Cesarza Herakliusza zdobyli na tychże Awarach Dalmacyą. Wypisy ob. u Stritt T. II. P. I in Servic: c: I pag 151. et in Croat. ut sup. Herakliusz umarł r. 641, Samo powstał był na Awarow r. 623, to iest 13 roku panowania Herakliusza. Woynę z niemi zakończyć musiał około 630 czyli 631; w ktorym rozpoczął inną z Dagobertem Krolem Austrazyi: Cesarza zaś Herakliusza przeżył 17 albo 18 laty. To wszystko dobrze zważaiąc, prawie wątpić nie można, żeby wymienione Kroatow Krakowskich przeciw Awarom w Kroacyi, Pannonii, Dalmacyi dzieła, nie należały do przedsięwzięcia przeciwko nim Samona; a gdy Herakliusz, iak napomknął Porfirogenit, Kroatow na Awarow przepuszczał, nadto wolno się domyśleć, że z nim w zwiazku zostawał. *Assemani Orig. Eccles. Slav.* T. I. P. I c. 2. Pray za nim *in Annal. Veter. Hunnor. lib. II. pag.* 243. dowodzą, że Samo panował między Odrą i Elbą ku morzu Baltyckiemu. Marcin Pelzel w Rozprawie o Samonie (*Abhandlungen einer Privat Gesellschaft in Boehmen* pag. 229) że z Czech, iako-

iakoby z stolicy swey potęgi, okolicznym Słowianom, Sorbom, Luzakom, Karyntom rozkazował. Ledwo nie toż samo Gebhardi w *Gesch. Altwend: Staaten* T II pag: 358. Nie przeciwię się żadnemu: owszem zdanie moie te rozpisy godzi: albowiem mniemam, że wszystkie owczesne Słowiańskie stany zjednoczyły się były pod iego berłem, albo raczey buławą. Przywiedzione od każdego z owych przyczyny, ważą za mną. Rozległość mocarstwa Samona wskazał dosyć i Fredegar, w przyznawanym mu dodatku do Kroniki Grzegorza Turońskiego ad an: 631. c. LXVIII. u Bouqueta, ut sup. pag. 439. gdy tych wyrazow używa: że ieżeli Dagobert zewsząd siły przeciwko niemu ściągał, i on nie z iednego mieysca ie zgromadzał. *Dagobertus superbiter jubet de universo regno Austrasiorum contra Samonem et Winidas movere exercitum.... Slavi hic et aliis locis e contrario præparantes....* Co żywo Ignęli do Samona Słowianie, na słodkie dla nich narodowey niepodległości hasło i sławę iego przewag. Już po zakończoney z Dagobertem woynie, Sorabowie przyłączyli się do innych. *Etiam et Dervanus Dux gentis Ubiorum* (ma bydź Serbiorum) *qui ex genere Slavinorum erant, et ad regnum Francorum jam olim aspexerant, se et regnum Samoni cum suis tradidit* Fredeg. in Chron. ap. Bouq. ut sup. pag. 439.

Byłyli Czechy środkiem Samonowego mocarstwa, iuż przeto Chrobacya wielka czyli mała Polska, iako się dowiodło, z niemi połączona pod panowanie iego należała. Rozciągalli też władzę swoią na okolice Elby, Odry, aż ku morzu Baltyckiemu, tedy i Lechią

chią czyli Wielką Polskę zaymował. Nie inaczey pewnie wystawiał sobie rzeczy ow sławny w XV wieku Paulus Aemilius Weronenczyk, pierwszy z krytyki zalecony Historyi Francuskiey pisarz, gdy powołuiąc się na iakąś wieść, twierdzi, że Słowianie, którzy walczyli z Dagobertem, byli to Polacy i Czesi: *Fuisse faruntur hi qui nunc Poloni, Bohemique sunt*, a do ich szczęścia i sławy inni się chętnie łączyli. Edit. Basileen: 1569. pag. 50.

Uczeni, co przeczyli, żeby potęga Samona zawiązała się była w Karyntyi, spiesz aią z tonu, uznaiąc poźnieysze iego w tey stronie panowanie. Alboż nie zwiia się Pray, gdy z Hanzicyuszem, który in *Germania Sacra* T I c. XIX. pag. 101. wypisuiąc z rozmaitych Dyplomatow nazwiska różnych mieysc nad rzekami Ens i Traunem, ten kray także za niegdyś Słowiański ukazuie? Rożnie sprzeczawszy się, tem zawiera: *Ex laudatis diplomatibus id unum videtur confieri, Sclavos Carentanos, sive sua sive Avarum opera ditiones ad Anasum protulisse, quod tantum abest, ut negemus, ultro ut etiam dederimus hos victoriæ fructus Sclavis Carentanis tribui oportere: sed Vinidos Sclavos, de quibus nobis hoc loco quæstio est, eosdem cum Carentanis fuisse, ob rationes, quas supra ex Jornande, Helmoldo, Fredegario, et Aimonio retulimus, ægre prorsus adducimur ut credamus. Dubium autem illud, quod ex Windisch Gärsten, et si quæ sunt, ut certe sunt, id modo plura, oboriri potest, fortassis ea ratione commode solvertur, si aut Carentanos Sclavos Vinidorum exemplo usos, excusso itidem Avarum jugo Samoni belli gloria tum conspicuo se sponte subjecis-*

jecisse dicamus, aut Samo firmatis domi rebus, et victis, a quibus petebatur hostibus, dominationem trans Danubium in Carentaniam transtulerit, quo facile fieri potuit, ut Vinidorum pars in Carentaniam coloniæ instar traducta sit, unde deinceps et locis aliquibus, et Carentanæ genti Vinidorum nomen ex parte adhæserit. Moveor ad hanc conjecturam eruditissimi Froelichii auctoritate, qui in MSS. adversariis suis circiter annum Christi DCXXXVI. notat Avarum potentiam mirum in modum ea ætate constringi cæptam, cum trans Danubium a Sclavis Marachanis, in Dacia ripensi a Bulgaris, ex Dalmatiæ autem parte ab Carentanis in arctum cogerentur: nisi forte doctissimum virum communis opinio qua Samonem Carentanis imperasse veluti pro certo habebatur, in communem itidem sententiam abripuit. Annal: Hunnor: pag. 245.

37.

Czacki, za którym zastanawiam się nad liczbą, bez mała nie tąż samą, synow Leszka III i Samona, trzyma Samona za rodowitego Słowaka. *W. Pamiętn. Warsz. ut sup. pag.* 195. Padał iuż był na tę myśl Książę Wojewoda Nowogrodzki Jabłonowski, iak można widzieć in *Act. Societ. Jabłon.* 1774. *Sect.* II. Popiera ią mocno Pelzel w swoiey wyżey przytoczoney rozprawie: wszakże Fredegar podaiąc Samona za Franka, związał to tak ściśle z wielu okolicznościami, iż gdyby tę z powieści iego uchylić, w znaczney części szwankowałaby cała.

38.

38.

Długosz przywodzi z Marcina Galla, że wojna z Karolem W. odprawiała się w Polscze, i był to Leszek II, ów który w niey poległ. *Justo et modesto regimine, dum apud Polonos annis multis Leszek II victoriose et feliciter imperasset, longævo senio confectus, ad maturam ætatem perveniens, vita excessit. Nonnulli asserunt hunc Leszkonem in prælio cum Cæsare Carolo Magno inito victum et occisum esse. Ita enim reperi Martinum Gallicum de eo scripsisse Anno 805. Imperator Carolus misit Carolum filium suum in Poloniam, qui depopulatis omnibus, Ducem terræ illius Leszkonem occidit, indeque reversus ad patrem, eum in sylva Waszego venatui studentem invenit. Ex quo quidem constat Polonos et nunc et antea bella cum Imperatoribus, et Regibus finitimis gessisse, sed quo tempore, quove ordine aut fortuna, quibusve ducibus, propter literarum et scriptorum, quibus tunc Poloni velut gentiles caruere, penuriam, parum constat.* Lib. I pag. 65. — W wydaney Kronice Galla nic podobnego nie znayduię. Nie powtarza tego wypisu Miechowita, choć swoię brał z Długosza, ani Kromer, lubo mu na rękopiśmie Galla nie schodziło. Jawno też z samego oświadczenia Galla, że on nie miał w zamiarze głębiey za epokę przyiścia do tronu przodkow Krzywoustego sięgać. *Est autem intentio nostra de Polonia et Duce Boleslao principaliter describere, ejusque gratia quædam gesta prædecessorum digna memoria recitare: nunc ergo sic ordine materiam incipiamus, ut per radicem ad ramum arboris ascendamus. Qualiter*

ergo

ergo Ducatus honor cognationi huic acciderit; subsequens ordo narrationis intimabit. Edit. Gedan. pag. 5. — Ciekawie tłomaczy się Sarnicki Annal. V. I. *Cæterum quidam Lescum (in expeditione hac Caroli filii Caroli M. contra Bohemos) occubuisse, sed isti nullius auctoris idonei testimonio id probant nisi Abbatis.* Bezimienny Opat Sarnickiego, pewnie nie inny iak Reginon Abbas Prumiensis w roku 891. Ten pisze tak: *Eodem tempore misit exercitum cum filio suo Carolo super Sclavos, qui vocantur Bohemi, qui omnem terram eorum depopulantes, ducemque eorum, qui appellabatur Letzo, occiderunt* Ap. Pist. Script. German. T. I pag 36. Wspomina daley tenże i o łowach: lecz nie co do słowa, iak w Długoszu, do którego osnowy, raczey przypada następuiąca z Kroniki: *Annales regum Francorum Pipini, Caroli M. et Ludovici*, którą pierwszy wydawca Herman Nuenarius iakiemuś Benedyktynowi; Reuber Gwiazdarzowi Krola Ludwika: Freher Adelmowi czyli Ademarowi Benedyktynowi; du Chesne, Miræus, Lambecyusz, Eginhardowi; le Gointe mnichowi Laurychamenskiemu przypisuią. *Eodem anno misit exercitum suum cum filio suo Karolo in terram Sclavorum, qui Bohemani vocantur, qui omnem terram eorum patriam depopulatus, ducem eorum Lechonem occidit, et inde regressus in Vogesum sylvam ad patrem venit in loco, qui dicitur Camp.* Ad an. 805. ap. Reuber. in Veter. Script. pag. 57. — Trudno więc inaczey sądzić, tylko, że albo Długosz omylił się w nazwaniu Autora, albo też trafił był na rękopism Galla czyimś dodatkiem podłatany. O przygodzie Lechona piszą i inne Niemieckie Kroniki,

niki, iako to Metenska u du Chesne T. III pag. 262; Annal. Moisacenses Aimon Lib. IV. c. 13; Annal. Fuldenses Sigib. Gemblac. ad an. 805., a te zgodnie wymieniaią Czechow: z tym wszystkim, ponieważ roczniki Meteńskie wyraźnie wspominaią, że woysko Czeskie z różnych ludow i Książąt składało się: *Bohemi universi principes diversarum gentium in conspectum regis Caroli pervenerunt*, a Czesi do żadnego Leszka nie przyznaią się: *Confiteor in patriis nostris Chronicis hujus Lechonis nullam contineri memoriam.* Dobner ad Hag. P. II pag. 425; mogł ten, o ktorym rzecz, bydź Krakowczyk, i w woysku Czeskiem iako sprzymierzeniec żołdować, lecz który, i z pod iakiey liczby? prożnoby domyślać się.

39.

Omnes barbaras, ac feras nationes, quæ inter Rhenum ac Vistulam fluvios, Oceanumque ac Danubium positæ, lingua quidem pene similes, moribus vero atque habitu valde dissimiles, Germaniam incolunt, ita perdomuit, ut eas tributarias effecerit. Inter quos fere præcipui sunt, Wetalabi, Sorabi, Abotriti, Bóémani: cum iis namque conflixit, cæteras, quarum multo major est numerus, in deditionem accepit. Eginh in Vit. Caroli M. c. 15 Rozległość ta między Oceanem, Dunajem, Wisłą, oczywiście całą Polskę rownie Krakowską iak Gnieźnieńską obeymowała. Dzielnica Lechitow, Polacy, Mazurowie, Pomorzanie, Lutycy, bez wątpienia wspólnego losu razem doznali: siedliska ich, iak ie określa Adam Bremenski, ciągnęły się po sobie iednym pasmem.

smem *Unde incipiunt fines Hammaburgensis parochiæ, qui per maritimos Slavorum populos longo tractu porriguntur usque ad Panim fluvium, ibi limes est nostræ diœcesis. Inde Wilzi et Leutici sedes habent usque ad Odoram fluvium: trans Odoram autem comperimus degere Pomeranos. Deinde latissima Polonorum terra diffunditur, cujus terminum dicunt in Ruzzia regnum connecti. Haec est ultima et maxima Winulorum provincia, quæ et finem illius facit sinus.* De Situ Daniæ III, 24. ap. Lindebr. in Scriptr. Septentr. pag. 39. Karol W. obrocił swoy oręż w tę stronę ieszcze w roku 789, przedsiębiorąc wyprawę przeciwko Wilzom. Był to ten sam narod, co Lutycy: oprocz tego nosili i trzecie imię Wetalabow, mieszkali zaś po obudwóch brzegach rzeki Peny. *Kizini et Circipani cis Panim, Dolency et Redari trans Panim habitant: isti quatuor populi a fortitudine Wilzi, sive Lutizi appellantur.* Helmold Chron. Slav. I. 2. ap. Leibn. in Script: Rer: Brunsv. T. II pag. 539. *Winulorum populi quatuor, qui ab illis Wilzi, a nobis vero Lutizi dicuntur.* Ad. Brem. Hist. Eccles. III. 24. ap. Lindebr. pag. 39. *Wetalabi, qui et Wilzi dicuntur.* Jd. de Situ Daniæ ut sup. pag. 58. Wprawdzie krotka Kronika u Duchesna Script. Franc. T. II pag. 21; taż i u Bouqueta Script. Rer. Gallic. T. V. pag. 28, wyraża, że Karol W. rzeki Peny nie przestąpił: *Fuit usque ad Pana fluvium, et subdidit has nationes in sua ditione, et reversus est in Frantziam:* wszakże postrach jego oręża rozległ się daleko po Słowiańsczyznie, i wystarczył do schołdowania nawet tych, ktorych nie dosiągł: do wstępnego boju nie przyszło. Po

pier-

pierwszych podjazdach Krol Wilzow, toż wszyscy za jego przykładem, udali się w pokorę, prosząc o pokoy. *Fuit dominus rex Carolus in Venetis, pervenit in Vilcua, et acquisivit ibi Darascionem regem, et aliosque plurimos.* Annal: Franc. ap. Bouqu. ut sup. pag. 15. *Et venerunt reges terræ illius cum rege eorum Tranquito obviam, et petita pace tradiderunt terras universas sub dominationem ejus, et se ipsis traditis.* Annal. Moissa. ibid. pag. 27. Naydokładniey opisuie tę wyprawę samże Eginhard in Annal. ad an. 789. ibid. pag. 209. "Mieszka nad brzegami Oceanu w Niemczech „pewny Słowiański narod, swoim językiem „Welatabi, Francuskim Wilsi zwany, (*propria lingua Welatabi, Francica autem Wilsi „vocantur*). Statecznie nieprzyiazny Frankom, „nienawidził i ich poddanych, bądź sprzymierzeńcow: sąsiaduiących z sobą uciskał woyną, i ustawicznemi dręczył napaściami. Krol „tey zuchwałości nie chcąc dłużey znosić, „postanowił orężem go poskromić, zebrał ogromne woysko, przebył Ren pod Kolonią, „ztąd przyszedłszy przez Saxonią do Elby, oboz „nad rzeką zatoczył, obadwa iey brzegi związał mostem, który u iedney i drugiey głowy szańcem, oraz zostawioną załogą obwarował; toż przeprawiwszy się przez rzekę, „w dzierżawy Wilzow woysko prowadził, w „które gdy wkroczył, kazał wszystko ogniem „i mieczem niszczyć. Wszakże lud ten, aczkolwiek bitny i w liczbie swoiey zaufany (*quamvis (gens) bellicosa et in sua numerositate „confidens*), nie mogł natarczywości iego wytrzymać. Przeto skoro do miasta Dragowiti zbliżono się, Wilczan, innym Królikom zacnością

„ urodzenia i powagę sędziwości przodkuiący, „ (*nam is ceteris Wilserum regulis et nobilitate* „ *generis, et auctoritate senectutis praeminebat*) „ ze wszystkiemi swoiemi wyszedł naprzeciw: „ dał żądanych zakładnikow, wierność Krolo- „ wi i Frankom poprzysiągł. Za jego przy- „ kładem i reszta w posłuszeństwo poddała „ się. *Quem ceteri Slavorum primores ac regu-* „ *li secuti, omnes se regis ditioni subdiderunt.* „

Chrobacya Krakowska poszła za kolcią Sorbow i Czechow, schołdowanych przez Karola W. w roku 805 i 806; w ktorey woynie poległ był i iey Książę Lech, Leszek, Lechon (ob. *Dobn. ad Hag. in Praetermiss: ad h. an. P. II pag.* 420. *seq:*) toż z Czechami razem dostawszy się na chwilę pod panowanie Swiatopługa, znowu, (co się w następuiącym przypisku wyłuszczy), do zwierzchności Cesarzow za Arnulfa powrociła, ktorą i za Ottona I. uznawała. Albowiem ponieważ roku 949, kiedy pisał Konstantyn Porfirogenit, ieszcze nie była chrztu przyięła: do niey się ściąga, co swiadczy: *Belochrobati, seu Chrobati albi proprio principi subjecti sunt: parent autem Ottoni magno regi Frantziae quae et Saxonia; baptismique expertes, affinitatem cum Turcis* (z Węgrami), *etiam amicitiam contrahunt.* De Administr. Imp. c. 30. Ani Lechici wcześniey się z pod powinności uwolnili, aczkolwiek Dytmar Merseburgski tylko o daninie krajow po Wartę, przez Mieszka I. Cesarzowi Henrykowi opłacaney, wspomina: *Mesiconem Imperatori fidelem et tributum usque ad Vartam pendentem* (Lib. II T. I pag. 337 in Leibn. Script. Brunsvic.). Bądź, by ten Mieszko

szko i był niewątpliwie nasz Mieczysław I, nie jawno przez to, iż z reszty wcale obowiązku nie ponosił. Zdjął go dopiero z Bolesława I, czyli raczey na poważnieysze zmienił; tak co do Lechii iak co do części w ówczas swieżo z nią złączoney Chrobacyi. *Otto III constituens et decernens eum, et quemlibet ejus posterum, et successorem Poloniæ regem imperii Romanorum socium amicum.... a sua suorumque successorum Imperatorum Romanorum obedientia perpetuo remittens, et absolvens* (Długosz pag. 131). Marcin Gallus i Kadłubek lubo nie tak wyraźnie, przecięż to samo swiadczą. *Non est dignum*, mowi Otto u Galla, *tantum virum sicut unum de principibus ducem, aut comitem nominari*; a u Kadłubka· *Hunc nostri amicissimum imperii, non in partem vocari sollicitudinis sed plenitudine addecet potestatis gloriari* (II 11). Sami Niemcy przyznawaią nadane Bolesławowi przez Ottona zaszczyty i swobody, ktore przeszłe jego stosunki do rzeszy przeistoczyły. *Dominus indulgeat imperatori*, stęka wspołczesny Dytmar, *quod tributarium, faciens dominum ad hoc elevavit, ut oblita sui genitoris regula semper sibi præpositis auderet in subjectione paullatim detrahere* (V. pag. 367).

Aczkolwiek i Kromer rzekł, że Otto III Bolesława od wszelkiey daniny i podległości wolnym ogłosił: *Regem eum appellat, sociumque Romani Imperii a tributo et omni jurisdictione imperatorum immunem* (ap. Pist. pag. 482), iednak uwiodłszy się jakąś niewczesną o sławę narodu gorliwością, zaczął tłomaczyć, że nie Polska hołdowała Cesarzowi, ale ra-

czey Książęta iey z pewnych, za pomocą albo pobłażaniem Cesarzow nabytych i iuż pierwey tymże obowiązanych krajow, powinność wypełniali: obwinia też Niemieckich pisarzow, iż z okazyi iakiegoś czynszownego powiatu zwykli całe Krolestwo pod lennictwo poddawać. Natychmiast rozległ się odgłos, że Polska zawsze wolna, zawsze udzielna, nigdy niczyiey władzy nie podlegała! Zapierano wszelkich iey samey niepośrednich do rzeszy stosunkow. Nastąpiło i w Historyi, miłość własną narodu łechcącemu mniemaniu, podchlebne uleganie. Jak nikt nie śmiał w zrywaniu seymow opierać się zdrożnym wolności zapędom; tak też w dziejopistwie żaden, nawet ani Naruszewicz, (Ob. Hist. T. II Przyp. do Ks. I nro 40. pag. 282), wzręcz przeczyć owey chlubney niepodległości. Wszakże im więcey niedogodne dowody omiiano, krzesano, gięto, wątlono, tym ciężey zawalano przystęp do starożytności narodowych; tym nieprzezorniey pozbawiano się iakożkolwiek świadomych przewodnikow; tym szkodliwiey błędne torowano gościńce. Jan Schultz Professor w Gdańsku, ktory tamże roku 1694 wydał uczony Traktat: *de Polonia nunquam tributaria* in *4to*, byłby się znakomiciey oyczystym wiadomościom przysłużył, gdyby był bezstronnie prawdy szukał: nie zaś zamierzył sobie podchlebne zdanie prawdą okazać. Hołdowaliśmy: hołdowano nam. Wspaniały narod nie potrzebuie fałszywych zalet: wydoływaiąc szczęściu i przeciwnościom, kiedy się wszystko na świecie zmienną koleią toczy, może bydź zawsze wielkim męstwem umysłu.

Sie

.....Sic tempore verti
Cernimus, atque illas assumere robora gentes;
Concidere has. Sic magna fuit censuque virisque,
Perque decem potuit tantum dare sanguinis annos
Nunc humilis veteres tantummodo Troja ruinas,
Et pro divitiis tumulos ostendit avorum.
Ovid. Metam. L. XV. v. 420.

40.

Jednako wcale ma się rzecz z Krolestwem W. Morawii, iak o Samonie. Nie zgadzaią się, gdzie się zaczęło, iaka była iego rozległość. Pierwszy Dobner krytycznie to roztrząsał. Przyznaie mu Szlecer w Nestorze (III pag. 165), że poodsuwał płonne banaluki Awentyna, Stredowskiego, Pessyny i podobnych: pozgromadzał pewnieysze wiadomości: wystawił w przyzwoitem swietle Swiatopługa, nad którym żaden się z Niemieckich pisarzy, chociaż w ich historyą znamienicie wchodzi, pilnie nie zastanawiał. Za przełamaniem lodu, rzuciło się wielu tey materyi głębiey dociekać, z czego poszły rozpisy i spory. Zaczął X. Stefan Salagi z dyecezyi Pięciokościelney w dziele: *De Statu Ecclesiæ Pannonicæ Libri VII. Quinque Ecclesiis* 1777 in 4to. Albowiem gdy Dobner Margrabstwo za grunt W. Morawii położywszy, rozciągnął ią przez Austryą, Węgry gorne i dolne, Kroacyą, Dalmacyą, Illiryk, nadto połączył z nią przymierzem całą wielką Chrobacyą, to iest, Czechy z Morawami, małą Polskę, Ruś czerwoną i Sorabow w Miśnii; Salagi w Ks. IV. Rozd: VII. pag. 400. mowiąc o Arcybiskupstwie Morawskiem, wielką Morawią, z wyłączeniem dzi-

sieyszey

sieyszey, określił rzeką Granem i gorami Karpackiemi. Obraziło to Morawczykow: pobudzali Dobnera uiąć się za ich i swoią sławę: zaczym wydał przeciwko Salagiemu: *Kritische Abhandlung von den Graenzen Altmaehrens, oder des grossen Maehrischen Reichs im neuntem Iahrhunderte:* w Pradze 1784 z drukarni Gerla in 8*vo* str: 95; tudzież w *Abhandlungen einer Privat-Gesellschaft in Boehmen* T. IV pag. 1. Nowego nic nie przywodzi, lecz zdaie się pokonywać przeciwnika samem z gory zagadnieniem, iakby kraik nie większy od połowy teraźnieyszego Margrabstwa, nie wynoszący tyle ile trzy albo cztery z 73. Hrabstw Węgierskich, mogł był wartać imienia wielkiey Morawii, tudzież na potęgę przemocy Cesarzow Niemieckich wydoływaiącą wystarczyć? X. Jerzy Szklenar, professor w Archigimnazyum Presburgskiem, wziął rzecz wcale na odwrot: ta iest treść iego dzieła: „*Vetustissimus Magnæ Moraviæ situs, et primus in eam Hungarorum ingressus et incursus. Posoni* 1786. in 8*vo*: Mocarstwo wielkiey Morawii zaczęło się i wzmogło w Mezyach, czego dobrym śladem rzeka Serbiyska Morawa, wpadaiąca w Dunay; dalcy rozciągało się w Dacyą, toż przez Ratysława i Swiatopełka Książąt Morawskich w Węgry: nakoniec zasięgło dzisieyszey Morawy.„ W tym samym roku Stefan Katona, Iezuita, autor historyi krytyczney Węgierskiey, ogłosił przeciwko Szklenarowi: *Examen vetustissimi M. Moraviæ situs, cum vindiciis anonymi Belæ notarii institutum; Pestini, Budæ, et Cassaviæ* 1786. in 8*vo*. W pierwszey księdze, zbiiaiąc cztery rozdziały pierwszey Szklenarowey, przeczy, żeby W. Morawia zay-

mu-

mowała Dacyą, nawet kray Jazygow Metanastow, a stanowi ią między Granem i Czechami: w drugiey księdze, także czterorozdziałowey, gdzie rzecz o wkroczeniu Ugrow w Pannonią, wszystkiemi siłami obstaie przy powadze anonymi Belæ notarii, ktorego Kronika: *de septem ducibus Hungarorum*, znayduie się in Script. Rer. Hungar. Schwardtneri T. I. pag. 1 — 41. O tym pisarzu nie wiele trzymał i Mateusz Bell, ów sam, co go z przedmową swoią wydał, sądząc nierozumem, odnosić go do pierwszego z czterech Below, panuiących od roku 1060 do 1240: w reszcie nic pewnego nie twierdząc. O nimże rzekł był Dobner (*Dissert. pag.* 59, 94), że i Węgrzy w kątby go zarzucili, gdyby im dawnego ich wodza Almusa hoyne w Haliczu i Włodzimierzu (ob. c: XI), o ktorych Xięstwach nikt o tey porze nic nie wie, biesiady nie smakowały. Szklenar poczytuie go także za bajarza II c. 2. pag. 153. Ponowił i po wszystkich przeciwko sobie zarzutach Katony, to samo zdanie w drobnem pisemku: *Hypercriticon examinis vetustissimi Magnæ Moraviæ situs*, *Posonii* 1788, oraz w poprawney edycyi swego dzieła tamże tegoż roku.

Domysł o początku W. Morawii w Mezyach, nawiiał się kilku uczonym: w ich liczbie iest nasz Potocki *Fragm. Hist. sur les Slaves.* III pag. 70. Naypoźniey pisał w tey materyi Piiar Morawski, Honorat Nowotny: *Kritische Bemerkungen zur Berichtigung der Geschichte des grossen Maehrischen Reiches, und der ersten Bekehrung der Slavischen Nation in demselben. Wien* 1803. *bei Fr. J. Rötzl* str: 96. "Kładzie

za

„za zasadę, iakoby Słowianie od roku 527
„nad rzeką Margiem, czyli Morawą, przez
„Justyniana osadzeni, wzięli od niey imię.
„Ci, iak daley wywodzi, po wypędzeniu w
„VI. wieku Gepidow przez Longobardow, roz-
„ciągnęli się około Sygidynu i Syrmium: po-
„tym iuż tey okolicy nie opuścili, chociaż
„rozsypali się kupami po niższych Węgrzech
„za obeymowaniem gruntow pod Awarami.
„Moymir, ten sam co Woynimir, czyli Woy-
„mir, panował w Slawonii pod zwierzchno-
„ścią Karola W. Prywinna posiadał kraie mię-
„dzy Sawą i Drawą. Rastycz nastąpiwszy po
„Woymirze, w rozterkach Karolomanna, zdo-
„był Karantanum. Swiatopług dziedziczył Dal-
„macyą, koronowany iey Krolem, pod powa-
„gą Cesarza wschodniego Michała. Tak z Me-
„zyi, Slawonii, Dalmacyi i Kroacyi, złożyła
„się wielka Morawia. Swiatopług w roku 871.
„pomnożył ią i Pannonią, ktorey nawet mu
„ustąpił Karol gruby roku 884. W ten czas
„Swiatopług państwo swoie na cztery części,
„Dalmacyą, Mezyą, Karantanum, Pannonią
„między Wagiem i Marchą, podzielił, ani
„Polska ani Czechy, ani Luzacya, ani Po-
„merania nie miały z nim żadnego związku:
„teraźnieysza zaś Morawa taiła się ieszcze w
„liczbie Księstw Czeskich, aż gdy Księstwo
„to Swiatopług zdobywszy, i prawo na nie
„roku 890 od Cesarza Arnulfa zyskał, i roz-
„gniezdzili się w nim zwycięzcy: od ktorych
„mu przezwisko Morawy przylgnęło „

W poprzedzaiących przypiskach wywiodłszy pochodzenie Słowian z Azyi, pierwsze ich w Europie stanowiska od Dzwiny ku Karpatom

patom, toż wtłoczenie się w Dacyą, i wczesniey, iak do tych czas rozumiano, za przebyciem Dunaju zaięcie przez nich Karyntyi, Kroacyi, Dalmacyi i Jlliryku: ztąd wsteczne w połowie V. wieku Chrobatow do dzisieyszych Czech, Morawy, Mało-Polski, a od połnocy Dunaju w połowie VI wieku, Lechitow nad Wisłę, Odrę, morze Baltyckie i Elbę wywędrowanie: winienem dopełnić tych wiadomości, dotykaiąc obrotow, ktoremi znowu część ich odpływała w południe, łącząc się z pozostałemi tam rodakami. Ponieważ w połnocy podrobili się byli na szczegolne narody, nabyli też tam od rożnych mieysc i zdarzeń własnych nazwisk: te z sobą gotowe przynosili. Cała Zadunaysczyzna powtornie napełniła się Słowianami, przez co podwoili się Chrobaci, Serbowie, Obotryci. Ten przewał zaczął się, iakośmy iuż namienili, na hasło Samonowego w Karyntyi przeciwko Awarom powstania. Cesarz Herakliusz, ktory poniżenia Awarow pragnął, sprzyiał przychodniom, nadawał do zdobycia i zaludnienia opustoszałe prowincye. Chrobaci poprzedzili Serbow, i rozsiali się po Dalmacyi, Jlliryku, Pannonii. *Chrobati ad Romanorum imperatorem Heraclium confugerant, antequam Serbli confugissent ad eundem Imperatorem Heraclium.... At a Chrobatis, qui in Dalmatiam venerant, pars quædam secessit, et Jllyricum atque Pannoniam occupavit.* Const. Porfirog. de Administr. Imp. c. 30. 31. 32. Serbowie nayprzod otrzymali byli od Cesarza siedliska w temacie Te-salonickim: w tych nie długo gościli: zabrali się nazad w połnoc, i iuż byli za Dunay przeszli: iedną razą odechciało im się włoczęgi: udali się znowu do

prze-

przełożonego Belgradu i prosili o wolność zostania się w Serwii, co bez trudności wskorali. *Locum ad inhabitandum dedit Heraclius in Thessalonico themate, quod ex eo tempore Servia nuncupatur ... Aliquando post visum est Serviis in terram suam redire, et dimisit quoque illos Imperator, sed cum trajecissent Danubium fluvium, poenitentia ducti, per Prætorem qui tunc temporis Belgradum administrabat, ab Heraclio imperatore petierunt, aliam sibi terram ad inhabitandum assignare vellet. Cumque ea quæ nunc Servia dicitur, et Pagania quæque Zachlumarum terra vocatur, item Terbunia, et Canalitarum regio, quæ Imperatoris Romanorum ditionis erant, propter Abarum excursiones desertæ essent, expulsis inde Romanis, qui nunc Dalmatiam et Dyrrachium incolunt; regiones illas Serviis habitandas Imperator dedit, cui etiam subjecti erant, a quo etiam baptizati fuere per presbyteros Roma accersitos, et pietatis opera edocti, antiqua fide accepta.* Const. Porfirog. c 32. Nie dosyć ieszcze w Obotrytow okolicznościach szperałem. Mieszkali w Dacyi, to iest w dzisieyszey Wołosczyznie i Siedmiogrodzie. Kronika Eginharda pisze o nich w ten sposob ad an: 824. *Ludovicus Imperator legatos Abotritorum, qui vulgó Prædenecenti vocantur, et contermini Bulgaris (per Danubium), Daciam Danubio adjacentem incolunt, illico venire permisit.* Że szczepem ich byli Obotryci nad Elbą, i od nich się ztamtąd wynieśli, utrzymuie Dobner in *Comment. ad Hag.* ad. an. 644. P. II pag. 14. i w Dyss. pag. 36. 37.

Co

Co tylko Nowotny przywodzi o Słowianach, iakoby od piątego roku panowania Justyniana i wciąż aż do IX wieku przy rzece Margus czyli Serbskiey Morawie osiadłych, i nazywaiących się Marachanami, wszystko, przy sprawdzeniu przytoczonych przez niego zeznań, inaczey się pokazuie. Rozwaliny dawney twierdzy Turris, ktore im ofiarował Justynian, według świadectwa samegoż Prokopa, iedynego tey wiadomości źrodła, nie leżały w Mezyi, ale w Dacyi: nie na prawym brzegu Dunaju, gdzie rzeka Margus w niego wpada, ale na lewym: nawet nie wprost tey rzeki, tylko poniżey. *Interea Justinianus Augustus, missa ad hos barbaros legatione petit, ut commigrent omnes in antiquam urbem (Turrim appellant), quæ trans Jstrum fluvium sita, conditaque olim a Trajano Romanorum imperatore, multis abhinc annis vacabat, a vicinis direpta barbaris. Hanc ipsis urbem, agrosque circumjacentes, pro jure veteri, quo ad Romanos pertinerent, daturum se Justinianus Augustus spopondit, eorumque amicitiam alituum omni studio, et pecuniam liberalissime largiturum, modo ut icto secum foedere, Hunnis Romanorum imperium incursare volentibus sese usque opponerent. His auditis, assensi barbari, omnia præstaturos se receperunt, si modo inter ipsos habitare Chilbudum juberet.* Procop. B. G III p. 499. Dunay był granicą Rzymską z taką gorliwością za Justyniana bronioną, iż choćby byli Słowianie straży lewey jego strony podięli się, pewnieby im go przechodzić nie dopuszczano. Ale nie znać z Historyi, żeby ów układ wziął był skutek. Gdy w VI. wieku Serbowie kray za Dunajem obięli,

zasta-

zostali go pustym i bez imienia: włożyli na niego swoie, a to bez odmiany trwa na nim do dziś dnia. Powieść Cedrena o zbiegłym z Konstantynopola w okolice Morabu i Belgradu Bulgarze, właściwie zwanym Delanus, należy do roku 1040. W przywiedzeniu iey, trzykroć popsuął się Nowotny: kładzie Morab za miasto; Piotra Xiążęciem Bulgarskim; wymienia rzeke Morawe; wszakże o tey nic w Cedrenie; Piotr u niego nie Książę Bulgarski, tylko zbiegły służalec: Morab zamek, nie miasto. *Petrus quidam Servus cujusdam Constantinopolitæ usque ad Morabum Belgrados pervenit, quæ sunt castella Pannoniæ trans Istrum:* zatym nawet nie po tey stronie, gdzie Margus. *Stritt. in Servic.* § 177. *Memor. Popul. ad Danub.* T. II P. I pag. 650. Co do rzeki Morawy, wspomina ią Nicetas Choniates i Chalkondylas: ów nie wcześniey, iak pod rokiem 1191; ten aż roku 1454. Ob. Stritt. ut sup: T. II. P. I in Servic. § 64 et § 378; także ibid. in Morav. pag. 420. w Przyp. Zbłędził ieszcze Nowotny względem pory panowania Konstantyna Porfirogenity od roku 780 do 797, zamiast od 911 do 960: owe też u Porfirogenity tytuły, z których ieden służy Archontowi Morabiæ, należą do roku 949. (Stritter in Serbis. § 17).

Według Nestora, imię Morawow wszczęło się w Chrobacyi wielkiey obok Czechow. Część razem z niemi wywędrowanych Słowian wzięła ie od rzeki, przy ktorey założyła swoie siedziby. W tem położeniu przypada rzeka zaczynaiąca się w Hrabstwie Glackiem, przerzynaiąca dzisieysze Margrabstwo Morawskie, i po od-

odgraniczeniu tegoż, toż w kawałku Austryi od Węgier, łącząca się z Dunajem pod Tebami czyli Dewiną. Słowianie zowią ią Morawą: Niemcy Marchą, a Kronikarze przyległy iey narod to Morawianami (*Moravenses*), to Marchami (*Marchenses*), albo podobnie, chociaż i koślawiąc. Mnieysza o mieysce Swidasa, ktoreby w treści wyrażało, że Dunayscy Słowianie dostali się do Illiryku, zkąd część ich opanowała kraie Czeskie, Mało-Polskie, Misniyskie, i między niemi ów przy rzece Morawie od niey zwany. *Bohemiam occupavit, et regionem proximam, quam a Maravacha flumine Moravaniam appellant.* Dobner ad Hag: P. I pag. 62. i Professor Monse w swoiey wyborney Historyi Morawskiey: *Versuch einer kurzgefassten politischen Landesgeschichte des Markgrafthums Maehren* T. I Brünn 1785; T. II Ollmütz 1788 in 8*vo*, omylnie to za Swidasowe wypisali, a i ktoś pierwey; bo iuż Gudling chcąc sprawdzić, prożno w Swidasie szperał (ob. in Gudlingianis w Szt. XI. nro 2). W samey rzeczy, są własne słowa Beata Rhenana Rer. German. Lib. I pag. 81 edit. Froben. Basileæ 1531, z wzmianką Swidasa na tem mieyscu uczynioną nieostrożnie zmieszane, ktore przecięż chociażby tylko za zdanie biegłego z głębokich wiadomości wyczerpnione, ważyć mogą. Zaiste imię Morawow, od pierwszego w Kronice Eginharda pod rokiem 822, przy okazyi podarunkow od Słowian Cesarzowi Ludwikowi I oddawanych, zjawienia się, zawsze Czechom i innym zachodniopołnocnym towarzyszy. *Omnes orientalium Slavorum, hoc est, Abotritarum, Soraborum, Wilzorum, Boemanorum, Marvanorum, Predecentorum et in*

Pan-

Pannonia residentium Avarum legationes cum muneribus a se missis excepit. Coż w reszcie za dziw, że to imię Moraw dopiero tak późno czytamy, kiedy oręż Karola W. zasłaniaiących go Czechow aż roku 805 dosiągł? a że nie wymienia ich Eginhard między danniczemi, może bydź, że ich rozumiano pod Czechami, albo też ten ciężar minął. Gdy rzeka Marcha wywodzi się swiadectwem naydawnieyszego latopiscy Nestora, że im dała imię, coż dla Serwiyskiey Morawy czyli Margu zostaie? chyba to, że ie od nich wzięła. Po Słowiańsku ieszcze się Sytnicą, Szytnicą zowie. Ob. Stritt. in *Mem. Popul. ad Danub. T. IV. in Indice Geogr.* pag. 282. Może ma to imię od Serbow: może bydź icy pierwsze.

Karol W. w roku 791. rozpoczął woynę przeciw Awarom, na ów czas imieniem Hunnow nazywanym, ktora 8 lat zacięcie od nich wytrzymywana, Pannonią w bezludną pustynią odmieniła. *Quot prælia in eo bello gesta, quantum sanguinis effusum sit, testatur vacua omni habitatore Pannonia, et locus, ubi regia Cagani erat, ita desertus, ut ne vestigium quidem in eo humanæ habitationis appareat.* Eginhard. in Vit. Caroli M. Zatym po części Bawarczykowie, po części Słowianie, rzucili się obsiadać w owych z rolnikow ogołoconych tłokach. *Cæperunt populi sive Sclavi vel Bogoarii inhabitare terram, unde illi expulsi sunt Hunni, et multiplicari.* Anonym: de Convers: Bojor: et Carentan: ap: Freher in Script. Bohem. pag. 18. O stronie południowey Dunaju, czyli Pannonii niższey, rownie świadczy, iż ią po Awarach Słowianie przybysze obsiadali.

Ali-

Antiquis temporibus ex meridiana parte Danubii plagis Pannoniæ inferioris, et circa confines regiones Romani præsederunt, ipsique ibi civitates et munitiones ad defensionem sui fecerunt, aliaque ædificia multa, sicut adhuc apparet Qui etiam Gothos et Japidos (Gepidas) sua ditioni subdiderunt, sed post annos nativitatis Domini CCCLXXVII. et amplius Hunni ex sedibus suis in aquilonis parte Danubii, et in desertis locis habitantes, transfretantes expulerunt Romanos et Gothos, atque Gepidas. Tunc vero Slavi post Hunnos inde expulsos venientes cœperunt istis partibus ad Danubium diversas regiones inhabitare. Jd: ibid: pag. 17. Ci Słowianie, ktorzy się w opustoszałe Austryą i Pannonie rzucili, i nayprzod iak osadnicy, toż gwałtem, rozbierali między sobą iey łany, mogli bydź z rozmaitych ościennych krain; z iedney strony Chrobaci, Czechowie, Morawianie; z drugiey Serbowie, Karantanie, Dalmatowie, toż mieyscowych i zawieruszonych między Bulgarami zabytki: wszakże rey wodzili Morawcy, przez co chlubę założenia pod swoiem imieniem potężnego mocarstwa zyskali. Autor społczesny de Convers: Bojarior: et Carent: z ktorego do tey okoliczności naygłownieysze mamy wiadomości, nadto dokładnie wyraża Moymara Książęciem Morawii w gorze Dunaju leżącey: *Dux Moravorum supra Danubium*, iżby można państwo iego w całe przeciwne położenie przenosić. Ztąd znać i to, że iuż Moymar rozszerzył się był w połnocy Dunaju w Austryi i gorney Pannonii. Przydaie tenże autor, że i wygnał był Prywinnę szerzącego się obok siebie. Prywinna po rozmaitych przygodach, wzgiędach i prześladowania-

waniach od Cesarza Ludwika I; długiem błąkaniu się między Hrabiami Rzymskiemi w Pannonii u Bulgarow w roku 831, otrzymał od pomienionego Cesarza kray nad Sawą, który obwarował, zaludnił, rozszerzył; a Cesarzowi tak dobrze się zasłużyć, tudzież duchowieństwu choynemi funduszami tak się przypodobać umiał, iż nakoniec lenność nadano mu własnością i dziedzictwem. *Præstitit rex Privinnæ aliquam inferioris Pannoniæ in beneficium partem, circa fluvium, qui dicitur Sava. Tunc cœpit ille ibi ædificare in quodam nemore et prilude Silledæ fluminis, et circumquaque populos congregare, ac multum ampliari in terra illa.....Pervenit ergo ad notitiam Ludovici piissimi regis, quod Privinna benevolus fuit erga Dei servitium, et suum, fidelibus quibusdam suis sæpius admonentibus, concessit illi in proprium totum, quod prius habuit in beneficium.* De Convers. ut sup. pag. 19.

Jak, mimo Dobnerowego zdania, Moymara nie mam za tegoż samego co Wonimir, którego Eginhard w Kronice swoiey pod rokiem 796 wspomina pomagaiącym Karolowi W. do wzięcia stolicy czyli głównego obozu Awarow Hringi, tak się od Dobnera odpisuię, żeby kray udzielony z łaski Ludwika Prywinnie zamykał się w Karyntyi, ponieważ głowny świadek, pisarz o nawroceniu Karyntyan, wyraźnie wymienia Pannonią: tenże, a dokładniey ieszcze życie S. Wirgilego u Kanizyusza Antiqu. Lect. edyc Bosnaża (Bosnage) w Amsterdamie 1725 in fol. T. III pag. 288. q. od czasow po Samonie przez całe rzeczonego Arcybiskupa Salcburgskiego pasterstwo, po imionach

nach innych Książąt Słowiańskich w Karyntyi mianuią, że nie chodzi tu o kray osiadły, ale o spustoszały, ktory Prywinna z gruntu dzwigał; że nakoniec następcow iego zobaczemy wciąż panuiących między Sawą i Drawą. Atoli chociaż Prywinna osady Morawskie pierwszy na południe Dunaju zaprowadził, przecięż nie do rzeczy iest wciągać go w liczbę założycielow W. Morawii. Po Moymarze, ktory od Marchy rozszerzył się był w gornych Węgrach, powstały rozruchy i zamieszania, że aż Krol Niemiecki Ludwik musiał się wdać w ich uśmierzenie, oraz niezgodnym wodza wyznaczyć. Rastyk, Rastiz, Ratysław, Radysław, podług Nestora Rodosław, w roku 849 wyniesiony na ten stopień, nie wiedzieć iakiem pokrewieństwem należał do Moymara. Kronika Fuldeńska pisze go *nepotem*, z którego wyrazu trudno wnosić: byłli siostrzeńcem czy bratunkiem? prawymli dziedzicem lub przygodnym? Narzuconym był pewnie. Mogł iuż gdzie w Słowiańsczyznie południowey posiadać, albo i w Węgrzech sobie utworzyć osobny udział. Porfirogenit de Administr. Imp. c. 32 między Krolami Serwiyskiemi wspomina Radosława (Radosthlabus), syna Bożesława (Boisthlabus), w takiey od pierwszego wodza, co u Cesarza Herakliusza wyiednał sobie Serwią, odległości, iżby go łacno do tey tu doby przystosować. Nie chwytam się go; ale mi równo, niechay ten Ratysław, co oto na czele wznosicieli W Morawii staie, będzie, z iakiego kto chce, Słowiańskiego kraju. Podniosł wzręb zaczętego przez Moymara gmachu tak, że Krol Ludwik, gdy w roku 855 targnął się go potłoczyć, niepodołał. Kronika Fuldeńska

 uży-

używa wyrazu: *Male pugnavit*; krasząc zaś klęskę udaie, iakoby dla ochronienia swoiego ludu wolał nieprzyiaciela na sucho puścić, niżeli krwawym szturmem za arcy-warownemi szańcami dosięgać. *Malens adversarium fortissimo, ut fertur, vallo munitum, ad præsens dimittere, quam militum suorum; periculose pugnando, damna sustinere.* Podług poźnieyszych opisow twierdzy Dewiny, opodal obrony swoie rozciągaiącey, musi tu o niey bydź mowa, zaczém pokazuie się plac bitwy na brzegu połnocnym Dunaju. Ratysław plondruiąc potém kraie za tą rzeką, zapewne po dolnych Węgrzech buiał. Służyły mu okoliczności! W domowych synow Ludwika rozterkach, to do buntu Karlomana w roku 861, o czém pisze Kronika Bertyniańska, to do zamachow młodszego Ludwika w roku 866, co Fuldeńska zaświadcza, wiązał się: a gdy pisarz o nawroceniu Karantanow namienia, że Prywinna od Morawcow zginął: *Hezileo successit, moriente patre suo Privinna, quem Moravi occiderunt* (pag. 20), podobno i to nie obeszło bez iakiegoś wpływu Rastycza, ile że stać się musiało w owym roku 861, kiedy Karloman w związku z Rastyczem zostaiąc, składał i wyganiał z pogranicza Pannońskiego oycowskich urzędnikow: *Expulit duces, quibus custodia commissa erat Pannonici et Carantani littoris, atque per suos marcam ordinavit.*

Swiatopług (u Niemcow pospolicie Zwentibold, Zwantibald, Regina Zundelboch, Dytmara Swetopulcus, Dioklety Sfetopelek, u Nestora Swiatopołk, u Naruszewicza II pag. 281 Swiatopług) pierwszy raz wychodzi na widok

w

w Kronice Fuldeńskiey pod rokiem 869 w opisaniu woyny, którą przeciwko niemu tegoż roku w iego własnym kraju Karloman z rozkazu oyca Ludwika prowadził. Że dziedziczył iakieś własne Księstwo, i niedopiero go zdobywał, z tego samego jawno. *Hludovicus Bojarios Carlomanno in adjutorium fore præcepit, contra Zwentibaldum nepotem Rastizi.... Carlomanus regnum Zwentiboldi, nepotis Rastizi, igne et gladio depopulatur,.... vastataque omni regione Carlus et Carlmanus conveniunt ad in vicem gratulantes.* Annal. Fuld. ad h. an. Takim sposobem to, co świadczy Nestor (u Szlecera III. c 10 pag. 776), że trzey Książęta Sławiańscy: Rostysław, Swiatopołk, Kotzel czyli Kocel (u Niemcow Hezil, Hezilo, Hebrilo) wspołem wyprawili poselstwo do Michała Cesarza, prosząc o przysłanie Cyrilla i Metodyusza dla nawracania do wiary Słowian, zayść mogło w roku, który też naczelnik uczonych Czeskich Jozef Dobrowski za naypewnieyszy wyznacza, 862: *Kritische Versuche die alte Boehm. Gesch. von spätern Erdichtungen zu reinigen. Prag.* 1803. pag. 60. Z przerzeczonych trzech Książąt, Rastycz był naypotężnieyszy. Kroniki Maryana Szkota, Hildesheimska, Helwerdeńska, Szafenburgska, iuż go od roku 856. Krolem Morawii piszą: atoli ta wielkość wnet się zachwiała. Ludwik nacisnąwszy go w twierdzy iego Dewinie: *In quadam civitate, quæ lingua gentis illius Dovina* (*Devina*) *id est, puellaris dicitur* (Kron. Fuldeń.), przymusił wierność sobie poprzysiądz roku 864. Mieysce tu wymienione przez położenie swoie w samem uyściu rzeki Marchy czyli Morawy, prawie wątpliwości nie zostawia o panowa-

niu nad tą Morawią iak Moymara, tak po nim Rastycza. *Dovina seu Devina slavonice, Dzewina bohemice, puella latine, est arx diruta in hodiernæ Hungariæ confiniis, ultra Moravam fluvium, nunc Teben ex Devina corrupto nomine germanice: est a Slavis incolis hodie quoque Dovina et Devina nuncupatur.* Jord. Orig. Slavon. nro 989. Czytaiąc potym, co taż Kronika Fuldeńska pod rokiem 869 o poburzeniu się Słowian pisze, iak trudno nie postrzegać, żeby Rastycz dla dzwignienia się z pod pomienionego ciosu, nie był duszą tego wschodnich i połnocnych Słowian związku, oraz głowną sprężyną połączenia się ich na odparcie jarzma Frankow, tak samo na uwagę przychodzi, że nie mogłby był na owe narody „mieć dzielnego wpływu, gdyby się z niemi „przez dzisieyszą Morawią nie stykał" Słowia„nie, których nazywaią Bohemi, (kładę ży„wcem osnowę Kroniki Fuldeńskiey), gęste„mi napadami granice Bojoaryow trapili: nie„ktore miasta popalili: kobiety w niewolą „wyprowadzili. Ludwik tym czasem wyprawił „przeciwko nim strożow tamecznych stron, „ażeby po chwili w wygodnieyszym czasie „mogł się sam wzięć do oręża dla zemscze„nia się na wiarołomcach krzywd swoich pod„danych. Karlman z woyskami Rastycza po „dwa kroć spotkawszy się, zwycięstwo, i iak „sam w listach do oyca wyraził, nie małą „zdobycz odniosł. Sorabowie i Susli złączeni „z Bohemanami, iako też innemi na około „sąsiadami, przeszedłszy dawne Turyngow gra„nice, kray ten tu i owdzie plądruią, a śmia„łych nieostrożnie bitwy zwodzić, porażaią i „morduią. Gundachar, lennik Karlmana, kil

ko-

„kokrotny krzywoprzysiężca, który iak pod „oycem, tak pod synami dołki kopiąc, i iego „i tych zdradzał, teraz własnego Pana opu„ściwszy, zbiegły do Rastycza, psim obycza„iem przeciwko oyczyznie swey broń nosząc, „haniebnie na placu poległ.....Krol Ludwik „zebrawszy w Sierpniu woysko, na trzy go „części podzielił. Syna drużbę swego z Turyn„gami i Saxonami na poskromienie zuchwa„łości Sorabow przeznaczył: Bojoaryow odłą„czył na pomoc Karlomanowi przeciw Swia„topługowi siostrzeńcowi Rastycza, chętli„wemu mieszać się w te boje: Frankow i Al„lemanow zatrzymał, umyśliwszy sam na Ry„staxa uderzyć; ale gdy nagle na zdrowiu „zapadł, los woyny Bogu polecił, a to woy„sko zdał na naymłodszego syna Karola, któ„ry obces na ową do niewypowiedzenia, „całkiem na inszy kształt, iak wszystkie da„wne, zbroyną Rastyka twierdzę (*Ineffabilem „Rastizi munitionem*, zapewne Dewinę) na„padł: warunki i mury po całey tameczney „okolicy rozsaczone, przy szczególnieyszey „niebios pomocy, w perzynę obrocił; co się „tylko między puszczami ukrytego, lub w zie„mi zagrzebanego znaydowało, zabrał; ilu też „wstępnym bojem z nim się mierzyć odwa„żyło, częścią w pień wyciął, częścią rozgro„mił Nie mniey Karloman Kroestwo Swia„topługa ogniem i mieczem pustoszył: za„czym Karol i Karloman zjechawszy się, wza„iemnych sobie winszowali pomyślności. Tym „czasem brat ich Ludwik, rozprawuiąc się „z Sorabami, nayprzod nieiaką klęskę w nich „uczyniwszy, przymusił tył podać, znaczną „liczbę na placu położył; nakoniec gdy

Boho-

„Bohemowie na żołd od nich wzięci, to wy-
„ginęli, to z wstydem do domow powrocili,
„resztę zniewolił do poddania się..... Daley
„i Czesi udawszy się w prośby do Karloma-
„na, pokoy zawarli. Następuiącego roku Zwen-
„tibald (Swiatopług) upatruiąc własny swoy
„pożytek, siebie i państwo, które posiadał,
„Karlomanowi poddał. *Propriis utilitatibus con-*
„*sulens se Carlomano una cum regno, quod*
„*tenebat, tradidit.*„ Zaięły się ztąd niechęci między Rastykiem i Swiatopługiem. Jeżeli pomienioney Kronice wierzyć, Rastyk chciał nayprzod zdradą, potem jawnym gwałtem Swiatopługa poimać; lecz sam wpadł w sidła; od siostrzeńca schwytany, skrępowany, Karlomanowi wydany, przez niego przed Krolem Ludwikiem w Ratysbonie stawiony, sądem Niemcow i Słowian dworskich na śmierć skazany, przez łaskawość, tylko oczy utracił i do klasztoru na resztę dni życia wtrącony został roku 870. Jakakolwiek w tem była zbrodnia Swiatopługa (ob. Dobn. P. III ad h. an. in Prætermiss. pag. 118), nie obrociła się w korzyść dla niego. Państwo Morawskie poszło pod moc Karlomana, na łup i szarpaninę Niemcow. *Carlomanus regnum illius (Rasticis) nullo resistente, ingressus, cunctas civitates, et castella in deditionem accepit, et ordinato regno, atque per suos disposito, ditatusque gaza regia revertitur.* Annal. Fuld. ad h. an. Hrabiowie pograniczni cały rząd pod siebie podgarnęli: nakazywali, stanowili, odmieniali, co im się podobało. Wyraża to list Biskupow Bawarskich do Jana IX Papieża (in Addit: Gewoldi ad Hund. Germ. Saer. T. I pag. 30 32). *Comites illi terræ confines placita secula-*

ria

ria illic continuaverunt, et quæ corrigenda sunt, correxerunt, tributa tulerunt. Nawet po nie długim czasie Swiatopług bądź z bojaźni, bądź z podchwycenia iakowychś knowań, do więzienia na rozkaz Ludwika wtrącony, wolność utracił. Tu sam narod tęgością swoią z pod jarzma się dzwignął: nieiakiego Sklagamira krewnego Rastyka, chociaż był Księdzem, przymusił państwo objąć i wojować z uciemiężycielami. Niemcow to przeraziło. W ten czas Swiatopług, który głowy nie stracił, potrafił się im ułasić, potuszaiąc snadno pożar w pierwszey iskrze przytłumić. Uwolniono go z więzienia: powierzono mu siłę zbroyną. Podciągnął pod stolicę Rastyka, wszedł prosto do miasta, niby dla pewnieyszego skutku, sam ieden swoią osobą. *Urbem antiquam Rastici ingressus.* Wszakże wrzące umysły ieszcze srożey rozżarzył: napada natychmiast z junakow zgraią na Niemcow; zabezpieczonych, przerażonych, odurzonych w pień tnie i rąbie: żadnego noga nie uszła, ani żaden niewolą nie ocalał. Klęska była tak okropna, że sam Karloman, dowiedziawszy się o niey, serce stracił, i o zemście nie myślił, ale pokoiu szukał, oddaiąc wszystkich dawnych jeńcow za iednego iakiegoś, ledwo dychaiącego niedobitka.

To iest prawdziwa epoka wielkiey Morawii. Osady, czyli ufce Morawcow, wyszłe od Marchy, w niehamownym ku południowi pędzie wzmogły się rozmaitym Słowiańskim ludem, zagarnionym czyli podchodzącym pod swoie imię. Państwo Moymara przewagą iego powiększone, w północy Dunaju zogromniało, łączącemi się w nie Księstwami Rastycza i Swia-

i Swiatopługa. Wodz po wodzu znamienitszy, rad był chlubić się zasczytami berła, które wydzierał, i przesadzał się ieszcze ie świetnieyszem uczynić. Lgnęło do tey sławy, ile tylko w Pannonii, Mezyi, Karyntyi, Jllryku znaydowało się Słowiańskiego imienia: obiiała się i między ich rodakami w nayodlegleyszych stronach. Wszakże wszystkich tych krajow, stanowiących wspolne mocarstwo W. Morawii, za właściwe Swiatopługa państwo brać nie można. Konstantyn Porfirogenit zaczynaiąc granice iego od swoiey ściany, z takiemi ie okolicznościami opisuie: "Węgrzy (Turcæ) sie„dzący u uyścia Dunaju, kilkokrotnem posił„kowaniem Cesarzow Carogrodzkich przeciwko „Symeonowi Książęciu Bulgarow, roziątrzyli „go do knowania na siebie zemsty; która „pomyślnie mu się udała, gdy raz nie wielką „załogę w domu zostawuiąc, z głowną siłą „dla przysługi tychże Cesarzow na odległą „iakąś wyprawę wyciągnęli. Albowiem spiknąwszy się z Pieczyngami, między Dniestrem „i Dnieprem kraie swoie maiącemi, na dzie„dzinę Węgrow tak nagle napadł, że Arpad „garstce ich przywodzący, musiał ustąpić: owi „też nieprzytomni zastaiąc swoie siedliska od „dwoch potężnych nieprzyiacioł zaięte, woleli „za tropem Arpada nowych szukać, niżeli o „dawne dobiiać się: prosta droga poprowadziła „ich do wielkiey Morawii. Mieszkańcow tam„teyszych wypędzili: sami się roztasowali i po „dziś dzień kray ten trzymaią. Dotrwały w tey „tu okolicy, (kończy daley Konstantyn), nie„które dawnieyszey starożytności pamiątki: „most Trajana, i Belgrad, daleki od niego na „trzy dni drogi. Za nurtem rzeki leży Syr-

mium

„mium na dwa dni od Belgradu: ztąd wielka „Morawia do tych czas niewychrzczona, któ„rey Krolem był Swiatopług, przez Turkow „do szczętu zniszczona. Dalsze strony, gdzie „wciąż Turcy mieszkaią, biorą nazwiska od „tamecznych rzek. Pierwsza iest Timeses (Te„mes); druga Tutes; trzecia Moreses (Marosz); „czwarta Crisus albo Chrysus (Keres): piąta „Titza (Cissa).„

Tedy zaczynała sie wielka Morawia przed Belgradem i mostem Trajana u miasta Syrmium, czyli raczey, gdyż w oznaczeniu położenia iego nieco chybia, od punktu odpowiedaiącego mu za Drawą: ponieważ też wyżey wymienione rzeki wszystkie w Dunay albo Tyszę uchodzą, Węgry niższe do niey nie należały, ani granica iey nie przechodziła Dunaju, zaczém nie zaymowała i rzeki Serwiyskiey Morawy od południa w niego wpływaiącey. Nawet owa powieść c. 42. *Et habitabant quidem trans Danubium Turcæ in terra Moraviæ, atque etiam ulterius intra Danubium et Sabam*, niższe Węgry i Pannonią Sawiyską wyłącza. Jakoż lubo Swiatopług za Karola grubego i Arnulfa o niższe Węgry dobiiał się, i woyny te pomyślnie mu się wiodły, iednak nie otrzymał ich przy pokoju w roku 884 zawartym, co się zawięzuie z wyrazow Kroniki Fuldeńskiey: *Vituperaverant autem pacem, qua conservata Pannonia est*; i Herman Contractus wciąż tytułuie Arnulfa *Ducem Carantani et Pannoniæ*. Kray między Sawą po Prywinnie i Hczylu posiadał syn tego Brazław. Ten w roku 884 poprzysiągł był wierność Karolowi grubemu. *Venit Brazlavo dux, qui in id tempus regnum inter*

Drave

Dravo et Sava flumina tenuit, suique, militiæ subditus adjungitur Annal. Fuld. W roku 892 Arnulf tyle na nim polegał, że się z nim względem woyny przeciwko Swiatopołkowi naradzał, i posłom swoim do Bulgarow zalecił podroż państwami jego dla uniknienia zasadzek odbywać. *Missi autem propter insidias Zwentobaldi ducis, terrestre iter non valentes habere, de regno Brazlawonis per fluvium Odogra usque ad Culpam; deinde per fluentes Savæ fluminis in Bulgariam perducti.* Continuat: Annal. Fuld. Jeszcze roku 896, iuż po śmierci Swiatopługa, pod czas rozterkow Węgrow z Bulgarami, tenże Arnulf powierzył mu straż Pannonii. *Imperator Pannoniam cum urbe Paludarum Brazlavoni duci suo in id tempus commendavit.* Annal. Fuld:

Nie mam nic przeciwko temu, żeby Swiatopług w owę porę, kiedy wyprawiał z Rastykiem i Hezylem po Cyrylla i Methodyusza, posiadał Dalmacyą. Mogł sobie przy iedney okazyi i koronę u Cesarza Michała III wyrobić, iednak na resztę okoliczności, ktore Dandulo złączył, z W. Morawią, trzebaby pewnieyszego świadka. Kroniki też Dyoklety i Marka Maruli (znaleść ie in Script: Hungar: Schwardtnera T. III) ieszcze świeższe: pierwsza z XV, druga z XVI wieku, a chociaż zastępuią dawnieyszą po Kroacku pisaną, będąc iey to przekładem, to wyciągiem; o owey nie wiedzieć co trzymać, gdy wcale z oczow znikła: o tych zaś nie naylepiey sądzi Jan Lucius, sam Dalmata. *In regno statuendo regumque recensione, regiones, stirpes ac tempora adeo confundunt, ut potius fabulas, quam historias*

rias scripsisse videantur. Że Kroacya nadmorska lubo miała własnego Książęcia, przecięż i iakiś związek z Swiatopługiem zachowywała, wnoszę, gdy do żadnych czasow lepiey nie przypada, iak do iego, co twierdzi Porfirogenit: *Chrobati, qui in Dalmatiam venerunt, habuerunt ipsi principem supremum, qui ad Chrobatiæ principem tantum amicitiæ ergo legationem mittebat.* Że zaś cała dzielnica wielkich Chrobatow, Krakowianie, Slęzacy, Czechy, Morawcy, Sorbowie, wspolnem przymierzem zjednoczeni, uznawali Swiatopługa naczelnikiem iego, trudno wątpić. O Czechach świadczy to stary ich pisarz Chrystyan. *Borziwoy quodam tempore negotii sui, populique sibi commissi causa ducem suum, vel regem Swiatopluk adiit.* In Pass. S. Ludmillæ et Vencesl. edita Pragæ 1767; podobnie Pułkawa: *Cui regi Moraviæ Dux Bohemiæ suberat.* in Monum: Dobn. T. III pag. 87. Marignola też: *Cui tunc Bohemia suberat vel minor erat.* Jbid. T. II pag. 150. Kosmas użył wyrazu, iakoby Swiatopołk podbił sobie Czechy i kraje po Odrę: *Non solum Bohemiam, verum etiam alias regiones hic usque Oderam cet. sibi subjugarat.* In Script. Bohem: ex Monum: Eccles. Metropol. T. I pag. 25.

Co do Polski, Pułkawa rzekłszy in Monum Hist. Dobn. T. III pag. 127 że *eidem Swiatopołk suberent terræ Polonia et Russia* daley pag. 89. i obszerniey ieszcze pag. 98 wyraża, że Henryk III Cesarz przenosząc w roku 1088 na Wratysława Książęcia Czeskiego tytuł zgasłego Krolestwa morawskiego: *cui suberant Bohemia, Polonia, Russia, et quam plures Ducatus alii, nec non nationes et terræ tent-*

temporibus quondam Swiatopołk ultimi regis Moravorum; Morawę zniżoną do tytułu Margrabstwa przyłączył do nowego Krolestwa, iako też *Poloniam*, *Russiam*, *et alios Ducatus et terras*, *quæ olim ad regnum Moraviæ pertinebant*. Kosmas rzekł to samo, lecz w dwoch słowach: *Ducem Bohemorum Wratislaum tam Bohemiæ*, *quam Poloniæ præfecit* (pag. 198). Oburzaią się na to nasi pisarze: atoli tym sposobem nie trafia się do prawdy. Przez Polskę ma się tu rozumieć Mała Polska z Sląskiem: przez Ruś, nie Rossia, ale Ruś czerwona. Te kraje zaięte były wspołem przez Chrobatow wielkich w czasie ich przybycia od Dunaju. Gdy mowi Dubravius in Script. Bohem. Frehera pag. 279, że Cyryl nawrocił wraz z Swiatopołkiem Słowian po Wisłę, Dunay i Wag: *Swiatopelcum Moraviæ regem cum universa gente*, *quæ Vistula*, *Danubio ac Vago flumine terminabatur*, *in fide Christiana initiat*, z granicami Biskupstwa Pragskiego które Morawskie zastąpiło, w spisie iego ustanowienia wyżey przy nrze 32 określonemi, wcale w miarę zgadza się: ieszcze też po dziś dzień Kościoł Przemyślski pamiątkę Apostolstwa na Rusi tych swiętych dorocznią uroczystością obchodzi. Że Mała Polska, Ruś i Sląsk, od tey samey co Czechy i Morawa dzielnicy Słowian zamieszkane, długo z niemi związane zostawały i składały razem wielką Chrobacyą, toż należały do wielkiey Morawii, nie iest do zaprzeczenia; różna zaś wcale zagadka, a na tę bynaymniey nie potakuię, czyli ową Polską, kiedy ią iuż Lechici podbili, miał prawo Cesarz rozrządzać? O Sorbach i innych Saskich Słowianach głowny świa-

świadek Dytmar Biskup Merseburgski. Lib. VI. in Script. Rer. German Leibn. pag. 759. *Bohemi*, ma tu za iedno Czechow i Morawcow, *regnante Swetopulco duce, quondam fuere principes nostri. Huic a nostris parentibus quotannis solvebatur census.*

Początek tego związku iuż się snuł był za Radysława. Podobny widzieliśmy i dawniey pod Samonem. Przerażały Słowian ciągłe zamachy Frankow na obarczenie a i wytępienie połnocnych ich współbraci: stał im w oczach okropny los Hunnow, zagładzonych prawie aż do imienia. Z drugiey strony mieli przed sobą wzór rzeszy Niemieckiey, potężney iednością. Chociażby zaś, iak na powszechne niebezpieczeństwo, tak na zdolny ratowania się sposob i ślepi byli, Swiatopług pewnie pola nie zalegał: podbić ich nie szukał, dzielnieyszego obrońcy nawet życzyć sobie nie mogli. Każdy narod, każdy Książę swoię niepodległość zachował: na czele stanął wodz zawołany. Co niegdyś składali Cesarzowi, oddawali do szafunku iego na potrzeby powszechney obrony, na iego wici brali się do oręża. Kierował publicznemi sprawami. *Partibus illis dominabatur et imperabat universæ terræ, ceu magnificus Imperator*, mowi Krystyan. Czechy ieszcze przed rokiem 890 przewabił był na swoię stronę: *Omnes duces Bohemanicorum Zwentibaldus dux a consortio et potestate Bojoaricæ gentis, per vim dudum diveliendo, detraxit.* Kronika dawna in Annal. Vindobon. T. I pag. 527. Podobno Reginona świadectwo o nadaniu im Czech przez Arnulfa Cesarza w pomienionym roku, rozumieć się ma

o zrzeczeniu się mniemanego zwierzchnictwa. Sam Swiatopług Czeskiego berła pewnie nie piastował. Kronikarze narodowi ciągną, iak i przedtèm, nieprzerwane Książąt swoich następstwo. Nie widać w rejestrach ich Swiatopługa; owszem ieszcze tu i owdzie trafia się i na drobnych Książąt, zachowuiących w całości dawne władzę i dzierżawy.

Bez wątpienia, panowanie Swiatopługa zasługiwało na wzmiankę w naszey Historyi. Część Krolestwa Polskiego podlegała mu; część urosła z okruchow iego potęgi. Czemuż o nim Kadłubek zamilczał? Sądziłli go własnym samey Morawii? Może to bydź, ale może i umyślnie, żeby ślad podbicia Chrobacyi Krakowskiey przez Lechitow zatarłszy, iedność narodu i Monarchii odwiecznemi wystawił.

41.

Czyta się w Swetoniuszu o Cesarzu Auguscie in Vit. ej. c. 6, iż kiedyś starał się o siostrę Kotysona, Krola Getow, a jemu poślubił był corkę swoią z pierwszey żony Skrybonii, Julią. Przywodzi to z pamiętnikow Marka Antoniego. Teyże Julii opisuie dalsze losy, że wydana została za pasierba i następcę Augustą, Tyberyusza (in Vit. ej. c. 7 et 8), który ią porzucił, syna iey odebrał, wszystek posag sobie przywłasczył (in Vit. Tiber. c. 7 et 50). Ażali nie wcale to podobna do obeyścia się naszego Leszka III z swoią małżonką? Gatterer poprawia Swetoniusza, kładąc za Kotysona Krola Getow, Kotysa Tracyi. Pierwszy byłby mu bardziey na rękę, ponieważ

waż· początek Słowian od Getow wywodzi, (in *Dissert. de Popul. Slavic. Getica sive Dacica origine. Comment. Societ. Gotting.* Vol. XI). Ale chociaż Słowacy ani Dakowie, ani Trakowie; przecięż znayduiąc się w ich krajach, ieżeli się tam rozsławiła przygoda siostry Augusta, mogli ią do swoich podań przysposobić. Trwały z dawna i u Pomorzan wieści, o kilku miastach po ich nabrzeżu, iuż to przez Juliusza Cezara, iuż na jego cześć założonych. Mikreliusz w Kronice swoiey: *Das alte Pomerland. Stettin* 1723. Lib. I pag. 62. letkowiernie przywodzi iakieś o flocie Augusta, iakoby żegluiąc tamtędy, Julin, teraz według Kromera od Wołow Wolin, pamięci Juliusza Cezara poswięciła. O tym Julinie pisze autor życia S. Ottona Biskupa Bambergskiego, żyiący za naszego Krzywoustego. *Julin a Julio Cæsare condita et nominata, in qua etiam lancea ipsius columnæ miræ magnitudinis, ob memoriam ejus, infixa servabatur.* Anon ap. Ludew. Vol. I. in Script. Bamberg. pag. 490. Podobnież Helmold, i ten przynaymniey połwiekiem od Kadłubka starszy, o Wolgaście: *Apud urbaniores vocatur Julin Augusta propter urbis conditorem Julium Cæsarem* (Chron. Slav. c. 38). Zaiste, ponieważ Rzymianie do brzegu bursztynowego za handlem uczęszczali (ob. *Plin. Hist. Natur.* XXXVII. Szlecera *Nord. Gesch.* pag. 8. 37 et 122 124) mogły sławne u nich imiona, mogły nawet ich okręty i o te ludy obiiać się, oraz zostawiać tam chrome pamiątki, które czas wikłał, kaził, na dziwotwory historyczne przeobrażał.

42.

Według wszelakich śladów, iakie się z niedołężnych to naszych, to Czeskich latopiscow, wybrać daią, Ziemowit zasiągnął pory upadku Morawii wielkiey: nawet z iey okruchow korzystał. Miał zaś lat 7, kiedy sławni w Historyi naszey pielgrzymi w domu Piasta gościli. Albowiem trafili byli na postrzyżyny, a te się zwyczaynie po skończonym 7 roku dziecięcia odprawiały. Nieodwłocznie wytłomaczę się z poczytywania pomienionych pielgrzymow za nasłańcow Swiatopługa. W tym razie wypadłoby kłaść ich bytność koło roku 871, kiedy wywinąwszy się z więzow Frankow, broń przeciwko nim podniosł, i po wszystkich stronach szukał sprzymierzeńcow. Jeżeli też Ziemowit, według twierdzenia Boguchwała, wstąpił na Księstwo w 14 roku życia: panowanie iego zaczynałoby się od r. 878. Długosz z zabytkow dawnych wiadomości, do iego czasow w mniemanie powszechne obroconych, oznacza epokę Popiela I około r. 800, i dodaie: że przez wiele lat rządził. *Circa annum incarnationis Domini* 800 *apud Polonos creditur imperasse, et Monarchiam Polonorum per plures annos rexisse* (I pag. 68). Wapowski u Marcina Bielskiego w Kronice świata edyc. 1564 pag. 342, wymienia przeciąg od r. 815 do 830. Po oycu nastąpił Popiel II, nie maiąc lat doskonałych. Zostawał z razu pod opieką stryjow. Zacząwszy sam rządzić, ożenił się. Spłodził z tey żony dwoch synow ieden z nich był rowiennikiem Ziemowita. Gallus natrąca, że obudwoch po-

postrzyżyny przypadały o iednym czasie. Nie zaraz potym zaszła owa odmiana, ktora Popiela z tronu zepchnęła: po niey wszczęły się domowe rozterki. Przystępowano raz i drugi do obrania nowey dynastyi: wszystko wcale do miary przypada z wyżey uczynionym przez nas obrachunkiem lat Ziemowita. Długosz, Wapowski, i inni poźnieysi Kronikarze, dopiero się pomylili wciągaiąc między Popiela i Ziemowita panowanie Piasta, ktory nigdy na tronie nie siedział. (Ob. Przyp. 44). Tym sposobem, Ziemowit aż roku 895 po oycu następuiąc, znayduie się w wieku niesposobnym do przewag, iakie mu przypisuią; a gdy w r. 902 iuż ze świata schodzi, nie miał i czasu wykonać ich. Obadwa błędy, ów względem Piasta, i ten ściągaiący się do Ziemowita, oczywiście się pokazuią, skoro za uchyleniem pierwszego poprawia się drugi, i natychmiast wszystko samo z siebie w karb przyzwoity wpada. Popierałaby naszego obrachunku powieść Hajeka, że Ziemowit w roku 894 znaydował się na owey sławney uczcie u Swiatopługa, na ktorey Chrześciańscy goście za stołem, a on z Borzywojem Książęciem Czeskim iako poganie na podłodze u obiadu siedzieli: wszakże wolem przestać na dowodach iakieśmy iuż przełożyli, niżeli pomagać sobie wątpliwem światłem, ktore fałszywy blask na stronę miotaiąc, lubo w tym razie przydatne, kiedyśby obłąkiwało. Zaiste, ponieważ nasz Naruszewicz sadowienie na ziemi za iakieyś wzgardy poganom okazywanie, w T. II ks. I. pag 7; a Assemani za uszanowanie od niższego dla zwierzchnika, *Calend.* T. IV. P. I pag. 146, poczytuią; zdawałoby się iuż to, że Zie-

mowit nie był ieszcze Chrześcianinem; iuż, że podlegał Swiatopługowi: oboie zaś zostaie ieszcze do wyłusczenia. Nie od rzeczy więc ostrzedz, że na wiadomości Hajeka nie masz co polegać. Krystyan, iey źrodło, świadczy tylko o iednym Borzywoju: *Ritu paganorum pavimento jubetur insidere*: o Ziemowicie nie czyni wzmianki. Przydał go Hajek z swego domysłu: Stredowski *Morav. Sac.* II. c. 10. ieszcze i więcey gości. Zatym Naruszewicz przywodząc przykład Borzywoja, pominął Ziemowita: swieżsi krytycy i daley się zamierzaią. Dobrowski w *Kritische Versuche die alte Boehm. Gesch. von neueren Erdicht. zu reinigen*, całą owę ucztę z nastąpionym po niey nawroceniem Borzywoja, liczy do poźnieyszych fałszów.

43.

Ex principibus Almaniæ, vicinis Polonico regno, conjunx generis nobilitate præstans, et formae elegantia rara, foeminas plures suæ ætatis supergressa, in omne tamen facinus, et præsertim in ambitionem et avaritiam muliebri ingenio prona. Verum illa blanditiis suis muliebribus, calliditatibusque illectum, captumque illaqueavit adeo, ut apud illam magis, quam apud regem totius regni administrandi consisteret potestas. Długosz I. pag. 70. To samo małżeństwo dowodzi towarzyszenia się Frankow i Lechitow. Od owych wyżey wspomnianych Karola W. wypraw, które łamiąc ścianę przedzielaiącą dzierżawy owych, od tych tu niedostępnych, nawet niedostrzeganych między Wisłą i Odrą pustyń, odmienił się stan ich wewnętrzny, i nastały dla nich postronne stosun-

sunki. Bliższa społeczność między krajami, niegdyś żadnego zetknienia nie maiącemi, musiała się iuż była za Popiela I rozszerzyć, kiedy nawet imię iego niemczono. *Latino idiomate vocatur Cinereus: Allemanico Asserich.* Dług. ut sup. Wyraz Asserich, dobrze się udało Lauterbachowi w *Polnisch. Chron.* wydaney w Lipsku i Frankf. 707 pag. 42 poprawić na *Aschenreich*, odpowiedaiące łacińskiemu i polskiemu. — Przy tey epoce zdaię mi się bydź właściwe mieysce, historyą Lechitow przez naszych pisarzow zaniedbaną, powikłaną, i prawie zatraconą, nieco roztrząsnąć, gdyż odtąd zaczyna się wyiaśniać.

Od iednego Nestora mamy dokładną wiadomość wwędrowania ich z nad Dunaju w okolice Wisły, tudzież morza wschodniego, osobno i poźniey od Chrobatow. Gallus zasięgnął tylko okoliczności, które na tron dom Piastow wprowadziły: Kadłubek zarychło imię Lechitow rozciągnął czyli przeniosł na Chrobatow. Nad sprawami Lechitow aż do Popiela I. czczość oblega, którey nie ma czem zasilić, chyba wystawuiąc ich sobie wciąż zostaiących w gminnym rządzie, bez Książąt, i szczególnie powagą starszych wiekiem kierowanym, z obcemi mało maiących społkowania, między sobą tylko drobne i ciemne zatargi. Wszyscy ogołem Słowianie, niżeli poźnieysze okoliczności postać rzeczy zmieniły, innego nie znali. *Non ab aliquo uno homine reguntur:* świadczy o nich Prokop Bel. Goth. III; *sed ab antiquo plebeja communique libertate vivunt, et res omnes quæ vel utiles, vel difficiles sunt, in commune consilium deferunt*

W cztery wieki potym, ieszcze to samo przy okazyi Chrobatow pisze Konstantyn Porfirogenit de Administ. Imp. c: 30 *Principes hæ gentes non habent, præter zupanos, quemadmodum reliqui Slavorum populi.* Takowy też stan u Lechitow oznaczaią dwunastu Wojewodow przed Krakusem, ktorych ieden tylko Kadłubek nie wspomina, ponieważ od razu zaczął Historyą Krakowską, ale Bogufał Wielkopolanin wiąże z pierwiastkowym ich towarzystności kształtem: *Lechitæ nullum regem, seu principem inter se, tanquam fratres, et ab uno patre ortum habentes, habere consueverant; sed tum duodecim discretiores, et locupletiores ex se eligebant, et rempublicam gubernabant, nulla tributa seu invita servitia ab aliquo exigentes.* Ap: Sommersb: pag. 20. Lutycy, także Lechici, wszakże z całego rodu przy starożytnych obyczaiach nayzaciętsi, ieszcze w X. wieku woleli swoich kijem do zgody naganiać, niżeli pod iednego obuch się poddać. *His autem omnibus*, powieda o nich Dytmar Merseburgski VI. pag. 382. ap. Leibn:..... *dominus specialiter non præsidet ullus. Unanimi consilio ad placitum suimet necessaria discutientes, in rebus efficiendis omnes concordant. Si quis vero ex conprovincialibus in placito his contradicit, fustibus verberatur; et si forinsecus palam resistit, aut omnia incendio, et continua depræda tione perdit, aut in eorum præsentia pro qualitate sua pecuniæ persolvit quantitatem debitæ.* Tak długo w nieokreśloney niepodległości Lechici nasi niedotrwali; iednakże poźniey się z niey wyzuli, iak pokolenia Chrobatow. Ci dawniey i więcey wystawieni na sztych oręża Frankow, częściey znaydowali się w potrzebie obierania

sobie

sobie Hetmanow, których gęstsza pamięć do nas doszła, ktorych też Kronikarze Lechitom, że u nich widzą plac niezaprzątniony, narzucaią. Nie do wydziwienia się, iak Wapowski około chodząc, nie trafia i prawie umyślnie trafić nie chce, że Leszek III mniemany patryarcha rodu Popielow, był to ow Lechon Krakowski, co zginął w Czechach, walcząc przeciwko Karolowi W. "Piszą to, (tak się tłomaczy Wapowski) historykowie, ale w na„szych Kronikach nie ma o tym pisma.„ U Marcina Bielsk: w Kron. Św: pag. 341. W podziele państw Leszka pomiędzy so synow widać nieiaki ślad historyczny rozerwania się Rzeczypospolitey Lechickiey na drobne stany, z okoliczności dosięgaiącego oręża Frankow, z potrzeby gotowych podoręczu sił i wodzow, do rychłego odporu, z rozszczegolnienia się niegdyś iednakowych interesow przez nowe stosunki. Wnet, gdy owi hetmani gorliwiey krzątali się za ugruntowaniem i rozszerzeniem władzy nad spoziomkami, niżeli zatrudniali się obroną powszechney wolności od przemocy postronney, nawet niekiedy i wspierali się nią w osobistych celach, powstały dziedziczne Księstwa: atoli związek narodowości poniekąd się utrzymywał pod obieranym od owych Krolikow naczelnikiem, ktory ieżeli nie zwierzchność, powagę iakąś nad innemi zachowywał. Marcin Gallus nie zasięga Popiela I: drugiego wystawuie tylko Książęciem udziałowym. *Erat in civitate Gnesnensi, quæ nidus interpretatur, dux nomine Popiel, duos filios habens* (pag. 58); lecz z Kadłubka, z ktorym Boguchwał i wszyscy poźnieysi zgadzaią się, wcale pewna, że obadwa Popielowie wyższą

władzę

władzę nad sprzymierzonemi sprawowali. *Parvulum ejus* (Popiela II) *filium, paterni nominis Pompilium suffecerunt* (stryjowie) *nulla prorsus detractione, nullo livoris zelo.* Kadłub: I. Epist. 16. Niemieccy też Kronikarze umieią doskonale słowiańskich *reges* i *regulos* rozróżniać, iak i sam Eginhard wymienił między Wilzami, *primores, regulos, et regem*, ktory *et nobilitate generis, et auctoritate senectutis cæteris præeminebat, et quem ceteri secuti sunt.* Bystremu w dociekaniu Naruszewiczowi błyska tu myśl wprawdzie głębszego roztrząśnienia potrzebuiąca, wszakże warta nie bydź zaniedbywaną; albowiem ieżeli w prawdę nie trafia, na dobrą do szukania iey drogę wyprowadza. "Liubi (wypisuię tu całkiem osnowę dla poddania iey pod bliższą uwagę) żył „w tym samym czasie według Kronik Bertyńskich, i innych dziejow Krolow Frankow, „to iest za Ludwika I. Cesarza, kiedy pisarze nasi kładną panowanie Popiela I. Słowa „tey Kroniki pod rokiem 821. przypadaią właśnie do mniemanego podziału Krolestwa „Polskiego między synow Leszka, z ktorych „naystarszy Popiel nad wszystkiemi miał panować. *Erant filii Liubi regis Wilzorum, qui „licet cum fratribus suis regnum suum divisum „teneret, propterea tamen, quod natu major „esset, ad eum totius regni summa pertinebat.*„ „Synowie tego Liuba, czyli po naszemu Popiela, byli dway, Meligast i Celiadrag, ktorzy się przed Cesarzem Ludwikiem o państwo rozpierali. Czesi, w równie baieczney „swoiey historyi początkowey, nazywaią swego Gostywita Meligastem i Osterykiem, a „brata iego zowią Mistywojem i Dypoldem.

Po

„Popiel II uformował się przez pomieszanie „bajek Czeskich z naszemi, z tegoż Meligasta „i Gostywita, i Dypolda. Paprocki z innemi „o Popielu II powiada, że go nazywano O„sterykiem: inni go zowią Chwostkiem, co „do Gostywita i Osteryka Czeskiego ma ia„kieś podobieństwo. Bayka baykę rodziła z „pomięszania historyi Słowiańskiey od Czechow „i Polakow do swoich dziejow naciąganey, „lecz prawdy początek został w Meligaście Kro„liku Wilkow. Dociekał nieiako Kromer, kie„dy pod panowaniem Popiela II. powiada na „karcie 27: "*In hæc tempora incidere videtur* „*id, quod Huldricus Mutius in annum Christi* „*823 confert, nempe duos fratres, quos in* „*Saxonia Polonici, sive Slavici generis fuisse* „*constat, cum de principatu paterno contende*„*rent Francofurdiam ad Ludovicum pium impe*„*ratorem, Caroli magni filium venire, eoque* „*auctore principatum natu minori, concedente* „*majore, attributum esse, cum eum magis gens* „*illa per legatos expeteret.*„ W T. II w przyp. do ks. II 407, pag. 365. 366.

44.

Dway owi Pielgrzymi z samych okolicznośći wyświecaią się nasłańcami Swiatopługa, zabiegaiącego wciągnąć wszystkich Słowian w przeważne swoie przeciwko Frankom przedsięwzięcie. Między Kronikarzami, którzy nam ich obrotow szczegóły zachowali, znayduią się i dawnieysi, Marcin Gallus z Kadłubkiem, i zaraz po nich następuiący Bogufał. Nie przypuszczeni do dworu, nawet do miasta, udaią się do dzierżawcy Książęcego, według wyrazu

Kronik

Kronik lubiących powiększać dziwy, ubogiego rolnika; ztoli, iak się z samey rzeczy pokazuie, człowieka nie bez znaczenia i wziętego w narodzie. Chwytaią okazyą postrzyżyn iego syna, namawiaią choyną ucztę sprawić: cudownie pomnażaią i jadło i napoie, to iest, sami pod ręką nakładaią na obfite gospodarza w nie opatrzenie, uchwalaią z nim iak nayliczniejszy zjazd zebrać. Wpada mu w myśl, czyliby i Książęcia nie zaprosić? dotuszaią. Znać we wszystkim między Piastem, Rzepichą i temi dwoma, nayściśleysze porozumienie. Skończyła się biesiada: nic nie wskorali u Książęcia sercem i duszą Niemcom przychylnego. Pielgrzymi biorą się na inne sposoby: kartuią spisek, obstalowuią Piasta za narzędzie, obiecuią mu wielkie szczęście: wrożą synowi iego koronę. Gallus i Kadłubek opuszczaią zasłonę na ich zamiary; lecz i nie wymieniaią innego powodu ich podroży. Nie podaią ich za cudowne iakieś istoty, tylko za ludzi i gości szukaiących wysokie o sobie mniemanie sprawić, gdy wnet taiemnica przetworzyła się na pobożną marę. W tey odbiiaią ich imiona własne, ktore dobrze iuż do samego kłębka prowadzą. *Creduntur fuisse angeli*; powiada Boguchwał pag. 23; *seu secundum quosdam Joannes et Paulus martyres*. Znaleść to samo u wszystkich poźnieyszych Kronikarzy. Swiatopług zaś miał pod ręką dwoch Księży, Jana de Venetiis i Pawła zwanego Kaich, ktoremi się w różnych politycznych sprawach posługiwał. O owym, wiemy z Kroniki Fuldeńskiey pod rokiem 874, że jeździł od Swiatopługa do Ludwika, Krola Germanii, taiemnie pokoy umawiać, tudzież z listu Jana

VIII Papieża T. III *Collect: Concil:* że w roku 879 wyrabiał u niego zlecenie Swiatopługa, ściągaiące się do obrządku Słowiańskiego. Pawła Kaich wspomina Historya Męczeństwa S. Ludmilli, przydanego przez Swiatopługa do boku ochrzczonemu w roku 894 Książęciu Czeskiemu Borzywojowi; daley był kapellanem przy S. Ludmilli. Stan ich kapłański bardzo podobnym czyni, że Ziemowita postrzygaiąc, ochrzcili: mogli zaś obudwoch obrządkow dopełnić, uważaiąc ieden iako swiecki, drugi iako duchowny. I Kadłubek (II. ep. 7), bierze ie w tym względzie; owszem postrzyżyny Słowiańskie do używanych według praw Rzymskich, na znak cywilnego przysposobienia czyli wyzwolenia, uczenie stosuie. Po wytępieniu Popiela z całym rodem, zapewne nie przez myszy, ale od podbechtanego i z dawna zniechęconego pospolstwa, Jan i Paweł powtore się zjawili w Gnieźnie, bądź w Kruświcy, i przyłożyli się do wezwania na tron dynastyi Piasta. *Ad ejus* (Piasti) *hospitium tempore electionis duo præfati hospites redeuntes præfatum Pascht hospitem eorum in regem miraculose* (znowu poiąc i karmiąc) *eligi fecerunt*. Boguf. pag. 23; toż samo i Długosz I pag. 81: atoli mylą się co do osoby Piasta. Marcin Gallus i Kadłubek pierwszym Książęciem z Piastow kładą Ziemowita; równie Dzierzwa, i obiedwie Kroniki Sommersbergowskie. Wszakże wypada mi ostrzedz czytelnika, ażeby się pobocznym u owych Kronik na brzego arkusza napisem: *Piastus dux Polonorum*; tudzież tytułem nad 5 listem II księgi Kadłubka: *Dicta de electione Plebejorum Piasti et filii Ziemowit confirmantur*; nie zwodził. Bogufał młodszy od Galla

i od

i od Kadłubka, mniey ważny iest swiadek przeciwko ich zeznaniu: może też, nie sądząc przyzwoitością ażeby szczep panuiących bez korony zostawał, samowładnie Piasta uwieńczył: może i rękopismo skażone. Przyczyna do podeyrzenia nie iedna. Alboż i w owey powieści, iakoby Ziemowit urodził się z Piasta iuż Krola, całemu sobie się nie sprzeciwia? *Pascht igitur regalibus insignis decoratus, ac regni gubernacula prudenter disponens, ex Rzepicha conjuge sua filium unicum suscepit, quem post annos pueriliæ Semowit appellat, qui quatuordecem annos suæ ætatis habens, patri in regno successit, et ob hoc Semowit tam a patre, quam ab aliis fuerat appellatus.* Co Kronikarze Sommersbergowscy wznowili, iż Ziemowit, niżeli był obrany Książęciem, urząd Reymentarza czyli Hetmana sprawował: *Magister efficitur militum, tandem principali fungitur majestate;* a bałamutny Kadłubka Kommentator śmiesznie przenicował, iakoby w siodmym roku, przy postrzyżynach, od owych swiętych pielgrzymow buławę otrzymał: *in quo convivio filium Semowitum in crinibus totonderunt, et magistrum militiæ creaverunt* (ad II Ep. 3 pag. 108); Długosz zaś chciał składniey do mniemanego panowania Piasta przymierzyć: *Vivente siquidem patre in principem militiæ creatus* (I p. 84, chyba w tem rozumieniu zgodzić się może z pewnieyszą historyą Ziemowita, że w rozterkach po śmierci Popiela, albo do zrzucenia go z tronu, sile zbroyney przywodził.

Panowanie Piasta mąci całego wieku porządek, nawet nie wiedzieć, iak wynaleść dla nie-

niego mieysce. W średnich latach berło osiągnął: żył zaś 120. Tak pisze Długosz: *Virum ætatis mediæ et virilis in regnum vocant* (I 180): *Senio longo confectus centesimo et vigesimo ætatis suæ, rebus humanis exuitur* (p. 84). Nakoniec nie poięta, iż ci sami, co mu starzeć się i tak długo na tronie siedzieć dopuszczaią, niewymieniaią żadnego iego dzieła, żadnego pod nim zaszłego zdarzenia, zgoła nic a nic o rządach iego powiedzieć nie maią. Jak bydź może, że choć iuż nie panował, dynastya Krolow od niego wzięła imię? obiaśnia Jan Potocki *Fragm. Hist. et Geogr.* T. I pag. 34. 37.

45.

Semovitus non modo eas quæ Pompiliana disjecerat ignavia, nationes revocavit, sed et alias aliis intactas regiones suo conjecit imperio, quibus Decanos, Quinquagenarios, Centuriones, Collegiatos, Tribunos, Chiliarchas, Magistros militum, Urbium Præfectos, Primipilarios, Præsides, omnesque omnino potestates instituit. Kadłub. Hist. Polon. Lib. II Epist. III ad finem. Toż, i temi samemi słowami, maią Dzierzwa wydany w Heilsbergu pag. 11, 12; *Chronica Polonorum* iakiegoś beznazwiskowego Jana z około roku 1359 *Script. Sil. Somersb.* T. I pag. 4; i druga nie wiele poźnieysza; *ibid.* pag. 16; nie czytać zaś nic podobnego w Gallu: ani w Boguchwale. Poźnieysi, gdy tłomaczą wyrazy Kadłubka, nie poznawszy się na nich, samego tylko woyskowego porządku zaprowadzenie przypisuią Ziemowitowi. *Universam igitur curam pro bene regenda republica principatus*

patus sui, pro restituendis finibus regni sui occupatis, et novis propagandis intendens creato principe militiæ, Centuriones, Quinquagenarios, Decanos, Tribunos, Chiliarchas, ordinum tam pedestrium, quam equestrium ductores, Praefectosque constituit, hosque antequam ad bella procederent certaminum simulacris, pugnarumque ludis exercitari, quo animosiores, et cautiores in hostem existerent, disposuit, ac finitimis deinde..... bella movit. Dług. Annal: I. edit. Lips pag. 84. Miechowita, Jodok Decius i Wapowski, nie wspomnieli tych ustanowień. Kromer zaś, ktoremu też zarzucaią, że pospolicie Długosza tylko na kroy szczupłeyszy i ozdobnieyszą łacinę przebierał, rzecz z niego wyciągnął. *Principatum post patrem adeptus, constituta primum disciplina militari, creatoque magistro militiæ et ordinatis ductoribus ex iis, quos maxime dignos et idoneos noverat ad recuperanda ea, quæ Hungari, Moravi, Germani sub Popieli principatu invaserant, neque ad eam diem recuperata erant, totum se convertit.* De reb. gest. Polon. ap. Pist. ut sup. pag. 430. To Marcin Błażewski tak spolszczył: "Osiągnąwszy po śmierci oycowskiey Księstwo, „szkołę nayprzod ćwiczenia rycerskiego zało- „żył: a potym Hetmany i Rotmistrze z tych, „ktorych bydź godnemi i sposobnemi widział, „wybrawszy, do odzyskania majętności, które „od Węgrow, Morawcow i Niemcow za pa- „nowania Popiela pod *interregnum* wydarte, i „ieszcze przywrocone nie były, wszystek się „prawie udaie. Krom. w Zbior. Kronik w Warsz. T. III pag. 51. Tym sposobem tłomaczy się i Joachim Bielski: "Które rozumiał godnieysze, „ustawił Hetmany, poczynił Rotmistrze, To-

wa-

„ warzysze jezdne, piesze, którzy się ćwiczyli „ doma pierwey, iako a gdzie który miał „ stać w szyku.„ W Zbior. Warsz. Kronik T. I. pag. 51. Żaden nie uczuł, że Kadłubek wykazał odmianę rządu Słowiańskiego na Niemiecki.

U dawnych Germanow, wszystkich powszechnie, iak namiętnością i chucią, tak głownem powołaniem była woyna. Narod składał woysko, dzielił się też woyskowo: urządzenia ściągały się do woyny, służyły zaś i do spraw potocznych. Każdy obywatel był żołnierzem: każdy starszy woyskowy urzędnikiem. W obozie utrzymywał karność, w domu porządek; prowadził do boju, przodkował na wieciach; rozstrzygał spory, hetmanił i rządził. Wszystkie monarchie założone od Germanow zachowały podobnego ducha: na tych też samych opierały się zasadach. Dukaty, czyli Województwa, znaczyły nie rozległość ziemi, iak teraz, lecz liczbę zaciągow: zaciągi zwały się Komitatami, iakoby podwojewodztwami: zawierały w sobie setki: *Centa*, *Centana*, *Centena*, *Centenalia*, chorągwie stogłowne: daley szedł podział na Pięćdziesiątnice, Pięćdziesiątki; *Quinquagenarii*, *Quintana*; na Dziesiątki, dziesiętnice, dziekaństwa, *Decanatus*, *Decana*. Przełożeni nad niemi łączyli razem władzę woyskową i cywilną. Ob. Schmida Gesch: der Deutsch. edyc. Wied. T. I. Lib. II c. 7. et 8. pag. 351. sq. Dla wytłomaczenia w Kadłubku nazwisk urzędow przez Ziemowita postanowionych, a razem poznania ich mocy, tudzież własności, potrzeba się udać do Glossaryow

średniey łaciny du Fresna i Charpentiera; także niektorych Niemieckich, Wachtera, Irrhego, Halthausa.

Decani, Dziekani, Dziesiętnicy byli przełożeni nad dziesiątą częścią setki, czyli roty stogłowney, co do woyskowości: co do części rządowey, sędziowie mnieysi, i sprawnicy pewnego udziału obywateli, potym pewnego powiatu, nakoniec iakiey szczegolney włości. *Decania*, *Decenna*, *Decima*, *Decuria*, była dziesiąta część setki: poczet dziesięciu żołnierzy, dziesięciu familiy. *Decanatus*, Dziekaństwo, Dziesiętnica, używało się za dostojeństwo, za powiat Dziekana wieyskiego, za szczegolną włość, za dom Dziekana. *Decanaria*, *Decaneria*, za urząd. *Decurii* zwali się ci, co się mieścili w Dziekaństwie, w Dziesiętnicy. Dziekani 1*mo* mieli w dziekaństwach swoich dozor porządku. Prawo Longobardow Lib. I. Tit. 25. §. 50. i § 73. nakazywało im zbiegow z pod wyższey zwierzchności chwytać i odstawiać; Lib. II Tit. 38. § 2. imać wrożow i wrożki. 2*do* Sprawowali sądownictwo w drobnieyszych sprawach; 3*tio* Zgromadzali pod znaki obowiązanych do służby wojenney, tudzież im przywodzili. Prawo Wizygotow Lib. II Tit. 1. § 26 pociągało ich do odpowiedzi za niestawaiących; a Lib. IX Tit. 11. § 1 i 4. samychże za niestawienie się karało.

Quinquagenarii, *Quinquagerii* prowadzili hufce w woysku od pięćdziesiąt głów, a w cywilności przełożeni byli nad tyluż familiami: wyżsi od Dekanów, podlegali Setnikom. Prawo Wizygotów Lib. II. Tit. 1. § 6. wymie-

mienia *Quingentarios*, Pięćsetnikow, maiących pod sobą Setnikow, a zostaiących pod Tysiącznikami (*Millenarii*).

Centurio, inaczey *Centenarius* był urzędnik Powiatowy pod Komesami. *Centena*, *Centana*, *Centenaria*, *Centenarium*, *Centenalia*, *Centia*, *Centuria*, Centuriatus, znaczyło poczet, wydział od stu głow, stu familiy, powiat Hrabstwa pod rządem Setnika, zwierzchność, sąd tegoż. Toż samo *Hundredus*, *Hundredinum*, *Hundreda*, *Hundreth*, *Undredus*, *Undredarius* od Niemieckiego *Hundert*. Że *Centenarii* sędziowską władzę wykonywali, uczą nas prawa Saliczne, Tit. 46. § 1; Allemanow Tit. 36. § 3; Longobardow Lib. II Tit. 1. § 26. Dekret Hildeberta c. 9; Capitula Caroli M. Lib. IV. c 62, 63, 64. Że jednak wyłączono z pod ich władzy sprawy o głowę, wolność i własność, widzieć z niektorych kapitularyow Karola W. tudzież z prawa Longobardow Lib. II Tit. 52. § 10. Dla uniknienia omyłek przyda się wiedzieć, że *Centa* od Niemieckiego *Zent*, znaczy nie to co *Centena*; ale co *Dziekania*; należy pod *Hundreth*. *Zentgraf* Dziekan.

Collegiati, *Collegio alicui additi*, *corporati*, należeli do cechow, bractw rzemieślniczych mieszczan. Tenże wyraz oznaczał cech, pospolstwo, gminę, gromadę; Cechmistrzow, starszych kupieckich, sług mieyskich, zgoła zgromadzenia ogolne i podziałowe.

Tribuni, prawo Longobardow Lib. XI. Tit. 47. § 5. tak o nich opiewa: *De judicibus autem, vel Centenariis, atque Tribunis vel Vicariis dignum*

esse

esse censuimus, ut si mali fuerint reperti, de ministerio abjiciantur. Byli namiestnikami Hrabiow: *Vicarii Comitum*; czyli sędziami wyższemi w woysku, i starszemi urzędnikami: z Trybuństwa był stopień na Hrabstwo; *Tribus* zaś znaczyło *Pagum*, *Villam*: włość, powiat, ziemię, co Canton w Francuskim.

Chiliarcha z Greckiego, przywodzca tysiąca ludzi, Tysiącznik; iedno, co *Millenarius*. Według przytoczonych wyżey praw Wizygockich sprawowali także iakąś sądowniczą zwierzchność.

Magister Militum: Hetman, Wodz. Urząd jego nazywał się *Magisterium militare*, *Militaris Magisteria*, *Magisteria Militum*, *Potestas* etc. Byli *Magistri militum* rożni: *Magister utriusque Militiæ*, oboyga zaciągu; *Magister equitum vel equestris*, Jazdy; *Magister peditum*, Piechoty; *Magister militum opidanorum*; *Magister Praesentalis*, *seu Praesens*, Generał przy boku monarchy, jakoby Generał Adjutant, Generał Gwardyi czyli Dworu.

Praefecti Urbium, Starostowie, Rządzcy znacznieyszych miast, także *Praefectorii Comites*. *Præfectoria dignitas* toż samo, co *Comitialis*. *Præfectoriæ Civitates*, miasta dane w rząd, lub na lenność, *Comitibus*. Prefektowie mieli zwierzchność gardłową, iako to widać Capit. add. 3. c. 84. *cf* ap. Du Cange *Judex Civitatis*.

Primipilarius, *Primipilaris*, Naczelnik, Setnik pierwszey roty. *Primipilatus* dostojeństwo jego.

Prae-

Praeses, Prezydent, per *excellentiam Comes. Quodsi monasticam vitam reliquerit, Praeses Provinciæ eum teneat, et curæ suæ annumeret.* Capit. Caroli M. Lib. V. c. 381. *In civitatibus, in quibus Præsides præsunt, ipsi audiant causas.* Ibid. c. 387. Capit. add. 3. c. 81. *Praesidiatus* dostoyność Komesa czyli Hrabi, Hrabstwo, *Comitatus*, *Jurisdictio Comitis Praesidialis ad Praesidem seu Comitem spectans.* Comes *Provincialis* właściwie był rządzca Prowincyi: jemu inni urzędnicy, *Tribuni* czyli *Vicarii*, *Centuriones*, *Quingentarii*, *Decani* podlegali. Sprawy gardłowe o wolność i własność, których ci sądzić nie mogli, jemu były zachowane. Capit. Caroli M. 3. de an. 812. c. 4. Lex Longobard. Lib. II c 52. § 7. Podług tychże praw Longobardskich Lib. XX. c. 30. § 1. nikt niewolnika nabywać, ani przedawać nie mogł, tylko w przytomności Hrabi, czyli zesłańca od niego. Comes obowiązany był obywatelow swoiego wydziału ruszać, na woynę prowadzić: onymże przywodził. Miał dozor, aby byli przyzwoicie uzbroieni. Capiti Caroli M. de an. 813 c. 9.

46.

W ostatnich latach Swiatopołka Krolestwo Morawii W. słabnąć zaczęło. Cesarz Arnulf splondrowawszy ie trzema woyskami, roku 892 zadał mu cios, z pod ktorego ciężko się dźwigało: lecz bardziey ieszcze zgubę iego przygotował, znosząc szańce niegdyś od Karola W. na zatrzymanie Węgrow iak naymocniey obwarowane. Po śmierci Swiatopołka, ktory głowny i nayszkodliwszy błąd, dzieląc

państwo na trzech synow, popełnił, pokoy i roku nie dotrwał. Zajęły się razem i między współrządzcami domowe woyny, i w sprzymierzonych narodach przeciwko nim niechęci. Czesi, i ile się można domyślać wraz zniemi Chrobaci Krakowscy, ieszcze w połowie roku 895 poddali się Cesarzowi Arnulfowi. *Mediante mense Julio habitum est in urbe Ratisbona generale conventum, ubi de Sclavonia omnes duces Boemanorum, quos Zwentibaldus dux a consilio et potestate Bojoaricæ gentis, per vim dudum divellendo, detraxerat, quorum primores erant Spitigniewe et Wruticza* (Wratysław) *ad regem venientes, et honorifice ab eo recepti, per manus, prout mos est, regiæ potestati se subdiderunt.* Continuat: Annal: Fuld: in Anal: Vindobon: Kollarii T. I pag: 527. Z drugiey strony Węgrzy, od dawna potrzebni siedlisk, rozlali się po Pannonii, wszystko w pień wycinaiąc i pustosząc. Część niedobitkow tuliła się, iak mogła, pod zwyciężcow, część rozproszyła się po sąsiedztwie w Bulgaryą i Chrobacyą. *Const: Porfirog. de Administr. Imp.* c. 30. Nie długo konał i ostatni szczątek Swiatopołka potęgi. Gdy dzicz Węgierska już po Niemczech buiała, Moymir syn iego naystarszy, sam ieden ieszcze przy życiu zostaiący, z drobną garsztką wieszaiąc się przy Bawarczykach, zginął w klęsce ich roku 907. *Monse Gesch. von Maehr.* T. I pag. 41. ob. Dobn. III pag. 407—411. O tey porze Lechici zaczęli się wdzierać w Krakowską i Sląską Chrobacyą. Gallus tylko ogolnie świadczy, iż Ziemowit daley, niż ktorykolwiek przed nim, granice państwa swoiego rozszerzył. Leszek w dziełach rycerskich naśladował oyca: wnuk

iego

iego, a syn Ziemomysła, Mieczysław I., ze wszystkiemi na około sąsiadami orężem się mierzył. *Semowit principatus sui fines ulterius; quam aliquis ante, dilatavit. Lestko paternæ probitati, et audaciæ, gestis sese militaribus coæquavit.— Mieszko nationes per circuitum bello sæpius attentavit.* Kadłubek nie wyszczególnia także podbitych od Ziemowita krajow; ale wspomina, że między niemi znaydowały się, których nie zasiągnął był woyną żaden z iego poprzednikow: *Et alias aliis intactas regiones suo conjecit imperio.* Nie pokazał się Długosz pilnym w dalszych śladow dochodzeniu; owszem wszystkich pierwszych Piastow, bezskutecznemi z Słowianami za Popiela odpadłemi zapasami w połnocy zatrudnia: Wapowski też nie wiedzieć, co marzy sobie o jakimś Czechow i Węgrow przedwiecznem Polakom poddaństwie i płaconym haraczu, teraz na nowo narzuconych. Pewnieyszey dostarczaią wiadomości Kroniki Czeskie, wyraźnie wspominaiąc, że po zeyściu Swiatopługa, i krotkiem mignieniu się na scenie swiata synow iego, wielką Morawią Polacy razem z Węgrami między siebie rozerwali. *Cujus (Zwatoplug) regnum filii ejus parvo tempore, sed minus feliciter tenuerunt, partim Ungaris illud diripientibus, partim Poloniensibus solo tenus hostiliter depopulantibus.* Cosmas I. ad an: 894 pag. 56. Toż samo Jan Marignol in Monum Dobn: T. II pag. 153. Wprawdzie zdobycie Krakowa od Mieczysława I, w zdarzenia do panowania w Polscze Bolesława Chrobrego, a w Czechach Bolesława III zamieszali, albowiem Kosmas kładzie ie pod rok 999. *Dux Poloniensis Mesko, quo non fuit alter dolosior homo, mos*

urbem Cracow abstulit dolo, omnibus, quos ibidem invenit, Bohemis exstinctis gladio (*pag.* 66). Podobnie Połkawa in Monum. Dobn. T. III pag. 105; i Jan Marignoli ibid. T. IV. pag. 160; wszakże nie trudno spostrzedz, iż nie mogą rozumieć Mieszka II syna Chrobrego, który daleki ieszcze był od wstąpienia po oycu na państwo, i urodziwszy się w roku 990 według tablic genealog: u Narusz. T. II pag 21, na ów czas ledwo 9 lat liczył. Chociażby więc przyszło rachubę Długosza, życie i rządy Mieczysława do 999. przeciągaiącą, uchylić, a za Dytmarem i innemi powagami wytkniętemi u Naruszewicza w Przyp. do I. ks. 135 pag. 295, śmierci iego rok 992 naznaczyć; bezpiecznie można i datę wzięcia przez niego Krakowa wstecz cofnąć: nawet są zatem wielorakie okoliczności. Długa przyjaźń między naszym Mieczysławem, a Bolesławem Czeskim, urwała się była ieszcze roku 889. Annalista Saxo świadczy pod tymże rokiem, że wiele złego sobie nawzaiem narobili: *Magnis inimicitiis inter se conflixerunt*: to też Dytmar IV. pag. 349: *Inter se dissonantes multum sibi invicem nocuerunt*. Przyczyny ich porożnienia się nie widać. Ta, ktorą Dobner IV. p. 335 o jakąś puściznę po matce Bolesława Czeskiego w Luzacyi wynayduie, iest szczerym tylko domysłem zdaleka naciąganym. Nasi dziejopisowie, nie rozrożniaiąc dwoch państw, Chrobacyi i Lechii, z przesądu, że Krakow zawsze był Polskim, zatarli czas, kiedy nim bydź zaczął. Znać to z wywodzenia się Kromera, III pag. 88 edit. Colon. 1589. *Cracovia in Polonico solo a Polono condita, minimum quadraginta milliariis germanicis a*

finibus

finibus Bohemicæ ditionis tunc remota, qui eripi Bohemis potuit, quam illi imperio nunquam obtinuerunt, nec sane potuerunt, nisi pariter interjacentem partem Poloniæ permagnam, quæ postea Silesia dicta est, aut Moraviam etiam finitimam obtinuissent. Uwaga ta, że Czesi nie mogli posiadać Krakowa, jeśli i nie z częścią Krakowskiego, Sląskiem, oraz Morawią, iest wcale gruntowna, ale służy i na przeciwną stronę, gdy te kraje wraz z Krakowem początkowo składały Chrobacyą wielką: Lechia zaś była wcale osobnym państwem. Zaiste ponieważ Mieczysław iuż Śląsk trzymał, musiał przody ieszcze Kraków odzierżyć. Woyna między nim a Bolesławem III, prowadzona w Slasku r. 990, ktorą opisuie Dytmar Merseburgski IV. pag. 349, wcześnieyszego powodu domyślać się każe, i ponieważ Czech upominał się, *ut ablatum regnum sibi redderet*, jawno, że chodziło o tę część Chrobacyi. Potem Kraków dostał się ieszcze raz w ręce Czeskie, i znowu w Polskie powrocił. Odzyskał go samże Bolesław II wraz z krajem między Czechami leżącym w r. 994, korzystaiąc z rozerwania sił Bolesława Chrobrego obroną przeciwko Włodzimierzowi Książęciu Ruskiemu: przełożył zaś nad zdobytym Krassotę męża rycerskiego i przezornego, który potrafił go przez kilka lat zachować. Dalem. Kron. Czesk. rozd: 32. Hajek edyc. Dobn T. IV. pag. 382 ad h. an Narusz. T. II pag 99. Przeto Bolesław Czeski schodząc ze świata 999. mogł się szczycić, że *dilatavit regnum usque ad montes, qui sunt ultra Cracoviam, nomine Trin* (Tatry). Cosmas pag. 66. Wszakże ledwo ducha wyzionął, zgasła ta iego chwała. Syna

i na-

i następcę iego Bolesława III iedni winuią, że przez skąpstwo zaniedbał Krassotę posiłkować, drudzy tłomaczą, że mając na karku wielu nieprzyiacioł, roztropnie Polakom ulegał. Cożkolwiek bądź, Bolesław Chrobry szturmem Krakowa dobył, i osadę iego w pień wyciął tego samego roku 999. Narusz. ut sup. pag. 103. Czeski zaś sam osobiście do Polski ziechał: zrzekł się swoich praw i pokoy zawarł. Cosmas pag. 67. Dalem. c. 33 Dobner dowodzi, że ta zgoda nastąpiła roku 1000. ad Hag. IV. pag. 465; a Chrobry oswobodziwszy Kraków z pod obcego panowania, nie zaniedbał uwolnić go i od duchowney zwierzchności Biskupstwa Pragskiego, zakładaiąc w nim własne: przez co, iak wywodzi Dobner ut sup. pag. 463, odpadł od pierwszego cały Śląsk z krajem Krakowskim aż po Tatry, toż rzeki Styr i Bog. Tym sposobem Chrobacya Krakowska zrosła się z Lechią na iedno Krolestwo, którego tytuł w ów czas Otto III Chrobremu nadał. Imię Polanow z Lechitow, (bo Nestor świadczy, że oni ie sobie przybrali byli), rozciągło się na Chrobatow: przeto też społczesny Dytmar Merseburgski pierwszy go używa, a ślad związania się dwoch stanow na ieden, ktory dziejopisowie nasi zatrzyć usiłowali, w podziele prowincyy koronnych na Mało— i Wielko—Polskę, dotrwał aż do ostatnich Rzeczypospolitey czasow.

47.

In illis ipsis gestis sui ævi enormiter quoque hallucinatur. Exempli gratia: in Concilio octo Episcoporum Poloniæ anno 1180 *a Casimiro*

simiro Justo congregato, numerat Lupum Episcopum Plocensem, de quo Dlugossus Lib. VI diserte testatur, jam anno præcedente mortuum fuisse. Deinde ponit Conradum Episcopum Pomesaniensem in illo numero. Sed Episcopatus Pomesaniensis in Prussia, demum anno 1243 simul cum ceteris Prussiæ episcopatibus (excepto Culmensi).... ab Innocentii Papæ IV. legato institutus...fuit. ... Dlugossus errorem hunc Kadlubconis enucleasse sibi visus, quem Crome us sequitur, ponit Conradum Caminensem Pomeraniæ Episcopum, loco Pomesaniensis. Et hoc apparentius est. Nam Conradus I Episcopus anno 1175 Julino cum Episcopatu suo Caminum translatus usque ad annum 1185 præfuit, quo obiit. Quod vero Caminensis Episcopus, qui nullum patronum habuit, præter solos Casimirum I. et Boguslaum I. fratres, Duces Pomeraniæ occidentalis, qui ipsi primi principes Imperii ab imperatore Friderico Barbarossa anno 1180 facti, nullum dominum superiorem, nisi Cæsarem, agnoverunt; quid inquam ille in Comitiis Regni, vel Concilio Episcopali Poloniæ fecerit? non difficile divinare liceret, si Caminensis et Libussiensis Episcopatus tanquam Venedicæ seu Slavonicæ linguæ et nationis, Metropolitanæ Gnesnensi subordinati fuissent. Sed hoc est, quod Mycrælius Chron. Pomeraniæ Lib. III P. 2. pag 641 et 643; Lib. VI pag. 430. late deduxit: Caminensem Episcopatum, a fundatione sua, privilegio Papali ab omni Metropolitana Jurisdictione exemtum, soli sedi Romanæ reservatum, decretis quoque Papalibus adversus Archiepiscopum Gnesnensem in eo confirmatum fuisse.

48.

Długosz, Miechowita, za niemi inni, kładąc założenie Biskupstwa Julińskiego czyli Kamińskiego za Mieczysława I zaraz po przyięciu przez niego wiary; oczywisty błąd popełnili. Pomerania przed-Odrzańska czyli dalsza i wyższa, iak ią ci, i dawnieysi zowią, nie wychrzciła się aż za Bolesława Krzywoustego, który do nawracania iey wezwał S. Ottona Biskupa Bambergskiego. *Otto Bambergensis Episcopus invitante pariter ac adjuvante Boliralao Polonorum duce, Deo placitam adiit peregrinationem ad gentem Slavorum, qui dicuntur Pomerani, et habitant inter Odoram et Pooniam.... omnemque gentem illam cum principe eorum Wercezlavo convertit ad Dominum.* Helmold Chron. Slav. ap. Leibn. c. 40 pag. 574. Życia pomienionego S. Ottona, iedno przez iakiegoś współtowarzysza iego trudow, drugie z tego i innych ieszcze dawnych pamiętnikow, przez Jędrzeja, od roku 1483 opata Bambergskiego, chlubnie gorliwość naszego Krzywoustego wystawuią. Obadwa wielkiey są wagi dla naszey Historyi. Po łożnych wydaniach Suryusza, Gretsera, Jaschiusza, Kanizego, umieścił ie ze wszystkiemi dokładkami Ludewig w T. I. *Script. Rer. German.* wydanym w Frankfurcie 1718 inter Script. Bamberg. od k. 392 do k. 785. Pierwszy z pomienionych pisarzow społczesny i oczywisty, a zatem nieprzewyższoney powagi świadek przywodzi, że iuż po owey woynie, gdzie Bolesław Nakło zdobył, aż do Szczecina zaszedł, 18 tysięcy Pomorzan wybił, 8 tysięcy z żo-

nami

nami i dziećmi w niewolą zaiął, ktorych po różnem pogranicżu swoim na załogi rozsadził: pozostali od klęsk razem z Książęciem obowiązali mu się byli do daniny, i wyrzeczenia się pogaństwa: w czem gdy się nie uiszczali, znowu woyną im zagroził. Wszakże za osobistym zjechaniem do Polski Książęcia ich Warcisława, a pośrednictwem S. Ottona, skłonił się nie tylko do pokoju, ale do zelżenia im w powinnościach. *Tam gravissime autem in illarum civitatum* (Nakła i Szczecina) *expugnatione subacti, ut quos neci et captivitati Dux superesse passus est, cum suo principe Christianos se atque tributarios fore quod jurare licuit, pro lucro ingenti ducerent.* Anonym. de Vit. et Peregrin: S. Otton. Lib., II c. 5 pag. 651. Warunki ułagodzone były te: "Cała ziemia Pomorska Książęciu Polskie„mu, ktorykolwiek będzie, nie więcey coro„cznie płacić ma, iak trzysta grzywien sre„bra zwyczayney wagi, (*publici ponderis*). W „przypadku zaś woyny tym sposobem go po„siłkować: dziewięciu gospodarzy dziesiątego „wyprawi, opatrzywszy go dostatecznie w „broń i koszta. To gdy wypełniać będziecie, „dodał Bolesław, i przystaniecie na naszą „Chrześciańską wiarę, damy wam rękę, że „pokoy z wami zachowamy. Przytym zyskacie „wszelkie wiecznego żywota błogosławieństwa, „oraz w potrzebie każdey pomoc od Pola„kow (*Auxilia Polonensium*) iako sprzymie„rzeńcy i przyiaciele otrzymacie.„ *Igitur habita concione*, kończy dziejopis, *ubi coram populo et principibus verba hæc recitata sunt, multo, quam dum apud Naclam (Naclam seu Naclum) armis subacti essent, lætiores facti,*

sacra-

sacramenta devote suscipientes, remota omni controversia, evangelicis traditionibus se submiserunt. Jbid. c. 29. pag. 678. Wyraża on ieszcze, że S. Otto w pierwszym swoim powrocie z Pomeranii, bawiąc u Bolesława, zdał na niego postanowienie Biskupa Pomorskiego. *Episcopus vero propter festinantiam de Episcopatu Pomeraniæ pro voto suo tunc ordinare non potuit, sed de prudentia ducis confisus ei ex otio commisit ordinandum. At ille unum de Capellanis suis, Adelbertum nomine, quem de latere suo cum aliis duobus sacerdotibus in adjutorium concesserat Episcopo, præsulatus honore in gente illa sublimavit* Ut sup. C. 40. pag. 691. Wszakże Bolesław dla pociągnienia Warcisława do opatrzenia nowego Biskupstwa, podzielił się z nim prawem mianowania: ów też Adalbert, czyli Woyciech, pierwszy Biskup Pomorski, w potwierdzeniu Klasztoru w Stolpie nad Peną roku 1153. wyznaie się bydź od obydwoch na stolicę wyniesionym. *Ex quo primò gens Pomeranorum devoto studio Bolizlai gloriosi Polonorum ducis ac prædicatione Ottonis venerandi Babenbergensis Episcopi fidem Christi ac baptizma sub principe eorum Vratizlavo, susceperat communis eorundem principum electio, et Domini Papae Innocentii consecratio me, quantum indignum, primum Pomeraniæ præfecit Episcopum sub Apostolicæ confirmationis testato.* etc. ap. Dregerum in Cod. Diplom. Pomer. Berolini 1768 in fol. T. I nro 11 pag. 3. Roku 1140 na prośbę samego Alberta potwierdził to Biskupstwo pod tytułem Pomorskiego Papież Innocenty II *secundo Idus Octobris indictione quarta, Pontificatus anno 11mo.* Bulla

ta

ta znayduiąca się u Dregera ut sup. nro 1. wymienia fundusze na włościach w granicach Księstwa Warcisławowego i na dziesięcinach *de tota Pomerania usque ad Lebam fluvium*; a w ten czas dzierżawy Polskie zachodziły aż po Regę, co Naruszewicz z wyżey przytoczonych życiow S. Ottona doskonale wywiodł, w Przyp. 67 do I. Ks. III. Tomu Hist. pag 316. Chociaż zaś Papież nie czyni wzmianki ani o Bolesławie, ani o Warcisławie, dosyć iasno, że to Biskupstwo uważał, iako obudwom wspolne i rozciągaiące się pod obudwoch panowaniem, ponieważ przydaie: *Quæcumque bona, quascumque possessiones eadem Ecclesia inpræsentiarum juste et legitime possidet, aut in futurum concessione pontificum, largitione regum vel principum, oblatione fidelium — poterit adipisci, firma tibi, tuisque successoribus et illibata permaneant.... Decrevimus igitur, ut neo regi, nec duci seu alicui omnino hominum liceat præfatam Ecclesiam temere perturbare, aut ejus possessiones auferre, vel oblatas retinere, minuere, seu quibuslibet fatigare molestiis. cet:* Po śmierci Alberta nie w roku 1158, iak chcą Wuja, Rangoni i Mikrel, bo iedno iego dipłoma pod następuiącym znayduie się u Dregera nro III, ale poźniey; objął stolicę Konrad I około roku 1162, tento sam, co zasiadał na synodzie, czyli zjezdzie Łęczyckim. Że i on podług pierwszego przykładu mianowany był wspolnie od Bolesława Kędzierzawego, Książęcia na ów czas Polskiego i oraz od Kazimierza i Bogusława Pomorskich, synow Warcisława, prawiem pewny, upatruiąc w poźnieyszym wspomnionego Kazimierza przeniesieniu Biskupstwa Pomorskiego z Julina do Kamina

tu-

tudzież przechrzczenia go z przyznaniem Kapitule obierania Biskupow, na Kamińskie, chęć oczywistą odjęcia prawa służącego Polscze, i zatarcia pamięci wspolnego funduszu. Tłomaczy się też Kazimierz w instrumencie erekcyi, iak gdyby wcale nową fundacyą czynił: o dawney nic nie wzmiankuie, owszem umyślnie z potwierdzenia Innocentego II opuszcza: *Quidquid ex largitione regum*: tylko zachowuie, *ex concessione summorum Pontificum*, *largitione principum*; i stosuie się do wzoru Kapituły Niemieckiey Kolońskiey. Instrument ten widzieć u Rangoniego pod liczbą III pag. 152, i u Dregera pod liczbą IV pag. 11. u obudwoch bez daty iak roku, tak dnia, tylko na domysł Rangon naznacza mu rok 1175: Dreger 1172. Obadwa zapewne mylą się; albowiem znać z samego naśladowania Kapituły Kolońskiey, że musi bydź poźnieyszy, i iuż po otrzymanym przez Bogusława i Kazimierza w roku 1181 tytule Księstwa rzeszy; tudzież z potwierdzenia Klemensa III. VI. Calend. Maji, indictione VI. an. p. Chr. 1188. Pontificatus primo (u Rangoniego nro 4. pag. 159; u Dregera nro 25 pag. 45), że iuż po śmierci Konrada, ktory w przywilejach roku 1176, u Dregera nro XI. pag. 19; także roku 1183 u tegoż nro 19. pag. 31. pisze się wciąż *Episcopus Pomeranorum*; aleć i następuiący Siegfryd ieszcze w roku 1187. (ibid. nro 23. pag. 39); co większa, i w roku 1189. (ibid. nro 28. pag. 51), takiego tytułu używa. Aż w roku 1194 w pewnym zapisie Klasztorowi w Stolpie bierze tytuł Kamińskiego (ibid. nro 30. pag. 54).

Trzy

Trzy Metropolie, iak świadczy Wuja (*in Hist. Episc. Camin. c. 9. in Ludew. Nov. Script. Germ. T. II pag.* 550), podciągały Biskupstwo Kamińskie pod swoią zwierzchność: Gnieźnieńska, Magdeburgska, Bremeńska. Naruszewicz nasz przysądza ie pierwszey. Przyznam się, że innie się to zdaie bardzo wątpliwem; albowiem chociażby z wyrazow bulli potwierdzenia przez Innocentego II Biskupstwa Pomorskiego w Julinie: *Pomeraniensem Ecclesiam sub B. Petri et nostram protectionem suscipimus*, nie można koniecznie wnosić zupełnego z pod wszelkiey Metropolii wyięcia: dobiia tego Klemens III. w Approbacyi Biskupstwa Kamińskiego: *Libertatem quoque, qua sedes ipsa soli fuit Romano Pontifici a prima sui institutione subjecta, sicut est hactenus observata, ratam habere, et perpetuis temporibus inviolabilem permanere sancimus.* Przecięż Arcybiskupi Gnieźnieńscy zawsze się z iakimś prawem odzywali: dopiero roku 1325 Kongregacya Roty na stronę Biskupa osądziła, uznaiąc go samey tylko Stolicy Rzymskiey podległym; o czym Eicksteet in *Epitome Annal. Pomer.* przy Pomeranii Bugenhagii, Gryphiswaldiæ 1728 in *4to* pag. 60 i Wuja, kładąc rok wcześnieyszy 1322 pag. 550. et 594. Gdy też Kazimierz W. roku 1352 na pomoc przeciw Tatarom i Litwinom wyiednał był sobie u Papieża Klemensa VII dziesiąty grosz z dochodow Biskupow Polskich na lat cztery (Dług. IX. pag. 1095), a wyciągano go i od Kamińskiego; ówczesny Biskup Jan, Książę Saski, wytłomaczywszy się Papieżowi, że iego Biskupstwo nie płaciło Swiętopietrza, poźniey od przyięcia go, i przez niepodległych iuż w Polsce Książąt będąc założone, wskorał, że

tenże

tenże Papież, ktory w pomienionym roku, 1 Grudnia umarł, uznał ie bydź nie mieszczącym się w Krolestwie Polskim: *Non in regno, seu de regno Poloniæ consistere:* przyczym dobrze uważać omyłkę Wuji pag 550, gdy to do roku 1356 odnosi. Kazimierz W. będąc spokrewniony z Książętami Pomorskiemi wydanie corki za Bogusława V, mniey się temu opierał, ale przestał na zawartym iuż wcześniey w roku 1349, związku wieczney przyiaźni z tymże Janem Biskupem, następcami i katedrą iego, ktore można w ułomku czytać u Wuja pag. 563. Gdy też Kazimierz Jagiellończyk z Ludwikiem Książęciem Palatynem Renu roku 1460 sojusz zawierał, (in Cod. Diplomat. Dogiel T. I Tit. Bavar. nro II. et III. pag 385), umieścił w nim: *inter principes, qui ad protectionem et tuitionem ejus spectant*, Książąt Mazowieckich, Eryka Szczecińskiego, tudzież Biskupa Kamińskiego. Kromer przytacza o Swiętopietrzu przez Biskupstwo Kamińskie opisanym wcale różną wiadomość, iako dannę tę kiedyś z niego zdjęła sama Stolica Apostolska, za oswobodzeniem z niewoli iednego Legata Papieskiego: *Caminensi posterius singulari sedis Apostolicæ benevolentia ob liberatum legatum Apostolicum remissa est.* Ap. Pist. in Script. Rer. Polon. pag. 447. Trzydziesty pierwszy Biskup Kamiński Franciszek I, z domu Książąt Szczecińskich, przeszedł na Luterską wiarę i roku 1610 z Zofią corką Chrystyana I Elektora Saskiego ożenił się.

Ta iest treść Historyi Biskupstwa Julino-Kamińskiego. Pokazuie się z niey, że pierwsze Biskupstwo Pomorskie było fundacyi Polskiey

skiey i Pomorskiey: zwierzchnością swoią i dochodami zachodziło w państwa obudwoch Książąt, i do wspólnego szafunku należało, że pierwszy Biskup Juliński Adalbert i drugi Konrad byli od obudwoch mianowani; że fundacya Kamińskiego Biskupstwa przez Kazimierza Książęcia Pomorskiego nie poprzedza roku 1180, nie było też potwierdzone przez Papieża aż w roku 1188 po śmierci Konrada; że ten Konrad pisał się wciąż *Episcopus Pomeranorum*; że Kamińskim nie zaczął się tytułować, aż Sigfryd trzeci Biskup. Ażali więc Konrad nie był wielu względami z Polską związany, które mu dawały i powod i obowiązek, znaydowania się na synodzie, czyli zjeździe Łęczyckim r. 1180? Przeszkadzałli mu do tego nadany Kazimierzowi i Bogusławowi od Cesarza Fryderyka Barbarossy, czyli Fryderyka I tytuł Książąt Rzeszy? Braun się myli, mowiąc o roku 1180. Nie otrzymali go aż dopiero roku 1181 pod Lubeką. Ciż Książęta, w naynieszczęśliwszą dla siebie porę, kiedy ich Henryk Książę Saski i Bawarski siodłał, nawet podbił był pod swoy hołd; kiedy mieli nad karkiem w Krolu Dańskim Waldemarze zawsze czuwaiącego i nieubłaganego nieprzyiaciela; kiedy im i Cesarz, zawzięty zniszczyć Książęcia Saskiego, wspolnem niebezpieczaństwem groził; śmieliżby i z Polskim monarchą zadzierać? Tytuł Książąt rzeszy, chociaż im był od razu zasmakował, wnet w ich oczach ztaniał, gdy im za złe miano, iż, iak wyraża Saxo Grammat. pag. 331, przefrymarczyli *hæreditariam patriæ libertatem vanis atque fucosis dignitatum nominibus*; gdy, iak pisze Arnold Lubecki in Suppl: Helmold: c. 31 ap: Leibn.

Leibn: Script: Brunsv: pag: 648, Słowianie ich sobie dla przyiętego przez nich poddaństwa Cesarzow, *quod hominium et tributa persolverint*, znienawidzili; gdy i sami oczy otworzyli, iż co się działo z Henrykiem Saskim, z własnych dziedzictw pod pozorem niewierności wyzutym, to kiedyś mogło i ich spotkać. Ob. Gebhard. Gesch. der Slav. Wendisch. Staaten T. IV pag. 73, 75. Nakoniec i to nie tak, iak słońce iasno, że Biskupi Pomorscy w ten czas, to iest r. 1180 przed potwierdzeniem Klemensowym Biskupstwa Kamińskiego pod zwierzchnością Arcybiskupow Gnieźnieńskich nie zostawali. Pozwoliwszy zaś i na to, ów zjazd w Łęczycy nie byłli raczey powagą Krolewską, niż Arcybiskupią zwołany? Alboż nie ma przykładow, że na synodzie Metropolitalnym nawet wyięci z pod Metropolii Biskupi, iak i sam sławny Kardynał Hozyusz Warmiński pod Prymasem Dzierzgowskim w Piotrkowie, zasiadali? Wujać to naygorliwszy niepodległości Biskupow Kamińskich zastępca, przyznał, że Konrad mogł się znaydować w Łęczycy, *qua vicinus Episcopus* (ut sup. pag. 498). Tego Wuja i Naruszewicz często przywodzi. Podpisał on się pod dedykacyą swoiey Historyi P. Wuja, Camminecensis irregularis Canonicus: zmyslaiąc imie, prawdziwe bowiem iest Walenty a Winther, nadworny Pomorski radzca, o ktorym można zobaczyć: *Dannerths Pomer: Biblioth:* T. II pag. 62; T. V. pag. 103. Niechże iuż sądzi, kto chce, krytykę Braunową na Kadłubka. Zaiste wcale dzika, że powstał na powagę współczesnego i dostoynego pisarza, ktorego świadectwem miał raczey poźnieysze bredzenia zbiiać; ale ieszcze

ciężey

ciężey poiąć, iak mogł za oręż przeciw niemu użyć bałamutnych i z umysłu prawdę fałszuiących Pisarzow Pomorskich, o ktorych dobrze nasz Naruszewicz sądzi, iż sami tyle tylko wartaią wiary, ile wspieraią się Polskiemi Kronikarzami, a aż do połowy XV. wieku żadnego własnego nie maią. Życzę to zdanie o nich w samem dziele przeczytać T: III w Przyp 35 do ks. III pag. 387.

49.

Powtorzem w ogole cały wyrok Długosza o Kadłubku, acz iuż rozbierał się częściami: *Cum Episcopalem Cracoviensem adhuc rexisset cathedram, vivacitate ingenii qua pollebat, de rebus gestis patriæ diserto, politque stylo, quæ incipit: Tres, tribus ex causis theatrales oderè solennitates, edidit Chronicam, quam sic accurate, cogitateque scripsit, ut ad priscorum laudem maximę accesserit, quos tantoperè admirantur. Multa de exteris gestis, plura, quam de propriis perstringens, per varia historiarum, quidquid concinnum et aptum Polonis fuit, pulcherrima varietatè intexuit. Quæ a multis Polonorum celebratur, et legitur, et ob raritatem tam domesticæ, quam peregrinæ historiæ, et ob elegantiam scripti, gravitate verborum lucens non vulgarium, licet taxetur a quam plurimis, quod verbosus fuerit, alienarum historiarum diligens, propriarum negligentior scriptor;* Przy swoim, wymienia Długosz i różne wieku, w którym sam ma zacząć nową u nas dziejopistwa Epokę, o Kronice Kadłubkowey zdania. Pisał właśnie w tę porę Kommentator Kadłubka. Biorąc miarę z jego stylu, nie

dziwi, że ieszcze ceniono wymowę i wysłowienia Kadłubka, ale już w treści jego trzy wady upatrywano: *verbositatem*, jakoby *Patavinitatem* Liwiusza; przesadzenie historyą obcą, niedbałość w wykładzie oyczystey. W tym tu miga pierwsza zorza wschodzącey u nas krytyki: nie widzę, żeby kiedy pierwey sądzono co o jakiem uczonem dziele. Może ta uwaga niebydź obojętną w względzie postępkow naszey Literatury.

50.

Biblioteka Załuskich szczyciła się posiadaniem własnopisma Kadłubka. Kladzie ie Janocki in Catal: Codd MSS. pag. 82. pod liczbą CCLXXVI. in 4to *Kronica M. Vincentij episcopi Cracovien:* Początek: *Tres tribus ex causis teatrales oderunt solennitates* Na papierze dużemi literami: głowne, malowane w dawnym sposobie. Ten Kodex pochodził z daru Augustyna Adama Wessla Biskupa Inflantskiego. Nazywa go Janocki *admirandae vetustatis*: a Załuski, Biskup Kijowski, przypisał był na nim własną ręką: *Cimelium hic habes Bibliothecae nostrae rarissimum ac pretiosissimum, nec nullis, quibusvis Polonia superbiat, opibus litterariis longe anteponendum, quod cum ipsius Vincentii Cadlubconis in opinione sanctitatis demortui, manu exaratum sit, reliquiarum instar sacrarum jure habeo.* Bynaymniey nie wątpię, że Załuski podchlebiał sobie i mylił się. W teyże Bibliotece nro CCLXXVII. znaydował się drugi Kodex nieco młodszy, także papierowy, dużem [illegible], przyozdobiony farbami: *Kronica Vincentij Kadlubcy primum prepositi Sandomirien-*

sis

sis et postremo tempore episcopi Cracoviensis; toż CCLXXVIII: *Stanislai Zieliński Equitis Poloni Commentarius in Vincentii Cadlubconis, Episcopi Cracoviensis, Historiam Polonicam*, w czterech Tomach in 4to, z Kroniką Kadłubka, która zaczynała się nieco odmienniey od innych: *Veteres tribus rationibus moti:* wszakże była to tylko kopia: autograf zaś Janowi Zamoyskiemu Hetmanowi i Kanclerzowi Koronnemu od autora przypisany, posiadał Jozef Wandalin Mniszech Marszałek W. koronny. Czacki w Pamiętniku Warzawskim 1801 T. I. pag. 188. upewnia, że nigdzie Kroniki Kadłubka własną jego ręką pisaney, ani w dawnieyszym exemplarzu jak XV wieku, nie widział: owszem mniemał, iż nie było starszych; toż z sześciu swoich przywodzi trzy w szkołach młodzieży czytane: jeden w Krakowie w Akademii roku 1451; drugi w Lublinie roku 1481; trzeci w Łowiczu przez Sosnowskiego Bakalarza roku 1467. JP. Jerzy Bandtke, o znajomych sobie następującey udzielił mi wiadomości. "Kadłu„bek cały, jaki jest wydany w edycyi Do„bromilskiey i Lipskiey 1612 i 1712. znayduje „się w Wrocławiu w Bibliotece Redygerowskiey „przy Kościele S. Elzbiety w rękopiśmie pa„pierowem, razem z rożnemi innemi dzieła„mi, mianowicie Kroniką Bogufała, tą, ktorą „Sommersberg wydrukował: jest też przy tym „i piosneczka *de Advocato Cracoviensi Alberto*, „którą dałem wydać Trojańskiemu Fasc. II „*Miscell. Cracov.* Ten rękopism Kadłubka jest „z roku 1441. W Warszawie jeden posiada „Biblioteka Towarzystwa przyjacioł nauk da„rowany przez Hrabiego Kuropatnickiego: drugi „Missyonarska: Obadwa są papierowe. Lube

„zaś dawny katalog Biblioteki Akademii Kra-
„kowskiey wspomina tylko cztery exempiarze;
„jest ich ośm: wszystkie papierowe i z XV.
„wieku: wszystkie w kształcie edycyi Dobro-
„milskiey i Lipskiey. I. Sebastiani Petricii. W
„roku 1602 d. 27 Febr. sam Petrycy zanoto-
„wał, że go *e naufragio laceratum eripuit.*
„Jakoż kończy się na Rozdziale XI Ks. IV.
„edycyi Lipskiey, na słowach: *Nullum illi jus.*
„Reszta wycięta. Text w nim podzielony, jak
„pospolicie, atoli bez wyrażenia ani rozmow
„ani listow: tudzież podług niego Kommentarz.
„II. z dodatkiem: *Qualiter primo Cruciferi de*
„*domo Teutonica, qui alio nomine Hospitalarii*
„*S. Mariae Jerosolimitanae terram Culmensem*
„*possidere inceperunt.* Ta powieść kończy się
„na Królowey Jadwidze. III. na którego opra-
„wie widać list Władysława Jagiellończyka
„Warneńskiego roku 1439, czyli wieć *ad*
„*gilerram.* IV. z Kommentarzem aż do Rozdz:
„XV; odtąd bez Kommentarza. *Explicit Cronica*
„*Lechitica Vincentiana per manus Nicolai de*
„*Lathowycz scripta, elimataeque eo anno, quo*
„*festum Adalberti Beati cecidit magna feria*
„*sexta ante Carnisprivium* 1451. Na oprawie:
„*Nicolai de Opoczno Cronica Lechitica Vin-*
„*centiana.* V. *Cronica Vincentiana de gestis Po-*
„*lonorum incipit feliciter.* Trzy poślednie Księgi
„pisane są różną od pierwszey ręką. Na końcu
„położony rok 1451: na boku zaś podobno
„przez omyłkę 1411. Kommentarza nie ma.
„W teyże oprawie mieści się więcey pisemek:
„*Alani de planctu: Boëtii de Consolatione Phi-*
„*losophica etc.* VI Rubrykowany, 1454, zaczy-
„na się od genealogii Książąt i Królów z domu
„Piasta: następuie Kronika w tym sposobie,

że

„że ją poprzedza wstęp do Kommentarza, a „od k. 7. Kommentarz przeplata. Te wszystkie „są in 4to VII. *Cronica Polonorum Domini „Vincentii Episcopi Cracoviensis*, bez Kommen- „tarza: przydaną zaś iest do niey jakaś cudza, „zachodząca do roku 1410 in fol.. Ręka wcale „podobna do innego Kodexu pisanego *per „fratrem Joannem Abbatis Petri oratorem.* VIII „z Kommentarzem i kontynuacyą. Ta konty- „nuacya zgadza się z Bogufałem Sommersb. „II. 56; z Baszkonem pag. 78; i bezimiennym „Gnieźnieńskim pag. 101 do 154, wszakże „w wysłowieniu tu i owdzie bywa to krot- „szą, to zwięźleyszą.

"Wrocławski rękopism Kadłubka z edycyą „Lipską całkiem porownałem. Niektore rożne „czytania są ważne. Zaglądałem także trochę „i do Krakowskich. Zdają się bydź wszystkie „jedney recenzyi z Wrocławskim. Do ścisłego „zniesienia potrzebaby bez mała połroku cza- „su, trzy Niedziele na każdy Kommentarze „jeszcze więcey różnią się niżeli text: że zaś „pospolicie drobniey i gorzey pisane, zabra- „łyby może parę lat. Bez wątpienia więcey „jeszcze rękopismow znalazłoby się, jak w „Wrocławiu, tak w Krakowie po rożnych miey- „scach, osobliwie u Dominikanow. Byłbym „zdania, że należałoby osobno Kadłubka, a „osobno Kommentarz wydać. Rękopism Biblio- „teki Cesarskiey w Wiedniu papierowy, ręki „XV albo XVI wieku, składa się z kart 290. „w arkuszach. Zawiera w sobie Kronikę ka- „dłubkową pod prostym tytułem: *Chronica „Polonorum*; tudzież Kalendarz Rzymski od Lam- „becyusza w Kommentarzach wydany, opis

Konsu-

„Konsulow (*Fasti Consulares*); na końcu przy „różnych drobiazgach z IV wieku, Jornanda „*de origine Getarum. Chronica Polonorum*, bez „nazwania autora, nie mając wcale Kommen„tarza, zabiera kart 185, od 71 do 254. Pi„sana jest w sposobie nie listow, ale rozmow, „które nawet i do IV Rozdziału czwartey Księgi, „zapewne przez omyłkę, zachodzą. Podział „rozmow w pierwszych trzech Księgach nie „zawsze, iednakże pospolicie zgadza się z „drukowanym exemplarzem. Rożnice czytań „są znaczne. Niektore przydać się mogą: w „niektorych brak dobrego sensu. W czwartey „Księdze przepisywacz wtrącił część XXVI „Rozdziału w XXV, a wypuszczone poźniey „przyłatał. W imionach Polskich prawie wszę„dzie chybia, n. p. Balgia-Belz; Mętz cava-„Mozgawa. Rękopism ten roku 1540 był wła„snością sławnego Jana Fabra, Biskupa Ney„stadskiego Wiedeńskiego, spowiednika Ce„sarza Ferdynanda I. Swiadczy to drukowana „cedułka, przylepiona przez niego samego do „deszczkowey oprawy, gdzie oświadcza, że „ponieważ go za własne pieniądze, nie z do„chodow Biskupstwa kupił, mocen jest po„dług upodobania nim rozrządzić, i odkazuje „go szkole u S. Mikołaja, z kąd się do Biblio„teki Cesarskiey dostał.„

51.

Niżeli mnie kto osądzi, iż w wielbieniu dzieła Kadłubkowego przesadzam, radbym, ażeby bierąc go pod roztrząśnienie, tak sobie postąpił, jak ja. Odczytałem go raz i drugi. Za pierwszym potrzeba mi było uzbroić się

cier-

cierpliwością: z mozołem przychodziło go rozumieć. Musiałem Glossaria średniey łaciny wartować, a i przy ich pomocy jeszcze wiele zgadywać. Na drugi zawod już szło snadniey. Oswoiłem się z jego sposobem pisania: wdrożyłem się w zawiłości: przejąłem się jego duchem: zacząłem przepolszcać niektore mieysca. W tem przestrajaniu, myśli wyrazami przegorowane same klęsły: bystrością wyobraźni schukane wpadały w karb: zbyteczną buynością zagłuszone wynurzały się. Bynaymniey nie pozwalałem sobie odmieniać ich istoty: trzymałem się nieodstępnie toru JX. Kanonika Czaykowskiego, ktory z nayściśleyszą, osobliwie co do trzech poślednich Ksiąg, wiernością, wybrawszy z Kadłubka opis przypadkow, z szczuplonego do Kronikarskiey postawy, okazał pierwszym w rzędzie społcześnych tenże zawod obiegających; atoli Kadłubek pisząc Historyą oyczystą, dla sprawienia tym większego pożytku wyrabiał ją w względzie do moralności i polityki: owszem posiewał rozmaitą umiejętnością. Nie można powiedzieć o jego dziele, co rzekł Cycero o Cyropedyi Xenofonta, że autor starał się raczey sprawiedliwego, niżeli Cyrusowego panowania obraz wystawić. *Cyrus ille a Xenophonte non ad historiæ fidem scriptus, sed ad effigiem justi imperii.* Epist. I ad Quint. fratr. — Kadłubek rzetelnie wystawia czyny i sprawy naganne dla przestrogi, chwalebne i zacne do naśladowania, oraz za pobudkę. Kommentator dobrze określa zamiar jego, *dicta et facta priscorum Polonorum in scripta seriatim redigere, et Polonos succedaneos ad res militares, strenuas, virtuosas et honestas provocare* (in Prooem: pag: 17). Podobnie

dobnie z dokładnieyszem jeszcze wyszczególnieniem przedmowa przy Kadłubku Polskim. Tedy Filologiczna część dzieła pozostaie do wyłuszczenia. Nie tu mieysce obszerne tłoczyć wypisy. Obieram za wzor uwag Kadłubka, następującą z naytrudnieyszych i nayciemniey wyrażonych (II. 28). "Moc prawdziwego kochania równa się potędze śmierci, która „wszystko niszczy i obala. Miłość oyczyzny, „żywe a razem uprzeyme czucie, nie jest „wściekłością, ani szaleństwem: nie do ślepey „zuchwałości, ale do cnoty prowadzi. Im więcey się lęka, tym więcey i śmie. Trwogać „to wkłada obywatelowi w rękę oręż do odparcia publicznego niebezpieczeństwa. Przeto „też swoim Ateńczykom Solon zalecał łączyć „z bojaźnią odwagę. Owa roztropność rodzi: „ta nadzieję i ufność, która wynosząc człowieka nad niego samego, serca mu i siły dodaje. Machabeyczyk, co w osiemset głow na „dwadzieścia tysięcy woyska uderzył, bez „wątpienia wziął był na szalę publiczne niebezpieczeństwo: utratę jednego życia za nic „uznał: zapomniał na siebie: zajął się cały „ratowaniem Rzeczypospolitey: władała nim, „dotuszała mu miłość oyczyzny. Alboż to nie „rozzarzyła i Jonatę syna Saula, gdy szczupły „plac zasławszy dwudziestu rycerzy trupami, „obces rzucił się samowtor w tłumy nieprzeliczonych Filistynow: przeraził ich, i szyki „pomieszał? A Eleazar nie samochcącli obalił „na siebie niezmiernego słonia, ażeby raczey „zginął zgnieciony jego ogromem, niżeli patrzał na sromotną ich rozsypkę? Coż natchnęło męztwem trzechset Spartanow, przeciwko pięciudziesiąt tysięcom Persow piersiami

„mi swemi oyczyznę zastawić? Miłość jey. „Iluż to bohatyrow bostwu temu życia wła„snego na ofiarę nie poświęciło? Mijam nie„przeliczone przykłady, bynaymniey im chwa„ły nieuwłocząc. Porywa mnie do siebie Ateń„skiego Kodra rzadka przewaga. Doryiczyko„wie wyprawuiąc się przeciw Ateńczykom, „radzili się wieszczych wyrokow, komu miało „się dostać zwycięstwo? Odpowiedź przezna„czała je przeciwney stronie, jeżeliby jey „Krol na placu poległ. Ledwo się o tym do„wiaduje Kodrus: bierze na siebie siermięgę, „rani jednego żołnierza, od rozjuszonego śmier„telny cios odnosi. Doryiczykowie, poznawszy „trupa, ustępują. Tak ów zacny Krol, samym „sobą publiczną całość okupił. Tedy własne „życie na oczywistą, na nieuchybną dla zra„towania i wybawienia Rzeczypospolitey na„rażać zgubę, bynaymniey się cnocie nie „przeciwi.„ Którzy styl Kadłubka nazywali *sententiosa concinnitas*, dobrze się z nim obeznali byli. Naywięcey ciemnym jest przez zwięzłość. Dosyć ma na tym, że myśli stopniuje, i po kolei szykuie. Nie odrożnia ich słowami, dla czego tak się ściśle stosuią, że smukłego między niemi cienia tępe lub ukwapliwe oko snadno może nie doyrzeć. *Facies non omnibus una, nec diversa tamen.*

52.

Kadłubek I. 3. wyraźnie mianuje Troga Pompeja: *Galli enim, ut ait Trogus, cum eos patria non caperet, trecenta millia ad sedes novas quaerendas miserunt. Ac ex eis portio in Italia consedit, et Romam captam incendit.*

Alia

Alia per strages barbarorum penetrans, in Pannonia, ubi victis Pannonis, cum finitimis multa bella gesserunt. Wypadałoby z tąd wnosić, że czterdzieści cztery księgi tego dziejopisa, żyjącego za czasow Oktawiana Augusta, ktorych dzisiay nie mamy tylko w skroceniu Justyna, w owę porę jeszcze nie były zaginęły. Justyn prawie żywcem wypisywał Troga, jak to uważa Jan Fryderyk Gronovius IV. 10. Observ. pag 154. *Justinus videtur in pluribus usus Trogi verbis, unde vix Justini ulla ab Trogo aliena in sermone vestigia apparere.* Zatym nic nie wadzi, że Kadłubek, iak tu, tak gdzie indziey (ob Simlera Animadvers. in Act. Societ. Jablonov. an. 1772. pag. 13. §. 34.) ledwo nie w słowa Justyna trafia: z tym wszystkim, ponieważ wiele rękopismow skrocenie pod imieniem samego Troga kładzie, snadno mogł się i zwieść. Fabric. in Bibl. Lat. edit. Lips. 1774. T. II pag. 60, wymienia ieszcze daleko poźnieyszych od niego, ktorzy też Troga przytaczają. Czyni to i Kommentator ad Epist I. 13. pag 70. Kanonik Tomasz Ebendorffer de Haselbach, Kronikarz Austryacki w połowie XIV. wieku ap. Pez Script. Austr: T: II pag. 692, całą powieść o Gallach pod tymże zaręczeniem z Kadłubka albo z jakiegoś jego naśladowcy wybrał. *Pars (Gallorum) per multas strages Pannoniam incoluit, cum finitimis plura bella Polonis gessit, qui et Lechitae dicti.* W przeszłym wieku gęsto mowiono o odkryciu samych dzieł Troga, atoli się wieści te nie sprawdziły. Ob. Fabric. ut sup.

53.

Semler in Animadvers. ad Antiq. Rer. Polon.

lon. Script. in Act. Societ. Jablonov. 1772. pag. 16. słusznie przygania wydawcom Kadłubka; że wierszy, które gęsto między prozę miesza, nie poodsaczali. Wypisał je on, i Czacki w Pamiętn. Warsz. 1801. T. I pag. 189. Pożyteczna by było, wyciągnąć z dawnych naszych pisarzow poczet postronnych, ktorych używali, bądź ich mianuią, bądź tylko przytaczają w ułomkach, albo do poznania w obrotach mowy naśladują. W życiu Długosza, razem z jego Kroniką wydanem od Herburta, nie do rzeczy natrącono, jakoby tenże Długosz pierwszy nas obeznał z Rzymskiemi wzorowemi dziełami. *Tanta vero fuit illi sciendi cura, ut et posteris etiam ad sciendum iter aperiret, quod undecumque posset, semper libros conquirebat, atque emebat. Multos autem rediens ex Jtalia, attulit, præsertim, quos nunquam prium in regno visos sciebat. Importabat itaque Curtium, Justinum, Sallustium, et Livii, quidquid in usu est; Ciceronis etiam pleraque volumina, multosque alios cum veteres tum novos aut Theologiae aut Htstoriarum autores.* JP Lelewel w Tygodniku Wileńskim 1816. T. I pag. 52. 55. samegoż Długosza świadectwem in Vit. Episc. Wratisl. ap. Sommersb. T. II. 159, i drugim w tymże zbiorze pisarza bezimiennego pag. 178 dowodzi: iż od początku związkow naszych z Włochami, przez religią i duchowieństwo wchodziły z tamtąd do nas rozmaite tak do obrządkow, jako do swieckich umiejętności księgi. Że zaś przestał na wskazaniu tylko tych świadectw; ulżę czytelnikowi pracy, poddając mu pod oczy osnowę. Obadwa pisarze wyraźnie powiedają o drugim Biskupie Smogorzewskim Urbanie, który na tey stolicy siedział między rokiem 893.

i 1005

i 1005, że założył był łacińską szkołę dla ćwiczenia młodzieży Polskiey w tym języku. *Libros quoque Ecclesiasticis officiis deservientes secum ex Italia detulit. Hic primus curam adhibuit, ut pueri et adolescentes in litteris Latinis erudirentur, scholamque ob id in Smogorzow constituit, et tam doctorem scholarem, quam scholares ipsos de mensa sua liberaliter reficiebat, et providebat.* (Dlugoss). Daley chwalą Lucyllego II, także Biskupa Smógorzowskiego obranego w roku 1027, a zmarłego 1036, że biegły w duchownych i swieckich naukach, ile się bez uchylenia pasterskim obowiązkom godziło, poświęcał im dnie i noce: książki z Włoch kupami zgromadzał, i tę Kościołowi swojemu, umierając, odkazał. *Erat vir studiosus et literatus, divinis et humanis literis die noctuque operam dans. Cui rei plures sibi ex Italia libros coacervabat..... omnibus libris, quos coemerat, Ecclesiae Smogorzoviensi appropriatis.* Są to także słowa Długosza. Bezimiennik do nich przydaie, że, będąc Włochem, przez bawienie się w Polscze przejął był język, obyczaie i sposob obchodzenia się narodowy. *In Polonia aliquandiu conversatus, idioma Polonorum, mores et conversationem apprehenderat.* Fabrycy z Harlesem w Bibliotece Greckiey i Łacińskiey, do szczególney o każdym autorze wiadomości przyłączaią spis wspomnianych od niego. Znaczna ztąd dla Historyi oboiey Literatury wynikła korzyść: dokładniey okazał się ich postępek i dostatek. Wartałoby, z naszemi przy nowych ich edycyach podobnie postąpić. Poznawalibyśmy źrodła i szerzenie się w naszey oyczyznie naukowey oświaty: możeby też trafiało się i na ślady rozmaitych dzieł aż poźniey zatraconych. (54.

54.

Quantum ad genus scriptionis Kadlubconis pertinet, judicium Herburti in Praef. non sufficit. Certe stylus Cadlubconis non tantum rudis, sed aenigmaticus, parabolicus, et agrestibus vulgi apologis (non ad significandas res, sed ad ornatum verborum), copiosus, quod Herburtus sententiosum vocat, salivam movet. Ideo lectorem non adeo vocabula illius in Latinitate infimae e. g. praedocinia, doctrinatio, sacciparium, esingultive, tentula, promptificare, et mille hujusmodi, quam intricata periphrasis parabolica, quarem non explicare, sed mera aenigmata proponere contendit. e. g. Alterimur? Altriminum enim haec est natura, ut integra minus exedinis habeant, crebrius alitrita sentiri acriora. Paucissimae sententiae reperiuntur, quae verbis non inepte ludunt, e. g. Tam subito subitos non competit esse peritos: deficit aditus quisque, subit subitus. "(Kto się zbyt kwapi, nie pospiesza: „niepodobna na raz stać się uczonym. Kto „pod gorę czwałuje, ciężko wierzchołka do„pnie). „ *Item semine dapsilitas largo fluit aurea, famae falx in messe sonat: plus das mihi, plus metis a me.* ("Choyność rzęsi złotym de„szczem: kosa brzęczy na trawie: im więcey „zasiejesz, tym więcey zbierzesz). „ *Item in hujus nostri temporis tempestate fides non parit fidem, sed si concipit, prius abortit, quam pariat: prius exspirat partus, quam spirare incipiat; sed ad fidei pia ubera genimina, pendent viperarum catuli, sugunt perfidi, a quibus non solum amici, sed et domini plus dolo coluntur, quam fide.* "W tym wieku wierność wier-

„wierności nie rodzi: ledwie pocznie, wnet „poronia: obumiera płod, niżeli się ieszcze „rozwija: wieszaią się u oboiey piersi owey „poczciwey matki jaszczurcze gady: ssą je zdra„dliwie: nie tylko zaś przyjaciol, lecz samych „panow raczey obłudną układnością zwodzą, „niżeli czczą i kochaią szczerym przywiąza„niem.„ *Qua sententia Commentator, Polonorum corruptos mores ab authore perstringi putat. Ego ex omnibus argutiis haec tria sapienter dicta, cætera vix lectu digna judicavi.* Nic nie mam przeciwko naganie wysłowienia Kadłubka, ale gdy Braun zapędza się ledwo nie odmawiać mu zdrowego zmysłu, więcey pokazuie namiętności niżeli zdania. Soliniak *Hist: de Pol:* T I sądzi pomiarkowaniey i prawdziwiey. "Nikomubym, powiada, nie życzył, „inaczey Kadłubka czytać, iak przy swietle „krytyki, dla ustrzeżenia się od przyjęcia „ślepo i bez braku podań, które w niedostat„ku porządnego do wyrobienia w swoiem dziele „włokna, zkąd tylko mogł, garnął. Nie scho„dziło mu na dowcipie, owszem aż nazbyt „w niego obfitował. (*Kadlubek ne manquoit „point d' esprit: il en avoit meme de trôp*): chę„tnie się z nim popisował. Kochał się w wy„tworności i przepychu: lubił igrać z słowa„mi: rad zbacza: ustępy jego od materyi wpra„wdzie zdobią się wiadomościami i bystrością; „atoli z kształtu wychodzą: osada ich ladaia„ka: obrazy przygrubszym pędzlem. Łacina „pełna barbaryzmow: nawet pozwala sobie „nieużywane wyrazy kować: składnia wcale „niesforna, i ieszcze tak ią ćmi i mota, że „nawet trudno poiąć, iak mogł i sam siebie „rozumieć, i w owych nieoświeconych wiekach

od

„od innych bydź zrozumianym.„ Przytacza, jakoby nie do rozstrzygnienia węzeł ów z listu 27. ks. III. *Alterimur?* etc. Okaże się niżey, w tym iak i pospolicie, większa wina przepiscow i drukarzy, niż Kadłubka. Wossius in Hist. Lat. w edyc. Lugd. pag. 430. Oudin Script. Eccles. T. III pag. 25; Fabric. in Biblioth. med. et inf. Latin. edyc. Dom. Mansi Patav. 1754. pag. 310. daią mu nie podłe mieysce między pisarzami średniey Łaciny.

55.

W obudwoch edycyach trudno nawet doliczyć się mnostwa błędow, które rzecz to tłumią, to przeistaczaią. Z ich liczby jest i owa słow wcale dzikich od Brauna, iak i od Soliniaka okrzyczana zamieć. *Alterimur? Altriminum enim haec est natura, ut integra minus exedinis habeant, crebrius altrita sentiri acriora.* III. 27. za *Alterimur* ma bydź *Atterimur*; daley za *Altriminum*, *Attritorum*; za *Altrita*; *Attrita*; za *exedinis*. *oxydiae* z Greckiego *oxys*, kwas. Już potym wszystko do zrozumienia i do rzeczy. Wszebor postrzegłszy zdradę Węgrow dodaie swoim otuchy: "Swietnie zaczęty „dzień rzęsiściey jeszcze około południa zwykł „jaśnieć: nie dopuszczaycie, aby tak nagle „zmierzch następował. Niechay się raczey na „samym zachodzie okazałą roziskrzy zorzą. Nie „traćcie bynaymniey serca. W ciasnym zawie„rają was placu? Aleć rycerska cnota staie się „dzielnieyszą, im się ściśley gromadzi: ujęta „brzegami głębiey zalewa: całey siły na raz „natężaiąc, cięższy cios uderza. Nastaią, tłe-

czą,

„czą, sadzą nam się na karki? Alboż gałęź „przydeptana u korzenia nie wspina się w „gorę latoroślami? Słup za potrąceniem mo„cniey na swoim gruncie nie obsiada? A ziar„no nie czyściż się od znikłey plewy wstrzą„saiącym go powiewem? Oto nasze ufce krze„saią i szczerbią? Terazże zdobywaycie się na „niepożyte, na rozjątrzone męstwo. Toć iest „przyrodzenie zamykaiących w sobie tęgie du„chy płodow, że im je więcey trzesz i dro„bisz, tym z siebie ostrzeyszy zapach wyda„ją. etc. W skażonych wyrazach: „ (I. 15): *Cuidam etiam regum inter epulas astans, crebro suggerebat parvulus, dicens: Scire, tu moras; quod interpretatur: Domine, tu morieris*: powiodło się Potockiemu, odkryć zabytek Francusczyzny: *Sire, tu mourras* Ob. Fragm: Hist: et geogr: T: III pag: 48. Oprocz takich omyłek zawadzaią się w drukowanym Kadłubku obce przydatki; iako IV, 17. *Vidit enim Vincentius, qui scripsit haec et scimus, quia verum est testimonium eius*. Zapewne tak sam o sobie nie mowił: wslizło się to z Dzierżwy. Nie mniey rytmy o męczeństwie S. Stanisława, ktore II 21. czytamy, a znayduią się i w Marcinie Gallu, podrzucone zostały obudwom z życia tego Swiętego iuż po kanonizacyi pisanego Ob: Bentk: Hist: Literat: T: II pag 706. Nawet sam pierwszych trzech ksiąg podział na listy niewłaściwy. Tytuły ich nieraz sprzeciwiaią się treści. Z wszystkich okoliczności wypływa, że Kadłubek raczey sposobu rozmowy używał. Wreszcie do doskonalszey edycyi na pomocach nie schodzi. Procz dostatku rękopismów, możnaby się dokładać Boguchwała, Dzierzwy, Kronikarzy Sląskich, częstokroć wypisuiących Kadłubka słowo w słowo.

56.

"Biedny Wincenty, ubolewa Braun Script. „Pol. pag. 140, że nie zdarzył mu się uczeń„szy i okrzesańszy poprawiacz. Miły iego Kom„mentator, czysty to bakalarz; w żakostwie „po uszy brodzi, w historyi zaś na urząd nieuk, „i przytym gadatliwy. Zamiast poprawiania ba„śni Kadłubkowych, ieszcze ie zaleca. Więcey „się zatrudnia wykładem słow przez spadko„wania i czasowania dla dzieci, niż rzeczą.„ Dziejow po Kadłubku daley nie pociągnął. W ostatnim Rozdziale nię przydaie, iak daty wstępu i śmierci Krolow od Leszka Białego aż do Władysława Jagiellończyka, koronowanego Krolem 1434; czym się potwierdza, że odbył swoią pracę przed rokiem 1440; albowiem nie byłby milczeniem przeszedł wezwania tegoż Władysława na tron Węgierski. Kadłubka też nie poprawia, ani nie podsyca: podobno i nie bardzo był zaopatrzony w historyczne pamiętniki. Na kar: 7 przywodzi Dzierżwę pod tytułem Kroniki Polonorum: z niego wyiął Słowiańskich narodow genealogią od Jafeta: wiadomość o zaludnionych przez nich krajach odkłada do jakieyś, nie wiedzieć, czy własney, czy cudzey: *Quarum terrarum multitudo in quadam alia Chronica Poloniæ subsequitur:* tu rzekł Dzierzwa: *subticetur.* Co przytacza pag. 31: *Pannonia secundum quosdam est mater et origo omnium Slavorum, et earum nationum. Pan enim secundum Slavorum ex Graeco interpretationem totum habens dicitur:* czytać to obszerniey u Bogufała pag: 19; nie iest iednak Bogufałowe, lecz iakiś podrzutek: nawet ani Kommentator nie przywodzi Bogufała: powołuiąc

się ogolnie na dawne rękopisma: *Scribitur enim in vetustissimis codicibus.* Podobnież nazwiska udziałow synow Leszka III nie z Boguchwała wyięte: Boguchwał tylko całą rozległość ich określa: *Juxta mare septentrionale et usque Westphaliam, Saxoniam, Bavariam, Duringiam.* Z Boguchwała ma owo pag: 6. *Polonia a Polo, etiam a castro Pola, quod est in finibus Pomeraniæ.* Braun znowu miarę w prawdzie przebiera, mieszaiąc do słusznych zarzutow i ten, iakoby na zaświadczenie wojen Leszka z Rzymianami księgę Waleryusza Marcellina *de Vitis Cæsarum* podstępnie przytaczał, że zaginęła. Nie tak się ta rzecz ma: wspomniał Waleryusza z powodu, że pisał o Cezarze i klęskach Krassa u Partow; a z własnego domysłu, tudzież że Kadłubek przemienił Partow na Prusakow, i z wieści powszechnych od różnych Kronik przyiętych przydał o miastach Cezarowych w Pomorzu: podobnieysza też, że w ten czas miano ieszcze dzieło Waleryusza, niż żeby mu mogło było przyiść do głowy z siebie i z całego świata żarty stroić, przywodząc ie na wiatr.

57.

Vincentius Kadlubco, et Martinus Gallus, Scriptores Historiae Polonae vetustissimi cum duobus Anonymis ex MSS. Bibliothecae Episcopalis Heilsbergensis, editi Gedani 1749. fol. str: 114. W tym zbiorze znayduie się na czele Kronika Dzierzwy, atoli pod imieniem Kadłubka: *Vincentii Cadlubconis Chronicon Polonorum ab adhuc edito diversum, et ad annum* 1388 *continuatum*, do k. 55; wszakże na kar. 23. przerywa

rywa się Historya na woynie Bolesława III z Prusakami aż do połowy panowania Kazimierza Sprawiedliwego, a to, czego tu nie dostaie, dopiero lozem ziawia się na karcie 44. Rękopismo Heilsbergskie, z ktorego wyszło to wydanie, dostało się poźniey do Czackiego. Dokładnieysze, znajome z daney o niem sprawy przez JX. Prażmowskiego, posiada Towarzystwo Przyiacioł Nauk. Jakieś ma się znaydować także w Warszawie w Bibliotece Księży Missyonarzow. JP. Samuel Bandtke tuszy sobie w Krakowie nie iedno odkryć. W edycyi Gdańskiey kończy Dzierzwa na roku 1288; iak i rękopismo Towarzystwa Warszawskiego. Od k. 33. bez oddziału następuią *Annales Polonici*: za niemi pag. 56. *Martini Galli Chronicon:* nakoniec pag. 102. *Anonymi rerum ab anno* 1330 *ad* 1424. *gestarum Historia.* Tey edycyi przywary, po części wyszczególnia Simler in Animadvers:

Owe tak zwane *Annales Polonici*, czyli roczniki, bez wątpienia do naydawnieyszych Historyi naszey źrodeł należą. Warta rzecz, żeby się nad niemi, i z ich okazyi nad podobnemi, ktore nasi pierwsi Kronikarze Gallus pag. 75. 76; Boguchwał pag. 18, 20, 25; Dzierzwa pag. 2. 12; Kommentator pag. 134 etc. przywodzą, zastanowić. Albowiem nie było to iedno dzieło, ale imieniem *Annales* oznaczały się wszelkie spisy spraw potocznych i publicznych po Kościołach, osobliwie katedralnych i klasztornych, pilnie zbierane, dopełniane, zachowywane. Ponieważ ledwo nie wszystkie zaczynaią się od epoki zaprowadzenia Chrześciaństwa: wnosićby można, iż z niemi; albo nie

wiele poźniey, wszedł ich zwyczay. Wprawdzie podwoyną u Galla wzmiankę, iednę pag. 75. gdzie po dokładnieyszą wiadomość o występkach Bolesława Smiałego do Kronik Polskich odsyła *de multis ejus vanitatibus in Cronicis Polonorum poterit edoceri* toż drugą pag 76: *ex descriptionibus Annalium Polonorum*, o żądaney od Papieża razem przez Mieczysława I i S. Szczepana, Krola Węgierskiego, a tylko przez ostatniego otrzymaney koronie, za wtrącony przez kogoś przypis poczytuię: z tym wszystkim, Gallus ofiaruiąc dzieło swoie czterem Polskim Biskupom, oraz wyznaiąc, żeby go bez ich pomocy i wsparcia nie był w stanie przedsięwziąć, ani wykonać, dosyć jawnie, pod okrasą przysadnich sposobow mowienia, jego stylowi zwyczaynych, otwarty sobie przystęp do Archiwów Kościelnych oznacza. Że Kadłubek żadnych pamiętnikow nie wspomniał, wcale nie ma co dziwić; gdyż nad gotową Mateusza osnową pracował. Bogufał źrodła wiadomości swoich wymienia te: Kronikę Wincentego, Roczniki po Kościołach się znayduiące, podania dawne, powieści społczesnych ocznych świadkow: *Sub brevitate Reges, Principes, atque Duces ac multiplicationem eorundem totius Regni Poloniae, seu Lechitarum latissimi imperii prout ex Historiis Annalibus Polonorum reperi, quas in diversis diversarum Ecclesiarum locis conspexi, et aliqua ex narratione seniorum procerum Poloniae, quibus actus bellici non ignoti fuerunt — scribere incepi.* pag. 20. cf. pag. 18. Takich rocznikow bez wątpienia wiele zbutwiało, wiele ogniem spłonęło, nie mało musi się ieszcze po rozmaitych mieyscach taić się, ledwo kilka na światło publi-

publiczne drukiem wyszło. To krotsze, to dłuższe, oschłe, dokładne, poszczerbione, zupełnieysze, podług tego, iak pilnie pisane i zachowywane były: prawie wszystkie układem, kształtem, stylem do siebie podobne, idą za porządkiem lat, zkąd i maią imię. Wspolna cecha letkowierności w opisywaniu nadprzyrodzonych zdarzeń i cudow, wydaie powołanie autorow i przesądy wiekow, mniey lub więcey od prawdziwego oświecenia oddalonych. Mieyscowości często z stosownych szczegołow dociekać można. Sprawy publiczne pospolicie skąpo i oschło, bez wielu okoliczności, bez badania ich powodów i tajemnych sprężyn, dosyć wiernie według tego co o nich było głośnem, opisuią. W Tomie II Script: Siles: Sommersb: trafia się na kilka bez oddziałow, tytułow, znakow granicznych, pomieszanych na mierzwę. Przedrukowane są i w kollekcyi wielkiey Mitzlera T. III pag. 163. Semler zadał sobie pracę rozgatunkować ie w swoich Animadvers: ad Antiq: Script: Poloniæ § 13 pag. 52. I. Kronika Krakowska zaczyna sie Script: Siles: T. II pag. 79; po niey II. Pamiętnik kończy się na wyprawie Przemysława i Ottokara przeciwko Prusakom. III. od k. 81. *Anno* 965 *Dąbrowka de Bohemia nupsit Meszkoni, Duci Poloniæ, qui Meszko 2do anno baptizatus est*; zawiera wyprawę S. Ludwika do Palestyny: *Anno* 1248 *Ludovicus Rex Franciæ transfretavit pro sepulchro Domini nostri Jesu Christi pugnaturus in terra sancta*; IV od k. 82. *Anno* 1142 *Radost obiit: Robertus successit*, do k. 83. *Anno* 1282 *Lestko Dux congrediens cum Lituanis, in Korone devicit eos, et plurimos ex eis occidit.* V od k. 83. *Anno* 894. *Polonia fidem recepit*

Ca-

Catholicam, do roku 1319 śmierci Henryka III Xiążęcia Głogowskiego; VI. od k. 91. *Anno 1092 castrum Gnesnense et monasterium combustum est*, do roku 1376 albo raczey następującego, ktorego Ludwik Krol Polski i Węgierski najazdy Litwy uśmierzył; VII pag. 94. mowi o śmierci Bedy w roku 730. *Beda presbyter obiit.* Dalszych przypadkow krotko i przeskakuiąc dotyka; pag. 96. bierze postać Kroniki; od roku 1333 końca panowania Łokietka, dzieli się na artykuły czyli rozdziały, opiera się aż o rok 1390. pag. 154. Ostatni w nim przypadek wzięcia miasta Dobrzynia przez Krzyżakow. Autor o sobie tyle wspomina pag. 99: że był przy śmierci Kazimierza W.; że ten Krol, gdy mu raz pofolgowała była frębra, zlecił mu posłać widza do Płocka dla opatrzenia spustoszenia tamecznego Kościoła, oraz dowiedzenia się o liczbie mieszkaiących przy nim Wikaryuszow: on zaś to zdał na Kapellana Krolewskiego Jana z Skarzyna; pag. 105, że na pogrzebie pomienionego Monarchy był z kilku innemi wysadzony do rozdawania pieniędzy na msze; pag. 107. że grywywał w szachy z Arcybiskupem Gnieźnieńskim Jarosławem i rożnemi osobami znacznemi, który to Arcybiskup podczas iednego iego oddalenia się w jakąś podroż, nagle od starości oślepłszy, za powrotem przywitał go: *Moy Archidyakonie, nic a nic nie widzę.* Ztąd spopadniono sobie tę Kronikę przezwać *Anonymi Archidiaconi Gnesnensis.* W iednem rękopiśmie Zamoyskiem JP. Lelewell podług wiadomości w Hist: Liter. Polsk. JP. Bentkowskiego T. II pag. 696, znalazł tenże sam zbior pod następuiącemi tytułami: a, *Brevis Chronica Cracoviae*

coviae; b. *Diurnale vel Ephemerides*; c, *Annalista Cujaviensis*; d, *Annalista Cracoviensis ab anno* 1142 *ad. an*: 1282; e, *Annalista Gnesnensis ab an*: 1092 *ad annum* 1376. *Archidiaconus Gnesnensis*. Do gatunku rocznikow bez wątpienia należy także położone od Sommersberga w T. II na k. 1. *Chronici Silesiæ vetustissimi Fragmentum*, od roku 1238 do roku 1308. *Annales* po Kronice Dzierzwy w wydaniu Gdańskiem, nie są tylko wyciągi z obszernieyszych uczynione przez tego, który roku 1426. owę Kronikę przepisywał: kończą się też na roku 1378; początek ich jest taki: *Nunc quoque veniam ad Annales Poloniae carptim succincteque atque breviter conscribendos, in quibus ita exordior*. Zaczym wspomniawszy o śmierci Cesarza Arnulfa pod rokiem 899, przeskakuie do 913, ktorego Ziemomysł berło objął: o początku zaś familii Piastow dopiero pod Bolesławem Chrobrym mowi, prowadząc ją od Choczyska oyca Piasta. Że wypisywał cudze dzieło, wątpliwości nie zostaie; ponieważ pod rokiem 1283. rzekłszy o śmierci Lukardy, córki Mikołaja Książęcia Kaszubskiego, żony Przemysława Wielkopolskiego, że iey przyczyny nikt nie mogł dociec, przydaje: *Sed salva reverentia istius historiographi nos temporibus juventutis nostræ vidimus in castro Gnesnensi capellam quandam ligneam, quae vulgariter appellatur Cruchta, in qua erant duo grandes lapides in modum molarium molendini, sanguine, ut dicebatur, ejusdem Dominea rubricati inter quos, ut dicitur, fuit contusa tota liter et exstincta, et in Ecclesiam majorem Gnesnensem fuit tradita sepulturæ*. pag. 41. 42. Zamyka zaś swoie wypisy przestrogą: *Scias, quod in praecedenti*

cedenti (*subsequenti*, oczywista omyłka) *Chronica multa per saltum demptа, atque per saltum scripta, non sunt, sed penitus praetermissa, ut est illud, et statim circa finem prologi etc.* Dopiski na stronicy 44. edycyi Gdańskiey do tychtu rocznikow należą, aczkolwiek ie Lengnich odniosł do mniemaney Kadłubka, to jest Dzierzwy Kroniki W rękopismie Towarzystwa Warszawskiego, według zdaney o niem sprawy przez JX. Prażmowskiego pag. 34, te *Annales* także po Kronice Dzierzwy następują, tąż samą ręką, ale zaymuią większą część aż do roku 1419 ułomku *Anonymi*, położonego oddzielno na samym końcu edycyi Gdańskiey. O tym wypisie, iak mniemam, nie zaś o oryginale *Annalium*, z których był ciągniony, rozumieć trzeba napomknioną przez JX. Prażmowskiego wiadomość, że należąc konwentowi Krakowskiemu Franciszkanow, roku 1456 z przyimuiącemi ściśleyszą regułę Bernardyńską do Lubiina przeszedł. Ob: pag. 37. 38.

58.

JP. Lelewell w swoiey rozprawie: *Wzmianka o naydawnieyszych Dziejopisach Polskich*, drukowaney w Warszawie roku 1809, gruntownie, atoli ledwo nie nadto łagodnie zbija uszczypliwe Szlecera iak o Dziejopistwie naszem, tak w szczegolności o Kadłubku zdanie. Nie mniey i jam daleki zaprzeczać mu obszerney nauki, lecz często kierował ią za namiętnością. Nie tak prawdy szukał, iak rad był z czym nowym popisać się. Naywięcey zaymuiąc się krytyką, sprawował ią pod owem samodzierzskiem hasłem: *tak chcę*: natworzył po-

pogardliwych przezwisk, ktoremi zamiast dowodow krotko ucinał. Wprowadził sposob rozumowania od podobieństw do pewności: zbiiał przypadki naylepiey zaświadczone, wnoszeniem przeciwko nim podeyrzeń i domysłow: pozwalał sobie do swoiego widzi mi się zeznania Autorow nakręcać, albo gdy mu nie dogadzały brakował ie za błędy: gdy zaś nie dostarczało poparcia, zaprzątał tłumem nie należącey do rzeczy umieiętności: nadkładał twierdzącym tonem, dobiiał własną powagą. Głownieyszą część życia pracował nad Historyą Słowiańską. Trzeba powiedzieć iedno, iak drugie: wiele mu winna, że na zaniedbaną aż dotąd, uwagę niemal całego uczonego świata obrocił. Przed nim nawet właściwego imienia Nestora nie znano. Wcale też to smutna, że Kommentarz na tegoż, naylepsze z tych które był napisał, owszem prawdziwie ważne dzieło, Księgarza, iak się sam gorzko w przedmowie do V. części skarzy, nie znalazł, coby podjął się był, kosztem go swoim dodrukować. Cenię i szczupłe pisemko: *Probe der Russischen Annalen;* ponieważ niem pierwszą drogę torował. Aleć też Historyą Słowian i nie mało zawichrzył. Z trzaskiem i poieżoną chlubą wydaiąc na świat owe *Nordische Geschichten*, na ktore tak nie wiele swoiego łożył, że odtrąciwszy Rozprawę Schoeninga i wypisy z Bizantynow Strittera, z grubego kwartantu ledwo iaka para arkuszy pokaże się iego własnem piorem zapisanych, w tych ułomkach zjawił nieprzetrawioną, i natychmiast od Thunmanna i Büschinga przysiodłaną nowość, że należy Słowian za bursztynem śledzić; że byli rodakami Europy; że od wiekow dziedziczyli

całą

całą rozległość między Baltyckiem i Adryatyckiem morzem. Gdy ieszcze ubiegał się mieć Mecenasem naszego Jabłonowskiego Wojewodę Nowogrodzkiego; na wezwanie iego pisał był o Lechu; zyskał nadgrodę, zbiiaiąc go. Atoli postrzegłszy, że nie trafił w skrytą skłonność Xiążęcia: obrocił oręż na odsiecz za Lechem, czym znowu zarobił sobie na drugi złoty medal. W Moskwie tak się za Nestorem zapalił, że żadnego Słowiańskiego Dziejopisa obok ścierpieć nie mogł. Ztąd iego przeciwko wszystkiemu co Nestorem nie było, niechęć, szczególnieysza też na Kadłubka zawziętość. Nestor zasiąga początkow Słowian od Korabia Noëgo i wieży Babilońskiey. Nie ma mu tego za złe Szlecer: wymawia go przykładem Bizant. now: Kadłubkowi nawet, zwaiąc nań cudzą winę Dzierzwy i Kommentatora, toż samo rachuie za grzech smiertelny. Zaiste biegły krytyk, znaiąc Lipskie wydanie Kroniki Kadłubka, powinien był Gdańskie przynaymniey mieć w podeyrzeniu. Niechay czytelnik zayrzy w przypisy Szlecera do Nestora I pag: 12. i sądzi, czyli z dobrą wiarą postąpił, czyli nim nie oczywista zła myśl powodowała: czy może składać się omyłką, gdy miiaiąc pewnieysze dzieło Kadłubka, pienia go z wątpliwego. Nie podstępnieli pomieszał i kommentarz z textem, prawie do namacania w drukach odstrychnione? Nestor czyni S. Jędrzeja Apostołem Słowian: bzdurzy bez zająknienia o iego podrożach do Kijowa i W. Nowgorodu: Szlecer i tu go zasłania iakiemiś wieściami od dawnych wspomnionemi, o nawracaniu przez S: Jędrzeja Scytow (Przyp. do Nestora I pag. 97). Ażaż Helmold, tudzież autor życia S. Ottona, nie wzmiankuią

kuią miast Rzymskich w Pomorzu? Nie przypisnież i Dytmar początku Merseburga Juliuszowi Cezarowi (I pag. 124)? Nie przywiduież sobie w murach Libuszu dawney Rzymskiey budowli (VI 30)? Kadłubek podług takowych podań bajał o zayściach i związkach Lechitow z Rzymianami. Szlecer nie ma na to żadnego względu: nie rozciąga do niego owey amnestyi: *Datur venia antiquitati.* Wzdaie go z prostego rejestru! Ob. ut sup. pag. 160. Wszakże i całe dziejopistwo nasze mniema poźnieyszem od Rossyiskiego (ibid: pag. 217). Przyznaie, że Polacy stem lat pierwey, niżeli Moskale, wiarę przyjęli: stem lat pierwey pisać umieli. Toż śmie twierdzić, że stem lat poźniey pisać zaczęli! Niechayże iuż sam się wyrachuie. Smierć Nestora kładzie po roku 1116: o Marcinie Gallu trzyma, że żył między 1109 i 1138 (pag. 26). Gdzież tu rożnica całego wieku? A nie zastanowił się nad Annalami napomknionemi w Gallu? Nie uważał i w Bogufale, że o więcey Kronikach, z ktorych swoie wiadomości wybierał, nie o iedney tylko Kadłubkowey wzmiankuie? Aleć i o Nestorze, zkąd pewny, że był Rossyaninem? Czyż nie mogł w Kijowie mieszkać, w tamecznym monastyrze postrzydz się na mnicha, a przecięż nie bydź tamecznym ziomkiem? Oświadcza sam, że o iego rodzie nic nie wiedzieć. Zostawiam czasowi do wyiaśnienia, ażali Polianie Kijowscy nie byli nasi Polacy, i Nestor, jak o tym JP. Lelewell duma, nie z ich krwi? Szlecera wystawiłem, iakim był. Biię czołem iego nauce, atoli należy go ostrożnie czytać. Zdolny wyprowadzić na dobrą drogę:

tylko

tylko raz po raz trzebaby się oglądać, czyli umyślnie sam z niey nie zbacza. Kadłubkowi życze tak biegłego Kommentatora, iakim był dla Nestora Szlecer!

59.

O tym Dzierzwie nie wiele znayduię. Wspomniał go Warszewicki *in Dialogo de origine gentis et nominis Poloni*, wydanym nayprzod w Wilnie 1580 in 4to; potym w Rzymie apud Aloisium Zonettam 1601 in 12mo: *Omnes quidem isti*, mowi o Dziejopisach Rzymskich, *prae nostris sunt, eruntque perpetuo admirandi: at noster Martinus Bielscius nullo pacto est illis conferendus.....ne alios historicorum nostrorum magis vetustos Cadlubcos, Dlugoschos, Miechovitas, Baschos, Mierzwas, Vapovium et alios bonos quidem illos viros, sed ineptos magistros Latinitatis, et haud scio, an veritatis.* Z Warszewickiego Dzierzwę wzmiankuią Hartknoch in Exerc: ad Jus public Polonor: pag: 20; Braun Script. Polon. pag. 113. W rękopismie Towarzystwa Warszawskiego mianuie się Dzierzwą: *Ego, qui Dzierzwa sum cognominatus.* JP. Bentkowski w Hist. Lit. Polsk. T. II. pag. 709. pisze go Dzirswa, i Dzierzwa; X. Prażmowski pospolicie Dzierzwa. Nie wiem, zkąd JP. Samuel Bandtke wie iego imię: napisał mi go Jakubem. Omyłka JP. Bentkowskiego względem pory iego życia około roku 1220, wynikła z daty rękopisma Heilsbergskiego roku 1426: świeższe iest pomienione Warszawskie roku 1460. Zapewne żył za Leszka Czarnego i Władysława Łokietka; albowiem kończy na śmierci tamtego, a pokazuie się świadomym po-

poźnieyszych rozterkow, należy więc do XIII wieku i początku XIV. w rząd znajomych Dziejopisów Polskich, po Boguchwale przed Janem Polakiem. Chybił Czacki w Pamiętniku Warszawskim 1801. T. I pag. 188, mniemaiąc iego dzieło bydź tylko skroceniem, czyli kommentarzem Kadłubka. Bierze on wiele z Kadłubka nawet żywcem, ale poszywa się i z innych: wymienia daty, czego Kadłubek nigdzie nie czyni: nie tylko zaś przywodzi ie wciąż, zacząwszy od Mieczysława Starego roku 1205, ale niekiedy i przy wczesnieyszych zdarzeniach: nakoniec on to bądź wyłągł, bądź połatał owę banalukę, za którą tyle od Szlecera Kadłubek ucierpiał. Natychmiast ią wyiasniem.

60.

W czwartym a podobno iuż i w trzecim wieku naszey ery, iak Greccy tak Łacińscy Kronikarze wzięli sobie za zwyczay, dzieie narodowe od potopu zaczynać. Wymyślaią podział okręgu ziemnego uczyniony przez Noego między trzech synow, każdego stanowią szczepem trzeciey części rodzaju ludzkiego: pokolenia ich po rozproszeniu pod Babel rozprowadzają po wszystkich krajach, iak gdyby szły na pewne, swoie dziedzictwo obeymować. Tworzą genealogie ludow, kładąc na ich czele ktorego z bliższych potomkow Noego, i wciąż od niego ciągnąc prostą linią dalsze głowy. Nestor chwycił za Kosmografią Bizanckich, Syncella, Chronici paschalis, a nayszczegolniey

Cedre-

Cedrena, wtulaiąc Słowian, których za tak dawny lud nie mieli, gdzie podobieństwo czyli szczerbę znaydował. Ob. Szlecera edyc. I c. 1. pag 7—23. Oycowie dziejopistwa naszego: Annaliści, Gallus, Kadłubek, nawet Boguchwał, nic podobnego nie uroili; ale się Dzierzwa chlubi: *ortum fide originem gentis Polonæ ab initio mundi, ut ex multis historicis scripturis comperi, compendiose studui describere:* wylicza zaś Patryarchow Słowiańskich syna po oycu tym porządkiem: Jafet, Jawan, czyli Iwan; Philo, Alan, Anchises, Eneas, Ascanius, Pamphil, Rhea Sylwia, Alan II, Negnon, Wandal z cztermą braćmi. Alan II miał pierwszy wkroczyć w Europę, Wandal dał nazwisko Wisle Wandalu, i narodowi Wandalitow, ktorzy poźniey nazwali się Polakami. *Vandalitae Poloni nunc dicuntur.* Ciężko, i nie warto pracy dociekać, z iakich to Kronik Dzierzwa wybrał: obija się jednak w tey mieszaninie cień Henetow Paflagońskich i Wandalow Germanow. Można tedy poniekąd wnosić, że się błąkał podobieństwem nazwiska tych i Wenedow. Kommentator Kadłubka powtorzył go do joty: Długosz czy sam z siebie, czyli zkądsik rozszerzył. Negnona wcale po świadomemu prowadzi prosto z rowniny Sannachar przez Chaldeą, Grecyą, koło morza Czarnego ku Dunajowi: toż nabija na trakt Nestora, w Pannonią, ktorą zgodnie z tymże, zowie gniazdem, oyczyzną i karmicielką Słowian: *matrem et alumnam:* przeto jednak nie wyklucza Wandalow: nieodrzuca też zdania, że poźniey Wan-

dalow

dalow imię odmieniło się na Polakow: do tego czepia się jeszcze bayki o Czechu i Lechu; zaiste tym niedorzeczniey, że ich mieści w piątym stopniu od Noego.

61.

"Dziwi mię, (te są własne słowa Sarni„ckiego), jak Kadłubek nie długo potym, to „jest za czasow Krzywoustego historyą swoią „pisząc, czynu tak swieżego i znakomitego pio„rem swoiem nie wystawił: owszem tego wszy„stkiego ani słowem nie dotknął. Co ieżeli „on, będąc także Krakowskim Biskupem, sła„wy poprzednikowi swoiemu pozazdrościł, Gal„lus Polski, tudzież Lambert Szaffenburgczyk „Niemiecki Kronikarz, nie powinni byli tey „tragedyi, wszystkich społczesnych nie już w „oczy ale prawie w same zrenice kolącey, o„minąć.„ (*Sicco pede pertransire*). Annal. VI. c. 9. pag. 1056. Bez wątpienia cała Historya S. Stanisława ieszcze dużo krytycznego roztrząśnienia potrzebuie. Cud wskrzeszenia Piotrowina Naruszewicz w wątpliwość podał: Czacki gruntownym przypisem do ks. IV. T. II. jego historyi edycyi Mostowskiego pag. 472. obalił, i ieszcze w Przypisku pag 477 twierdzi, iż napadł był w jednem rękopiśmie Galla wzmiankę i o jakichś skrytych porozumieniach tego swętego z Czechami. Nic o tym w Heilsbergskiem. Gdyby i w Sarnickiego co podobnego nawijało się było, pewnie byłby nie zamil-

czał

czał: nic u Kadłubka i u Dzierzwy: nawet między zarzutami, któremi Bolesław szukał uniewinnić się przed Władysławem, Krolem Węgierskim. Że Polska z tey okazyi tytułu Krolestwa nie straciła, więcey jak pewna: dowody tego w Historyi Naruszewicza T. II. Ks. IV. T. III Ks. I.

KONIEC II. TOMU

OMYŁKI TOMU II.

W przedmowie karta VII. wiersz 23, *Po Pistoryuszu*; *Nidanie*, zmazać przecinek między Pistoryuszu i Nidanie.

— Tamże karta X. w. 22 zmazać *te*.

K. 1. w. 14. i nas — i u nas

K. 5. w. 6. *zmazać* tam

K. 23. w. 13. altissimum — altissimam

— — w. 17. sectat ribus — sectatoribus

K. 24. w. 15. Papeproch — Papebroch.

K. 25. w. 20. incomin ciorno — incominciarono

K. 26. w. 29. nequiscet — nequiret

K. 27 w. 16. extento — extenso

K. 28. w. 17. cum — eum

K. 30. w. 24. Parosus — Parochus

K. 33. w. 29. Hæreticis — Hæreticos

K. 34. w. 14. ho — ha

— — w. 15. cruore — cuore

K. 36. w. 17. pose — posse

K. 37. w. 15. persequendi — prosequendi

— — w. 28. *zmazać* ad credentes

K. 40. w. 11. prodictum — productum.

— — w. 15. Gratianiego — NB. Tu i gdzie indziey należało było podług wymawiania pisać Gracyaniego.

K. 40. w. 28. Bolońską — Bonońską.

K. 42. w. 29. teneri Curant — teneri curant;

— — w. 35. conscientia opprimi — conscientiam opprimere

K. 42. w. 36. Ric — Sic

K. 43. w. ost. Geneven — Genevensi

K. 44. w. 4. excicatur — execratur

— — w. 15. *zmazać* Ale, *następuie* Daley

K. 45. w. 27. osnowa: Vilnæ docenti a. 1569 — ma się zamykać między nawiasem.

K. 48. w. ost. lucubrattunculæ — lucubratiunculæ, unu — una

OMYŁKI.

K. 51. w. 1.. 2. miało bydź raczey Friderici II. Imperatoris, *miało bydź za nawiasem.*
K. 51. w. 11. Wart. Protra — W artyk. Piotra etc.
K. 52. w. 6. po przedsiębiorę *dodać* ią
— w. 20. in scriptione — inscriptione.
K. 54. w. 26. po di loro *przecinek.*
— w. 27. przecinek po ma *zmazać.*
— w. 29. Anchessi — Anch'essi
K. 55. w. 5. fui — fù.
— w. 34. *zmazać* inni
K. 58. w. 18. ontilo — ont-ils.
— w. 32. *zmazać* pour
K. 60. w. 4 t tam — totam
K. 62. w. ost. Joan. Leridensis Rex Monast. — Joannes Leidensis Rex Monasteriensis.
K. 64. w. 6. in cestis — incestis.
— w. 13. *na końcu wiersza zmazać* Roku
K. 66. w. 7. *zmazać* gdy przeieżdżał
K. 67. w. 6. 7. turcangere — tangeretur
K. 68. w. 6. exulium — exilium
K. 69. w. 5. Jędrzeia *dodadź* Jozefa Jędrzeia
K. 70. w. 11. adsolos — ad solos
K. 75. w. 6. irisor — irrisor
K. 83. w. 19. wiele — wielu
K. 94. przyp. (u) w. 1. *Poeteo* — *Poetæ*
K. 95. w. 3. *a sedimissum* — *a se dimissum*
— w. 25. *de vinctum* — *devinctum*
K. 96. w. 24 *ratio cinantes* — *ratiocinantes*
K. 100. w. 13 po *Saxo położyć przecinek.*
— w. 17. *arduo* — *ardua*
K. 101. w. 7. *omate* — *ornate*
K. 103. w. 15. *et* — *ex*
— w. 22. *neque* — *meque*
K. 106. w. 20. w — we

K. 116.

OMYŁKI.

K. 116. w. 24. horążym — Chorążym
K. 120. w. 10. Łubińskiego — Łubieńskiego.
K. 121. w. 1. Cynerski, *zmazać przecinek.*
— w. 8. 1545 — 1645.
K. 128. w. 9. w tylu — w tyluż
K. 130. w. 21. pisany — zapisany.
K. 133. w. 5. *comisi* — *comisit*
— w. 13. *equisiti* — *requisiti*
— w. 15. *ex spectante* — *exspectantes*
— w. 2[illegible]. *remanserat*, *dodadź kropkę.*
K. 134. w. 3. *funetus* — *functus*
— w. 11. *vel dodadź de*
— w. 19. *sandalia* — *scandala*
— w. 22. *aſide* — *a fide*
— w. 27. *ac* — *ab*
K. 136. w. 3. *Tunc* — *Tune*
— w. 7. *tearripuisset* — *te arripuisset*
— w. 20. *eferentem* — *referentem*
— w. 30. skurą. Dla — skórą, dla
K. 137. w. 2. rewekował — rewokował
K. 138. w. 23. *sacra* — *położyć dwie kropki.*
— w. 30. *uliqua* — *aliqua*
K. 139. w. 1. *corrupta* — *corruptæ*
— w. 2. *corpori* — *corporis*
— w. 11. *in staurabat* — *instaurabat*
— w. 16. *rigore* *zmazać kropkę.*
— w. 24. *Esesque* — *Evesque*
— w. 27. *Evesqué* — *Evesque*
K. 140. w. 9. *ſtatterie* — *flatterie*
— w. 25. *austeræ* — *przydadź przecinek.*
— w. 27. *anteacta* *przydadź przecinek.*
K. 141. w. 12. *Paulam* — *Paulum* - *reperia* — *reperio.*
K. 142. w. 2. *Jacobus*, *zmazać przecinek.*
— w. 13. Jubiluszowym — Jubileuszowym

OMYŁKI.

K. 147. w. 26. 1. 2. *zmazać.*
K. 148. w. 2. przysniony — przyciśniony
K. 150. w. 12. *nulle* — *nullo*
K. 152. w. 7. *feciusq.* — *feci*, *usq.*
K. 153. w. 21. *fidme* — *fidem*
K. 154. w. 12. *loquatio* — *loquutio*
— w. 18. *injuriam* — *położyć przecinek*, *a zmazać* go *po communem.*
K. 160. w. ost. *majstate* — *majestat*
K. 161. w. 12. brwią — z brwią
K. 165. w. 4. znaiomość — znaiomości
— w. 11. zwiia — zbiia
— w. 14. rozarzaiąc — rozżarzaiąc
K. 169. w. 8. wprowadziła — *położyć dwukropek*: *daley* nię znaleźdź
K. 174. w. 15. *zamiast* ón *położyć* Ruiz
K. 175 w. 26. Apollina *przecinek zamiast kropki*
— w. 29. Pod — Po
K. 180. w. 29. wiela — wiele
K. 182. w 13. Ruizego — Ruiza
K. 184. w. 1. gniicie się — gniyçie się
K. 187. w. 8. nadarzył, *zamiast kropki przecinek.*
— w. 19. w szłe — wyszły
K. 190. w. 21. hat — chat
K. 191. w. 22. Tu z — Tu za
K. 192. w. 10. owe *zmazać.*
K. 194. w. 25. z Szydłowskich — z Szydłowieckich
K. 196. w. 23. Sulikowskiemu, *zmazać przecinek*
K. 198. w. 13. Ruizego — Ruiza
— w. 29. *deligunt* — *diligunt*
K. 204. w. 18 *deberis* — *debetis*
— w. 20. *iste* — *istæ*
K. 205. w. 17. Gundelicissem — Gundeliuszem

K. 207.

OMYŁKI

K. 207. w. 5. *haut* — *haud*
— w. 21. *Hispaniam* — *Hispanam*
K. 207. w. 29. *odium położyć przecinek.*
— w. 31. *precerum* — *Procerum*
K. 211. w. 5. *delect.* — *select.*
— w. przedost. *addiseantur* — *addiscantur*
K. 212. w. 11. *consultissima* — *consultissimus*
K. 213. w. ost. *acremi* — *acrem*
K. 214. w. 10. *id* — *in*
K. 217. w. 12. godziło się *przecinek*, *następuie* wpakował
— w. 21 *ea* — *eam*
— w. 23. *relata* — *relatam*
— w. 30 *a Deo* — *adeo*
K. 219. w. 23 *Pulla* — *nulla*
— w. 24. *neccasti* — *peccasti*
— w. 25. *est* — *es*
K. 220. w. 18. *inops położyć przecinek.*
K. 221. w. 22. *erudeles* — *crudeles*
K. 222. w. 10. *luum* — *tuum.*
K. 225. w. 16. *lubebo* — *jubebo*
— w. 26. *Bennoniæ* — *Bononiæ*
K. 226. w. 2. *seu* — *sui*
— w. 5. *anto* — *tanto*
— w. 14. *concederet*, *następuie dwukropek*
nes — *nec*
K. 227. w. 15. *Ad ventat* — *Adventat*
K. 228. w. 28. *Jurisconsuli* — *Jurisconsulti*
K. 231. w. 5. *ridis* — *rudis*
— w. 17. *securis* — *secutis*
— w. 20. *in hoet* — *inchoet*
— w. 21. *Sivœ* — *Sive*; *lacerna* — *lacernas.*
K. 234. w. 27. *quægentis* — *quæ gentis*
K. 250. w przyp. (r) w. 1. po *Bachanalia położyć przecinek.* W przyp. (s) *dodadź* JP. Doktor

ktor Arnold w iedney z swoich pięknych rozpraw w T. VII. Roczników Tow. Warsz. k. 251. wzmiankuie go z zaletą iego troskliwości o zdrowie Żołnierży.

K. 25[illegible]. w. 24. spoufalni — spoufaleni

K. 255. w. 11. ziołam — ziołóm.

K. 263. w. 21. *cum Epigraminate* — *zmazać kropkę a położyć* w w. 22. po słowie *librum*.

K. 266. w. 29. zawanawianiem *dodadź* się

K. 267. ob. na k. 285. dokładniey wypisany tytuł dzieła Kaspra Wolfa.

K. 268. w. 22. *niminum* — *nimium*

K. 272. w. 9. *zmazać* i

K. 277. w. 14. czole — czele

K 279. 15. Wyięto — Owo wyięto

K. 280. w. 9. Może to Lismanin — Może to i Lismanin

— w. 14. *zmazać* to

K. 28[illegible]. w. 11. *impedieunt* — *impediunt*

— w. 26. Krzysztof — Kasper

K. 292. w. 21. wziętości *przecinek*, Z — z

K. 30[illegible]. w. 22. toż — też

K. 325. w. 3. nazywano — nazywane

K. 328. w. 5. *mandarunt* — *mandrunt*

— w. 13. Owa — Pomieniona

K. 330. w. 12. oraz *zmazać*

— w. 17. wystawioną — wystawiono

— przyp. (q) w. 4. *versatam* — *versatum*

K. 332. w. 15. do *zmazać*, Monarchy — Monarchę.

K. 333. przyp. (k) w. 3. Karola IV. *dodadź* Cesarza

K. 334. w. 21. bądź *przydadź* nie całkiem

— przyp. (p) *na początku przydadź* Obacz

K. 343.

OMYŁKI.

K. 343. w. 25. Od panuwania — panowania
K. 349. w. 28 postrzegał — postrzegawszy
K. 351. w. 10. *Bücher* — *Büchern*
K. 354. w. 6. *et enim* — *etenim*
K. 35 . w. 21. zcioleniem — zcieleniem
K. 357. w 17. *nonnullos* — *nonnullas*
— w. 19. *incertis* — *in certis*
K. 361. w. 10. dla wyjaśnienia skróceń *Sec: neg:* — *secularibus negotiis.*
K. 362. w. 27. *nominum* — *hominum*
K. 363. w. 16. *Phitosophis* — *Philosophis*
— w. 24. *et* — *e*
K. 363 w. 2. *Decretorom* — *Decretorum*
K. 377. w. 24. gdy — lubo
K. 384. w. 12. *harcować* — *karczować*
K. 380. w. 17. dla Bolesława Krzywoustego — dla Bolesława Kędzierzawego
K. 377. w. 17. otworzym — otworzém
— w. 18. i — oraz
— w. 19. wynurzym — wynurzém
K. 397. przyp. (r) w. 1. *Res ab omnibus consultatur* — *Rex ab omnibus consalutatur*
K. 401. w. 11. *Slecer* — *Szlecer*
— w. 14. *Gatezer* — *Gaterer*
K. 402. w. 35. *po słowach* Lechitów ogarnywa: opuszczona liczba przypisu znayduiącego się na k. 512.
K. 410. w. 13. Putkowa — Pułkawa
K. 411. przyp. (b) Prohackę — Prochaskę
K. 414. przyp. (h) w. 2. *scribetur* — *scribitur*
K. 420. przyp. (q) *proclaro* — *præclaro*
K. 460. w. 6. *millesimo quadragesimo quinto obiit* ma bydź *millesimo centesimo sexagesimo quinto*
— w 9. 1163. — 1143.

K. 466.
Z KSIĘGOZBIORU

OMYŁKI

K. 466. w. 5. po Euxyn *przydadź* się
K. 472. w. 5. *heres* — *Heroës*
K. 481. w. 1. zaż — zaś
K. 493. w. 33. *tanent* — *tenent*
K. 515. Liczbę przypisu 34. stosownie do kar. 404. należy odmienić na liczbę 33.
K. 528. w. 7. *Polonorum* — *Polanorum*
— w. 11. *Poprawić* przytoczenie III. 24. *zmazać.*
— w. 12. pag. 59 — 59.
K. 531. w. 4. poważnieysze — poważnieyszy
K. 546 w. 23. obeszła *przydadź* się
K. 548. w. 6. *est* — *et*
K. 549. w. 14. 15. *Rystaxa* — *Rustyka*
K. 551. w. 37. powiększone, *zmazać przecinek a położyć go po słowie* Dunaiu, *w następuiącym wierszu zmazać przecinek po słowie* zogromniało
K. 556. w. 25. cet *zmazać.*
— w. 26. pag. 23 — 35.
— w. 29. *suberent* — *suberant*
K. 558. w. 32. *in Annal.* — *in Analectis Vindobon. przez Kollara.*
K. 565. w. 16. *exiguntes* — *exigentes*
K. 569. w. 23. *po słowie* sprawić, *ma bydź zamiast przecinku kropka* — *zamiast* gdy — Gdy marę *przecinek.* W tey — w tey
K. 570. w. 1. *Collect. Concil* dodać *Mansego.*
— w. 32. brzego — brzegu
K. 571. w. 12. *puerilia* — *puerilia*
K. 581. w. 26. Dobner *przydadź* ad Hajec.
— w. 27. wynayduie *zamiast kropki przecinek,*
K. 585. w. 11. *Bolislao* — *Boleslao.*
— w. 12. *pezegrinationem* — *peregrinationem*

K. 585.

OMYŁKI.

K. 585. w. 15. *dicunlur* — *dicuntur*
K. 589. w. 1. przechrżczenia — przechrżczeniu.
K. 590. w. przedost. w *zmazać*.
K. 604. w. 18. *pruim* — *prius*.
K. 610. w. 6. i *zmazać*.
K. 613. w 12. Czterem — Pięciu
— w. ost *zmazać* się.
K. 623. w. 7. *fide* — *sive*

Cały Tom III. bez mała nie zaymie życie Stanisława Orzechowskiego. Postrzeżenia moje późnieysze, tudzież co się więcey zebrać zdarzyło o Uczonych w dwóch pierwszych Tomach zawartych, znaydziesz w IV.

Pamiętnik Warsz. roku 1818 miesiąca Sierpnia K 462. opisaniem Kroniki Swiata Marcina Bielskiego pobudził mię na nowo wyszukiwać ich edycyy. Postrzegam zawczasu dosyć powodów do cofnienia się nieco z powątpiewania mego o ich liczbie.

REJESTR

Życiopismów w Tomie II. zawartych.

Krzysztof Dorohostayski kar. 298. — 324.

Wawrzyniec Goślicki - kar. 74. — 104.

Wincenty Kadłubek - kar. 372 — 623.

Bernardyn Ochin - - kar. 1. — 73.

Paweł Piasecki - - kar. 105. — 154.

O Prawie Rzymskiem w Polscze - - 325. — 371.

Piotr Royzyusz - - kar. 155. — 235.

Antoni Szneberger - kar. 236. — 297.

U. C. BERKELEY LIBRARIES

C041213504